

WOJSKOWY INSTYTUT NAUKOWO-WYDAWNICZY
INSTITUT DES SCIENCES MILITAIRES

BOLESŁAW OLSZEWICZ

POLSKA
KARTOGRAFJA WOJSKOWA

(ZARYS HISTORYCZNY)

LA CARTOGRAPHIE MILITAIRE

POLONAISE

(ESSAI HISTORIQUE)

Iter non est tria auctoribus via
PLINIUS (Hist. nat., praefatio).



WARSZAWA

GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA

LIBRAIRIE MILITAIRE

1921

*Należy zwrócić uwagę na errata i
mieszane na końcu książki niniejsz*

Pour le résumé français voir l'appendice D.

*Okładkę i kartę tytułową złożyono i odbito w drukarni
Wł. Łazarzkiego, tekst — w drukarni W. Maślankiewicza
w Warszawie.*

W tej wielkiej i radosnej chwili, gdy po latach niewoli i ucisku powstaje znów armja polska, a z nią własna kartografia wojskowa, jest rzeczą pożyteczną, a nawet konieczną, przypomnieć dotychczasowe nasze prace na tem polu. Taki rzut oka wstecz, który ma być odpowiedzią na pytanie, co w danej dziedzinie zrobiono u nas i jakie było zrozumienie dla kartografji wśród naszych wodzów, wśród teoretyków sztuki wojskowej i wśród społeczeństwa, wydaje mi się konieczny z dwóch względów. Pierwszym z nich jest zaniedbanie, w jakim pozostaje historia tej strony dziejów naszej wojskowości, zrozumiała, skoro uprzytomnimy sobie, jak mało dotychczas zbadana jest wogóle historia polskiej kartografji.

Drugim względem jest potrzeba nawiązania tradycji, tego łącznika dawnych i obecnych pokoleń kartografów wojskowych polskich. Szczególniej ostatni czynnik pobudził mnie do skreślenia pracy niniejszej; zaznaczam, że z powodu niemożności zbadania materiałów kartograficznych, znajdujących się w Berlinie, Dreźnie, Piotrogradzie i Wiedniu, jest ona zaledwie szkicem, zaś z powodu szczyptych jej ram, skrótem tych wiadomości, które udało mi się zebrać ¹⁾.

* * *

¹⁾ W literaturze naszej nie posiadamy dotychczas historii kartografji wojskowej. Do „Encyklopedji Polskiej“ Akademji Umiejętności przygotowuje dr. Aleksander Czołowski rozdział, poświęcony temu przedmiotowi; ale praca ta nie została jeszcze ogłoszona drukiem. Jedyną, poza przyczyn, kami, pracą ogólną z zakresu kartografji Polski jest „Mappografja dawnej Polski“ Edwarda Raławieckiego (Warszawa, 1846); jest to katalog 424 map, bez krytycznej ich oceny. Do kartografji kraju naszego z XVI i XVII wieku ważny jest zbiór reprodukcji map, wydany przez Benjamina Kordta w pierwszym i drugim zeszycie wydawnictwa: „Matieriały po istorji ruskój kartografji“. Kijów 1899 i 1910.

Czytelników, którzy pragnęliby bliżej poznać dzieje kartografji Polski odsyłam do książki mojej: „Historja krajoznawstwa polskiego w zarysie“ znajdującej się pod prasą; program obszerniejszej pracy poświęconej kartografji Polski ogłosiłem w Przegl. hist. XX, 1916, 233—239 i w odbite.

Kartografja wojskowa zaczęła się rozwijać systematycznie dopiero w czasach nowożytnych, gdy środki techniczne uległy udoskonaleniu, a konieczność dokładnego poznania terenu została powszechnie uznana. Potrzebę zastosowania i użycia map do celów strategicznych rozumiano, jednak już oddawna i początków kartografji wojskowej doszukać się możemy u narodów świata starożytnego. Twórcami naukowo pojętej kartografji są Grecy, którzy wydali cały szereg uczonych, poświęcających się temu zagadnieniu (Anaksymander, Eratostenes, Hiparch). Mapy greckie nie dochowały się do naszych czasów; wolno przypuszczać, że używano ich również i do celów wojskowych, tembardziej, że historia przekazała nam imiona dwóch mierników Aleksandra Wielkiego: Betona i Diogonetesa.

Bardziej znana jest kartografja epoki rzymskiej. Rzymianie pojmowali ją inaczej niż Grecy. Ogólne teorie geograficzne lub kwestje takie jak pomiary kuli ziemskiej, podział ziemi na strefy, zadania, którym geografowie greccy tyle poświęcili pracy, mało ich zajmowały; wyżej cenili Rzymianie praktyczne poznanie krajów, ich powierzchni, gór, rzek, a przedewszystkiem dróg i odległości miejsc zamieszkałych oraz stosunków narodowościowych. Miernicy ich (*agrimensores*) mieli zadania czysto praktyczne, armji rzymskiej towarzyszyli jednak specjaliści *metatores*, którzy zajmowali się obieraniem i wymierzaniem miejsca na obóz oraz wytykaniem i budową dróg, spełniali więc funkcje dzisiejszych inżynierów, a po części i topografów wojskowych.

Kartografja rzymska nie stoi na poziomie naukowym, mapy z tej epoki nie liczą się z kulistością ziemi i nie są oparte na jakiejś projekcji, są to przedewszystkiem mapy komunikacyjne, t. zw. „*itineraria picta*” w odróżnieniu od „*itineraria scripta*”, odpowiadającym naszym spisom miejscowości, np. dla celów pocztowych wydawanym. Zachował się w kopji z XIII w. jeden z takich najstarszych pomników kartografji wojskowej, t. zw. „*Tabula Peutingeriana*” (nazwa pochodzi od chwilowego jej posiadacza, humanisty Peutingerera). Mapa ta datuje z III lub IV wieku. Jest to wąski pas pergaminowy, długi na przeszło 6 m., na którym dla celów praktycznych szerokość zupełnie jest zaniedbana na korzyść długości, a wskutek tego zarzysy lądów i mórz przedstawione są zupełnie fałszywie, pierwsze bowiem ciągną się bez przerwy od Hiszpanji do Indji. Główną rzeczą są tu drogi, oznaczone cienkimi linjami, rzeki, w przeciwieństwie do nich narysowane linjami podwójnemi, miasta, przedstawione w formie domków, góry, figurujące jako pasy zrębów wreszcie odległości oraz nazwy geograficzne i etnograficzne¹⁾.

Takie to zapewne ówczesne mapy „sztabowe” miał na myśli Wegecjusz (Flavius Vegetius Renatus)²⁾, gdy pisał o po-

¹⁾ Część tej mapy, przedstawiająca dzisiejsze ziemie polskie, dołączyłem w reprodukcji (tabl. I) do wspomnianej wyżej „Historji krajoznawstwa polskiego”.

²⁾ *Epitome rei militaris*, III, 6. Dzieło to powstało w IV w.

trzebienie posiadania przez wodza dokładnych wiadomości o kraju, w którym toczy się wojna, a w szczególności map. Praca Wegecjusza wywarła wielki wpływ na ukształtowanie się późniejszych zasad sztuki wojskowej. Była ona wzorem, nie tylko dla pisarzy średniowiecza, wpływy jej sięgają czasów nowszych¹⁾, z niej czerpali wiadomości o kartografii nasi teoretycy sztuki wojskowej XVI-go wieku, bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem takich autorów jak Egidius Colonna († 1316)²⁾. Podobnie jak żeglarz,—pisze ten ostatni, nie może się obyć bez mapy, na której oznaczone są porty i miejsca niebezpieczne, i wojsko nie może dążyć po drodze, na której mogłoby być zniszczone wskutek zasadzki, gdyby wódz nie posiadał oznaczonego lub namalowanego stanu dróg, gór, rzek i t. d.

Wracając do kartografii epoki rzymskiej, pragnąłbym wspomnieć jeszcze o pracach Klaudjusza Ptolemeusza z Aleksandrii, najwybitniejszego kartografa starożytności (ok. 150 r.), które aczkolwiek wówczas nie wywarły wpływu na kartografię wojskową, a w wiekach średnich były Zachodowi nieznaną, w nowszych czasach, jak dalej zobaczymy, uczyniły przewrót w kartografii. Ptolemeusz wprowadził do geografii Rzymian ścisłość naukową Greków, w swej „Geografii“ określił matematycznie położenie miejsc, podał ich długość i szerokość geograficzną na zasadzie spostrzeżeń astronomicznych. Według tych tablic Ptolemeusza Agatodemon, bizantyjczyk, żyjący w VI wieku, wykonał mapy, znane jako mapy ptolemeuszowe.

W wiekach średnich kartografia, podobnie jak w epoce rzymskiej, stała nisko pod względem naukowym. Mapy ówczesne („mappae mundi“) nie posiadają również ani siatki geograficznej, ani skali; kształty lądów są fałszywe (choć jeśli chodzi o późne średniowiecze poprawniejsze od map drogowych rzymskich). Obok takich map zjawiają się na początku XIV wieku u narodów nadmorskich południowo-zachodniej Europy mapy żeglarskie, nie liczące się z tradycyjnymi dociekaniem uczonych, służące celom praktycznym. Zarysy linii brzegowych, kształty lądów są, w porównaniu ze współczesnymi mapami „lądowymi“, oddane tu z zadziwiająco dokładnością.

Początki kartografii w Polsce datują z początku XV w. W tak zwanym kodeksie Sędziwoja z Czechła³⁾ znajdujemy dwie, atramentem bardzo pobieżnie wykończone mapki. Pochodzą one z czasów przed wojną trzynastoletnią i przedstawiają: jedną ziemię zakonu Krzyżackiego, druga Pomorze gdańskie. Znaczne rzeki (Wisła, Pregola, Ossa, Drwęca) i wybrzeże mor-

¹⁾ Jähns M. Geschichte der Kriegswissenschaften vornehmlich in Deutschland. Monachium—Lipsk, 1889, 120, nast. Z wojskowych pisarzy starożytnych wspomina o zdjęciach terenów, ważnych ze względów taktycznych również anonimowy pisarz bizantyjski, żyjący za Justyniana, ale dzieło to, jak wogóle geograficzno-wojskowa działalność Bizancjum, nie wywarło wpływu na Zachód, ib. 149.

²⁾ ib. 120, 187 nast.

³⁾ Ms. bibl. Czartoryskich 1310, 636—637.

skie są tu przedstawione za pomocą równoległych kresek, miasta zaś i grody są oznaczone jedynie napisami, przeważnie polskimi. Do map tych dodany jest spis miejscowości na ziemiach zakonnych¹⁾.

Z tej samej epoki mamy wzmiankę o innej polskiej mapie. Ze sprawozdania Jana Tiergarda, prokuratora zakonu krzyżackiego, przesłanego wielkiemu mistrzowi 8-go kwietnia 1421 r. z Rzymu, gdzie się toczył spór Polski z Zakonem, dowiadujemy się, że Polacy, dla udowodnienia swych żądań terytorjalnych, przedstawili papieżowi Marcinowi V „malowane płótno, podobne do mapy”. Na tej mapie obie strony uzasadniały swe prawa, a pan von Ozel „pokazywał, które miasta i zamki zakonne Jagiello po zwycięstwie dzierżył, a które wszystkie zakonowi z ziemiami przynależącymi, na wieczne czasy ustąpił”²⁾. Jak słusznie zaznacza Bujak³⁾, mapa, o której mowa, nie mogła być kopją z żadnej mapy obcej, lecz wykonana była podług wszelkiego prawdopodobieństwa w Polsce, musiała być dokładna skoro można była pokazywać na niej grody i miasta sporne wreszcie przypuszczać można, że ze względu na przeznaczenie wykonana była troskliwie i wspaniale.

Do tych wiadomości o najstarszych polskich zabytkach kartograficznych dodać należy, że zapewne i Długosz, opisując w sposób zadziwiająco dokładny Polskę, korzystał z map, wykonanych w kraju⁴⁾.

Wydobycie z zapomnienia „Geografji” Ptolemeusza wraz z dodanymi do niej mapami przyniosło kartografji w epoce, odrodzenia wznowienie teoryj astronomicznych, posługujących się obserwacjami nieba do dochodzenia długości i szerokości geograficznych. Dzieło uczonego aleksandryjskiego zostało, wraz z mapami, w XV wieku przetłumaczone na łacinę i dzięki wynalazkowi drzeworytu i miedziorytu szeroko udostępnione Zachodowi⁵⁾. Obok starych map ptolemeuszowych zaczynają się pojawiać jako dodatki „tabulae novae”, mapy krajów nieznanych lub mało znanych Ptolemeuszowi, najbardziej bowiem nawet zapaleni czciciele starożytności przekonywali się naocznie o brakach jego „Geografji”, szczególnie gdy wielkie odkrycia geograficzne odsłoniły nowe ziemie, nieznanne temu pisarzowi.

Z początku mapy „nowe” są tylko dodatkami, z czasem zajmują coraz więcej miejsca w wydaniach Ptolemeusza; w wy-

¹⁾ Mapy te zreprodukował W. Kętrzyński w dziele: O ludności w Prusiech niegdyś kryżackich. Lwów 1882, por. też Bujak Fr. Geografja kronikarzy polskich. Kraków 1901, 19—20. Toeppen M. Ueber einige alte Kartenbilder der Ostsee. Hansische Geschichtsblätter 1880/1, 63, przypuszcza, że autorem map jest Jan Lindau, pisarz miejski w Gdańsku.

²⁾ Codex epistolaris saec. XV ed. Anat. Lewicki. Kraków 1891 II, 119

³⁾ Początki kartografji w Polsce. Kraków 1900, 5—7.

⁴⁾ Olszewicz B. Jan Długosz, ojciec krajoznawstwa polskiego. Warszawa 1915, 10.

⁵⁾ Pierwsza mapa w drzeworycie wydana została w 1475, pierwsza mapa ryta na miedzi w r. 1478.

daniu strasburskiem (1513) jest ich już 20, jeszcze więcej w wydaniu Münstera z 1544 r.

Przypatrzmy się nieco bliżej mapom ówczesnym. Aż do połowy XVI wieku były one wykonywane przeważnie grubym sposobem drzeworytniczym, przy czem ginęły wszelkie subtelności, zarys wybrzeży i bieg rzek bardzo niedokładnie mogły być podawane; nie widać np. różnicy pomiędzy wybrzeżem płaskim a stromem. Później wykonywano mapy w miedzi, na czem zyskała ich dokładność. Z formatów przeważa wielkie folio. Południki i równoleżniki zaznaczone są najczęściej tylko na ramie. Morza i wybrzeża są oddane konwencjonalnie przez kreskowanie, rzeki są w dowolny sposób pokręcone, góry wyglądają jak rzędy kretowisk z boku rysowanych; lasy wyrażają gromadki drzewek, a miejscowości zaznaczone są rysunkami domków, kościołów lub zamków. Puste miejsca są zapełnione rysunkami zwierząt lub typów ludowych, morze zaś zaludnione okrętami lub zwierzętami morskimi. Oczywiście, że kształty krajów oraz odległości najczęściej są błędne, a wielu ważnych szczegółów brak zupełnie. Orientacja często odwrotna niż u nas (t. j. południe na górze, północ na dole) ¹⁾.

Te braki wytłumaczyć można niskim jeszcze stanem geografii opisowej, oraz brakiem pomiarów i ścisłych danych, dotyczących położenia geograficznego, a także częstokroć brakiem krytycyzmu i lekkomyślnością rysowników. W porównaniu z mapami średniowiecznymi postęp jest jednak aż nadto widoczny, pomimo braków, bliżej już jesteśmy map dzisiejszych, niż map—obrazków wieków średnich.

W Polsce dążenie do uzupełnienia map ptolemeuszowych przez nową mapę Polski wcześniej się objawiło; zawdzięczamy to istnieniu centrum naukowego, jakim był uniwersytet Jagielloński. Zainteresowanie, jakie wśród profesorów tej uczelni na rubieży XV i XVI wieków budziły kwestje astronomiczne i geograficzne, sprawiły, że Polska prawie współcześnie z Zachodem zapoznała się z drukowanymi wydaniami „Geografji” Ptolemeusza. Świadczą o tem liczne egzemplarze wydań tego dzieła, przechowywane w bibliotece Jagiellońskiej, a opatrzone uwagami i dopiskami profesorów ²⁾.

Kwestja ustalenia geograficznego położenia Polski, a w szczególności Krakowa, tak ważna dla poprawy lub uzupełnienia map Ptolemeusza, wcześniej zainteresowała uczonych krakowskich. Pilnie obserwowano, służące do tego celu zaćmienia księżyca, znano przyrządy takie, jak kwadrant geometryczny i astrolobjum; już na początku ostatniej ćwierci XV wieku obliczano, np. szerokość geogr. Krakowa na 52°, w końcu XV w. ze znaczną już dokładnością na 50° 5', bardzo więc już bliską rzeczywistej (50° 4'). Także inne miasta Polski miały już podówczas wyznaczone obydwie współrzędne geograficzne,

¹⁾ Hantzsch V. Die deutschen Geographen der Renaissance. Geogr. Zeitschrift III, 1897, 621 nast.

²⁾ Zob. Bujak Fr. Geografja na Uniwersytecie Jagiellońskim do połowy XVI w. Kraków 1900.

z dostateczną, jak na owe czasy, dokładnością ¹⁾. Około 1475 r. jeden z profesorów, Marcin Bylica z Olkusza wyznaczył nawet długość i szerokość geograficzną licznych miast węgierskich, jak gdyby do sporządzenia mapy geograficznej Węgier ²⁾.

Z Krakowem i gronem uczonych krakowskich jest ściśle związany pierwszy znany nam kartograf polski, zarazem historyk i astronom, Bernard Wapowski († 1535). Już za czasu pobytu swego we Włoszech przysłużył się Wapowski, wraz ze swym przyjacielem Kopernikiem, kartografii ojczyźnie, biorąc udział w wydaniu nowoczesnej mapy Polski, Węgier i Czech, dodanej do rzymskiego wydania Ptolemeusza z r. 1507 i 1508 Marka Beneventano. Udział ten jest aż nadto widoczny, choćby z pomieszczenia na mapie rodzinnych Radochomic i Wapowiczów, oraz dużej liczby polskich miejscowości ³⁾.

W roku 1528 ukazują się w Krakowie mapy Polski roboty Wapowskiego. Nie są to pierwsze mapy w kraju odbite, gdyż już w 1512, do „Introductio in Ptolomei cosmographiam“ geografa i profesora krakowskiego, Jana ze Stobnicy dołączone są półkule, skopjowane z pracy kartografa niemieckiego Waldseemüllera. Nie są to również pierwsze nowoczesne mapy Polski, gdyż za takie uważać należy mapę Niemiec kardynała Mikołaja z Kuzy, wydaną w 1491, a obejmującą też prawie całe państwo polskie (zapewne na zasadzie polskich źródeł wykonaną), oraz wspomnianą wyżej mapę z r. 1507 i 1508, w której i Wapowski brał udział. Mapy z r. 1528 są jednak ważne, jako pierwsze mapy ziem naszych w kraju wykonane i odbite. Wielka to dla nas strata, że zaginęły i dotychczas nie zostały odnalezione. To co o nich wiemy zawdzięczamy Rastawieckiemu, który w Metryce Koronnej odnalazł przywilej wyłącznej reprodukcji i sprzedaży map Wapowskiego w ciągu 10 lat, wydany przez Zygmunta I znanemu drukarzowi krakowskiemu Florjanowi Unglerowi 18 października 1526 r. ⁴⁾. Datę wyjścia map z pod tłoczni (1528) udało się ustalić, dzięki temu, że wymienia je kartograf belgijski Orteljusz w swym katalogu map ⁵⁾. Dzięki niemu jesteśmy pewni, że praca Wapowskiego rzeczywiście została wydana. Dokument królewski wspomina o dwóch mapach szczegółowych już wydanych: 1) przedstawiającej niektóre części Królestwa Polskiego, oraz Węgier, Wołoszczyzny

¹⁾ Zob. Birkenmajer L. A. Udział Polski w uprawianiu i w rozwoju nauk ścisłych, w dziele zbiorowem: Polska w kulturze europejskiej. Kraków, 1918, II 9, 13, oraz inne prace tegoż autora.

²⁾ Birkenmajer L. A. Spraw. Akad. Um. 1913.

³⁾ Birkenmajer L. A. Marco Beneventano. Kopernik, Wapowski, a najstarsza karta geograficzna Polski. Rozpr. wydz. mat. przyr. Akad. Um. XLI, 1901, 134—222.

⁴⁾ Arch. Gł. akt dawnych. Metryka Koronna. Księga EE. tom 40, 319 przedruk w „Mappografji“ 11—12.

⁵⁾ Theatrum orbis terrarum. Antwerpja 1570.

Tu dodać należy, że dzięki Wapowskiemu, wcześniej ukazała się oddzielna mapa Polski. Dla porównania dodaje, że, poza mapami dodawanem, do Ptolemeusza, Niemcy doczekały się pierwszej mapy swego kraju w roku 1493, kraje półn. Europy i Bawaria w 1523, Siedmiogród 1532, Szwajcaria w 1538, Anglja dopiero w 1569.

Turcji, Tartarji i Moskwy¹⁾, 2) wyobrażającej księstwo pruskie Pomorze, Żmudz i W. ks. Litewskie oraz o trzeciej, którą niebawem Wapowski zamierzał wydać, a która obejmować miała całe państwo polskie, Mazowsze i inne ziemie. Niestety, nie możemy poznać bliżej tych map, nie wiemy też czy ostatni, z nich została wydana lub czy, jak sądzą niektórzy, dwie pierwsze zostały odbite na jednej tablicy. Tego tylko możemy być pewni, że z map Wapowskiego obficie do prac swych korzystali obcy kartografowie XVI w. Na mapach tych nie kończą się prace kartograficzne Wapowskiego; z korespondencji jego²⁾, wiemy,



Rys. 1. Wycinek z mapy Wacława Grodeckiego.

że w r. 1533 pracował nad mapą północnej Europy t. j. Danji, Szwecji, Norwegji, Moskwy i Inflant, starając się jaknajszybczej ją wykonać i wydać. O losach tej pracy, niestety, również nie wiemy.

Wśród przyjaciół Kopernika, do których należał i Wapowski, nie brakło miłośników kartografji: kanonik warmiński Aleksander Sculteti wspólnie z nieśmiertelnym mistrzem astro-

¹⁾ Rastawiecki l. c., przedrukowując dokument, podaje tu *Masoviae*, katalog Orteljusza—*Moscoviae*; ze względu na porządek, w jakim wyliczone są kraje, przypuszczam, że mowa tu o Moskwie.

²⁾ Por. listy Wapowskiego do Dantyszka, biskupa chełmińskiego, druk. u Wiszniewskiego: *Hist. literatury polskiej VII*, 567—568, por. też Bujaka: *Początki kartografji...* 9, nast.

nomji pracował nad kartografią Prus i Liwonji, a Joachim Retyk, prócz mapy Prus, złożył ks. Albertowi pruskiemu „Chorografię“, zawierającą zasady rysowania map¹⁾.

Następną z kolei ogólną mapą Polski (nie licząc map naszego kraju, wydanych przez obcych, przeważnie zresztą z materiałów polskich) jest mapa Wacława Grodeckiego, którego cudzoziemcy zwykle mylnie zwali Godrecciusem. Wiemy o nim tylko, że był szlachcicem; Kromer zwie go swym wielce uczonym przyjacielem. Mapa Grodeckiego, wydana po raz pierwszy wraz ze spisem miejscowości w Bazyleji w 1558 r. była później niejednokrotnie odbijana. Wydanie pierwsze zaginęło; w najbardziej rozpowszechnionych kopjach (Orteljusza) jest ona w skali ok. 1:2 600 000 (zob. rys. 1). W r. 1570 ukazuje się w Wenecji mapa Polski Andrzeja Pograbskiego d-ra filii med., wychowańca uniwersytetów w Padwie i Bolonji w skali 1:1 950 000, oparta głównie na poprzedniej.

Wszystkie prace, powyżej podane, związane są o tyle z dziejami naszej kartografii wojskowej, o ile ta łączy się z postępowaniem kartografii wogóle. W połowie XVI wieku, po epoce dopełniania Ptolemeusza, nastaje w historii tej nauki okres powstawania map szczegółowych w większej skali. Właśnie sfery wojskowe, królowie i książęta zaczynają odczuwać potrzebę takich map, podobnie jak map bitew, miast i fortyfikacyj. Oparte na pomiarach, oczywiście tylko astronomiczno-trygonometrycznych, odbite w miedziorycie, stają się mapy szczegółowe źródłem do sporządzania bardziej krytycznych map ogólnych. Filip Apian opracowuje (1554—1563) mapę Bawarii „Baysche Landtafel“ (1:50 000 na 40 ark., wydana w zmniejszeniu 1:135 000 na 24 ark.), Gerhard Merkator wykonywa mapę Flandrii (9 ark., skala 1:166 000). Ale niestety, dla których mapa jest wykonywana, uważają ją za tajemnicę i z obawy, by z mapy wrogowie nie skorzystali, wzbraniają wydania. I w tej epoce i później zdarzały się nawet fakty, że utrudniano uczonym wogóle wykonanie mapy, np. elektor saski, Jan Fryderyk nie chciał pozwolić Apianowi na skartowanie Saksonji²⁾, niekiedy fałszowano mapy rozmyślnie (np. mapę królestwa neapolitańskiego Zanoniego z r. 1769). Jeszcze Fryderyk Wielki zabronił na początku wojny śląskiej wydawania map placu boju i zezwolił dopiero pod warunkiem, że mapy będą rozmyślnie błędne. W Austrii dopiero na wskutek starań Radetzkiego w 1810 r. kartografia wojskowa przestaje być tajną. Zobaczmy dalej, że i w Polsce różne w tej sprawie były poglądy, tutaj dodam, że uczeni i wydawcy lub sprytni dyplomaci potrafili mapy takie nie tylko kopjować, lecz i przedrukowywać.

¹⁾ Birkenmajer L. A. Kopernik. Kraków 1900, 482, 335, nast.

²⁾ Ruge S. Gesch. d. sächsischen Kartographie. Zeitschrift f. wiss. Geogr. II, 91. Można by tu więcej przytoczyć przykładów. Jeszcze w 1806 r. król saski radzi się wojskowych, czy można przekazać bibliotecę publicznej mapy Zürnara, wykonane w 1733 r.

Odczucie potrzeby map do celów wojskowych wypłynęło z paru względów, przedewszystkiem pod wpływem Wegecjusza i pisarzy, czerpiących z niego, lub takich autorów jak Machiavelli, który, np. w „Księciu“ (1529) silnie podkreślił potrzebę poznania terenu¹⁾, oraz pod wrażeniem rozwoju kartografii i wciąż wzrastającej jej dokładności.

Zobaczymy jak polscy autorzy wojskowi XVI w. patrzyli na tę sprawę; wprawdzie Machiavelli mało w Polsce był znany²⁾, ale dzieło Wegecjusza i przykład zachodu wywarł tu wpływ.

Pierwsze nasze dzieło wojskowe XVI w. „Księgi o gotowości wojennej“ Stanisława Łaskiego (1550), świetny i zwięzły zbiór rad i ostrzeżeń żołnierskich, pisany przez doświadczonego wojownika, który pół życia strawił na różnych obcych terenach walk (pod Pawją, pod Neapolem, na Węgrzech) i to pod rozkazami najlepszych wodzów współczesnych, wyraźnie mówi o mapach: „kto chce co dobrego, a prędkiego udziałać, a nieprzyjaciela pożyć, ma być świadom nie tylko położenia ziemie, ale dróg i innych chodników i ścieżek, gór, przechodów, błot, rzek, przeskoków... Mądrzy hetmani... co dać to dać, aby mało wane krainy mieć...“³⁾.

Dodam, że dzieło Łaskiego, napisane po r. 1539, choć wydane drukiem dopiero w 1599, krążyło po Polsce w licznych odpisach⁴⁾.

Następne w porządku chronologicznym dzieło wojskowe, „Consilium rationis bellicae“ hetmana Jana Tarnowskiego⁵⁾, najbardziej naukowe z pośród prac tego rodzaju w Polsce XVI w., chociaż nie mówi jasno o mapach, jednakże zapewne te ma na myśli. Oto słowa Tarnowskiego: „każdy dzień hetman aby wiedział, dziś kiedy jutro: jakiemi miejscy, jeśli górami, jeśli lasy czyli polmi ciasnemi, czyli przestronnemi miejscy i jeśli rzeki błota, mosty dla przebywania będą, a gdzie i jako daleko jutro z wojskiem ma leżeć. Ma też mieć, a starać się o to, gdzieby świadom miejsc nie był, aby miał w y p i s a n i e wszelakiego miejsca i przebywania, tam kędy ciągnąć ma; co ma być przed nim na drodze, co też po stronach i skądby mu się ostrzeżać potrzeba“⁶⁾.

Trzeci z naszych pisarzy wojskowych hetman Jan Zamoyski w „Radzie sprawy wojennej“ również o mapach wspomina. Píše on, że jeśli hetman nie ma „koło siebie ludzi wiadomych miejsc, niech się stara, aby miał prawdziwe, a nieomyłne mało wane cosmographiam, z którychby mógł poznać

¹⁾ Zob: Książę, tłum. W. Rzymowskiego. Warszawa 1917, 52, następne Z obcych pisarzy wojskowych o potrzebie map wspominają Bernard de Mendoza (1595), Marjo Savorgnano (1599), Jähns op. cit. 569, 581.

²⁾ Korzon T. Dzieje wojen i wojskowości w Polsce. Kraków 1912, I, 300.

³⁾ Łaski Stanisław. Prace naukowe i dyplomatyczne, wydał M. Malinowski, Wilno 1864, 8.

⁴⁾ Korzon op. cit. I 301–307. Istnieją wątpliwości co do autorstwa dzieła. Niektórzy przypisują je Janowi Tarnowskiemu, inni Hieronimowi Łaskiemu. Korzon uznał je za dzieło Stanisława Łaskiego.

⁵⁾ Tarnów 1558,

⁶⁾ Consilium k. 11 r.

położenie tego tam kraju, góry, jeziora, przechody, rzeki i miejsca, bądź ciasne, bądź przestronne¹⁾.

Powstaje teraz zapytanie, czy ostatni pisarze, wspominający teoretycznie o mapach, korzystali z nich w czasie swych zwycięskich kampanij. Dzięki zachowanym dokumentom z całą pewnością twierdzić możemy, że tak. Z czasów kampanji pskowskiej Batorego, wiemy o czterech kartografach, którzy dla niego, dla celów wojennych pracowali, z nich trzech znajdowało się przy królu²⁾. Niewiele o nich wiemy, lecz stwierdzić możemy, że pierwszy z nich, Stefan Pachałowicki, pisarz, kancelarji koronnej, szlachcic, który za waleczność, okazaną w tej wyprawie, otrzymał nowy herb, zwany Pskowczykiem, wykonał mapę księstwa Połockiego oraz plany Połocka i 5 zamków zdobytych,³⁾ następny, Sulimowski, dworzani królewski narysował mapę prowincyj zdobytych⁴⁾, wreszcie o trzecim, Piotrze Frankusie, nobilitowanym po wyprawie, wiemy, że jest autorem planu zamku Sokół (Sokoliszcze), razem z planami Pachałowickiego odbitym w Rzymie w r. 1580 przez Jana Baptystę de Cavalleriis⁵⁾. Ale najwybitniejszym z kartografów Stefana Batorego jest Maciej Strubicz, szlachcic, żyjący pomiędzy 1520—1579, sekretarz Zygmunta Augusta, dla którego przetłumaczył, a zapewne i własnoręcznie ozdobił „Księgi o rycerskich rzeczach“ Alberta Pruskiego, później sekretarz Batorego. Strubicz jest znany jako autor opisu Liwonji (napisanego w 1579 r., lecz wydanego dopiero w 1727)⁶⁾ oraz mapy Litwy, Inflant i Moskwy (w skali ok 1:1 170 000), dołączonej do opisu Polski Kromera z r. 1589, mapy, jak na owe czasy dosyć samodzielnej. Z ogłoszonych niedawno listów Strubicza do Zamoyskiego⁷⁾ dowiadujemy się, że owa mapa Litwy nie była jedyną jego pracą kartograficzną, że w czasie wyprawy pskowskiej, Strubicz, w swem Grabowie (w pow. augustowskim), stale był zajęty pracami z tego zakresu dla króla i Zamoyskiego. W liście z d. 25 października 1579 r. pisze Strubicz do hetmana, że „wedle

1) Cytuję według Korzona op. cit. III, 54.

2) Równocześnie wiódł król ze sobą trzech inżynierów Włochów ib. II, 49.

3) Por. Rastawiecki op. cit. 123—125. Plany Pachałowickiego i Frankusa wydał w r. 1837 w reprodukcji M. Korkunow: Karta wojennych dzieł między ruskimi i poliakami w 1579 roku i towarzyszące plany goroda Połocka i okrestnych kriepostiej. Zurnał Min. Nar. Prosw. 1837 № 8 i odbitka. Wydano je też później we Wrocławiu u Szlettera (1840), w Archiwum Jana Zamoyskiego tom. II, Warszawa 1909 r., oraz w pracy zbiorowej: Z okolic Dźwiny, Witebsk 1912.

4) Ms. bibl. Ossolińskich, 2280 k 6 (druk. w Archiwum Jana Zamoyskiego, II 34—35).

5) Por. Źródła dziejowe, wyd. Pawiński, XI 245—247 oraz 66—67. Archiwum Jana Zamoyskiego, I, 362.

6) Dowodem zainteresowania dla kresów inflanckich w związku z wypadkami politycznymi jest fakt, że prócz map i opisu Strubicza mamy z tego czasu inną pracę o tamtych stronach: „Wszystkiej Liflanckiej ziemi opisanie“ Marcina Kwiatkowskiego, Królewiec 1569.

7) Ms. bibl. Czartoryskich 2460 b, 245, 223, 255, przedr. w Archiwum Jana Zamoyskiego, I, 1904, 371—377.

rozkazania J. Kr. M. z niemałą pracą a nakładkami swojemi z największą pilnością położenia, własność a wymiarkowanie państw a dzierżaw J. Kr. M. podległych wypisał a z osobna na różnych tablicach porządkiem swem iluminowane oddał. Widać więc, że Strubicz narysował dla króla szczegółową mapę Polski na paru tablicach. Dalej w liście wspomnianym donosi, że zamierza wykonać i odbić na jednej tablicy mapę Polski oraz krajów pogranicznych i przyległych i dlatego, za pośrednictwem Zamoyskiego, prosi króla o pożyczanie na krótki czas mapy Litwy, ponieważ „ma pewną wiadomość, że tych czasów wojennych J. Kr. M. gruntowniejsze, a przedniejsze opisanie tamtej ziemi ma litewskiej“. Wprawdzie niedawno sam wykonał mapę W. ks. Litewskiego „wedle powieści a nauki Ich. M. Panów rad W. X. Litewskiego“, lecz uważa ją za „bardzo niedoskonałą“. W liście tem prosi o jurgielt za dwa lata, był więc na służbie królewskiej przynajmniej od 1577.

Następny list Strubicza z 1 listopada t. r. jest odpowiedzią na pismo Zamoyskiego, w którym hetman żądał wykonania mapy, podobnej do tej, jaką Strubicz narysował dla króla w wyprawę, lecz sięgającej aż do Siedmiogrodu. Kartograf nasz donosi, że radby zrobić dla Zamoyskiego kopję mapy, jaką królowi „do wojska był posłał“ przed ukończeniem, wspomnianej w pierwszym liście, poprawionej, na zasadzie nowych materiałów, mapy państwa, chce jednak zużytkować do niej nowe materiały. Wobec pośpiechu skopjuje tylko w ciągu sześciu tygodni mapę królewską, z dodaniem żądanych uzupełnień, aż po Siedmiogród.

Tyle o kartografach Stefana Batorego. Dodajmy do tego, że posłowie nasi nie zaniebdywali okazji, ażeby rysować mapy krajów, które zwiedzali, jak Marcin Brzoniowski — Krymu, lub jak Marcin Strykowski — Turcji, dokąd posłując, „wybadawszy zamki, miasta, położenie kraju porządnie opisał i odrysował, zdjął plan Adrjanopola juxta regulas geometricas et cosmographicas“¹⁾ 1, że starano się o mapy obszarów, świeżo do państwa wcielonych. Widzieliśmy, jak żywo prowadzone były prace tego rodzaju w Inflantach, jednakże nawet i tam, gdzie nie oręż rostrzygał, myślano o mapach. Dowodem tego mapka księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego, Stanisława Porębskiego, zapewne z racji ich inkorporacji do Polski narysowane (wyd. w Wenecji 1562.)

Także i prace pomiarowe były wówczas prowadzone. Czacki miał w ręku instrukcję, wydaną przez Zygmunta Augusta, aby cały kraj był rozmierzony, chcąc wiedzieć, „jaki jest stan naszego państwa, nad którym Pan Bóg daje nam sprawować rządy“, dotychczas nie odszukaną.

Wiemy, że na Litwie za tego króla odbywały się pomiary

¹⁾ Kronika..., 1582, wydanie M. Malinowskiego. Warszawa 1846 I str. XXXVII.

dóbr królewskich.¹⁾), o pomiarach na Podlasiu pisze Górnicki.²⁾ W r. 1563 robił geometra Filipowski pomiar województwa krakowskiego³⁾. W temże czasie ukazuje się w Krakowie „Geometria t. j. młynarska nauka” (1566) Stanisława Grzebskiego, doskonała książka popularna dla wszystkich, którzyby chcieli się zaznajomić z najprostszymi sposobami mierzenia pola.

Na Zachodzie, w połowie XVI-go w., kierownictwo w pracach kartograficznych z rąk Niemców przechodzi do Holendrów i Belgijczyków, ze stolicą w Antwerpii, później zaś w Amsterdamie. Działają tu dwaj ludzie: Gerhard Merkator (1512 † 1594) i Abraham Orteljusz (1526—1598.), których prace wzajemnie się dopełniają.

Pierwszy jest teoretykiem kartografii, krytykiem materiału nagromadzonego dotychczas, który zrywa ostatecznie ze starożytnością i Ptolemeuszem, oddzielając jego mapy od map nowoczesnych, drugi to niestrudzony zbieracz, który w swem „Theatrum orbis terrarum” (I wyd. 1570.) zdołał zebrać i zreprodukować większość map współczesnych. Zarówno jego zbiór map jak i atlas⁴⁾ Merkatora, wydany po śmierci tegoż przez jego synów (1595), cieszyły się ogromnem powodzeniem. Po śmierci obydwóch, jeszcze przez długi czas kwitła holenderska szkoła kartograficzna. Oczywiście, że wszystkie próby czynione przez kartografów ówczesnych doprowadzenia map do jaknajwiększej dokładności były daremne, można je porównać z usiłowaniami postawienia ciała bez szkieletu, a za takie uważać można przedstawienie wielkich obszarów bez uprzedniej triangulacji. Jeszcze Kepler wierzył w możliwość obejścia się bez niej.

Mapy z tego okresu odznaczają się pięknem odbiciem, są przyozdobione dookoła ozdobami, herbami lub pomnożone tekstem, częściej i piękniej są kolorowane, oczywiście ręcznie, ale skala wciąż jeszcze jest linijna, a siatka geograficzna podana tylko na ramach map. Rysunek terenu jest zaniedbany na korzyść podziałów administracyjnych i w dalszym ciągu obrzkowy (miasta — domki, góry — kretowiska i t. p.). W połowie XVII w. zaczyna się upadek szkoły holenderskiej, rozpoczyna się niesłychane plagjatorstwo, objawiające się w sztychowaniu cudzych map; wydawcy przestają być kartografami, są tylko handlarzami lub księgarzami. Płyty przechodzą w ciągu trzech, czterech pokoleń z ojca na syna, którzy, nie poprawiając ich, odbijali je na nowo, upiększywszy tylko mapę jakim nowym rysunkiem lub zaopatrzwszy ją w znaczący napis, w rodzaju: tabula novissima, recens curata i t. p.;

¹⁾ Jaroszewicz J. Obraz Litwy. Wilno 1844, II, 118.

²⁾ Dzieje korony polskiej, pod r. 1561; w r. 1916 miał dr. L. Kolanowski w Kole Krakowskiem Tow. historycznego odczyt: „Pomiar Litwy za Zygmunta Augusta”, którego treść nie jest mi znana.

³⁾ Kucharzewski F. Inżynierja i miernictwo, w dziele zbior. Polska w kulturze europejskiej. Kraków 1918, II, 416

⁴⁾ Merkator pierwszy wprowadził nazwę atlas na oznaczenie zbioru map.

map zaś nie datowano rozmyślnie. Od plagiatu zabezpieczali się wprowadzając przywilejami, ale sami nie zwracali uwagi na własność innych.¹⁾

Pomimo to wszystko, szkole holenderskiej niesposób odmówić zasług. My ze swej strony możemy być jej wdzięczni za piękne odbicie paru map Polski.

Oprócz wymienionej już mapy Grodeckiego, w r. 1613 ukazała się w Amsterdamie, z pod rylca Hessela Gerarda, a z pod tłoczni Wilhelma Blaeuwa wielka mapa Litwy na 4 arkuszach w skali 1:1.300.000, narysowana przez Tomasza Makowskiego, zaś wydana staraniem ks. Mikołaja Radziwiłła, zwanego Sierotką. Na mapie autor podpisał się skromnie: T. M. Geogr. Polonus, dzięki jednakże nowym badaniom²⁾, odkryte zostało jego nazwisko oraz pewne szczegóły, dotyczące jego życia i prac nad tą piękną mapą. Dzięki nim wiemy, że już około roku 1597 prace koło mapy były w pełnym biegu, że Sierotka miał jakiegoś towarzysza w pracy, nazwisko którego jest nam nieznane, który jednak zajmować musiał wyższe od niego stanowisko społeczne. Towarzysz ten, jak widać z zachowanego w starym kopjarjuszu listu Radziwiłła do niego, dostarczał materiałów, np. „malowany tractum“ Dniepru. Sierotka wysyłał specjalnych delegatów, wspomina bowiem w liście o pisarzu swym, którego wysłał do niektórych powiatów „aby pilno spisał miejsca et distantia“. Tym pisarzem był prawdopodobnie Makowski, szlachcic z Korony, o którym wiemy, że był zdolnym rytownikiem i przebywał w Nieświeżu, wykonywując różne prace rysownicze i sztycharskie i kierując tamtejszą drukarnią. Wkrótce po r. 1610 opuścił Nieśwież; dalsze losy jego są nieznane. Ostatnia jego praca sztycharska datuje z 1620. O innych współpracownikach nam nie wiadomo.

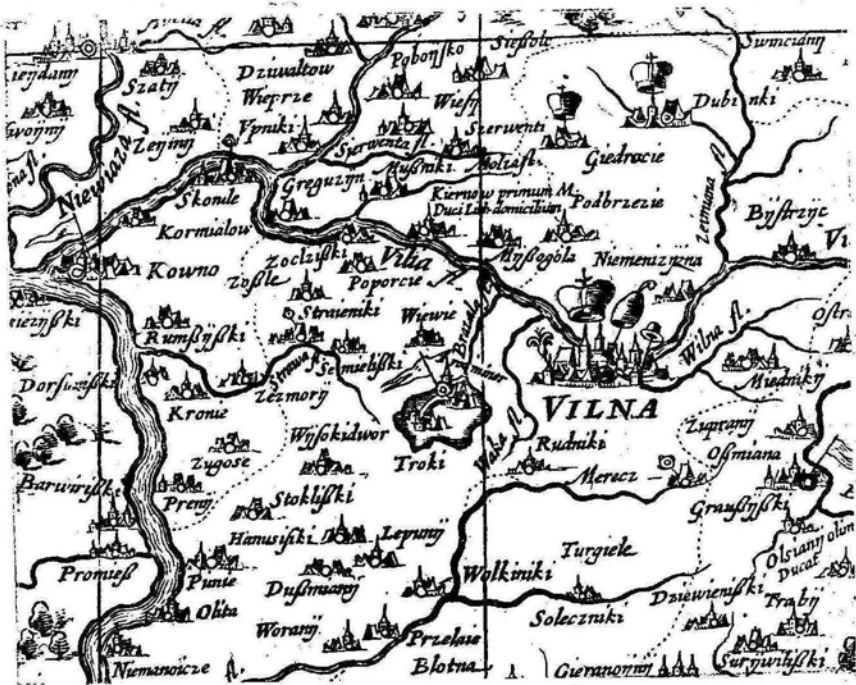
O ile pozwalały na to ówczesne metody naukowe starano się przy wykonaniu tej mapy uczynić ją możliwie dokładną. Położenie geograficzne ważniejszych miejscowości zostało określone bądź drogą astronomiczną, bądź to przybliżenie na podstawie itinerarjów. Oczywiście nie była to jeszcze triangulacja, a rysunek, np. rzek, wiele pozostawia do życzenia. W każdym jednak razie, mapa Makowskiego, wydawnictwo możnego magnata, nie szczędzącego kosztów na pracę którą podjął zapewne z ambicji narodowej, chcąc pokazać cudzoziemcom jaka jest ziemia litewska, to nie tylko pierwsza na większą skalę wykonana praca kartograficzna, dotycząca

¹⁾ Jolig. H. Niederländische Einfüsse in der deutschen Kartographie. Lipsk 1903, 37 nast, 69 nast.

²⁾ por. Kordt: op. cit. zeszyt II 3, Merczyng H.: Mapa Litwy z r. 1613 ks. Radziwiłła Sierotki pod względem matematycznym i kartograficznym. Spraw. Tow. Nauk. Warsz. wyd. mat. przyr. VI, 1913, 416 — 441, Birkenmajer L. A.: Wiadomości o mapie geogr. Litwy Tomasza Makowskiego (z r. 1613), uważanej za zaginioną. Spraw. Ak. Um. XVIII, 1913 Nr. 4, Jakubowski J.: Z dziejów ks. Sierotki. Geograf polski Tomasz Makowski. Moskwa 1916 (Odb. z „Odgłosów“), por. też tego ostatniego artykuł w Przeglądzie Geogr. I. 1919, zeszyt 3 — 4.

jednej części ziem polskich, lecz na swe czasy małe arcydzieło, godne stanąć obok wspomnianej mapy Bawarii Apiana lub map Prus Kacpra Hennenberga z r. 1584 i Śląska Marcina Helwiga (1561). Dodac należy, że na mapie tej z boku, w formie długiego pasa, umieszczona jest mapa biegu Dniepru w skali ok. 1:300.000. Mapa Makowskiego (zob. rys. 2) cieszyła się wielką popularnością, była w XVII w. niejednokrotnie odbijana w zmniejszeniu.

W miarę jak się zbliżamy do czasów nowszych potrzeba i znaczenie kartografii coraz bardziej jest doceniane. Znane nam są dwa nazwiska kartografów Zygmunta III: Aureljusza



Rys. 2. Wycinek z mapy Litwy Tomasza Makowskiego.

Passarottiego, który w r. 1607 sporządził plan Lwowa i okolic oraz Adama Zaremby, geometry nadwornego, autora opisu, a zapewne i mapy księstwa Smoleńskiego.

Interesy polityczne, wymagające coraz baczniejszej uwagi na kresy południowo-wschodnie sprawiły, że kartografią ich pilnie się zajmowano. Pod tem względem może pobudziło do pracy zetknięcie się na polu bitew z armją szwedką, znakomicie jak na owe czasy zorganizowaną co do kartografii wojskowej, którą zarówno Karol IX, Gustaw Adolf jak i Karol XII popierali¹⁾.

¹⁾ Z czasów ich walk w Polsce pochodzi mapa ziem naszych Eryka Dahlberga (1660).

W r. 1645 z rozkazu hetmana Konięcpolskiego wysłany został artylerzysta Sebastjan Aders na Czarnomorskie pobrzeże. W przebraniu kupca tatarskiego miał on zdjąć rysunki i plany miast i twierdz tatarskich. Współczesne źródła nazywają go biegłym geometrą i rysownikiem¹⁾. Dzięki też potrzebom wojskowym, w połowie XVII w., jesteśmy w posiadaniu bardzo pięknych i na owe czasy dokładnych map Ukrainy. Autorem ich jest francuski inżynier wojskowy, Wilhelm le Vasseur de Beauplan, ur. w Normandji około 1600 r. Rozpoczął karierę wojskową we Francji, jednakże już około 1631 r. przybył do Polski i tu, jako inżynier wojskowy i artylerzysta, pozostawał w służbie polskiej pod hetmanem Konięcpolskim 17 lat, przez cały czas panowania Władysława IV. Terenem jego działalności w tym okresie były południowo-wschodnie obszary Rzplitej, miejscem najczęstszego pobytu — Bar. Zbudował na kresach cały szereg twierdz i zamków: w Nowym Konięcpolu, Kremierczowie, Nowogrodzie, wreszcie jego dziełem był Kudak. Brał udział w wielu bitwach i potyczkach. Jako człowiek inteligentny, bystry obserwator i zdolny kartograf rozpoczął rysować mapy Ukrainy oraz pisać opis kraju. Po śmierci Władysława IV, z nieznanych nam bliżej powodów, może pominięty w nagrodach za oddane usługi, powrócił do ojczyzny i tu w Rouen zajął się zaraz opisem Ukrainy, którą z podróży i wojen znał doskonale. Ukazał się ów opis po raz pierwszy w r. 1651 i zawiera nie tylko szczegóły geograficzne i etnograficzne, lecz ciekawe wzmianki o klimacie, florze i faunie Ukrainy¹⁾.

Beauplan ma za sobą szereg prac kartograficznych: prócz mapy Polski i mapy Dniepru wykonał trzy mapy Ukrainy: 1) „Delineatio generalis camporum desertorum vulgo Ukraina“ w skali 1:1 800 000 na 9 tablicach, rytowaną przez znakomitego sztycharza Wilhelma Hondjusza w Gdańsku, pomiędzy 1648—1651, 2) „Delineatio specialis et accurata Ukrainae“, wielka mapa na 8 tablicach, w skali 1:450 000, tamże i przez tegoż rytownika rytowana i wydana w r. 1650 (zob. rys. 3), wreszcie 3) mała mapa „Carte d'Ukraine“, dołączona do drugiego wydania „Description de l'Ukraine“, Rouen 1660²⁾.

Prócz tego istnieje cały szereg kopij, gdyż mapy Beauplana aż do końca XVIII wieku stały się źródłem dla tych wszystkich, którzy chcieli poznać nasze kresy południowo-wschodnie, a i dziś jeszcze są cenne dla geografów i historyków. Bo też mapy Beauplana, szczególnie wielka jego mapa Ukrainy, są najwyższym wyrazem polskiej kartografji woj-

¹⁾ Dubiecki M. Kudak. 2 wyd. Warszawa 1900, 111. Korzon op. cit. II, 340 podaje wiadomość, „że w wojnie z Chmielnickim, dzięki „malowanym“ mapom i porządkowi, wojsko polskie przebyło wzorowo i prędko od 15 do 19 czerwca przetrzeń 11 milową od Sokala do Beresteczka“, ale nie podaje skąd wzięł wiadomość o mapach. Zapewne mowa o mapach Beauplana.

²⁾ O Beauplanie istnieje obszerna literatura, por. Kordt op. cit. II,

skowej z przed XVIII w. Staranność wykonania przynosi zaszczyt nie tylko autorowi, lecz i rytownikowi. Jako charakterystyczne cechy mapy podnieść należy: 1) orientację południową t. j. umieszczenie północy na dole, południa w górze oraz 2) zaznaczenie szlaków tatarskich i miejsc ufortyfikowanych, zamków i brodów. Sposób rysunku jest zresztą podobny do ogółu map tego czasu.

Beauplan miał wydać jeszcze ogólną mapę Polski, którą również rytować miał Hondjusz, ten zmarł zanim do pracy przystąpił, a wdowa odesłała płyty miedziane królowi Janowi Kazimierzowi. Niewiadomo, czy jest to ta sama mała mapa, która



Rys. 3. Wycinek z wielkiej mapy Ukrainy Wilhelma Beauplana (1650).

wydana została w r. 1650 czy też jakaś większa mapa, jaką się być zdaje ta, którą po śmierci Hondjusza król polecił w r. 1654 dokończyć i wydać Joachimowi Pastorjuszowi i Jerzemu Försterowi, drukarzowi gdańskiemu, wyznaczając im 1800 złp. rocznie²⁾. To ostatnie przypuszczenie wydaje mi się słuszniejsze. Czy doszło do wydania tej mapy nie wiemy.

Wilhelm Hondjusz, (1602 † po 1651) holenderski rytownik ze znanej rodziny kartografów, nie tylko rytował mapy Beau-

¹⁾ Dodać należy, że Beauplan, powróciwszy do Francji, wydał mapy Normandji i Bretanji.

²⁾ Arch. Gł. akt dawnych. Metr. Koronna tom 195, 52, Akta starej Warszawy tom 554, 19, zob. Giedroyc Fr. Źródła biogr. bibliogr. do dziejów medycyny w dawnej Polsce, Warszawa 1911, 588.

plana. Istnieje pogląd, mający wszelkie cechy prawdopodobieństwa, że Hondjusz został królewiczowowi Władysławowi IV, bawiącemu w 1624 r. w Holandji, przedstawiony jako sztycharz map i w tej roli sprowadzony do Polski¹⁾. Z prac jego kartograficznych wyliczyć trzeba: wrytowanie planu Wieliczki Marcina Germana (1645), mapy błot poleskich Daniela Zwickera z r. 1650, wreszcie planu oblężenia Smoleńska, wykonanego w 1634 r. przez Jana Pleitnera, inżyniera Władysława IV, a wydane go przez Hondjusza w r. 1636 na 16 arkuszach²⁾. Z lewej strony dziewiątego arkusza tego planu umieszczona jest mapka Polski oraz wizerunek miernika wojskowego, trzymającego w rękę przenośne astrolabia, t. j. koła, podzielone na stopnie i minuty, służące do określeń kątowych.

Dotychczas nie udało się zbadać czy, podobne jak Batory, posiadał kartografów, przy swym boku król Jan III. W każdym razie jest faktem³⁾, że Sobieski był gorącym miłośnikiem geografii, gromadził książki z tej dziedziny i mapy, udzielał wskazówek podróżnikom i kartografom, że wreszcie był członkiem pierwszego towarzystwa geograficznego na świecie („L'Accademia cosmografica degli Argonauti“ w Wenecji). W swych działaniach wojskowych przedewszystkiem opierał się na mapach; przed wyruszeniem na wyprawę wiedeńską zwraca się do księcia lotaryńskiego, prosząc go o nadesłanie w jaknajszyszym czasie dokładnej mapy okolic Wiednia, w promieniu paru mil. Wiemy, że z mapy tej stale i ciągle korzystał, jak pisze Dupont⁴⁾, inżynier królewski, „zarówno w dzień jak i w noc”. Korzon⁵⁾ niesłusznie przypisuje orjentowanie się Sobieskiego w terenie przedewszystkiem intuicji, w listach jego i wiadomościach współczesnych, mamy dowody, że genialne swe „ordres de bataille“ opracowywał na mapach.

W XVII wieku, prócz wspomnianych wyżej map, ukazała się jeszcze mapa województwa poznańskiego d-ra Jerzego Freudenhamera (1654); nad mapą Wielkopolski pracował również Maciej Głoskowski, komornik graniczny woj. kaliskiego, autor dzieła „Geometria peregrinans“. Głoskowski, w liście z r. 1648 do sławnego astronoma gdańskiego Heweljusza, prosi go o przysłanie mu teleskopu, w celu ukończenia tej mapy, nad którą oddawna pracuje, donosi też, że wiele już do niej zebrał materiału⁶⁾. I ten dokument polskiej kartografii zaginął dziś bez śladu.

¹⁾ Block J. C. Das Kupferstichwerk des Wilhelm Hondius. Gdańsk. 1891, 2.

²⁾ Płyty tego planu, złupione przez Rosjan w Nieświeżu, znajdują się dziś w Akademji sztuk pięknych w Piotrogradzie. Kopję wydała Mikolajewska Akademia Gen. Sztabu w 1904 r.

³⁾ Por. Olszewicz B. Król Jan Sobieski jako miłośnik geografji Przgl. Geogr. I, 1918, 114—120.

⁴⁾ Pamiętniki do historii życia i czynów Jana III Sobieskiego, wyd. J. Janicki. Warszawa 1885, 135.

⁵⁾ Korzon op. cit., III, 57.

⁶⁾ Franke J. N. i Jakubowski A., Głoskowski Maciej, matematyk polski XVII w. Rozpr. wydz. mat. przyr. Akad. Um., V, 1878, 134, 142, 146.

Wszystkie te prace: Makowskiego, Beauplana lub Głowskiego, oparte były na pomiarach astronomicznych dla kilkudziesięciu lub kilkunastu zasadniczych punktów, reszta była zarysowana przy pomocy itinerariów. Stolik mierniczy (mensula praetoriana), wynaleziony w Niemczech przez Jana Praetoriusa ok. 1590 r., a opisany w 1619 r. przez jego ucznia Schwentera, dość wcześniej jednak był znany w Polsce. Szczegółowo objaśnia użycie stolika i zdejmowanie z jego pomocą planów z natury Joachim Stegman, w swym podręczniku matematyki z r. 1630¹⁾. Pierwszym w Polsce, o którym wiemy, że używał stolika, był Jan Petersen Hain, lekarz. Dwaj matematycy krakowscy: Jan Brożek i Stanisław Pudłowski²⁾ około r. 1660, zobaczywszy go na rynku krakowskim, robiącego plany przy pomocy stolika, zaciekawieni tym ciekawym, a nieznanym, im przyrzędem namówili go, by wydał tłumaczenie traktatu Schwentera. Wyszło ono jednak dopiero w 1664 w Krakowie³⁾.

Stolik pretorjański, uzupełniony libellą, lunetą i kołem pionowym, stał się zasadniczym przyrządem zdjęć kartograficznych. Żywa działalność na polu astronomji, (p. i. odkrycie satelitów Jowisza przez Galileusza) oraz postępy na polu fizyki i matematyki (pierwsze tablice logarytmów—1614) dają kartografji w ciągu wieku XVII-go dalsze podstawy. Udoskonalone zostają instrumenty astronomiczne, służące do ustalenia współrzędnych geograficznych, oraz przyrządy miernicze, wynalazek barometru przez Torricellego umożliwia Pascalowi zastosowanie go do pomiarów wysokości, wreszcie, co najważniejsze, Willebrod Snellius kładzie podstawy triangulacji, przyjmując pierwszą bazę i sieć trójkątów pod Bergen-op-Zoom w Holandji, co teoretycznie uzasadnia w dziele „Eratosthenes batavus”... (1617). Na zasadzie ostatniego odkrycia i przy pomocy stolika mierniczego dokonywa, w latach 1624—1635, Wilhelm Schickhart pierwszego, na triangulacji opartego, zdjęcia topograficznego, obejmującego Wirtembergję.

Jest rzeczą ciekawą i dotąd u nas nieznaną, że pierwsze podobne prace, wykonane na terytorjach brandenburskich i pruskich, są dziełem Polaków.

Nad zdjęciem Prus Wschodnich (1660—1678) pracował inżynier i geograf Józef Naroński. Jest on niewątpliwie identyczny z Józefem Naronowiczem Narońskim, autorem cennego rękopisu „Geometrii” z r. 1659, zachowanego w bibliotece

¹⁾ Institutionum mathematicarum libri II. Raków 1630.

²⁾ Pudłowski († 1645), jak tego dowiódł w ostatnich latach Birkenmajer (Spraw. Akad. Um. XVIII 1913 № 10) był nieprzeciętnym matematykiem. Pomiędzy innymi ustalił on długość i szerokość geogr. Krakowa, oraz (w 1642) proponował przyjęcie „miary powszechnej” jaką miała być długość wahadła sekundowego. Tę myśl opublikował Włoch, Tytus Burattini (Missure universale, Wilno 1675). Wyprzedzała ona o półtora stulecia próby znalezienia miary powszechnej uczonych francuskich, twórców systemu metrycznego.

³⁾ Kucharzewski F. Pierwszy stolik mierniczy w Polsce. Przegląd techniczny 1896.

Akademji w Krakowie, oraz „Budownictwa wojennego“ z tegoż roku, znajdującego się w archiwum sztabu gen. w Piotrogradzie. „Geometria“, pisana po polsku, szczególniej uwzględnie zastosowanie trygonometrii do wykonania pomiarów danej okolicy i rysowania mapek topograficznych. We wstępie zaznacza Naroński, że przewodnią jego myślą było wprowadzenie języka polskiego do dzieł naukowych¹⁾.

Wracając do, nieznanych naszym historykom, prac kartograficznych Narońskiego, zaznaczyć należy, że rezultatem ich jest szereg ładnie wykonanych, kolorowanych mapek poszczególnych powiatów Prus Wschodnich w skali 1:100 000 lub 1:50 000 (dziś w Arch. państw. w Królewcu).

Naroński zmarł w r. 1678 w Szczytnie, nie dokończywszy roboty, a jako jego następca zostaje przez elektora wyznaczony Samuel Suchodolec, (ur. 1649 r.), od 1672 r. pozostający w służbie wojskowej brandenburskiej. Mianowany w 1679 miernikiem i inżynierem, zaliczany bywa Suchodolec do najwybitniejszych kartografów swego czasu. Jak sam pisze, wykonał około 300 prac dla elektorów pruskich, obok tablic genealogicznych przeważnie mapy, z których najwybitniejsze są: piękna mapa okolic Poczdamu w skali 1:12 500 i mapy Prus Wschodnich, które zaczął rozmierzać i rysować od roku 1683. W 1713 został przez Fryderyka Wilhelma I nagrodzony dobrami Alt Rosenthal w powiecie Rastemborskim, lecz odebrano mu kierownictwo prac nad skartowaniem kraju. W 1763 ukończył, z pomocą swego syna, Władysława, mapę Prus Wschodnich, w skali 1:135 000, którą w przeciwieństwie do innych, za tajne uważanych prac Suchodolca, wydała w 1763 na 7 arkuszach berlińska Akademia Nauk. „Kriegskarte des jetzigen Königreichs Preussen“ (w skali 1:412 000) ukończył następca jego de Collas. Suchodolec zmarł około 1725. Podkreślić należy, że zarówno jego mapy jak i mapy Narońskiego są podstawą późniejszych prac kartografji wojskowej pruskiej²⁾. Jeden z autorów niemieckich zwie Suchodolca twórcą topografji wojskowej Prus³⁾.

Epoka, w której obydwa w pruskiej służbie pozostający Polacy pracują, przypada już na początek okresu, który w dziejach kartografji nazywamy „epoką reformy kartografji“; są to czasy, w których powstaje w dzisiejszy sposób pojmowania kartografja wojskowa.

¹⁾ Ms. 1452, por. Ruxerówna: Wiadomość o nieznaney geometrii J. N. Narońskiego. Spraw. Ak. Um. XVII, 1913, № 10. Encyklopedia Orgelbranda XIX, 217, wspomina o radcy elektora brandenburskiego tego imienia i nazwiska, „który mieszkał w Królewcu i zajmował się pisaniem roczników polskich“, wymienia dalej jeden jego rękopis historyczny z r. 1671. Tę wiadomość, choć najzupełniej prawdopodobną, podaje w wątpliwości Wielka Encyklopedia Illustr. Serja 2, 1, 213.

²⁾ O działalności Narońskiego i Suchodolca zob.: Roeder H. Zur Geschichte des Vermessungswesens Preussens, Stuttgart 1908, 77, nast., 132, nast, Friedländer Ernst. Beiträge zur Gesch. der Landesaufnahme in Brandenburg—Preussen unter dem Grossen Kurfürsten und Friedrich III. Hohenzollern—Jahrbuch IV, 1900. Jak z rachunków wynika, otrzymywał Naroński 288 talarów rocznie.

³⁾ Androth A. Die Praxis des Vermessungsingenieurs..., Berlin 1902, 18.

W epoce „reformy kartografii“ rolę kierowniczą na tem polu obejmuje Francja; ośrodkiem prac kartograficznych staje się Akademia Nauk w Paryżu. Są to czasy w których zaczęto sobie jasno zdawać sprawę z tego, że dawniejsze obliczenia współrzędnych geograficznych są fałszywe, a przede wszystkim, że błędna jest podana przez Ptolemeusza, a do tej pory jeszcze przyjmowana, długość morza Śródziemnego (62°). Dzięki pracom Jana Picarda, La Hire'a, Jana Dominika Cassiniego (starszego) oraz Wilhelma Delisle'a, przy pomocy szeregu nowych obserwacji astronomicznych i pomiarów geodezyjnych, zostają usunięte zasadnicze błędy dawniejszych map. Morze Śródziemne zostaje w rysunku sprowadzone do właściwej swej długości, t. j. do 42°, wskutek czego obraz Europy staje się wierniejszy. W końcu XVII-go i na początku XVIII-go wieku zaczynają się ukazywać pierwsze mapy krytyczne; w 1685 r. wychodzi mapa Francji, w 1693 — „Le Neptune Français”, pierwszy nowoczesny atlas dla marynarki wojennej, wreszcie nieco później wydane zostają mapy Europy (1725) i innych części świata. Wszystkie te prace podają już dla Europy Zachodniej nowe obliczenia współrzędnych geograficznych¹⁾.

Na te czasy przypadają też początki organizacji oficjalnej kartografii wojskowej. Widzieliśmy wyżej, że kartografowie wojskowi oddawna towarzyszyli armjom, że potrzebę ich rozumiano²⁾, a nawet w XVII-ym wieku w różnych krajach (w Szwecji, w Austrii, w Polsce) rozpoczęła się praca nad mapami szczegółowymi, które w pierwszym rzędzie służyć miały celom wojskowym. Jednakże pojęcia inżyniera wojskowego i kartografa wojskowego nie rozróżniano; do prac kartograficznych odkomenderowywano z pułków oficerów różnej broni tylko czasowo. Dopiero w 1696 marszałek Vauban wyróżnia ich, tworząc tak zwanych *ingénieurs des camps et armées*, zwanych później *ingénieurs-géographes*. W roku 1744 otrzymują oni stałą organizację i pracują w ścisłym związku z „Depôt de la Guerre”, założonym w 1688 r. przez ministra Louvois. Założony jako pewnego rodzaju instytut historyczno-wojskowy, staje się z czasem „Depôt” pierwszym zbiorem kartograficznym dla celów wojskowych.

Organizacja kartografii wojskowej we Francji przechodziła od tego czasu różne koleje, korpus inżynierów-geografów (pod różnymi nazwami) parokrotnie był rozwiązywany, przyłączony do inżynierji i reorganizowany, odłączony od „Depôt de la Guerre” i znów z nim złączany³⁾, jednakże olbrzymie wpływy kulturalne Francji w XVIII wieku sprawiły, że sama myśl

¹⁾ Sandler Chr. Die Reformation der Kartographie um 1700, Monachjum 1905.

²⁾ Zob. wyżej; oprócz tam wspomnianych pisarzy możnaby przytoczyć to, co Montecuccoli (Trattato della guerra, 1641) pisze o mapach szczegółowych. Cytuję według wyd. niemieckiego w Ausgewählte Schriften... Wiedeń—Lipsk 1899, I, 244.

³⁾ Zob: Berthaut. Les ingénieurs géographes militaires 1624—1831. Étude historique. Paryż 1902, 2 tomy, oraz tegoż autora: La carte de France 1750—1898. Étude historique. Paryż 1898—99, 2 tomy.

tworzenia specjalnych kartografów wojskowych znalazła później naśladowców w innych państwach europejskich.

Ale nietylko pod tym względem wyprzedziła Francja inne kraje. Tutaj powstała pierwsza mapa całego kraju oparta na triangulacji, mapa Cezara Franciszka Cassiniego (wnuka wspomnianego powyżej Dominika), zwana też mapą Obserwatorium lub Akademji¹⁾. W celu wydania tej mapy zawiązał się rodzaj towarzystwa akcyjnego, mający za sobą poparcie Ludwika XV i sfer rządowych. Pracę tę wykonali inżynierowie cywilni w ciągu czterdziestu lat (1750—1790); rezultatem była mapa w skali 1:86 400 na 184 arkuszach. Jakkolwiek mapie Cassiniego brakło jeszcze, jak wszystkim mapom ówczesnym, tej delikatności wykonania, jaką odznaczają się dzisiejsze mapy topograficzne, a słabą jej stroną stanowi jeszcze rysunek rzeźby terenu (choć zastosowano tu wyższą od rysunku perspektywicznego metodę linii największego spadku), to jednak ze względu na samą ideę kartograficznego zdjęcia na podstawie triangulacji całego, wielkiego kraju, jest ona w dziejach kartografji epokową. Wpływ tego wielkiego dzieła był olbrzymi; zobaczymy dalej, że ono było wzorem i dla naszych projektów kartograficznych.

Niestety, na początku tej nowej epoki w historii kartografji, Polska nie bierze w tej dziedzinie udziału w pracy. Podobnie jak na innych polach, i na polu kartografji za Augusta II brak u nas wybitnych pracowników; jest to najsmutniejsza epoka w dziejach kartografji polskiej, okres największego jej upadku. W czasie gdy na Zachodzie powstają nowe metody kartografji; gdy po Francuzach przystępują do pracy Niemcy (Jan Baptysta Homann, Tobiasz Mayer) lub Austriacy (Jan Chrystjan Müller) u nas oryginalna produkcja kartograficzna spada do zera. O kartografji wojskowej niema wówczas w Polsce mowy wobec dezorganizacji wojska²⁾.

Dopiero za panowania Augusta III zaczyna się na nowo budzić u nas praca kartograficzna. Powstają wówczas: mapa Litwy ks. Jana Nieprzeckiego (wyd. w 1749 r. przez Homanna w Norymberdze), mapa Warmji Jana Fryderyka Enderscha, matematyka królewskiego z Elbląga, z rozkazu i kosztem Adama Grabowskiego, ks. biskupa warmińskiego wydana, a przy pomocy ks. Józefa Tuławskiego wykonana (1755), mapa pozostałej części Prus Królewskich tegoż autora (1753), ale są to drobne prace, dla kartografji wojskowej małego znaczenia.

Około 1740 roku myśl opracowania i wydania szczegółowej mapy całej Polski, może pod wpływem rozpoczęcia we Francji prac przez Cassiniego, podejmuje Józef Aleksander Jabłonowski, wojewoda nowogrodzki, znany protektor nauk (1711 † 1777)³⁾. Prace nad tą mapę trwały szereg lat, a wydanie jej natra-

¹⁾ Plan poprawienia mapy Francji przez triangulację został powzięty już w 1678 r. i popierany był przez Ludwika XIV i jego ministra Colberta, zrealizował go jednak dopiero Cassini w następnym stuleciu.

²⁾ por. Korzon op. cit. III, 103.

³⁾ O Jabłonowskim istnieje obszerna literatura (por. Estreicher Bibliografja Polska XVIII, 356), brak jednak źródłowej monografji.

fiało na różne trudności. W robocie brali udział, pomiędzy innymi: Saint Hillers, kartograf francuski, sprowadzony przez Jabłonowskiego w 1756 r. oraz Franciszek Florjan Czaki, Węgier z pochodzenia, kapitan wojsk koronnych, późniejszy geograf króla Stanisława Augusta. O działalności Czackiego mało dotąd było wiadomo, tembardziej, że nazwisko jego stale przekręcano na Czacki¹⁾. W „Kurjerze Polskim“ z listopada 1760 r. czytamy, że ks. Jabłonowski „skapitulował p. kpt. Czackiego do wydoskonalenia mapy generalnej Polskiej i W. X. Lit. z prowincjami sub oculis et directione sua, około której sam książę od lat dwudziestu pracował“. Dzięki ogłoszonej drukiem korespondencji znakomitego kartografa francuskiego Jana Baptysty d'Anville'a z Michałem Henninem, sekretarzem poselstwa francuskiego w Polsce w latach 1752—1764²⁾ wiemy, że Czaki od 1740 roku (może w związku z mapą Jabłonowskiego) podróżował po Polsce, narysował szereg map szczegółowych, które około 1760 r. w porozumieniu ze wspomnianym wyżej Enterschem, przygotowywał do wydania. Były to: mapa okolic Warszawy, mapa biegu Wisły (na 12 ark.) wreszcie mapy poszczególnych województw z oznaczeniem starostw, ekonomij królewskich i dóbr duchownych³⁾. O mapie Wisły wiemy, że Czaki wykończył ją i za pośrednictwem ambasadora francuskiego Paulmy'ego przesłał w 1761 r. d'Anville'owi; ten wykorzystał ją dla swych prac, na ręce zaś autora i Jabłonowskiego przesłał swe uwagi nad nią⁴⁾. Dotyczyły one potrzeby ściślejszych pomiarów. Krytykę znakomitego geografa przyjęli Jabłonowski i Czaki z wdzięcznością i za pośrednictwem Hennina donieśli, że zastosują się do jego uwag przy opracowywaniu mapy ogólnej (t. j. całej Polski), która, jak pisał Hennin w marcu 1762 r.⁵⁾, miała być gotowa na lipiec tegoż roku; Czaki pragnął ją przewieźć do Paryża do rytowania. Jednakże inaczej się stało i mapa podjęta przez Jabłonowskiego, ukazała się dopiero w dziesięć lat później i to nie pod nazwiskiem Czackiego, lecz znakomitego kartografa włoskiego Jana Antoniego Rizzi-Zannoniego (1736 †1814).

O Czakim, którego żadnej, niestety, pracy kartograficznej nie znamy, wiemy, że był później kartografem Stanisława Augusta (nobilitowanym w 1768)⁶⁾, że projektował połączenie

¹⁾ Zaznacze, że tylko Lelewel J. *Historja geografji...* (w Pismach pomniejszych. Warszawa 1814, 73) wspomina że „Polska za Augusta III [mierzona] przez Węgrzyna Czaki“.

²⁾ Marcel Gabriel. *Correspondance de Michel Hennin et de d'Anville*. Bull. de géogr. hist. et descriptive 1907, 441—482. Hennin, człowiek bardzo wykształcony zbierał mapy, plany, materiały geograficzne i żywo interesował się geografją Polski. Posyłał on d'Anville'owi mapy i informował go o postępach naszej kartografji.

³⁾ ib. 472.

⁴⁾ ib. 473, nast.

⁵⁾ ib. 475.

⁶⁾ Vol. leg. VII, 802.

kanalami Noteci z Wisłą¹⁾ i Piny z Muchawcem²⁾, że wreszcie, jak świadczy paszport, wystawiony dla niego w 1772 r.³⁾, został przez Stanisława Augusta wysłany na Litwę „dla delineacji map geograficznych“, wątpliwe jednak czy co wykonał, skoro Bakałowicz już w 1773 r. zwie go nieboszczykiem⁴⁾. Dodam, że wspomniany wyżej paszport wyraźnie zaznacza, że Czaki wykonał już mapę Korony.

Wróćmy jednak do mapy Jabłonowskiego. Jest rzeczą ciekawą, dlaczego prace nad mapą, będącą w marcu 1762 r. na ukończeniu, doznały przerwy i dlaczego jeden z najważniejszych współpracowników—Czaki usunął się od pracy. Sprawę tę wyjaśnić mogłoby jedynie zbadanie korespondencji Jabłonowskiego. W każdym razie faktem jest, co stwierdza zresztą sam Zannoni w dedykacji mapy: że została ona wykonana na podstawie materiałów i poprawek Jabłonowskiego. Zannoni był bezwątpienia zdolnym kartografem, o pozyskanie jego współpracownictwa zabiegał za konsulatu sztab francuski⁵⁾, jednakże jeśli nawet sam rysunek mapy Polski wyszedł z pod ręki Włocha, a z pod rylca Francuzów, tem niemniej tkwi w niej poważna część polskiej pracy. Jabłonowski zetknął się podobno z Zannonim w 1763 r. w Rzymie, w dziesięć lat później, w 1772 r. mapa była gotowa. Przypatrzmy się bliżej temu dziełu. „Carte de la Pologne divisée par provinces et palatinats et subdivisée par districts, construite d'après quantité d'arpentages, d'observations et de mesures prises sur le lieux...“ oprawne najczęściej w formie atlasu, składa się z pięknej karty tytułowej i dedykacji, planu Warszawy, mapy zbiorowej i 21 tablic map w skali 1:700 000 (zob. rys. 5). Szttychowana przez wybornych rytowników w Londynie, mapa Zannoniego, pomimo tytułu francuskiego podaje nazwy województw, miast, rzek lub gór po polsku, na pograniczu zaś z Turcją i po turecku (arabskimi czcionkami). Oczywiście nie jest ona i być nie mogła wolna od błędów, choćby już ze względu na to, że dopiero na czasy ukazania się mapy w handlu przypada, jak dalej zobaczymy, okres żywszego zajęcia się u nas, podstawowem dla kartografji, nowem obliczeniem współrzędnych geograficznych. Nie jest również mapa Zannoniego oparta na ścisłych pomiarach trygonometrycznych⁶⁾. Rysunek

1) W Arch. Skarbowem w Warszawie znajdował się pod sygn. XXXI, 136, dziś, zdaje się, zaginiony, rękopis Czakiego z 1766 r. poświęcony tej sprawie.

2) Bakałowicz J. *Traité sur le nivellement*. Warszawa 1773, 57, nota.

3) zob. Wierzbowski T. *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego*. Warszawa 1904, II, 138—139.

4) Bakałowicz l. c.

5) por. Berthaut *Les ingénieurs géographes*, I 190, nast., 218, nast.

6) Jak pisze Drapeyron (J. A. Rizzi Zannoni géographe italien. *Son séjour en France 1737—1776*. *Revue de Géogr.* XLI, 1897, 403) Zannoni już w 1753 r. z polecenia Augusta III mierzył trójkąty południka warszawskiego dla opracowania dokładnej mapy Polski. Na czem się oparł Drapeyron i jaki był stosunek tych pomiarów do przedsięwzięcia Jabłonowskiego nie wiem, ponieważ artykuł ten nie był mi dostępny (cytuje z Marcelem op. cit, 455). Nie mogłem także zapoznać się z pracą Blessicha: *Un geografo italiano dal*

rzeźby terenu jest jeszcze perspektywiczny, stoi zatem mapa Zannoniego niżej pod względem naukowym od mapy Cassiniego. Pomimo tych, i szeregu innych braków i błędów, była ona na owe czasy dobrą mapą;¹⁾ rola jej w dziejach naszej kartografii jest wybitna. Pominąwszy, wspomniane wyżej, a dziś zaginione mapy Strubicza była mapa Zannoniego pierwszą znaną nam mapą szczegółową całej Polski. Jako mapa wojskowa była ona długi czas używana; usilnie starano się znaleźć ją dla gabinetu topograficznego Napoleona, co było dosyć trudne, gdyż mapa stała się rzadką. To też gdy w r. 1806 udało się dyrektorowi „Depôt de la guerre”—generałowi Sansonowi odnaleźć w Warszawie i pozyskać płyty map Zannoniego, postarano się o nowe jej odbitki; znajdowały się one w rękach sztabowców napoleońskich w czasie kampanij 1812—1813²⁾. Jak widać z prac około mapy Zannoniego, czasy Augusta III stanowią znaczny postęp w porównaniu z pierwszymi dziesiątkami XVIII-go wieku. Jest to w związku z rozpoczynającym się u nas wówczas ogólnym „przewrotem umysłowym“; zwrot ku lepszemu następuje w czwartym i piątym dziesiątku, od połowy zaś tego stulecia ruch naukowy wzrasta w przyspieszonym tempie.

Z kartografii czasów saskich zaznaczyć należy jeszcze dwie prace³⁾. Pierwszą z nich jest wielki plan Warszawy, wykonany przez inżyniera wojsk koronnych, podpułkownika, Ricaud de Tirregaille'a na rozkaz marszałka Bielińskiego. Oryginał na 4 wielkich arkuszach (12 sekcji) pozostał niewydany, znajduje się on dziś w archiwum akt dawnych. Z polecenia Komisji Brukowej, która poniosła koszty pracy (2533 złp. i 10 gr.), wykonane zostało zmniejszenie planu, również na 4 arkuszach wrytowane w 1762 r. w Dreźnie przez Jakóba Teofila Marstallera (Marstalskiego), kapitana wojsk kor., Holendra z pochodzenia. Ozdobione jest to piękne dzieło wizerunkami celniejszych gmachów i kościołów oraz widokiem mias-

secolo XVIII Giovanni Antonio Zannoni. Bolletino dalla Soc. Geogr. Italiana 3-a Serja, XI, 1898. Nie wiem też skąd Estreicher (Bibliografia polska XIX, 235) zaczerpnął wiadomość że „Michał Keyl wrył w miedzi mapę Polski, wydaną w r. 1772 staraniem ks. Jabłonowskiego, którą major Hennequin rysował“. Hennequin'a znamy jako autora planu Warszawy, wydanego w r. 1779. Kwestjami temi, podobnie jak niektórymi ciekawymi szczegółami, zawartymi w korespondencji Hennina z d'Anvillem mam zamiar zająć się obszerniej w przygotowywanej do druku pracy o kartografiach Stanisława Augusta.

¹⁾ Berthaut op. cit, II, 190.

²⁾ ib. II 44, 66, 279. W 1815 r. pruski minister pełnomocny Caraman zwrócił się do rządu francuskiego z pretensjami Trębickiego (Antoniego?) do płyt mapy Zannoniego ale bezskutecznie, płyty pozostały i pozostają do dziś w Paryżu (obecnie w zbiorach Service géographique de l'armée) ib. II, 415.

³⁾ Przypominam tu raz jeszcze o niemożności zbadania przezemnie zbiorów kartograficznych w Dreźnie, które niejedną jeszcze miłą niespodzianką z epoki saskiej mogą przynieść dziejom naszej kartografii.

ta¹⁾. Druga praca należy raczej do kategorii projektów; jest nią, niedoszły do skutku, atlas Sarmacji Jana Maurycego Brühla (brata ministra). Do prac nad tym atlasem biskup Józef Andrzej Załuski, twórca pierwszej naszej biblioteki publicznej, wypożyczył hrabiemu Brühlowi swój bogaty zbiór map Polski. Śmierć projektodawcy stała się wydaniami atlasu na przeszkodzie, a mapy Załuskiego nigdy do rąk prawego właściciela nie powróciły²⁾.

Drugą połowę XVIII-go wieku znamionuje na Zachodzie coraz żywsze zespolenie kartografji z wojskowością, wzrastający wpływ mapy Cassiniego, wreszcie duży postęp na polu teoretycznym. O pierwszym z tych czynników wspominałem wyżej, mówiąc o pracach inżynierów-geografów francuskich; dodać należy, że za przykładem Francji idą Prusy i Austria. W Prusach już przed Fryderykiem Wielkim rozpoczęły się prace kartograficzne (Naroński, Suchodolec), jednakże on dopiero zorganizował wojskową służbę kartograficzną na dużą skalę. Szczególnie wojna siedmioletnia pobudziła go do zajęcia się tą sprawą; w latach 1747—1753 rozkazuje Fryderyk skartować Śląsk, w 1754 granicę polską, wreszcie w latach 1767—1787 zdejmuje dla niego Fryderyk hr. Schmettau mapę kraju na wschód od Wezery (1:50 000 na 270 arkuszach), t. zwana „Kabinetkarte“. Fryderyk Wielki nie tylko podkreśla w swych dziełach wojskowych znaczenie dobrych map i potrzebę wyzyskania kartografji dla operacji wojennych, lecz tworzy w Poczdamie „Plan-und-Kartenkammer“, tajny zbiór map, po większej części, opracowanych przez jego oficerów. Jaką wagę przykładał Fryderyk Wielki do kartografji świadczy fakt, że po pierwszym rozbiore czterdziestu inżynierów wojskowych pracowało nad katastrem i zdjęciem mapy Prus Królewskich³⁾.

Jeszcze żywszy ruch na polu kartografji panował w monarchji habsburskiej. I tutaj wykonywanie zdjęć kartograficznych przechodzi w ręce inżynierów-kartografów wojskowych; to, co dotychczas powierzano poszczególnym fachowcom, obejmuje w 1762 roku sztab generalny. Twórcą austriackiej kartografji wojskowej jest Józef II. W latach 1763—1785 kraje podległe berłu habsburskiemu, wraz z Węgrami i dzisiejszą Belgią zostają zdjęte przez oficerów kwatermistrzostwa („zdjęcie Józefińskie“); niewszystkie z nich są oparte na dokładnych pomiarach. Korzystnie pod tym względem wyróżnia się mapa dzisiejszej Belgji, wykonana pod kierunkiem późniejszego feldmarszałka austriackiego Józefa de Ferraris, ściśle związana

¹⁾ Tę kopję, zmniejszywszy ją jeszcze, podał Zannoni w swym atlasie, por. Korotyński W. Słownik Geogr. XIII, 89. Tenże Ricaud de Tirregaille wykonał ok. 1760 r. plan zamku i ogrodu w Krystynopolu (Ms. bibl. Krasin-skich 4884.—Teka Drège'a).

²⁾ Por. przedmowę Janockiego do katalogu map biblioteki Załuskich w „Mappografji“ Rastawieckiej, str. XIII.

³⁾ Stavenhagen W. Geschichtliche Entwicklung des preussischen Militär-Kartenwesens. Geogr. Zeitschrift VI, 1900, 441—445.

z siecią triangulacyjną Cassiniego i w tejże co jego mapa skali wydana (1778). Wogóle, na kartografii austriackiej silnie odbił się wpływ drugiego z kolei czynnika rozwoju kartografii ówczesnej—idei Cassiniego. Prócz Belgji, i w Lombardji została przeprowadzona triangulacja, będąca również przedłużeniem sieci Cassiniego¹⁾.

Wpływ mapy Cassiniego widzimy również w Anglii, gdzie generał Roy rozpoczyna pomiary w r. 1784; sieć angielska zostaje związana z francuską w 1787 r.²⁾ Podobne prace triangulacyjne i kartograficzne rozpoczynają się w Hiszpanji, Danji, Szwecji, Norwegji i w innych krajach.

Ale XVIII-y wiek jest nie tylko epoką powstania nowoczesnej, na triangulacji opartej, kartografji; są to również czasy wielkiego postępu teorii i techniki rysunku kartograficznego. Pod koniec tego stulecia metoda rysunku perspektywicznego zaczyna ustępować miejsca metodzie skośnego oświetlenia, stosowanej we Francji przez inżynierów-geografów wojskowych. Zostaje rzucona myśl metody warstwicowej. Wcześniej, bo już w 1728 r. holenderski inżynier Cruquis, a po nim geograf francuski Filip Buache zastosowują ją do mórz, rysując mapy, na których punkty jednakowej głębokości łączę linjami (izobatami). W 1777 Ducarla, zaś w 1791 Dupain-Triel stosują tę metodę do wysokości (izohipsy); ostatni wydaje pierwszą hipsometryczną mapę Francji. Dodajmy do tego wprowadzenie podawania punktów wysokości (kot) przez Millet de Moreau'a (1748), ustalanie się znaków umówionych i szereg podstawowych prac z zakresu rzutów kartograficznych (Euler, Lambert, Lagrange). Oczywiście nowe metody przyjmowane były stopniowo, ale bądź co bądź prace kartograficzne z roku na rok zyskują na ścisłości matematycznej.

Bolączkę dawnej kartografji, na którą przedewszystkiem zwrócili uwagę francuscy jej reformatorzy, był brak ścisłych danych, dotyczących położenia geograficznego poszczególnych miejscowości. Na tem polu wiele pozostało jeszcze w XVIII-ym wieku do zrobienia. W Niemczech jeszcze na początku tego wieku brakło prawie zupełnie nowych obliczeń tego rodzaju, ok. 1740 r. zaledwie 20 miejscowości miało wyliczone współrzędne geograficzne, w Czechach do r. 1793 tylko położenie Pragi i Karlsbadu było astronomicznie ściśle ustalone³⁾. Ruch zainicjowany przez uczonych francuskich wymagał rozszerzenia na pozostałe kraje Europy.

Kartografja polska w drugiej połowie XVIII-go wieku rozwijała się w ścisłej zależności od powyższych prądów. Śmiało stwierdzić można, że była na najlepszej drodze rozwoju. Na zasadzie tych materiałów, jakie udało mi się zebrać

¹⁾ Stavenhagen W. Skizze der Entwicklung und des Standes des Kartenwesens des ausserdeutschen Europa. Gotha 1904, 18, nast, 112.

²⁾ ib. 85, nast.

³⁾ Por. Jolig op. cit. 30, Stavenhagen: Skizze, 17.

dotychczas, a jest to zapewne zaledwie cząstka tego, co kryją niezbadane jeszcze archiwa, biblioteki i zbiory kartograficzne, powiedzieć wolno, że w epoce Stanisława Augusta kartografia polska rozwijała się już równomiernie z kartografią zachodnio-europejską. Prowadzony był szereg wybitnych prac na tem polu, zainteresowanie było żywe i gdyby nie nieszczęsne wypadki polityczne, które cały ten ruch sparaliżowały, mielibyśmy nietylko projekty wielkich prac kartograficznych, lecz, prócz poszczególnych map, piękne zdjęcia, całej Polski¹⁾. Fakt ten należy tembardziej podkreślić, że zarówno wówczas, jak i do ostatnich czasów wrogowie nasi oskarżali nas o karygodne niedbalstwo i nieuctwo na tem polu²⁾, poprzednio, jak np. Rosja... zrabowawszy nasze skarby kartograficzne.

Wzniesienie kartografji naszej na wysoki poziom było przedewszystkiem zasługą Stanisława Augusta. Można królowi temu czynić wiele słusnych zarzutów, odmówić mu jednak niepodobna gruntownego wykształcenia, nieprzeciętnej kultury umysłowej, głębokiego zamiłowania do literatury, nauki i sztuki, wreszcie wpływu na kulturę ówczesnego społeczeństwa polskiego. W dziejach kartografji odegrał król wybitną rolę jako jej protektor i miłośnik; jakim był miłośnikiem map, świadczy jego rozmowa z Kościuszką 11 lipca 1794 r.³⁾. Gdy Naczelnik w dniu tym prosił o „komunikację map wybornych polskich“, posiadanych przez króla, ten odparł: „gdybym miał diamenty, tobym wolał ich darować, niżeli te mapy, które są owocem dwudziestokilkuletniego starania mojego“. Ostatecznie, na dalsze nalegania Kościuszki, wypożyczył Stanisław August bruljony map swego kartografa Perthéesa (zob. niżej), jednakże Naczelnik musiał dać słowo, że za kilka dni zostaną one zwrócone⁴⁾.

Nie zrażały króla przeszkody w pracy kartograficznej o których sam pisał: „zdało się, że sama ziemia rodziła trudności, aby się zmierzyć nie dała“⁵⁾; rozumiał znaczenie podjętego dzieła. Tem dziełem miała być dokładna, szczegółowa mapa Polski. obrońcy króla, zarówno Mikołaj Wolski jak generał Hebdowski, przytaczają jako jedną z jego zasług podjęcie tej pracy. Wolski w r. 1792 pisze: „robienie map krajowych jak jest żądane i potrzebne, każdemu wiadomo, ale też równie

¹⁾ Poniższy ustęp jest streszczeniem przygotowanej do druku pracy mej „Kartografowie Stanisława Augusta“, gdzie czytelnik, obok źródeł, odnoszących się do tej kwestji, znajdzie bliższe szczegóły o kartografji polskiej w tej epoce.

²⁾ Czynił to, np. pruski kartograf Reymann, por. obronę kartografji polskiej w liście Ignacego Potockiego do prof. Grodka z d. 25.X. 1800 (Ms. bibl. Jag. 3097).

³⁾ Por. Rozmowy Króla z Naczelnikiem, Ms. Arch. Gł. Min. Spr. Zagr. w Moskwie nr. 323 (wyd. przez. Riabinina. Przegl. hist. XII, 1911, 244—245).

⁴⁾ Wiemy skądinąd, że słowa dotrzymał; 14 lipca mapy zostały królowi zwrócone; por. Przegl. hist. 1914, 358.

⁵⁾ W liście do Poczebota z r. 1777, wydruk. w Tygodniku Ilustr. 1910, 1070 przez L. Uziębłą.

wiadomo, jak wiele przeciwności i przeszkód doznał i doznaje dotąd król w tej imprezie, w której trwa dotąd z wielkim swym nakładem" ¹⁾).

Kartografją Polski zajął się Stanisław August wnet po wstąpieniu na tron; obok sekretarzy, bibliotekarzy i malarzy nadwornych pojawiają się nadworni kartografowie. W „Inwentarzu zamku warszawskiego“ z r. 1769 ²⁾ znajdujemy szczegóły o pomieszczeniu dla nich; dowiadujemy się, że „pomieszkanie Im. P. Bertysa, geografisty J. Kr. Mci“ składało się z dwóch izb, obok było „pomieszkanie Im. P. Czakiego, kapitana i inżyniera J. Kr. Mci“, składające się z jednej izby, trzech gabinetów i kuchni, wreszcie dalej — izba z alkierzem, w której mieszkał „Im. P. Bakałowicz, inżynier drugi J. Kr. Mci“.

Pierwszym z wymienionych powyżej, którego nazwisko „Inwentarz“ przekreślił, był Karol de Perthées ³⁾, drugim, znany nam już Franciszek Florjan Czaki, trzecim — Jan Bakałowicz. Przyjrzyjmy się bliżej tym najwybitniejszym współpracownikom kartograficznej „imprezy“ króla. Wszyscy trzej byli oficerami wojsk koronnych.

Pierwszy z kolei, pułkownik Karol de Perthées (ur. w 1739 roku w Dreźnie) pochodził z rodziny francuskiej, osiadłej w Niemczech; rodzina ta była zapewne spokrewniona z Perthesami, właścicielami sławnej, istniejącej do dziś dnia, firmy wydawniczej kartograficznej w Gotha. Otrzymawszy staranne wykształcenie wojskowo-geograficzne w Berlinie, jatko wychowaniec posła rosyjskiego Keyserlinga został Perthées przez tegoż polecony Stanisławowi Augustowi; nobilitowany był już w r. 1768 ⁴⁾. Perthées stał się głównym wykonawcą planów króla co do mapy Polski, kierownikiem prac nad nią. Nie znamy projektu wykonania tej mapy; prawdopodobnie jednak zamierzone dzieło miało powstać z połączenia w jedną całość map „szczególnych“ (t. j. topograficznych) oddzielnych województw, które Perthées opracował ze swymi współpracownikami w ciągu pobytu na zamku warszawskim. Wykonał zaś bardzo wiele: prawie wszystkie wyjewództwa koronne (Poznańskie, Kaliskie, Łączyckie, Płockie z ziemią Dobrzyńską, Brzeskie, Inowrocławskie, Mazowieckie, Rawskie, Sandomierskie, Krakowskie, Lubelskie, Podlaskie, Braclawskie i Kijowskie) zostały na oddzielnych mapach przedstawione i królowi złożone. Piękny rysunek, zbliżony już do nowoczesnego, a przewyż-

¹⁾ Obrona Stanisława Augusta. Pam. Tow. hist. lit. w Paryżu, ll. 1867, 13.

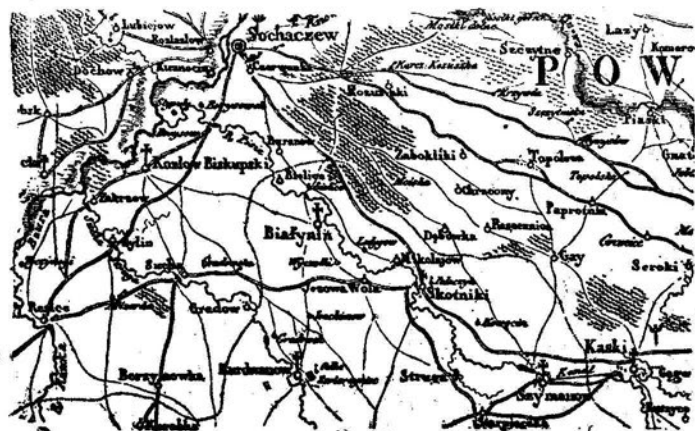
²⁾ Wyd. przez K. Marcinkowskiego. Przegl. hist. IX, 1909, 119.

³⁾ Ze o nim mowa nie ulega wątpliwości; podobne przeinaczenia nazwisk są częste w „Inwentarzu“, Szambelan króla Duhamel figuruje jako Duchumal, ib. 118.

⁴⁾ O nim: Cuvier. Historia nauk przyrodzonych. Wilno 1854, IV, 312, nast. (dodatki Belkego i Kremera), Rastawiecki op. cit. 67, 84, 99, Sobieszczański. Enc. Orgelbranda XX, 583, Waga Ant. Bibl. Warsz. 1843, IV, 225, nast. Zajmował się także Perthées entomologią, zbierał i opisywał owady, p. i. zebrał cenną kolekcję motylów okolic Warszawy.

⁵⁾ Vol. leg. VII, 803.

szający pod względem wykonania wszystkie wcześniejsze prace polskie, duża skala (ok. 1:220 000) są cechami map Perthéesa (zob. rys. 4). Nie były one poprzedzone triangulacją całego kraju, lecz oparte na pomiarach miejscowych, itinerariach i obserwacjach astronomicznych księdza Aleksandra Rostana. Wykończone mapy „szczególne“ przesyłane były za pośrednictwem posła polskiego do Paryżu, gdzie wyrytowaniem ich zajmował się słynny sztycharz map A. F. Tardieu. Niestety, właśnie w chwili, gdy piękne to dzieło zdało się dobiegać końca, gdy część map była już wyrysowana i odbita, nastąpiły tragiczne chwile w dziejach Rzplitej i w życiu protektora całej tej pracy; w rezultacie rękopisy Perthéesa znalazły się w Petersburgu. Ale nietylko rękopisy; za pośrednictwem usłużnego Duhamela, b. szambelana Stanisława Augusta, rząd rosyjski



Rys. 4.
Wycinek z mapy województwa Rawskiego
Karola de Perthées (1792).

wszedł w stosunki z Tardieu, pokrył koszty i ten ostatni w dalszym ciągu wykańczał i odbijał, oddane mu do wyrytowania, mapy¹⁾. Całość jednakże nie została wydana. Dziś komplet odbitych map Perthéesa jest rzadkością; posiada go archiwum wojskowo-naukowe sztabu gen. w Petersburgu, gdzie też do dziś przechowane są oryginały najpiękniejszej polskiej pracy kartograficznej XVIII-go wieku²⁾. O ile wiem, tylko jedna z rękopiśmiennych map województw Perthéesa uniknęła tego smutnego losu. Jest to: „Mappa szczegulna województwa

¹⁾ Berthaut op. cit. II, 45. Podobnie jak z mapy Zannoniego i z map Perthéesa korzystał sztab napoleoński. Gdy tylko generał Sanson dowiedział się w r. 1806 od inżyniera-geografa Bonne'a o znajdujących się w ręku Tardieu płytach map Perthéesa, które sztycharz ten odbijał dla króla, a później dla rządu rosyjskiego, zażądał wydania odbitek dla „Depôt de la Guerre“, grożąc użyciem siły, gdyby Tardieu nie chciał wydać odbitek dobrowolnie ib. II, 44, nast., 252.

²⁾ Rastawiecki w „Mappografji“ wymienia zaledwie pięć map „szczególnych“ Perthéesa, t. j. te, które zostały wyrytowane przez Tardieu za

Mazowieckiego, urządzona z innych wielu miejscowych, tak dawniej jak i świeżo odrysowanych, tudzież gościńcowych i niewątpliwych wiadomości...“ z r. 1783, znajdująca się w Bibliotece Ordynacji Krasieńskich w Warszawie¹⁾.

„Mapa szczególna“ całej Polski nie była jedyną pracą Perthéesa. Prócz ogólnych map Polski, wykonanych dla króla²⁾, mapy hydrograficznej Polski, wydanej w 1809 r. w Paryżu przez generała Komarzewskiego i mapy okolic Warszawy, pozostawił Perthées dwunastotomowe „Geograficzno-statystyczne opisanie parafjów Królestwa Polskiego“ z r. 1791³⁾.

Po wyjeździe króla z Warszawy, Perthées czas jakiś tu jeszcze pozostał, nie przestając pracować dla swego protektora. Jak widać z listów, pisanych przez Fryderyka Bacciarellego, syna sławnego malarza nadwornego, do króla⁴⁾, w latach 1796—97 przygotowywał Perthées dla tegoż nową mapę Polski. Praca szła wolno, gdyż na pośpiech nie pozwalał osłabiony pracą wzrok kartografa. W roku 1800 przeniósł się Perthées do Wilna; umarł w Mazuryszkach pod Wilnem w 1815 r. Wskutek wypadków dziejowych nie doczekał się on takiego uznania w świecie naukowym, jakie mu się słusznie należało za wybitną działalność na polu kartografji Polski. Tyle o pułkowniku Perthéesie⁵⁾.

Współpracownicy Perthées'a dzielili z nim trudy olbrzymiej pracy nad mapą „szczególną“ Polski. O działalności kapitana Czakięgo, drugiego kartografa nadwornego, wspominałem już wyżej. Przypomnę, że w r. 1772 miał on być wysłany na Litwę; niewiadomo kto go tam zastąpił w pracy nad „delineacją map geograficznych“, której Czakię wykonać już nie mógł, ponieważ zmarł w r. 1773.

Zięć Czakięgo, a trzeci z kolei kartograf królewski Jan Bakałowicz, wykształcony kosztem króla we Francji, nobilitowany zaś w r. 1775, jako major „w inżynierji doskonały“⁶⁾ zaznaczył się nietylko jako praktyk, ile jako teoretyk kartografji wojskowej. W dziele „Czynności wojenne“⁷⁾, będącem wykładem strategji, pisze on obszernie „o poznaniu położenia kraju, w którym ma się toczyć wojna“. Dowodzi w rozdziale pod powyższym tytułem potrzeby dokładnej znajomości terenu i konieczności posiadania map i planów fortec, „gdyż jest to materia wielkiej wagi“. W marszach zaleca wysyłanie podjazdów z udziałem inżynierów, którzyby nakreślali mapki sytuacyjne.

życia króla, że wykonanych było więcej świadczy „Katalog wojenno-uczonego archiwa Głównego Uprawnienia Gen. Sztaba“, ułożony przez ppułk. Bendera, t. III, Piotrogród 1910. Dodam, że katalog ten służyć może za wzór, jak katalogów map układać nie należy. Por. Olszewicz B. Kartografowie Stanisława Augusta.

¹⁾ Ms. 576.

²⁾ Np. z lat 1768, 1770 i 1793 (ta ostatnia z oznaczeniem granic rozbiórów). Znajdują się one w Piotrogradzie, por. Bender op. cit 253, 255.

³⁾ Ms. biblioteki Chreptowiczów w Szczorsach.

⁴⁾ Ms. Krasieńskich 5379 i 5309.

⁵⁾ Szczegóły zob. Olszewicz op. cit.

⁶⁾ Vol. leg. VIII, 302.

⁷⁾ Warszawa 1771.

Nie są to rzeczy nowe w wojskowości; nowszem jest wystąpienie Bakałowicza przeciw używaniu ogólnych map geograficznych, ze względu na ich niedokładność; generał powinien, według niego, opierać się jedynie na „geometrycznych mapach przez inżynierów robionych“. Prócz dziełka o strategii napisał Bakałowicz kilka prac z zakresu inżynierji wojskowej, pomiędzy innymi „Traité sur le nivellement“¹⁾, krótki traktacik o praktyce poziomowania. Na liście oficjalistów Komisji Wojskowej z r. 1792 wymieniony jest Bakałowicz jako „pułkownik kart geograficznych“. W r. 1794 pod jego kierunkiem sypano pod Warszawą okopy; że wkrótce potem zmarł—świadczy list z r. 1794 lub 1795, pisany przez wdowę po nim, do króla²⁾.

Dalszymi współpracownikami Perthées'a byli kpt. Czapski i ks. Adam Kukiel, o których wiadomości nasze są skąpe, ks. Franciszek Czajkowski, (o którym dalej pomówimy), wreszcie ks. Aleksander Rostan, Francuz z pochodzenia, profesor matematyki i fortyfikacji w Kolegium Jezuickim. Do tego ostatniego należało ustalenie współrzędnych geograficznych przy pomocy obserwacji astronomicznych. Współpracownikiem Perthées'a był również poniekąd Jowin Fryderyk Bystrzycki, powołany na stanowisko astronoma królewskiego w r. 1771. Zadaniem jego, prócz kierowania obserwatorjum astronomicznem, było prowadzenie szkoły mierniczej, założonej w celu przygotowania sił pomocniczych do prac nad kartografią Polski. Przypuszczam, że prace Bystrzyckiego w obserwatorjum zamkowym, miały na celu nietylko rozrywkę króla; że istniał ścisły związek pomiędzy obserwacjami Bystrzyckiego, a dziełem kartografów królewskich. Dodać należy, że współpracownicy Perthées'a byli wcale nieźle zaopatrzeni w instrumenty³⁾.

Oczywiście zarówno instrumenty, jak przybory rysunkowe, pensje kartografów, wreszcie rytowanie i odbijanie map wymagały znacznych kosztów pieniężnych. Dla przykładu przytoczę, że w latach 1776—1778 wydał Perthées na papier, ołówki i oprawę map 23 dukaty i, że rocznej pensji pobierał on 540 dukatów (t. j. 9720 złp.⁴⁾. Oto zapewne jedna z przeskód, jaką wiecznie zadłużony król Stanisław August napotykał w tej pracy; jedna z tych przeciwności, o których wspomniał Wolski⁵⁾. Zdaje się jednak, że przy rozpoczęciu prac nad mapą Polski spotkał się król z inną trudnością: z głosami wśród społeczeństwa, wyrażającemi obawę przed wydaniem map Polski ze względów strategicznych. Że podobne poglądy, po-

¹⁾ Warszawa 1773, zob. Korzon op. cit. III, 217, nast., Kucharzewski F. Piśmiennictwo techniczne polskie. Warszawa 1911, I, 127, nast. Nie wiem dlaczego Korzon pisze, że „Bakałowicz nie był inżynierem fachowym“ (ib. 212).

²⁾ Ms. Arch. Min. Spr. Zagr. w Moskwie nr. 182. (por. Riabinin Archiw Carstwa Polskiego, Moskwa 1914, I, 50).

³⁾ por. Katalog instrumentów Króla z r. 1781, (Ms. Bibl. Krasińskich 3129). Na str. 40 i nast. wymienione są busole, miary, pantograf i t. p. instrumenty „ad usum continuum geographi et geometrac“.

⁴⁾ Zob. Olszewicz op. cit.

⁵⁾ Obrona Stanisława Augusta I. c.

dobnie jak w innych krajach, miały u nas swych wyrazieli zdaje się dowodzić artykuł w „Monitorze“ w r. 1765¹⁾). Anonimowy autor artykułu, (może Ignacy Krasicki), przy pomocy bardzo trafnych argumentów, walczy z twierdzeniem, „że szkodliwe są dla kraju doskonałe mapy i wymiaru onegoż opisanie, przeto, że nieprzyjacieli tego na uszkożenie jego mógłby użyć....“, stwierdza, że „to dziwne mniemanie samo się zbija i obala, gdyż to każdy wie, że nieprzyjacieli na mapy kraju się nie spuszcza, wiedząc, iż i w najdoskonalszych mapach położenie ziemi, pagórki, lasy i rzeczki rzadko kiedy są dostatecznie wyrażone, na czem jednak, w sprawie wojennej, najwięcej zależy. Do tego może snadno i wprędce nieprzyjacieli krainy jakiej mu tylko potrzeba swym inżynierom kazać na papier przenieść, nie szukając bynajmniej map rytych....“ Powoławszy się na przykład Szwedów w Polsce, kończy autor temi słowami: „troskliwość zatem owa, żeby dobre mapy kraju szkodliwe onemu nie były, właściwej jest, jako gdyby kto chciał, aby żadnych kart do grania nie robiono, przeto, że niejeden całą swą majątność przegrać może, albo, żeby wina z Węgier do Polski nie sprowadzano, dlatego, że ten i ów, głowę sobie zaprzątnąwszy, na rozmaite przypadki nieszczęśliwe narazić się może“.

O ile niesposób odmówić słuszności autorowi artykułu w zwalczaniu tego przesądu, o tyle tylko częściowo, jak doświadczenie pokazało, sprawdziły się jego słowa, że „gdyby z czasem za rozkazem królewskim mapy dobre tego Królestwa (t. j. Polski) miały być zgotowane, sami cudzoziemcy by koło tego pracować musieli, tak mało jest ziomków, którzyby się na matematycznym rozmiarze ziemi i onego na mapie pomierzenia znali“..... Praktyka dowiodła, że w niedługim, stosunkowo, okresie możliwe byłoby przygotowanie do pracy kartograficznej szeregu pracowników polskich. Wśród naszych oficerów z czasów Stanisława Augusta, którzy kartografją się zajmowali, bądź teoretycznie, bądź też praktycznie, nie brak wprowadzie cudzoziemców; większość jednak stanowią rodowici Polacy. Widzieliśmy wyżej, że wśród kartografów królewskich przeważali wojskowi; obok cudzoziemców z pochodzenia, zresztą zupełnie zasymilowanych, jak pułk. Perthées lub kpt. Czaki, spotykamy Polaków: pułk. Bakałowicza i kpt. Czapskiego. Taki sam stosunek widzimy w korpusach inżynierów wojsk koronnych i litewskich. Wśród oficerów korpusu pontonierów Komisji Skarbowej przeważają wprowadzie ludzie o nazwiskach niemieckich, jednakże możliwe, że niektórzy z nich byli gdańszczanami.

Kartografją wojskowa w epoce Stanisława Augusta rozwija się pomyślnie, co pozostaje w związku z reorganizacją armji. Król, aczkolwiek ze wszystkich dziedzin najmniej może interesował się wojskowością, żywo popierał pracę na tem

¹⁾ Nr. LXII, 475—478.

polu. Prócz pracy nad mapą „szczególną“ Polski, która, ukonieczona i należycie wyzyskana, miałaby duże znaczenie dla naszej armji, jak pisze Hebdowski¹⁾, „jego kosztem sporządzonych było wiele map militarnych pogranicznych przez Korpus Inżynierów pod dozorem swego pułkownika Karola Sierakowskiego, oficera ze wszech miar godnego“. Nie znamy, niestety, bliżej tych prac; wiemy, że w Piotrogradzie przechowuje się kilka polskich map „militarnych“ z tego okresu²⁾, a jak twierdził Ignacy Potocki³⁾, archiwum Komisji Wojskowej obfitowało w mapy wojskowe. Wiemy też, że Sierakowski wraz z Bakalowiczem należał do komisji polsko-austriackiej, mającej, w myśl konwencji z dn. 9 lutego 1776 r., przeprowadzić na miejscu demarkację nowych granic tych państw⁴⁾.

Sierakowski (ur. 1756 † 1819), późniejszy generał kościuszkowski, a w armji Król. Kongresowego dowódca artylerji, był wychowawcą Korpusu Kadetów. Sławna ta szkoła, której stworzenie w r. 1765 jest również zasługą Stanisława Augusta, wydała, jak wiadomo, cały szereg wybitnych oficerów; niektórzy z nich odznaczyli się na polu inżynierji i kartografji wojskowej. Ze Szkoły Rycerskiej wyszli: (prócz Sierakowskiego), Kościuszko, Sokolnicki, Łęski, Kado i wielu innych.

Kościuszcze, aczkolwiek nie odegrał w dziejach kartografji polskiej wybitnej roli, należy się, jak słusznie ostatnio podkreślili Romer i Pawłowski⁵⁾, miejsce w historii w tej gałęzi wiedzy. Otrzymałszy, zapewne w Mézières, staranne wykształcenie fachowe, biegły w rysunku technicznym, Kościuszko, jako naczelnym inżynier armji północnej generała Greena, nietylko wybierał i umacniał upatrzone miejsca obronne, lecz, jak wynikało z warunków geograficznych, zajęty tą pracą w kraju dziewiczym, mało zbadanym musiał prowadzić studia miernicze i kartograficzne. Wiemy, że w r. 1780 z rozkazu gen. Greena sporządził mapę kraju od ujścia Little River wzdłuż rzeki Pedee w północnej Karolinie. Prace te wykonał podobno dokładnie, podobnie jak plan obozu i fortyfikacyj pod Saratogą, narysowany z polecenia gen. Gates'a⁶⁾.

¹⁾ [Hebdowski Kajetan]. Przyjaciół rozsądku. Do prześwieconego Tow. Przyjaciół Nauk Warsz. Warszawa 1801, 148.

²⁾ W arch. wojsk. nauk sztabu gen. w Piotrogradzie znajdują się p. i.: Plan militaire d'une partie du palatinat de Sandomir; Mappa militara pogranicza tureckiego... 1787. Por. Bender op. cit. 223, 254.

³⁾ W cytowanym wyżej liście do prof. Grodka.

⁴⁾ Kartografowie wojskowi austriacy wykonali wówczas mapę granicy w skali 1:28 800 (86 sekcyj) zob. Paldus J. Die Einverleibung Galiziens und der Bukowina in die Oesterreichische Monarchie im J. 1772 und die Landesaufnahme durch den K. K. Generalquartiermeisterstab 1775—1783. Mitt. d. Geogr. Ges. Wien LIX, 1916, 425. Praca ppułk. Paldusa, obok ciekawych i cennych szczegółów archiwalnych, dotyczących zdjęć austriackich na terenie Polski, zawiera cały szereg błędów historycznych; temu, co autor pisze o Rusi o tyle nie należy się dziwić, że jako źródło wymieniona jest „Ukrainische Rundschau“.

⁵⁾ Geografja i podrózpisarstwo, w dziele zbior.: Polska w kulturze europejskiej. Kraków 1918, II, 160, nast.

⁶⁾ Korzon. T. Kościuszko, 2 wyd. Kraków (1905), 25, 90, 257, nast.

Michał Sokolnicki (ur. 1760 † 1816), późniejszy generał, obrońca Sandomierza, po ukończeniu Szkoły Kadetów bawił w ciągu 6 lat zagranicą, studjując specjalnie hydrografię i topografię; w r. 1791 znów wysłany został na studia do Saksonji. Powróciwszy stamtąd przedstawił Komisji Wojskowej raport, w którym p. in. podał wiadomość o pracach szkoły inżynierskiej saskiej, pracującej nad mapą tego kraju, załączył też kopję mapy hydraulicznej Saksonji i plan robót nawigacyjnych w Polsce. Raport ten przyniósł mu stopień podpułkownika inżynierji; od króla otrzymał w darze komplet narzędzi mierniczych. O innych pracach jego dalej wspomnę, dodam tu tylko, że i później nie zaniedbał studjów w tej dziedzinie. Po kampanji 1792 r. wykończył podręcznik pomiarów polowych i podjazdów wojennych, nie ogłoszony drukiem, lecz krążący po Polsce w odpisach. W kwietniu 1800 r. w Paryżu przedstawił Instytutowi francuskiemu instrument własnego wynalazku, odnoszący się do topografji. Instrumentem tym zainteresował się konsul Bonaparte, a jego użyteczność dla kartografji wojskowej uznała, powołana w tym celu, komisja Instytutu ¹⁾.

Józef Łęski (ur. 1760 † 1825), kolega Kościuszki i Sokolnickiego z Korpusu Kadetów, później adiutant Naczelnika, wreszcie zaś profesor matematyki i astronomji w Liceum warszawskim i Uniwersytecie krakowskim, po ukończeniu Szkoły Rycerskiej, został w stopniu kapitana nauczycielem geometrii, topografji i miernictwa w korpusie ²⁾. Obowiązki swe spełniał sumiennie. Wykłady w szkole łączył z ćwiczeniami praktycznymi. „J. M. Panowie Kadeci... pisze on ³⁾, w przeciągu dwóch tylko godzin, wymierzili ze mną wieś, przy Warszawie, Targówek z przyległą w koło okolicą“. W r. 1786 i 1787, pod jego również kierunkiem, zdjęli kadeci Łazienki. Plan parku królewskiego, narysowany na podstawie zdjęcia z r. 1786, wskazuje, że kpt. Łęski był nie tylko dobrym nauczycielem, lecz zdolnym i świadomym postępów nauki, kartografem; widać to, np. z plastycznego przedstawienia stoków wzgórz ⁴⁾. W roku 1790, zachęcony przez J. U. Niemcewicza, przetłumaczył Łęski dzieło kapitana angielskiego Hogrewe'a o miernictwie wojennem, powiększwszy je własnymi dodatkami z arytmetyki, geometrii, taktyki, fortyfikacji i artylerji ⁵⁾. Nie jest to pierwszy podręcznik polski z dziedziny miernictwa; nie mówiąc już o ogólnych pracach St. Solskiego i W. Tylkowskiego z końca XVII wieku, oraz o wybornym podręczniku „Geometrii praktycznej“ ks. Ignacego Zaborowskiego (1780, liczne przedruki późniejsze), literatura pol-

¹⁾ Zob. Sokolnicki M. Generał Michał Sokolnicki. Kraków—Warszawa 1912, str. 13—16, 32, 309, 353.

²⁾ Życiorys Łęskiego (z notat H. Skimborowicza), podał Wójcicki K. Wł: Cmentarz powązkowski pod Warszawą. Warszawa 1856, II, 215—222.

³⁾ Hogrewe (zob. niżej), przedmowa Łęskiego, str. II.

⁴⁾ Plany Łazienek. (Ms. bibl. Krasińskich); plan z r. 1786 rysował brat Józefa—Teodor Łęski.

⁵⁾ Teoretyczna i praktyczna nauka żołnierskich pomiarów, czyli miernictwo wojenne do użycia oficerom i początkowym inżynierom... Warszawa 1790.

ska, z zakresu miernictwa wojskowego, posiadała dziełko Kaufmanna i Cieciszewskiego; kompilacje, nie dające dostatecznej ilości szczegółów praktycznych, o bardzo pierwotnym słownictwie polskim¹⁾. Z dziedziny, którą dziś nazywamy terenoznawstwem, obok tego, co o tym przedmiocie pisał w „Czynnościach wojennych“ Bakałowicz, wymienić można dzieło generała austriackiego Kinsky'ego „Elementarz służby wojskowej“²⁾, tłumaczone na język polski przez zasłużonego dla artylerji naszej, generała Alojzego Fr. Brühla. W rozdziale IV mowa tam „o nauce poznawania się na położeniu miejsc wszelakich“. Ale specjalnego podręcznika kartografji dotąd w Polsce nie było; to też książka Hogrewe'a, starannie przełożona i dopełniona przez Łęskiego, zjawiała się w samą porę.

Nazwać ją możemy pierwszym polskim podręcznikiem topografji wojskowej; obok miernictwa zawiera ona bowiem zasady kartografji. Treść dziesięciu rozdziałów dzieła Hogrewe'a jest następująca: po wstępie tłumacza i autora podana jest definicja i podstawowe wiadomości z geometrii, następnie obszernie omówione są: rysowanie i kolorowanie map topograficznych, dalej opisane są narzędzia miernicze, wymierzenie podstawy, wyznaczenie głównych punktów, pomiary obozów, pozycyji i fortec oblężonych, marszów oraz rysowanie odpowiednich planów. W rozdziale IX-ym jest mowa „o połączeniu odprawionych rozmiarów, i jak stąd wojenna całego kraju karta powstać może“, wreszcie w ostatnim—podaje autor o pomiarach bez instrumentów. Jak widać z przedmowy, obszernie dodatki tłumacza miały uzupełnić dzieło Hogrewe'a; Łęski stara się bronić przed możliwą krytyką, że podał szczegóły nie należące ściśle do miernictwa wojskowego. W trygonometrii „kolnej“ (t. j. kulistej), daje np. tylko pierwsze zasady, najszczegółowiej pisząc o tych, które posłużyć mogą do robienia map geometrycznych. Sądził tłumacz, że one „mogą dać pochop do rozmiarów naszego kraju, doskonalszych jak one dotąd mamy...“³⁾.

Dzieła Hogrewe'a nabyła Komisja Wojskowa 100 egz. i rozesała je do korpusów wojsk koronnych i litewskich⁴⁾; gdyby nie wypadki polityczne, wpływ tego dzieła na wykształcenie topograficzne naszej armji byłby niewątpliwie bardzo duży.

Podobnie jak Łęski, i inni wychowawcy Korpusu Kadetów z uczniów stawali się z kolei profesorami, w tworzących się wówczas szkołach wojskowych. W uchwalonym na sejmie czteroletnim d. 8 października 1789 r. „etacie wojska obojga narodów“ przewidziane zostały dwie szkoły korpusu artylerji i inżynierów: koronna w Warszawie i litewska w Wilnie, w każdej miał być profesor, „do map geograficznych i topogra-

¹⁾ O dziełach tych zob. Kucharzewski op. cit. 125, nast.

²⁾ Warszawa 1787.

³⁾ Hogrewe op. cit. (przedmowa Łęskiego), str. XVII. W dwa lata po dziele Hogrewe'a ukazało się tłumaczenie książki Tielkego: Nauka dla oficerów, sposobiących się na inżynierów polnych... przetłum. przez J. K. Warszawa 1792, omawiającej obok inżynierji również kartografję wojskową.

⁴⁾ Korzon T. Wewnętrzne dzieje Polski za St. Augusta. Kraków—Warszawa 1897, V, 42.

ficznych¹⁾. W Warszawie, dzięki staraniom generała Brühla, już około 1780 r. stworzony został zaczątek takiej szkoły inżynierskiej, zorganizowany zresztą na skalę dość skromną. Obok Sierakowskiego, który wykładał tu matematykę, nauczycielem był pułkownik Jan Chrystjan Lehman „inżynier i geometra“.

W założonej współcześnie szkole „artylerycznej“ profesorem rysunków był Bartłomiej Folino, kapitan art. kor. (1738 † po 1808)²⁾. Folino, rodem z Wenecji, jest autorem „Carte générale et nouvelle de toute la Pologne“, wydanej w skali ok. 1:2 000 000 w Warszawie w r. 1770. Rytowana przez autora mapa nie przynosi mu zaszczytu; pełna jest błędów, niedokładności, brzydka w rysunku i w sztychu.

Szkolę korpusu artylerji i inżynierji litewskiej organizowali: późniejszy generał, Jakób Jasiński i Sokolnicki. Ostatni, w stopniu kapitana, został profesorem budownictwa i „ziemiomniernictwa“³⁾. Wykładał tu również Michał Kado (ur. 1764), późniejszy topograf, wówczas podporucznik. Po Sokolnickim objął wykład architektury i topografji Wawrzyniec Gucewicz. Dwaj ostatni wzięli, wraz z całym korpusem inżynierji litewskiej, żywy udział w insurekcji wileńskiej; obaj byli później profesorami Uniwersytetu Wileńskiego. Kado, w latach 1799—1809 uczył na uniwersytecie rysunków topograficznych; o późniejszych jego losach pomówimy dalej. Zmarł on, jako profesor Uniwersytetu Warszawskiego, w r. 1823⁴⁾.

Oprócz powyższych teoretycznie lub praktycznie zajmowali się kartografią w tym okresie, następujący oficerowie: Piotr Hennequin major wojsk kor., paryżanin, nauczyciel rysunków w Szkole Kadetów, autor planu Warszawy r. 1779, Feliks Nowicki, major piechoty, który brał udział w pracach polsko-pruskiej komisji demarkacyjnej z r. 1776, a w r. 1791 złożył Stanisławowi Augustowi mapę Podola, za co wynagrodzony został kosztowną szpadą⁵⁾, wreszcie Teodor Stanisław Kurowski por. wojsk kor., którego mapa woj. Krakowskiego ukażała się w Berlinie w r. 1797. Do nich należałoby dodać oficerów korpusu pontonierów Komisji Skarbowej, który aczkolwiek od władz cywilnych zależny, zorganizowany był na sposób wojskowy i bohatercko zakończył służbę na szaniecach Pragi w 1794 r. Oprócz robót czysto technicznych, oraz prowadzenia szkoły inżynierskiej „dla 21 kadetów z młodzi szlachec-

¹⁾ Vol. leg. IX, wyd. Akad. Umiejętności, Kraków 1883, 120, 130. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, ażeby zajął się ktoś zbadaniem dziejów tych szkół, podobnie, jak historją Korpusu Kadetów. Wiadomości, jakie dotychczas posiadamy o szkolnictwie wojskowym epoki Stanisława Augusta w dziełach Korzona (op. cit. V, 40, nast.) lub Mościckiego (Generał Jakób Jasiński. Warszawa 1917) są skąpe; temat zaś zasługiwałby na studia źródłowe.

²⁾ O Folino zob. Rastawiecki. Słownik rytmowników polskich. Poznań 1886, 110, nast. Zarówno Górski K. Historia artylerji polskiej. Warszawa 1902, 176, jak i czerpiący z niego, Korzon (Dzieje wojen... III, 240) podają Folina w spisie profesorów mylnie jako Polino.

³⁾ Sokolnicki l. c.

⁴⁾ Bieliński J. Uniwersytet Warszawski. Warszawa 1912 III, 209—211.

⁵⁾ Rastawiecki Mappografja, 113.

kiej", zajmowali się oni zdejmowaniem map hydrograficznych. De Woyten, komendant milicji mostowej, kapitan, major, w końcu pułkownik († ok. 1788) wykonał p. i. mapę rzeki Wskry, i odrysował Wisłę od Solca do koszar gwardji w Warszawie, wraz z kapitanem Teodorem Langfortem „rewidował” rzekę Wartę, Narew, Biebrzę, Pilicę. Tenże Langfort w roku 1790 z polecenia komisji rysował mapę Warty. Dalej wymienić jeszcze należy Jana Deybel von Hammerau porucznika, później majora, który prócz prac w cyplu Maławskim robił mapy rzek Nety, Łęku, Jęgrzny i Biebrzy (1768), oraz zdejmował mapę rzeki Obry (1781). Wymieniony w protokołach Komisji Skarbowej kapitan, a później major, Lehmann jest zapewne identyczny, ze wspomnianym wyżej, pułkownikiem Janem Krystjanem Lehmannem, nauczycielem szkoły inżynierskiej¹⁾. Nieznany nam bliżej Skarzyński za zrobienie mapy od „ściany pruskiej” w latach 1784—86 otrzymał od Skarbu Kor. 1500 złp.²⁾.

Dodam, że Biblioteka Jagiellońska posiada (nieznana Rastawieckiemu) mapę Polski, z oznaczeniem pierwszego rozbioru, wykonaną w Warszawie w 1773 r. przez L. D. A. Mollera, porucznika korpusu pontonierów³⁾.

Przy pracach hydrograficznych Komisji Skarbowej, do których jeszcze dalej powrócę, obok oficerów pontonierów brali udział oficerowie Korpusu inżynierów. Działo się to w myśl uchwały sejmowej z d. 8 października 1789 r., która wyraźnie mówiła, że inżynierowie wojskowi „w czasie pokoju użytymi być mają do wymiaru kraju, robienia kart geograficznych i topograficznych, opisywania dróg i t. p.”⁴⁾ Z powyższego widzimy, że w epoce Stanisława Augusta kartografią wojskową zajmowali się głównie inżynierowie; do organizacji specjalnej wojskowej służby kartograficznej, na wzór „ingénieurs-géographes” francuskich lub pruskich (utworzonych w 1790 r.), a nawet kwatermistrzostwa, w rodzaju austriackiego, nie doszło. „Regulaminy służby obozowej i garnizonowej” z r. 1786 przewidywał kwatermistrzostwo u nas, ale go nie zorganizowano⁵⁾. Stworzono wprawdzie wśród oficyalistów Komisji Wojskowej funkcję pułkownika „kart geograficznych”, który pobierał wysoką płacę 8000 złp., jednakże nie wiemy, jaki był zakres jego czynności. Brak zorganizowanej pracy nad pomiarami Polski odbił się np. w kampanji 1792 r., gdy wysłano inżynierów „do rekognoskowania okolic i zrobienia planów miejsc na magazyny oszańcować się mogących”⁶⁾. Kapitan Sokolnicki i por. Kado otrzymali wówczas polecenie niwelowania terenu wojny, czynności,

¹⁾ Zob. Korzon T. Wewn. dzieje Polski II, 69, IV, 103, nast., 226, 224. Raporty Woytena i Langforta zawiera Ms. Arch. Skarb. XXXI, 35.

²⁾ Korzon ib., III, 190

³⁾ Carte générale de la Pologne demembrée, dressée par L. D. A. de Moller. Lieut. Ingén. du Corps des Pontoniers du Roi et de la République de Pologne, à Varsovie 1773.

⁴⁾ Vol. leg IX, 120.

⁵⁾ Korzon Dzieje wojen III, 228, nast., 241.

⁶⁾ Korzon Wewn. dzieje Polski, V, 41.

która powinna była być wykonana już dawniej¹⁾. Ale też pamiętać należy, że nasi ówcześni kartografowie wojskowi zajęci byli przede wszystkim działalnością pedagogiczną, przygotowaniem pomocników i następców; pamiętać też trzeba o warunkach pracy. Fakt, że kwatermistrzostwo rosyjskie oparło pierwsze swe mapy wojskowe krajów zabranych na pracach polskich²⁾, świadczy, jak zresztą szereg innych faktów, że kartografia polska w chwili upadku Rzeczypospolitej istniała, że upadła w pełni sił do dalszego rozwoju. Na to, że upadek jej nastąpił właśnie w takiej chwili, wskazują projekty stworzenia specjalnej wojskowej organizacji kartograficznej, oraz plany wykonania mapy Polski, opartej na pomiarach. Statystyci polscy tej epoki czuli potrzebę posiadania dokładnych danych, dotyczących się rozległości Polski, liczby jej mieszkańców, produkcji rolnej, handlu lub dróg wodnych; to też literatura polityczna z tego czasu i czasopisma obfitują w prace z tego zakresu. Przy tem wystąpiły w całej pełni braki kartografii naszej i dążność do poprawy stanu, w jakim się ona znajdowała.

Często wzmiankowany, projekt Śniadeckiego nie był jedynym w epoce Stanisława Augusta; pod wpływem Cassini'ego, oraz rozpoczęcia zdjęć kartograficznych przez władze austriackie w oderwanych od Polski prowincjach, wysuniętych zostało kilka planów wykonania mapy całego państwa. Najważniejszym jest plan króla, realizowany przez Perthe'esa; ale nie był on oparty o pomiary trygonometryczne; po nim rzucił podobną myśl August Sułkowski na posiedzeniu Komisji Edukacyjnej 26 listopada 1773 r. W przedstawionym wówczas przez niego planie urzędzenia nauk w Polsce, figurują, jako jedna z prac do wykończenia, „mapy szczegółowe całego Królestwa“³⁾. Plan wykonania mapy Polski na zasadzie pomiarów, przez specjalnie w tym celu powołaną organizację, w której wojskowi żywy brać mieli udział, rzucił pierwszy August Moszyński, stolnik koronny († 1786 w Wenecji). Moszyński, mający pieczę nad zbiorami przyrodnictwa króla, nad jego gabinetem astronomicznym i fizycznym, był jednostką bardzo wykształconą. W roku 1776, wśród innych nadzwyczaj ciekawych projektów (organizacji, administracji, sądownictwa, handlu, założenia akademii nauk i t. d.), napisanych do użytku i na życzenie króla, złożył „Projet pour faire une carte géographique exacte de la Pologne“⁴⁾. Memorjał ten zawiera na wstępie uwagi o znaczeniu mapy topograficznej dla państwa, dla wyzyskania sił przyrodzonych kraju, dla należytego zorganizowania spraw podatkowych i t. d., dalej wzmiankę o dotychczasowych pracach, podjętych z inicjatywy Stanisława Augusta. Doprowadzenie do skutku myśli

¹⁾ Sokolnicki op. cit. 23.

²⁾ Glinojckij N. P. Istorja ruskago generalnago sztaba, Piotrogród 1883, I, 145.

³⁾ Por. K. M. Morawski. Kwart. hist. XXV, 1911, 76.

⁴⁾ w Ms. 748 Biblioteki Ord. Krasińskich, zatytułowanym „Essay sur la police“ str. 13—26, przedruk i obszerniejsze omówienie zob. Olszewicz op. cit.

królewskiej jest możliwe, według Moszyńskiego, jedynie przy rozwinięciu szeroko zakreślonej i planowej akcji. Należy utworzyć w tym celu rodzaj departamentu, złożonego z inżynierów, którego jedynym celem byłoby opracowanie dokładnej mapy Polski, opartej na pomiarach. W skład tego departamentu powinni wchodzić dyrektor i trzech szefów, z których każdy miałby nadzór nad zdjęciem jednej prowincji. Astronom, 2 rysowników i ekspert, towarzyszyliby każdemu szefowi; pod jego zaś rozkazami pracowaliby 4 inżynierów. Każdy inżynier miałby z kolei 12 konduktorów, a każdy konduktor—4 pomocników. Rysowników, astronomów i inżynierów należałoby, zdaniem Moszyńskiego, powołać z kraju lub z zagranicy; konduktorami zostaliby oficerowie, odkomenderowani z pułków, szczególnie tacy, którzy mogliby wykazać się znajomością geometrii i zdolnością do rysunków. Dla ujednostajnienia pracy, wszyscy konduktorzy przeszliby dwumiesięczne kursy miernictwa, urządzone dla nich przez inżynierów. Pomocnicy konduktorów byłiby rekrutowani z pośród rzemieślników: murarzy lub cieśli. Porządek, w jakim odbywałaby się praca, byłby następujący: każdy szef w towarzystwie swych podwładnych, udawałby się do miasta, leżącego w centrum, powierzonej mu do skartowania prowincji, i tutaj rozdzieliliby ją pomiędzy swych inżynierów na cztery okręgi; inżynierowie podzieliliby swe okręgi pomiędzy podwładnych sobie konduktorów, a ci przystapiliby do pracy. Ze względu na niejednakową wielkość województw, nie brałoby się pod rachubę istniejących podziałów administracyjnych, dążąc do tego, ażeby każdy pracownik otrzymał jednakową przestrzeń do opracowania. Wykończone zdjęcia oddawaliby konduktorzy inżynierom, którzy opracowaliby mapy okręgów. Na podstawie tych map rysownie, przy pomocy astronoma i rysowników, narysowaliby mapy prowincyj i przestali je do Warszawy, gdzie urzędowałby, kierujący całą pracą, dyrektor. Ten z materiałów, dostarczonych mu przez szefów, wykonałby mapę całej Polski. W ciągu trzech lat, obliczał Moszyński, mapa taka mogłaby być wykończona. W memorjale podał on nawet kosztorys pracy, który bez mechanika, instrumentów i papieru, wyniósłby 85896 dukatów (t. j. około 1 500 000 złp.). Na cel ten projektodawca radził przeznaczyć dochody z loterji, z podatku od tytoniu i kart do gry. W zakończeniu swego ciekawego memorjału, zwrócił Moszyński jeszcze raz uwagę na pożytek mapy topograficznej; sądził on, że dzięki wyznaczeniu (przy pomocy ekspertów) dokładnych granic posiadłości ziemskich, uniknie się w przyszłości procesów granicznych, tembardziej, że w myśl jego planu, Sejm uchwaliłby, że przy sporach tego rodzaju podstawowem źródłem ma być mapa topograficzna.

Tak się przedstawia w streszczeniu projekt Moszyńskiego z r. 1776. Widać z niego, że autor zdawał sobie sprawę z niemożliwości wykonania dokładnej mapy topograficznej bez uprzednich zdjęć w terenie i bez, należycie zorganizowanego, personelu. Projekt Moszyńskiego jest ciekawy jako pierwszy

u nas projekt urzędu, powołanego specjalnie i wyłącznie do zdjęcia mapy Polski. Ze projektodawca miał wiadomości o, wspólnie we Francji prowadzonej, pracy Cassiniego nie ulega wątpliwości. Jaki był stosunek i wpływ projektu Moszyńskiego na prace kartografów królewskich, z Perthèesem na czele, nie wiadomo; przypuszczam, że autorowi projektu chodziło przede wszystkim o przyspieszenie, udoskonalenie i rozszerzenie programu króla i o oparcia go, pod względem naukowym, o ścisłe pomiary i zdjęcia w terenie, pod względem zaś finansowym o skarb państwa, czyli o nadanie pracy nad mapą Polski charakteru oficjalnego, nie zaś jak dotychczas—amatorskiego. Gdyby plan Moszyńskiego doszedł był do skutku, mogłoby się rozpocząć pracę na wielką skalę, zważywszy liczbę projektowanych współpracowników: 172 astronomów, kartografów i konduktorów, nie licząc 576 pomocników. Dla dziejów naszej kartografii wojskowej projekt ten jest ciekawy, szczególnie ze względu na wysuniętą w nim myśl użycia oficerów w roli konduktorów.

W rok, po złożeniu przez Moszyńskiego wspomnianego memoriału (w r. 1777), pojawia się nowy projekt kartograficzny, również z osobą króla związany. Projektodawcami są: ks. Marcin Odlanicki Poczobut, wybitny astronom, profesor Akademii Wileńskiej (ur. 1728 † 1810) i pomocnik jego ks. Andrzej Strzecki (ur. 1737 † 1797)¹⁾. Jezuici wileńscy już poprzednio brali pośredni udział w pracach nad kartografią ojczystą, wyznaczając położenie geograficzne szeregu miejscowości. Dzięki hojnym ofiarom, złożonym na obserwatorium astronomiczne wileńskie przez Elżbietę Puzyninę, kasztelanową mściławską, oraz uzyskanym od innych mecenasów nauki zapomogom na zakup instrumentów, akademicy wileńscy mogli już w 1765 przystąpić do szeregu obserwacji. Powrócił wówczas do kraju i objął kierownictwo obserwatorium, gruntownie zagranicą wykształcony, Poczobut. Na życzenie króla, który obserwatorium nadał tytuł królewskiego, pragnął zaś jego współdziałania w pracy nad mapą Polski, akademicy wileńscy z Poczobutem, Strzeckim i Franciszkiem Narwojszem, późniejszym prof. uniwersytetu, na czele wymierzili długość i szerokość geograficzną Wilna²⁾, oraz rozpoczęli podobne prace w innych miastach Litwy. W lipcu, 1767 r. kilku akademików wileńskich wyjechało z instrumentami do różnych miejscowości na Litwie, w Inflantach, Kurlandji i na Polesiu, czego rezultatem było opublikowanie współrzędnych geograficznych dwudziestu kilku miejscowości³⁾. W ten

¹⁾ O nich por. Cuvier op. cit. IV, 272, nast., Śniadecki J. Żywot uczonego i publicznego Poczobuta. Pisma rozmaite z wyd. Wilno 1818 I., Baliński M. Dawna Akademia wileńska. Wilno 1854, 225, nast., Bieliński J. Uniwersytet wileński. Warszawa, 1899—1901. Najdokładniejszą biografję Poczobuta pisał Polińskiego zamierza wydać L. Uziębło.

²⁾ por. Kalendarz wileński z r. 1769 i 1770.

³⁾ Szerokość geograficzna miejsc determinowanych z rozkazu J. K. M. P. N. M. przez astronomów Akademii wileńskiej, Kalendarz wileński z roku 1768, 1770 i 1771, druk. też poprzednio w „Wiadomościach Warsz.” z listopada i grudnia 1767 r. por. Smoleński Wł. Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII-go. Kraków—Petersburg 1891, 107—108.

sposób rozpoczyna się u nas szereg prac astronomicznych, związanych z kartografią; zostaje rozpoczęte ściśle oznaczenie położenia geograficznego miast polskich. Dopiero po jezuitach wileńskich podejmuje je również, wspomniane już, obserwatorium zamkowe w Warszawie oraz założone w 1788 r. obserwatorium krakowskie.

Otóż od tego grona astronomów wileńskich pochodzi nowy projekt mapy Polski. Towarzysz prac Poczobuta, ks. Strzecki, zostaje wysłany do Warszawy celem uzyskania, niezbędnych do podjęcia tej pracy, środków. Zychliwie przyjęty przez króla, przedstawia na posiedzeniu Komisji Edukacyjnej d. 14 października 1777 r. „memoriał imieniem kolegum astronomicznego wileńskiego, w którym oświadcza, iż prace swoje ku pożytkowi kraju kierując zawsze za pryncypalny cel onychże zakładało mapę krajową i onej udoskonalenie, przekłada zatem sposoby i projekt skutecznienia tak chwalebne go dzieła oraz prośbę i zastąpienie kosztu w sprowadzeniu instrumentów astronomicznych do obserwatorium i przyszłego robienia mapy krajowej nieodbicie potrzebnych“¹⁾. Komisja uprosiła Joachima Chreptowicza, podkomorzego litewskiego, i generała Stanisława Poniatowskiego o zreferowanie tej sprawy. Ci na następnym posiedzeniu, 17 t. m. przedstawili w piśmie swą opinię, wskutej której Komisja przyznało 1500 dukatów na zakup instrumentów oraz 100 dukatów na podróż Strzeckiego do Londynu w celu zamówienia i przywiezienia ich. Wykonanie projektu rozłożono na 6—7 lat²⁾. Na tem urywają się wiadomości nasze o tym projekcie, którego treść dokładna też nie jest znana. We współczesnym liście Poczobuta do Joachima Chreptowicza³⁾, są zaledwie drobne szczegóły; powołuje się tu, np. astronom wileński na przykład Francji, dodając, że Strzecki, będąc w Paryżu „zasięgnął o tem dokładnej wiadomości“. Wiemy tylko, że prace nad wyznaczeniem współrzędnych geograficznych były dalej prowadzone; 5 września 1793 r., w czasie, smutnej pamięci, sejmu grodzieńskiego, wezwani na rozkaz króla, Poczobut i Śniadecki obserwują w Augustowie pod Grodnem całkowite zaćmienie słońca, które posłużyło do dokładnego poznania położenia Grodna i do poprawienia omyłki, jaka się wkradła do podobnego obliczenia długości geogr. Wilna⁴⁾. Nie ulega wątpliwości, że projekt Poczobuta wywarł wpływ na plany prac kartograficznych i pomiarowych, z którymi później wystąpił jego protektor, podobnie jak król, miłośnik kartografji—Joachim Chreptowicz.

Na tym projekcie nie kończą się plany prac kartograficznych w epoce Stanisław Augusta. Za przykładem swego brata zapragnął uprawiać kartografję biskup, a później prymas, Michał

¹⁾ Protokóły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1773—1777, wydał T. Wierzbowski. Warszawa 1910.

²⁾ ib. 170.

³⁾ Baliński (op. cit. 248—250) podaje ów list bez daty.

⁴⁾ Śniadecki op. cit. 346.

Jerzy Poniatowski; powołał więc do swego boku ks. Franciszka Czajkowskiego, który pracował poprzednio dla króla. Czajkowski (ur. 1742 † 1820)¹⁾ z polecenia prymasa wykonał mapę okolic Miedzianej Góry w woj. Sandomierskiem, mapy księstwa Siewierskiego, okolic Olkusa, brzegów Bzury oraz mapę województwa Sandomierskiego (1786)²⁾. Zapewne z inicjatywy Czajkowskiego podjęta została myśl opracowania dokładnej mapy Polski na zasadzie kwestjonariusza, rozesłanego do wszystkich proboszczów. W 1783 r. ukazuje się list okólny Poniatowskiego, wówczas jeszcze biskupa krakowskiego, do wszystkich rządców parafii tej djecezji, z nakazem sporządzenia dokładnych ich opisów, na wzór załączonego do listu opisu parafii Tarchomin, pióra Czajkowskiego³⁾. Do listu dołączone też zostały „artykuły“, t. j. pytania, na które opis parafii miał odpowiedzieć. Są one arcydrobiazgowo i dotyczą: położenia kościoła i odległości sąsiednich kościołów, miejsc znaczniejszych i ich odległości, dróg, nawodnienia, lasów, gór, młynów, fabryk, granic i t. d.⁴⁾. Gdy w 1784 r. Poniatowski został prymasem, natychmiast z jego polecenia rozsyłanie drukowanych kwestjonariuszy, za pośrednictwem biskupów, zostało rozszerzone na całą Polskę. Materiału zgromadziło się bardzo wiele, opracowano więc „Artykuły, według których ma być uczynione jaknajdokładniejsze opisanie całej djecezji na uskutecznienie mapy, czyli karty geograficznej“ i według nich Czajkowski wykonał i wrytował mapy djecezji płockiej, krakowskiej, chełmsko-lubelskiej, archidjakonatu warszawskiego i archidjecezji gnieźnieńskiej⁵⁾. O ile nam wiadomo, do opracowania mapy całej Polski nie doszło. Dziś materiały te są rozproszone, a mapy Czajkowskiego nieznane nawet bliżej naszym bibliografom. W bibliotece Chreptowiczów w Szczorsach przechowuje się 12 tomów, obejmujących opisy parafii litewskich z 1784 r.; w bibliotece sztabu generalnego w Piotrogradzie znajdują się 23 tomy, zawierające opisy parafii Wielkopolski i zachodniej Małopolski z lat 1783—87, także archiwum sztabu gen. rosyjskiego posiada części tej pracy⁶⁾. Opisy te ułożone są alfabetycznie dekanatami. Trze-

¹⁾ O nim zob.: Szaniawski. Rys życia ks. Fr. Czajkowskiego Roczn. Tow. Przyj. Nauk. Warsz XV, 78—86; w rachunkach króla (Ms. Czart. 970, 43) zapisany jest Czajkowski „do robienia map“ z pensją 1080 złp.

²⁾ „Województwo Sandomierskie na powiaty i parafje podzielone (2 ark. w skali ok. 1:170 000) znajduje się w arch. szt. gen. w Piotrogradzie, por. Bender. op. cit., 278.

³⁾ Estreicher. Bibliografja, XXV, 7. Listy okólne Poniatowskiego przedrukowane są w jego „Rozporządzeniach i pismach pasterskich. Warszawa 1785, t. IV.

⁴⁾ Podobny kwestjonariusz opracowano we Francji ok. 1756 r. na rozkaz kardynała de La Rochefoucauld, przy współudziale Cassiniego. Na zasadzie opisów parafij miała być wykonana mapa djecezji Bourges; por. Drapeyron L. Enquête sur la première grande carte topogr., celle de France. Verh. d. VII Int. Geogr. Kongresses. Berlin 1901, II, 904, nast.

⁵⁾ Estreicher Bibliografja XII, 244, Szaniawski op. cit. 80.

⁶⁾ Halban A. Statystyczny opis parafij polskich z XVIII w. Kwart. hist. XII, 1898, 99—100, Kleczyński J. Arch. Kom. hist. VIII, 379—381, Bender op. cit. 161.

ba przyznać słuszność Halbanowi¹⁾, że mamy tu do czynienia z nieudanym eksperymentem, ale tylko jeśli chodzi o narysowanie mapy na podstawie odpowiedzi, bez koniecznych do tego pomiarów i zdjęć na miejscu. Same opisy, jako materiały do geografii historycznej, mają, jak słusznie podniósł Kleczyński, dużą wartość i zasługiwałyby na żywsze, niż dotąd, zajęcie się nimi.

Następny, szósty z kolei, projekt kartograficzny rzucił w 1787 r. na łamach „Pamiętnika historyczno-politycznego”, profesor Uniwersytetu Krakowskiego—Józef Kromer. W artykule zatytułowanym: „Uwagi okazujące łatwość gruntowną w otworzeniu oczyszczonych kopalń, warzelń, manufaktur i transportów, oraz podające sposób do udziałania mapy geometryczno-geograficznej i fizyczno-naturalnej krajów polskich“²⁾, autor, zwolennik organizacji wojska na wzór szwajcarski, sądzi, że „gdyby zwierzchność krajowa miała kiedy w pokoju wojska powiększać, najpożyteczniej toby dla kraju uskuteczniła, gdy, z rzuconych już nasion ustanowi korpus inżynierów, fizyko-górników i mostowo drożnych”... Najważniejszym, według Kromera, zadaniem korpusu inżynierów byłoby wykonanie „mapy generalnej całego kraju z wszelkimi szczególnościami, mając świeży wzór i przykład z wymiaru ostatniego Galicji i Lodomerji, który od 12 oficerów tylko, z podwójną pracujących gażą, pod dōzorem majora w trzech latach jest bardzo dokładnie uskutecznił“³⁾. Z powołania się na przykłady Galicji i dodanie sposobu wykonania mapy tamtejszej widać, że chodziło mu o mapę, opartą na triangulacji. Silny nacisk kładł Kromer na przygotowanie inżynierów odpowiednich do pracy nad mapą. Część, wysuniętych w artykule Kromera, postulatów znalazła urzeczywistnienie we wspomnianej wyżej uchwale Sejmu z r. 1789 o użyciu oficerów inżynierji, podczas pokoju, do prac kartograficznych.

Obok króla, prymasa i Chreptowicza mecenasem kartografji polskiej w tej epoce był Tadeusz Czacki, z którego nazwiskiem związany jest najwybitniejszy projekt kartograficzny. Zbyt znana jest działalność tego wielkiego i ofiarnego męża stanu, uczonego i krzewiciela oświaty, by ją tu poruszać. Zainteresowanie się kartografją datuje się u Czackiego od wstąpienia do komisji koronnej skarbu t. j. od r. 1786. Komisje skarbowe, utworzone w r. 1764, miały pod sobą sprawy żeglugi i pilnie zajmowały się naszymi drogami wodnymi. Korzystając ze swych organów wykonawczych, jakimi były korpusy pontonierów, koronny i litewski, biły one tamy, czyściły rzeki, nie zaniedbując i zdejmowania map hydrograficznych. Komisja ko-

¹⁾ l. c.

²⁾ Pam. hist. polit. VI, 1787, 1051—1076.

³⁾ Mowa o mapie, wykonanej przez kwatermistrzostwo gen. austr. w latach 1779—1783 pod kierunkiem pułk. Seegera i mjr. Steinbachera (por. Paldus op. cit. 433, nast.). Niektóre informacje Kromera nie są ścisłe, oprócz oficerów kwatermistrzostwa przy mapie tej zajęty był szereg oficerów, przydzielonych czasowo z pułków (ib. 439).

ronna miała na ten cel rocznie wyznaczoną sumę 8000 złp.¹⁾ Wyżej wspomniałem o pracach kartograficznych, prowadzonych z jej polecenia przez korpusy pontonierów, wspomagane, gdy tego było potrzeba, przez korpusy inżynierów wojskowych. Czacki, rozpoczynając urzędowanie w Komisji, wpłynął na rozwinięcie na tem polu jeszcze żywszej działalności, uważając mapy za rzecz konieczną przy opracowywaniu referatów, dotyczących handlu i żeglugi. Jego opisy i rewizje rzek służyły za wzór dla innych memorjałów tego rodzaju²⁾. Gdy zachodziła potrzeba, łożył na mapy hydrograficzne z własnej szkatuły. W pierwszych już chwilach swego urzędowania w Komisji, złożył jej Czacki, własnymi środkami wykonane, „dzieło z mapami rzek: Słuczy, Horynia, Prypeci, Dniepru, kanału Muchawieckiego oraz hydrograficzną mapę Krymu“³⁾, później dodał do tego mapę biegu Dniepru z oznaczeniem głębokości, zdjętą pod kierunkiem Jana Mehlera, późniejszego kapitana korp. inż. kor.⁴⁾ na 13 arkuszach. Dzięki tym pracom Komisja przekonała się, że dwa razy do roku możliwy jest spław Dniestru⁵⁾. Podjął dalej Czacki myśl opracowania mapy hydrograficznej całej Polski. W kilkanaście lat później sam się o tem wyraził: „Byłem tak szczęśliwy, że generalną hydrograficzną Polski i Litwy odrysować kazałem mapę“⁶⁾: Mapę tę wykonał własnym kosztem 10 000 dukatów, rozesławszy inżynierów do zdejmowania poszczególnych rzek; „każdy objeżdżał całe koryto rzek większych, i aż do onych ujścia w morze niwelował, włączając w tę robotę rzeki pomniejsze, do tamtych wpadające. Z częściowych planów... utworzona wielka mapa ogólna na czterech arkuszach z sobą złączonych, wraz z raportami i planami szczegółowemi, złożona została przez Czackiego w Komisji Skarbowej“⁷⁾ Podawała ona „bieg rzek wielkich i małych 4189 z oznaczeniem zakrętów, spadków i wszelkich pomocy lub przeszkód do ich spławności“⁸⁾. Mapa ta, ofiarowana w 1802 r. Towarzystwu Przyjaciół Nauk, znajduje się dziś podobno w Piotrogradzie. Koledzy z Komisji Skarbowej wyrazili Czackiemu za jego dary kartograficzne „wdzięczność i szacunek“, a Morski, zdając w 1790 r. przed Sejmem sprawę z rewizji rzek i czynności Komisji, wspominał o ofiarności obywatelskiej Czackiego⁹⁾. Jak większość statystów polskich z epoki sejmu czteroletniego Czacki nie lędził się, ażeby bez mapy całej Polski, opartej na pomiarach astronomiczno-trygonometrycznych mogły być

¹⁾ Korzon T. Wewn. dzieje Polski I, 41.

²⁾ ib. V, 10.

³⁾ ib. IV, 240.

⁴⁾ Korzon ib. V, 9 myli Jana Alberta (nobilitow. 1790. Vol. leg. IX, 190) z Franciszkiem Józefem Mehlerem, artylerzystą. Tenże Jan Mehler w 1788 r. został wysłany do wymierzenia głębokości Bugu (Korzon op. cit. II 70).

⁵⁾ Osiński A. O życiu i pismach T. Czackiego. Krzemieniec 1816, 32, nast.

⁶⁾ O litewskich i polskich prawach... Warszawa 1800, I, 211.

⁷⁾ Rastawiecki, Mappografja..., 159.

⁸⁾ Osiński op. cit. 28.

⁹⁾ Korzon op. cit. IV, 240.

ściśle wszystkie obliczenia rozległości i obszaru jednostek administracyjnych, powiatów, ziem, województw, nie mówiąc już o obliczeniu obszaru całego państwa. Fryderyk Moszyński (brat Augusta), który w 1789 przystąpił do obliczenia powierzchni województw i ogłosił tablicę, wykazującą obszar ich w milach kwadratowych, wyraźnie zaznaczył, że „zawsze też same znajdują się niepewności... dla niedokładności map polskich, z których tenże rachunek robiony“¹⁾.

Ku poprawie tego stanu nadarzyła się szczęśliwa okazja, z racji pobytu w Warszawie na początku 1790 r. znakomitego astronoma Jana Śniadeckiego. Śniadecki (ur. 1756 † 1830), twórca obserwatorium astronomicznego krakowskiego, później profesor Uniwersytetu wileńskiego, już oddawna interesował się kartografią i pracami triangulacyjnymi. Będąc w 1780 r. w Paryżu poznał się z Cassinim, z którym później utrzymywał korespondencję²⁾; za powtórna podróżą naukową do Anglii i Francji interesował się pracami generała Roy: połączeniem sieci triangulacyjnej angielskiej z francuską, jak to widać ze wzmianki o tem w liście do Poczobuta z r. 1788³⁾; dodać należy, że natychmiast po zorganizowaniu obserwatorium krakowskiego wyznaczył współrzędne geograficzne Krakowa⁴⁾. Zapoznawszy się ze sobą, Śniadecki i Czacki, w częstych rozmowach u Kołłątaja i w innych towarzystwach rozpatrywali sprawy, mogące przynieść pożytek krajowi; poruszyli w nich i sprawę mapy Polski, opartej na triangulacji. Kwestja ta żywo ich zajęła. Śniadecki udowodnił potrzebę takiej pracy i przedstawił pożytki stąd wynikające; rozumiał je Czacki, który przewidywał możliwość wykonania takiej roboty z funduszków państwowych. Młody komisarz skarbowy z zapalem zajął się myślą wprowadzenia w życie, wspólnie powziętych, zamiarów. Zachęciwszy, powracającego do Krakowa, Śniadeckiego do objęcia kierownictwa nad tą pracą, uprosił go o dobranie sobie współpracownika i o opracowanie w ciągu 1790 r. obszernego i dokładnego projektu wykonania mapy, który przesłany na ręce Czackiego do Warszawy, mógłby służyć za podstawę do dalszych w tej mierze starań⁵⁾. Śniadecki na jesieni tegoż roku napisał obszerny memoriał, w którym jako współpracownika wskazał Feliksa Radwańskiego, profesora matematyki w Uniwersytecie krakowskim (ur. 1756 † 1826).

Praca Śniadeckiego⁶⁾ w porównaniu z memoriałem Moszyńskiego jest o wiele bardziej rzeczowa; czytając ją czuje się, że autorem projektu jest człowiek dokładnie obeznany z podobnymi pracami na Zachodzie. Według Śniadeckiego program

1) Dziennik rządowo-ekonomiczno-handlowy. 1790, w punkcie 6 dod. objaśn. do II tabeli.

2) Baliński M. Pamiętniki o Janie Śniadeckim... Wilno 1865, I, 32, 120.

3) ib. 151, nast.

4) ib. 220, nast.

5) ib. 203, nast.

6) Memoriał Śniadeckiego zatytułowany „O mapie krajowej“, drukowany ib. 204–215, przedruk u Rastawieckiego op. cit. 69–79 oraz w Dzielach Śniadeckiego I, 189, nast. Rękopis tej pracy znajduje się w Ms. Biblij. Czartoryskich 1182, 187–197.

robót nad mapą miał obejmować: pomiary trygonometryczne, niwelację kraju, wyznaczenie współrzędnych geograficznych nie tylko miast wojewódzkich, lecz i powiatowych, wreszcie badania hydrograficzne, orograficzne oraz studia nad stanem rolnictwa, leśnictwa i nad bogactwami przyrodzonymi Polski. Co do pomiarów, to, jak widać z późniejszej wzmianki Sniadeckiego w „Geografji“¹⁾, „łuk południka, od gór Karpackich aż do morza Bałtyckiego, blisko dziewięć stopni i łuk równoleżnika, od granic Śląska aż do Dniepru, blisko piętnaście stopni zawierający, miał być z największą mierzony ścisłością“. Dość należy, że ponieważ projekt przedstawiony miał być Koronnej Komisji Skarbowej²⁾, Sniadecki mówi tylko o pomiarach i mapie Korony. Wyliczywszy w siedmiu punktach pracę, które robota nad mapą krajową miała objąć, Sniadecki porusza konieczność dokładnej znajomości państwa; pisze on: „...poznanie źródeł bogactwa krajowego, ich doskonalenie i pomnażanie przez ekonomję publiczną w czasie pokoju, a zabezpieczenie się od napaści nieprzyjaciela przez obronę w czasie wojny, są dwa istotne objekta troskliwości dobrze ułożonego rządu krajowego, do których wiadomość kraju..... jest nieuchronnie potrzebna“, w dalszym zaś ciągu mówi: „Komisja wojskowa, zaradzając o obronie kraju, komisje porządkowe, usiłujące poprawić nieład i opuszczenia, czuć powinny i czują zapewne potrzebę tych wiadomości, które z wymiaru całego kraju i konstrukcji dokładnej jego mapy wynikają, bo dopiero wten czas wszystkie projekta obrony, porządku i gospodarstwa publicznego, fundując się na wiadomości pewnej kraju nie będą podległe tym omyłkom, w które nas niewiadomość i domysł przy najlepszych chęciach wprowadzić może...“ Sniadecki deklaruje się wykonać wraz z Radwańskim mapę i wymienia w memorjale swym trzynaście punktów, które stanowią warunki podjęcia się pracy przez profesorów krakowskich. Wziąwszy pod uwagę trudności pracy, niewygody w koniecznych do tego celu podróżach, znużenie roboty rachunkowe i rysunkowe, nazywa Sniadecki (i słusznie) warunki te „dosyć umiarkowanemi“. Co do pensji skarb Rzplitej miał się zobowiązać do wypłacania każdemu z rysowników 10000 złp. rocznie, prócz tego ponieść miał wszystkie koszty podróży, przewozów oraz żywności przez czas pracy w polu (t. j. corocznie od maja do października). Za wykończone dzieło Sniadecki i Radwański otrzymać mieli po 6000 dukatów, spłacane ratami w miarę wykończenia każdej trzeciej części Korony, przyczem w razie przerwy w pracy z winy rządu lub z powodu śmierci jednego ze współpracowników, wypłacona miała być jemu, lub jego spadkobiercom rata za wykonaną część roboty. Dalszym warunkiem jest zaciągnięcie za odpowiedniemi wynagrodzeniem przez rząd „sześciu osób młodych, dobrze początki matematyki znających“, które „pod

¹⁾ Warszawa, 1804, 475.

²⁾ Dopiero d. 1 lutego 1792 Komisja Skarbowa stała się Komisją „obojsza narodów“.

rząd i zupełną w robotach zwierzchność profesorom to dzieło wykonywującym odda, z wolnością ich oddalenia, gdyby byli niegodni ich potrzebom". Zastrzegają sobie również kierownicy robót, że im „wolno będzie z korpusu inżynierów osoby niektóre zaciągnąć, ale, że w tem dziele wypadają operacje i prace, których się osobom zaciągniętym nigdy uczyć od nikogo nie przypadło i które trzeba do tych robót formować; znając dobrze siły i światła swych uczniów przedsiębiorcy to dzieło profesorowie zastrzegają sobie wolność wybrania z nich dwie osoby, które gdyby były ze stanu akademickiego Prześw. Komisja Edukacyjna przeszkody użycia ich zechce ułatwić w sposób podać się mający. Reszta osób, użyta z korpusu inżynierów przy początkach nauki w ciągu operacyj i wiadomości, która im się da do użycia instrumentów uformować się może". Oprócz tych pomocników żądali Śniadecki i Radwański dwudziestukilku ludzi do usługi t. j. przenoszenia instrumentów, pilnowania ich, rozstawiania bander i znaków po stacjach i t. p. czynności. „Do tego użycia—pisze Śniadecki, najdogodniejsi byłiby żołnierze, z jednym lub dwoma kapralami wykomenderowani, którzyby raz do tej roboty użyci przez cały jej ciąg bez odmiany trwali, gdy wprawiawszy się w te posługi bardzo wiele ułatwić będą pośpiech w robotach". W pozostałych punktach warunków jest mowa o pogodzeniu obowiązków profesorskich kierowników z ich pracami w polu, wynika z nich, że miesiące zimowe (od listopada do kwietnia) poświęcone być miały obserwacjom w Krakowie, robotom rachunkowym i rysunkowym, pozostałą część roku wypełnić miały prace w polu. O konieczności dobrych instrumentów wspominają warunki również, zalecając nabycie ich w Anglii za pośrednictwem posła polskiego. Koszty narzędzi, podobnie jak bander, znaków, namiotów, powozów i koni obciążyć miały skarb państwa „co jednak nie powinno rząd krajowy zestraszac, bo te rzeczy raz sprawione, przez cały ciąg roboty służyć będą...". Po ukończeniu pracy instrumenty przeszłyby na własność uniwersytetu krakowskiego. Jako jeden z warunków figuruje uzyskanie na drodze dyplomatycznej, pozwolenia rządu pruskiego, na obranie kilku stacyj, do zmierzenia kątów na terytorjum pruskiem, gdyż „gdy się roboty posuną do Wielkiej Polski i jej granic pruskich, wypadnie potrzeba doprzeć wymiar do Gdańska i powierzchni morza Bałtyckiego...". W punkcie dziewiątym mowa o tem, że „potrzebować będą osoby pracujące w pewnych czasach i miejscach, które każą rozstawiania armaty lub moździerza z jedną lub dwoma osobami artylerji do strzelania, dla obserwacyj, które w nocy czynić przypadnie końcem determinowania długości geograficznej, niektórych miejsc bliższych i porównania ich z wypadkami operacyj trygonometrycznych, do czego na zgłoszenie się osób rząd krajowy łatwość zechce zaręczyć". Żąda również projekt, ażeby za pośrednictwem komisji cywilno-wojskowych usunięte zostały przeszkody ze strony „dziedziców miejsc tych, w których.... przypadnie formować stacje do rozstawiania instrumentów i obserwacyj...". Według projektu, który, jak

wspominałem, dotyczył tylko prowincyj koronnych, roboty rozpoczęłyby się od województwa krakowskiego i sandomierskiego, później wymierzono by i skartowano Wielkopolskę, „aby objąć te wszystkie kraje, których rzeki wpadają w morze Bałtyckie, a potem wiaść się do tych województw, których znowu rzeki mają spadek do morza Czarnego“. Ostrzeżę Sniadecki, że aczkolwiek „osoby pracujące zapewniają ze strony swojej jaknajwiększy pośpiech w robotach, początkowo roboty muszą konieczniej być nudniejszej i leniwszej“, ze względu na konieczność obeznania się z instrumentami, wyuczenie pomocników i wyszukanie stacyj; dalszy ciąg robót będzie już szybszy. Kierownicy „oddawać będą mapy szczególne każdego województwa, albo zawrą w jednej mapie całe, albo je rozłożą na kilka kart, albo ich dwa lub trzy w jedną mapę zmiszczą“. Do każdej karty przyłączone będzie opisanie jaknajdokładniejszej odległości miejsc i ich rozległości, rzek i ich spadków etc.“, w myśl, podanego na początku memoriału, programu, „a jeżeli wypadnie gdzie projekta jakie rządowi podać, stosownie do ekonomji, handlu lub porządku publicznego, te się do tego opisu przyłączą. Wolno będzie rządowi krajowemu niektóre wiadomości zostawić dla siebie tylko i zabronić ich publikacji. Po dokończeniu dzieła z tych map szczególnych zrobi się w różnym widoku mapa ogólna całej Korony, przy której pracujący, oddając ogólne kraju opisanie, przyłączą plan wszystkich dziełań, obserwacyj i rachunków, podług których całe dzieło było kierowane i wykonywane, a ponieważ takowy plan zawierać będzie ważny traktat matematyki praktycznej, oraz dowody dokładności całej roboty, wydrukowanie tego pisma ze wszystkimi szczegółami operacyj ostrzegają sobie pracujący. Do korzyści zaś wszelkich, które ze sztychunku i publikacyj map krajowych wynikną żadnego sobie pracujący prawa nie zostawują“. Wspomniane mapy ogólne Korony, „w różnym widoku“ rozumieć należy w ten sposób, że z zebranych materiałów spodziewał się Sniadecki wykonać „mapę militarną, co do obrony kraju, lokacyj wojska i t. d. służącą, mapę ekonomiczną i handlową, co do produktów każdej prowincyi i źródeł jej bogactw...“, wreszcie „mapę polityczną, co do równej reprezentacyj województw i prowincyj na sejmach“. Dodać należy, że Sniadecki kładł silny nacisk na to, ażeby przed latem 1791 r. zapadła decyzja w sprawie pomiarów. W ciągu lata tego roku kierownicy zwiedziliby województwo krakowskie i sandomierskie „dla upatrzenia miejsca od którego robota zaczęta być ma i naznaczenia sobie pryncypalnych stacyj“, na tej zasadzie w ziemie ułożony zostałby plan praktyczny początkowych robót. Normalna praca rozpoczęłaby się na wiosnę 1792 r. Nim nadeszłyby instrumenty z Anglii proponował Sniadecki wypożyczyć teodolit i teleskopy od króla.

W liście Sniadeckiego do Kołłątaja z d. 21 maja 1791 r.¹⁾,

¹⁾ Listy J. Sniadeckiego w sprawach publicznych. Wyd. J. I. Kraśzewski. Poznań 1878, 18, nast.

skarży się astronom, że Czacki nic nie odpisuje „co będzie z naszego projektu“ i wyraża obawę, że „gdy ten gorliwy komisarz skończy swoje urzędowanie zapewne do tego nigdy nie przyjdzie“.

Tymczasem Czacki, na zasadzie memorjału Śniadeckiego, opracował „Plan mapy generalnej“¹⁾ i prawdopodobnie w końcu maja lub w czerwcu 1791 r. przedłożył go Komisji Skarbowej. Referat ten, rozpoczynający się od słów: „kto chce rzadzić krajem, ten go znać winien“, powtarza, czasem nawet dosłownie, myśli Śniadeckiego (czego zresztą Czacki nie ukrywa), ale o wiele obszerniej omawia znaczenie mapy. Dowodzi Czacki, że „zgoła nie będzie magistratury, która z tego ustanowienia owocówby zbierać nie miała“, powołuje się na przykład Anglii i wzywa do naśladowania jej. Tylko mapa, oparta na ścisłych pomiarach astronomicznych i trygonometrycznych, będzie miała, według niego, trwałe znaczenie i wartość. W końcu swego referatu poleca na kierownika, projektowanej roboty, Śniadeckiego, którego warunków nie podaje, gdyż „pierwej należy zdecydować odrysowanie mapy, a dopiero o sposobach wykonania tego dzieła rzecz czynić“, ostrzega tylko, że koszty będą znaczne i że wykonanie mapy trwać będzie najmniej lat dwanaście. O mapie militarnej, która podobnie jak inne, mapy do specjalnych celów służące, powstać miała na podstawie mapy „krajowej“, wspomina Czacki, że zostanie ona w Komisji Wojskowej, inne oddane zostaną na potrzeby poszczególnych komisyj lub wydane „ku pożytkowi i ciekawości powszechności narodowej“. Zakończając swój referat, zaproponował Czacki porozumienie się w sprawie mapy z innymi organami rządu, przede wszystkim zaś z Komisją Wojskową i wspólnie z nimi „to mniemanie, w magistratur życzenie przemienione do NN. Stanów podać“.

Niestety, do tego nie doszło. Dlaczego i ten projekt mapy topograficznej, tak pięknie opracowany i uzasadniony przez obydwu uczonych, nie został zapoczątkowany—nie wiemy. Z referatów Śniadeckiego i Czackiego widzimy, że chodziło o przeprowadzenie świetnie i na trwałych podstawach nakreślonego planu. W myśl programu mielibyśmy na początku XIX wieku nie tylko mapę szczegółową, Korony, opartą na triangulacji i szereg map, poświęconych specjalnym zagadnieniom, lecz prócz tego, cenny zbiór wiadomości, dotyczących geografii kraju, oraz tekst do mapy, coś w rodzaju „Description géométrique de la France“—Cassiniego²⁾. Byłaby to praca olbrzymiego znaczenia dla naszej kartografii wojskowej, zaś dla naszych oficerów z korpusu inżynierów znakomita szkoła, szczególnie pod dozorem takiego, jak Śniadecki, kierownika. Zanim dalsze studia nad dziejami naszej kartografii wytłumaczą nam przyczyny niepowodzenia projektu, przypuszczać możemy, że wypadki po-

¹⁾ Przedrukowany u Osińskiego, op. cit. 272—284.

²⁾ Paryż 1783.

lityczne odegrały tu ważną rolę. W każdym razie, jak słusznie pisze Osiński „aczkolwiek to dzieło tak wielkiej wagi, nie było przywiezione do skutku, jednak podawcom tych myśli, Tadeuszowi Czackiemu i Janowi Sniadeckiemu, zjednało chwałę w narodzie“¹⁾.

Podczas gdy rozpatrzony wyżej projekt nie poszedł pod obrady sejmowe, inny plan robót, mający pokrewne cele na widoku, a mianowicie wymierzenie i rozgraniczenie dóbr ziemskich, stał się 3 grudnia 1791 r. prawem dla Litwy, zaś w dwa dni później i dla Korony. Inicjatorem tego, pod względem formalnym szczęśliwszego projektu, był Joachim Chreptowicz (ur. 1729 † 1812), podkanclerzy litewski, protektor Poczobuta, oraz miłośnik astronomji i kartografji, który w swych posiadłościach nawet miedze starał się przeprowadzać ściśle według równoleżników i południków²⁾. Na sprawy graniczne, będące źródłem ciągłych procesów sądowych zwracali już uwagę w swych memorjałach Moszyński i Czacki; projekt Chreptowicza miał również na celu umorzenie ich raz na zawsze. Sądząc, że jeśli z jednej strony złożenie w r. 1788³⁾ planu Chreptowicza wpłynęło mogło na Sniadeckiego i Czackiego w kierunku opracowania przytoczonego wyżej planu, z drugiej znów strony wpływ tej ostatniej pracy znać na uchwalonych w 1791 r. prawach⁴⁾. Dowodem pewna odrębności w przepisach dla Litwy i Korony. W Koronie, gdzie prace komisyj granicznych, wybranych przez sejmiki rozpocząć się miały w 1792 r., mapy graniczne (w jednakowej skali) miały być wykonane „tam, gdzie zachodzą spory i sąd o granice“. Inaczej na Litwie, której Sniadecki i Czacki w planie swym nie ogarniali. Tutaj komisarze graniczni, wybrani przez sejmiki w lutym 1792 r., wezwać mieli właścicieli ziemskich do złożenia w ciągu roku odnośnych dokumentów, zaś do 1 maja 1793 r. pozostawiali im możność załatwienia sporów granicznych polubownie. Po upływie tej daty rozpocząć się miał systematyczny pomiar granic, według instrukcji dla komorników granicznych, zawartej w prawie z 3 grudnia 1791 r. Ci komornicy, mieli to być ludzie „naukę i praktykę ziemiomerską po-

1) Osiński op. cit. 52.

2) Łęski J. w dziele: Korespondencja, w materjach obraz kraju i narodu polskiego wyjaśniających. Warszawa 1807, 266. W r. 1768 Poczobut pisał do Chreptowicza, że umyślnie przyjedzie do Szczors „z całym astronomicznym ekwipażem instrumentów do determinowania latitudinis et longitudinis loci“. (Baliński M. Dawna Akademia wileńska, 232). Wspomniany wyżej (str. 32) rękopis opisów parafij polskich Perthéesa z r. 1791 zakupił Chreptowicz dla biblioteki w Szczorsach, gdzie zgromadził też duży zbiór map. Niestety nie wiadomo, czy cenne te zbiory ocalały w czasie burzy wojennej.

3) Tę datę podaje Jaroszewicz. Obraz Litwy, III, 137.

4) Teksty praw: Rozgraniczenie normalne w W. X. Litewskiem, [projekt prawa] b. m. i r. f^o str. 15 nl., Rozgraniczenie w W. X. Litewskiem, prawo dnia 7, miesiąca grudnia 1791 uchwalone, 16-ka str. 2 nl.+98. Oba te druki współczesne znajdują się w Bibl. Krasieńskich w Warszawie, przedruk. Vol. leg. IV, 349—361. Rozgraniczenie dóbr wszelkiej natury w prowincjach koronnych, ib. 361—367. Daty uchwalenia praw wymagają, jak widzimy sprawdzenia. Vol. leg. podają daty 3. i 5. grudnia.

siadający“; gdyby ich zabrakło, odwołać się miała komisja graniczna danego województwa do króla „abyśmy bądź ze szkół publicznych, bądź z korpusów artylerji zdolne wybrawszy subiecta wszędzie, gdzie do kompletu potrzebnych komorników zabraknie, takowych nadesłali“. Na zasadzie szczegółowych map komorników, komisje graniczne po objeździe województwa w towarzystwie arbitrów od każdej zainteresowanej strony, wyrokować miały. Dnia 1 października 1796 r. roboty miały być ukończone, do 1 maja 1797 r. pracować miały komplety apelacyjne komisji granicznych. Dla nas najciekawszy jest fakt, że w myśl artykułu II § 16 prawa dla Litwy z map szczegółowych, przez każdego komornika—geometrę w jednakowej skali sporządzonych, opracowane być miały mapy województw, a z tych—mapa całego W. ks. Litewskiego. W ten sposób Chreptowicz pragnął dopełnić plan Śniadeckiego. Mielibyśmy zatem około 1800 r. mapy szczegółowe całego państwa, gdyby nie nieszcześcia, jakie na kraj nasz spadły. Do pomiarów nie doszło, choć popierała ich podjęcie nawet konfederacja targowicka ¹⁾. Nie było już czasu na wykonanie pięknych zamierzeń, w których nasi kartografowie wojskowi odegrać mieli niepoślednią rolę. Nastąpiły ostatnie zmagania się Rzplitej, wojna 1792 r., bohaterskie walki insurekcji kościuszkowskiej. Ci z wojskowych naszych, którzy nad kartografią pracowali inne, bardziej rycerskie, znaleźli pole do pracy. Sierakowski, po Maciejowicach wraz z Naczelnikiem wpadł w ręce wroga, Łęski już wcześniej dostał się do niewoli niemieckiej; walczyli też Sokolnicki, Kado i inni; bataljon pontonierów legł na wałach praskich 4 listopada 1794 r., a Śniadecki zajęty był pracą w komisji porządkowej. Wraz z dawną Rzplita upadła polska kartografia wojskowa doby przedrozbiorowej. Zobaczymy dalej, jako wymowne świadectwo żywotności Narodu, wskrzeszenie jej w czasie, gdy tylko to było możliwe, w dobie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego.

Zanim przejdziemy do epoki napoleńskiej—wypadnie nam zapoznać się z pracami kartograficznymi, wykonanymi na ziemiach polskich, od pierwszego rozbioru do tej epoki przez trzy państwa zaborcze. Najwcześniej podjęła je Austria, w której, jak wspominałem ²⁾ kwatermistrzostwo, na wniosek feldmarszałka Dauna, od r. 1763 zajęte było zdjęciem całej monarchji („zdjęcie józefińskie“). Już w r. 1769 skartował ppułk. Jan Tobjusz Seeger von Dürrenberg zajęty przez Austrię na wiosnę tego roku Spisz (63 sekcje w skali 1:14 400), a gdy wojskowy kordon austriacki, pod pozorem zarazy, posunął się dalej i Sądeczyną (1770–71; 28 sekcje w skali 1:28 800). Pod kierunkiem tegoż oficera i majora Steinbachera prowadzone były później, w latach 1772—1776, prace nad zdjęciem cyrkulów nadgranicznych (np. Zamojskiego) oraz nad demarkacją nowej granicy polsko-austriackiej, w której z polskiej strony

¹⁾ Jaroszewicz l. c.

²⁾ zob. wyżej str. 27.

przyjmowali udział Sierakowski i Bakałowicz. Wykonane wówczas mapy graniczne (w skali 1:28 800), podobnie jak mapy granicy pokuckiej, zdjęte przez majora Miega (1773—1774) i wszystkie późniejsze prace kartograficzne kwatermistrzostwa austriackiego, znajdują się w Oddziale map Archiwum Wojennego w Wiedniu¹⁾.

Wykonanie zdjęcia „józefińskiego“ na terenie Galicji poprzedziło, na wniosek kanclerza ks. Kaunitza z d. 13 maja 1772 r., zdjęcie „polityczne“ kraju²⁾. Kancelarja nadworna w Wiedniu uznała sporządzenie takiej mapy za rzecz konieczną dla dokładnego poznania stosunków miejscowych. Początkowo myślano o skojarzeniu zdjęcia „politycznego“ z „wojskowym“, ale do tego nie doszło. Uczestniczyli wprawdzie w tej pracy, obok inżynierów cywilnych, kartografowie wojskowi, ale kierownictwo spoczywało w ręku władz cywilnych i pracowało niezależnie od kwatermistrzostwa. Na czele zdjęcia politycznego stanął Józef Liesganig (ur. w Grazu 1719 r. † we Lwowie 1799 r.), znany już poprzednio z prac triangulacyjnych w Austrii; najbliższymi jego współpracownikami byli dwaj, podobnie jak on, ex-jezuici, Franciszek Güssman i Ignacy baron Rain oraz inżynier Kruse³⁾. Po sprowadzeniu potrzebnych narzędzi i przezwyciężeniu trudności „z łaski niektórych, mających znaczenie głupców i mierników“⁴⁾, rozpoczęły się pomiary, które trwały

¹⁾ Paldus op. cit. 419, 423, nast. O zdjęciach Spisza i Sądeczyny obszerniej pisze Człowski Aleksander: Sprawa sporu granicznego przy Morskiem Oku. Wywód hist. prawny. Lwów 1894, 25, nast., 51, nast. (dodane reprodukcje są wycinkami z oryginalnych zdjęć Seegera). Katalog „poloników“ Oddziału Map Arch. Wojennego w Wiedniu, opracowuje prof. L. Sawicki.

²⁾ O zdjęciu „politycznym“ zob. Paldus op. cit. 428, nast. Zach.: Uwagi nad dawniejszym obserwatorium lwowskim, nad zrobieniem trygonometrycznej karty Galicji i nad geograficznym oznaczeniem Lwowa. Nowy Pamiętnik Warsz. XIII, 1804, 197—201, Tokarz Waclaw: Galicja w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z r. 1783. Kraków 1909, 118 nast., Sydow Emil v. Der Kartogr. Standpunkt Europas am Schlusse d. J. 1856. Petermanns Mitt. 1857, 3, 61. Nie mogłem, niestety, użytkować: Darstellung der Methode, welche bei der Ausmessung und Zeichnung der Karte der Königreiche Galizien und Lodomerien angewandt worden ist. b. m. i r. (druk współczesny, f^o, 4 k), oraz prac: J. Roskiewicza: Die Kartographie in Oestereich v. J. 1750 bis 1873—75. Wiedeń 1875 oraz G. Pelikana: Die Fortschritte der Landesaufnahme der oestereichisch-ungarischen Monarchie in den letzten 200 Jahren in Beispielen erläutert. Mitt. d. Milit.-Geogr. Institutes IV, 1884. Mapa Liesganiga zasługiwałaby, podobnie jak inne prace kartografów austriackich w XVIII. i na początku XIX w., na obszerniejsze studjum, na materiale archiwalnym oparte. Sądzę, że niezmiernie ciekawe byłoby zbadanie archiwum b. namiestnictwa we Lwowie, które posiada do tego, np. następujące materiały: Landes Mappingirung (Akta gubernjalne. Dział I fascykuł 49) i Teki Margelika (w 6-iej z r. 1792 mowa o mapie Galicji). Zob. Winiarz Alojzy: Archiwum Namiestnictwa we Lwowie. Lwów 1909, 8, 26. W Oddziale technicznym registry tegoż archiwum znajdują się teki po dyrekcji budownictwa z planami i mapami p. inn. zawierają one, według dr. A. Człowskiego (Spraw. Ak. Um. X, 1905 nr. 4, 15) „pierwszą oryginalną mapę Galicji, zdjętą w r. 1775“. Mowa zapewne o mapie Liesganiga w pierwotnej postaci.

³⁾ Przy Liesganigu bawiło dwóch jezuitów polskich: Hoszowski i Jastrzębowski „dla doskonalenia się w astronomji praktycznej“ — pisze Zach. (op. cit. 197). Zapewne brali oni udział w pracy.

⁴⁾ Zach. op. cit. 200.

18 miesięcy, od sierpnia 1772 do wiosny 1774 r. Niewiele o nich wiemy. Były to wprawdzie pomiary astronomiczno-trygonometryczne, jednakże Liesganig nie był szczęśliwy w wyborze trójkątów i praca jego nie posiadała trwałej wartości¹⁾. W każdym razie dla nas ma ona znaczenie historyczne, jako pierwsza, na większą skalę przeprowadzona, triangulacja na ziemiach polskich. Wymierzono drewnianymi prętami trzy podstawy, na których oparto sieć trójkątów głównych i pomocniczych. Obserwacje astronomiczne prowadzono w obserwatorium dawnego kolegium jezuickiego we Lwowie, z wieży pałacu Lubomirskich w Rzeszowie i z kopca Kościuszki pod Krakowem, te ostatnie spostrzeżenia zredukowano do południka i równoleżnika lwowskiego. Na zasadzie zebranych materiałów wykonano mapę Galicji w skali 1:72 000, ponieważ zaś była ona do użytku codziennego niewygodna zmniejszył ją Liesganig do 1:144 000. Kancelarja nadworna w Wiedniu odrzuciła jednak w r. 1778 mapę z racji zauważonych błędów, sprzecznych z rzeczywistością granic cyrkułów i odległości oraz poprzekręcanych nazw miejscowości. Te ostatnie, będące wynikiem nieznamośności u topografów języka polskiego i ruskiego i porozumiewania się z ludnością przy pomocy tłumaczy, wiele kłopotów sprawiły administracji austriackiej²⁾. Jak wiadomo, okoliczność ta i później, aż do ostatnich czasów, odbijała się ujemnie na kartografii urzędowej państw zaborczych. Na zasadzie wspomnianej mapy całej Galicji wykonano pod kierunkiem Liesganiga oddzielne mapy 6 cyrkułów, na które kraj był wówczas podzielony, i przesyłano je władzom cyrkułów i dystryktów do wewnętrznego użytku, a także dla dokonania poprawek. Nie wydało to zadawalających rezultatów. Dopiero po podróży inspekcyjnej do Galicji radcy dworu Jana Wacława von Margelika, który będąc w 1783 r. we Lwowie widział starannie, ale z powtórzeniem dawnych błędów, sprawą wzięła lepszy obrót. Margelik zainteresował się mapą, podniósł gorąco tę sprawę za swym powrotem do Wiednia, a że jako argument wysuwał korzyści natury wojskowej, zdołał uzyskać dla swego planu aprobatę cesarza Józefa II. Plan Margelika polegał na poprawieniu mapy wojskowej (w międzyczasie wykonanej) oraz na rewizji jej przy pomocy komisarzy cyrkułowych, oficerów konspiracyjnych, a nawet inżynierów, zajętych parcelacją w dobrach kameralnych. Ponieważ nastąpił wówczas podział Galicji na 18 cyrkułów, więc Liesganig, na podstawie powyższego planu, wykonał, według dawnych, nowe mapy cyrkułów w skali 1:72 000 i na nich oparł nową również mapę Galicji (79 sekcji).

¹⁾ Stavenhagen: Skizze... 20.

²⁾ Obszerniej o tem pisze prof. Tokarz op. cit. 119. Innym jeszcze błędem topografów austriackich było umieszczanie na mapach, jako nazwy wsi, nazwy jej części, nadawanej przez lud. Z tego powodu, np. w cyrkule myślenickim w r. 1783 prowadzono blisko pół roku korespondencję, zanim się udało znaleźć miejsce pobytu urlopnika, z tej racji, że w pułku nie znano nazwy całej wsi, a w cyrkule—nazwy części, gdzie miano go poszukiwać (l. c).

Mapy cyrkulów zredukował później Liesganig do 1:144 000¹⁾. Prace te musiały być szybko wykonane, skoro już w listopadzie 1784 r. rozkazuje Józef II, który zastrzegł sobie osobistą rewizję mapy przed jej wydaniem, zmniejszyć ją jeszcze do 1:288 000 i w tej skali wyrytować. Robotę tę polecił cesarz wykonać akademji inżynierskiej w Wiedniu; na mapie zaznaczone miały być jedynie rzeki, góry, lasy i miejscowości. Wbrew gubernium, które pragnęło wydać mapę drogą prenumeraty, polecił także cesarz odbić tylko tyle egzemplarzy ile potrzeba będzie dla władz, a potem płyty zniszczyć lub dobrze przechowywać; urzędnikom miano surowo zakazać pokazywać mapę komukolwiek. Stało się jednak inaczej; redukowałą mapę nie akademja, lecz inżynier Jan von Lichtenstern (1786), przyczem zachowany został rysunek sytuacyjny w całości, odbito również więcej egzemplarzy niż ich dla władz było potrzeba. Dodać należy, że powiększono obszar, objęty mapą przez dodanie Bukowiny według zdjęcia wojskowego pułk. Hora v. Oztellowitz'a (1772—1776), nieopartego zresztą na triangulacji²⁾. Mapę Liesganiga rytował na miedzi od r. 1788 Gotfryd Prixner, w 1790 została ona ukończona. Jest to mapa w 42 sekcjach, na której rysunek terenu jest perspektywiczny ze skośnem oświetleniem, tytuł jej na wielkiej (8 ark. obejmującej) karcie tytułowej brzmi: „Regna Galiciae et Lodomeriae Josephi II et M. Theresiae Augg. Jussu methodo astronomico-trigonometrica, nec non Bukovina geometrica dimensa...“³⁾ Do mapy dołączono później spis alfabetyczny miejscowości, Ciekawe, że pomimo błędów, jeszcze w 1824 r. wydała tę mapę powtórnie wojskowość austriacka⁴⁾.

¹⁾ W zbiorze map Biblioteki Ordynacji Zamojskich w Warszawie (sygn. 29^a) przechowuje się rękopiśmienny, kolorowany egzemplarz mapy Liesganiga w skali 1:72 000 (79 sekcji). Teren przedstawiony jest tu kreskami. Na odwrocie arkuszy są podpisy rewidentów danej sekcji. Byli nimi: Lichtenstern, Rotenstaeter, Gobert, Somfeld, Kukcz, inż. Fabry, Heiss, ks. Graff, Śura, Kriebel, Wanderer, Werner, Karszanowski, Schindler, Hirsch i Marinelli. Jedna z uwag (na odwrocie 30 ark), sądząc z charakteru pisma, Lichtensterna, pochodzi z grudnia 1786 r. Ark. 56, 57, 66 i 78 są późniejszymi (marnymi zresztą) kopjami. Czyśbyśmy mieli tu do czynienia z egzemplarzem, na którym oparł swe redukcję Lichtenstern? Może dalsze badania sprawę tę wyjaśnią, podobnie jak kwestję poruszoną w korespondencji gen. Pelletier, inspektora art. i inż. wojsk Ks. Warsz. z „Depôt de la guerre“. Dowiadujemy się z niej mianowicie, że w czasie zajęcia Lwowa przez ks. Poniatowskiego (1809) wpadły w ręce polskie oryginały mapy Liesganiga. Berthaut: *Les ingénieurs-géographes*, II, 164, 166. Czy była to pierwotna mapa z r. 1775, znajdująca się dziś w archiwum b. namiestnictwa we Lwowie, czy też ostateczna redakcja z r. 1784 nie wiadomo. Z teje korespondencji dowiadujemy się, że gen. Pelletier w r. 1811, nie otrzymywał od komisarzy austriackich map, terytorjum przyłączonego do Księstwa Warsz. po kampanji 1809 r., gdyż mieli oni rozkaz nie wydawać ich, dopóki nie zostaną zwrócone mapy, zabrane we Lwowie (ib. II. 171). Zob. niżej.

²⁾ O jego pracach na Bukowinie i innych zdjęciach tego obszaru zob.: Paldus op. cit. 445, nast.

³⁾ Streicher (Bibliografia Polska XXI, 271) podaje o niej błędne informacje.

⁴⁾ „Königreich Galizien und Lodomerien“, 1:288 000, 33 ark. (bez Bukowiny). Także prywatni wydawcy wydawali niejednokrotnie przeróbki mapy Liesganiga, np. „Ost-Galizien nach Liesganig“. Wiedeń 1803 (Industrie Comp-

Przejdźmy do prac kwatermistrzostwa austriackiego, które, aczkolwiek wyprzedzone w Galicji przez władze cywilne, pręcej wykonało wojskową mapę tego kraju ¹⁾. W czerwcu 1775 r. pod kierunkiem, znanych nam już z prac demarkacyjnych, ppułk. Seegara i majorów Steinbachera i Miega, rozpoczęła się praca nad zdjęciem wojskowym. Aczkolwiek wojna o sukcesję bawarską spowodowała długotrwałą przerwę (1778—79), zostało ono ukończone już w 1783 r., głównie dzięki temu, że już przed wojną zdołano przeprowadzić prace przygotowawcze, obliczenia trygonometryczne i wykonano zdjęcie okolic nad granicą śląską (5 sekcji). Zużytkowano przy pracy, poprawiając je, dawniejsze zdjęcia. Kierował robotami od 1779 r. major Mieg, zaś po jego śmierci (1783) major Waldau, który je doprowadził do końca. Początkowo zajętych było 11 oficerów kwatermistrzostwa i 16 oficerów przydzielonych z pułków, od r. 1781 dla przyspieszenia robót przydzielony został ppułk. Neu z 22 oficerami i kadetami. Zdjęcie „józefińskie“, o wiele dokładniejsze od pracy Liesganiga, choć na jego triangulacji oparte, dało w rezultacie mapę Galicji w skali 1:28 800 (413 sekcji). Teren jest przedstawiony już nie perspektywicznie, lecz przy pomocy kresek. Mapę tą zredukowano do skali 1:115 200 (24 sekcji), lecz i tej nie wydano. Jak wszystkie zdjęcia wojskowe uznane były one za tajne i zakazano oficerom pokazywać je nawet cywilnym urzędnikom państwowym ²⁾.

Gdy po trzecim rozbiornie otrzymała Austria nowe obszary ziem polskich, nazwane Galicją zachodnią, i tam przeprowadzono pomiary astronomiczno-trygonometryczne i zdjęcia. Zdjęcie „półityczne“ przeprowadził baron von Metzburg z pomocą Jana Holfelda, późniejszego prof. liceum lwowskiego i innych inżynierów cywilnych. Rozpoczęto je w 1796, ukończono w 1799 r., rezultatem była mapa w skali 1:72 000. Pozostała ona w oryginale niewydana; w zmniejszeniu, nakładem prywatnym, wydawano ją parokrotnie ³⁾.

Na wniosek generalnego kwatermistrza marszałka v. Duke i wojskowość przystąpiła do zdjęć na tym obszarze ⁴⁾. Prowadził je przy pomocy 10 oficerów pułk. Antoni Mayer von Heldenfeld (1801—1802). Wykonano wówczas mapę zatytułowaną: „Karte von Westgalizien“, w skali takiej jak wszystkie zdjęcia wojskowe (1:28 800). Liczy ona 275 arkuszy; dołączony do

toir). Spis miejscowości wydany został p. t. „Index locorum omnium Galliciae, Lodomeriae, atque hujus colon adjectus Bukovinae“ w r. 1794.

¹⁾ Paldus op. cit. 435, nast.

²⁾ Tokarz l. c.

³⁾ Oryginał znajduje się w Oddziale Map Arch. Wojennego w Wiedniu. Zmniejszenia tej mapy (w skali 1:864 000) rysował inż. Jan v. Lichtenstern; znane są wydania z r. 1800, 1803 i 1815. Wcześniej, bo już w 1797 r. wydał kartograf pruski D. G. Reymann mapę t. zw. Galicji Zachodniej, malej jednak wartości. Por. krytykę Ignacego Potockiego w liście do prof. Grodka z 25 X.1900 (Ms. bibl. Jag. 3097).

⁴⁾ Paldus op. cit. 454, nast.

mapy opis wojskowo-geograficzny dalby, gdyby go wyzyskać, ciekawy obraz tej części Polski na początku XIX-go wieku¹⁾).

Oto są w streszczeniu dzieje kartografji austriackiej na obszarze ziem polskich do epoki napoleońskiej²⁾. Dalszy przebieg prac kartografów austriackich nie wchodzi w zakres niniejszego szkicu, dodam tylko, że od r. 1807 rozpoczęta została w Austrii na rozkaz Franciszka II nowa triangulacja (ukończona w połowie XIX w.) oraz nowe zdjęcie wojskowe. Od 1839 r. ster prac kartograficznych obejmuje w monarchii habsburskiej Instytut Wojskowo-Geograficzny, który powstał z połączenia oddziału topograficzno-litograficznego kwatermistrzostwa generalnego z zagrabionym w 1814 r. przez Austrię Instytutem Geograficznym w Medjolanie.

Przejdźmy do kartografji pruskiej na terenie ziem naszych. Wyżej, mówiąc ogólnie o kartografji XVIII-go wieku, wspomniałem o jej rozwoju za Fryderyka Wielkiego i przytoczyłem fakt, że po pierwszym rozbiórce czterdziestu inżynierów wojskowych w ciągu 1772 i 1773 r. pracowało nad katastrem i zdjęciem mapy Prus Królewskich³⁾. Dodam, że nie wykonali oni wówczas żadnej mapy ogólnej. Jednakże już przedtem, nie bez ukrytych celów, wydano w 1770 r. w Berlinie na życzenie króla pruskiego mapę Polski na 25 arkuszach w skali ok. 1:500 000 p. t. „Regni Poloniae Magni Ducatus Lithuaniae nova mappa geographica”. Autorem tej, bezimiennie wydanej, mapy był podobno pruski generał-major von Pfau⁴⁾. Równocześnie z nią pojawiła się w Królewcu inna mapa Polski

¹⁾ Powyższy opis, podobnie jak i mapa, znajduje się w Oddziale Map Arch. Wojennego w Wiedniu. Miejmy nadzieję, że prowadzone nad niemi szczegółowe badania prof. Ludomira Sawickiego zostaną ogłoszone drukiem i dadzą nam możność bliższego zapoznania się z tym ciekawym materiałem.

Podług mapy kwatermistrzostwa (Heldensfelda) opracowane zostały przez Hieronima Benedicti'ego „Karte v. West-Galizien”, 12 ark. w skali 1:172 800, 1803, 1808, oraz „General-Karte v. West-Galizien” 1809, 1811, 6 ark. w skali 1:288 000.

²⁾ Oficerowie austriaccy brali również udział w pracy nad katastrem galicyjskim (1785—1789).

³⁾ Zob. wyżej str. 27. O kartografji pruskiej w tej epoce zob.: Selasinski. F. v.: Ueber-Land und Seekarten, Grundrisse und Städtedarstellungen, welche Ost-und-Westpreussen betreffen. Neue Preussische Provinzial-Blätter VI, 1848, 387, nast., Sydow op. cit. 62, nast., Stavenhagen: Geschichtliche Entwicklung... 444, nast., Zglinicki v. Die Karte des Deutschen Reiches 1:100 000, Zeitschrift d. Ges. f. Erdk. zu Berlin 1910, 554, nast., Praesent Hans: Der Kartographische Standpunkt Süd-und Neustpreussens. Deutsche Warschauer Zeitung 1918, nr. 183—184 z 7 VII, Friederichsen Max w „Handbuch von Polen“, Berlin 1917, 18, nast. Ostatni, niesłusznie, pisze, że zdjęcia pruskie były „die ersten Spezialaufnahmen auf polnischem Boden“. Pomimo starań, nie mogłem się zapoznać z pracą Textora: Beschreibung den Verfahrens bei der trigonometrisch-topographischen Vermessung von Ost-und Westpreussen. Berlin 1810.

⁴⁾ C. B. Glassbach, którego często poczytują za autora tej mapy, szychował ją jedynie. W 1777 r. ukazały się 4 dodatkowe arkusze do mapy Pfau'a, rytowane przez Bergera.

w większej skali, wydana przez tamtejszego księgarza Jana Jakóba Kantera ¹⁾). Obie te mapy zawierały liczne błędy, miały jednak wybitne znaczenie polityczne i wojskowe, gdyż były jednymi z podstaw, podług których przeprowadzono pierwszy rozbiór Polski. Nie wspominam tu o innych mapach Polski i zaboru pruskiego, wykonanych naprędce dla celów politycznych, np. D. F. Sotzmanna i F. L. Güssefelda; oparte są one na mapie Zannoniego ²⁾). Pierwsze pruskie zdjęcia ziem polskich, oparte na triangulacji, rozpoczęto za Fryderyka Wilhelma II, gdy po utworzeniu korpusu inżynierów-geografów (1790) nastąpił podział prac kartograficznych pomiędzy nimi a kwatermistrzostwem (1796). Wówczas objęło kwatermistrzostwo pruskie pomiary i zdjęcia w terenie, pozostawiając korpusowi wykonywanie na ich podstawie map. Oprócz władz wojskowych, a nawet czasami wspólnie z nimi, zajmował się zdjęciami urząd statystyczny, później zaś departament budownictwa. W tym okresie rozpoczął pracę na ziemiach zrabowanych Polsce, na obszarze dawnych Prus Królewskich, porucznik artylerji Jan Krzysztof von Textor († 1812). Jego pomiary triangulacyjne w latach 1796—1802, podobnie jak roboty radcy budownictwa Gilly'ego, umożliwiły ministrowi pruskiemu von Schrötterowi wykonanie przy pomocy F. B. Engelhardta zdjęcia Prus w skali 1:50 000 (144 ark.). Zostało ono wydane w redukcji 1:150 000 p. t.: „Karte von Altpreussen, enthaltend Ostpreussen, nebst Preuss. Lithauen und dem Netzedistrikt“ (Berlin 1803—1810, 25 ark. w miedziorycie). ³⁾

Po trzecim rozbiore rozpoczęto prace kartograficzne na terytorjach t. zw. Prus Południowych i Nowych Prus Wschodnich. Na pierwszym obszarze pomiary i zdjęcia prowadzone były w latach 1796—1805 pod kierunkiem Brodowskiego, Gilly'ego i Langnera, przy pomocy szeregu współpracowników i 60 konduktorów. Uczestniczyli w tej pracy, pomiędzy innymi, F. B. Engelhardt († 1854), który później wykonał, wielo-

¹⁾ „Regni Poloniae, Magni Ducatus Lithuaniae, provinciarum foedere et vassalagio illis juncturum, nova mappa geographica...” 16 ark. w skali ok. 1:400 000; do tego dołączona „Tabella wszystkie województwa, ziemie, powiaty i starostwa oraz i rzeki pryncypalne w sobie zawierająca”. Wbrew powszechnemu mniemaniu mapa ta nie powstała z inicjatywy pruskiej, lecz jest podobno dziełem z czasów Jana Kazimierza, poprawionem na rozkaz Stanisława Augusta. Możliwe, że mamy tu do czynienia z mapą Beauplana, którą rytować zaczął Hondjusz, zaś po jego śmierci wydać ją mieli Pastorjusz i Förster. (zob. wyżej str. 18). Wykaże to jednak dopiero porównanie rysunku mapy Ukrainy Beauplana z mapą wydaną przez Kantera. Ten ostatni, któremu, w nieznanym nam bliżej sposób udało się pozyskać wzmiankowaną mapę, przesłał ją w 1769 do Berlina, gdzie przed oddaniem szycharzowi poprawił ją znany geograf Büsching. Piękna karta tytułowa jest dziełem znakomitego szycharza, gdańszczanina, Daniela Chodowieckiego.

²⁾ Zob. Selasinski op. cit. 389, nast. Z czasów pierwszego rozbioru pochodzi mapa v. Moellendorffa, wydana bezimiennie p. t. „Mappa specialis continens limites inter Regna Poloniae et Prussiae a Marchia Nova usque ad Vistulam” (Berlin 1772 lub 1773), 3 ark.

³⁾ Mapę tę wydano w r. 1813 w Weimarze p. t. „Topogr.-Militärische Karte von Preussen” (30 ark.), wydawał ją też później pod swoim nazwiskiem, główny współpracownik, Engelhardt (1818—22, 1836, 1843).

krotnie wydawane, mapy Prus, Poznańskiego, ks. Warszawskiego i Kongresówki¹⁾—oraz Juljusz Kolberg. Ostatni, jak dalej zobaczymy, z dużym dla kraju pożytkiem użytkował doświadczenie nabyte w pruskiej służbie kartograficznej. Oryginalne zdjęcie Prus Południowych w skali 1:57 600 zostało wydane dopiero w 1831²⁾, redukcja Gilly'ego (1:115 200) ukazała się w Berlinie nakładem S. Schroppa i Spółki w roku 1802 — 1803 na 13 arkuszach p. t. „Spezialkarte von Südproussen“...³⁾

W Nowych Prusach wschodnich rozpoczęto prace w r. 1795 pod kierunkiem generała-por. von Geusau. Robotami kierował major kwatermistrzostwa von Stein. Przeprowadzono pospiesznie triangulację, niezbyt dokładną, i wykonano zdjęcie w skali 1:33 333 (135 sekcji). Zdjęcie to poprawił na zasadzie własnych pomiarów i obserwacji oraz zredukował von Textor na 15 sekcjach, w tej postaci wydał ją w 1807 r. D. F. Sötzmann

¹⁾ Karte vom Herzogtume Warschau und den agränzenden Staaten.. Berlin 1812 (liczne przedruki ze zmienionym stosownie do nowych warunków politycznych tytułem), mapy Poznańskiego, Prus Wschodnich i Zachodnich w skali 1:325 000 i t. d.

²⁾ Karte eines Theils des Königreich Polen aufgenommen 1796—1800, bearbeitet und metalographirt auf d. topogr. Bureau d. Kgl. Preuss. Generalstabes. Berlin 1831, 42 ark. (mapa ta nie znajdowała się w handlu).

³⁾ Oryginały tego zdjęcia, redukcje i płyty znajdują się w Archiwum Map Pruskiego Sztabu Gen. w Berlinie. Tamże oraz w Tajnym Arch. Państw. i w „Plankammer des Statistischen Amts“ znajdują się oryginały innych starszych zdjęć pruskich na ziemiach polskich, (por. Groll M.: Die wichtigsten Kartensammlungen in Berlin. Petermanns Mitt. 1911, T, 199, nast. 256 nast.). Po zwycięskiej bitwie pod Jeną (1806) zabrali Francuzi w Berlinie dla „Depôt de la Guerre“, oryginalne zdjęcia pruskie, redukcje i płyty map Schröttera Textora-Steina, zredukowane mapy Gilly'ego i wiele innych map z instytucji rządowych i od wydawców prywatnych. Ponieważ mapa Schröttera była nieukończona dokończyli ją kartografowie francuscy. (Berthaut: Les ingénieurs-géographes II, 39, nast., 58, 93). Oryginały zdjęć Prus Południowych (Gilly'ego) odnaleziono w 1806 r. w archiwum warszawskim. Ks. Bassano upominał się o oryginały w imieniu cesarza, nie wydano ich, lecz z rozkazu ks. Józefa sporządzono kopję mapy (zob. niżej). Dalsze losy oryginału tej mapy nie są mi znane, nie wiem czy w r. 1815 został on zwrócony Prusom, czy też jeszcze dziś kryje się w archiwach warszawskich. Na zasadzie § 15 traktatu wiedeńskiego „toutes les cartes des pays cedés, et notamment celles que le gouvernement français a fait executer seront exactement remises, avec les planches qui y appartiennent, dans un délai de quatre semaines, après la ratification du présent traité. Il en sera de même des archives, cartes et planches qui pourraient avoir été enlevées dans les pays momentanément occupés par les différentes armées...“ (ib. II, 413). „Depôt de la Guerre“ zwróciło wówczas p. inn. wymienione wyżej płyty i mapy, odbiwszy tylko z niektórych płyt jaknajwiększą ilość egzemplarzy. Chciałbym podkreślić tu szlachetność francuskiego generała Berthaut, który pisząc o rewindykacji tych płyt i map ze strony komisarzy skoalizowanych przeciwko Napoleonowi państw, nie tylko podkreśla, że „les revendications furent presque toujours d'une légitimité incontestable“, lecz przyznając, że: „les saisies opérées par les commissaires d'officiers étrangers qui siégèrent deux fois au Depôt ne furent, après tout, que la consequence logique de nos agissements de même nature en Allemagne, en Prusse et en Autriche...“ (ib. II, 427). Wątpliwe czy podobnie zapatrywaliby się kartografowie austriacy, Niemiec i Rosjacy, gdyby traktat pokojowy zapewnił nam zwrot map, zajętych przez państwa zaborcze na terytorjum Polski.

p. t.: „Topographisch-militärische Karte vom vormaligen Neu-Ostpreussen oder dem jetzigen nördlichen Teil Herzogtums Warschau und dem russischen Distrikt...“ (13 ark. w skali 1:155 000).

Taki był dorobek kartograficzny władz pruskich na terytorjach polskich do czasów napoleońskich. W r. 1816 otrzymuje sztab pruski nową organizację i obejmuje wszystkie pomiary, nawet te, które do tego czasu prowadziły władze cywilne. Następuje epoka wybitnych prac triangulacyjnych generała Bayera i prof. F. W. Bessela (1831—34, pomiar południka królewieckiego). Ziemie polskie zaboru pruskiego po r. 1830 objęte zostają nową mapą, opartą już na ściślejszych pomiarach. Z tych zdjęć 1:25 000, wydawanych w redukcji 1:100 000, wyłoniła się późniejsza znana mapa pruska „Karte des deutschen Reiches“. Dla dokompletowania obrazu kartografji pruskiej na początku XIX go wieku dodać należy: że od 1805 r. zaczynają się ukazywać arkusze mapy pulk. D. G. Reymanna: „Topographische Spezialkarte von Mitteleuropa“ (1:200 000)¹⁾.

Pozostaje trzecie państwo zaborcze—Rosja, której działalność na polu kartografji ziem polskich jest dla nas tem ważniejsza, że, jak dalej zobaczymy, z nią pozostawała w związku nasza kartografja wojskowa Królestwa Kongresowego. Przyjrzemy się jeduak po pierwsze pracom rosyjskim z przed 1815 r.²⁾.

Choć kwatermistrzostwo datuje w Rosji od Piotra Wielkiego, o podjęciu przez wojskowość rosyjską prac kartograficznych może być mowa dopiero od Katarzyny II. W r. 1763 zostaje przez nią zatwierdzony etat sztabu generalnego, który miał liczyć 40 oficerów, przeznaczonych specjalnie do prac kartograficznych. W tymże czasie gen. por. kwatermistrzostwa Iwaszew otrzymuje polecenie przystąpienie do zdjęcia całego państwa i wyrysowania szczegółowej mapy Rosji, co wykonywa zresztą tylko częściowo (zdjęcie Ingermanlandji 1763—65) i, prawdopodobnie, z małą dokładnością. Rażniej szły prace nad katastrem rosyjskim, na którym z braku innych materia-

¹⁾ Początkowo było to wydawnictwo prywatne. Doprowadzona w 1844 przez H. Berghausa i C. W. v. Oesfelda do 150 sekcji została wówczas mapa Reymanna sprzedana firmie Flemminga w Głogowie, która doprowadziła ją przy pomocy kartografa Handtkego do 405 arkuszy i odstąpiła znów z kolei pruskiemu sztabowi gen. Liczy ona 796 ark. Dziś straciła swą wartość i znaczenie i zastąpiona została nową mapą 1:200 000 „Topogr. Übersichtskarte des deutschen Reiches“.

²⁾ O kartografji rosyjskiej w tej epoce zob.: Istoriczeskij oczerk diatiennoti korpusa wojennych topografow 1822—1872. Piotrogród 1872, 24—80, Kaulbars N.: Aperçu des travaux géographiques en Russie. Piotrogród 1889, 14, nast. 233, nast., Glinojekij N. P.: Istorja russkago generalnago sztaba. T. I, 1698—1825 g. Ptotrogród 1883, Wolarowicz P.: Raboty po kartografji Rossii (jako dodatek do ros. tłum. dzieła H. Zondervana: Geograficzeskaja karta, Piotrogród 1901, 224, nast.

łów opierano mapy powiatów i gubernij. Wówczas powstaje też w Rosji zainteresowanie dla kartografji ziem polskich, Akademia Nauk wydaje w 1769 mapę Polski Jana Truskota i mapę pogranicza rosyjsko-polsko-tureckiego J. F. Schmidta¹⁾, zaś oficerowie kwatermistrzostwa wkraczających do Polski armij rosyjskich wykonywują w epoce rozbiorów szereg prac kartograficznych; ilość ich wzrastała z zachłannością Rosji i z większym zagospodarowaniem się jej w Polsce. Generał-kwatermistrz von Pistor wspomina, że po roku 1793 nie miał przeszkód w posyłaniu wszędzie oficerów, celem zdejmowania planów, czego poprzednio nie mógł robić nawet w bliskości Warszawy²⁾. Materiały kartograficzne, dotyczące Litwy, zlecali gromadzić generałowie Ingeström i Knorring (komendant Wilna po insurekcji 1794 r.). Już po pierwszym rozbiore szczególna uwaga zwrócona została na obszary „powracające“ pod berło władców rosyjskich i na mapy graniczne (w r. 1793 pracował, np. nad mapą granicy polsko-rosyjskiej major kwaterm. Wistickij), ale sporządzono dorywczo i mapy innych okolic Polski; do tych należy, pomiędzy innymi, mapa powiatu wiślickiego i sandomierskiego Kirianowa (1790). Niesposób wchodzić tu w szczegóły, co do tych pierwszych na ziemi polskiej prac kartografji rosyjskiej, tembardziej, że ich wartość naukowa była niewielka, wystarczy stwierdzić, że Archiwum sztabu gen. w Piotrogradzie przechowuje dużą ilość map z tej epoki³⁾, i, że zwrócenie uwagi na konieczność posiadania map terenów wojennych nastąpiło w Rosji pod wpływem licznych oficerów cudzoziemskiego pochodzenia, którzy przeważali na kierowniczych stanowiskach w kwatermistrzostwie. Gromadzi materiały kartograficzne ambasada rosyjska w Warszawie, o czem świadczy fakt, że w 1806 r. Ostrowski, dyrektor urzędu podatkowego, oddaje Muratowi kolekcję, złożoną z 86 map rękopiśmiennych Polski i krajów ościennych, pochodzącą z tej ambasady, a ocaloną przez niego od zniszczenia w czasie walk kwietniowych 1794⁴⁾. Jak gorliwie wówczas i później wywożone są i przywłaszczane przez Rosję polskie zbiory kartograficzne (Żałuskich, Komisji wojskowej, króla Stanisława) — zbytecznym byłoby się rozpisywać. Z nich przeważnie stworzony zostaje w sierpniu 1797 roku. „Depo kart“, urząd, w którym ześrodkowane zostają wszelkie materiały kartograficzne, zarówno znajdujące się w rękach władz cywilnych, jak i wojskowych; prócz zbiorów Pawła I i map z Ermitażu wchodzi tu

¹⁾ Karta przedstawiająca Polskę i Mołdawję sokoło leżącymi ziemiami, socziniennaja pri Imp. Ak. Nauk po nowiejszym izwiestijam... Iwanom Truskotom. Piotrogród 1769 (2 ark.; skala ok. 1:730 000), Pogranicznaja Karta Rossijskoj Imperii i Polzi socziniennaja... J. F. Schmidtom, Piotrogród 1769 (2 ark.). Ostatni wykonał później mapy gub. Pskowskiej i Mohylewskiej, które Akademia wydała w r. 1773 i 1776.

²⁾ Pamiętniki o rewolucji polskiej z r. 1794, tłum. polskie B. Prądziń-Chotomskiego. Warszawa 1903, 12.

³⁾ zob. Bender op. cit. passim.

⁴⁾ Berthaut op. cit. II, 171.

mapy zebrane przez gen. kwaterm. von Pistora¹⁾. Przypomnę tutaj, że „Depo“ weszło w stosunki ze sztycharzem francuskim Tardieu, który rytował poprzednio dla Stanisława Augusta mapy Perthéesa²⁾. Kierownikiem tego urzędu został inż. major, późniejszy generał Karol Oppermann, Niemiec z pochodzenia (1765 † 1831). W 1798 r. założono przy „Depo“ oddział rysunkowy, w 1800 przyłączono do niego departament geograficzny, isiniejący przy Akademii Nauk od 1739.

Po drugim rozbiorze rozpoczęte zostają, uplanowane już na szerszą skalę, prace kwatermistrzostwa rosyjskiego nad kartografią ziem zabranych. W r. 1799 rozpoczyna pułk. Borenville zdjęcie Litwy, ukończone dopiero w 1797. Nie mamy o pracy tej bliższych wiadomości prócz tych, że wykonywano mapę początkowo w skali 1:56 000, później zaś 1:112 000 i, że posługiwano się źródłami polskimi, dostarczonemi zapewne przez króla Stanisława Augusta³⁾. Późniejsi kartografowie rosyjscy wyrażali się o tem zdjęciu dość krytycznie, zarzucając wykonawcom, prócz niestarannego rysunku, braki w przygotowaniu matematycznym. Dopiero później (1802—1804) pod kierunkiem akademika Fryderyka Szuberta, otrzymali oficerowie kwatermistrzostwa skromne przygotowanie do prac pomiarowych. Było to już za czasów nowego kierownika „Depo“ inż. generała Piotra Suchtelena, Holendra z pochodzenia, który w r. 1783 wstąpił do armji rosyjskiej, zaś w 1801 objął urząd generalnego kwatermistrza. Dalszym ciągiem zdjęcia Litwy miała być podobna praca na Wołyniu. Dokonano jej w latach 1802—1806 pod kierunkiem gen. majora Wistickiego, gen. majora Muchina i pułk. Rakoczego. Równocześnie rozpoczęto zdjęcie granicy austriacko-rosyjskiej na Podolu (1802—1804), a gdy ją ukończono, przystąpiono z kolei do skartowanie całego Podola i stepów Oczakowskich (1805—1810). Czuwali nad tem pułk. Chomentowskij, baron Clodt von Jurgensburg i gen.-mjr. Muchin. Wszystkie te zdjęcia dokonywane były bardzo skromnem wykształceniu oficerów, braku instrumentów⁴⁾ i sił pomocniczych, a przy ciągłej zmianie kierowników. Odbiło się to ujemnie

¹⁾ Dziś dawne zbiory „Depo Kart“ mieszczą się w Arch. Szt. Gen., jednakże w 1869 r. w przekazało Archiwum 1848 map (w czem 445 rękopiśmiennych). Ces. Bibliotece Publicznej. Możliwe, że były pomiędzy niemi prace polskie lub pochodzące z Polski. Dodam, że zbiory Biblioteki Publicznej w Piotrogradzie liczyły w r. 1914—25210 map (w czem 1113 rękopiśmiennych). Niestety, nie zostały one zbadane jeśli chodzi o zabytki polskie, co dziś dla restytucji ich miałoby szczególne znaczenie. Np. wiadomo, że po r. 1831 przybyło z zagrabionych w Polsce bibliotek przeszło 500 map. por.: [D. F. Kobeko] Imp. Publicznaja Biblioteka za sto liet. 1814—1914, Piotrogród 1914, 110, 351, 481.

²⁾ Zob. wyżej str. 31.

³⁾ O tem świadczy „Note des cartes et plans demandées au Roy de Pologne pour la confection d'une carte de Lituanie et remises pour cet effet a Mr. le prince de Kurakin, vice-chancelier le 15/26 juin 1797“ (Ms. Arch. Min. Spr. Zagr. w Moskwie 359, karty 316—317, podany przez Riabinina op. cit. 87).

⁴⁾ W latach 1803—04 współpracownicy zdjęcia wołyńskiego (około 20 oficerów) mieli do dyspozycji tylko 1 kompas, 9 astrolabjów, 10 łańcuchów mierniczych i t. d.

na pracy. Mapy Wołynia i Podola wykonywane były początkowo w skali 1:21 000, później zaś 1:42 000.

Tu dodać należy, że 1810 r. przybył do Piotrogradu Michał Ogiński, upoważniony przez zebraną w Wilnie szlachtę do złożenia Aleksandrowi I memorjału o pewnych dezyderatach lokalnych. W ukazie z d. 6 października 1811 r. zapowiedziane zostało urzeczywistnienie większości wymienionych w memorjale życzeń pom. inn. obietnica „wydania w najbliższym czasie urzędzenia, dotyczącego powszechnego rozgraniczenia gub. wileńskiej“¹⁾. Widać z tego, że społeczeństwo na Litwie dostrzegło odczuwanie niewypełnienia programu Chreptowicza, wykonanie którego znacznie zmniejszyłoby ilość procesów granicznych i, że dotychczasowe prace rosyjskie nie rozwiązywały tej kwestji. Pomimo obietnicy, dopiero po wojnach napoleońskich mogły przystąpić władze rosyjskie do pomiarów Litwy.

Z innych prac „Depo“ należy wymienić mapę granicy rosyjsko-pruskiej, ukończoną i wydaną w 1799²⁾, plany miast podolskich (1810—11) i litewskich, zdjęcie Berezyny i Nieświeża (1810), wreszcie bliżej mi nieznane roboty kartograficzne, prowadzone w zajętej przez Rosję w latach 1809—1815 Tarnopol-szczyźnie.

Przed rokiem 1816 o pracach, opartych na triangulacji, niema w Rosji mowy, to też najważniejsze roboty „Depo“, wydawane przez nie mapy ogólne i szczegółowe Rosji, oparte były tylko na katastrze i conajwyżej na mało dokładnych zdjęciach obszarów na pograniczu zachodniem. Mapa szczegółowa Rosji („Podrobnaja Karta Rossijskoj Imperii i bliz leżaszczich zagranicznych władienij...“) zwana stuarkuszową (liczyła początkowo właściwie ark. 98), mapą Oppermanna lub Suchtele-na, została wykończona w 1805 r. Początkowo uważano ją za tajną, dopóki Napoleon z pozyskanego egzemplarza tej mapy nie kazał wykonać i wydać w Paryżu kopji (zob. niżej). W r. 1816 dokończono tę mapę dodając 16 ark., przedstawiających Kongresówkę. Z map, obejmujących ziemie polskie, wykonano w „Depo“ jeszcze następujące: „Generalnaja karta czasti Rossii, rozdielennaja na gubernii i ujezdy...“ (1809 r., 4 ark., skala 1:2300 000, tytuł i napisy rosyjskie i francuskie), „Marszrutnaja Karta“ (1811 r., 16 ark., 1:680 000), wreszcie „Semitopograficzeskaja karta inostrannym władienjam po zapadnoj granicie Rossijskoj Imperii...“ (1812, 95 ark., 1:252 000).

Tak przedstawiał się dorobek rosyjski na polu kartografji Polski przed r. 1815. Należy dodać, że w 1809 r. powrócił znów na stanowisko kierownika „Depo“ gen. Oppermann i, że w następnym roku urząd ten, będący do tego czasu instytucją przyboczną cesarza, zostaje zreorganizowany i uzależniony od Ministerjum Wojny; przed kampanją 1812 r. otrzymuje on nową nazwę: „Wojenno-topograficzeskoe Depo“.

¹⁾ Iwaszkiewicz J. Litwa w r. 1812. Warszawa 1912, 22.

²⁾ Podrobnaja militarnaja Karta po granicy Rossii z Prussiej. Piotrogród 1779, 14 ark., skala 1:420 000. Rękopisy tej mapy, podobnie jak mapy Litwy, Wołynia i Podola znajdują się w Arch. Szt. Gen. w Piotrogradzie.

Z powyższego obrazu prac kartograficznych, wykonanych na terytorjum Polski przez rządy trzech państw zaborczych, od rozbiorów do epoki napoleońskiej, widzimy, że zaborcy poświęcili sprawie tej sporo energii. Choć przyznać trzeba, że rezultaty osiągnięte były, jak na owe czasy, poważne, żadna z ich prac nie stanęła na tym poziomie naukowym, o jakim myślał Sniadecki. Prof. Tokarz¹⁾ skonstatował, że prace kartograficzne, wykonane po rozbiorach przez władze austriackie, nie napędziały wówczas zbyt wielką dumą urzędników tego państwa. Prace, wykonane przez władze rosyjskie surowo osądzili późniejsi kartografowie rosyjscy. Ale znaleźli się i wówczas i później autorzy rosyjscy, a szczególnie niemieccy austriacy, którzy przeceniali roboty kartografji urzędowej państw zaborczych we wspomnianym okresie, przeciwstawiając je ignorancji, która jakoby panowała u nas na polu kartografji za czasów przedrozbiorowych. Z tego com wyżej mówił o działalności kartografów polskich w końcu XVIII wieku, widać jasno, jak niesłuszne są te zarzuty. Można stwierdzić z całą bezstronnością, że rząd polski, gdyby nie stanęły temu na przeszkodzie wypadki polityczne, napewno lepiej od władz zaborczych wykonałby zdjęcie Polski, choćby już z tego względu, że łatwiej byłoby mu zwalczyć ewentualny opór ludności, nie czując się, jak one, obcym w kraju.

Czasy Napoleona, do których z kolei przechodzimy, wskutek ciągłych wojen i zmian terytorjalnych wywołały olbrzymie zainteresowanie się kartografją zarówno wśród sfer rządowych, u których potrzeba dokładnych i na ścisłych pomiarach opartych map znajduje powszechne zrozumienie, jak i wśród publiczności. Ilość ukazujących się w handlu map dosięga niebywałych dotąd rozmiarów. W związku z tem także metody techniki i rysunku kartograficznego zostają udoskonalone; major wojsk saskich Jan Jerzy Lehmann występuje w 1799 r. z teorią prostopadłego oświetlenia i opartą na niej skalą kreskowania, ulepszone zostają sposoby reprodukcji map. Na polu astronomji i geodezji zanotować należy również dalsze postępy, jak np. wielkie pomiary łuku południka (Delambre'a i Méchain'a). Oparty na nich, a przyjęty przez Zgromadzenie Narodowe francuskie w r. 1799 system metryczny i dla kartografji posiadał doniosłe znaczenie. Mapy tej epoki podają już stale skalę, a w rysunku i technice z roku na rok zbliżają się do typu map dzisiejszych. Jeśli do powyższego dodamy rozwój metod geograficznych, zrozumiemy dlaczego w epoce napoleońskiej powstają w wojskowości zupełnie nowe poglądy na geografję i kartografję wojskową. Wybitną rolę odegrał w tym ruchu Napoleon, który trafnie odczuwając olbrzymie znaczenie owych gałęzi wiedzy, zwracał na nie baczną uwagę przez cały czas swych kampanij. Z jego polecenia oficerowie francuscy wykonali zdjęcia całej prawie Europy, nawet w Egipcie pracowano nad dokładną mapą tego kraju. Gdy brakło własnych zdjęć

¹⁾ op. cit. 181.

starano się zdobyć lub kupić obce mapy, ewentualnie do przeróbki i wydania. Sztaby armij napoleońskich stale była zaopatrywane w mapy (np. w sierpniu 1812 r. sztab gen. posiadał 1000 egz. mapy Rosji w 50 000 ark.)¹⁾, sam zaś genialny wódz posiadał własny gabinet topograficzny, nad którym czuwał, nieodstępny jego towarzysz, późniejszy generał, Bacler d'Albe. Uderzało to współczesnych, że Napoleon w czasie kampanij poprzestawał na lada chacie i żądał tyle tylko miejsca, żeby dały się rozłożyć mapy topograficzne. Na nich Bacler d'Albe wytykał pozycje szpilkami, do których uciepione były etykiety, noszące nazwy dywizyj, poczem dopiero wzywany był marszałek Berthier, szef sztabu, dla wykonania zleceń²⁾. Przypomnę tutaj, że ten ostatni, syn inżyniera-geografa, autora wspaniałej „Carte des chasses“ rozpoczął karierę wojskową również jako topograf, pracował później w „Depôt de la Guerre“ i miał duży talent i szczerę zamięłowanie do kartografji.

Napoleon przykładał też ogromne znaczenie do rekonesansów topograficznych, które dostarczano mu oficie. Pod tym względem doszli inżynierowie-geografowie francuscy do niewywałej dotąd doskonałości. Szkoła napoleońska była dla topografów ciężką, ale dobrą szkołą; Napoleon stawiał im często wymagania przekraczające w dwójnasób ich siły, ale też rezultaty dla wojskowości i kartografji były olbrzymie³⁾.

Co do organizacji kartografji wojskowej francuskiej, to w 1804 r. przywrócono topografom wojskowym, skasowaną za Rewolucji, nazwę inżynierów-geografów, dekretem z 30 sierpnia 1809 r. stworzony został „Corps Impérial des Ingénieurs-Géographes“, w 1811 nastąpił podział tego korpusu na brygady i sekcje. Dyrektorem „Depôt de la Guerre“ od 1802 do 1812 był generał Sanson⁴⁾.

Wspominałem wyżej o przybocznem biurze topograficznym Napoleona, które początkowo istniało niezależnie od „Depôt“. Już przed wojną pruską zaczęto tu gromadzić mapy Polski; były tu, pomiędzy innymi, mapy Zannoniego, Kantera, Sotzmanna, Güssefeldta, Liesganiga, Metzburga i t. d. W roku 1804 zakupiono od b. majora wojsk polskich Orłowskiego dużą kolekcję map rękopiśmiennych, odnoszących się do Polski, Rosji, Wołoszczyzny i Bułgarji, niegdyś własność generała Ingeströma⁵⁾. Ale dokładnych map ziem polskich ówczesnego zaboru pruskiego w większej ilości sztab nie posia-

¹⁾ Berthaut op. cit. II, 241.

²⁾ Z naszych pamiętnikarzy notuje to Leon Dembowski (Moje wspomnienia. Piotrogród 1898, I, 266).

³⁾ Berthaut op. cit. II, 486. Za Napoleona rzucona już została myśl wykonania nowej mapy Francji, która zastąpić miała mapę Cassiniego, zrealizowaną jednak dopiero później w latach 1818 — 1880. Jest to mapa w skali 1:80 000. Zob. Berthaut. Le carte de France I, 175, nast. Nie mogłem się zapoznać z pracą, która z tytułu sądząc, mogłaby być ciekawa dla charakterystyki kartografji napoleońskiej: Die Karten Napoleons des I. Milit. Wochenblätt. 1908, n-ry 95—96.

⁴⁾ Berthaut: La Carte de France I, 77, nast.

⁵⁾ Berthaut: Les ingénieurs-géographes. I, 282.

dał, to też starano się gorliwie o ich pozyskanie. Po wkroczeniu do Berlina (25.X.1806) zabrano stamtąd szereg płyt zdjęć pruskich, z których w Paryżu wykonywano odbitki. Kupiono też wiele map¹⁾. Zajęto się także zaraz wywiadami i zdjęciami w części Polski, uwolnionej od zaborcy pruskiego. 2 listopada zwrócił się marszałek Berthier do generała Sansona z rozkazem żywszego prowadzenia prac kartograficznych i wywiadowczych. Napoleon rozkazywał wysłać dwie grupy inżynierów-geografów, jedną do Warszawy dla wywiadów topograficznych w jej okolicach, aż do ujścia Bugu, drugą do Łęczycy dla wywiadów w promieniu 20 mil franc. od tego miasta. Jaką wagę do tego przykładał widać ze słów rozkazu, w którym mowa o podpisywaniu przez każdego z inżynierów wykonanej przezeń pracy, ażeby cesarz mógł otrzymać od niego bardziej szczegółowe informacje, gdyby tego zaszła potrzeba. Żądał też Berthier szeregu itinerarijów: z Kiszyniowa do Poznania i do Frankfurtu, oraz z Poznania do Torunia, Warszawy, Głogowa i Wrocławia. Wszystkich topografów zebrano przy sztabie gen. armji pod kierunkiem Sansona, do każdego zaś korpusu i do straży przednich wysłano po jednym inżynierze-geografie, który jadąc konno rysować miał mapki drogowe. Rezultaty codziennie musiały być dostarczane marszałkowi. Ponieważ w związku z temi pracami okazała się za szczupłą liczba topografów, wezwano tych, którzy zajęci byli pracami we Włoszech i w Bawarii, używano również do nich oficerów sztabu i inżynierji. Z „Depôt“ sprowadzono do głównej kwatery wszystkie materiały, odnoszące się do Polski. Prawie codziennie piłł Berthier Sansona o materiały, odnoszące się do kartografji zachodnich dzielnic Polski. Napoleon niecierpliwił się długotrwałością prac w okolicach Poznania i żądał nadesłania szczegółów, dotyczących głębokości i szerokości Wisły i Bugu. I w następnych rozkazach wskazany został do wykonania szeregu robót topograficznych²⁾.

W czasie kampanji 1806 — 1807 wykonali inżynierowie-geografowie francuscy następujące ważniejsze mapy: okolic Łęczycy, Pułtuska, Ostrołęki i Gdańska (ostatnia w skali 1:28 571) biegu Noteci, Wisły, Bugu, Narwi i Niemna (od Grodna do ujścia), plany przedpola i przyczółka mostowego Pragi, Poznania, plany bitew (np. wykonany na miejscu na podstawie mapy Zannoniego plan bitwy pod Eylau), mapę dróg w zachodnich dzielnicach Polski i szereg drobniejszych prac³⁾. Zdjęcie biegu Warty wykonali dwaj kapitanowie inżynierji Legrand

¹⁾ ib. II, 49, nast. zob. też wyżej str. 31 przyp. 1 i str. 60 przyp. 3.

²⁾ ib. II, 42, nast., 46 nast., 50.

³⁾ ib. II, 49, 58. Mapy te po większej części znajdują się w zbiorach „Service Géographique de l'Armée” w Paryżu. Do dzieła gen. Berthaut dodane są reprodukcje sekcji map okolicy Ostrołęki i biegu Niemna (1:60 000). Ostatnie jest widocznie redukcją zdjęcia, wykonanego w skali 1:13 346 na 6 ark. (1807 r.). Część zdjęć Prus Zachodnich stracono w czasie kampanji 1812 r. (ib. II, 249). Zagięła także mapa Noteci, pozostały tylko minuty tego zdjęcia i notatki.

i Theviotte¹⁾. Dodać należy do powyższego, że pracowano nad wykończeniem pruskiej mapy Schröttera²⁾.

Ale na nowych zdjęciach nie kończyły się prace kartografów francuskich. Generał Sanson i jego podwładni starali się gromadzić wszelkie materiały kartograficzne, odnoszące się do Polski i Rosji. Zdolali oni pozyskać w Warszawie płyty mapy Zannoniego, która choć nieco przestarzała, została odbita i była używana do operacyj wojennych, sztycharza Tardieu zmuszono do wydania odbitek niektórych map Perthées'a. Inżynier-geograf Epailly odnalazł minuty zdjęcia Textora, a Bacler d'Albe nabył w tymże czasie (w 1806 r.) w Warszawie za poważną sumę jakiś atlas Rosji, który później kopjowano w „Depôt“. Wspominałem już wyżej o złożonych Muratowi przez Ostrowskiego zbiorze kartograficznym pochodzącym z ambasady rosyjskiej. Poważne zbiory map Polski zgromadził też marszałek Davout i „Depôt“ starało się o nie usilnie. Otrzymało od niego w 1810 r. do skopjowania jakąś mapę Galicji i Bukowiny podobno 94 ark., w skali 1:65 160 (może kopja Liesganiga), inne zginęły w plomieniach podczas pożaru w jego dobrach skierniewickich³⁾. Na zasadzie powyższych materiałów, a głównie na podstawie zdjęć pruskich opracowywano mapy ziem polskich, np. wydaną w r. 1808 „Carte du Royaume de Prusse et de le partie septentrionale du Grand Duché de Varsovie“. Korzystano przy tych robotach z pomocy kartografów armji Księstwa Warszawskiego, których pracom musimy się zająć z kolei.

Kartografja nasza w czasach Księstwa znajdowała się pod wpływem Francji, przy której współudziale powstała i z którą pozostawała w stałym kontakcie⁴⁾. Jak wiadomo inżynierja i tabory były wówczas połączone w jeden korpus z artylerją. W 1809 r. otrzymuje ten korpus doskonałego organizatora w osobie pułkownika francuskiego Pelletier'a, (ur. 1777 r.), mianowanego generałem brygady i generalnym inspektorem tych broni. Pelletier odznaczył się w Polsce nie tylko jako wybitny fachowiec i doskonały doradca ks. Józefa, lecz, biorąc czynny udział w kompanji 1809 r., wykazał niezwykłą odwagę, spokój i przytomność umysłu. Po kompanji moskiewskiej powrócił do Francji; później był komendantem szkoły w Metz⁵⁾. Zdaje się, że jego zasługą było stworzenie przy sztabie korpusu biura topograficznego, na czele którego, w sierpniu tegoż roku, stanął major Aleksander Alfonse, wnosząc z prac dokonanych, pierwszorzędna siła. Ur. w grudniu 1779 r. w Paryżu, wstąpił on w 1799 r. jako szeregowiec do 5 p. huzarów franc. i, biorąc

¹⁾ ib. II, 44.

²⁾ ib. II, 58.

³⁾ O mapach Zannoniego i Perthéesa zob. wyżej str. 25 i 31, o innych Berthaut op. cit. II, 44, 78, 93, 132, 202.

⁴⁾ To co powyżej piszę o kartografji ks. Warszawskiego opieram prawie wyłącznie na pracy gen. Berthaut. Źródła archiwalne, które wiele zapewne ciekawych szczegółów mogłyby do tego dorzucić, były mi dostępne tylko częściowo. Gembarzewski B. (Wojsko polskie 1807—1814, 2 wyd. Warszawa 1912, 182, 200, 363) podaje zaledwie parę drobnych szczegółów.

⁵⁾ Kołaczkowski gen. Wspomnienia. Kraków 1898, I, 43.

udział we wszystkich prawie wojnach, jakie toczyła Francja, dosłużył się w 1807 r. stopnia kapitana. Wówczas został on adjutantem ks. Józefa. W 1809 r. przeszedł Alfonse do korpusu inżynierów i w sierpniu tegoż roku mianowany został majorem i poddyrektorem korpusu¹⁾. On i Pelletier nie byli jedynymi Francuzami w korpusie. Wiadomo, że do wojska naszego, za pozwoleniem Napoleona, przeniosło się wielu oficerów francuskich; początkowo nimi tylko posługiwano się w sztabach, artylerji i inżynierji. Wówczas wszedł do wojska polskiego major Jan Chrzyciel Mallet (ur. w Marsylii 1777 r.), mianowany w marcu 1809 r. dyrektorem generalnym inżynierów, zaś w maju t. r. podpułkownikiem. Do dalszych losów obydwóch dalej jeszcze powrócę. Z dawnych kartografów wojskowych polskich Sierakowski i Sokolnicki zajęli wyższe stanowiska w armji Księstwa Warszawskiego, powrócił zato do swego fachu Michał Kado Uwolnwszy się od profesury w Wilnie, gdzie, choć zajmował katedrę architektury, nie zapomniał o kartografji (wykładał rysunki topograficzne), wszedł w 1810 r. jako kapitan I ej klasy do inżynierji wojskowej. Z polecenia ks. Józefa zajmował się Kado wspólnie z komisarzem, wydelegowanym przez Komisję spraw wewnętrznych, rozgraniczeniem departamentu krakowskiego, które nastąpiło w związku z nowym podziałem administracyjnym księstwa po kampanji galicyjskiej 1809 r. Brał także Kado udział w wojnie 1812 r., wiemy, że z Mohylewa do Rohaczewa przewoził wówczas mapy kraju naddnieprowskiego od ks. Józefa do dywizji Latour-Maubourg. Później za Królestwa Kongresowego przez krótki czas (1816—1817) był szefem wydziału artylerji i inżynierów przy Komisji Rządowej Wojny²⁾.

W 1809 r. zorganizowano również w Warszawie szkołę aplikcyjną artylerji i inżynierów, wzorując się na szkole w Metz. Poddyrektorem jej został kapitan Mikołaj Rouget. Jednakże wojskowi, którzy później wybitne miejsce zajęli w polskiej kartografji wojskowej: Ignacy Prądzyński, Klemens Kołaczkowski i Józef Koriot, przyjęci wówczas do szkoły, mało spędzili w niej czasu i nie z teorii lecz z praktyki poznali pracę inżyniera i topografa wojskowego w kampanji 1809 r. Kołaczkowski wspomina, że zaledwie został mianowany „elewem“ szkoły i podporucznikiem, odkomenderowany do pomocy podpułk. Malletowi z nim razem lustrował fortyfikacje Modlina, Sierocka, Sandomierza i Zamościa³⁾.

Wróćmy jednak jeszcze do działalności Biura Topogra-

¹⁾ Rodowód generałów, oficerów bez wojsk i oficjalistów wojskowych, składających Sztab Kwatern. Gen. Wojsk, zaczęty w m-cu styczniu 1815 r. (Arch. Akt. Dawnych).

²⁾ Bieliński J. Uniwersytet wileński III, 209, nast., tegoż: Uniwersytet warszawski III, 661 (por. też wyżej str. 36).

³⁾ Kołaczkowski Klemens. op. cit. I, 43, nast. Arch. Szt. Gen. w Piotrogradzie przechowuje następujące prace z tych czasów: „Rozpoznania wojenne okolic Sierocka“ 1809 (z mapą), „Memoire sur la place de Zamość“ 1809, wreszcie „Plan de la place de Modlin...“ 1810 ppułk. Mallet'a; zob. Bender op. cit. 207, 223, 375.

ficznego. Jakkolwiek niedostępne mi były najważniejsze źródła: archiwum Biura i mapy przezeń wykonane, pragnąłbym zestawić to co w tej mierze udało mi się zebrać¹⁾. Biuro, pracując w czasach wojennych nie mogło myśleć o podejmowaniu prac na wielką skalę, była ono raczej pewnego rodzaju ekspozyturą „Depôt de la Guerre“ na Polskę, gromadzącą i przetwarzającą wszelkiego rodzaju materiały kartograficzne dla armii napoleońskich. Materiały te pozostawały w rękopisach i kopcjach rękopiśmiennych, wydawaniem map Biuro się nie zajmowało, pozostawiając ewentualną ich redukcję i wydanie „Depôt“.

Pierwsze prace Biura datują zdaje się już z roku 1809, przypuszczam bowiem, że otrzymany wtedy z Polski przez „Depôt“ „atlas de places“ Polski, podobnie jak wspomniana w sprawozdaniu Sansona z tegoż roku poprawiona mapa ks. Warszawskiego i Prus (35 ark.), są robotami wykonanymi w Warszawie²⁾. W 1811 roku w związku z rozpoczęciem przez inżynierów-geografów francuskich prac nad t. zw. mapą Cesarza, otrzymuje Biuro cały szereg robót. Mapa ta, planowana już od 1808 r. miała być mapą całej Europy. Początkowo chciał Napoleon by ją wyrysowano w tej samej skali co mapa Cassiniego (t. j. 1:86 400), a to dla łatwiejszego zestawienia obydwóch map. Ale później, aczkolwiek nie lubił zmian skali i Sansonowi na memorjał, wykazujący wyższość skali dziesiętnej, odpisał „je me moque de vos divisions décimales“ (1809), zgodził się na projektowaną skalę 1:100 000. Przedewszystkiem zajęto się Niemcami i Polską. Do mapy Niemiec posiadano już sporo materiałów np. mapę Bawarii, zdjętą przy współudziale oficerów francuskich, mapę ziem polskich zaczęto rysować przy pomocy Zannoniego i zdjęć pruskich³⁾. Obszary leżące pomiędzy Niemnem i Dźwiną miano opracować według „Podrobnej karty Rossijskiej Imperii“, którą po długich staraniach udało się „Depôt“ zdobyć. W styczniu 1811 r. przysłał Pelletier z Warszawy 107 arkuszy tej mapy⁴⁾. Ponieważ wszystkie te źródła nie wystarczały, wiedziano zaś, że w Warszawie znajduje się szereg cennych map, generał Sanson zażądał od Pelletier'a przesłania materiałów, odnoszących się do Polski, Litwy oraz do poszczególnych rzek: Wisły, Bugu i Sanu. W odpowiedzi nadesłał Pelletier w maju tegoż roku, narysowaną w Biurze Topograficznym, kopję mapy Dniestru na 279 arkuszach, donosząc równocześnie, że prace nad kopją mapy Sanu są w toku (wykonano 107 ark. na ogólną liczbę 170) i, że co się tyczy Bugu odnaleziono do tego czasu tylko niedokładne jego zdjęcie, wykonane z racji delimitacji 1793 r.

¹⁾ Przypominam, że nie udało mi się jeszcze natrafić na ślady zbiorów kartograficznych „Biura“. Część map przez nie wykonanych znajduje się w zbiorach „Service Géographique de l'Armée“ w Paryżu.

²⁾ Berthaut II, 108, 153.

³⁾ ib. II, 75, 123, 127, 160, 202, 205.

⁴⁾ ib. II, 171. Na podstawie „Podrobnej Karty“, którą „Depôt“ skopiowało i zaprodukowało, opracowano mapę Rosji w skali 1:500 000 (21 ark.), ib. II, 208, 230. Wydano też w Paryżu mapę komunikacyjną Rosji, kopję „Marszrutnoj karty“ 1:2 500 000 (4 ark.).

Istniała jeszcze inna mapa tej ostatniej rzeki, której wyszukianiem Pelletier się zajmował¹⁾. Nie wiemy przez kogo wykonane były mapy rzek, z których robiono kopje, najprawdopodobniej były to mapy opracowane z polecenia Komisji Skarbowej za czasów Czackiego²⁾ lub, co jest mniej prawdopodobne, jakieś nowsze zdjęcia austriackie. Mapy Bugu, Niemna, Wisły (19 ark.) i Sanu wysłano z Warszawy dopiero przed samą kampanją 1812 r.³⁾; wątpliwe czy zdołano je jeszcze wykorzystać do „mapy Cesarza”. Dodam, że część oryginału tej mapy, obejmująca Niemcy i Polskę, wpadła przy odwróceniu Wielkiej Armji w ręce Rosjan i dziś znajduje się w Piotrogradzie⁴⁾.

Przed kampanją 1812 r. gromadzono z polecenia cesarza wszelkie materiały geograficzne i kartograficzne, odnoszące się do ewentualnego terenu wojny. W marcu tego roku zwrócił się minister spraw zagranicznych, Champagny do rezydenta francuskiego w Warszawie Edwarda Bignona z poleceniem dostarczenia wiadomości statystycznych o ówczesnym zaborze rosyjskim, opisów dróg (z Warszawy do Piotrogradu i Moskwy, z Torunia do Wilna przez Kowno i t. d.), wreszcie szczegółów topograficznych i statystycznych o biegu i brzegach Dźwiny i Dniepru⁵⁾. Choć wydawało się to rzeczą trudną, Bignon, dzięki stosunkom i doskonałemu zorganizowaniu służby wywiadowczej na pograniczu rosyjskim, zdołał zebrać szereg danych statystycznych i kartograficznych. Znalazł w tej pracy pomoc ze strony społeczeństwa polskiego, widzącego w przygotowaniu wojennych możliwości spełnienia wielkich nadziei: zjednoczenia całej, wielkiej Ojczyzny; sam wspomina, że materiałów dostarczyli mu „z gorliwości patriotycznej, najuczciwsi mężowie w kraju” i, że od osób prywatnych otrzymał szereg map odręcznych, z których kazał pozdejmować kopje. Zarówno w ciekawej dla nas depeszy z dn. 14 lutego 1812 r., jak i w swych pamiętnikach, zaznacza Bignon pomoc, udzieloną mu przez Staszica, który dostarczył mu swej mapy geologicznej (zob. niżej str. 78). Wspomina w niej także o mapie Wołynia, otrzymanej od osoby prywatnej, którą dał do skopjowania Alfonse'owi⁶⁾, o odnalezieniu w archiwum mapy Mołdawji, wreszcie zawiadania ministerjum spraw zagranicznych, że dotychczas nic jeszcze nie odnalazł ciekawego o Dźwinie i Dnieprze, pozyskał zato mapę Dniestru. Choć mniej dokładna od mapy tej rzeki, którą posiadało Biuro Topograficzne i której kopja została przez nie przesłana do „Depôt”, miała

¹⁾ ib. II, 171, nast.

²⁾ zob. wyżej str. 45.

³⁾ Berthaut op. cit. II, 238.

⁴⁾ Kopję tej części „mapy Cesarza” powiada Arch. Szt. Gen. w Berlinie, por. Groll op. cit. 256.

⁵⁾ Instrukcje i depesze rezydentów francuskich w Warszawie. Wydał M. Handelsman. Kraków 1914, I, 297—298.

⁶⁾ Berthaut (op. cit. II, 282) wspomina o mapie Wołynia wykonanej w „Depôt”, zdaje się w 1814 r., według mapy, otrzymanej za pośrednictwem oficera polskiego (Alfonse'a?).

nad nią tę wyższość, że nie sięgała jak tamta tylko do Chocimia, lecz przedstawiała cały bieg Dniestru, aż do ujścia. Bignon miał zamiar dać ją do skopjowania, przyczem dla skrócenia robót kopja ta miała tylko objąć, nieuwzględnioną na poprzedniej, przestrzeń od Chocimia do ujścia Dniestru¹⁾. Zapewne i tę pracę wykonywało „Biuro Topograficzne“.

Zajmowało się ono wówczas również wykonaniem kopji mapy Galicji, zapewne oryginału Liesganiga, zdobytego przez armję naszą w 1809 r. we Lwowie²⁾. Rozpoczęto także, pod koniec 1811 r., prace nad skopjowaniem minut mapy Prus południowych (Gilly'ego), które Prusacy pozostawili w Warszawie. W sprawie ich zwrócił się we wrześniu 1811 r. minister spraw zagranicznych hr. Bassano do Bignona, z poleceniem wypożyczenia tego cennego materiału od władz polskich i przesłania go do „Depôt“, które w możliwie szybkim czasie wykona kopję i zwrócił je Biuru. Widocznie władze Księstwa oparły się temu i aczkolwiek Bassano twierdził, że w Warszawie trudno będzie znaleźć środki na dokonanie kopji, poruczono wygotowanie jej Alfonse'owi. Ten w r. 1812 przesłał 88 arkuszy kopji minut zdjęcia Prus południowych, resztę zaś otrzymało „Depôt“ w 1814 r. (46 ark.)³⁾. Z innych prac Alfonse'a należy wymienić mapę Księstwa Warszawskiego z oznaczeniem donacyj napoleońskich, wykonaną także w 1811 r. Jest to piękna i szczegółowa mapa, na której majątki donacyjne zaznaczone są kolorami, prócz tego zaś granice departamentów, lasy, rzeki i drogi⁴⁾. Tyle na razie o pracach Biura Topograficznego.

¹⁾ Bignon: Souvenirs d'un diplomate (cytuje według tłumaczenia polskiego J. Iwaszkiewicza, Wilno 1913, I, 156), Instrukcje... II, 45. Bignon prowadził, prócz dyplomatycznej, oddzielną korespondencję, z władzami wojskowymi francuskimi. Znajduje się ona w Arch. Minist. Wojny w Paryżu i nie została pomieszczona w wydawnictwie prof. Handelsmana. Częściowo ogłosił ją Margueron (Campagne de Russie, Paryż 1896 i nast.), ale nie mogłem znaleźć tego wyzyskać, gdyż niema go w Warszawie. Możliwe, że tam, oraz w archiwach Minist. Wojny i „Service Géographique de l'Armée“ znalazłoby się więcej ciekawych szczegółów do prac Biura Topograficznego w tej epoce. Materiały statystyczne Bignona znajdują 1811. (por. się w Arch. Minist. Wojny. Reconnaissance. Russie, II, 1809—1810. III, Instrukcje..., wstęp, str. XVII).

²⁾ O zdobyciu oryginału mapy Liesganiga doniósł Sansonowi Pelletier w r. 1809. Początkowo zdawało się, że zdobyte zostało zdjęcie t. zw. Galicji Zachodniej Heldensfelda. Por. Berthaut op. cit. II, 164, 166, 170. Tenże autor wspomina o kopji mapy Galicji, wykonanej w 1811 r. w Biurze Topograficznym, którą ks. Poniatowski przesłał marszałkowi Davout (ib. II, 171), oraz o pracy w „Depôt“ nad skopjowaniem mapy Liesganiga, według rękopiśmiennego egzemplarza, pożyczonego od ks. Józefa (ib. II, 207). Przypuszczam, że mamy tu do czynienia z mapą kopjowaną w Warszawie, które „Depôt“ otrzymało za pośrednictwem Davouta. (Zob. wyżej str. 56 i 68).

³⁾ Depesza hr. Bassano do Bignona z 11. IX 1811. Instrukcje... I, 713, Berthaut op. cit. II, 231, 254. Bliższe szczegóły znajdują się zapewne we wspomnianej korespondencji Bignona z władzami wojskowymi.

⁴⁾ O mapie tej wspomina prof. Handelsman (Instrukcje... I, wstęp, str. XXV), dzięki któremu miałem możność zapoznać się z reprodukcją fotograficzną tego ciekawego dokumentu. Tytuł mapy Alfonse'a jest następujący: Carte générale [du] Duché de Varsovie par départemens, indiquant les domaines, composant les dotations créées dans le duché par S. M. l'Empereur et Roi, dressée par A. Alfonse, lieutenant-colonel, sous-directeur

Blizsze badania może wyświetlą wszechstronnej jego działalność, w każdym razie już z powyższego widać, że czasami w których Biuro najintensywniej pracowało, były lata 1811—1812. Z wybuchem wojny rosyjskiej przerywa ono, w każdym zaś razie ogranicza swą działalność, zważywszy, że jego kierownik, major Alfonse, wyrusza na Moskwę, jako szef bataljonu inżynieryjnego. W lipcu 1812 r., rekognoskując okolice Sokółki z oddziałem, złożonym z 60 saperów i 25 ułanów bierze Alfonse do niewoli oddział rosyjski (5 oficerów, 99 żołnierzy) i zdobywa 120 wozów. Uczestniczy on też później w bitwach pod Smoleńskiem, Czerykowem, Tarutynem, Wiaźmą i Krasnem, później zaś w walkach pod Hanau i Lipskiem. Za kampanję 1812—1813 r. otrzymuje Alfonse krzyż legji honorowej i krzyż neapolitański¹⁾. I inni inżynierzy i kartografowie polscy biorą udział w wyprawie moskiewskiej, taki np. por. Franciszek Koss „używany był do wszelkich rozpoznania od przejścia Niemna do Moskwy“²⁾, a Kołaczkowski, wówczas będący porucznikiem wspólnie z kapitanem inż. Valentin d'Hauterrive³⁾ i dozorcą inżynierów (późniejszym kpt.) Rosmanem wykonał pomiędzy innymi, plany pozycyjn na rzeką Czerniczną (9—10 października 1812 r.). Kołaczkowski, z polecenia gen. Dąbrowskiego, rozpoznawał także w grudniu 1813 r. okolice Sedanu, dodajmy, że za kompanję moskiewską awansował na kapitana I. kl. i nagrodzony został złotym krzyżem *Virtuti Militari*⁴⁾. Podaję tutaj tych parę nazwisk oficerów polskich tylko dla przykładu, chcąc podkreślić wszechronny udział późniejszych sztabowców i topografów naszych w twardej szkole napoleońskiej. Służba oficerów inżynierji, przydzielonych do sztabów, była bardzo ciężka, szczególnie podczas wyprawy moskiewskiej; cały dzień spędzał inżynier na koniu, rekognoskując teren.

W wyprawie na Moskwę cały szereg topografów francuskich towarzyszył Napoleonowi i Wielkiej Armji. Na służbę wywiadowczą i kartografię zwracano baczną uwagę⁵⁾. Brał

du génie, chef du bureau topographique de Vasovie [sic!] 1811 (97×107, 3 cm.) Znajduje się ona w „Bibliothèque Nationale“ w Paryżu (dt des cartes Ff. 354).

¹⁾ Rodowód generałów, oficerów.... Gen. Kwaterm. (Archiwum akt dawnych).

²⁾ l. c.

³⁾ Zaznaczę tu, że wbrew mniemaniu niektórych autorów. Franciszek Valentin d'Hauterrive nie był oficerem francuskim, przybyłym za czasów konfederacji barskiej lub przeniesionym za Księstwa do armji polskiej, lecz jedynie pochodził z rodziny francuskiej osiadłej w Polsce. Ur. w 1775 r. we wsi Zankoczyń, wstąpił 1792 r. do Korpusu Inżynierów, gdzie dosłużył się stopnia kapitana (1794 r.). W 1812 r. wszedł ponownie do armji Za Król. Kongresowego pracował w Kwatermistrzostwie, w 1815 został mianowany ppułk., w 1818 pułk. (l. c.).

⁴⁾ Kołaczkowski. Wspomnienia I, 147, II, (Kraków 1899), 10, 109.

⁵⁾ Zdaje się, że Napoleon miał w swym sztabie w czasie wyprawy moskiewskiej Polaków, obeznanych z terenem i bogactwami przyrodzone mi ziem zabranych. Że były zamierzenia tego rodzaju świadczy depeza hr. Bassano de Bignona i Prad'a (następcy Bignona na stanowisku przedstawiciela Francji w Warszawie) z d. 30. V. 1812. Jednym z kandydatów był Biesiekiński, obywatel ziemski z Ukrainy i Wołynia, por. Instrukcje.... II, 92.

udział w wyprawie na Moskwę sam generał Sanson, dyrektor „Depôt de la Guerre“, do którego, w roli szefa sztabu inżynierów-topografów przydzielony został Baclet d'Albe. Jechali oni kabrioletem, któremu towarzyszyły 2 furgony, zaopatrzone mapami. Prócz szeregu zdjęć topograficznych francuskich i wykonanych w „Depôt“ kopij map Polski i Rosji, znajdowało się w furgonach 1000 egzemplarzy (50000 arkuszy) wydanej w Paryżu mapy Rosji, przeznaczonej do rozdania poszczególnym sztabom armji. Zaraz na początku kampanji pracowali inżynierzy-geografowie nad itinerjami (Drezno—Kalisz—Warszawa, Drezno—Płock i t.d.), od maja rozpoczęli wywiady, zaś 10 lipca zdjęcie okolic Wilna. Jednakże już w październiku furgony „topograficzne“ wraz z Baclet d'Albe'm wpadły w ręce wroga. Nieco później i Sanson dostał się do niewoli. W ten sposób bezpowrotnie stracono część olbrzymiego dorobku kartografów wojskowych francuskich: większość rękopiśmiennych map Polski i Rosji, część mapy Cesarza, zdjęcia wykonane w Prusach 1806—1807 r.¹⁾ W Paryżu przystąpiono natychmiast do opracowywania nowych map, pomiędzy innymi i do nowej mapy Polski, opartej w pracach Schröttera, Gilly'ego i Textora, w głównej kwaterze wykonano mapkę Śląska, a generałom prócz niej rozdano wspomniane wyżej, a odbite z posiadanych w Paryżu płyt, mapy pruskie i mapę Zannoniego; przypominano sobie nawet mapy województw Perthéesa, które znów zakupiono od Tardieu. Ale wkrótce nastąpiły smutne dla kartografji francuskiej czasy: upadek Napoleona, gospodarka oficerów mocarstw koalicyjnych w „Depôt“²⁾. Świetna epoka kartografji napoleońskiej skończyła się, ale głębokie jej wpływy przez długi czas przetrwały we Francji. Polska kartografja wojskowa oddziedziczyła po tej epoce wyszkolonych topografów, z których pracami w dobie Królestwa Kongresowego dalej się zapoznamy. Na tem przede wszystkim polega znaczenie epoki napoleońskiej w dziejach naszej kartografji. Jeśli nawet w czasach Księstwa wojskowość nie stworzyła u nas jakiegos nowego, wybitnego dzieła kartograficznego, co wymagałoby czasów spokojniejszych niż ówczesne, a przy opracowywaniu map opierano się na pomiarach i zdjęciach dawniejszych, bądź z epoki przedrozbiorowej, bądź też dokonanych przez zaborców, to jednak już samo przygotowanie szeregu wykwalifikowanych jednostek do prac wojskowo-geograficznych trzeba jej poczytywać za zasługę.

Mówiąc wyżej o polskiej kartografji wojskowej w dobie Księstwa, omówiłem nieco obszerniej jedynie działalność Biura Topograficznego, obecnie pragnąłbym zatrzymać się jeszcze nad rekonesansami i pracami około demarkacji granic, wykonanymi przez wojskowych naszych w tej epoce. Z rekonesansami, czyli jak wówczas mówiono „rozpoznaniem“, podjętymi z rozkazu generałów Dąbrowskiego i Fiszerza przez oficerów

¹⁾ Berthaut, op. cit. 241, nast.

²⁾ ib. 254, nast.

sztabowych (nie inżynierji) miałem możność zapoznać się w Archiwum akt dawnych w Warszawie. Przechowuje ono zbiór prac tego rodzaju z lat 1810—1812¹⁾. Są to opisy dróg i rzek, zapatrzone po większej części w odręcznie rysowane, mniej lub bardziej dokładne, mapki. Jak widać z tekstu, do najważniejszych zadań oficerów wysyłanych na rekonesanse należało rysowanie map, ewentualnie sprawdzenie błędów map istniejących. Mapki te miały wszystkie cechy prac, wykonanych bez pomocy instrumentów, czasem nawet bez mapy szczegółowej, ale niewątpliwie nie były bez znaczenia przy ówczesnym stanie geografji wojskowej pod względem praktycznym i pedagogicznym. Większą wartość ma strona opisana. Z nich te, które poświęcone są drogom, są suche i podają prócz opisu samego traktu i odległości, jedynie ilość dymów w miejscowościach podróżnych, znacznie ciekawsze są opisy rzek (Wisły, Bzury, Narwi i Bugu). Zawierały one nietylko dokładne opisy brzegów (oddzielnie prawego i lewego), lecz charakterystykę rzeki i interesujące „uwagi we względzie wojskowym”. Niektóre ustępy w opisach rzek świadczą o dobrem zrozumieniu geografji wojskowej naszego kraju, np. następujące zakończenie „Rozpoznania rzeki Bzury” kapitana Ludwika Łętowskiego, który ze służby austriackiej przeszedł do polskiej. Pisz on: „kraj nasz będąc otwarty, nie mając naturalnych granic, poprzecinany na wszystkie strony rzekami, nie może jak w doskonałej znajomości topograficznej położenia i związku rzek tych szukać swojej obrony”. Tyle dla przykładu o rekonesansach ówczesnych.

Co do prac delimitacyjnych to te na granicy pruskiej ciągnęły się przez prawie cały czas istnienia Księstwa i pozostawały

¹⁾ Zbiór ten składa się z następujących rekonesansów: 1) „Reconnaissance des deux rives de la Vistule” (1811 r.) składające się z trzech części (od Modlina do Torunia, od Góry Kalwarji do Modlina i od Góry Kalwarji do Sandomierza); mapy brak.; Część 2-ga (a zapewne i całość) pióra por. Leopolda Gołuchowskiego. Prócz tego znajdują się w zbiorze bruljony części 3-ciej, z których jeden (z mapą) napisany po francusku, drugi zaś po polsku, 2) „Rozpoznanie rzeki Bzury od Łowicza do jej ujścia do Wisły...” kapitana Ludwika Łętowskiego (1811 r.) oraz francuski bruljon tejże pracy. Do obu dodane są mapki: dodana do tekstu polskiego, wykonana została według mapki szkicowej, załączonej do bruljonu franc. Narysował ją b. starannie Jelski. 3) „Opisanie rzeki Narwy (!)” z 1811 r. (bez podania autora). 4) „Reconnaissance sur la rive gauche de la partie du cours du Bug servant de limite entre la Russie et le duché de Varsovie...”, wykonana z rozkazu gen. Haukego przez por. grenadjarów H. Bleschamps’a z ładną mapką. 5) „Opisanie traktów z Warszawy na Błonie, Sochaczew i na Błonie, Szymanów, Bolimów do Łowicza” 1810 r. (bez podania autora), z mapką. 6) „Rozpoznanie traktu z Warszawy do Tykocina... (Białegostoku)” z kwietnia 1812 r. pióra por. Leopolda Gołuchowskiego. 7) „Reconnaissance de la route de Varsovie á Teraspol” z maja 1812 r. (bezimiennie). 8) „Opisanie traktu z Łowicza do Kargowy...”, wykonana z rozkazu gen. Fiszerza przez kpt. Łętowskiego ze stycznia 1812 r. (planu brak), wreszcie: 9) Raport kapitana Z. Stryjskiego do generała Dąbrowskiego, dat. z Bydgoszczy 10 I. 1912 r. Jest to sprawozdanie z objazdu granicy pruskiej w departamencie Bydgoskim, na lewym brzegu Wisły. Na końcu Dąbrowski dopisał: „Odsyłam do J. O. Xięcia Naczelnego Wodza wraz z mapą”. Tej ostatniej brak. Przypuszczam, że powyższe wiadomości nie będą obojętne dla historyków naszej wojskowości.

stały ostatecznie niezakończone. Rozpoczęto je wnet po pokoju tylżyckim; ze strony polskiej komisarzem był początkowo generał Wojczyński (do 30.VIII. 1808 r.), później zaś generał Kosiński, ze strony pruskiej występował hr. Danckelmann, którego doradcą fachowym był major E. von Tippelskirch, zaś kartografem, znany nam już, F. B. Engelhardt. Współpracownikami komisarzy polskich byli: francuski kpt. inż. Gironcourt, major Bakałowicz, kpt. 1 p. p. Grecz. kpt. inż. legji 1-szej Jodko, wreszcie konduktor Johnnay, sierżant art. Bujelski i sierżant saperów Perkowski. Ci trzej ostatni, pod nadzorem majora Bakałowicza, zajmowali się stroną kartograficzną pracy; nie rysowali jednak własnej mapy granicznej, lecz w 1808 r. za zwrotem części kosztów otrzymali do skopjowania mapę granicy, wykonaną przez topografów pruskich na podstawie mapy Schröttera. Część tej kopji (w skali ok. 1:60 000) znajduje się w Archiwum akt dawnych w Warszawie¹⁾. Przedłużające się wskutek szykan pruskich, prace demarkacyjne zostały przerwane na granicy śląskiej po wybuchu wojny 1809 r. Wznowiono je w r. 1811 (ze strony polskiej pod kierownictwem generała Różnieckiego), jednakże nie zakończono ich przed kampanją rosyjską. Za czasów Królestwa Kongresowego podjęto je znów na nowo, ale w innych zupełnie warunkach politycznych i na innym częściowo pasie granicznym²⁾.

Z Austrią przeprowadzano demarkację po kampanji 1809 r. I w tej pracy brali niewątpliwie udział topografowie wojskowi polscy. Przy rozgraniczaniu okolic Krakowa i na prawym brzegu Wisły komisarzem francuskim był gen. Pelletier, polskim gen. Różniecki, Austrię reprezentowali baron Baum i Mayer von Heldensfeld, znany nam już z prac nad mapą t. zw. Galicji Zachodniej, wówczas już feldmarszałek. Więcej światła na przebieg tych robót i na wykonane wówczas mapy mogłoby rzucić zbadanie Oddziału Map Arch. Wojennego w Wiedniu oraz ciekawych źródeł rękopiśmiennych, znajdujących się we Lwowie znanych mi, niestety, tylko z opisów. Przypuszczam, że mapę graniczną wykonano (jak wszystkie austrjackie mapy graniczne) w skali 1:28 800³⁾.

¹⁾ We wspomnianem archiwum (w tece z mapami należąciami do papierów generała d'Auvray'a) znajduje się 27 arkuszy mapy granicznej (N-ry 15—32 i 33—39); brak 14 ark. i karty zbiorowej. Są one podpisane przez kopistów, a wiarygodność stwierdzają podpisy komisarzy i szefów robót obu państw. Na 39-ym ark. (granica śląska) są ciekawe zastrzeżenia komisarza pruskiego Danckelmanna. O mapie Schröttera, na podstawie której wykonano mapę graniczną zobacz wyżej (str. 59). Zredukowaną mapę graniczną wydał F. B. Engelhardt: Landesgrenze zwischen dem Königreich Preussen und dem Herzogtum Warschau nach dem Tilsiter Friedenstractat. als Supplement der von Schrötter'schen Karte, gestochen von Karl Mare, Berlin, S. Schropp, 1811, II. wyd. pod zmiennym tyt., tamże 1818.

²⁾ Wiadomości powyższe opieram na pracy prof. Handelsmana: Rokowania delimitacyjne polsko-pruskie (1815—1818), która ukaże się na łamach „Przeglądu Dyplomatycznego”. Dzięki uprzejmości autora miałem możliwość zapoznać się z nią przed oddaniem jej do druku.

³⁾ Źródłami do poznania tych prac demarkacyjnych są: „Abgränzungs-Hofkommission Akten a. d. J. 1809—1810”, przechowywane w Arch.

Prowadzono też za Księstwa niewątpliwie prace delimitacyjne na granicy rosyjskiej. Ślady ich odnaleźć można w depeszy Serry, przedstawiciela Francji w Warszawie z dn. 16 lutego 1808 r., gdzie mowa o mapach topograficznych tej granicy, wykonanych pod okiem generała Suchet'a i przez tegoż doręczonych marszałkowi Berthier¹⁾. Bliższe szczegóły o tych pracach i o ich wykonawcach nie są mi znane.

W delimitacji wewnętrznej, gdy chodziło o rozgraniczenie departamentów również uciekano się do pomocy wojskowych; o pracach prowadzonych przez kpt. Kado mówiłem już wyżej. Podjęciu przez władze cywilne Księstwa nowego zdjęcia kartograficznego stanęły na przeszkodzie uniemożliwiające tego rodzaju roboty, czasy wojenne. Komisja Spraw Wewnętrznych musiała wprawdzie zająć się pewnymi pracami z tego zakresu, choćby ze względu na podział administracyjny Księstwa, ale do zrealizowania wielkich projektów pomiarowych i kartograficznych, do opracowania których pobudził Stanisław Staszic nie doszło. Wiadomo nam tylko, że Juliusz Kolberg, który ze służby pruskiej przeszedł do polskiej jako inspektor rozmiarów, wykonał w roku 1808 z polecenia ministra Łuszczewskiego, mapę Księstwa w dużej skali, według której nastąpił podział na departamenty i powiaty²⁾.

Zaslugi Stanisława Staszica (ur. 1755 † 1826), nieśmiertelnego organizatora badań naukowych i długoletniego prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk są na polu geografii zbyt wielkie by o nich i tu nie wspomnieć. Przez długi czas nikt głębiej od niego nie odczuł w Polsce tego ścisłego związku jaki zachodzi pomiędzy przyrodą naszej ziemi, a jej zaludnieniem, nikt chyba w dobie ucisku trwałości dzieł przyrody nie prze-

b. namiestnictwa we Lwowie (por. Winiarz op. cit., 16), oraz Ms. 517 Bibl. Ossolińskich, pochodzący ze zbiorów Henryka ks. Lubomirskiego, ówczesnego prezesa administracji departamentu krakowskiego. Zawiera on protokoły posiedzeń komisji demarkacyjnej, odgraniczającej Austrię i Ks. Warszawskie w okolicach Krakowa i na prawym brzegu Wisły, instrukcje dla komisarzy, plenipotencje, listy i t. p. dokumenty w oryginałach lub kopjach urzędowych (zob. Kętrzyński Woiciech: Katalog rękopisów biblioteki zakł. nar. im. Ossolińskich. Lwów 1886, II, 583, nast).

W Bibl. Ord. Zamojskich w Warszawie przechowywane są (sygn. 24^b) kopje mapy demarkacyjnej pomiędzy Ks. Warszawskiem a Galicją, które jnk świadczy tytuł „w roku 1812 sporządzone... ze składu topograficznego warszawskiego w dniu 24 maja 1812 roku przerysowane zostały”. Jest ich 11 i obejmują one granicę „od Wisły koło Zawichostu ku Bugowi, aż do końca dóbr państwa ordynacji zamojskiej” w skali 1:28 800. W związku z demarkacją ówczesną pozostaje poniekąd sprawa wydania przez Austrię map terytorjum przyłączonego do Księstwa, poruszona wyżej (str. 56, przypisek 1).

¹⁾ Instrukcje... I, 57.

²⁾ Bieliński J Uniwersytet Warszawski, III, 668; dodam, że Kolberg 26. III. 1811 r. zawiadomił Tow. Przyjaciół Nauk o zamiarze wydania wielkiej mapy Księstwa oraz całego terytorjum dawnej Rzeczypospolitej i ziem przyległych na 4 ark. i prosił instytucję o pomoc w tem względzie (por. Kraushar A. Tow. Przyjaciół Nauk, Monogr. hist. Warszawa 1906, VIII, 190, 429). Do wydania tej mapy wówczas nie doszło; działalność wydawniczą rozwinął Kolberg dopiero w czasach Król. Kongresowego. Pomówimy o nim niżej.

ciwstawił silniej znikomości chwilowych niepodzeń i nieszczęść politycznych. Trzy dzieła Staszica „O ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski“, dodana do niej mapa geologiczna kraju i praca o statystyce Polski to nietylko epokowe dzieła w naszej literaturze geograficznej, lecz potężne wezwanie do narodu, a szczególnie do młodszego pokolenia, wzywające je do poznania i badania własnego kraju i jego bogactw przyrodzonych¹⁾.

Pomimo tytułu „Carta geologica totius Poloniae, Moldaviae, Transylvaniae et partis Hungariae et Valachiae...“, mapa Staszica, opracowana w 1806 r., wydana zaś około 1815 r. w skali 1:182 000, była czemś więcej niż zwykłą mapą geologiczną; słusznie też rezydent francuski w Warszawie, Bignon zwracał uwagę rządu francuskiego na wartość jej pod względem wojskowym²⁾. Znaczenie jej polega nietylko na doskonałym, jak na owe czasy, wyrysowaniu siatki hydrograficznej, lecz na uwzględnieniu hipsometrii kraju. Mapa oparta była pod tem względem na własnych badaniach barometrycznych autora, który wdzierał się dla dokonania pomiarów na szczyty tatrzańskie, na których nie stanęła przed nim noga ludzka i ogółem zgromadził dane, odnoszące się do 2000 punktów wysokości na ziemiach polskich. Wzniesienia terenu zaznaczone są na mapie perspektywicznie wyrysowanymi pagórkami, zaś wysokości podane są w stopach paryskich, nie przy pomocy cyfr, które podobnie jak kolory miały znaczenie tylko geologiczne, lecz przy pomocy specjalnych znaków. Oczywiście nie wszystkie dane Staszica są ściśle, co było wynikiem niedokładności instrumentów, ale sama praca, zadziwiająca jako dzieło jednego człowieka, była częściowem wypełnieniem planu robót kartograficznych Jana Śniadeckiego, który w swym memorjale z r. 1790, wskazywał już na konieczność pomiarów wysokości ponad poziom Bałtyku. Pomimo niewoli, dzięki energii i poświęceniu męża, który jak mówili współcześni „nie żył dla siebie, lecz wszystkie swe zdolności, prace, majątek i siły poświęcił Ojczyźnie“, nauka polska wyprzedziła zaborców. Jak słusznie zaznaczyła Danysz-Fleszerowa³⁾ punkty wysokości późno ukazują

¹⁾ O Staszicu i jego dziełach istnieje obszerna literatura, mapą zajmuje się specjalnie praca Reginy Danysz [Fleszarowej]: *Etude critique d'une carte ancienne de Pologne, dressée par St. Staszic (1806)*. Paryż 1913.

²⁾ Instrukcje... II, 45. Mapę Staszica rysował Hoffmann, rytował Frey (zapewne w Warszawie). Składa się ona z 4 ark.; pomimo tytułu łacińskiego objaśnienia podane są w języku francuskim. Umieszczony na niej rok 1806 nie jest datą wydania, lecz opracowania dzieła. Na posiedzeniu publicznem Tow. Przyj. Nauk 30 IV.1810 Staszic, po odczycie o Karpatach, stanowiącym część wygłaszanych przez niego od r. 1803 prelekcji, wydawanych w „Rocznikach Tow.“, zebranych zaś później w jedną całość w „Ziemiorodztwie“, „okazał publiczności sporządzoną przez siebie mapę“. Rytowanie i odbicie jej przeciągało się widocznie skoro na posiedzeniu Tow. d. 10 I. 1814 zawiadomił Staszic zebranych, że „ogólna geognostyczna karta całej krainy Polski wkrótce ukończona zostanie“. Zob. Kraushar op. cit. II, 224, III, 43. Wyszła więc mapa najwcześniej około 1815 r.

³⁾ op. cit. 47.

się na mapach sztabowych; na mapie Liesganiga, wydanej w 1824 przez kwatermistrzostwo austriackie, zaznaczone są załedwie „koty“ Białej Góry, Łomnicy i Czarnohory, więcej ich podają dopiero mapy austriackie, wydane po 1850 r. To samo zaobserwować można na mapach innych dzielnic polskich, wydanych przez wojskowość rosyjską i niemiecką. Prócz mapy i prowadzenia pomiarów magnetycznych, a nawet udoskonalenia instrumentu do mierzenia, zboczenia i odchylenia igły magnesowej¹⁾, ma jeszcze Staszic inną zasługę: obudzenie zainteresowania dla sprawy kartografji Polski. W marcu 1807 r. pod wpływem zwycięstw napoleońskich, wydał on broszurkę „Statystyka Polski. Krótki rys wiadomości, potrzebnych tym, którzy ten kraj chcą oswobodzić, i tym, którzy chcą w nim rządzić“²⁾, niewielką objętością, lecz bogatą treścią. Omawiając sprawy podatkowe, wspomniał Staszic o projekcie Sniadeckiego i wysunął, konieczny według niego, „doskonały rozmiar całego kraju topograficznie z podziałem na departamenta dopełniony“.

Broszura Staszica wywarła, jak świadczą głosy współczesne, wrażenie „elektryzujące“. Pod jej wpływem, Jan Kalasanty Szaniawski, poparty przez Antoniego Gliszczyńskiego, pułk. Józefa Neymana i Rajmunda Rembienińskiego, rzucił myśl wydawania, w formie dodatku do „Gazety Warszawskiej“, listów komentujących pracę Staszica³⁾. W tej korespondencji, prócz inicjatora i nakładców, brało udział szersze grono osób. Omówiono szereg spraw, rzucono wiele pięknych projektów z najrozmaitszych dziedzin życia w „nadziei pożytkowania Ojczyźnie“; zastanawiano się nad przyczynami upadku dawnej Rzeczypospolitej wreszcie szukano sposobów utrzymania i wzmocnienia odzyskanej niepodległości. Poruszono także pod wpływem Staszica konieczność poznania „fizyki naszej ziemi“ i wzywano do podjęcia prac geograficznych, to też w dziejach geografji trudno dzieło to pominąć⁴⁾. Dla nas najciekawszy jest list VII-y, nadesłany przez dawnego topografa wojskowego, znanego nam już adjutanta Kościuszki, Józefa Łęskiego, wówczas profesora liceum warszawskiego⁵⁾. Nawiązując do przytoczonej w broszurze Staszica wzmianki o potrzebie pomiarów i map, występuje Łęski z projektem utworzenia Izby Topograficznej, któraby nietylko gromadziła i kopjowała „szczątki topografji krajowej jeszcze, gdzie znajdować się mogące“, lecz zcentralizowała roboty pomiarowe i kartograficzne, a nawet „usiłowania, w celu poprawienia ekonomji krajowej rozpoczęte“ (np.

¹⁾ Przedstawił on swój wynalazek na pos. Tow. Przyj. Nauk. 2.VII.1809, por. Kraushar op. cit. II, 182, III 232, nast.

²⁾ Przedruk w 1809 r. przez Sebastjana Dembowskiego, który wydał też „Uwagi nad pismem o statystyce Polski“.

³⁾ Listy te w formie ćwiartkowego dodatku ukazywały się od maja do grudnia 1807 r. Później złączono je w książkę zatytułowaną „Korespondencja w materjach, obraz kraju i narodu polskiego rozjaśniających“. Warszawa 1807.

⁴⁾ Obszerniej omówię to dzieło w „Historji krajoznawstwa polskiego w zarysie“.

⁵⁾ Korespondencja... 43—58, o Łęskim, zob. wyżej str. 36, nast. i 53.

regulację rzek). Jako wzór, szczegółowo opisuje Łęski pomiary katastralne we Francji, jest bowiem zwolennikiem oparcia jednolitej, ogólnej mapy kraju na katastrze. Występuje więc przeciw pomiarom dla specjalnych tylko celów przeprowadzanych, gdyż „wojennej karty nie mógł użyć hydraulik, karta ostatniego była bez użytku dla amtu dróg, a karta ostatniego niepotrzebną dla amtu górniczego“. Szuka Łęski przyczyn podejmowania specjalnych pomiarów i widzi je w zbytnej oszczędności i w niedostatku wiadomości u poszczególnych pracowników. Ministrowie i urzędnicy, choć mogą dokładnie wyznaczyć plan i zasady, nie znając strony praktycznej pomiarów muszą powierzyć je innym, geometrzy „znają tylko zwyczajne instrumenta, któremi można wprawdzie wioskę albo parafę, ale nie cały kraj wymierzyć“, oficerowie inżynierji potrafią wprawdzie codziennie „na oko (à coup d'oeil)“ ćwierć mili kwadratowej przenieść na papier, ale znają tylko „wojenne rozmiary“. Najlepszą wydaje się Łęskiemu myśl zebrania planów, „które właściciele robić każą z okazji sprzedaży dóbr, podziału gruntów, lub kłótni o granice zachodzących; gdyby wszystkie... podług jednejsze podziałki i z równą dokładnością zrobione były, otrzymałby rząd bez wielkiego kosztu rozmiar kraju mało w sobie luk mający. Gdyby rząd wziął na siebie dyрекcję szczególnych takich rozmiarów, pod jednąż miarę robionych, zostawił każdemu dominjum oryginał, zaś sobie zachował kopję, znaleźliby w tem rząd i właściciel równe korzyści“. Właściciel miałby plan wykonany taniej niż przez geometrów prywatnych, rząd zaś dokładną podstawę dla mapy ogólnej. Posiadając takie plany gruntów w skali 1:1600, wykonane według ogólnych przepisów co do oznaczenia gór, strumieni, lasów, pól, dróg, bagien i łąk „gdy do tego prawdziwie położenie głównych punktów każdego arkusza karty są wyznaczone dokładną siatką trójkątów, które wprzód w kraju poprowadził“ może wtedy rząd z mapy gruntowej kazać wykonać „kartę kameralną w miarze podziałowej dziesięć razy mniejszej [t. j. 1:16 000] i w niej wszelkie umieścić szczegóły, które w sobie zawierała karta gruntowa, wyjąwszy małe gruntów podziały. A tak otrzymuje w swym składzie topograficznym kartę kameralną, która jest wiernym i skończonym obrazem całego kraju, mogącym odrazu odpowiadać na wszelkie zapytania inspektorów dróg, hydraulików, górników, osób wojskowych i statystyków“. Koszt 1 mili kwadratowej takiej mapy kameralnej obliczał Łęcki na 100 talarów. Z mapy kameralnej proponował on wreszcie wykonać znowu w skali dziesięć razy mniejszej [t. j. 1:160 000], mapę ogólną krajową czyli geograficzną, „która, rozmnożona sztychowaniem, staje się przedmiotem handlowym księgarzy, jedyną... mieszkańcom państwa dokładną wiadomością ich kraju“. Kopje map gruntowych i kameralnych powinny być według Łęskiego skopjowane w Izbie Topograficznej i umieszczone „w registraturze administracji obok ksiąg ziemiańskich: ułatwi takowe urządzenie bardzo administracyjne zatrudnienia urzęd-

nikom, zwłaszcza w czasie wojny w rozkwaterowaniu i kantonowaniu wojska". Dzięki kopjom „choćby Izba topograficzna ogniem spłonęła” nie byłyby mapy stracone, dla odtworzenia ich wystarczyłoby skopjować egzemplarze, przechowywane w urzędach powiatowych. Skompletowanie personelu, odpowiedniego do robót pomiarowych wyobrażał sobie Łęski w ten sposób, że do pracy zostaliby użyci „wyuczeni długim doświadczeniem i ścisłymi egzaminami wyprobowani konduktorowie jeszcze pozostali pod przewodnictwem zdatnego Polaka”. Oczywiście mowa i o potrzebnych do tego instrumentach, które należałoby sprowadzić z Paryża. „Byłyby one— pisze Łęski, bardzo przydatne dla edukującej się młodzieży w liceum warszawskim, gdzie znajdują się subiecta, którychby w swoim czasie mógł użyć rząd do rozmiarów katastrowych“. Dodam, że poruszył także Łęski konieczność założenia obserwatorium astronomicznego w Warszawie, ponieważ uważał iż, wszystkie pomiary prowincjonalne, powiatowe i parafjalne winny być stosowane do południka i równoleżnika warszawskiego¹⁾.

Taki jest w streszczeniu plan Łęskiego, bliski wymienionego już projektu Chreptowicza, lecz pod względem naukowym bardziej szczegółowy. Jak cały szereg innych projektów rzucanych przez współpracowników „Korespondencji” nie został on wykonany; nie zorganiżowano za Księstwa pomiarów katastralnych i nie utworzono Izby Topograficznej. Uskarżał się na to autor projektu w liście z czerwca tegoż roku²⁾. W każdym razie plan Łęskiego, jako dalszy ciąg podobnych projektów z XVIII-go wieku, jest dowodem, że chwilowo zerwaną nić tradycji nawiązywano na nowo, gdy tylko to było możliwe. Myśl ażeby w jednym urzędzie państwowym zcentralizować wszystkie prace pomiarowe i kartograficzne, tak dobrze ujęta przez Łęskiego, jeszcze dziś służyć nam może za wzór do naśladowania.

Wybitną pracę kartograficzną wykonano za Księstwa z inicjatywy prywatnej. Mówię o mapach przygotowywanych staraniem i kosztem Edwarda Raczyńskiego (1786 † 1845), twórcy biblioteki publicznej w Poznaniu, który w roku 1807 wstąpił do wojska polskiego, zaś w 1809 dosłużył się stopnia kapitana. Zebrawszy poważną ilość map topograficznych chciał je Raczyński uzupełnić wydaniem szczegółowej mapy ówczesnego departamentu poznańskiego oraz mapy ziem zaboru rosyjskiego. Do dnia dzisiejszego przechowały się ślady robót kartograficznych, prowadzonych przez specjalistów pod kierunkiem Raczyńskiego, ale do wydania ich nie doszło z powodu trudności stawianych przez władze pruskie. Należy tego szczerze żałować. Mapa Półnańskiego, wykonana w latach 1807—1812 przez Ernesta Gaula w skali ok: 1:125 000 dawała nie tylko znakomity jak na owe czasy rysunek terenu, sieci wodnej i zalesienia, lecz miałyby duże znaczenie dla wojskowości przez zaznaczenie przy

¹⁾ Obserwatorium astronomiczne w Warszawie powstało, jak wiadomo, dopiero w latach 1820—1824.

²⁾ Korespondencja... 109.

poszczególnych miejscowościach ilości dymów, ludności i produkcji zboża. Byłaby to naprawdę, jak brzmi tytuł, mapa topograficzna, wojskowa i statystyczna¹⁾.

Wiemy o innej pracy kartograficznej z tejże epoki, która również pozostała w rękopisie. Jest to „Mapa kraju polskiego dokąd przez Wielkiego Napoleona, cesarza Francji i króla włoskiego oswobodzonego“ Hipolita Rogowskiego, geometry uprzywilejowanego. Złożona przez autora, za pośrednictwem ministra Łubieńskiego, w marcu 1807 r. Komisji Rządzącej pozostawała ona do niedawna w Archiwum akt dawnych w Warszawie; została jednak wywieziona w r. 1915 przez władze rosyjskie²⁾. Wydanie wielkiej mapy Polski przedrozbiorowej projektował Juliusz Kolberg, ale zamiaru swego w epoce Księstwa nie wykonał³⁾. Wogóle produkcja wydawnicza w dziedzinie kartografii była w okresie tym w Polsce bardzo niska. Wpływało na to może, obok czasów wojennych, pojawienie się na rynku księgarskim całego szeregu publikacji kartograficznych wydanych zagranicą (Engelhardta, Stanisława Rendziny⁴⁾, map wydanych przez Dépôt de la Guerre i t. p.). Z literatury naukowej, traktującej o kartografii, jeszcze za czasów pruskich ukazała się w Warszawie „Geografja“ Jana Śniadeckiego⁵⁾. W dziele tem, znakomitem jak na owe czasy, omówione też zostały zasady kartografii.

Z tegoż zakresu pojawiła się w r. 1814 broszurka p. t. „O sposobie uczenia rysunków topograficznych“. Praca ta jest tłumaczeniem mowy, wygłoszonej po łacinie w liceum krzemienieckim na posiedzeniu publicznem d. 12 grudnia 1813 r. przez Andrzeja Szemegę, b. porucznika kwatermistrzostwa rosyjskiego nauczyciela topografii w liceum. Jest to krytyka dzieła A. Moitte'a⁶⁾. Później włączył ją Szemega do obszerniejszej

¹⁾ Szczegóły o mapach, wykonywanych z inicjatywy Raczyńskiego zawdzięczam prof. Stanisławowi Pawłowskiemu, który zajmuje się szczegółowym zbadaniem tych zbiorów kartografii naszej. Rezultaty wraz z reprodukcjami map zostaną opublikowane w r. b w „Pracach Tow. Przyj. Nauk Poznańsk.“ Oto dokładne tytuły map Raczyńskiego „Mapa topograficzna, wojskowa i statystyczna części Wielkopolski, która dziś departament Poznański układu, wydana przez Edwarda Raczyńskiego, posła poznańskiego i jego kosztem nowo układana w roku 1807—1812. Skala na miłę niemiecka 2000 stóp rzymskich w sobie zawierająca rysował Ernest Gaul.“ Ms. bibl. Raczyńskich w Poznaniu nr. 344, 9 ark. (według powiatów) kolor. ręcznie + 2 k. pokazujące przynależność. W tejże bibliotece jako Ms. 345 przechowywana jest wspomniana wyżej „Mapa prowincyj polskich przez Rosję zabranych z rosyjskich map przerobił Edward Raczyński 1810“. 7 ark. (niedokonczone są ark. następujące: Zmudz, Wilno, Pińsk, Kijów i Podole). Dwa arkusze znajdują się w dwóch różnych wykonaniach, widocznie dla próby. Skala ok 1:40000. Por. też Kurtzmann L. i Sosnowski O. Katalog biblioteki Raczyńskich. Poznań 1885, I. str. CCCV I.

²⁾ Reprodukacja mapy Rogowskiego znajduje się w Wielkiej Encykl. Ilustr. XXXVII, wydano ją też oddzielnie w Warszawie w r. 1904.

³⁾ Zob. wyżej str. 77. przyp. 2.

⁴⁾ Carte générale et détaillée de la Pologne... Wiedeń 1808, 4 ark.

⁵⁾ Warszawa 1804, przedruki: Wilno 1809 i 1818.

⁶⁾ Cours complet de topographie. Paryż 1806.

pracy, wydanej w formie podręcznika¹⁾. Lekcje rysunków topograficznych prowadzili prócz niego w Krzemieńcu Wojciech Jurkowski i Aleksander Sawicki²⁾. Przypomnę, że na uniwersytecie wileńskim do r. 1809 uczył topografii Kado, a po nim (do r. 1817) — Jan Szolma³⁾, zaś w liceum warszawskim Łęski, który podobnie jak niegdyś z kadetami, prowadził z uczniami liceum ćwiczenia pomiarowe w okolicach Warszawy.

Na tem zakończymy przegląd dziejów kartografii za Księstwa Warszawskiego i przejdziemy do czasów Królestwa Kongresowego w których wojskowość nasza wykazać się może poważnymi pracami na tem polu. Prowadzone pod kierunkiem wojskowych, którzy już doprzednio, za Księstwa, pracowali w tej dziedzinie zachowały roboty te pewne wpływy francuskie. Pomimo zmienionych warunków i zbliżenia organizacji prac kartograficznych do wzorów rosyjskich, powracający pod wodzą gen. Dąbrowskiego lub z niewoli rosyjskiej topografowie — napoleończycy nadali piętno całej, piętnastoletniej epoce⁴⁾.

Życzeniu cesarza Aleksandra I. ażeby organizacja i regulaminy, obowiązujące w jego państwie zostały również przyjęte w wojsku polskiem, a w ślad za tem utworzenie w styczniu

¹⁾ O sposobie uczenia rysunków topograficznych... Krzemieniec 1814. Rysunki topograficzne... Począjów 1818.

²⁾ Słowikowski A. Naukowe pomniki szkoły krzemienieckiej. Dziennik Literacki 1862, 325.

³⁾ Bielinski J. Uniwersytet wileński II, 761.

⁴⁾ Por. wyż. str. 74. Źródła drukowane do historii naszej kartografii wojskowej w czasach Król. Kongr. są b. szczupłe. Do odmalowania iła ogólnego pomocne mi były: Tokarz W. Armja Królestwa Polskiego (1815—1837) Piotrków 1917. Pamiętniki gen. Klemensa Kołaczkowskiego. Kr. ków 1898—1902, Gembarzewski Br. Wojsko polskie 1815—1830 Warszawa b. r., wreszcie: Istoria Wojenno-Topograficzeskago Depo. Zapiski Woj. Topogr. Depo I, 1837 i X, 1847 i oparte na nim dzieło: Istoriczeskij oczerk diejatelnosti korpusa wojennyh topografow. Petersburg 1872. Artykuł H. Praesenta: Aus der Geschichte der Kartographie Kongress-Polens. Kartogr. Zeitschrift 1918, nie był mi znany. Wobec braku źródeł drukowanych, usiłowałem oprzeć się na materiałach rękopiśmiennych, te jednak były mi dostępne tylko częściowo. Znaczna część aktów, odnoszących się do prac kartograficznych naszej wojskowości z epoki Król. Kongr. została wywieziona po r. 1831 lub zniszczona podczas „segregacji”, dokonanej w Archiwum Kom. Rząd. Wojny w r. 1860 i w następnych. Obok papierów błażej treści sprzedano wówczas na papier przez licytację lub odstąpiono laboratorium artyleryjskiemu do wyrobu naboju b. cenne materiały. Część zabrało archiwum sztabu okręgu wojsk. warszawskiego, to zaś co ociejało z tego cennego zbioru przechowuje Archiwum akt dawnych w Warszawie. Akta zniszczono podczas nieszczonej segregacji, podobnie jak dokumenty znajdujące się dziś w Petersburgu, starałem się zaznaczać w odpowiednim miejscu w przypisach. Widać z nich będzie co zostało utracone bezpowrotnie, a co możemy jeszcze ocalić i wyzyskać dla otrzymania pełnego obrazu dziejów naszej kartografii wojskowej. Zob.: Wykazy aktów Arch. d. Kom. Rząd. Wojny. Wykaz C. (akta zakwalifikowane do sprzedania), D. (akta wątpliwe), E. (akta oddane do arch. sztabu okr. wojsk. warsz.), Sumarjusz aktów Kom. Rząd. Wojny od 1815 do 1831 r., znajdujące się w Arch. akt dawnych oraz Pawłowski Br.: Militaria polskie w warszawskich archiwach rządowych. Bellona I, 1918, 661 i nast. Dzięki uprzejmości dyrektora Br. Gembarzewskiego, który badał i spisał akta oddane archiwum sztabu okręgu wojsk. warsz., mogłem przejrzeć spisy tych aktów; prócz planów nie zauważyłem w nich żadnych rzeczy, któreby odnosiły się do prac kartograficznych naszej wojskowości.

1815 r. „części kwatermistrzostwa generalnego“ w sztabie głównym zdawało się rozstrzygać sprawę organizacji wojskowych prac kartograficznych w Królestwie Kongresowym. Czynnione przed ostateczną nominacją w. ks.ęcia Konstantego próby przeniesienia punktu ciężkości władzy nad wojskiem do Komisji Rządowej Wojny zawiodły, a wraz z niemi upadł projekt zorganizowania biura topograficznego, pod bezpośrednim nadzorem Komisji. Projekty te, opracowywane w porozumieniu z wybitnymi generałami przez ks. Adama Czartoryskiego musiały upaść z chwilą, gdy cesarz w rozkazie dziennym z 16 listopada 1815 r., stawiając w. ks. Konstantego na czele naszej armji, oddał mu „wszystko co należy do wojskowej części Królestwa“¹⁾. Kartografia wojskowa została więc w zupełności uzależniona od naczelnego wodza, a sem i społeczeństwo pozbawione wszelkiego na nią wpływu. Biura topograficznego przy Kom. Rząd. Wojny nie zorganizowano i choć utrzymano, istniejące od czasów Księstwa, biuro tego rodzaju przy Dyrekcji Korpusu Inżynierów większość prac kartograficznych powierzono, stworzonemu na rosyjskie kopyto, Sztabowi Kwatermistrzostwa Generalnego.

Komisja Rządowa Wojny z czynnika kierującego, jakim ją pragnęli widzieć wojskowi i politycy nasi, zesła i w dziedzinie kartografji do roli kontrolującej, miała wpływ na prace topograficzne jedynie gdy chodziło o sprawy administracyjne i gospodarcze. Ona zawierała np. umowy z dostawcami, z rytnikami i t. p. W tej skromnej roli jaką jej przyznać raczył w. ks. Konstanty położyła Komisja duże zasługi przez umiejętną, oszczędną gospodarkę. Tutaj na podkreślenie zasługiwałyby jej starania około wprowadzenia świeżego wówczas wynalazku litografji oraz popieranie przez nią przemysłu krajowego pom. inn. mi fabrykacji instrumentów mierniczych w Królestwie, co wydało jakoby nienajgorsze rezultaty²⁾

Większość robót topograficznych (ale nie wszystkie) odano Sztabowi Kwatermistrzostwa Generalnego, musimy więc przyjrzeć się bliżej tej instytucji, wojskowym do niej zaliczonym oraz wykonanym przez nich pracom. Kwatermistrzostwo było w wojsku polskiem nowością, instytucji tej nie znała ani nasza armja przedrozbiorowa, ani armja Księstwa Warszawskiego. Za Polski niepodległej były wprawdzie projekty zorganizowania kwatermistrzostwa, ale ich w życie nie wprowadzono. Jeśli podejmowano jakie wojskowe prace kartograficzne to oddawano je korpusowi inżynierów, prócz tego w Komisji Wojsko-

¹⁾ por. Tokarz op. cit. 44 i nast. 366.

²⁾ Tokarz op. cit. 135 i nast. O litografji zob. niżej. W Archiwum Kom. Rząd. Wojny były akta, odnoszące się do instrumentów z lat 1816—1817 (dawne sygn. 162 i 228), obecnie ich niema. Z epoki tej pochodzą pierwsze próby fabrykacji instrumentów mierniczych w Warszawie przez Liebiescha, mechanika arsenału warszawskiego (lunety) oraz przez Gustawa Gerlacha (busole, teodolity); zob. Kołaczkowski J. Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce. Kraków-Warszawa 1888, 214. O zainteresowaniu jakie budziła sprawa instrumentów mierniczych w kołach ówczesnych uczonych warszawskich, a także w Tow. Przyjaciół Nauk zob. niżej.

wej był „pułkownik kart geograficznych¹⁾. Za Księstwa Warszawskiego wzorowano się na organizacji francuskiej, która nie przewidywała instytucji kwatermistrzostwa; czynne wówczas u nas Biuro Topograficzne związane było również z inżynierią wojskową, a rekognoskowaniem terenu obok inżynierów zajmowali się, jak widzieliśmy, oficerowie sztabowi²⁾. Tworząc kwatermistrzostwo w armii Królestwa Kongresowego wzorowano się na Rosji, która znów z kolei oparła organizację tego korpusu na przykładzie Austrii i Prus.

Zadanie oficerów kwatermistrzostwa w czasie wojny polegać miało na kierowaniu marszami, wywiadami i ubezpieczeniami, na wybieraniu miejsca pod obozy i pozycje bojowe, wreszcie na wskazywaniu właściwego kierunku kolumnom, idącym do boju. W czasach pokojowych we wszystkich trzech państwach zaborczych używano oficerów kwatermistrzostwa do prac w terenie: do robót triangulacyjnych, zdejmowania map oraz do opisywania krajów i stanowisk pod względem wojskowym, sądzono bowiem, że dzięki nim nabiorą oni zdolności orientowania się na polu walki. Prace kartograficzne nie były zatem celem kwatermistrzostwa, lecz jedynie środkiem służącym do wykształcenia oficerów tego korpusu. W czasie wojny spełniali oficerowie kwatermistrzostwa nie tylko niektóre z funkcji napoleońskich inżynierów—geografów, inżynierów wojskowych lub sztabowców, lecz ogrywać mieli rolę doradców lub kontrolerów dowódcy, a przez to mogli mieć pierwszorzędny wpływ na jego postanowienia nie dzieląc z nim jednak odpowiedzialności.³⁾ Nic zatem dziwnego, że Napoleon ściśle przestrzegający zasady jedności dowództwa i traktujący inżynierów-geografów i oficerów sztabowych jako pomocników, nie zaś jako nieodpowiedzialnych, acz fachowych doradców, nie uznawał instytucji kwatermistrzostwa. Przypomnę, że inżynierowie geografowie napoleońscy — zajmowali się jedynie zdjęciami krajów zajętych przez armję, obozów, marszów i pól bitew, zbieraniem rekonesansów, wykonanych przez oficerów sztabowych i innych, oraz gromadzeniem tych wiadomości geogr. i statystycznych, które mogłyby posłużyć do poznania terenu walk i miały znaczenie dla operacyj wojskowych. Zorganizowanie kwatermistrzostwa w nowej organizacji wojska polskiego przez oficerów naszych, których wychowawcą był Napoleon, przyjęte zostało bardzo niechętnie. Nawet Prądzyński, który utrzymał w r. 1831 tę obcą nam organizację pisał później: „Dobrze urządzona armja, doskonale obejść się może bez tego uprzywilejowanego korpusu, zwłaszcza jeśli instrukcja upowszechniona jest w narodzie i w wojsku. Jest on potrzebny w wojsku rosyjskiem gdzie masa oficerów jest podobnie jak masa narodu ciemna“...⁴⁾ Słowa Prądzyńskiego, potępiające kwatermistrzo-

1) Zob. wyżej str. 39

2) Zob. wyżej str. 68, 74 i nast.

3) Tokarz op. cit. 223 i nast.

4) Pamiętniki I, 313.

stwo są ciekawe jako zdanie członka, a nawet w kampanji 1831 r. kierownika tej instytucji. Dodajmy, że utrzymanie wówczas organizacji kwatermistrzostwa w stylu rosyjskim naraziło go później na zarzuty ze strony napoleończyków (gen. Chłapowskiego). Do tematu tego powrócimy jeszcze przy omawianiu kampanji 1831 r., tutaj zaznaczyć tylko pragnę, że przytoczone wyżej słowa Prądzyńskiego, oparte widocznie na doświadczeniu, okazały się w następstwie zupełnie trafne. W ciągu XIX. wieku we wszystkich armjach europejskich kwatermistrzostwo jako korporacja wpływowych doradców przestała istnieć, gdziekolwiek tylko (np. w dawnej królewskiej armji pruskiej) przechowały się nazwy kwatermistrzów i nadkwatermistrzów, mających zresztą zupełnie inne funkcje.¹⁾ Czynności kwatermistrzostwa przeszły wszędzie do naczelnego dowództwa, do sztabów generalnych; o kontrolowaniu czynności poszczególnych wodzów armji lub o znoszeniu się bezpośrednio kwatermistrzów z kwatermistrem głównym niemogło być mowy wówczas, gdy kardynalna zasada jedności dowództwa została powszechnie przyjęta.

Organizacja wojskowych prac kartograficznych przeszła w ciągu XIX. wieku również ciekawą ewolucję. Za przykładem Francji zdjęcia kartograficzne przestają być jedynie środkiem kształcenia oficerów stają się celem, powstają więc, początkowo przy sztabach generalnych, później zaś oddzielnie, instytucje, których jedynym zadaniem, zarówno w czasach pokojowych jak i w czasach wojennych, jest dostarczanie armji map. W Rosji już w roku 1822 powstaje specjalny korpus topografów przy sztabie generalnym, oparty o „Wojsk. Topogr. Depo“, u nas jednak, aż do czasów powstania listopadowego, przetrwała dawna organizacja rosyjska, a prace kartograficzne obok kwatermistrzostwa prowadziła inżynierja wojskowa.

Jakież były przyczyny dla których nie stworzono w Królestwie instytucji zajętej wyłącznie prowadzeniem, na wzór rosyjskiego korpusu topografów, prac kartograficznych, jakie względę stały na przeszkodzie centralizacji tych prac? Odpowiedź jest bardzo prosta. Przyczyną tą był w. książę Konstanty, traktujący wojsko jako zabawkę, lubujący się w paradach i pięknych mundurach oraz w zewnętrznym wyćwiczeniu wojska, nie okazujący zato zainteresowania dla tego nerwu armji jakim są jego korpusy uczone. Czynnościami kwatermistrzostwa nie zajmował się on wcale, a nawet przeciwnie dezorganizował pośrednio ten korpus nie rozgraniczając jego kompetencji w stosunku do sztabu głównego lub w stosunku do inżynierji wojskowej. To też „nigdy się u nas nie dowiedziano jakie były rzeczywiście obowiązki i atrybucje kwatermistrzostwa generalnego“, „żadnych instrukcyj nie mieliśmy w tej mierze“²⁾. Odbiło się to ujemnie w roku 1831.

¹⁾ Np. gen. Ludendorff był pierwszym generałem kwatermistrem przy Hindenburgu, pełnił jednak w rzeczywistości jakby funkcje szefa sztabu przy naczelnym wodzu.

²⁾ Prądzyński ib. I, 313 i 293.

Z prac oficerów tego korpusu, prócz zdejmowania planów manewrów, jedna tylko czynność z wszelką pewnością interesowała w. ks. Konstantego. Polegała ona na wyznaczaniu oddziałom miejsc podczas parad oraz na formowaniu czworoboków przy defiladzie. Wiemy, że zajęci tem byli oficerowie kwatermistrzostwa z okazji przyjazdu Aleksandra I; prócz czworoboków formowali wówczas oficerowie tego korpusu ściany, przy których stać miał cesarz, inne ściany ustawiali konduktorowie¹⁾ Oddanie kwatermistrzostwu tych arcyważnych, dla kaprańskiego umysłu wielkiego księcia, czynności, dla nas zaś conajmniej błahych, dosadnie maluje stosunki ówczesne.

Była i druga przyczyna, która utrudniała prace naukowe wojskowości *naszej* i uniemożliwiała poniekąd stworzenie polskiego korpusu topografów. W. książę Konstanty nie tylko zaniedbywał korpusy uczone armii, lecz wogóle słabo interesował się nauką, a dla uczoneści w wojsku szczególną czuł nienawiść. Przykładów dostarczają nam w obfitości pamiętniki współczesne. O popieraniu przez Konstantego rozwoju nauk, choćby tylko związanych z wojskowością, nic w nich nie wyczytamy, znajdziemy zato taki obrazek. Nieświadomy przepisów etykiety dworskiej zjawia się na zamku warszawskim, w kwietniu 1815 r., w zwykłym do tego ubiorze astronom Franciszek Armiński. Przybywa z prośbą do bawiącego wówczas w Warszawie cesarza, doręcza mu memoriał o wyznaczenie funduszków na budowę obserwatorium i instrumenty. Przez Aleksandra I zostaje Armiński przyjęty zyczliwie, zaledwie jednak cesarz się oddala, nieszczęsny astronom na rozkaz Konstantego „wzięty pod wartę“, dopiero wskutek interwencji monarchy zostaje zwolniony i może opuścić zamek. A jednak bez obserwatorium trudno wyobrazić sobie prace kartograficzne wojskowości i kwatermistrzostwo korzystało później z współpracy Armińskiego, tego jednak Konstanty nie przewidywał, czy też nie rozumiał. „Cywilów“ nie lubił, w wojsku zaś nie znosił umysłów samodzielnych, twórczych, wymagał tylko ścisłego przestrzegania przepisów, oświadczał wyraźnie, że nie lubi oficerów, czytających coś więcej ponad regulamin. Że zaś takich najwięcej było w korpusach uczonych, a więc i w kwatermistrzostwie, nie cieszyło się ono sympatją Konstantego; tutaj znajdowali się najstarsi podpułkownicy z całego wojska, stale przez niego pomijani w awansach³⁾ Gdy zaś w roku 1821 i w następnych rozpoczęły się śledztwa w sprawie związków tajnych ujrzał w. książę, że właśnie z korpusu kwatermistrzostwa wielu czynnych lub dymisjonowanych oficerów było

¹⁾ Komorowski Ign. A. Wspomnienia podchorążego z czasów w. ks. Konstantego. Lwów 1863, str. 23, 26.

²⁾ zob. Niemcewicz J. U Pamiętniki 1813—1820 Poznań 1871, II, 259 lub Skarbek Fr. Pamiętniki. Poznań 1878, 74.

³⁾ Prądzyński ib. I, 182, 318, Sapieha L. Wspomnienia Lwów b. r. str. 151, Szokański W. F. Wspomnienia z przeszłości Wilno 1914, 66, zob. też Tokarz op. cit. 83, 92, 226.

w związku te zamieszanych¹⁾, stąd może w umyśle Konstantego wyższe nauki wojskowe chodziły w parze z jakobinizmem.

Oprócz formowanie czworoboków przekazywał w. książę korpusowi kwatermistrzostwa cały szereg robót „z których niektóre nawet związku z wojskowością nie miały“, inne powinna znów była prowadzić inżynierja wojskowa, która marnowała czas na brukowaniu placu zamkowego w Warszawie.²⁾ Ale tak ważne działy jak przygotowanie planów ewentualnych kampanij, jak wywiady, nie wchodziły w zakres czynności kwatermistrzostwa, sprawy te nie należały nawet do naszego sztabu generalnego. Skupił je Konstanty w głównej kwaterze, w której gen. Kuruta pełnił całą służbę sztabu głównego. O wykształcenie polowe kwatermistrzostwa nie troszczono się zbytnio, powierzano zato temu korpusowi wykonywanie rysunków mundurów wojska i inne podobne czynności. Obarczano pracami tego rodzaju zdolnych rysowników, których do innych, bardziej pożytecznych czynności, można było wyzyskać. Oficerom kwatermistrzostwa powierzono też kierowanie naprawą gościńców, zdejmowanie planów majątków prywatnych, nauczanie w szkołach wojskowych (ostatnie zresztą z pożytkiem dla uczniów). Gdy przystępowano do budowy kanału augustowskiego kierownictwo pracy oddano Prądyńskiemu, którego wrodzone zdolności nie zawiodły, ale który byłby ten czas mógł wyzyskać w daleko pożyteczniejszy sposób dla wojska.³⁾ Zupełnie również niezrozumiałe było odrywanie oficerów kwatermistrzostwa z różnych, mniej lub bardziej ważnych, przyczyn od prac kartograficznych. Najzdolniejszych naszych, topografów odwoływano od prac przy demarkacji granic Król. Polskiego tylko poto ażeby użyć ich do prowadzenia przez Królestwo i rozkwaterowywania wojsk rosyjskich, powracających z Francji. Podobnie w r. 1829 na wojnę turecką wysłano tych, którzy byli najpotrzebniejsi przy zdjęciu Królestwa. Jak widać z powyższego kartografja wojskowa była w epoce Królestwa Korpusowego w ręku człowieka, który znaczenia jej nie rozumiał, nie mógł więc czuć potrzeby stworzenia, choćby za przykładem Rosji, oddzielnego korpusu topografów.

Faktem jest, że kandydatów do tego korpusu znalazłoby się aż nadto, ale cóż naczelny wódz, w. ks. Konstanty, bardziej się interesował zmianami w umundurowaniu wojska niż sprawą reorganizacji prac kartograficznych.

¹⁾ Z oficerów kwatermistrzostwa w służbie czynnej należeli do Tow. Prawdziwych Polaków, do Wolnomularstwa Narodowego, do Tow. Patriotycznego lub podejrzewani o to byli: Bojanowicz, Chranowski, Gołuchowski, Koss, Kozakowski, Leśniewicz, Prądyński, Skrobecki i Szymanowski, z dawnych oficerów tego korpusu: Grzymała i Wierzbolowicz. Zob. Askenazy Sz. Łukasinski. Warszawa 1908. I, 30, 235 i nast., II 24 i nast., 393.

²⁾ Prądyński op. cit. I, 313

³⁾ Zob. charakterystyczną rozmowę Haukego z Prądyńskim o kanale augustowskim ib. I, 100 i na t.

Ten brak zainteresowania jaki dla korpusów uczonych okazywał Konstancy miał jednak i swą dobrą stronę — pewną od niego niezależność. Dzięki temu przetrwała w Kwatermistrzostwie tradycja napoleońska, żywsza może niż w innych odłamach wojskowości naszej, dzięki temu słabo tu jest widoczny wpływ „szkoły konstantynowskiej“. Że odbiło się to na samych pracach nie ulega wątpliwości, bo jakże inaczej wytłumaczyć przyczyny dla których, mimo takich warunków pracy, dokonała armja polska w dziedzinie kartografji kilku dzieł ważnych i wartościowych. Zawdzięczamy to przedewszystkiem tradycji oraz atmosferze panującej w siedzibie kwatermistrzostwa w pałacu prymasowskim w Warszawie. Tutaj pod kierunkiem napoleończyków wychowywała się nowa generacja topografów polskich. Wprawdzie zdolności, składających kwatermistrzostwo oficerów „pod nieczułem na to zwierzchnictwem nie odbierały potrzebnego rozwinięcia“¹⁾, ale bądź co bądź, mimo iż, kwatermistrzostwa na polu kartografji nie wyzyskano należycie, zdolności, te i w naszej dziedzinie nie poszły na marne. Tradycjami kwatermistrzostwa żyła kartografja wojskowa polska pół wieku i wpływ tego środowiska zaznaczył się nawet poza granicami kraju.

Skład personalny sztabu kwatermistrzostwa przedstawiał się naogół korzystnie, „większość składających go oficerów z niemałemi była zdolnościami“. Były wprawdzie wyjątki, o których wspomina Prądzyński²⁾: owi oficerowie, którzy „wsunęli się do tego korpusu przypadkowo albo też przez protekcję“, dalej ci wyżsi wojskowi, którzy uznani będąc za niezdolnych do innych robót umieszczeni tu zostali tylko dlatego, że chciano ich uwzględnić w nowej organizacji wojska, ale wszyscy ci niefachowcy, zdadni conajwyżej do misyj politycznych, słabi zaś w pracach mierniczych i topograficznych stanowili bezwzględną mniejszość w personalu kwatermistrzostwa. Było tu zato paru sztabowców, których pozazdrościłoby nam mogły inne armje europejskie, wielu wybitnych i dzielnych oficerów, a co dla nas tutaj najważniejsze, kilku z nich posiadało wybitne zdolności do prac kartograficznych.

Początkowo, gdy powstało kwatermistrzostwo (pierwsze nominacje datują ze stycznia 1815 r.) korpus oficerski wypełniali wyłącznie napoleończycy, nie brakło wśród nich i takich, którzy rozpoczęli służbę jeszcze w wojsku Polski przedrozbiorowej. Przeniesiono ich do kwatermistrzostwa głównie z uczonych broni (18 ofic. z artylerji i inżynierji), z dawnego sztabu głównego (14 ofic., głównie z piechoty) niewielu tylko (4 ofic.) przeszło wprost z piechoty i kawalerji.

Ci dawni oficerowie Napoleona, aż po rok 1830, stanowili hierarchję wyższą korpusu. Kierując w ciągu całego tego okresu poszczególnemi działami pracy, a nawet poszczególnemi ro-

1) Prądzyński ib. I, 312

2) I, c., por. też Tokarz op. cit 226.

botami, posiadając do tego w swem ręku szkolnictwo w tym zakresie, nadali oni właściwe piętno ówczesnej naszej kartografii wojskowej.

Poczet napoleończyków otwiera¹⁾ generał Maurycy Hauke, dawny konduktor i ppor. inżynierów koronnych, legionista, adjutant gen. Dąbrowskiego, później jego szef sztabu, wódz, wsławiony obroną Zamościa w r. 1813, ale za Królestwa Kongresowego ślepo podwładny Konstantemu zastępca ministra wojny i kwatermistrz generalny. Na tem ostatniem stanowisku, podobnie jak i na innych polach, pracował Hauke sumiennie, gorliwie, oszczędnie, ale jako ślepe narzędzie w ręku w. księcia nie okazywał zbyt wiele inicjatywy twórczej. Sądząc z niektórych jego rozporządzeń nie miał on jednak ciasnej głowy o jaką oskarża go Prądzyński, zdaje się przeciwnie, że był to człowiek wykształcony, który w innych warunkach, i pod innym wodzem naczelnym, trwalej zaznaczyłby się w dziejach wojska naszego.

Hauke miał jako kwatermistrz generalny dwóch adjutantów, d. oficerów piechoty: kpt. Karola Grabowskiego i kpt. Tomasza Skrobeckiego, przez ich ręce przechodziła cała korespondencja urzędowa Kwatermistrzostwa Generalnego.

Z pośród wyższych oficerów korpusu trzech (prócz Haukego) rozpoczęło karierę wojskową jeszcze w inżynierji wojskowej przedrozbiorowej. Byli to: Michał Pełczyński, Józef Wyszkowski oraz, znany nam już z czasów Księstwa, Franciszek Valentin d'Hauterive. Dwaj pierwsi nie odegrali w Kwatermistrzostwie roli wybitnej, trzeci zato jest osobistością ciekawą i zbyt zapomnianą; zdolny ten i ceniony oficer był także wynalazcą w dziedzinie techniki litograficznej. O niektórych innych napoleończykach miałem sposobność mówić wyżej. Należy do nich Alfonse, zdolny kartograf, a nawet podobno i sztycharz, szef „Bura topograficznego“ przy Dyrekcji inżynierów w czasach Księstwa, którego w 1815 r. oderwano od tej instytucji i od współpracowników i umieszczono w kwatermistrzostwie, dalej Leopold Głuchowski, brat Józefa, filozofa, znany nam już, podobnie jak Ludwik Łętowski, z rozpoznań, dokonanych za czasów pobytu w sztabie ks. Józefa.

Łętowski, zaznaczą nawiasem, bardzo krótko służył w armji Królestwa i wybitnego udziału w pracach kwatermistrzostwa nie brał, później gdy zamienił mundur na suknię duchowną jako biskup joppejski „in partibus infidelium“ odznaczył się jako autor szeregu dzieł historycznych. Wybitne zato stanowisko zajął wspomniany już dawny inż. wojskowy Franciszek Koss, który po Regulskim objął w r. 1824 dyrektorstwo nauk w korpusie kadetów w Kaliszu. Do tejże szkoły jako nauczyciel fortyfikacji odkomenderowany został dawny artylerzysta Włady-

¹⁾ W powyższej charakterystyce personelu kwatermistrzostwa pomijam wszelkie dane biograficzne i bibliograficzne. Znajdzie je czytelnik w pomieszczonym na końcu pracy niniejszej spisie oficerów i konduktorów Kwatermistrzostwa. (dodatek B.)

sław Zdanowski, o którym współcześnie wyrażali się nadzwyczaj pochlebnie. Z dawnych oficerów sztabowych napotykamy w kwatermistrzostwie: Józefa Haukego, brata kwatermistrza generalnego, Adama Bojanowicza, Ludwika Milberga, Franciszka Kozakowskiego, Karola Wierzbołowicza, Stanisława Dönhoffa, wreszcie Konstantego Fergissa i Stanisława Platera. Niektórzy z nich słabo zaznaczyli się w dziejach prac kwatermistrzostwa. Józef Hauke, spełniał prawie wyłącznie role reprezentacyjne, zarówno w czasie demarkacji, jak i w czasie kampanji tureckiej 1828 r., skończył karierę w wojsku polskim jako fligeladjutant cesarski i znany jest ze swej misji do Chłopickiego bardziej niż z prac w korpusie. Bojanowicz również należał do tych oficerów, który raczej tylko do misji się nadawał, jego może miał na myśli Prądzyński, pisząc o nieodpowiednich oficerach kwatermistrzostwa, zdają się to potwierdzać słowa Kołaczkowskiego, iż „Bojanowicz... nigdy nie miał narzędzia mierzniczego w rękę“. O Milbergu mało również zawierają szczegółów znane mi akta kwatermistrzostwa, zaś Kozakowski, czynny jako triangulator, bardziej jest znany z dwuznacznej roli jaką odegrał w sprawie Łukasieńskiego. Z tegoż powodu spotykamy w literaturze historycznej nazwisko Wierzbołowicza, dawnego adjutanta Dąbrowskiego, zdatnego podobno raczej do pióra jak do szabli, późniejszego wicereferendarza Rady Stanu. Co do Dönhoffa, ten, choć pomieszczony w kwatermistrzostwie, odkomenderowany był w ciągu całego piętnastolecia (1815—1830) do Głównego Dywizyjnego, dopiero po powstaniu użyty został przez władze rosyjskie do prac kartograficznych. Pozostaje nam jeszcze powiedzieć parę słów o Platerze; w przeciwieństwie do niektórych z powyżej wymienionych dawnych oficerów sztabowych, nadawał się on doskonale do prac kwatermistrzostwa i wielką było stratą dla korpusu porzucenie przez niego służby wojskowej w r. 1818. Dowodem późniejsze prace Platera z dziedziny geografji: opis Polski, ciekawy atlas statystyczny, oraz atlasy historyczne.

Z dawnych oficerów inżynierji napotykamy w korpusie: Marcina Klemensowskiego, Antoniego Żwana, Feliksa Szymanowskiego, Ludwika Heilmeiera i Józefa Lexa. Pierwszy z nich, którego spuścizna rękopiśmienna za mało jeszcze, niestety, jest udostępniona, to wybitny wojskowy, w r. 1831 czas jakiś kwatermistrz generalny, ostatni zaś z wymienionych, Lex, zaznaczył się nie tylko jako doskonały rysownik w korpusie, lecz jako zdolny malarz batalista. Ta grupa wojskowych, podobnie jak inni wyżej już wymienieni oficerowie inżynierji i artylerji (Koss, Zdanowski, Valentin d'Hauterive) stoją o wiele wyżej od dawnych sztabowców. Nic w tem dziwnego; oficerowie, rekrutujący się z uczonych broni, z wyjątkiem Heilmeiera, który przeszedł z wojska pruskiego, to wychowawcy, bądź akademji inżynierskiej w Wiedniu (Żwan), bądź też szkoły aplikacyjnej artylerji i inżynierów z czasów Księstwa; także praktyka bojowa, dała im przygotowanie teoretyczne. Wychowawcami szkoły aplikacyjnej artylerji i inżynierów byli także dwaj najwybitniejsi oficerowie

kwatremistrzostwa — Prądzyński i Chrzanowski, biegunowo przeciwni sobie pod względem charakteru, usposobienia oraz rodzaju podejmowanych w korpusie prac. Odgrali oni w dziejach wojska a nawet wogóle w historii polskiej rolę pierwszorzędną, zaś w naszej kartografii i geografii wojskowej nazwiska ich wysuwają się także na plan pierwszy.

Obaj wybitni wojskowi zbyt są znani aby podawać tutaj wyczerpujące ich charakterystyki. Musimy się im jednak przyrzec jako pracownikom w dziedzinie, która nas specjalnie zajmuje, tembardziej, iż na działalność ich w zakresie geografii i kartografii wojskowej najmniej może dotychczas zwracano uwagę.

Prądzyński, genialny strateg, najwybitniejszy może teoretyk wojskowy jakiego Polska wydała, posiadał w najwyższym stopniu wyrobiony zmysł geograficzny, był właściwie twórcą geografii wojskowej polskiej. Mieliśmy wprawdzie przed nim pisarzy wojskowych, którzy na znaczenie terenu zwracali uwagę, on jednak pierwszy wcielił w czyn myśl, iż „skr. ślając plan kampanji należy podciągnąć pod uwagę całe ukształtowanie fizyczne jako i geograficzne obu państw wojujących¹⁾, on pierwszy dał obraz polskiego teatru wojny, zaś swe plany strategiczne opierał zawsze na rozumowaniach geograficznych. Oczywiście podobne poglądy na wybitne, podstawowe dla armji znaczenie terenu i wogóle warunków geograficznych wyrobiła w Prądzyńskim szkoła napoleońska, wagę tego czynnika spojęgowała w jego umyśle zapewne jeszcze bardziej kampanja 1812 roku, ale sam zmysł geograficzny był talentem, którego ani w. łwy, ani praktyka bojowa, ani nawet rozległa wiedza wytłumaczyć nie potrafią.

Nie nadeszła jeszcze, niestety, chwila w której możliwa będzie wszechstronna ocena Prądzyńskiego jako geografa wojskowego, staje temu na przeszkodzie niedostępność znacznej części jego dorobku piśmieniczego.²⁾ Nie znamy jego kursu strategji, który bezmiennie, w odpisach czy też odbitkach litograficznych, krążył pomiędzy wojskowymi polskimi w latach dwudziestych zeszłego stulecia; zawierał on treściwy zarys geografji wojskowej Polski i nie pozostał bez wpływu (cp. na Merosławskiego). W rękopisie spoczywa „Rozpoznanie topograficzne i wojskowe gór Karpackich“ i szereg memoriałów Prądzyńskiego treści geograficzno-wojskowej, znanych jedynie

¹⁾ Pamiętniki II, 3.

²⁾ Wydanie zbiorowe pism Prądzyńskiego wydaje się rzeczą konieczną. Prócz „Pamiętników“, pracy „Czterej wodzowie polscy przed sądem historii“ oraz drobnych jego artykułów i memoriałów, ogłoszonych staraniem dr. W. Łopacińskiego, dorobek generała spoczywa w rękopisie w Krakowie, Petersburgu i Warszawie. Sądzę, że Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy przysłużyłby się nauce i społeczeństwu oraz zyskałby szczerą wdzięczność naszego korpusu oficerskiego, gdyby podjął zbiorowe wydanie pism znakomitego strategika polskiego.

z tytułów.¹⁾ Należy mieć nadzieję, że ciekawe te prace zostaną z czasem udostępnione; narazie jako wybitne świadectwa zmysłu geograficznego Prądzyńskiego służyć mogą ustępy z jego memoriałów już ogłoszonych oraz zawarte w „Pamiętnikach“ uwagi geograficzne o teatrze wojny, o etnografii krajów ruskich, obrazu Pińszczyzny, puszczy Bałowieckiej i t. p.²⁾

W pracach kwatermistrzostwa odegrał Prądzyński rolę wybitną, ale choć powierzono sobie roboty wykonywał znakomicie, niewiele dawały mu władze okazji do pokazania swych talentów. Jako komisarz demarkacji z Prusami wykazał, obok zdolności dyplomatycznych, wiele pilności i dbałości w zebraniu materiałów, cennych dla obrony kraju, w życiu zaś kwatermistrzostwa poczytywać mu należy ze zasługę zorganizowanie kursów dla oficerów i konduktorów korpusu oraz dążność do wywołania ruchu naukowego na polu wojskowości. Niestety, działalność jego byłaby o wiele donioślejszą gdyby nie przeszkody ze strony w. księcia oraz szwiltizm gen. Hukiego. Wykłady uniemożliwiły Prądzyńskiemu władze wyższe, choć porywały one słuchaczy i mogły przynieść tylko pożytek, projekty wydawnicze napotkały na opór Konstantego; trzy lata spędził znakomity nasz wojskowy w więzieniu u Karmelitów. To też do Prądzyńskiego zastosować można własne jego słowa, że w kwatermistrzostwie zdolności oficerów „pod nieczułem na to zwierzchnictwem nie odbierały należytego rozwinięcia.“

Prądzyński kartografem nie był, zdejmowanie i rysowanie map nie było jego specjalnością, upodobał sobie syntetyczną pracę, odpowiadającą bardziej jego zamiłowaniu do kreslenia śmiałych planów, — dziedzinę geografii wojskowej, przeciwnie Chrzanowski, Ten przede wszystkim był topografem. Małego wzrostu, wyglądający raczej na profesora, Chrzanowski początkowo podwładny Prądzyńskiego, dzięki zbiegowi okoliczności, zdołał posunąć się szybko w górę i zając nawet z czasem wyższe od niego stanowisko. Posiadając umysł mniej lotny od Prądzyńskiego, przewyższający go zato może znajomością służ-

¹⁾ O pracach Prądzyńskiego z zakresu geografii wojskowej zob. w notatce biograficznej, pomieszczonej w dodatku B. do pracy niniejszej. W „Planie operacyjnym w obwodach augustowskim, sejneńskim, kalwaryjskim i marjampolskim“ skreślonym przez Prądzyńskiego w r. 1831, a znajdującym się w papierach pułk. Klemensowskiego, zawarte są ciekawe uwagi geograficzne i etnograficzne, pom. innym, taki ustęp: „Kraj nasz przez wielu wojowników jest uznany za niemający naturalnej obrony. Sądzenie to, jak się przekonałem z doświadczenia, na ogólnych zasadach oparte zostało. Nasze lasy i bagna wchodzą ważnie do widoków sanowczej obrony kraju. Niech kto zwróci uwagę na położenie b. g. Pińska i Polesia, na województwa lubelskie i krakowskie, na obwód kalwaryjski i marjampolski, a znajdzie, że ta opinja powstała z tej jednej tylko drogi po której Napoleon maszerował z wojskiem do Rosji. Miałże który z wojowników naszych dobre karty pod ręką, byłyż one kiedy przez Polaków zrobione? (!), a te co do dnia dzisiejszego egzystują zaledwo do zorientowania się posłużyć mogą. Nareszcie któż zwiedzał kraj nasz w celu poznania go militarnym sposobem?...“

²⁾ Zob. Pamiętniki I 287, II, 3 i nast., II, 291, III, 124, II, 213

by i techniki wojennej, odcytany i gruntownie obeznany z kartografią, był Chrzanowski obdarzony od przyrodzenia znakomitym okiem wojskowym; zdolność tę jeszcze bardziej rozwinął ciągły udział w pracach kartograficznych. Może słuszny jest pogląd, że rosnąca zresztą nieraz, Prądyńskiemu, iż umysł Chrzanowskiego nieprzystępny był dla poezji wojny, ale kartografem był on wybitnym i zdolność orjentowania się na polu walki posiadał znakomitą. Nie wstrzymywały go w karierze wojskowej żadne przeszkody natury politycznej, które tyle krzywdy wyrządziły Prądyńskiemu, może dlatego lepszym od niego jest reprezentantem prac kwatermistrzostwa. Prądyński to umysł genialny prawie, usiłujący chodzić nowymi drogami, a przynajmniej je wydeptywać, Chrzanowski jest w kwatermistrzostwie tylko wykonawcą, ale zato współpracownikiem wszystkich prac korpusu. Niema prawie robót wybitnych w którychby znakomity ten wojskowy nie uczestniczył. Podczas demarkacji z Prusami w jego ręku spoczywa wykonanie mapy, on prowadzi triangulację części Wisły i Pilicy, bierze żywy udział w mapie topograficznej Królestwa, uczestniczy w zdęciach traktów, okolic Brześcia Litewskiego i rz. Narwi, wreszcie uczestniczy także w kompanjach tureckich. Bardziej znana jest jego rola jako szefa sztabu przy Skrzyneckim w wojnie 1831 roku, o tem jednak nie będziemy oddzielnie. Chrzanowski nie zrywa z pracami kartograficznymi po powstaniu, przeciwnie, na emigracji reprezentuje on w dalszym ciągu i podtrzymuje tradycję kwatermistrzostwa.

Pozostałe nam zaznaczyć, iż najmłodszymi reprezentantami napoleończyków wśród personelu kwatermistrzostwa, byli: Jerzy Arnold, dawny uczeń szkoły apl. art. i inż. b. oficer saperów, oraz trzech wojskowi, którzy aż po rok 1830 nie posunęli się ponad szarżę porucznika, a mianowicie: artylerzysta Tomasz Polakiewicz i wychowawcy szkoły elementarnej artylerji i inżynierów: Józef Rosengardt i Antoni Zientecki, przeniesieni do korpusu z linji. O innych napoleończykach, którzy zbyt krótko przebywali w kwatermistrzostwie, aby cośkolwiek ważniejszego mogli wykonać, nie będę w tem miejscu wspominał, choć są między nimi osoby wybitne, w pierwszym zaś rzędzie Antoni Malczewski, autor „Marji”.¹⁾

Zanim przyjdę do rozpatrzenia nowej generacji oficerów kwatermistrzostwa chciałbym zwrócić uwagę na jednego wiarusa, który jednak napoleończykiem nie był. Mówię o Józefie Turzańskim, który przeniósł się do wojska polskiego po dziesięcioletniej przeszłości służbie w szeregach austriackich i przyjął został do korpusu zapewne dlatego, że ostatnio i w Austrii w kwatermistrzostwie pracował.

¹⁾ Wystąpili z Kwatermistrzostwa: w r. 1815 por. Grzymała, kpt. Matkowski i por. Malczewski, w r. 1816: kpt. Biesiekiński, kpt. Hinz, por. Prószyński i por. Świda. W r. 1818 zmarł kpt. Królikiewicz. O nich zob. w dodatku B.

Drugą kategorię personelu kwatermistrzostwa stanowili młodzi ludzie, będący, z małymi tylko wyjątkami, wychowañcami korpusów kadeckich w Chełmie (z przed r. 1815) lub w Kaliszu i szkoły elementarnej artylerji i inżynierów w Warszawie. Stawiali oni w korpusie pierwsze swe kroki w karierze wojskowej jako konduktorzy, zaś awansując d. słu¿ywali się szar¿ oficerskich. Z tego elementu, dobieranego wyłącznie z młodzie¿y inteligentnej oraz z wychowañców Szkoły Aplikacyjnej składał się głównie, aż po rok 1831 r., młodszy personel oficerski korpusu.

Pierwszych konduktorów¹⁾ odkomenderowano do kwatermistrzostwa z Dyrekcji Korpusu Inżynierji w r. 1816, później wchodzili oni do niego już bezpośrednio. Rozróżniano wówczas konduktorów nadkompletnych oraz konduktorów w komplecie t. j. etatowych (było ich zwykle 12—15); pierwsi, po pewnym przeciągu czasu słu¿by bezpłatnej (po roku lub dwóch, zależnie od uzdolnienia i wakansu) wchodzili w komplet²⁾ t. j. zajmowali miejsca etatowe. Po dalszych dwóch lub trzech latach awansowali oni na podporuczników, nie otrzymując specjalnego, teoretycznego wykształcenia, jeśli nie liczyć krótkotrwałych kursów zorganizowanych przez Prądzyńskiego (1816—1818). Były to wykłady taktyki, strzelni i fortyfikacji, matematykę wykładał Chrzanowski. Stan taki trwał do roku 1820; po utworzeniu szkoły aplikacyjnej stosunki się zmieniły, do czego przyczyniło się także w znacznym stopniu przepełnienie kadr oficerskich²⁾ Odtąd musieli konduktorzy po 6—7 lat oczekiwania na awans. Po r. 1820 wychowañcy szkół wojskowych, którzy przedtem wprost wchodzili na konduktorów etatowych, podobnie jak uczniowie liceów, zgłaszający się do korpusu na nadkompletnych, musieli przechodzić dwuletni, później trzyletni kurs szkoły aplikacyjnej; ostatni przyjmowani byli dopiero po złożeniu egzaminu wstępnego. Wskutek tych wzrastających wymagań oraz trudności awansowania, liczba konduktorów nadliczbowych, znaczna w pierwszych latach istnienia Królestwa (9—7), malała coraz bardziej (3—1). Da się to wytłumaczyć, tem, że młodzieńcy, wchoǳący do korpusu z liceum na konduktorów nadkompletnych rzadko kiedy konkurować mogli z wychowañcami szkół wojskowych, a to ze względu na pewne przygotowanie w zakresie rysunków topograficznych, jakie szkoły te dawały.

Skorzystamy z okazji i przyjrzymy się nauczaniu topografji w szkołach wojskowych, da to nam możność poznania jaki był stopień przygotowania konduktorów do prac kartograficznych. Zaraz na wstępie zaznaczyć muszę, że dzieje tych szkół po dziś dzień nie zostały dokładnie zbadane, chociaż materiały archiwalne istnieją i wieleby mogły dopomóc do

1) W Arch. Kom. Rząd. Wojny znajdowały się akta dotyczące konduktorów Kwaterm. Gen. i Inżynierji (d. sygn. 74), obecnie ich niema; niżej o konduktorach opieram się głównie na „Rodowodach Kwaterm. Gen.”

2) O tem zob. Tokarz op. cit. 265, 280.

poznania tej ciekawej karty w historii naszego szkolnictwa wojskowego¹⁾

W 6 oklasowym korpusie kadetów w Kaliszu, (5 kl. oraz elementarna dla uczniów nieprzygotowanych), będącym do r. 1820 pod zarządem Komisji Rząd. Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. i dopiero od tej daty przekazany Komisji Rząd. Wojny, z chwilą przeprowadzonej wówczas reorganizacji, położono duży nacisk na rysunki topograficzne. Uczono ich w klasie III., oraz w pierwszym i drugim oddziale klasy IV., pozatem przy nauce geografji, która wykładana była we wszystkich klasach, zwracano uwagę na rysowanie map i na geografję astronomiczną. Program²⁾ przewidywał, że w kl. III., „ucznie obowiązani będą wyrysować starannie mapę Królestwa Polskiego i państwa rosyjskiego pod kierunkiem nauczyciela rysunków topograficznych”. W tejże klasie rozpoczynały się specjalne lekcje rysunków topograficznych, na których zapoznawać miano uczniów z teorią Lehmana (t. j. z jego skalą kreskowania i zasadą prostopadłego oświetlenia). W oddziale 1. kl. IV. mówi dalej program „wyłożone będzie opisane matematyczne ziemi przez Śniadeckiego, która to książka³⁾ uczniom dana będzie”, pozatem na lekcjach rysunków „ucznie doskonalic się będą w rysowaniu piórem i użyć się opisować stosowne plany. Professor użyje do prowadzenia kursu dzieła „Memorial topographique⁴⁾”. Oddział 2. tejże klasy przeznaczony był dla tych uczniów, którzy po przejściu czteroletniego kursu nie zostali wybrani do szkoły aplikacyjnej, ale też nie byli, z racji słabych postępów w nauce, odsyłani do pułków, t. j. dla tych kadetów, którzy po ukończeniu szkoły rozpocząć mieli karierę w wojsku jako podoficerowie, później zaś mieli zostać oficerami liniowymi. W tym oddziale plan nauk przewidywał iż, „ucznie kontynuować będą doskonalic się w sposobie Lehmana, rysując plany bitew z dzieła strategicz-

1) O ówczesnem szkolnictwie wojskowem najlepiej informuje Tokarz op. cit. 261 i nast., zob. też Gembarzewski op. cit. 147 i nast.

Opieram się tutaj głównie na aktach Arch. Kom. Rząd. Wojny zatytułowanych: „Egzamina w Szkole Wojsk. Aplikacyjnej i w Kaliskim korpusie kadetów” (Arch. akt dawnych); oczywiście wynotowałem tylko szczegóły odnoszące się do naszego tematu, pozostawiając przyszłemu historykowi szkolnictwa wojskowego szczegółowe zbadanie organizacji szkoły. Luki w dziejach oświaty polskiej, jaka się wytwarza wskutek braku historii korpusu kadetów za Stanisława Augusta oraz szkół z czasów Księstwa i Królestwa, nie zastąpi szkic J. T. Głębockiego: Wwód o szkołach rycerskich czyli wojskowych w Polsce. Kraków 1866, ani cenne, lecz krótkie wzmianki w dziełach cytowanych.

2) „Projet pour l'organisation de l'ecole militaire de Kalisz” z 1820 r. oraz „Rozdział nauk w Korp. Kad. Kal.” zatwierdz. 26.VIII.21 przez gen. Haukego (w aktach cytowanych).

3) Później posiłkowano się, jak widać z raportów, wzorami rysowania map, wydanymi przez J. Kolberga (zob. dodatek C).

4) „Geografja” (zob. wyżej str. 82 lub w dodatku C).

Mowa o wydawnictwie francuskiego „Depôt de la Guerre”, w którym ukazał się szereg doskonałych artykułów, dotyczących kartografji.

nego arcyksięcia Karola¹⁾), obowiązani będą robić na przedce rysunki (croquis) topograficzne“. Co do tych, nauczyciel wskazać miał „sposób najprostszy“. Należy jeszcze dodać do powyższego programu, że w ostatniej klasie zapoznawano uczniów z miernictwem i instrumentami (z busolą, stolikiem mierniczym, kątomierzem, użyciem igły magnesowej), zdejmowano plany budynków szkolnych i t. d. Tak wyglądał plan i, jak widać z raportów, trzymano się go ściśle. Raport z czynności szkoły w roku 1828, 9 donosi, że niektórzy uczniowie 1. oddziału kl. IV. „kopjowali karty drożne (mapy gościńców) dla Najjaśniejszego Pana“. Zdejmowali także i rysowali uczniowie plany okolic Kalisza, wyznaczonych na manewry. Najlepsze prace kartograficzne uczniów przesyłano gen. Haukemu do Warszawy. Z przeprowadzonych w szkole lustracji biblioteki widać, iż korpus wcale nieźle zaopatrzony był w pomoce wykładowe. Pomiędzy wzorami rysunkowymi były w bibliotece w dużej ilości wzory Lehmana w różnych wydaniach, podobnie jak wzory pruskiego gen. Müfflinga²⁾. Warto zaznaczyć, że jako nagrody za pilność i postępy w naukach dawano w korpusie kadetów „Traité de topographie, d'arpentage et de nivellement“ Puissant'a³⁾.

Profesorem fortyfikacji (pod tą nazwą pomowano nauczyciela teoretycznych wiadomości wojskowych) według programu miał być oficer. Początkowo w r. 1821 wykładał w Kaliszu Chrzanowski (wówczas kpt.), który przebywał tam w związku z demarkacją granicy Królestwa, dopomagał mu i zastępował go w czasie wyjazdów por. Hiż⁴⁾. W r. 1822 stałym profesorem fortyfikacji został kpt. Władysław Złanowski z kwaterymistrzostwa, przez uczniów uważany, niewiadomo dlaczego, za dziwaka. Przebywał on tu do upadku szkoły. Z robót uczniów wnosić można, iż był to nauczyciel sumienny; w sprawozdaniach szkoły i raportach wizytatorów (np. Kołaczekowskiego) stale otrzymywał on pochwały. Po pułk. Józefie Regulskim, w r. 1824 dyrektorem nauk w korpusie kadetów został ppułk. Fr. Koss, w ten sposób oficerowie kwaterymistrzostwa odgrywali poważną rolę w szkole kaliskiej.

Obok korpusu kaliskiego istniała szkoła artylerji i inżynierów w Warszawie, powstała jeszcze za Księstwa jako szkoła elementarna tych broni; uczniów w skróceniu nazywano kadetami warszawskimi. Kilkunastu z pośród nich przeszło do kwaterymistrzostwa na konduktorów. Dyrektorem był tutaj gen. Mallet, profesorem rysunków i topografji, nieznanym nam bliżej Stanisław Kurczyński, któremu pomagał bezpłatnie „kollabo-

¹⁾ „Prawidła strategji“, wydane później po polsku w tłum. Macieja Rybińskiego w Warszawie 1828 z atlasem in. f-o.

²⁾ Wywód słowny z odbytej lustracji książek element., kartogr. i wzorow... 1829 (w aktach cytowanych). Gen. Müffling, szef sztabu pruskiego, opracował w r. 1821 nową skalę kreskowania, starając się uprościć sposób Lehmana.

³⁾ Pary 1807 i nast.

⁴⁾ Zob. papiery gen. d'Auvray'a odnoszące się do demarkacji z Prusami VII, 107, IX, 3, 136, X, 140.

zator ręcznych rysunków" Tadeusz Wroczyński. Uczniowie, podobnie jak w Kaliszu, wprawiani byli w rysunek topograficzny sposobem Lehmana, robili też na małą skalę zdjęcia (np. Marymontu i okolic w r. 1815).¹⁾

W listopadzie 1820 r. powstała z przekształcenia tej instytucji najwyższa za Królestwa szkoła wojskowa—Szkoła Aplikacyjna w Warszawie, do której wybierano najzdolniejszych wychowanków korpusu kadetów w Kaliszu²⁾. Pierwotny program szkoły, opracowany na żądanie w. księcia przez gen. Bontemps'a plan, który stał się podstawą stosownego dekretu królewskiego był wadliwy, pełen opuszczeń (brakło w nim np. geodezji) tak, iż poziom zakładu nie o wiele byłby wyższy od szkoły kaliskiej. Interwencji gen. Haukego, na którego pod tym względem, obok komendanta szkoły, późniejszego bohatera Woli, gen. Józefa Sowińskiego wpłynęli dyrektor nauk ppułk. Kołaczkowski i pułk. Meciszewski³⁾ sprawiło, iż pierwotny, zakreszony dekretem, program rozszerzono i dzięki temu organizacja szkoły, zbliżona do typu podobnych szkół francuskich, stała się wzorową. W zasadzie przeznaczono ją dla przyszłych oficerów „u zonych“ broni: kwatermistrzostwa, artylerji i inżynierji, w rzeczywistości i wyszło z niej także kilkunastu oficerów piechoty i jazdy. Kurs rozłożony początkowo na 2 lata, od roku 1821 przedłużono o rok, zaś od początku roku szkolnego 1829 o dwa lata; w ten sposób z czasem doszła szkoła do kursu czteroletniego, co dawało możliwość pogłębić objęte programem przedmioty, zaś w ostatnim roku pozwalało na stworzenie specjalnych, czysto praktycznych wykładów, dla przyszłych kwatermistrzów, artylerzystów i inżynierów.

Rozszerzony kurs topografji, po dodaniu geodezji, przedstawiał się od roku 1821 jak następuje⁴⁾: w klasie pierwszej podawał profesor „zasady zdejmowania i równoważenia z użyciem narzędzi w polu, wykładano prócz tego naukę o gruncie w topograficznym względzie“, a więc w 1½ godzinnym wykładzie na tydzień podawano zasadnicze wiadomości z zakresu miernictwa i terenoznawstwa; równocześnie na lekcjach rysunków „uczniowie wprawiani byli w rysunek topograficzny według Lehmana wzorów i przepisów“. W klasie drugiej wykłady obejmowały „wiadomości o ziemi we względzie astronomicznym, działania geodezyjne w tworzeniu sieci trójkątów, równoważenie trygonometryczne i barometryczne, obserwacje szerokości, długości i azymutów, kreślenie kart geograficznych“.

¹⁾ Opieram się na luźnych papierach gen. Malleta (Arch. akt. dawnych)

²⁾ O Szkole Aplikacyjnej obok cytowanych już aktów i dzieł ważne są „Wspomnienia“ gen. Kołaczkowskiego (tom III.), Chmielowski P. w W. Encykl. Ilustr. III, 447 oraz w artykule o L. Sztyrmerze (Ateneum LIX, 1890 418 i nast.), gdzie w wyciągach z autobiografji Sztyrmera są ciekawe szczegóły o szkole.

³⁾ Z rozkazu gen. Haukego, 5.XII 1820 r. złożył pułk. Meciszewski, jako b. uczeń szkoły wiedeńskiej referat zatytułowany „Wniósł do Akademji Inżynierów w Wiedniu“, (przechowany w luźnych papierach gen. Haukego.—Arch. akt. dawnych).

⁴⁾ Oparte na raportach Kołaczkowskiego. (l. c.)

(1½ godz. tyg.) Obok tego w dalszym ciągu prowadzono ćwiczenia rysunkowe. W trzeciej klasie uczniowie „wprawiani byli w układ kart geograficznych“.

W roku 1827 zaczęto zastanawiać się nad udoskonaleniem programu szkoły i przedłużeniem o rok ogólnego kursu nauk. Kołaczkowski proponował wówczas¹⁾ ułożenie kursu topografii w ten sposób, ażeby wyklądać ją w I, II., i IV. w ostatniej zamysłał poświęcić czas na naukę o rozpoznaniach wojennych, która choć objęta programem klasy I, wskutek braku czasu nie mogła być należycie wyłożona. Proponował zato Kołaczkowski zmniejszenie ilości godzin, przeznaczonych na rysunki topograficzne, ponieważ pod tym względem „uczniowie z Kalisza przychodzą z dobrem usposobieniem“. Propozycję tę przyjęto częściowo w końcu 1827 roku, wprowadzono zaś w życie od roku szkolnego 1829/30. Ostatecznie ta część programu która nas tu specjalnie interesuje przedstawiała się w ten sposób, że w kl. I. wykładano topografię (2 godz. tyg. i na powtórzenie 2 godz.), oraz prowadzono ćwiczenia rysunkowe (5 godz.), w kl. II. ćwiczano uczniów jedynie w rysunkach (3 godz. tyg.), przeniesiono zaś geodezję do kl. III (2 godz. tyg. i 2 powtórzenia). W tejże klasie pozostały rysunki topograficzne (2 godz.), zaś w IV. klasie wprowadzono „rozpoznania wojenne (1 godz. tyg., 2 godz. powtórzenia) oraz poświęcono sporo czasu na rysunek map topograficznych i geograficznych (4 godz. tyg.). Wykłady trwałe miały od września do czerwca. Wycieczki naukowe uczniów, podczas których zwiedzali oni fabryki, kopalnie, zapoznawali się praktycznie z robotami fortyfikacyjnymi, oraz zaznajamiali się na poligonach ze szkołą artyleryjską, urządzone już przedtem corocznie, również zreformowano. Pierwsze trzy klasy od 10 czerwca do 1 lipca, obok innych zajęć, prowadzić miały ćwiczenie pomiarowe i triangulacyjne, w ostatniej klasie nastąpić miała specjalizacja. Podczas gdy przyszli artylerzyści mieli być zajęci w laboratorium artyleryjskim, przeznaczeni w przyszłości do kwatermistrzostwa, pod kierunkiem oficerów tego korpusu czas od 20 kwietnia do 1 lipca poświęcać mieli wyłącznie na zdjęcia, w szczególności zaś na opracowywanie marszrut, biegów rzek oraz na zdjęcia pozycyj. Te wycieczki naukowe uczniów Szkoły Aplikacyjnej, odbywane pod kierunkiem profesorów i odkomenderowanych do tych czynności oficerów kwatermistrzostwa, miały ogromne znaczenie kształcące.

Podczas ćwiczeń pomiarowych mieli uczniowie możliwość przyrzeć się stosowaniu narzędzi i zapoznać się faktycznie z porządkiem prac polowych. W r. 1822 podczas takiej wycieczki „uczniowie przystąpili do rozpoznania wojskowego okolicy górzistej pomiędzy Kelcami i Świętokrzyską Górą. Robota ta rozdzielona została na brygady, każda brygada otrzymała swoją sekcję, na której kilka główniejszych punktów z karty

¹⁾ w raporcie z 4.VIII.27. Ciekawa jest cała korespondencja w tej sprawie, uwagi Meciszewskiego etc. (l. c.)

Mayera naznaczonych zostało. Cała czynność w kilku dniach ukończoną została i plan ogólny w sześciu sekcjach wyrysowano¹⁾. W góry Świetokrzyskie wybrano się także w r. 1825, dla nauki uczniów przedsięwziął wówczas Kołaczkowski triangulację pomiędzy Chęcunami i Św. Krzyżem, pozatem w 1826 i 1828 roku wykonano zdjęcie okolic Bielan. Co do IV. klasy, to ta w r. 1830 zdejmowała bieg Wisły od Warszawy do Jabłonny oraz kilka wiorst drogi w okolicach Warszawy.¹⁾ Także w obozie pod Powązkami, gdzie uczniowie przebywali w lipcu, trudnili się oni triangulacją stolikową i t. p. robotami.

Wypadałoby powiedzieć parę słów o nauczycielach ciekawych dla nas przedmiotów. Szkoła Aplikacyjna miała na ogół bardzo dobre siły nauczycielskie wojskowe i cywilne (matematyka—ks. Skolimowski, fizyka — prof. uniw. warsz. Skrodzki). Wykłady topografii i geodezji do r. 1828 prowadził dyrektor nauk, ppułk inż. (późniejszy generał i czas jakiś kwatermistrz generalny) — Klemens Kołaczkowski, znany nam już z czasów Księstwa. Kołaczkowski, kolega i przyjaciel Prądzyńskiego, słusznie uważany był przez uczniów za człowieka uczonego, w literaturze naukowej niczem się nie zaznaczył. Będę miał jeszcze o nim sposobność mówić z racji jego udziału w pracach demarkacyjnych. Z innych wojskowych profesorów wymienię ppułk. Józefa Koriota, wykładającego geometrię wykreśloną i fortyfikację polową. Kurs jego nie należał do najlepszych. Koriot b. uczeń szkoły aplikacyjnej z czasów Księstwa, znał swój przedmiot, ale nie miał praktyki bojowej i pozbawiony był daru słowa. Miał zato dobrą markę u w. księcia i temu zawdzięczał krzyże i stopnie. Odegrał później rolę niesympatyczną. Jako kartograf zaznaczył się przy wykonaniu planu Warszawy, o czym jeszcze pomówimy niżej. Bardzo pożyteczny był nauczyciel rysunków Ludwik Robert, Gdańszczanin (ur. 22.VI. 1786 r.), współpracownik Biura Topograficznego za Księstwa, który doskonale prowadził ćwiczenia kartograficzne.

W pomoce naukowe (instrumenty, mapy, książki) była Szkoła Aplikacyjna należycie zaopatrzona. W bibliotece znajdowały się najpoważniejsze wydawnictwa obce z dziedziny kartografii: Delambre'a, Puissant'a, klasyczne dzieła M. Henry („Mémoire sur la projection des cartes géogr.“) i Lehmana, wydawnictwa Dépôt de la Guerre i t. d.²⁾

Uczniowie rekrutowali się, jak wspominałem, z najlepszych uczniów kaliskich (corocznie dopuszczano 8) oraz z konduktorów kwatermistrzostwa i inżynierji, przyjmowanych na podstawie egzaminu. Później skład szkoły zdezorganizował w. książę, przez protekcyjizm, rozkazując przyjąć młodzieńców nieprzygotowanych do współpracy. Konstantego także w znacznym stopniu jest winą, że mimo wysokiego stanu szkoły i pożytku

¹⁾ Kołaczkowski op. cit. III, 19, 71 oraz raporty w aktach cyt.

²⁾ zob. „Catalogue des ouvrages des mathématiques“ przesłany przez Sowińskiego 12 XII.20 (w aktach cyt.), później biblioteka znacznie wzrosła. Zob. także Kołaczkowski op. cit. III, 88.

jaki niewątpliwie przyniosła, ogólne rezultaty jej działalności dla armji nie były tak wielkie. W. książę sądził oczywiście uczniów nie podług ich zdolności umysłowych, postępów w nauce, lub prac rysunkowych, lecz jedynie według wydoskonalenia się ich w mistrze podczas posad. Chwalił wprawdzie uczniów i profesorów, ale okazywał szkole niechęć, nazywał wychowawców filozofami, a ducha szkoły jakobińskim. Nic dziwnego, że otoczył szkołę szpiegami.

Szkola obliczona była początkowo na 16, później zaś na 24 uczniów. Stosunkowo mały wpływ szkoły na armję naszą w szczególności zaś na kwatermistrzostwo, tłumaczy się nie tylko niechęcią w. księcia dla szkoły lecz także przepelnieniem kadrów oficerskich. Ono to spowodowało, iż z liczby około 100 wychowawców, jakich szkoła wydała, zaledwie 8 dostało się do kwatermistrzostwa¹⁾; po roku 1825 absolwenci Szkoły Aplikacyjnej, przeznaczeni do tego korpusu, dla braku wakansu przeznaczani byli do linii, według słów w. księcia „afin de les familiariser avec cette partie du service“²⁾. W ten sposób kwatermistrzostwo pozbawione było dopływu świeżych, młodych, dobrze przygotowanych sił, a ludzie tacy jak Aleksander Stryjeński lub Jan Krukowski nie mogli wówczas wykazać swych zdolności do prac kartograficznych, których później dali dowody. Nie ulega jednak wątpliwości, że personel kwatermistrzostwa stawałby się coraz lepiej przygotowanym fachowo do czynności kartograficznych gdyby dłużej przetrwała armja Królestwa i wszyscy oficerowie korpusu przeszli przez tę najlepszą niewątpliwie szkołę wojskową, jaką Polska porzbiworowa wydała³⁾.

Doskonale charakteryzują wychowawców szkoły aplikacyjnej w kwatermistrzostwie słowa prof. Tokarza:⁴⁾ „Była to młodzież zdolna i do służby w polu i do pracy biurowej, głęboko przywiązana do swego korpusu, która nawet na schyłku kampanji roku 1831 pragnęła ratować sprawę ojczystą.... Z pośród niej oraz z pośród młodych konduktorów kwatermistrzostwa... wyszli najwybitniejsi po Prądyńskim i Chrzanowskim sztabowcy powstania roku 1831, którzy z poruczników, a nawet podporuczników, awansowali na pułkowników i szefów sztabu dywizyj, którym tak powszechnie świetną zapowiadano przyszłość“. Słowa przytoczone powyżej uwalniają mnie od podania szczegółowej charakterystyki konduktorów,

¹⁾ Byli to: Antoni Chyliński i Jan Cyprjan Wolski (w Szk. Apl. od 1820—1822), Julian Piędzicki (1820—1823), Ludwik Romer (1821—1823), Stanisław Hoffman i Stanisław Radkiewicz (1821—1824), Antoni Waszkiewicz (1822—1823, nie ukończ. kursu), Adam Wodnicki (1822—1825).

²⁾ Liczba oficerów kwatermistrzostwa gen. wynosiła w 1817 r. 30, wzrosła w r. 1825 wskutek awansowania konduktorów do 50.

³⁾ Nie wspominam w tekście o wykładach topografji w szkołach przeznaczonych dla oficerów liniowych. W szkole podchorążych piechoty uczono rysunków topograficznych dopiero od roku 1818 i to tylko dorywczo. (zob. Tokarz op. cit. 269). W szkole podchorążych jazdy już wcześniej prowadzono naukę tego przedmiotu por. Hitz.

⁴⁾ op. cit. 227.

późniejszych oficerów kwatermistrzostwa. Byłoby to trudne ze względu na liczbę tych, którzy w tym charakterze w latach 1815—1831 przewinęli się przez korpus (było ich około 80); później, omawiając dokładniej prace kwatermistrzostwa oraz udział tego korpusu w wojnie 1831 r., nieraz jeszcze będę miał sposobność wymienić najwybitniejszych. W każdym razie, chciałbym, choć w paru słowach, zwrócić uwagę na to, iż z generacji młodych oficerów kwatermistrzostwa, oficerów konstantynowskich, wyszło wielu ludzi zasłużonych dla kraju na różnych polach. Nie brak wśród nich przyszłych inżynierów, urzędników, działaczy i artystów, są zaś między nimi i tacy, którzy w dalszym ciągu czynni byli na polu kartografji i miernictwa w kraju lub na obczyźnie¹⁾.

Personel kwatermistrzostwa wynosił początkowo ok. 30 oficerów, później, wskutek awansowania konduktorów i wejścia wychowawców szkoły aplikacyjnej, liczba ta wzrosła do 50; wyższych oficerów, wyłącznie napoleończyków, nie było nigdy ponad 22. Stosunki te uległy zmianie dopiero w czasie rewolucji listopadowej.

Siedzibą Kwatermistrzostwa Generalnego był pałac prymasowski przy ul. Senatorskiej, gdzie urzędowała także Komisja Rządowa Wojny²⁾. Obok biur kwatermistrzostwa mieścił się tutaj zależny od niego zakład litograficzny, powstały w r. 1818. Był on obsługiwany przez specjalny, nieliczny zresztą, personel fachowy. W litografji kwatermistrzostwa odbijano kursy, skrypta i rysunki dla różnych władz wojskowych³⁾, przeważnie jednak mapy i plany. O pracach tego zakładu bardzo pochlebnie wyrażał się później gen. Szubert, dyrektor rosyjskiego korpusu topografów, specjalnie zaś o wykonanych tu pracach kartograficznych doskonały znawca sztuki litograficznej Wiktor Gomulicki pisał, iż ich „dokładność i delikatność w podziw wprawiają”, dalej zaś zaznaczył, że litografie kwatermistrzostwa „nie tylko nie ustępują takimże robotom na miedzi, ale je subtelnością wykonania przewyższają”.

Te pochwały, najzupełniej zresztą słuszne, a także okoliczność, iż kwatermistrzostwo nasze w zastosowaniu litografji do celów kartograficznych ubiegło niektóre analogiczne obce instytucje wojskowe, (np. pruską gdzie zastos. ją ok. 1825 r.) zmusza nas do zajęcia się choćby pokrótce zakładem litograficznym, z którego robotami mamy się dalej szczegółowo zapoznać.

Epoka w której pracowało kwatermistrzostwo to czasy wielkiego rozwoju sztuki reprodukcji map; wówczas zastosowane zostają w kartografji dwa nowe środki reprodukcyjne: litografja, wynaleziona w r. 1796 przez Ałojzego Sonnefeldera z Pragi oraz staloryt, wynalazek Heatha (1820). Litografja,

¹⁾ zob. dodatek B. do pracy niniejszej.

²⁾ dziś mieści się tam Ministerjum Rolnictwa i dóbr państwowych.

³⁾ Tutaj odbito pom. inn. kursy mechaniki ks. Rafała Skolimowskiego, dla Szkoły Aplikacyjnej. (1824).

używana zrazu do innych celów, początkowo sekret wynalazcy i wtajemniczonych przezeń uczniów, udzielany za odpowiednie, wysokie wynagrodzenie pieniężne, dopiero od chwili ogłoszenia drukiem przez Sonnefeldera pierwszego podręcznika techniki litograficznej¹⁾ szybko rozpowszechnić się zaczyna.

Zasługę wprowadzenia tego pożytecznego wynalazku do kraju przypisać należy energii młodego lekarza Jana Sierzyńskiego (ur. 1789 † 1824 jako lekarz batalj. 7 p. p.)²⁾. Sierzyński, który bawił w 1816 r. w Wiedniu, sposobiąc się na nauczyciela instytutu głuchoniemych, dzięki poparciu Henryka Lubomirskiego, kuratora tegoż zakładu, mógł się zapoznać z tajemnicami sztuki litograficznej. Gdy powrócił w następnym roku do Warszawy i został nauczycielem głuchoniemych Komisja Wyznań Relig. i oświecenia publicznego, zleciła mu utworzenie przy tej szkole litografji; miała ona na celu danie fachu nieszczęśliwym uczniom-kalekom.

Wynalazek litografji wzbudził u nas duże zaciekawienie. Zanim nadeszła do Warszawy, zamówiona przez Sierzyńskiego w Monachjum prasa i udało się urządzić odpowiedni lokal dla zakładu w szkole, skorzystał nasz „zaprowadziciel litografji“ (tak sam się nazwał) z ciekawości Aleksandra Chodkiewicza, znanego miłośnika i mecenasa nauk oraz jego przyjaciół³⁾. Chodkiewicz kazał dla próby sporządzić w Warszawie dwie ręczne prasy, na nich odbił Sierzyński w r. 1818 pierwsze w Warszawie litografie. Po szczęśliwie odbytych próbach w gronie miłośników sztuk pięknych, rozeszła się po mieście wieść o użyteczności wynalazku. Zainteresowała się nim także Komisja Rządowa Wojny i już na jesieni t. r. wezwwała z Monachjum do Warszawy specjalistę, niejakiego Mettenleitera, który zabawiwszy do wiosny „usposobił... zdadne w zawodzie topograficznym osoby do litografji i sprowadził z Wrocławia drukarza“⁴⁾. W ten sposób, obok drukarni wojskowej⁵⁾,

1) Vollständiges Lehrbuch der Steindruckerei. Monachjum 1818 (sprawozdanie z tego dzieła w czasop. „Izys Polska“ I, 1820, 130—132).

2) Zob. o nim i o pierwszych litografiach w Polsce: Litografja w Warszawie, Izys Polska II, 1820, 218—225, Jenike L.: Dr. Jan Sierzyński, b. nauczyciel warsz. instyt. głuchoniemych, założyciel pierwszej litografji w Warszawie. Bibl. Warsz. 1856, III, 205—232, Gomulicki W. artykuł: Litografie polskie najpierwsze (w Enc. Star polskiej Z. Glogera. Warszawa 1902 III, 148—150). Ciekawy i wart zbadania jest rękopis Sierzyńskiego „O litografji“, znajdujący się w Bibl. Krasieńskich (ms. 4899) Obiecywał zająć się nim prof. Tytus Benni, który w pracy, wydanej w Spraw. Tow. Nauk. Warsz. X, 1917, 73 i nast. wykazał, iż Sierzyński był też wybitnym fonetykiem.

3) Hr. Aleksander Chodkiewicz (1776 † 1838), członek Tow. Przyjaciół Nauk, zasłużony chemik i meteorolog. — Wśród przyjaciół Chodkiewicza, biorących udział w tych pierwszych próbach, znajdujemy Joachima Lelewela, który podobno „najstosowniej rysunki na kamieniu wykonywał“. („Izys Polska“ str. 222).

4) „Izys Polska“ str. 223. Gembarzewski op. cit. 176 podaje, iż drukarzem był Wildefeuer. W „Rodowodzie litografji Kwatern. Gen.“ nie znalazłem tego nazwiska.

5) Personel drukarni, która wyróżniała się starannem wykonaniem robót, wymienia „Rodowód osób składających Drukarnię Wojskową“. (Rod.

powstał w Warszawie w grudniu 1818 r. zakład litograficzny, który, choć mieścił się w jednym z nią budynku, zupełnie był od niej niezależny. Drukarnia znajdowała się w zawiadywaniu Komisji Rząd. Wojny, litografia, podobnie jak to miało miejsce w armii austriackiej, należała organizacyjnie do kwatermistrzostwa.

Komisja Rządowa Wojny nie poprzestała na uruchomieniu pierwszego właściwie w kraju zakładu litograficznego¹⁾, w dalszym ciągu interesowała się żywo tą sprawą. To też w sprawozdaniu jej za r. 1818/19 obok wzmianki o utworzeniu litografii której „użyteczność... osobiwie w czasie wojny nie potrzebuje być wyluszczone, jest ona dowiedziona“ czytamy iż „kamienie jeszcze się sprowadzają z zagranicy, ale się szukają w kraju i jest nadzieja, że się pewnie w równie dobrem znajdują gatunku“²⁾. Podjęcie tych chwałebnych, choć nie mających poważnych następstw usiłowań zawdzięczamy znów Sierżantowskiemu. Zamiłowany do litografii medyk powziął myśl czyby kamieni litograficznych, sprowadzanych z Bawarii nie dało się zastąpić krajowymi. Otrzymawszy od władz urlop w lipcu 1818 udał się pieszo na trzy tygodnie do kopalni krajowych dla zbadania tej sprawy. Wskutek jego raportu Komisja Rząd. Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. we wrześniu 1818 r. wezwała władze górnicze do nadesłania kamieni z Olkusza, Rudy Falkowskiej i innych kopalni³⁾. Zapewne te usiłowania, na skutek inicjatywy Sierżantowskiego podjęte, ma na myśli sprawozdanie Kom. Rząd. Wojny.

Brak odpowiednich źródeł nie pozwala na wyświetlenie innych szczegółów, dotyczących powstania litografii kwatermistrzostwa⁴⁾. Wiemy, że w kwietniu 1820 roku otrzymało „Wojenno Topogr. Depo“ w Petersburgu kamienie i odbitki, wykonane sposobem ppułk. kwatermistrzostwa w. p. Valentin d'Hauterive'a. Wynalazek oficera polskiego polegał podobno na tem, iż można było otrzymywać odbitki różnej wielkości, był to więc zapewne pantograf litograficzny. Szczegółów wynalazku niestety, nie znamy, znaleziona wszakże w źródłach ro-

Kom. Rząd. Wojny nr. 225 — Arch. akt. dawnych). Wymienionych jest tu 18 osób w tem 3 dawnych żołnierzy, resztę stanowili rzemieślnicy kontraktowi. Pracownicy dzielili się na preserów i zecerów, inspektorem drukarni był Szymon Lisiecki b. podoficer jazdy. Personal liczący w styczniu 1818 r. 5 pracowników wzrasta z biegiem lat, w 1828 r. pracowało w tej drukarni 14 osób.

¹⁾ Choć pierwsze próby odbyto w r. 1818, litografa instytutu głuchoniemych i ociemniałych czynna była dopiero od 1819, trzecią z kolei była litografia hr. Chodkiewicza, w której pracował Jan Sycewski, później powstał instytut litograficzny szkolny, którym początkowo kierował Karol Minter, później zaś Sew. Oleszczyński, wreszcie zakłady Letronne'a, Kościńskiego i innych. We wszystkich prawie odbijano także mapy.

²⁾ Krótki rys. działań Kom. Rząd. Wojny w latach 1818 i 1819... (w luźnych papierach gen. Haukego — Arch. akt. dawnych).

³⁾ Jenike op. cit. 217.

⁴⁾ Niestety i tutaj materiały archiwalne zawodzą. Akta litografii z r. 1817 i 1823, które niegdyś były w Arch. Kom. Rząd. Wojny (d. sygn. 220 i 244) zostały sprzedane na papier. Brak także akt z r. 1831.

syjskich wzmianka ¹⁾) zdaje się jeszcze dobitniej wskazywać na zainteresowanie jakie wśród naszych sfer wojskowych wywołało powstanie zakładu litograficznego. Personel fachowy tej instytucji był bardzo nieliczny ²⁾). Prócz Wilhelma Müllera, „drukarza I. kl.“, rodem z księstwa brunświckiego, dawnego urzędnika w drukarniach polowych rosyjskich, było tu stale pięciu pracowników (t. zwanych chłopców I kl, chłopców 2 kl. i czeladników 2 klasy). Nad wykonaniem robót czuwali odkomenderowani do tych czynności oficerowie kwatermistrzostwa. Mówiłem już wyżej, że w litografii odbito szereg map i planów. Było to prace bądź kwatermistrzostwa, bądź inżynierji wojskowej. Najważniejszymi z nich są plany Warszawy i okolic, plany okolicy Brześcia Litewskiego, mapy dróg („drożnie“), mapy dodawane do dzieł tłoczonych w drukarni wojskowej, wreszcie różne tablice wojskowe. O wydawnictwach tych oraz działalności litografji w r. 1831 dalej jeszcze pomówimy.

Zapoznawszy się ogólnie z kwatermistrzostwem, z jego personelem i zakładem litograficznym przejdziemy teraz do omówienia poszczególnych prac korpusu, oczywiście w takich granicach na jakie pozwałała dostępność mi źródeł.

W pierwszych latach istnienia kwatermistrzostwo nie miało specjalnie wyznaczonych robót, poszczególni oficerowie bywali tylko odkomenderowywani do pewnych czynności. Większość oficerów korpusu posiadała przydział do sztabu dywizji gwardji lub do jednej z dywizji piechoty lub jazdy w charakterze kwatermistrzów ³⁾, później zaniechano tego bezcelowego w czasie pokoju, a na wzór armji rosyjskiej, zaprowadzonego podziału. Zdarzały się odkomenderowania (np. do szkół wojskowych), kwatermistrzostwo pracowało jednak jako pewna odrębna w organizacji wojskowej całość.

Pierwszą większą pracą, do której powołane zostało kwatermistrzostwo, były roboty pomiarowe i kartograficzne związane z demarkacją granic Królestwa ⁴⁾. Wprowadzie w trakta-

¹⁾ Ist. oczerk...Korp. Woj. Topogr. 455.

²⁾ Rodowód drukarzy Litografji Sztabu Kwaterm. Gen. (Rod. Kom. Rząd. Wojny № 3 — Arch. akt dawnych).

³⁾ Do dywizji gwardji odkomenderowani byli w tym charakterze pułk. Żwan, kpt. Valentin d'Hauterrive, kpt. Kozakowski i Gołuchowski, do 1. dyw. p. ppułk. pułk. Alfonse, kpt. Plater i ppor. Zientecki, do 2. dyw. p. pułk. Pełczyński, por. Heilmeier por. Chrzanowski i Krosnowski, do dyw. ułanów por. Fergiss, wreszcie do dyw. strzelców k. pułk. Milberg, kpt. Królikiewicz i por. Arnold, (por. Rocznik Wojsk. 1818).

⁴⁾ por. Bojasiński J. Rządy tymczasowe w Królestwie Kongresowem. Warszawa 1902, Handelman op. cit. Przegl. Dyplomatyczny I, 1919, str. 636 i nast. (tu przedstawiona strona polityczna prac demilitacyjnych od strony Prus, którą w pracy mej pomijam), Kołaczkowski op. cit. II, 146 i nast. Najważniejszym jednak źródłem były dla mnie papiery gen. d'Auvray'a, znajdujące się w Arch. akt dawnych w Warszawie: „Démarcation des frontières du R-me de Pologne du côté de la Prusse“ (tomów 11, oraz jedna teka map) „Démarcation des frontières du R-me de Pologne du côté de Cracovie et de son territoire“ (tomów 4). Oznaczam je poniżej skrótami: Démarc. Prusse i Démarc. de Cracovie.

tach pokojowych z d. 3 maja ustalono punkty graniczne, jednakże pozostawało jeszcze sporo spraw spornych do omówienia na miejscu, a przedewszystkiem przeprowadzenie właściwego rozgraniczenia oraz ustawienie słupów granicznych, które odąd przez lat sto sztucznie rozdzielać miały przez samą przyrodę spojone ziemie dawnej Polski.

Wszystkie zawarte w Wiedniu, a dotyczące Polski traktaty, zarówno austriacko rosyjski (w art. 28), jak i prusko-rosyjski (w art. 41), a także traktat dodatkowy w sprawie woln. m. Krakowa (w art. 5) przewidywały utworzenie wspólnych komisji, które dokonać miały ostatecznej demarkacji oraz wygotować szczegółowe mapy i opisy topograficzne granic. Granica Królestwa Polskiego i państwa rosyjskiego z Austrią nie byłaby może trudną do wytknięcia, gdyż traktat austriacko-rosyjski (w art. 1 i 3) w sposób jasny określał powrót do dawnej granicy z przed 1809 r., komplikowało tu jednak nieco sprawę utworzenia woln. m. Krakowa, w rozgraniczeniu którego zainteresowane były wszystkie trzy państwa zaborcze. Z Prusami sprawa demarkacji była o tyle trudniejsza, że przy wykreślaniu tej granicy, na niektórych odcinkach nie opierano się na jakiejś dawniejszej linii granicznej, jednakże i tu, przy stosunkach, jakie wówczas łączyły Rosję z Prusami, wydawać się mogło, że delimitacja będzie przeprowadzona szybko i bez tarć. Z przyczyn natury politycznej stało się inaczej, choć same prace kartograficzne trwały stosunkowo krótko, rokowania przeciągnęły się czas dłuższy.

Skład komisji demarkacyjnej prusko-rosyjskiej ustalono jeszcze w Wiedniu. Ze strony Prus wyznaczono, znanego nam już z podobnej misji w czasach Księstwa, hr. Danckelmana, prezesa trybunału najwyższej instancji, ze strony Rosji i Królestwa: gen. por. armji rosyjskiej, Fryderyka Augusta d'Auvray'a i gen. w. p. Kosseckiego. Ułożono także w Wiedniu instrukcję dla komisarzy, w której pomiędzy innymi zaznaczono, że zjadą się oni 1 lipca 1815 r. w Działdowie i że mapa granicy wykonana zostanie w skali 1:36000 (art. 10), wreszcie, że oba rządy dostarczą map i dokumentów, dotyczących dawniejszych demarkacyj¹⁾.

General d'Auvray, który odegrał wybitną rolę w demarkacjach, został bowiem także komisarzem delimitacji z Austrią, z pochodzenia Francuz, urodzony i wykształcony w zawodzie wojskowym i inżynierskim w Dreźnie, miał za sobą poważne prace na polu kartografji. Rozpoczął on karierę wojskową od służby w wojsku polskiem, w r. 1785 przeszedł do kwaterymistrzostwa rosyjskiego, studjował astronomję pod kierunkiem

¹⁾ Bojasiński op. cit. 250 i nast. Podana w instrukcji skala „un pouce décimal sur 5 toises” jest mylna. W kopji rękopiśmiennej instrukcji w papierach gen. d'Auvray'a (Démarc. Prusse IV, 4) poprawiono „5 toises” na „5 cent toises”.

Punktowi instrukcji, w którym mowa o dawnych mapach, zawdzięczamy sprowadzenie z Petersburga z Metryki Koronnej, na życzenie d'Auvray'a, cennych map granicznych polskich z czasów rozbiorów, które później pozostały już w Warszawie. (Zob. dodatek A., uzupełn. do str. 30).

Szuberta, w r. 1805—1806 towarzyszył posłowi Gołowinowi do Chin, kierując pracami kartograficznymi, których rezultatem był atlas Syberji i części Mongolji¹⁾, wreszcie w latach 1810—1811, jako pułkownik kwatermistrzostwa, prowadził zdjęcie ówczesnej zachodniej granicy państwa rosyjskiego²⁾, podczas wojny 1812 był szefem sztabu Wittgensteina. Był więc d'Auvray należycie przygotowany do zajęcia tak poważnego stanowiska w pracach związanych z demarkacją granic Królestwa, dodać należy, że w czasie rokowań delimitacyjnych okazał się gorącym obrońcą praw Królestwa i wogóle życzliwy był zdaje się dla Polski i Polaków, widocznie zapomniał o niemiłej przygodzie, jaka go spotkała w kwietniu 1794 roku, podczas rewolucji kwietniowej w Warszawie³⁾.

Zjazd komisarzy nie odbył się w ustalonym w Wiedniu terminie, ponieważ władze pruskie d. 24 maja 1815 r. zajęły zbrojnie nie tylko miejscowości przyznane jej w Wiedniu, lecz także szereg takich, które w myśl traktatu pozostać miały w obrębie Królestwa. Dopiero po wymianie not i wydaniu Torunia Prusom, 7 września t. r., można było przystąpić do prac w terenie.

Tymczasem w Królestwie przygotowywano się do prac demarkacyjnych; na początku sierpnia ustalono skład personelu wojskowego, który miał być użyty do tych robót, zaś w końcu tegoż miesiąca wysłano na pogranicze kilku oficerów kwatermistrzostwa dla dokonania zdjęć i rekonesansów przygotowawczych: topograficznych i wojskowych⁴⁾. W tym celu podzielono pas pograniczny na trzy odcinki: odcinek od Działdówki do Wisły powierzono ppułk. Bojanowiczowi i kpt. Królikiewiczowi, od Wisły do Warty — ppułk. Prądzyńskiemu i kpt. Chrzanowskiemu (którego z powodu choroby zastąpił por. Arnold), wreszcie ostatnią część pasa pogranicznego, od Warty do Śląska zbadać mieli ppułk. Pełczyński i kpt. Valentin d'Hauterrive. 2 sierpnia otrzymali oficerowie dokładne instrukcje; rekonesanse zaś rozpoczęły się ok. 25 t. m. Najwcześniej ukończył je Prądzyński, który rozpoczynając pracę w Służewie, już w połowie września powracał z nad Warty do Warszawy. W ciągu tego krótkiego czasu przesłał on gen. d'Auvray dwa memorjały w sprawie granic, poparte notatkami i raportami, a w drodze powrotnej zdołał zbadać okolice nieco dalej od granicy leżące pod względem ich wartości obronnej. Na badaniach tych oparł Prądzyński w r. 1816 skreślony memorjał

¹⁾ Zauważamy, że w podróży tej brał również udział Jan Potocki, wybitny podróżnik polski.

²⁾ Wykonano wówczas mapę zatytułowaną „Wojenna karta zapadnego pogranicznego prostranstwa“ (55 ark. i 37 planów), która była źródłem wydawnictw kartograficznych rosyjskich.

³⁾ Zob. Handelsman op. cit. 639 i nast., 655, zob. też Russkij Biogr. Słownik Petersburg 1905, IV, 488—489, Pistor op. cit. 92.

⁴⁾ O rekonesansach por. Bojasiński op. cit. 216. Démarc. Prusse IX, 1, 23.

wojskowy w Polsce; niestety, praca ta podobnie jak przesłane gen. d'Auvray raporty nie są mi bliżej znane¹⁾.

Bojanowicz ukończył rekognoskowanie swego odcinka granicznego 30 września, Pełczyński zaś przybył do Warszawy dopiero 11 listopada, a więc tego samego dnia, w którym, po spóźnionym zjeździe komisarzy w Działdowie (11.X.15) i odbycia paru posiedzeń z Prusakami, na dziesiątym z kolei, w Toruniu, rokowania zostały przerwane.

Towarzyszący komisarzom polskim personel demarkacyjny, złożony, jeśli nie liczyć sekretarza komisji ppłk. Józefa Haukego i rosyjskich adjutantów d'Auvray'a, wyłącznie z inżynierów wojskowych z kpt. Bakałowiczem, jako szefem robót na czele²⁾, niewiele wówczas mógł wykonać. Podkreślić tu należy, iż powołanie wówczas do robót demarkacyjnych inżynierii wojskowej, wykonywanie map potrzebnych w biurze topograficznym Dyrekcji Inżynierji, przy równoczesnem powierzaniu rekonesansów oficerom kwatermistrzostwa może służyć jako jeszcze jeden dowód jak nieustalone i nieodgraniczone były zadania kwatermistrzostwa naszego.

Podobnie jak nad granicą pruską przeprowadzono rekonesans i nad przyszlą granicą z w. m. Krakowem. Wysłano tam mjr. Gołuchowskiego, który od października do połowy grudnia 1815 r. badał okolice pograniczne, opisał je w krótkim zarysie geograficzno-statystycznym, wykonał plan granicy, wreszcie opracował stosowny memoriał wojskowy, opis kopalń i t. d. Do komisji, która miała się zająć demarkacją w. m. Krakowa i granicy z Austrią jako komisarz polski wejść miał gen. Amilkar Kosiński; gdy ten odmówił przyjęcia tych obowiązków, jako poddany W. Ks. Poznańskiego, Rząd Tymczasowy powołał na jego miejsce gen. Haukego, szefem robót miał być mjr. Leonard Jodko. Zanim przystąpiono do rozgraniczenia zasły dalsze zmiany; gen. Hauke objął po Wielhorskim kierownictwo Kom. Rząd. Wojsk., miejsce zaś jego w komisji demarkacyjnej zajął ppłk. Bojanowicz, w imieniu w. m. Krakowa występował Józef hr. Wodzicki. Generał d'Auvray i w tej komisji objął pieczę ogólną nad stroną interesów Polski i Rosji³⁾.

¹⁾ 27 sierpnia przesłał Prądzyński memoriał w sprawie granicy od Wisły do Gopła (z 2 k. rys), notatki w tejże sprawie i raport o źródłach słonych w Ciechocinku; do raportu z 14 września (w którym wspomina o projektowanych badaniach w drodze powrotnej) dołączył rezultaty rekonesansu od Gopła do Warty, 20 września przesłał gen. d'Auvray uwagi strategiczne, opracowane już w Warszawie. Wszystkie te roboty Prądzyńskiego w kopjach zachowały się w zbiorach p. Jerzego Moszyńskiego w Krakowie (zob. dodatek B.).

²⁾ Personel demarkacyjny polski składał się z szefa robót kpt. Bakałowicza, por. Lisenbartha i ppor. Brodowskiego; konduktorów: Baumanna i Sokołowicza, wreszcie z 4 podoficerów minierów (Démarc. Prusse I, 75). Kpt. Dominik Bakałowicz (ur. 4.VIII.1777) d. kadet art. kor. i legjonista, późniejszy zaś (od 1818 - 1822) szef biura i inż. w Kom. Rząd. Wojsk., był synem Jana kartografa Stanisława Augusta, o którym była mowa wyżej.

³⁾ Démarc. de Cracovie. I, 8 i nast., 10, III, 1 i nast.

Pracę rozpoczęto w czerwcu 1816 r. Ostateczny skład personelu przedstawiał się ze strony polskiej jak następuje: szefem robót został kpt. (późniejszy generał) Kołaczkowski, sekretarzem komisji kpt. Koss, czynni byli dalej: por. Klemensowski i Arno'd, konduktorowie: Butrym i Breza wreszcie 4 saperzy. Prócz nich i kpt. Kołaczkowskiego wszyscy współpracownicy powołani zostali z kwatermistrzostwa. Wspomniani konduktorzy awansowali w r. 1818 na oficerów i zostali zastąpieni przez Zabłockiego i Zandrówicza. Ze strony austriackiej komisarzami demarkacyjnymi byli: starosta myślenicki baron Emanuel Lipowski i mjr. Emeryk von Blagoewich, którym towarzyszył mjr. Fr. Hannekart, oraz kilku oficerów z kwatermistrzostwa i z wojsk linjowych. W odróżnieniu od monarchji habsburskiej Prusy wysunęły urzędników cywilnych: radcę górniczego Karola Ferdynanda Boscampa i hr. Metticha, jako komisarzy oraz dyrektora pomiarów Bauma, inspektora budownictwa Jurzeczek, wreszcie konduktorów Plasqudę i Malesusa.

Pierwsze posiedzenie Komisji odbyło się 3 sierpnia 1816 r. w Krakowie, który stał się siedzibą komisji demarkacyjnej, 7. t. m. ułożono instrukcję wykonawczą. Wobec braku dokładnych map terytorjum, mającego stanowić Rzeczpospolitą Krakowską, uchwalono rozpocząć pracę od triangulacji pasa pogranicznego. Personel rozdzielono na dwie brygady. Jedna z nich złożona z kpt. Kołaczkowskiego, por. Klemensowskiego i konduktora Brezy oraz z kpt. austr. Rothkircha i miernika pruskiego Bauma oraz ich pomocników miała się zająć pomiarami na suchym odcinku granicznym od Wisły do Czarnej Przemszy (przez Wolice, Dziekanowice, Karniowice, wreszcie wzdłuż granic obwodów krzeszowickiego i olkuskiego). Wieże kościołów lub dworów okolicznych miały być wierzchołkami sieci trójkątów, ściśle oznaczonymi pod względem położenia geograficznego. Druga brygada (por. Arnold i konduktor Butrym, oraz austr. kpt. Pressen i pruscy miernicy Jurzeczek i Plasquda) miała się zająć zdjęciem granicy wzdłuż Czarnej Przemszy i Wisły.

Pomimo, iż narzędzia wyrobu petersburskiego, w które zaopatrzeni byli topografowie polscy okazały się nieużyteczne w praktyce, Kołaczkowski, pozyskawszy od prof. Łęskiego kwadrant Ramsdena z obserwatorjum astronomicznego krakowskiego, zdołał triangulację doprowadzić szczęśliwie do końca. Oficerowie austriaccy, zaopatrzeni w lepsze instrumenty i, co najważniejsze, w stoliki miernicze mogli przeprowadzać triangulację wykreslnie. Okazali oni, podobno o wiele więcej wprawy w tych robotach od oficerów polskich, którym zato ustępowali topografowie pruscy, usiłujący jedynie przy pomocy busoli i łańcucha mierniczego przeprowadzać pomiary w okolicach górzystych¹⁾.

¹⁾ Kołaczkowski op. cit. II, 147 i nast., 159 i nast. Démarc. de Cracovie II, 6, IV, 40 i nast. Ciekawe, że i w czasie demarkacji z Prusami okazali konduktorzy pruscy słabsze od oficerów polskich przygotowanie (zob. niżej str. 112)

Na tych robotach polowych przeszła jesień 1816 r. W ziemie trudnili się topografowie wyrysowaniem i kopjowaniem map granicznych w różnej skali. Personal polski i jego biuro topograficzne mieściło się w pałacu pod Krzysztoforami na rynku krakowskim. Spokojny bieg prac zakłócały spory komisarza Bojanowicza z szefem robót Kołaczkowskim, charakterystyczne ze względu na ich podkład, „zazdrość korpusową” — niechęć oficerów kwatermistrzostwa do inżynierów wojskowych.

W roku 1818 granica została ostatecznie wytknięta, ustawiono słupy graniczne i wygotowano odpowiednie mapy w odległości $\frac{1}{4}$ mili od linii granicznej oraz stosowny opis. Dnia 28 sierpnia, na 17-em z kolei posiedzeniu komisji demarkacyjnej, podpisano ostatecznie akt rozgraniczenia oraz mapę (14 ark. w skali 1:28 800). Rok później (28. VIII. 19) odbyła się ratyfikacja demarkacji, poczem kopję na ostatniem 18-m posiedzeniu (12 IX. t. r.) doręczono władzom w. m. Krakowa¹⁾. Przy ostatecznem ukończeniu demarkacji krakowskiej nie obeszło się bez nieporozumień pomiędzy naczelnym komisarzem gen. d'Auvray'em i ppułk. Bojanowiczem, działającym zbyt samodzielnie, ale sprawy tej, jako nie należącej do naszej dziedziny, tutaj obszerniej omawiać nie będziemy.

Po ukończeniu rozgraniczenia z w. m. Krakowem personal polski i austriacki przystąpił do zdjęcia granicy pomiędzy temi państwami wzdłuż Wisły. Posiłowali się tu już topografowie polscy stolikiem mierniczym, triangulacji od Krakowa do Sandomierza dokonał por. Arnold, zdjęciem mapy trudnił się por. Klemensowski i konduktor Zandrowicz pod kierunkiem Kołaczkowskiego. Zajęło to resztę 1818 roku. W 1819 przystąpiono do triangulacji od Zawichostu na Radomysł, Krzyżów, Tarnogród, Tomaszów do Bugu pod Sitowierzem. Praca nad mapami granicy od Krakowa do Bugu została ukończona w r. 1820²⁾. W tym czasie opuścił stanowisko szefa robót Kołaczkowski, mianowany ppułk. i powołany na dyrektora nauk i profesora geodezji i topografji w utworzonej wówczas Szkole Aplikacyjnej.

Demarkacja Kongresówki z zaborem austriackim została w r. 1820 ukończona, pozostała jednak do zdjęcia granica ro-

¹⁾ Egzemplarze tej mapy znajdować się powinny w Warszawie, Berlinie, Wiedniu i w Krakowie. O egzemplarzu i bruljonach przechowywanych w Wiedniu wspomina Sawicki L.: Spis map Arch. Wojennego w Wiedniu, odnoszących się do ziem polskich. Warszawa 1921, 87, 119. W Arch. akt dawnych w Warszawie mapy tej niema. Prawdopodobnie została ona wywieziona do Rosji, jak to miało miejsce z innymi mapami granicznymi. Zob. Repertorium Akt Wydz. Administr. ogólnej Kom. Rząd. Spr. Wewn. i duch., str. 132—133, gdzie wliczone są mapy graniczne z adnotacją na marginesach, iż w r. 1876, 1879 i 1887 przesłano je do Minist. Spraw Zagranicznych w Petersburgu. Z części (północnej) mapy granicznej sporządzono kilka lat temu w Austrii kopje litografowane. Egzemplarz takiej kopji posiada Wydział pomiarowy Min. Robót Publicznych; dzięki uprzejmości naczelnika wydz. inż. T. Niedzielskiego—miałem możność zapoznać się z tą reprodukcją.

²⁾ Kołaczkowski op. cit. II, 164 i nast.

syjsko-austrjacka od Bugu do Dniestru. „Akt ostatecznego rozgraniczenia Królestwa Polskiego i Królestwa Galicyjskiego“ podpisany został dopiero 26. grudnia 1826 r. w Brodach¹⁾. Według art. 10. egzemplarze mapy granicznej: austriacki (w 32 sekcjach) i polski (25 sekcji) wykonane zostały w jednakowej skali 1:28 800²⁾.

Podczas gdy demarkacja z Austrią, aczkolwiek długo-trwała nie ulegała przerwom i nie doprowadziła do zatargów dyplomatycznych, delimitacja z państwem pruskim po zerwaniu rokowań dopiero w r. 1818 mogła być podjęta na nowo. Trzeba było do tego dwuletniego pobytu w Berlinie i starań gen. d'Auvray'a, ażeby po wyjaśnieniu spornych kwestyj (przynależność Pyzdr, Imielina i t. d.) i wzajemnych ustępstwach podpisana (11 XI. 17), ratyfikowana zaś w styczniu 1818, konwencja umożliwiła podjęcie znów robót rozgraniczających na miejscu. Personel demarkacyjny polski został zupełnie zmieniony. Wpłynęła na to zapewne prośba gen. Malleta skierowana do gen. d'Auvray'a, ażeby ze względu na inne prace korpusu inżynierji nie powoływać zeń oficerów do robót demarkacyjnych³⁾, oraz okoliczność, iż dawny szef robót kpt. Bakołowicz objął stanowisko szefa biura inżynierji w Kom. Rząd. Wojny. W r. 1818 użyto do demarkacji z Prusami wyłącznie oficerów kwatermistrzostwa choć były i projekty, ażeby do prac pomiarowych powołać geometrę cywilnego⁴⁾. Obok gen. d'Auvray'a drugim komisarzem polsko rosyjskim został ppułk. Prądzyński, szefem robót kpt. Chrzanowski, któremu dodani zostali do pomocy por. Hiż i Jaraczewski z młodszej generacji oficerów korpusu, oraz konduktorzy Tolkemith i Rzętkowski i czterej saperzy. Sekretarzem generalnym komisji polskiej dla wszystkich demarkacji pozostał ppułk. Hauke, sekretarzem rozgraniczenia od strony Prus — Stanisław Plater, świeżo właśnie zwolniony ze służby wojskowej w kwatermistrzostwie. Powyższy personel uległ w czasie roboty niewielkim zmianom. Konduktor Tolkemith, awansowany na oficera, zastąpiony został w kwietniu 1820 r. przez Rakusę; wcześniej jeszcze, po sześciu zaledwie tygodniach pracy, wstąpił — Plater, po którym miejsce sekretarza zajął Wincenty Korabiewski, b. kpt. 8 p. p., urzędnik Kom. Rząd. Wojny, czynny później w sekretariacie w. księcia i jako referendarz stanu. Ponieważ gen. d'Auvray stale był w rozjazdach, główne skrzące w turnieju dyplomatycznym odgrywał na miejscu Prądzyński, prace kartograficzne, obok innych czynności delimitacyjnych, pozostawał pod kierownictwem Chrzanowskiego.

Ze strony pruskiej wystąpiły w r. 1818 również nowe osobistości z tajnym radcą Karolem Ludwikiem von Knoblochem i gen. mjr. Botha jako komisarzami, por. Schultzem jako sekretarzem oraz

¹⁾ Dziennik Praw XII, 58—111.

²⁾ O egzemplarzu wiedeńskim Sawicki op. cit. 86; warszawski uległ temuż losowi co mapa granicy z w. m. Krakowem.

³⁾ Mallet do gen. d'Auvray'a 7. IV. 18 (Démarc Prusse X, 2).

⁴⁾ zob. Handelsmn op. cit. 640.

Lüerem, Staudim i Grützmacherem, jako konduktorami. Knobloch, znany już w Polsce z racji odbioru archiwów państwowych i ze swego niemiłego usposobienia jakie wówczas wykazał, zgryźliwy i uparty, znalazł na szczęście jako komisarz godnego przeciwnika w Prądyńskim ¹⁾).

Czynności demarkacyjne rozpoczęły się w maju 1818 r. i szły początkowo dość szybko, pierwsze słupy ustawiono pomiędzy Nowym Dworem i Biernatami nad Działdówką d. 15 czerwca, poczem na trzecim z kolei posiedzeniu w Dłutowie 17 t. m. opracowano stosowną instrukcję dla szefów robót (Chrzanowskiego i Lüera); linję graniczną podzielono na pięć części: do Lubicza, do Tonżyny, do okolic Wojczyna, do ujścia Proсны, wreszcie do Goli. Już na samym początku pracy okazało się, że przy tej demarkacji, podobnie jak przy krakowskiej, przewyższali oficerowie polscy konduktorów pruskich znajomością nowszej techniki pomiarów i szybkością wykonania. Zaznacza to wyraźnie gen. d'Auvray w piśmie do namiestnika Zajączka i dodaje iż ta nierówność w dokonanej przez personel obu stron robocie, była przedmiotem poufnych uwag komisarzy polskich, poczem Prusacy obiecali przedsięwziąć stosowne środki aby prace ich konduktorów dorównały polskim ²⁾).

W początku sierpnia doszła robota od Nowego Dworu do Lubicza i ta część granicy została opracowana pod względem kartograficznym. w końcu tegoż miesiąca doprowadzono rozgraniczenie do Tonżyny, w październiku ukończono już trzeci odcinek graniczny. W listopadzie przerwano roboty i oficerowie przenieśli się do Kalisza. W styczniu 1819 r. użyto ich do prowadzenia przez Królestwo i rozkwaterywania wojsk rosyjskich powracających z Francji. Prądyński obok zajęć związanych z demarkacją trudnił się w zimie wykonaniem planu bitwy pod Kaliszem za Piotra Wielkiego.

Roboty posuwające się w roku 1818 w szybkim tempie posuwały się w roku następnym o wiele wolniej. Pomędzy komisarzami rozpoczęły się żywe utarczki słowem i piórem, powodujące drobne przerwy w pracy. Pomimo to rokowania i roboty nie ustawały. Dopiero po dojściu do ujścia Proсны do Warty, w sierpniu t. r. wynikły spory i różnice w poglądach na ustalenie linii granicznej tak gwałtowne iż zerwanie było nieuniknione. Wprawdzie bruljon mapy i tego, czwartego z kolei, odcinka zostało wykończyć, lecz nieporozumienia w sprawie granicy wzdłuż Proсны — różnica w pojęciu głównego koryta rzeki, na posiedzeniu d. 9 grudnia 1819 r., doprowadziły do zerwania rokowań. Rozpoczęły się znów nowe pertraktacje dyplomatyczne, targi, wreszcie ustępstwa wzajemne. Prac kartograficznych w czasie tej drugiej przerwy w robocie nie wstrzymano, przeciwnie, pod kierunkiem Chrzanowskiego, z bruljonów mapy granicznej zaczynają oficerowie i konduktorzy polscy przygotowywać egzemplarz urzędowy. Posiłowano się przy tem

¹⁾ Démarc. Prusse V, 78—79, XI, 15.

²⁾ Zob. Handelsman l. c.



Rys. 5. Wycinek z mapy Polski J. A. Rizzi-Zannoniego (1772).



Rys. 6 Wycinek z mapy granicy Królestwa Kongr. i Prus wykonanej w latach 1818-1822 przez oficerów Kwaterm. Gen. W. P. (z oryg. egz. rękopiśm. przechowanego w Oddziale Map Centralnej Biblioteki Wojskowej).



mapami Schröttera, Gilly'ego i Textora¹⁾. Pomimo niezakończenia rokowań, opracowanie mapy (a nawet ustawienie słupów) było możliwe, gdyż od Warty do Goli granicę stanowić miała Proсна. Zanim sprawa głównego koryta oraz szereg drobnych pretensyj zostałyby zdecydowane można było wykonać rysunek sytuacyjny i ukształtowania terenu, zaś ostateczną linię graniczną, podobnie jak tytuł mapy, wprowadzić na wykończonym już egzemplarzu.

Podczas gdy w Kaliszu pracowano nad mapami, zaś w Petersburgu, Berlinie i Warszawie nad posunięciem całej sprawy naprzód, Prądzyński w maju 1820 r. otrzymał od gen. Haukego polecenie udania się do Włocławka, celem zbadania położenia tego miasta pod względem wojskowym. Towarzyszył mu mianowany świeżo podporucznikiem i odwołany z komisji Tolkmith. Spełniwszy rozkaz i wygotowawszy odpowiedni opis, do którego Tolkmith wykonał plan miasta i okolic, powrócił Prądzyński do czuwania nad biegiem spraw, związanych z demarkacją²⁾. Postępy prac kartograficznych widać z odbieranych przez niego od Chrzanowskiego raportów³⁾. Obok egzemplarza urzędowego przygotowywano egzemplarz dla cesarza oraz kopje. Z tych najwięcej staranności wymagał egzemplarz przeznaczony dla cesarza, który liczył podwójną, zdaje się, ilość sekcji; góry wyrysował na nim por. Hitz, groble — por. Jaraczewski. W grudniu 1820 r. było już gotowych 9 ark. egzemplarza urzędowego oraz 14—cesarskiego, w lutym r. 1821 pierwszego było już 12, drugiego—17. Robota mogłaby iść szybciej gdyby nie to, iż Chrzanowskiemu zlecono wykłady fortifikacji i topografii w szkole kadetów, zaś por. Hitzowi — naukę rysunków. To też w kwietniu 1821 r., jak donosi Chrzanowski, „około egzemplarza urzędowego nic nie było robione“. Pomimo to w ciągu maja zdołano doprosić egzemplarz urzędowy do 15 arkuszy, cesarski do 26 (w tem 15 całkowicie wykończonych), robota więc kartograficzna bliska była końca. Równocześnie z bruljonów Chrzanowskiego, Korabiewski układał opis granicy.

W czerwcu 1821 r., na wniosek gen. d'Auvray'a, polecił w książkę wszystkim oficerom i konduktorom powrócić do Warszawy i tu być gotowym na każde wezwanie komisji. Jedynie Chrzanowski ze względu na wykłady u kadetów pozostał w Kaliszu. Jednakże już w lipcu możliwe było podjęcie na nowo rokowań i dokończenie od siedmiu lat trwającej demar-

¹⁾ O tych mapach zob. wyżej str. 59 i nast. Prądzyński posiadał początkowo jedynie mapę Schröttera w wyd. weimarskim (zob. wyżej str. 59, przyp. 3) Zwracano się do gen. Haukego o wypożyczenie innych map z kwatermistrzostwa, na to jednak kwatermistrz generalny nie chciał się zgodzić. Zob. pismo Prądzyńskiego do d'Auvray'a z 16. III. 20 (1 émarc. Prusse IX, 122). Wymienione mapy pruskie zakupiono ostatecznie z funduszków komisji.

²⁾ Prądzyński do d'Auvray'a 13. V. 20 (Démarc. Prusse IX, 122). O opisie Włocławka, dokonanym wówczas przez Prądzyńskiego zob. w dodatku B.

³⁾ Raporty Chrzanowskiego z r. 1820 i 1821 zob. Démarc. Prusse IX, 131 i nast.

kacji. Ukończono ją do 5 lutego 1822 r., poczem uznano granicę za ustaloną. W trzy dni później odbyło się ostatnie (czterdzieste z rzędu) posiedzenie komisji demarkacyjnej w Wieruszowie. Dotychczasowi współpracownicy Chrzanowskiego, powróciwszy w końcu lipca 1821 r. do Kalisza, brali już do końca udział w pracach delimitacyjnych i kartograficznych, wykończając ostatecznie egzemplarz urzędowy oraz egzemplarz cesarski. Trwało to do połowy 1822 roku, gdźw zajęcia profesorskie Chrzanowskiego oraz choroba oczu Hiża nie pozwalały na intensywniejszą robotę. Dopiero w lipcu t. r. mógł Prądzyński donieść gen. d'Auvray, że prace te są ukończone, a mapy złożone zostały w biurze Kwatermistrzostwa Generalnego¹⁾. Oryginały urzędowej mapy granicznej w 16 sekcjach znajdują się dziś poza Warszawą (są one w Berlinie i w Petersburgu), jednakże dochowała się szczęśliwie jedna z kopii, pochodząca z biura Kwatermistrzostwa Generalnego. Cenny ten zabytek kartograficzny, znajdujący się w oddziale map Centralnej Biblioteki Wojskowej (sygn. 156) składa się z 17 ark. w skali 1:57,600, odpowiadającej skali pruskiego zdjęcia z lat 1796 — 1800²⁾. Prócz granic zaznaczone są tu rzeki, błota, wzniesienia terenu, lasy, miejscowości i drogi. Całość robi wrażenie roboty bardzo starannej (zob. rys. 6). Także i inne szczegółowe mapki, przechowane w papierach komisji, wyróżniają się pięknym rysunkiem (np. mapka biegu Proсны rysowana przez por. Hiża³⁾).

Ostatnim epizodem w pracach delimitacyjnych przed ratyfikacją były spory o tytuł dokumentu urzędowego i mapy⁴⁾. Komisarze polsko-rosyjscy proponowali tytuł: „Démarcation entre le R-me de Pologne et le Grand Duché de Posen“, Prusacy, co jest charakterystyczne, jaknajkategoryczniej wystąpili przeciw wymienianiu nazwy W. Ks. Poznańskiego w tytule i tekście aktu. Ustępiliwy zawsze dla Prusaków minister Nesselrode przyjął punkt widzenia pruski i akt podpisany ostatecznie 24 kwietnia 1823 roku zatytułowany został: „Acte définitif de la démarcation de la frontière entre le R-me de Pologne et les États de S. M. le Roi de Prusse“. W ten sposób zakończyła się wreszcie demarkacja z Prusami, oraz ciężka i odpowiedzialna praca komisarzy polsko-rosyjskich. Piękna rola gorącego i wytrwałego obrońcy praw Królestwa, jaką w czasie tych czynności odegrał Prądzyński oraz staranność, z jaką wypełnili obowiązki kierownika robót i topografów Chrzanowski, Hiż i Ja-

¹⁾ Prądzyński do d'Auvray'a 7.XI.21 (Démarc. Prusse IX, 167) oraz 20.V.22 (ib. IX, 175) i pismo b. d. (z lipca 1822 r.) ib. IX, 179.

²⁾ Zob. wyżej str. 60. Możliwe, że egzemplarz przechowany dziś w C. B. W. jest owym egzemplarzem „na czysto“ w 17 ark., który Chrzanowski przesłał 15 IX.1820 r. Prądzyńskiemu (zob. Démarc. Prusse X, 131). W Wojsk. Nauk Arch. Sztabu Gen. w Petersburgu jest część mapy demarkacyjnej (może bruljon) od Stupc do Paruszewa w 13 ark. (nr. inw. 34148, zob. Bender op. cit. 280).

³⁾ Démarc. Prusse IX, 160.

⁴⁾ O tem zob. Handelsman op. cit. 654 i nast.

raczewski, sprawiał, iż ten dział pracy oficerów kwatermistrzostwa ma trwać kartę w dziejach korpusu.

Nie wspominam tu o demarkacji granic na Śląsku pomiędzy Królestwem a państwem pruskim (od Wieruszowa do terytorjum w. m. Krakowa), dokonywanej od 1828 r., gdyż robota ta prowadzona była z obu stron przez osoby i personel cywilny; dziwnym zbiegiem okoliczności komisarzem polskim był rodzony brat Prądzyńskiego—Wincenty, późniejszy urzędnik najwyższego trybunału w Królestwie. Rozgraniczenie to ukończono i zatwierdzono ostatecznie w 1835 r.¹⁾

Zapoznawszy się z demarkacją granic zewnętrznych Królestwa przejdziemy z kolei do innej pracy kwatermistrzostwa, którą, choć nie była przeprowadzana w terenie, możnaby nazwać—demarkacją wewnętrzną. Podobnie jak materiały kartograficzne, wykonane podczas demarkacji z Prusami, Austrią i w. m. Krakowem było ono później wykorzystane przez kwatermistrzostwo do innych prac.

Demarkację wewnętrzną podjęto w r. 1819. Na żądanie władz rosyjskich zajęto się wówczas kwatermistrzostwo zebraniem materiałów, potrzebnych do dokładnego wykreślenia granic województw i obwodów na arkuszach nowego wydania mapy „Semitopograficzeskaja karta inostrannym władcieniam po zapadnoj granicie Rossijskoj Imperiji...” (1:252 000)²⁾. Mapa ta wydana przez „Wojenno-Topograficzeskogo Depo” po raz pierwszy w r. 1812, w związku ze zmianami politycznymi, które od tego czasu zaszły, wymagała odnośnie do podziałów administracyjnych uzupełnień i poprawek. Zwrócono się o nie do wojskowości polskiej; Hauke otrzymał z Petersburga egzemplarz mapy, na której nowy podział administracyjny Kongresówki miał być zaznaczony. Kwatermistrz generalny polecił tę sprawę ppułk. Pełczyńskiemu i kpt. Heilmeierowi. Zdawać się mogło na pozór, że jest to sprawa bardzo prosta, jednakże wobec braku stosownych map i spisów w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji nasuwały się trudności w wytknięciu linii granicznych.

Za pośrednictwem Biura Inżynierji Komisji Rządowej Wojny, w okólniku rozesłanym 25 lutego 1819 roku, wezwano wszystkie komisje wojewódzkie o nadesłanie w ciągu dwóch tygodni „map swego województwa z jego na obwody i powiaty podziałami i z należytymi każdego granicami. Gdyby zaś komisja wojewódzka takowej mapy dokładnej nie miała, każe niezwłocznie zrobić: 1-o listę wszystkich miast, miasteczek, wsiów, folwarków, karczem oddzielnych, młynów etc. powiatami i parafjami ułożonych, 2-o wypis miast, miasteczek, wsiów etc., każdemu powiatowi pogranicznych, aby mo-

¹⁾ zob. Dziennik Praw XVII, 239—321.

²⁾ W przedstawieniu tej pracy kwatermistrzostwa opieram się na „Aktach demarkacji tudzież raportów Komisjów Wojewódzkich, objaśniających położenie i granice miast, wsiów, folwarków, młynów i karczem oddzielnych. Rok 1819” I, II (Akta Kom. Rząd. Wojny, nr. 223 — 224 w Arch. dkt dawnych).

gły służyć do prowadzenia na mapie granic powiatów. Nareszcie wioski lub dobra oddzielne w środku jakiego powiatu leżące, a do innego należące, oddzielnie wypisane być mają z pogranicznymi, jak w punkcie drugim¹⁾.

W odpowiedzi na to wezwanie pierwsza nadesłała mapę komisja wojewódzka plocka, za nią zaś komisje lubelska, sandomierska i augustowska, były one jednak, jak raportował ppłuk. Pełczyński²⁾, tak dalekie od dokładności, że zwrócono je i zażądano spisów w myśl wezwania z 25 lutego. Zażądano także spisów od komisji woj. mazowieckiego i kaliskiego, które map nie nadesłały. Ciekawe są odpowiedzi tych dwóch ostatnich. Komisja woj. kaliskiego w piśmie z dn. 3 marca³⁾ prosiła o nadesłanie mapy Gilly'ego dla wykreślenia na niej granic powiatów, ponieważ posiadane przez b. prefekturę po władzach pruskich dokładne mapy okręgów i okolic miast, leżących w ówczesnym departamencie kaliskim, zostały przesłane w grudniu 1806 do Najwyższej Izby Wojskowo-Administracyjnej Warszawskiej. Stało się to żądanie gen. Sansona, dyrektora „Depôt de la Guerre“. Pomimo wielokrotnych próśb b. prefekta departamentu — donosi dalej komisja — mapy te zwrócone nie zostały. Fakt ten pozornie błahy, stanowi jeszcze jeden dowód jak skrzętnie wyszukiwali i wykorzystywali mapy istniejące kartografowie napoleońscy.

Z pisma komisji województwa mazowieckiego z 10 marca notuję inną sprawę, także sięgającą epoki ks. Warszawskiego, dotyczącą zaś znanego nam już Alfonca'ego, ówczesnego szefa bataljonu i biura topograficznego. Komisja tego województwa map swego obszaru nie posiadała, zwróciła wszakże uwagę Komisji Rządowej Wojny na to, że w r. 1811 ówczesny prefekt departamentu warszawskiego z polecenia ministra spraw wewnętrznych zaprenumerował dla swego biura i dla dwunastu podprefektów mapę Ks. Warszawskiego, którą zamierzał Alfonca wydać. Mapa ta nie wyszła, ale wpłaconej prenumeraty po 18 złp. za egzemplarz nie zwrócono ani prefektowi, ani dziesięciu członkom prefektury, którzy poszli za jego przykładem. Ponieważ wszelkie starania o zwrot pieniędzy za 23 egzemplarze były bezskuteczne Komisja woj. mazowieckiego zwróciła się w liście powyższym z prośbą o nakazanie zwrotu należności „komu należy“. Komisja Rządowa Wojny zawiadomiła pismem z 26 t. m., że „interes uważa za zupełnie prywatny... przeto ooszukiwanie zwrotu sumy, której odbiór i użycie przez ppłuk. Alfonca jest obcem dla Kom. Rząd. Wojny, pozostawia

¹⁾ Kom. Rząd. Wojny do nam. Zajączka ib. I, 34 okólnik ib. I, 1. Spis urzędowy miejscowości Kongresówki wyszedł dopiero w r. 1827 p. t.: Tabela miast, wsi i osad Król. Polskiego z wyrażeniem ich położenia i ludności alfabetycznie ułożona w Biurze Kom. Rząd. Spraw Wewnętrznych i Policji. Warszawa 1827, 2 tomy w 8-ce podłużnej (I A—L, str. 288, II M—Z, str. 339).

²⁾ Raporty ppłuk. Pełczyńskiego: o mapach woj. Plockiego i Sandomierskiego ib. I, 3, 13.

³⁾ ib. I, 10.

się do woli Kom. Woj. wprost na osobie rzeczonoego oficera¹⁾.

Komisji woj. Kaliskiego, która poruszyła tę samą sprawę d. 10 kwietnia odpisano, że „nic nie wymawia komisji wojewódzkiej od dopełnienia poprzednio danego jej... polecenia o podanie listy“. Komisja ta jednak w dalszym ciągu uchylała się od sporządzenia spisu; korzystając z pobytu gen. Haukego w Kaliszu udawała się w tej sprawie do niego i w piśmie z 1 czerwca donosiła tryumfalnie, iż kwatermistrz generalny „ze zwykłą sobie dobrocią przynosząc ulgę komisji wojewódzkiej... zezwolił raczył, aby zamiast układania listy... oznaczyć na mapie Gilly'ego oddzielnymi kolorami granice obwodów i powiatów²⁾“. Spisy napływały bardzo powolnie; d. 19 lipca nadeszła spis komisja woj. płocka, zaczęła również przysyłać spisy miast i miasteczek komisja mazowiecka, ta ostatnie nadsyłała je według obwodów w ciągu lipca i sierpnia. Ale inne komisje pomimo nowego wezwania (w czerwcu), popartego wzorami opisów³⁾, nie dawały znaku życia. W sierpniu zwróciło się kwatermistrzostwo za pośrednictwem Kom. Rząd. Wojny do namiestnika⁴⁾, prosząc o wydanie rozkazów „aby komisje wojewódzkie, wyjąwszy kaliską i płocką, wreszcie z pośpiechem zadość z pośpiechem uczyniły odebrany w tym przedmiocie od Kom. Rząd. Wojny poleceniem“.

Stosowne w tej mierze wezwanie namiestnika wywarło wreszcie wpływ na opieszale komisje. W sierpniu nadeszły spisy komisje wojewódzkie: krakowska (28. VIII, spis i mapa), podlaska, a także augustowska i lubelska. Dwie ostatnie nadsyłały spisy obwodami. Komisja mazowiecka nadeszła ostatni 27 t. m., zaś z komisją sandomierską udało się rzecz załatwić na miejscu, za bytnością kpt. Heilmeira w Radomiu. W ten sposób, we wrześniu 1819, udało się nareszcie zgromadzić cały potrzebny materiał. Niezawsze był on poprawny, z tego więc powodu zachodziła niejednokrotnie konieczność przeprowadzenia nowej korespondencji. Tym razem zwracano się wprost do komisarzy obwodowych. Szło o pewne drobne szczegóły, o położenie pewnych wiosek pogranicznych i ich przynależność do obwodów, w jednym wypadku nawet o powtórne spisy. Wykazy nadesłane przez komisję woj. krakowskiego — pisał otwarcie kpt. Heilmeier w liście do komisarzy obwodów olkuskiego, stopnickiego, miechowskiego i kieleckiego były „tak daleko niedokładne, niedorzeczne i nie podług żądanych wzorów zrobione i okazujące tak mało znajomości topograficznej położenia miejsc, że z nich oznaczenie granic między obwodami na karcie Mayera [von Heldenfelda] oznaczyć było niepodobna“⁵⁾.

¹⁾ ib. I, 5, 7, 19.

²⁾ ib. I, 25.

³⁾ ib. I, 24—27.

⁴⁾ Kom. Rząd. Wojny do nam. Zajączka 13. VIII. 1819 ib. I, 34. Z tablicy, zestawionej przez kpt. Heilmeiera 6. VIII. (ib. 35) widać iż z woj. Mazowieckiego brakło tylko obwodów łeczyckiego i kujawskiego.

⁵⁾ ib. I, 64, koresp. z komis. obwod., ib. 56 i nast.

Przy wykończaniu pracy bywały i epizody komiczne, które zawdzięczano topografom austriackim. Wspominałem już¹⁾, że przy zdjęciach austriackich, przeprowadzanych w końcu XVIII. i na początku XIX. wieku z powodu niezajomości języka polskiego przez topografów wynikło wiele błędów w nazwach miejscowości, do usterek zdjęć austriackich należało także umieszczenie na mapach, jako nazwy wsi, nazwy jej części, otrzymanej za pośrednictwem tłumaczy z ust ludu. Taki wypadek miał miejsce z Chodołówką, która na mapach kwatermistrzostwa austriackiego figurowała jako wieś Chodolawka. Do miejscowości tej nie przyznawały się przez usta swych komisarzy ani obwód krasnostawski ani też obwód lubelski. Zniecierpliwiony tym kpt. Heilmeier, po bezskutecznej korespondencji z komisarzami, zwrócił się do komisji wojewódzkiej lubelskiej, zaznaczając iż mapa Mayera von Heldensfelda „sporządzona jest z geometrycznych rozmiarów, za rządów austriackiego przedsięwziętych, nie można więc przypuścić aby wieś Chodolawka nie znajdowała się wcale“... Dla udowodnienia wykonało kwatermistrzostwo stosowny wycinek z mapy austriackiej. Ostatecznie, po sprawdzeniu na miejscu, okazało się, że Chodołówka istnieje, nie jest jednak wsią oddzielną, lecz grupą chałup wsi Piliaskowice²⁾.

W listopadzie i grudniu nadeszły ostatnie pisma w tej i w innych wątpliwych kwestjach; w końcu 1819 roku praca nad oznaczeniem granic mogła być ukończona. Jako rezultat tej roboty zaznaczyć należy wystąpienie Komisji Rząd. Wojny do namiestnika w sprawie wyregulowania granic. Donosi Komisja³⁾ iż „w dzisiejszym układzie granic województw i obwodów Król. Polskiego na karcie z Petersburga, w celu dokładnego oznaczenia, przesłanej spostrzega Kwatermistrzostwo Główne Wojska następujące niedogodności o których przy przedstawieniu kart Textora i Gilly'ego książę Namiestnik przekonać się raczy“. Dalej następuje spis kątów powiatów za nadto wyskakujących i enklaw wynika z niego, np., że położone w obwodzie konińskim wsie: Wroncie, Sokolowo, Kaczyniczaki i Holendrów i kilka innych należą jednak administracyjnie do obwodu kujawskiego. Ciekawe byłoby sprawdzić czy wniośki kwatermistrzostwa miały jaki skutek dla przynależności wymienionych w pśmie miejscowości, w każdym razie, faktem jest, że ustalenie granic obwodów miało znaczenie nie tylko dla władz administracyjnych i dla „Depo“ petersburskiego. Granice obwodów zakreślano, jak widać z notatki kpt. Heilmeiera⁴⁾, na egzemplarzu mapy nadesłanej z Petersburga, równocześnie wszakże zakreślono je na mapach Gilly'ego, Sotzmana, Liesganiga i Mayera von Heldensfelda, te egzemplarze map pozostały w kwatermistrzostwie, i posłużyły do zaznaczenia granic administracyjnych na własnych wydawnictwach kartograficznych.

¹⁾ Zob. wyżej str. 55.

²⁾ akta cyt. I, 59 i nast., 229 i nast.

³⁾ Kom. Rząd. Wojny do Zajączka 13. XI. 1819 ib. I, 66.

⁴⁾ ib. I, 35.

Roboty kwatermistrzostwa, które dotychczas poznaliśmy należą do naszej dziedziny tylko częściowo, gdyż prace kartograficzne były tylko jedną z czynności, związanych z demarkacją. Obecnie przejdziemy do prac korpusu, które należą całkowicie i wyłącznie do dziejów kartografii wojskowej. Pierwszą z prac tego rodzaju było zdjęcie okolic Warszawy. Potrzebę dokładnej mapy okolic stolicy odczuwał w. ks. Konstanty i już w r. 1814, z jego polecenia gen. Kuruta zwracał się do Malleta o nadesłanie planu tego rodzaju lub o szybkie wykonanie zdjęcia w promieniu 7 wiorst od miasta. Przechowane w archiwum sztabu gen. w Petersburgu mapy rękopiśmienne okolic Warszawy zdają się świadczyć, że życzeniu w. księcia wojskowość nasza uczyniła zadość¹⁾. Później podzielono czynności pomiarowe i kartograficzne pod Warszawą w ten sposób, iż wykonanie planu samego miasta powierzono inżynierji, kwatermistrzostwo zaś zajęło się zdjęciem okolic. Natrafiamy na ślady robót pomiarowych pod Warszawą w latach 1815, 1816, 1818, 1822 i 1827, z braku materiału wiemy jednak o nich bardzo mało. Stworzono wówczas sieć trójkątów, której wierzchołkami były kościoły w Warszawie (ewang. augsb.), na Bielanych, w Gorze Kalwarii i w Kobyłce, prócz tego zaś znaki w Zegrzu pod Miłosną i t. d.; punkty te były przyjęte i przy późniejszych triangulacjach. Ostatecznym rezultatem tych prac był plan okolic Warszawy, wydany w skali 1:84 000 w r. 1829 r.²⁾ Mapę tę litografowali w zakładzie kwatermistrzostwa porucznicy: Polakiewicz, Markowski, Mysłakowski i Chyliński. Roboty około triangulacji okolic Warszawy, podejmowane po r. 1822 pozostawały w ścisłym związku z najważniejszą z kartograficznych prac kwatermistrzostwa, ze zdjęciem mapy Kongresówki.

O mapie topograficznej Królestwa było do niedawna zupełnie głucho w naszej literaturze naukowej. Dzieło to wydane w r. 1843 (z datą 1839) przez władze rosyjskie było u nas prawie nieznaną lub też uważano je za pracę rosyjską opracowaną jedynie „na podstawie polskich materiałów“³⁾. Nic w tym dziwnego skoro w pamiętnikach wojskowych z tej epoki nic o niej nie znajdujemy prócz wzmianek: Prądzyńskiego i Kaliksta Horocha. Prądzyński stwierdza tylko lakonicznie, iż nad mapą Królestwa „wiecznie pracowano pod zupełnie złym kierun-

¹⁾ Gen. Kuruta do Malleta 26. X. 14. (w luźnych papierach Malleta — Arch. akt dawnych). Bender op. cit. 327, 357 i 228 wymienia dwa plany okolic Warszawy z r. 1815, (nr. inw. 17423 i 26550), oraz jeden bez daty (nr. 33630—31).

²⁾ O tych pomiarach zob. Horoch K. Pamiętnik... Zbiór pam. do hist. powst. polsk. Lwów 1882, 507, raporty Kozakowskiego i Butryma w luźnych papierach gen. Haukego (Arch. akt dawnych). Do nich dołączona mapka sieci triangulacyjnej. W Arch. sztabu gen. w Petersburgu znajduje się: „Reseau des triangles des environs de Varsovie sur la rive gauche de la Vistule 1:8400; nr. inw. 17571 (Bender op. cit. 215).

³⁾ Pomija je np. w swej cennej pracy Hrschberg A. (Bibliografja powstania narodu polskiego z r. 1830—1831. Zbiór pam. do hist. powst. polsk... Lwów 1882) pomimo, iż na str. 663 i nast. wlicza mapy i atlasy, dotyczące Polski.

kiem¹⁾); słowa te niewiele mówią i nasuwają podejrzenie, że znakomity strategik, nie biorący udziału w tej wybitnej pracy kwatermistrzostwa, dał się tu powodować częstemi, niestety, u niego uczuciami zazdrości. Wiadomości Horrocha, współpracownika tego dzieła, są dość skąpe i nie dają również pojęcia o historii mapy²⁾. Więcej wiadomości znajdujemy w źródłach rosyjskich, ale do nich, o ile mi wiadomo, żaden z badaczy polskich nie sięgnął. Dopiero podczas wielkiej wojny prof. Romer i Pawłowski zwrócili uwagę społeczeństwa na zapomnianą pracę kartografji polskiej³⁾. Oni to pierwsi podkreśliли wyraźnie polskie pochodzenie mapy topograficznej Królestwa, którą rząd rosyjski po powstaniu 1831 r. jedynie wykończył i wydał, traktując zaś to dzieło jako łup wojenny, przywłaszczając sobie jego autorstwo i ozdobił je dedykacją dla „imperatora Wszecbrosji Mikołaja I“. Mimo to wszystko, nie zdołał rząd rosyjski w projekcji, siatce geograficznej i nomenklaturze zatrzeć śladów polskiej pracy. Prof. Romer i Pawłowski podkreślili też, iż mapa Królestwa „jest pod każdym względem arcydziełem swego rodzaju“, które „stało się pierwotnym wzorem dla całej kartografji państwa rosyjskiego. aż do ostatnich lat przed wielką wojną, a w dodatku pierwotnym, w następnych ustępach kartografji rosyjskiej, nigdy niedoścignym“. Wzmiankę o mapie zakończyli wspomniani badacze słowami, iż „tylko badania, w archiwach rosyjskich dokonane, mogą nam w szczegółach wyświetlić historję owego wielkiego polskiego dzieła kartograficznego, co do którego możemy dziś snuć załdwie domysły“...

Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności udało mi się natrafić w Archiwum akt dawnych w Warszawie na materiały, które choć są drobną częścią papierów, odnoszących się do tej sprawy, jednokrotnie zestawione ze źródłami rosyjskimi, umożliwiają zapoznanie się z historją mapy⁴⁾. Prócz paru uwag Romera i Pawłowskiego co do przypuszczalnych autorów tego

¹⁾ Pamiętniki I, 312.

²⁾ op. cit. 509.

³⁾ „Geografia i podróżnictwo w dziele zbior.: Polska w kulturze europ. Kraków 1918, II, 201—203.

⁴⁾ Materiały archiwalne, na których oparłem wiadomości o mapie topograficznej Kwaterm. Gen., odnalezione w Aktach Kom. Rząd. Wojny, dzięki łaskawej pomocy pp. Janusza Iwaszkiewicza i Kazimierza Chodynickiego są następujące: „Akta wysłuchowania i wydrukowania karty specjalnej Król. Polskiego. Rok 1828“ (nr. 512). „Akta dotyczące się karty topograficznej Król. Polskiego i pretensyj K. Mintra za jej rytowanie. Rok 1832 i 1833“ (bez nru). „Akta pretensyj K. Mintra za rytowanie karty topogr. Król. Polskiego. Rok 1844“ (bez nru). Cytuję je jako „akta z r. 1828“, „z r. 1832“ i „z 1844“. Papierów z r. 1830, odnoszących się do mapy nie udało się odnaleźć, może powędrowały do Petersburga, gdzie znajdują się płyty mapy, oryginalny oraz sprawozdania z lat 1831—1843 (o tem zob. niżej). Droga szczegóły odnalazłem w luźnych papierach gen. Haukego w tymże archiwum. Korzystałem także z materiałów, przechowywanych w Arch. Oświecenia Publicznego: „Akta dotyczące się otworzenia obserwacji astronomicznych 1825—1823“ (nr. 44 B. Vol. I), oraz „Akta Obserw. Astron. w przedmiotach nauk. 1828—1849“ (nr. 44 A vol. III). Najciekawsze z nich przedrukował dr. J. Bieliński w „Król. Uniw. Warsz. 1907, 504 i nast. Prócz

działa¹⁾, wszystkie inne wyrażone przez nich, domysły znajdują w zupełności potwierdzenie w materiałach archiwalnych.

Zanim przejdziemy do dziejów mapy kwatremistrzostwa musimy poprzednio, choć w krótkości, zapoznać się ze współczesną kartografią wojskową rosyjską szczególnie zaś z robotami, podjętymi przez nią na Litwie. Te ostatnie prace ciekawe dla nas ze względu na współudział w nich, i to wybitny, uczonych i wojskowych polskich, pozostają w pewnym związku z mapą topograficzną Królestwa.

Mówiąc wyżej o kartografii rosyjskiej²⁾ wspominałem już, że dopiero po wojnach napoleońskich przystąpić mogły władze do pomiarów Litwy i, że do tego czasu o zdjęciach wojskowych większych obszarów zaboru rosyjskiego, opartych na triangulacji, nie było mowy. Jedną z przyczyn tego był brak personelu wykonawczego, który już w r. 1811 spowodował przerwę w pracach topograficznych, ograniczając roboty na polu kartografii do wykończania map, na podstawie zdjęć już istniejących³⁾. To też, gdy w r. 1816 postanowiono znów przystąpić do prac w polu i ułożono plan pokrycie całej zachodniej części imperjum rosyjskiego siecią triangulacyjną, sprawa kompletowania personelu wysunęła się na plan pierwszy. Oficerowie wysyłani do robót pomiarowych nie byli do nich przygotowani, na 25 oficerów kwatremistrzostwa rosyjskiego odkomenderowanych na zdjęcie Litwy, zaledwie 5 posiadało, odpowiednie przygotowanie i znało sposób rysowania terenu według L-hmana. Po próbach powołania do prac tego rodzaju wychowalców zakładów dla sierot wojskowych, z inicjatywy szefa sztabu gł. ks. Piotra Wołkońskiego wydany został rozkaz cesarza, powołujący do życia przy Sztacie Głównym Korpus Topografów Wojskowych wraz z odpowiednią szkołą (10.II.1828 r.). Instytucja ta, wzorowana zapewne na korpusie inżynierów-geografów napoleońskich, według projektu gen. Szuberta, zatwierdzonego przez cesarza, miała za zadanie przyspieszenie prac nad zdjęciem państwa. W ten sposób Rosja wcześniej stworzyła w wojsku specjalną służbę, poświęconą wyłącznie kartografii. Do korpusu topografów przyjmować miano wychowalców szkół dla sierot wojskowych, szczególnie z pośród młodzieży nieszlacheckiej. Po ukończeniu szkoły (kurs 4-letni) awansowano zdolniejszych uczniów na topografów 1. klasy (podoficerów), poczem po dalszych 8 latach służby mogli oni, po złożeniu egzaminów, uzyskać stopnie oficerskie w korpusie.

powyższych źródeł posiłkowałem się Zap. Woj. Topogr. Depo X, 1847, 19—20, dziełem „Ist. oczerk... Korp. Woj. Topogr. 338—339 i cytowanym już pamiętnikiem Horocha.

¹⁾ Prof. Romer i Pawłowski przypuszczali, iż współpracownikami mapy byli: Juljusz Kotberg, Prądzyński i Stryjeński. Okazało się, że osoby te nie brały udziału w tej pracy. Co do Prądzyńskiego mylą się również szanowni autorzy umieszczając go, obok Stryjeńskiego, wśród współpracowników gen. Dufoura w Szwajcarji.

²⁾ zob. wyżej str. 64.

³⁾ Ist. oczerk... Korp. Woj. Topogr. 81.

Nie były to warunki zachęcające dla jednostek bardziej inteligentnych, jednakże podobny był wówczas przebieg kariery konduktorów kwatermistrzostwa rosyjskiego (i polskiego), i tam kilka lat oczekiwania na stopień oficerski nie należał do rzadkości. Projektowanych kursów dla oficerów-topografów, przydzielonych ze sztabu głównego i z kwatermistrzostwa, nie zorganizowano, wysłano ich tylko do Dorpatu na kursy astronomji u prof. Struvego.

Dzięki powstaniu korpusu topografów i szkoły, która w 1825 r. wypuściła pierwszy zastęp oficerów-topografów, możliwe było w państwie rosyjskiem bardziej intensywne posunięcie naprzód planowej akcji kartograficznej¹⁾.

Akcja ta rozpoczęła się już wcześniej. W końcu 1815 r. zaczęto czynić przygotowania do triangulacji ówczesnej gub. wileńskiej. Pracę tę powierzono pułk. Karolowi Tennerowi (ur. 1783 † 1860 r.), który odegrał miał później wybitną rolę w dziejach kartografji ziem polskich. Nazwisko tego, zasłużonego, bezwątpienia w dziejach nauki człowieka, znane w historii wojennej z obrony Wilna w czerwcu 1831 r., splamione jest, niestety, rzezią, dokonaną wówczas przez jego żołnierzy w Wilejce²⁾.

Prace triangulacyjne na Litwie rozpoczęto w r. 1816 od rekonesansów, w lutym następnego roku pomimo obfitych opadów śnieżnych zmierzono pierwszą podstawę (jez. Dryświaty), w r. 1821 pomiar ówczesnej gub. wileńskiej, a zarazem pierwsza większa, na miarę współczesnej nauki europejskiej, zakrojona triangulacja w państwie rosyjskiem była ukończona. Nie obeszło się przy tem bez udziału Polaków; w pracach astronomicznych, przedewszystkiem zaś przy wyznaczeniu położenia geograficznego zasadniczego punktu triangulacji wileńskiej—Niemieży (1818) korzystał Tenner z pomocy Jana Śniadeckiego, będącego wówczas dyrektorem obserwatorium astronomicznego w Wilnie oraz Piotra Sławińskiego, profesora astronomji (1795 † 1881)³⁾. Ale najwybitniejszym jego współpracownikiem polskim był Józef Chodźko, który w następstwie zajął wybitne stanowisko w kartografji wojskowej rosyjskiej⁴⁾. Urodzony

¹⁾ ib. 84 i nast.

²⁾ zob. Barzykowski Stan. Hist. powst. list. IV, 195. Tenner od maja do listopada 1831 r. czynny był przy gub. woj. Chrapowickim, kierował obroną Wilna przeciw Giełgudowi. Chłapowski op. cit. II, 77 podaje o nim błędne informacje, zwie go np. Francuzem.

³⁾ Ist. oczerk... Korp. Woj. Topogr. 134. O tej i o innych robotach Tennera zob. jego prace: Trigonometrieskaja sjemka guberni: Wilenskoj, Kurlandskoj, Grodnenskoj i Miaskoj s 1816 po 1834 g. Zap. Woj. Topogr. Depo VIII, 1843 1-629 (z mapą i tabl.), IX, 1844, 1 928, oraz X, 1847, 81-294. Śniadecki cenil prace Tennera, zarzucał mu jednak przekreślenie nazw miejscowości (zob. Baliński M. Pam. o J. Śniadeckim I, 792).

⁴⁾ O nim zob. Archiwum Filomatów. Część I. Korespondencja, wydał J. Czubek. Kraków 1913 V, 57. Bieliński J. Uniwersytet wileński III, 385, Wejnberg L. Russkij Biogr. Słowar' IV, 1901, 386-388, [podaje bibliografię rosyjską] Kaulbars op. cit. 35, 37, 76 (zwie go Hodsko!), Petermanns Mitt 1882, 100, prócz tego Ist. oczerk... passim.

18. XII. 1801 r. w Krzywiczach w Mińszczyźnie, studjował nauki matematyczne na uniwersytecie wileńskim, biorąc czynny udział w życiu młodzieży (w Tow. sześciu, u Filomatów i t. d.); był przyjacielem Mickiewicza i Zana.

W roku 1821 wstąpił Chodźko do wojska rosyjskiego jako konduktor kwatremistrzostwa, polecony zaś przez Sniadeckiego, został użyty przez Tennera do robót pomiarowych. W pierwszych latach nie rzywał stosunków z przyjaciółmi, przeciwnie, w listach opisywał im „statystyczne, miłośnicie i wszetecznie“ Kurlandję, w maju 1821 r. obiecywał dostarczyć wiadomości statystyczne, zebrane tamże przy pomiarach, kończył zaś list do Zana słowami: „niczego bardziej nie pragnę, jak zawsze być z wami przyjaciela razem“¹⁾. Stało się inaczej. Chodźko, powołany w czasie procesu Filaretów do komisji śledczej, przedstawił jej najdokładniejszy opis organizacji stowarzyszenia. Wbrew listom do przyjaciół zaznaczył w swych zeznaniach, iż od czasu wstąpienia do wojska usiłował oddalić się od związku²⁾. Protekcji Tennera i okazanej skrusze zawdzięczał Chodźko, iż udział jego w związkach nie miał dla niego poważnych następstw. Wiadomość o przeniesieniu Chodźki po procesie na południe Rosji jest nieścisła. Przez cały czas, od 1821 do 1831 r. pozostawał on przy Tennerze, jeszcze na początku 1831 r., jako chorąży, czynny był przy połączeniu pod Połagą sieci triangulacyjnej litewskiej z siecią pruską. Dopiero w kwietniu t. r. udał się do Moldawji i Wołoszczyzny, stamtąd zaś, posuwając się wciąż w karierze wojskowej, przeniesiony został na Kaukaz, który stał się terenem jego prac i badań. Prace te przyniosły dawnemu filarecie, prócz sławy europejskiej, rangę generała wojsk rosyjskich.

Wróćmy jednak do prac Tennera na Litwie. Jeszcze zanim ukończone zostały prace pomiarowe, przy pomocy szeregu oficerów i topografów, przystąpił Tenner do zdjęcia topograficznego gub. wileńskiej. Trwało to od 1819 do 1829 roku; oryginał mapy tego obszaru w skali 1:21 000 (w 658 ark.) pozostał w rękopisie, wydano z niego w zmniejszeniu jedynie mapę okolic Wilna, charakterystyczną ze względu na umieszczony na niej polski tytuł i napisy. Zmniejszoną mapę całego obszaru wydano dopiero w r. 1836³⁾.

Równocześnie ze zdjęciem gub. wileńskiej prowadził Tenner triangulację Kurlandji (1822—1824). I w tej pracy, podobnie jak przy pomiarach w gub. grodzieńskiej (1825—1829) oraz przy połączeniu sieci litewskiej z inflancką siecią prof. Struvego, czynni byli współpracownicy polscy. W ręku Sławiń-

¹⁾ List do Kozakiewicza: Archiwum Filomatów IV, 211—213, list do Zana; ib. III, 134.

²⁾ Zeznania Chodźki podaje Szelię [Bielński J.] Proces Filaretów w Wilnie. Arch. do dziejów lit. i ośw. w Polsce IV, 1890, 300—316.

³⁾ Mapa okolic m. Wilna 1:42 000 Petersburg 1822 (?); o niej zob. Ist. oczerk... Korp. Woj. Topogr. 42—43. Topograficeskaja Karta Wilenskoj gubernii, sostawlena w 210 000 doliu nastojaszczej welicziny i grawirowana pri Woj. Topogr. Depo. Petersburg 1836.

skiego i jego pomocników z obserwatorium wileńskiego: Michała Hłuszniewicza i Marcina Żylińskiego oraz Chołzki znajdowała się prawie cała astronomiczna część tych robót.¹⁾ Latem 1824 r. dokonał Sawiński 2000 obserwacji gwiazd i słońca w Ejtantajciach w pow. telszewskim, wyznaczając szerokość geograficzną tego punktu, w lipcu 1826 r. prowadził podobne prace w Bristen, na północy Kurlandji, w r. 1827 brał udział w powtórnem obrachowaniu szerokości geograficznej sygnału Niemież pod Wilnem, wreszcie w r. 1832 sprawdzał ponownie obserwacje na linii Niemież-Meszkańe. W pracach pomiarowych uczestniczył także Zygmunt Rewkowski (1807 † 1893), późniejszy prof. matematyki na Uniw. Wileńskim; brał on udział w pomiarze podstawy pod Osownicą w pow. kobryńskim we wrześniu 1827 r.²⁾ Bez przesady powiedzieć można, że Sławiński i inni polscy współpracownicy Tennera w znacznej mierze dopomogli mu w wykonaniu powierzonego mu zadania. Warto zaznaczyć, że urzędowi przedstawiciele nauki polskiej na Litwie zainteresowali się sprawą pomiarów, oraz dostarczeniem odpowiedni go do tych prac personelu, co widać z utworzenia w uniwersytecie wileńskim katedry geodezji³⁾, oraz z wydania z tej dziedziny podręczników naukowych.

Do liczby triangulacji Tennera na terenie zachodnich kresów imperjum rosyjskiego dodać należy jeszcze pomiary w gub. mińskiej, które rozpoczął w r. 1830 (ukończono je po przerwie, wywołanej wojną, w r. 1839) oraz połączenie sieci litewskiej z siecią pruską generała Bayera, dokonane w latach 1830—1832. Co do zdjęć topograficznych, prócz Wileńszczyzny inne gubernie do r. 1831 wykonano tylko częściowo. Zdjęcie gub. grodzieńskiej, rozpoczęte w r. 1827, dokończono po przerwie wojennej w r. 1837⁴⁾, podobną pracę w Kurlandji, podjętą przez Tennera w r. 1829 przerwano, zadawalając się jedynie zdjęciem rekonesansowem⁵⁾. W gub. Kijowskiej prowadził zdjęcie od 1825 r. kpt. von der Hoven, ale roboty tej nie doprowadzono do końca z powodu wojny tureckiej⁶⁾. Inne prace topografów rosyjskich: zdjęcie gub. grodzieńskiej, wołyńskiej i mińskiej, prowadzone w latach 1818—1821 pod kierunkiem pułk. Malnowskiego, oberkwatermistrza korpusu litewskiego z udziałem sztabkpt. Górskiego i innych oficerów tego korpusu (w skali 1:210 000)⁷⁾, były robotami podejmowanymi z inicjatywy poszczególnych sztabów; odznaczały się one o wiele mniejszą ścisłością. Zadnej z prac powyższych, nawet w zmniejsz-

¹⁾ O Michale Hłuszniewiczu (1797 † 1862), który później do r. 1848 był pom. dyr. Obserw. Astron. Wileńsk. zob. Bieliński op. cit. III, 402.

²⁾ O nim zob. Bieliński ib. III, 304.

³⁾ ib. II, 218.

⁴⁾ Obejmuje ono 224 ark. w skali 1:16 800. Zdjęciem tem kierowali kolejno pułk. Rokasowskiej, Ozerskiej i Jakowlew.

⁵⁾ Częściowe zdjęcie Kurlandji Tennera 1:21 000, zdjęcie rekonesansowe 1:84 000 (10 ark.).

⁶⁾ Wykonano 50 ark. w skali 1:21 000.

⁷⁾ Zap. Woj. Topogr. Depo I, 169. Mapa wykonana wówczas liczyła 45 ark.

szczeniu, nie wydano oddzielnie przed powstaniem listopadowym. Prócz przygotowania drugiego wydania mapy semitopograficznej krajów sąsiadujących na zachodzie z państwem rosyjskiem (1:252 000), oraz uzupełnienia mapy Oppermanna nowymi arkuszami, obejmującymi Król. Kongresowe¹⁾, do r. 1820 nie wydało „Wojenno Topograficzskoje Depo“ żadnego wydawnictwa, któreby odnosiło się do ziem polskich. Dopiero później zjawia się mała mapka okolic Wilna, zaś od r. 1821 cały wydział zakładu petersburskiego zwrócony zostaje w kierunku przygotowania dwóch prac: mapy Fryderyka Szuberta (1789 † 1865), późniejszego gen., dyrektora „Depo“, zatytułowanej „Specialnaja karta zapadnoj czasti Rossijskoj imperii...“ (60 ark. w skali 1:420 000), oraz atlasu urzędnika wojskowego Piadyszewa „Geograficzeskij atlas Rossijskoj Imperji, Carstwa Polskiego i Wielikago Kn. Finlandskago“ (84 ark.)²⁾. Mapa Szuberta ukazała się dopiero w r. 1832. atlas w r. 1828.

Zestawmy niektóre fakty i daty. Przed rokiem 1822 posiadała zatem Rosja, jeśli chodzi o obszary zachodnie, jedynie t. zw. sześciowiorstówkę t. j. mapę w skali 1:252 000, przystępowała zaś do opracowania 10-ciwiorstówki (mapy w skali 1:420 000). Przed powstaniem 1831 r. prace pomiarowe i zdjęcia korpusu topografów na terenie zaboru rosyjskiego były wprawdzie daleko posunięte, jednakże mapy tego obszaru lub poszczególnych gubernij zachodnich w skali 1:126 000 wojskowość rosyjska nie wydała. Nieliczny personel, szczupłość zakładu reprodukcyjnego, a przedewszystkiem ciągłe odrywanie oficerów korpusu od właściwych zajęć, sprawiały, iż nawet prace nad dziesięciowiorstówką posuwały się nader wolno. Gen. Szubert tłumaczy powolność robót tem, że topografowie zajęci wciąż byli wyszukiwaniem miejsc, nadających się na manewry, pracami dla cesarza i jego rodziny, a także zdjęciami na terenie walk z Turkami³⁾.

Na terytorjum Królestwa, przed r. 1831, topografowie rosyjscy żadnych prac nie podejmowali. „Wojenno-Topograficzskoje Depo“ objęło wprawdzie w swych mapach ogólnych (1:840 000, 1:420 000 i 1:252 000) terytorjum Kongresówki, ale samo zdjęć na tym obszarze nie prowadziło, pozostawiając je Kwatermistrzostwu Gen. W. Pol. To też z ziem, znajdujących się pod berłem cesarza rosyjskiego stanowiło Królestwo chlubny wyjątek. Od roku 1822 przystąpiła wojskowość polska do zdjęcia Kongresówki w skali 1:42 000, zaś na podstawie tegoż do wygotowanie zmniejszenia, przeznaczonego do reprodukcji i rozpowszechnienia⁴⁾. Skala tego wydawnictwa, dwa razy większa od najdokładniejszej mapy zachodnich obszarów Rosji („Semitopogr. karta...“ 1:252 000), została po raz pierw-

1) O mapach tych zob. wyżej str. 64.

2) II wyd. ukazało się w r. 1834.

3) Ist. ocerk... Korp. Woj. Topogr. 187.

4) Ze mapę Kongresówki miano zamier rozpowszechnić w drodze handlu widać z raportów Malleta i Prądzyńskiego, podanych w kopji w aktach cyt. z r. 1832, 125, 126.

szy zastosowana przez kartografię wojskową polską. Dopiero później, za przykładem Królestwa, przyjęła trzywiorstówkę (1 : 126 000) Rosja.

O tej mapie polskiej i o jej wpływie na całą kartografię państwa rosyjskiego wspominały źródła rosyjskie dość niechętnie, niektóre z nich wszelkimi sposobami starały się obniżyć wartość polskiej pracy. Spotykamy się więc twierdzeniami, że zdjęcie Królestwa robione było „na oko” i, że nie poprzedzono go triangulacją. Co do pierwszego zarzutu, to jest on z gruntu fałszywy. Zdjęcie Królestwa w zupełności odpowiadało „semitopograficznym” zdjęciom topografów rosyjskich¹⁾, zaś starannością wykonania znacznie je przewyższało, dowodem opinia sztabu gen. rosyjskiego z r. 1832, do której jeszcze powrócimy. Co do triangulacji to rzeczywiście pod tym względem stało zdjęcie Królestwa niżej od zdjęcia Litwy Tennera, ale też nie tak nisko jak to się niektórym historykom kartografii wojskowej rosyjskiej wydawało. Faktem jest, że zdjęcia Kongresówki nie poprzedzono ogólną triangulacją kraju, ale pewne roboty triangulacyjne wykonano. Nie należy zapominać, że na terytorjum tem ćwierć wieku przedtem pracowali triangulatorzy i topografowie austriaccy i pruscy, którzy pozostawili rezultaty swych prac w postaci map, na owe czasy dokładnych. Oparcie się na tych zdjęciach uchodziłoby w dzisiejszych warunkach za metodę błędną, ale w roku 1822 inne były wymagania co do dokładności i ścisłości w pracach kartograficznych. Prace Tennera, w które on i jego współpracownicy polscy i rosyjscy tyle ułożyli wysiłku, były zresztą w Rosji wyjątkiem; inne roboty z tego zakresu prowadzone tam były bardzo pierwotnymi sposobami, takimi jakich używali geometrzy przy pomiarze gruntów²⁾.

Materiały zachowane, o których wyżej wspominałem, dają nam tylko fragmenty z dziejów mapy, nie zaś całkowitą jej historję; planu pracy, odnośnych rozkazów, korespondencji i sprawozdań nie udało się odnaleźć, kwestja nawet czy ciekawe te papiery jeszcze istnieją³⁾. Z ciekawego memoriału, który napisany został w 1832 r. zapewne przez jednego ze współpracowników

¹⁾ Zdjęcia dzielono wówczas w Rosji na: 1) topograficzne (instrumentalne), oparte na sieci trygonometrycznej i wykonywane w skali 1 : 16800 lub 1 : 21 000, przyczem wszystkie szczegóły (drogi, rzeki, miejscowości) zdejmowano przy pomocy instrumentów, 2) semitopograficzne (półinstrumentalne) w skali 1 : 42 000, w których tylko ważniejsze szczegóły zdejmowano z pomocą instrumentów, rozporządzano zaś mniejszą ilością punktów astronomicznych, 3) zdjęcia „na oko”, które były marszrutami, związanymi przy pomocy pewnej liczby punktów astronomicznych, przyczem odległości mierzone odometrem, wreszcie 4) rekonesanse, w których, obok szczegółów zebranych na miejscu, korzystano z wiadomości, otrzymanych od osób postronnych. Te dwa ostatnie rodzaje zdjęć stosowane były na wojnie. Zob. Ist. oczerk... Korp. Woj. Topogr. 152 i nast.

²⁾ op. cit. 58.

³⁾ Raporta i Korespondencje Kwatern. Gen. z lat 1814—1819, oraz korespondencję ze Sztabem Gł. rosyjskim, które stanowiły szereg fascykułów w Arch. Kom. Rząd. Wojny, sprzedano na papier, podobnie jak „Akta korespondencji oficerów do triangulacji użytych 1816—17 (d. sygn. 30) oraz „Akta raportów o postępie robót triangulacyjnych 1829—30 (d. sygn. 38).

tego dzieła¹⁾ dowiadujemy się, że mapa „specjalna“ Królestwa podjęta została z rozkazu cesarza. Że pracę tę rozpoczęto w związku z pracami korpusu topografów rosyjskich nie ulega wątpliwości; świadczą o tem daty: 1819 (początek zdjęcia Wi-
leńszczyzny), 1821 (rozpoczęcie mapy Szuberta). Dodać należy, że w epoce tej we wszystkich krajach wojskowość, opierając się na doświadczeniu, zdobytem na wojnach napoleońskich przystąpiła do wielkich prac kartograficznych. Przoduje, jak zwykle, Francja, która w 1818 r. rozpoczyna prace nad mapą topograficzną 1:80 000. I ten fakt nie pozostał bez wpływu na podjęcie mapy Królestwa. Wspomniany memoriał z r. 1832 podaje, że rozkaz cesarski wskazywał kwatermistrzostwu skalę ustaloną dla map semitopograficznych (1500 sążni w calu ang.), jako skalę przyszłej mapy oraz zalecał posiłkowanie się następującymi materiałami: 1) mapą Prus wschodnich Textora, 2) mapą Prus południowych—Gilly'ego oraz 3) mapą Galicji zachodniej Mayera von Heldensfelda²⁾, prócz tego podjąć miano rekonesans wojskowy, celem wprowadzenia zmian, zaszyłych od wydania tych map, oraz wykonać zdjęcie obszarów, które przez wydawnictwa powyższe nie zostały objęte. Stosownie do tego rozkazu i dla połączenia w jedną całość tych materiałów wyliczono i wykreślono siatkę geograficzną, w której południk warszawski (38° 50' od Ferro) przyjęty za normalny, oraz równoleżnik 52° szer. półn., uznano za osie współrzędnych. Tę siatkę podzielono na siedem kolumn równoległych do południka normalnego i przy pomocy innych linii prostopadłych otrzymano sekcje długości 21333 cali ang. (= 64 w.), zaś szerokości 15333 ca i ang. (= 46 w.). Na tej siatce umieszczono punkty, których położenie geograficzne zostało wyznaczone przy pomocy, wielokrotnych jakoby, obserwacyj astronomicznych:

Warszawa	L.	38° 49' 30"	☉	52° 14' 28"
Kraków	L.	36° 17'	☉	53° 1' 10"
Stołupiany	L.	40° 13' 57"	☉	54° 37' 7"
Olita	L.	41° 42' 45"	☉	54° 22' 55"

Pomimo starań, mapy Gilley'ego, Textora i Heldensfelda było tak trudno połączyć, iż musiano przystąpić do szeregu triangulacji. Przeprowadzano je w tych miejscach, gdzie obie mapy pruskie i austriacka stykały się ze sobą, a więc od Warszawy do Torunia dla połączenia map Gilly'ego i Textora, od Warszawy do Krakowa w kierunku prostym, potem wzdłuż Wisły i Pilicy, celem złączenia mapy Gilly'ego z mapą Mayera von Heldensfelda, trzecia wreszcie triangulacja szła w kierunku Serocka, potem wzdłuż Bugu, aż do Dubienki. Triangulacje te wykonano za pomocą koła powtarzającego. Obwody zamoyski, hrubieszowski, a częściowo i olkuski, które nie były objęte przez wzmiankowane zdjęcia austriackie i pruskie zostały również

¹⁾ „Renseignements sur le levé et le travail de la nouvelle carte du Royaume de Pologne” (bruljon dat. 18.III.1832 w aktach cyt. z r. 1832, 14—16), zob. też Horoch op. cit. 509.

²⁾ () mapach tych zob. wyżej str. 57, 59 i 60.

wymierzone w ten sposób, poczem dokonano triangulacji wykresnej tych obszarów. Te triangulacje lokalne: zamojską i olkuską związane z odpowiednimi trójkątami nad Bugiem i nad Pilicą. Korzystano także z wcześniejszych robót triangulacyjnych pod Warszawą i robiono pewne pomiary, poza już wymienionymi, np. pod Krakowem. Świadczą o tem raporty oficerów z r. 1827: ppor. Butryma, który wraz z ppor. Wodnickim sprawdzał operację krakowską, wcześniej przeprowadzaną przez pułk. Wyszakowskiego, „dla połączenia jej z siecią główną i Pilicy“ oraz ppułk. Kozakowskiego, który w tymże czasie sprawdzał trójkąt Bielany—Kobyłka—Warszawa¹⁾. Mam wrażenie, że widząc trudności w ścisłym zespoleniu i uzgodnieniu posiadanych materiałów, powstały projekty urządzenia pomiarów triangulacyjnych całego kraju; zdaje się świadczyć o tem pismo Kom. Rząd. W. R. i O. P. do Rady Uniwersytetu Warsz. z 22.VIII 25, w którym zwrócona została uwaga na to, że z powodu nierozpoczęcia czynności w obserwatorjum astronomicznem warszawskiem „mający się uskuteczyć urzędownie pod kierunkiem znakomitych urzędników (Hauke, d'Auvray) topograficzny rozmiar kraju Królestwa zastrzymany zostaje do ustanowienia południka i rozpoczęcia... obserwacyj“²⁾.

W sprawie tej, pomimo odpowiedzi prof. Armińskiego z 27.IX. t. r., iż południk jest wyznaczony, więc znaczniejsi urzędnicy... czekać nie mają potrzeby“ zwraca się Kom. Rząd. W. R. i O. P. powtórnie do Uniwersytetu. W marcu tegoż roku wywiązuje się kontakt pomiędzy kwatermistrzostwem i obserwatorjum astronomicznem, ale o pomiarze ogólnym nie ma już mowy³⁾. Na prośbę gen. Haukego, a za pozwoleniem min. Grabowskiego, kpt. Szymanowski, oraz ppor. Butrym i Hoffman robią obserwacje w obserwatorjum „tak do wytknięcia na gruncie południka warszawskiego, jak też i inne do triangulacji około Warszawy służyć mające“. W roku następnym zwrócił się gen. Hauke do min. Grabowskiego z prośbą o zakomunikowanie mu rezultatów obserwacji astronomicznych „względem położenia Warszawy“. Widocznie sprawa ta sprawiała kwatermistrzostwo sporo kłopotu. Z tegoż czasu datuje inne pismo gen. Haukego. Chodzi o wykorzystanie podróży prof. Armińskiego, który był wysłany dla wyznaczenia astronomicznie niektórych punktów na lewym brzegu Wisły. Kwatermistrz generalny zwraca się o dodanie Armińskiemu do punktów, które ma zaobserwować Zamościa, i prosi o przesłanie rezultatów podróży „dla użycia ich do karty Królestwa“⁴⁾. Żałować należy, że na tem urywają się wiadomości w sprawie pomiarów i obserwacji astronomicznych, związanych z mapą. W każdym

¹⁾ Raporty Kozakowskiego i Butryma w luźnych papierach gen. Haukego (Arch. akt dawnych).

²⁾ Arch. Ośw. Publ. 44 B. vol. I. (Bieliński op. cit. I, 504).

³⁾ Odpowiedź Armińskiego, pismo Kom. Rząd. W. R. i O. P. z 23.III.1827 oraz pismo gen. Haukego z 23.III.27 zob. akta cyt. (Bieliński 504 i nast.).

⁴⁾ Pismo Haukego z 1.III.28 i 4.III.28. Arch. Ośw. Publ. 44 A. vol. III (Bieliński 508—509).

KARTA ZBIOROWA

Mapa topograficzna Królestwa Polskiego w skali 1:126 000 podjętej i opracowywanej przez Kwatermistrzostwo Gen. W. P. w latach 1822—1831, wykończona przez rosyjski Korpus Topografów pod kierunkiem gen. Richtera w latach 1832—1843.

TABLEAU D'ASSEMBLAGE

de la carte topographique du Royaume de Pologne au 1:126 000, levée par le Quartier Maître Général de l'armée polonaise pendant les années 1822—1831, terminée par le corps des topographes militaires russes sous la direction du général Richter en 1832—1843.

LÉGENDE

Feuilles de la carte terminées avant 1831



OBJAŚNIENIA

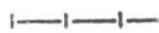
Sekcje mapy wykończone przed r. 1831

Territoire levé avant 1831, mais dont les feuilles n'ont pas été terminées



Obszary zdjęte przed r. 1831, lecz niewykończone w rysunku

Les frontières du R-me de Pologne levées pendant la démarcation avec l'Autriche, le Prusse et la ville libre de Cracovie



Granice, zdjęte przy demarkacji Królestwa z Prusami, Austrią i W. m. Krakowem

Les autres frontières du R-me de Pologne



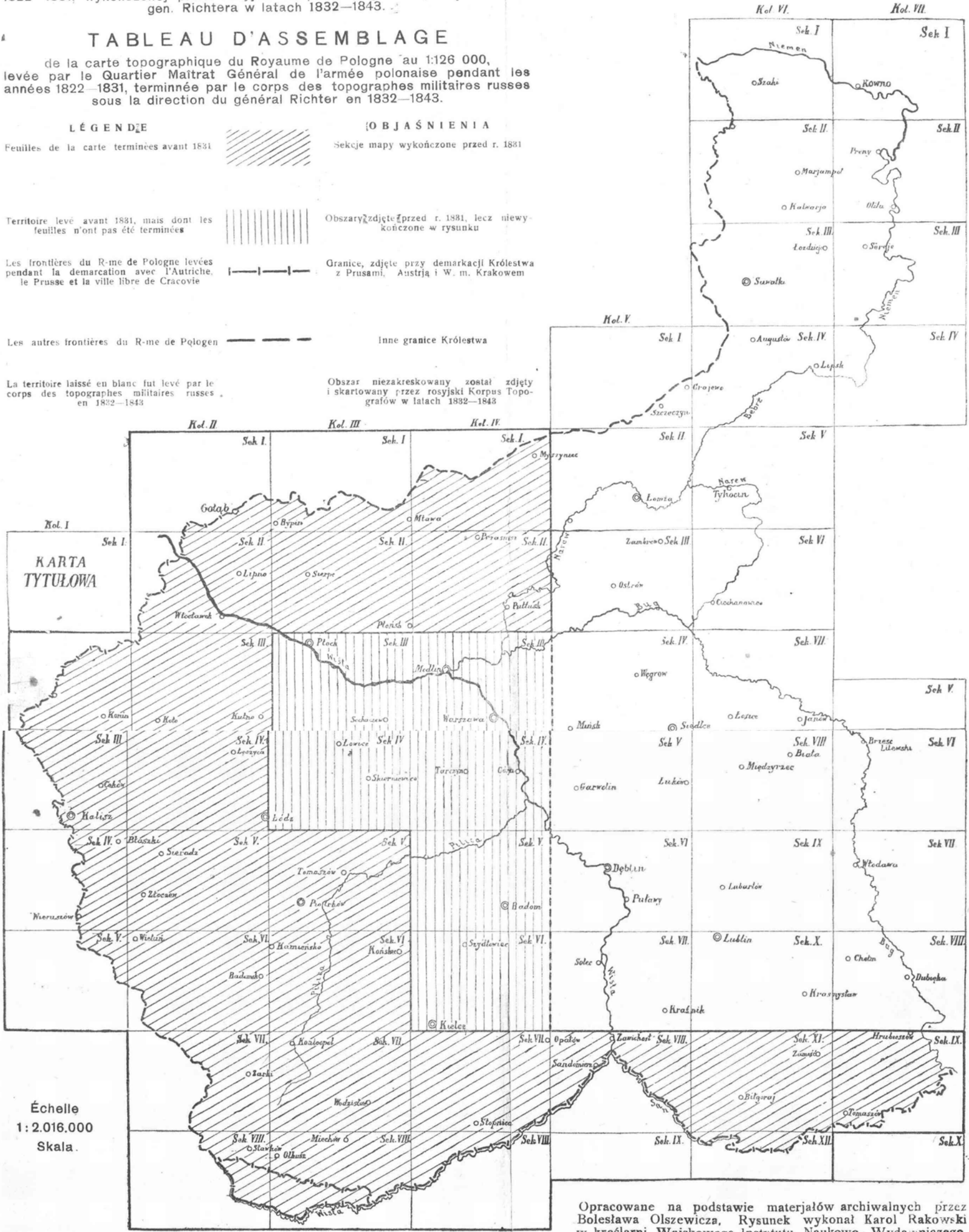
Inne granice Królestwa

La territoire laissé en blanc fut levé par le corps des topographes militaires russes en 1832—1843

Obszar niezakreskowany został zdjęty i skartowany przez rosyjski Korpus Topografów w latach 1832—1843

KARTA TYTUŁOWA

Échelle
1:2.016.000
Skala



Opracowane na podstawie materiałów archiwalnych przez Bolesława Olszewicza, Rysunek wykonał Karol Rakowski w kreslarni Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego.

Rys. 7.



razie wystarczają one do stwierdzenia, że pewne pomiary były przeprowadzane i, że zdjęcie Królestwa nie były wykonane „na oko“.

Przejdźmy do zdjęć. Zorganizowane były one w ten sposób, że personel podzielony był na kilka brygad po 8—12 ludzi, z których każda pozostawała pod kierownictwem starszego oficera. Przed wyjazdem topografów na roboty polowe, co miało miejsce na wiosnę, przygotowywano dla każdego z nich arkusze, stanowiące $\frac{1}{9}$ sekcji i odpowiadające ok. 300 w.² w naturze. Na każdy taki arkusz przenoszono wszystkie szczegóły, które podawały podstawowe źródła: mapa austriacka i mapy pruskie, prócz tego wprowadzano także dane, zaczerpnięte z dawniejszych prac kwatermistrzostwa (z map demarkacyjnych, z map rz. Narwi i kanału augustowskiego, ze zdjęć gościńców) oraz z robót Kom. Rząd. Przych. i Skarbu w dobrach i lasach państwowych i z planów majątków prywatnych. Robota w polu polegała na poprawieniu i uzupełnieniu danego arkusza i dokonaniu pewnych pomiarów dodatkowych (np. miast). Pomagali oficerom konduktorzy oraz odkomenderowani do tego weterani. Po wykończeniu zdjęcia przystępowano do redukcji, którą rysowano też na miejscu, poczem na jesieni powracano do Warszawy by tu w zimie przygotować arkusze na następny okres pracy polowej. Ostatecznym wykończeniem sekcji zajmowali się najzdolniejsi rysownicy z pośród oficerów i konduktorów pod kierunkiem pułk. Żwana.

Cała historia pracy w polu od r. 1822 do 1828 jest dla nas tajemnicą. Nie znamy do r. 1830 nazwisk kierowników brygad, porządku prac i t. p. W każdym razie faktem jest, że prace rozpoczęto od granicy pruskiej, od sekcji zachodnich i północnych i, że w połowie 1828 roku znajdowała się mapa Królestwa w takim stanie, że można było myśleć o wydaniu dzieła.

Specjalnego zakładu sztycharckiego kwatermistrzostwo nie posiadało, istniała wprawdzie przy niem litografia, ale był to, jak widzieliśmy, zakład niewielki, któryby nie mógł podołać tak poważnej pracy. Na skutek zlecenia Haukego adjutant jego kpt. Grabowski, bawiący w sierpniu 1827 r. na urlopie w Dreźnie stara się zasięgnąć tam wiadomości o sztycharzach map. W raporcie z Dreźna z 14 sierpnia t. r. donosi Grabowski: „poznałem się tu z pięciu utalentowanymi sztycharzami, którzy w rodzaju sytuacji i kart geograficznych doskonale pracują, lecz wszyscy są zajęci od lat czterech sztychowaniem nowego atlasu państwa saskiego..., który ledwie za lat trzy może być ukończonym. Wszyscy pobierają roczne pensje i obowiązali się przedsięwziętą robotę do skutku doprowadzić“. Na zajętych zatem mapą Saksonji „pięciu utalentowanych sztycharzy cywilnych“, pracujących „pod ogólnym dozorem jednego z ppułkowników inżynierów wojska saskiego“, a szczególnie na kierującego robotą starszego sztycharza prof. Bacha, nie można było liczyć. Inni sztycharze dreźnieńscy nie zajmowali się pracami kartograficznymi i wśród nich nie widział Grabowski nikogo komu możnaby było powierzyć dyрекcję „tak ważnego dzieła“. W raporcie Gra-

bowskiego znajdujemy jeszcze wiadomość, że miedź sprowadzano do Drezna, podobnie jak do Berlina, z Anglii, że potrzebne do roboty „prasy.. zwyczajne na żelaznych walcach i w Warszawie sporządzone być mogą“, wreszcie wzmiankę o tem, że pisał „do Monachjum do JPana Mettenleitera w tej mierze obszernie“ i, że czeka na jego odpowiedź¹⁾. Wspomniany w raporcie Mettenleiter, znany nam już z pobytu w Warszawie w r. 1818 i z prac około założenia litografji kwatermistrzostwa nie zawiódł widocznie i tym razem. Od niego otrzymał prawdopodobnie Grabowski adresy specjalistów-sztucharzy map, do których też wkrótce po powrocie do Warszawy rozesał listy. Warunki zasadnicze wojskowości naszej były następujące: 1) mapa miała być koniecznie sztychowana i drukowana w Warszawie, 2) składać się miała z 60 arkuszy całkowitych, obejmujących około 6000 cali²⁾ decymalnych miary reńskiej, wreszcie 3) do zupełnego jej ukończenia oznaczono czas od 7 do 8 lat najwięcej³⁾.

Pierwszym z kolei rytownikiem, do którego Grabowski się zwrócił, był słynny berliński sztucharz map Karol Mare. Po otrzymaniu od niego w końcu października odpowiedzi⁴⁾, która nie zadowoliła władz wojskowych naszych, pisał do niego Grabowski powtórnie, równocześnie zaś zawiązał w tejże sprawie korespondencję ze znaną, do dziś istniejącą, firmą Artaria & Comp. w Wiedniu oraz z zamieszkałym tamże sztucharzem C. Steinem, współpracownikiem c. k. biura topograficzno-litograficznego. Z listów i ofert, które nadeszły w odpowiedzi na pisma Grabowskiego, widać było, że wszyscy zapytani chętnie podjęliby się wykonania pracy na miejscu, niechętnie zato zjechaliby do Warszawy. Tymczasem Komisja Rządowa Wojny trzymając się chwalebnej, przez Haukego wprowadzonej, zasady popierania przemysłu krajowego, jako zasadniczy warunek stawiała rytowanie i odbijanie map w Warszawie.

Właściciele firmy Artaria & Comp. w obszernym liście z 20 listopada podkreślili, że i w Wiedniu daje się odczuwać brak specjalistów-sztucharzy map, najwybitniejszymi są Stein i List, nawet nad mapą monarchji austriacko-węgierskiej gen. Fallona⁴⁾, z powodu braku fachowców na miejscu, pracują sztucharze włoscy z c. k. zakładu geograficznego w Medjolanie. Trudności te wydawały się jednak właścicielom firmy Artaria & Comp. możliwe do przewyciężenia, jako medjolańczycy sądzili bowiem, że będą mogli korzystać w Wiedniu z pomocy swych rodaków tam zamieszkałych⁵⁾. Odpowiedź Steina otrzy-

¹⁾ Akta z r. 1828, 19—20. Wymieniona w liście Grabowskiego i w jego notatkach mapa Saksonji jest to „Topographischer Atlas des Königreichs Sachsen“... (w skali 1:57 600), wydawany zeszytami od r. 1821.

²⁾ ib. 2.

³⁾ Listy Marc'a z 20. X. 1827 i 15. XII. t. r. ib. 7—8. Karol Mare sztucharz i wydawał już przedtem mapy, oduoszące się do Polski, najważniejszą z jego robót rytowniczych na polu kartografji jest mapa Textora (zob. wyżej str. 60).

⁴⁾ Mowa tu o mapie zatytułowanej: „Generalkarte vom Kaisertum Österreich 1:864 000 (9 ark.), wydanej po raz pierwszy w Wiedniu w r. 1822.

⁵⁾ ib. 13—14.

mana w grudniu, była jeszcze mniej zadawalająca. Wprawdzie nadesłał on wycinek z bardzo pięknie wykonanej mapy Tyrolu, którą sztychował dla wojskowości austriackiej, ale nie dawał ostatecznej odpowiedzi, porozumiewał się dopiero ze sztycharzami, ci zaś pragnęli zobaczyć mapę przed sformułowaniem swych warunków.

W marcu 1828 roku znalazł się człowiek, który był gotów podjąć się wykonania mapy w Warszawie. Był nim Karol Fryderyk Minter. Ur. w 1780 r. w Szczecinie, wychowany w Kopenhadze, zyskał sobie rozgłos jako portrecista i miniaturzysta. Wróciwszy do Prus na wezwanie Fryderyka Wilhelma III, przebywał jakiś czas w Berlinie, zaś w r. 1822 przeniósł się do Warszawy, gdzie już od 1811 r. mieszkała siostra jego Henryka oraz brat Wilhelm. Było to rodzeństwo bardzo uzdolnione. Henryka (później za Beyerem, matka znanego numizmatyka i fotografa Karola Beyera) była malarką, zaś Wilhelm inżynierem; od r. 1810 służył on w wojsku polskim i w chwili przyjazdu Karola był już ppułkownikiem. Temu zawdzięcza zapewne świeżo przybyły artysta szybkie nawiązanie stosunków ze społeczeństwem i z osobami wpływowymi w Warszawie. Początkowo zajmował się Karol Minter malowaniem miniatur, pomiędzy innymi wykonał on podobiznę księżny Łowickiej, później urządził Instytut litograficzny Kom. W. R. i O. P., od 1824 był dyrektorem tego zakładu. Powodziło mu się w Warszawie niezłe, gdyż już w r. 1826 kupuje tu nieruchomości, a w dwa lata później zakłada fabrykę wyrobów kruszcowych, popularną przez wydanie medali znakomitych Polaków, oraz własną litografię, w której sam wiele ryje na kamieniu. Obok szeregu obrazów świętych, wychodzi z pracowni Mintera zbiór wizerunków zasłużonych dla kraju mężów. O człowieku tym, zasłużonym w dziejach sztuki i kartografii polskiej, który tak wybitną odegrał rolę w pracy nad mapą kwatremistrzostwa, niejednokrotnie jeszcze wspominać będą w pracy niniejszej. Zmarł on 2 lutego 1847 r. w Warszawie; prócz odlewni, która doszła rozmiarów wielkiego zakładu i pozyskała przez swe wyroby chlubny rozgłos w całym kraju, pozostawił Minter synowi cenny zbiór map i sztychów²⁾.

Ale wróćmy do marca 1828 roku. Minter, jako właściciel litografii, człowiek ustosunkowany i obrotny zainteresował się zatem sprawą mapy. W piśmie z 21 marca przedstawił on Haukemu swe warunki i złożył szczegółowy kosztorys, w którym podejmował się wykonać mapę w ciągu 8 lat, przewidując koszty ogółem na 354950 złp. Prawdopodobnie nastąpić musiały jakieś

¹⁾ ib. 11—12.

²⁾ O Karolu Minterze zob.: Rastawiecki E. Słownik malarzy polskich Warszawa 1851, I, 43—44, K. Wł. W(ójcicki) w Encykl. Powsz. Orgelbranda XVIII, 636, o siostrze jego Henryce — Rastawiecki ib. III, 134—137, Bartoszewicz K. Przegl. literacki III, 1898 nr. 6, o Wilhelmie M. zob. niżej. O zbiorze map Mintera wspomina F. M. Sobieszczański w opisie Warszawy, pomieszczonej w „Przewodniku po Warszawie“ Fryzego i Chodorowicza. Warszawa (1873) str. 58. Zbiory te rozproszyły się, znaczną ich część posiada minister Stanisław Patek,—drobną cząstkę autor pracy niniejszej.

pertraktacje w tej sprawie, gdyż już w kwietniu składa Minter nowy kosztorys, zredukowany o 78550 złp., w którym kupno i sprowadzenie maszyn i instrumentów oraz koszt lokalu bierze on na siebie¹⁾.

Odtąd sprawa wyrytowania mapy posuwała się szybko naprzód. W biurze inżynierów Kom. Rządowej Wojny rozpatrzone wszystkie otrzymane oferty, przejrano też nowe notatki Grabowskiego o organizacji prac sztycharskich przy wspomnianej już mapie Saksonji²⁾ i w rezultacie wygotowano „porównanie propozycji podanych do wysztychowania i wydrukowania mapy specjalnej Królestwa Polskiego”... Nosi ono datę 22 kwietnia i podpisane jest przez szefa wydziału artylerji i inżynierów Benedykta Donney'a³⁾. Zestawiono tutaj propozycje Mare'a, firmy Artaria & Comp. i Mintera. Dobre strony pierwszej z nich: oszczędzenie wydatków na zakłady sztycharskie i drukarskie, tudzież ich utrzymanie, miałyby wartość tylko w tym wypadku, gdyby robota mogła być wykonana w Berlinie, sprowadzenie zaś Mare'a z rodziną do Warszawy oraz praca na miejscu kosztowałaby skarb nasz w ciągu 8 lat 296 020 złp., o ile zaś dałoby się ukończyć rytowanie i odbicie mapy w 7 lat—259 020 złp. Jednakże zastrzeżenie Mare'a aby po ukończeniu mapy dane mu były inne odpowiednie obowiązki z zatrzymaniem dotychczasowej pensji, mieszkania, opału i światła lub też, gdyby dla wieku lub słabości nie mógł być dalej użyty, aby mu zapewniono dożywocie (7200 złp., prócz mieszkania i t. p.) wydawały się zbyt uciążliwe i ryzykowne dla władz naszych.

Propozycja „Artarii” wymagałaby większych nakładów pieniężnych, ponieważ według niej robota trwałaby lat 10, wymagałaby utrzymanie pierwszego sztycharza, pięciu pomocników i drukarza co kosztowałoby około 270000 złp., wreszcie prócz powyższej sumy skarb polski musiałby jeszczełożyć na stworzenie odpowiedniego zakładu, na płyty i inne potrzebne do pracy materiały.

Zachodziła także obawa, że sprowadzeni do Warszawy artyści włoscy, mający w Wiedniu obowiązek pracowania tylko po kilka godzin dla rządu, chcieliby i u nas warunek ten utrzymać „przez co robota rządowa byłaby zaniedbana i na zwłokę wystawiona”. Propozycja Mintera wydała się Komisji „najdogodniejszą i najumiarkowaną co do wydatku”, pomimo pewnych zastrzeżeń co do zdatności „użyć się mających sztycharzy i drukarza”, która musiałaby być próbami udowodnioną, co do rękojmi ze strony Mintera (ze względu na wypłaty), wreszcie co do wprowadzenia pewnych oszczędności przez wyznaczenie

¹⁾ Akta z r. 1828, 17—18, kosztorys pierwotny zatytułowany: „Entwurf zur Anlegung einer Anstalt für Kupfersticherei und Druckerei Behufs der Ausarbeitung der Karte des Königr. Polen” ib. 15—16, kosztorys kwietniowy ib. 6.

²⁾ ib. 20 (z mylną datą 10. IV. 1818, zamiast 1828, jak z treści wynika).

³⁾ ib. 2—4.

lokalu w domu rządowym i dostarczenie opału w naturze ¹⁾.

Już w sześć dni po dokonaniu powyższego porównania ofert, 28 kwietnia, upoważniła Komisja Rząd. Wojny gen. Haukego do podpisania z Minterem kontraktu i wygotowała „punktację“, która stała się podstawą aktu, zawartego w d. 28 t. m. przed rejentem Engelke w Warszawie ²⁾.

Kontrakt podpisany przez Haukego i Mintera, a w roli świadków przez pułk. Filipa Meciszewskiego i Baltazara Paszkiewicza, szefa biura korespondencji w sekretarjacie generalnym Kom. Rząd. Wojny, w 13 artykułach zawiera w streszczeniu co następuje: Minter zobowiązywał się w ciągu ośmiu lat (t. j. do r. 1836) wyszychować na miedzi mapę kwatermistrzostwa, złożoną z 59 arkuszy. Podejmował się więc przedsiębiorca sprowadzić na swój rachunek artystów i rzemieślników, urządzić w lokalu przez siebie dostarczonym sztycharnię i drukarnię, oraz lokal ten utrzymywać, opalać i oświetlać aż do wykończenia pracy. Wyrytowaną mapę zobowiązywał się wydrukować w ustalonej przez kwatermistrzostwo ilości egzemplarzy (przewidywano 2000); potrzebny na to wydawnictwo papier miał być dostarczony przez wojskowość. Dokonana przed rozpoczęciem robót próba winna była udowodnić dostateczne wydoskonalenie sztycharzy, sprowadzonych przez Mintera; egzemplarz próbnej płyty, zatwierdzony przez kwatermistrza generalnego miał stanowić wzór, którego przedsiębiorca winien był się trzymać pod groźbą nieprzyjęcia sekcji. Po wyszychowaniu każdej sekcji zastrzeżono składanie odbitki z oryginałem i po poprawieniu jej przez upoważnione do tej czynności oficera miała być korekta zwracana i nowa odbitka do zatwierdzenia powtórnie podana, co dopóty mogło być powtarzane dopóki płyta nie została oczyszczona z błędów. Oczywiście mowa tu o błędach sztycharza, nie o poprawkach i zmianach, wprowadzanych przez kwatermistrzostwo, za te mógł Minter żądać odpowiedniego, w kontrakcie zapewnionego, wynagrodzenia. Sprawdzona, sprostowana i podpisana do druku sekcja mapy miała iść pod prasę, przyczem za odbicie większej, ponad żądanie kwatermistrzostwa, liczby egzemplarzy groziła Minterowi prócz cywilnej i odpowiedzialność karna. Zarówno odbitki jak płyty miedziane miały być składane w kwatermistrzostwie, którego stały się własnością. Dołączane odbitki każdej sekcji, sprawozdanie wraz z obrachunkiem ilości cali sztychu i zużytego papieru miało być podstawą do ostatecznego obrachunku. Robotę rozpocząć miał Minter 1. lipca 1828 r., winien ję był zatem

¹⁾ Innego zdania o tem był w r. 1831 gen. Mallet, uważał on, iż oddanie mapy do wyrytowania zagranicą było korzystniejsze dla skarbu (zob. niżej).

²⁾ Upoważnienie dla gen. Haukego: Akta z r. 1828, 1, projekt umowy przedstawiony przez Mintera ib. 21—23, projekt wygotowany przez Kom. Rząd. Wojny ib. 24—31, „punktacja“ ib. 33—39, odpis kontraktu rejentalnego ib. 41—51.

ukończyć z ostatnim dniem czerwca 1836 r. Wprawdzie zastrzegł on sobie wynagrodzenie strat jakieby ponieść mógł z powodu zatrzymania robót, skutkiem niedostarczenia na czas odpowiedniej ilości oryginałów, lub z powodu całkowitego przerwania pracy, ale i sam za opóźnienia z jego winy wynikłe tracić miał na rzecz kasy wojskowej za każdy miesiąc przetrzymania mapy po 1% od należnego mu wynagrodzenia.

Jak widać z powyższego strona techniczna pracy została zawarowana szeregiem przepisów, gwarantujących należyte i szybkie jej wykonanie. Podobną zapobiegliwość Komisji Rządowej Wojny widać i w tej części kontraktu, która omawia finansową stronę pracy, przytaczam ją również, gdyż daje ona chlubne świadectwo o gospodarce skarbowej ówczesnych naszych władz wojskowych.

Za wyrytowanie i odbicie mapy w powyżej podany sposób otrzymać miał Minter ogółem w ciągu 8 lat—276 400 złp. Z tej sumy przewidziano 5.400 złp. na zakup 60 płyt miedzianych (po 20 funtów każda) i 11000 złp. na koszty podróży przedsiębiorcy i jego współpracowników. Pieniądze te, płatne natychmiast po zawarciu umowy umożliwić miały Minterowi natychmiastowe udanie się zagranicę celem wyszukania artystów i rzemieślników oraz zakupu płyt, maszyn i instrumentów. Właściwe wynagrodzenie przedsiębiorcy stanowiło ok. 180 000 złp., po 30 złp. za wyrycie każdego cala² dziesiętnego reńskiego, liczone zaś, że mapą mieć ich będzie ok. 6000. Z tego tytułem zaliczki miał otrzymać Minter 20000 złp., które, podobnie jak wzmiankowane wyżej sumy na płyty i rozjazdy, zabezpieczone zostały na hipotecę jego nieruchomości. Przez pierwsze cztery lata pracy wypłacać mu miała kasa wojskowa po 19 000 złp. rocznie, w ratach kwartalnych, płatnych z góry, zaś od piątego roku, w którym dokonać miano szczegółowego obliczenia ilości wyrytowanych cali², płacić zmierzano z dołu, po poprzednim obrachunku, a więc w zależności od wykonanej roboty. Prócz wyszczególnionych już sum, 80.000 złp. (po 10 000 złp. rocznie, z góry) przekazywano Minterowi dyskrejonalnie, na utrzymanie zakładu przez cały czas roboty, opłacanie najmu, materiały piśmienne, rysunkowe i inne, papier do odbitek korektowych oraz na pensje drukarza, jego pomocnika i posługacza. Tak przedstawia się strona finansowa, inne artykuły umowy opiewają, że przedsiębiorca i jego współpracownicy nie mogą rościć sobie od rządu żadnych innych, nie wpływających z kontraktu, pretensyj, i, że dla tem pewniejszego dotrzymania umowy poddaje się Minter egzekucji administracyjnej, zrzekając się ekscencji prawnej.

Natychmiast po zawarciu umowy rozpoczął Minter kroki mające na celu szybkie uruchomienie pracowni, udał się więc do Drezna i do Berlina. Powróciwszy stamtąd składa w d. 26 czerwca pierwsze sprawozdanie na ręce Haukego¹⁾. Donosi w niem, że zdołał pozyskać współpracownictwo pięciu wyszkolonych sztycharzy map, uczniów Bacha, Kolbego i Mare'a, a mia-

¹⁾ ib. 32.

nowicie: Fryderyka Gustawa Borgera z Drezna oraz Ludwika Filliona, Henryka Hertericha, Karola Mare'a (młodszeo) i Ernesta Reyhera z Berlina¹⁾. Wzmiankuje dalej Minter, że Borger już przybył do Warszawy i od 1 lipca pracować zaczął nad egzemplarzami próbnymi, pozostali sztycharze są w drodze. Meble i sprzęty są już po większej części na miejscu, płyt należy się wkrótce spodziewać, brak jednak jeszcze maszyny drukarskiej.

W dniu 1 sierpnia składa Minter nowy raport²⁾, brzmiący również pomyślnie. Dowiadujemy się z niego, że przyjechał drugi z zaangażowanych sztycharzy — Mare, że nadeszła część płyt i że prasa miedziorytnicza, wiezioną wodą, znajdowała się już w Nieszawie. W krótkim czasie spodziewał się Minter móc przedłożyć próbne egzemplarze sztychu do zatwierdzenia. Od pułk. Żwana, któremu powierzył Hauke nadzór nad rytowaniem mapy, otrzymał Minter 10 arkuszy oryginału mapy, których wyrytowanie, jak sądził, potrwać dłużej niż rok. W załączonym do tego raportu podaniu upraszał Minter o wyąygnowanie mu w myśl kontraktu należności za pierwszy kwartał pracy. Prośbę tą przyjęto życzliwie, 6 sierpnia kasa generalna wojska wypłaciła mu 7250 złp.³⁾.

W dniu 1 września przedłożył Minter Haukemu wzory wyrytowanych płyt wraz z odbitkami. Równocześnie, w trzecim raporcie z tegoż dnia mógł już przedsiębiorca donieść, że przybyła reszta sztycharzy, personel zakładu znajdował się zatem w komplecie na miejscu. Rozpoczął także wówczas swe czynności jako drukarz.—Jerzy Ganzenmüller⁴⁾. Brakło wprawdzie jeszcze wielkiego transportu płyt, przywieziono już jednak prasę, tak, że można było myśleć o uruchomieniu pracowni. Od paru dni—pisze w zakończeniu Minter, zajęci jesteśmy przygotowaniem kalk kilkunastu arkuszy⁵⁾.

Odtąd, co osiem dni, składał Minter kwatermistrzowi gen. raport o stanie rytowania mapy i roboty posuwały się naprzód. W połowie 1828 r., w chwili, gdy pierwsza kolumna mapy była już prawie gotowa w sztychu, nastąpiła nieoczekiwana przerwa w zdjęciach, wywołana wojną turecką. Szereg oficerów kwatermistrzostwa, dodajmy nawiasem najzdolniejszych i najpotrzebniejszych, został oderwany od zdjęcia Kongresówki i praca nad mapą doznała znacznego osłabienia.

Jak wiadomo cesarz Mikołaj I chciał użyć przeciw Turkom część wojska polskiego. Ze względu na upór w. ks. Konstantego, który nie lubił wojny, gdyż „psuje ona ludzi, wala mundury i nadwyręza karność“, udział armji polskiej w kampanjach tureckich wyraził się jedynie w wysłaniu na wojnę pewnej licz-

¹⁾ Kopje kontraktów ze sztycharzami zob. akta z r. 1832, 157—163. Każden ze współpracowników (prócz 240 złp. na koszty podróży) pobierać miał 240 złp. miesięcznie; prócz tego otrzymywać miał stancję, opał i światło.

²⁾ Akta z r. 1828, 52.

³⁾ ib. 54, 53.

⁴⁾ Akta z r. 1832, 92

⁵⁾ Akta z r. 1828, 55.

by oficerów polskich z kwatermistrzostwa, inżynierji i z piechoty; ci ostatni wybrani byli z pośród uczniów szkoły aplikacyjnej, którzy przeznaczeni byli początkowo na kwatermistrzów lub inżynierów. Listę oficerów układał gen. Hauke, Konstanty żądał tylko ażeby wybrał takich, za którychby mu się nie trzeba było wstydzić. Początkowo kierownikiem ich miał być Prądzyński, siedzący wówczas u Karmelitów, jednakże w. książę zdecydował, że ma on pozostać w więzieniu, do prezentowania zaś oficerów polskich cesarzowi i feldmarszałkowi Dybiczowi wydelegowano pułk. Haukego. Na powyższy kompromis w sprawie kampanji tureckiej przystał w. książę bardzo niechętnie i oficerowie, którzy zostali wysłani stali się podobno później przedmiotem jego niechęci¹⁾.

Dla nas udział oficerów kwatermistrzostwa w wojnach tureckich ma znaczenie ze względu na otrzymaną przez nich wtedy praktykę bojową (dla młodszych oficerów była to pierwsza kampanja), oraz, co już specjalnie dotyczy naszego tematu, ze względu na współpracę ich w robotach topograficznych, prowadzonych podczas tych wojen przez wojskowość rosyjską²⁾.

Konstanty zatwierdził listę oficerów 6 czerwca 1828 r. zaś już 23 t. m. znajdowali się oni w Kamieńcu Podolskim, gdzie czekał na nich pułk. Hauke, pod rozkazami którego udać się mieli do kwatery Dybicza. Było ich ogółem 18. Prócz kpt. Wilsona, por. Szultzta i por. Szymońskiego z Korpusu Inżynierów wysłano ośmiu oficerów kwatermistrzostwa (pułk. Józefa Haukego, kpt. Feliksa Szymanowskiego, kpt. Wojciecha Chrzanowskiego oraz ppor.: Brezę, Kijeńskiego, Małgorzewicza, Piędzickiego i Potkańskiego) oraz siedmiu dawnych uczniów szkoły aplikacyjnej. Z nich ppor. Julian Malczewski (z 4 p.p.), Aleksander Stryjeński (z 1 p. strz. p.) Franciszek Ledóchowski (z 6 p.p.) i Julian Borchard (z 2 p.p.) po ukończeniu szkoły przeznaczeni byli do kwatermistrzostwa zaś trzej pozostali oficerowie linjowi—do inżynierji.

Rozkazem Dybicza z 9 lipca t. r. poszczególni oficerowie polscy zostali przykomenderowani: Hauke do sztabu cesarza, Chrzanowski do sztabu feldmarsz. Wittgensteina (dowódcy 2. armji) Szymanowski do sztabu Dybicza, Piędzicki do sztabu kwatermistrza generalnego rosyjskiego Suchtelena, pozostali oficerowie przeznaczeni zostali do sztabu 2. armji, z wyjątkiem Stryjeńskiego; ze względu na przydział do pułku, którego szefem był Mikołaj, pozostał on przy boku Haukego.

1) O udziale oficerów polskich w kampanjach tureckich wspominają: Prądzyński I, 171—172, Kołaczkowski III, 108, Barzykowski I, 89, pisze o tem też Gembarzewski op. cit. 45, ale szczegółowo sprawą tą nikt się jeszcze nie zajął. Żaden z autorów nie zwrócił też uwagi na to, że oficerowie polscy udawali się na wojnę turecką dwa razy (w 1828 i 1829) i to w nieco odmiennym składzie. Opieram się, pisząc o tem na fascykule zatytułowanym: „Rozkazy i raporta oficerów, komenderowanych na kampanję turecką w r. 1828 i 1829 aż do ich powrotu w r. 1830”. Akta Sztabu Kwaterm. Gen. W. P. po gen. kwaterm. Hauke (Arch. akt dawnych).

2) O tych robotach zob. Ist. oczerk... Korp. Woj. Topogr. 150 i nast., 176 i nast. W pracach astronomicznych rosyjskich brał udział Józef Chodźko.

W lutym 1829 r., po zakończeniu pierwszej kampanji tureckiej, powrócili oficerowie polscy do kraju. Dzięki pismom urzędowym, przesyłanym do Warszawy, oraz raportom, które po powrocie musieli poszczególńi uczestnicy kampanji złożyć na ręce gen. Haukego, możemy się z poznać z działalnością każdego z nich podczas wojny. Raporty te są bardzo ciekawe i rzucają sporo światła na przygotowanie bojowe przyszłych uczestników kampanji 1831 r., to też pożądane byłoby bliższe zapoznanie się specjalistów z tym interesującym materiałem¹⁾. W pracy niniejszej nie możemy zająć się tą kwestją, gdyż odbieglibyśmy znacznie od naszego tematu. Najciekawszą dla nas jest działalność młodych, konstantynowskich podporuczników, gdyż jak widać z raportów, większość ich użyto przy zdjęciu rekoniesansowem Wschodniej Bułgarii. Widzimy więc z raportów, że podporucznik Małgorzewicz, z rozkazu kpt. kwat. ros. von Hovena, do oddziału którego był przydzielony, w październiku 1828 r. udał się z Warny wspólnie z drugimi oficerami sztabowymi „dla zdjęcia i ułożenia karty części kraju, leżącego między Warną, jeziorem Dewno, Morzem Czarnem, rzeką Kamczykiem i miastem Prawady“. Przy robotach tych pozostawał Małgorzewicz do końca listopada. Równocześnie ppor. Breza i Potkański zdejmowali obwód Szumli, ostatni robił prócz tego rozpoznania w okolicach twierdzy, oraz na przestrzeni od Szumli do Sylistrji, przykomenderowany zaś do gen. Pouceta rozpoznawał kraj między Jenibazarem i Szumlą. Bazarczyk zdejmował ppor. Ledóchowski, zaś ppor. Malczewski we wrześniu 1828 r. rekognoskował lewy brzeg jeziora Dewno, okoliczne drogi, później zaś brał udział w zdjęciu wielkiego lasu Bazarczyk. Dodać należy, że ppor. Borchard zajęty służbowo innemi sprawami w czasie wolnym od nich rysował, w polowem biurze topograficznem. Rezultatem robót kartograficznych wojskowości rosyjskiej w r. 1828 była mapa Wschodniej Bułgarii (16 ark. w skali 1:84000), widzimy, że w dziele tem jest pewna częśćka polskiej pracy.

Podobnie było i w r. 1829; wówczas wyruszają oficerowie polscy po raz drugi na wojnę turecką. Decyzją Konstantego, co do listy uczestników zapadła 27 marca t. r. Z oficerów kwat. mistrzostwa wysłani zostali wszyscy ci, którzy już byli w roku poprzednim (z wyjątkiem Haukego), a prócz nich ppor. Zandrowicz i Butrym. Oficerowie linjowi tym razem nie pojechali, powiększono zato liczbę oficerów korpusu inżynierji; wyruszyło ich 10, z kpt. Józefem Wilsonem na czele. Dowódcą polskiej wyprawy, która wyruszyła z Warszawy w kwietniu, był kpt. Szymanowski, gdy ten się rozchorował zastąpił go Chrzanowski, zaś po jego wyjeździe (28.IX.29) naczelne miejsce zajął kpt. Wilson.

I tym razem zostali oficerowie polscy porozdzieleni po sztabach; Szymanowski był w sztabie Dybicza, Chrzanowski

¹⁾ Ciekawe byłoby np. zbadanie roli Chrzanowskiego w czasie wojen 1828 i 1829. Zob. jego raport z 12. II. 1829 r. w aktach cyt.

przy gen. Tollu, szefie sztabu gen., z innych oficerów kwatermistrzostwa wiemy, iż ppor. Butrym, Kijeński i Małgorzewicz czynni byli w kwatermistrzostwie 2-ej armji (gen. Buturlina).

W r. 1829 prowadzi wojskowość rosyjska zdjęcie Wschodniej Rumelji. Kierownikiem robót jest, podobnie jak w roku poprzednim, kpt. von Heven. Wykonano wówczas mapę (11 ark. w skali 1:84 000). Z raportów Wilsona widzimy, że z oficerów polskich czynni przy tem byli Małgorzewicz i Butrym, którzy pracowali w Tracji, pomiędzy Morzem Czarnem, Kirkkilisse i Lule Burgas. Drugą robotą topografów rosyjskich pod kierunkiem kpt. Weimarna było zdjęcie w tejże skali Zachodniej Bułgarji. Brał w tem udział ppor. Małgorzewicz, który jak widać z jego raportu dla Haukego po podpisaniu pokoju zdjął 300 wiorst² w okolicy Tirnowy¹⁾.

Na początku 1830 roku znaleźli się oficerowie nasi w kraju i mogli, po dłuższej przerwie, przystąpić znów do prac nad zdjęciem Królestwa. Roboty nad rytowaniem mapy, podczas nieobecności głównych współpracowników zdjęcia, nie ustawały, ale najbliższa przyszłość nie zapowiadała się pomyślnie, na co Minter, począwszy od sierpnia 1828 r., zwracał uwagę gen. Haukego²⁾. Ażeby wykończyć na czas odbicie mapy powinien był Minter otrzymywać corocznie 10 nowych sekcji, tymczasem w dostarczaniu ich nastąpiła przerwa, wywołana oderwaniem oficerów od zdjęcia. Utrudniało to poprawienie korekt, które wobec tego musiało być odłożone. W r. 1829 otrzymał Minter zaledwie 7 sekcji, dopiero zaś w maju 1830 dalsze 3 sekcje. W lecie t. r. wyruszyli oficerowie kwatermistrzostwa na roboty polowe. Dzięki ocalałej szczęśliwie notatce z owych czasów wiemy, że pracowały wtedy dwie grupy—brygady. Jedna, pozostające pod kierunkiem ppłk. Bojanowicza, zdejmowała obszar, objęty sekcją 4. i 5. kolumny III, oraz sekcją 5. kolumny IV., równocześnie zaś zajęta była wyrysowaniem sekcji 3. kolumny II., druga grupa z Chrzanowskim, jako kierownikiem na czele, zajęta była zdjęciem terytorjum, odpowiadającemu sekcji 6. i 7. kolumny III, oraz sekcji 7. kolumny IV. Do tej brygady należało także wykończenie sekcji 4. kolumny II. W tym samym czasie pułk. Alfonse z pomocą konduktora Draca prowadził pomiar Płocka, pułk. Kozakowski wraz z konduktorem Zebrawskim—triangulację Bugu od Włodawy do Hrubieszowa, wresz-

¹⁾ Na podstawie tych zdjęć Bułgarji i Rumelji wydana została później mapa teatru wojny w 7 ark. (1:420 000).

Z czasów kampanij tureckich pochodzi mapa rękopiśmienna zatytułowana: „Sobranie marszrutow po Europejskiej Turcji. Zebrane z marszrut petersburskich w biurze Szt. Kwaterm. Gi. Wojska Polsk. w r. 1828”, (7 ark. w skali 1:252 000), przechowana w Oddziale map Centr. Biblj. Wojsk. (nr. inw. 236). Zaznaczę tu mimochodem, że w r. 1828 ukazały w Warszawie trzy wydawnictwa kartograficzne, odnoszące się do teatru wojny: mapa Turcji wydana i litogr. u Brzeziny, druga wydana przez Letronne'a oraz plan Dardanelów, Konstantynopola i Bosforu Alberta Zakrzewskiego, litografowany przez Aleksandra Zakrzewskiego ppor. inż. O ostatnim zob. niżej.

²⁾ zob. Akta z r. 1832 89, 98, 110.

cie kpt. Szymanowski z konduktorem Bonieckim — triangulację Narwi od Zegrza do Modlina. Pod kierunkiem pułk. Zwana i ktp. Lexa dziesięciu oficerów i dwóch konduktorów pracowało w Warszawie nad redukcją trzech sekcji oraz zajmowało się pracą w litografii.

Dzięki wspomnianej wyżej notatce z aktów kwatermistrzostwa wiemy, którzy z oficerów i konduktorów kwatermistrzostwa brali udział w zdjęciu i opracowaniu mapy Królestwa przed samą rewolucją¹⁾. Na podstawie tego cennego dokumentu oraz innych fragmentarycznych wiadomości zachowanych możemy także służyć domysły co do głównych kierowników tych robót przed rokiem 1830. Prócz Bojanowicza, który zajęty do r. 1826 demarkacją z Austrią, dopiero od czasu ukończenia tych prac mógł zajmować się mapą Królestwa, role kierownicze przy opracowaniu mapy Kongresówki od r. 1822 najprawdopodobniej odegrali: Chrzanowski, Alfonse, Szymanowski i Wysowski († 1827) przy pracach pomiarowych i zdjęciach oraz Zwan przy redukcji i reprodukcji mapy.

Co do udziału Chrzanowskiego w tej pracy wnosić można, iż był on bardzo poważny, widzieliśmy, że Chrzanowski był kierownikiem brygady topografów, zdejmującej obszary, według późniejszych świadectw rosyjskich najlepiej wymierzonych i skartowanych. W r. 1830 podjął się Chrzanowski dokonania korekt, które Zwan mimo prośb Mintera wciąż odkładał, i już miał do pracy tej przystąpić, wybuchło powstanie²⁾.

Spojrzawszy na kartę zbiorową, opracowaną na podstawie źródeł archiwalnych (rys. 7), widzimy, jaki był stan prac nad mapą specjalną Królestwa przed rewolucją listopadową. Roboty rozpoczęto od okolic pogranicznych z Prusami i z Austrią. Było to naturalne ze względów metodycznych, zresztą, przy rozpoczęciu pracy, wojna z temi państwami wydawała się bardziej prawdopodobną, niż wojna z Rosją, wszak nawet w 1826 r. w więzieniu u Karmelitów rozwija Prądzyński plan wojny z Austrią, wysuwając konieczność budowy twierdzy nad Wisłą poniżej Warszawy, myśl wykorzystana później przez Rosję (Dęblin). Ogółem zdjęto do powstania przeszło 72,000

¹⁾ „Oficerowie i konduktorowie Sztabu Kw. Gen. Wojska, przeznaczeni do rozpoznania karty Królestwa” (w luźnych papierach gen. Haukego — Arch. akt dawnych). Pod kierunkiem Bojanowicza między Kozenicami i Piotrkowem oraz przy wyrysowaniu sekcji Koło — Kutno pracowali: por. Małgorzewicz, Butrym, Breza, Zabioccki i Chyliński, ppor.: Horain, Radkiewicz, Kaczanowski, Kowalski, Komierowski i Lpiński, wreszcie konduktorzy: Kondracki, Zaremba, Dobruchowski, Kulczewski i Kurzewski. Chrzanowski, kierujący pracami pomiędzy Końskiem, Pilicą i Kielcami oraz wyrysowaniem sekcji: Łęczycza miał pod swoją komendą por.: Hiza, Potkańskiego, Kijńskiego, Zandrowicza, Nieznańskiego i Twardowskiego, ppor.: Rzętkowskiego, Hoffmana, Pogonowskiego, Wodnickiego i Rutkowskiego, wreszcie konduktorów: Kosiołowskiego, Sługuckiego, Wodnickiego, Krackiewiczza i Hoffmana. Redukcję sekcji oraz w litografii pod kierunkiem Zwana i Lexa zajęci byli por.: Rosengardt, Zientecki, Polakiewicz, Markowski, Turzański, Tolkenith, Mysłakowski i Jelowicki, ppor. Le Brun, oraz konduktorzy: Baranowski i Kondratowicz.

²⁾ zob. zeznania Mintera (Akta z r. 1832, 89, 98, 108).

wiorst i wykonano 240 arkuszy w skali 1:42 000 oraz 27 sekcji redukcji w skali 1:126 000. Prócz tego osiem sekcji było zdjętych na miejscu i rozpoczętych w redukcji, były to najprawdopodobniej sekcje, obejmujące obszary położone na zachód i na południe od Warszawy (sekcje 3. i 4. kolumny III. i IV., oraz sekcja 6. kolumny IV.). Obszar, objęty sekcją 5. kolumny IV. (Radom) był również wykończony; sekcja ta nie została jednak oddana Minterowi i zaginęła przed r. 1831¹⁾. Widzimy z powyższego, że w ciągu dziesięciu lat, pomimo osłabienia, jakie wywołało wysłanie oficerów kwatermistrzostwa na wojny tureckie, prawie $\frac{2}{3}$ terytorjum Kongresówki zostało zdjęte, wyjątek stanowiły województwa: augustowskie, podlaskie i większa część lubelskiego. Są to fakty ważne, świadczące, iż domysły tych, którzy w mapie kwatermistrzostwa widzieli pracę polską były najzupełniej słuszne. Powrócimy jeszcze do tego tematu, mówiąc o roku 1831 oraz o losach kartografii polskiej po tej kampanji.

Z prac kartograficznych kwatermistrzostwa pozostają jeszcze do rozpatrzenia: plany manewrów, mapy traktów oraz drobne roboty, wykonywane dla cesarza i dla w. ks. Konstantego. Wiemy o przebiegu tych prac, niestety, niewiele. Najwybitniejszą z nich był wielki plan okolic Brześcia Litewskiego, zdjęty z okazji manewrów wrzesniowych 1823 r., w których Konstanty wykazał całą swą nieudolność jako dowódca. Na podstawie zdjęcia, wykonanego wówczas przez oficerów kwatermistrzostwa polskiego i rosyjskiego, sporządzono piękny plan oraz mapę topograficzną²⁾.

Podobne zdjęcia wykonywano podczas innych rewij. Co do map traktów t. zw. drożni to zajęto się nimi w związku z budową nowych gościńców w Królestwie od r. 1816. Wówczas w. książę polecił korpusowi kwatermistrzostwa dokonanie pomiarów głównych traktów, zaś gen. Hauke wydał w tym celu specjalną, nieznaną mi bliżej, instrukcję. Pomimo powstania w r. 1821 Dyrekcji dróg i mostów w Kam. Rząd. Spraw Wewn. i Policji oficerowie kwatermistrzostwa w dalszym ciągu zajmowali się tą robotą. Praca polegała na ustawianiu słupów wiorstowych na gościńcach i na zdejmowaniu dokładnych i h map, które potem litografowano. Znane mi mapy tego rodzaju są w skali 1:84 000³⁾. Wyzyskano je przy opracowywaniu mapy Królestwa, zaś w roku 1831 posiłkowano się nimi niejedno krotnie.

¹⁾ Akta z r. 1832, 109.

²⁾ „Plan de la ville de Brześć Litewski et du bourg de Terespol avec leurs environs levé par les officiers du Quartier Maître Général Russe et Polonais en 1823”, 10 ark. w skali 1:16 800 oraz „Topograficzeskaja karta okrestnostej g. Brest Litowskago i Terespolia...” 1 ark. w skali 1:42 000.

Horoch op. cit. 511 wspomina, że po manewrach 1823 r. „w sztabie kwatermistrzostwa oficerowie zajęci byli opisaniem rewji i robieniem planów na 16 rąk.”

³⁾ arkusze Zburzyń — Międzyrzec i Zalesie — Tykocin są w Arch. akt dawnych.

Roboty kartograficzne dla cesarza i dla w. księcia polegały na rysowaniu różnych planów; dla cesarza Aleksandra zarówno jak dla Mikołaja przygotowywano za każda ich bytnością w Królestwie szczegółowe plany dróg, po których mieli oni jechać. Dla cesarza Aleksandra wygotowywano je w formie książeczki, „w której na każdej stronie był plan jednej stacji pocztowej, którą przejeżdżał, nazwisko wsi i nazwisko jej właściciela“. Dodać należy, że Aleksander znał się podobno na rysunkach topograficznych i lubił piękne ich wykonanie; zaś o pracach naszego kwatermistrzostwa w tym kierunku wyrażał się „z wielkiem zadowoleniem“¹⁾. Inna rzecz, że prace tego rodzaju jak marszruty dla cesarzy, nie przynoszące ogółowi i wojsku (prócz praktyki) żadnej korzyści, miały tą wielką wadę, że odrywały oficerów od zdjęcia mapy topograficznej kraju; w r. 1829 czterech oficerów kwatermistrzostwa z ppłk. Kozakowskim na czele, zdejmowało plan marszruty dla cesarza z Kowna do Warszawy. Podobnie powiedzieć można o rozgraniczaniu i zdejmowaniu planów dóbr prywatnych, czem obarczano również oficerów kwatermistrzostwa. Było to zajęcie nie mające najmniejszego związku z bojową rolą tego korpusu.

Obok Kwatermistrzostwa Generalnego zajmowała się również pracami kartograficznymi Dyrekcja Korpusu Inżynierów, przy której w dalszym ciągu istniało, stworzone jeszcze za Księstwa, Biuro Topograficzne. Niestety, wszystkie akta tego biura z czasów Królestwa Kongresowego uległy zniszczeniu i dziś o jego robotach mało co można powiedzieć²⁾.

Początkowo czynności kartograficzne Biura Topograficznego i kwatermistrzostwa nie były ściśle rozgraniczone, np. mapy służące do demarkacji kopjowano w r. 1815 w Biurze, dopiero później roboty inżynierji w tej dziedzinie ograniczono do sporządzenia planów miast i twierdz. Szefem biura do r. 1820 był Mikołaj Rouget, o którym, jako o poddyrektorze szkoły elementarnej artylerji i inżynierów, była już wyżej mowa³⁾. Rouget (ur. 25. III. 1781 † 24. V. 1847), zdolny rysownik, autor słownika dla inżynierów i dzieł z zakresu budownictwa, popisywał się pracami z zakresu kartografji jeszcze za bytnością Napoleona w Warszawie, złożył mu mianowicie jakąś mapę wojenną Księstwa. Później wydoskonalił się także Rouget w sztuce litograficznej. Mianowany w r. 1820 pułkownikiem, został przeniesiony do korpusu weteranów, zaś ster prac kartograficznych w inżynierji przypadł Józefowi Koriotowi⁴⁾

¹⁾ zob. Horoch op. cit. 507 i nast.

²⁾ Jak świadczą spisy, „Akta Biura Topogr.“ z lat 1816—19, 1821—23, 1826 i 1829, „Akta różnej korespondencji Dyr. Inż. do działań Biura Topogr.“ z 1829 r. podobnie jak szereg innych ciekawych papierów, podczas nie-szczęśliwej „segregacji“ w Arch. Kom. Rząd. Wojny zakwalifikowano do sprzedania na papier.

³⁾ O nim zob.: Rod. Dyr. Inż., Kotłaczkowski op. cit. II, 133, Wójcicki Cmentarz powązkowski III, 113—114, Rastawiecki E. Słownik malarzy polsk. II, 143, Kucharzewski op. cit. 19, 150.

⁴⁾ O nim zob. wyżej str. 69, 100, Rod. Dyr. Inż., Kotłaczkowski op. cit. III, 23 i nast.

(ur. 24. III. 1785 † ok. 1855) prof. Szkoły Aplikacyjnej. Jako kartograf przysłużył się Koriot zdjęciem i opracowaniem pięknego, dokładnego, planu Warszawy, który stał się podstawą całego szeregu wydawnictw późniejszych. Nad planem stolicy pracowano od r. 1817¹⁾. „Plan ogólny Warszawy, zdjęty przez oficerów inżynierji..., litografowany przez konduktorów tego korpusu w zakładzie litograficznym kwatermistrzostwa“, w skali 1:16 800., pojawił się w r. 1819, drugie wydanie bez tytułu, ukazało się w 1820, trzecie w r. 1821; były to zmniejszenia oryginalnego zdjęcia. Dopiero po dokonaniu nowych pomiarów w latach 1825 — 1827 w skali 1:2100, przystąpiono do opublikowania wielkiego planu Warszawy. Piękne to dzieło, przynoszące zaszczyt wojskowości naszej, a zatytułowane „Plan m. st. Warszawy z rozkazu J. C. M. W. ks. Konstantego, cesarzewicza, naczelnego wodza, przez oficerów korpusu inżynierów wojsk. Królestwa Polskiego uskuteczniiony...“, odbite zostało na 9 arkuszach. Jest ono w skali 1:4200. Prace triangulacyjne wykonał ppłk. Koriot przy pomocy por. Szymanowskiego i Dunina oraz ppor. Starowolskiego, Zalewskiego i Brochockiego, prace litograficzne, pozostające również pod jego nadzorem, prowadzone były przez por. Dunina, ppor. Zelewskiego, Brochockiego i Zakrzewskiego oraz konduktora Waśkiewicza. Pismo litografował por. Zakrzewski. Plan ten, najdokładniejszy z planów Warszawy pierwszej połowy XIX. wieku, zestawiony z planem Richtera z r. 1838, opartym zresztą na nim, oddać dziś może doskonale usługi przy badaniach historycznych, szczególnie jeśli chodzi o dzielnice nieistniejące (Zoliborz)²⁾.

Plany Warszawy były najważniejszymi, ale nie jedynymi pracami kartograficznymi korpusu inżynierów, wiemy np., że Koriot wykonał plan okolic Zamościa³⁾ oraz, że w związku z robotami fortyfikacyjnymi pod Warszawą i Modlinem zajmowała się inżynierja sporządzaniem planów Wisły i Narwi⁴⁾. Obok ppor. Franciszka Leszczyńskiego czynny był przy tem Wilhelm Kolberg (1807 † 1877), syn Juljusza, wybitnego kartografa, konduktor inżynierji od 1825 r. Zaznaczył się on później również jako kartograf. Przeszedłszy po powstaniu do Dyrekcji komunikacji lądowych i wodnych, powrócił Wilhelm Kolberg w służbie cywilnej do tematu młodzieńczych swych

¹⁾ „Akta planu Warszawy“ z r. 1817 i 1825 (d. sygn. 226—227) sprzedano na papier. W wojsk. nauk. archiwum sztabu gen. w Petersburgu znajduje się szereg planów Warszawy pom. innymi oryginały zdjęć, wykonanych przez inżynierję (zob. Bender op. cit. 228, 327 i 357).

²⁾ Mały plan Warszawy, wydany przez inżynierję kopjowany był przez Letronne'a, Krasieńskiego (w „Guide du voyageur en Pologne, Warszawa 1820) oraz przez gen. Richtera w r. 1842. Duży plan skopjował por. art. pruskiej Scaupae (Wrocław 1831) oraz gen. Richter w r. 1838. Zob. Korotyński Słown. Geogr. XIII, 89. O kopjach Richtera zob. niżej.

³⁾ Carte des environs de Zamość, dressée au Bureau Topographique Royal 1818 (ok. 1:150 000), ms. przechowany w Arch. wojsk. nauk. Sztabu Gen. w Petersburgu, obok innych planów tej twierdzy (zob. Bender op. cit. 282, 367).

⁴⁾ Prace tego rodzaju zachowały się w zbiorze map Bibl. Ord. Za mojskich (nr. 5 a).

prac w korpusie. Pod jego nadzorem opracowano w Dyrekcji dokładny plan Wisły, zaś on sam podjął specjalne wydawnictwo, poświęcone głównej rzece Polski, niedoprowadzone, niestety, do końca. Prócz powyższych dzieł wydawał Wilhelm Kolberg prace kartograficzne swego ojca oraz plany Warszawy i mapy kolei żelaznych¹⁾.

Z innych młodych inżynierów wojskowych na uwagę zasługuje Aleksander Zakrzewski (ur. 1. I. 1799 r. w Sandomierzu), bardzo zdolny litograf, który w 1818 wszedł na konduktora, zaś w 1825 awansowany został na podporucznika. Zakrzewski brał udział w litografowaniu planu Warszawy, zajmował się także reprodukcją 11 map, dodanych do dzieła „Prawidła strategii“ arcyksięcia Karola²⁾, oraz innych prac kartograficznych. Mówiąc wyżej o szkolnictwie wojskowym miałem sposobność wspomnieć o Kołaczkowskim, zaś z pośród innych napoleończyków w inżynierji wymieniłem już Bakałowicza, Kadę i Wilhelma Mintera. W czasach Król. Kongresowego nie zajmowali się oni pracami kartograficznymi. Minter, który za Księstwa czynny był w Biurze Topograficznym, w okresie omawianym obecnie zlecany miał nadzór nad budownictwem wojskowym. Nie znalazłem także śladu, aby za Królestwa poświęcał się kartografji Jan Paweł Lelewel, (brat znakomitego historyka), który poprzednio, pracując w r. 1812 w sztabie gen. Regnier na Wołyniu pracował w tej dziedzinie³⁾.

Skład inżynierji przedstawiał się naogół gorzej od kwatermistrzostwa, wśród starszych oficerów inżynierji większość stanowili praktycy, do tego wielu z nich było cudzoziemcami, którzy po roku 1831 znaleźli się natychmiast w szeregach rosyjskich⁴⁾. Korzystniej przedstawiali się młodszy oficerowie inżynierji—uczniowie Szkoły Aplikacyjnej. Dyrektor korpusu gen. Jan Mallet, Francuz z pochodzenia, nie należał również do teoretyków, posiadał zato umiejętność dostosowania się do warunków i dzięki uniżoności miał dobrą markę u w. ks. Konstantego. Spotkamy się z nim na stanowiska kwatermistrza generalnego w r. 1831. Praktykiem tylko był także jego zastępca w szefostwie korpusu—gen. Antoni Sałacki, który obwiniony o zdradę zginął z rąk tłumu w sierpniu 1831 r. W młodości jako konduktor służył on pod Sierakowskim w inżynierji koronnej; w r. 1792 rekognoskował np. teren wojny w okolicach Berdyczowa.

1) O nim zob.: Kucharzewski op. cit. 166. „Plany rz. Wisły w granicach Król. Polskiego“, opracowane pod kierunkiem Kolberga na podstawie zdjęć z lat 1860—66, stanowią 29 ark. litogr. w skali 1:40000 ze skorowidzem. Dzieła Kolberga „Wisła, jej bieg, własność...“ ukazała się jedynie część II. z atlasem (Warszawa 1860). Plan Warszawy (1:16800), wydany po raz pierwszy w r. 1846 był później trzykrotnie odbijany. Z prac swego ojca opublikował Wilhelm Kolberg wielką mapę Królestwa oraz nowe wydanie „Wzorów rysowania map“.

2) zob. wyżej str. 97 przyp. 1.

3) Żywot J. P. Lelewela. Poznań 1857, 3.

4) zob. Tokarz op. cit. 238, Kołaczkowski II, 131.

Jak już wspominałem pomiędzy kwaternistrzostwem i inżynierją wojskową panował silny antagonizm, który dał się odczuć w wojnie r. 1831¹⁾.

Zanim przejdziemy do tej kampanji musimy się jeszcze zapoznać z wydawnictwami z dziedziny kartografji oraz z pracami władz i osób cywilnych w latach 1815—1830. Czasy Królestwa Kongresowego są w dziejach nauki i piśmiennictwa naukowego polskiego epoką rozkwitu, zanadto może dziś lekceważoną. Tętnią wówczas życiem uniwersytety polskie z Wilnem na czele, w Warszawie, obok wyższej uczelni, działa Towarzystwo Przyjaciół Nauk, ukazuje się szereg dzieł naukowych, a nowe wynalazki z dziedziny techniki, jak to widzieliśmy na przykładzie litografji, budzą zainteresowanie w społeczeństwie. Z zakresu terenoznawstwa oraz kartografji i nauk pokrewnych wymienić można kilka wydawnictw. Należą do nich dwie prace wojskowe: dwutomowe dzieło gen. hr. Cessac'a „Służba oficerów w polu“ wydane w tłumaczeniu pułk. Józefa Regulskiego w r. 1823 oraz mała broszurka anonimowa p. t. „Rozpoznanie wojskowe“. W pierwszej z tych prac, będącej podręcznikiem taktyki, kilkadziesiąt stron poświęconych jest mapom i rozpoznaniem wojskowym, na zakończenie podana jest wzmianka „o sposobie rysowania gór, wynalezionym przez Lehmana“, druga praca, zawierająca obok tekstu francuskiego również tłumaczenie polskie, jest zbiorem wskazówek praktycznych w jaki sposób spisywać materiały, zebrane podczas wywiadów²⁾.

Inne wydawnictwa, dotyczące kartografji i nauk pokrewnych pozostają w związku z wykładami i ćwiczeniami z tej dziedziny, prowadzonymi w tym czasie w Wilnie i w Warszawie. W Wilnie po Szolmie prowadził wykłady rysunków Bonifacy Brodowski (1817—1821), zaś po nim Hipolit Rumbowicz (1821—1823)³⁾. W r. 1816 ukazuje się treściwa, lecz poważna praca „O geodezji“ Michała Pełki Polińskiego (1784 † 1848), która była zapewne zarysem kursu tego przedmiotu, wykładanego przez autora na uniwersytecie wileńskim w latach 1820—1823. Były to jednak wykłady dodatkowe i nieobowiązujące. Dopiero, gdy pomiary prowadzone na Litwie przez Tennera wysunęły konieczność przygotowania odpowiednich pracowników (triangulatorów i topografów) Uniwersytet wileński postanowił stworzyć oddzielną katedrę geodezji (1826). Powierzono ją Antoniemu Szahinowi, który już od 1824 prowadził nieobowiązkowe wykłady tego przedmiotu. Szahin (1790 † 1845), czynny jako

¹⁾ zob. Prądzyński op. cit. I, 183, Kołaczkowski op. cit. II, 160, IV, 156.

²⁾ Szczegóły bibliograficzne podane są w dodatku C. Zaznaczę, że dzieło gen. Franciszka Paszkowskiego: „O topografji gór“ (Kraków 1830), nie jest, jakby się mogło zdawać z tytułu, pracą kartograficzną, lecz rozprawką treści orograficzno-geologicznej, godną zresztą bliższego zbadania. Ciekawa jest terminologia autora (np. wulkany zwie Paszkowski gorzelcami).

³⁾ O wykładach w Wilnie zob. Bieliński Uniw. wil. II, 38 i nast. 218 i nast., 760 i nast., o pracach Polińskiego i Szahina Kucharzewski op. cit. 138, 153 i nast.

profesor geodezji aż do zamknięcia uniwersytetu wileńskiego, uczył także rysunków topograficznych. Ze względu na brak podręczników opublikował on swe kursy: „Miernictwa“ i „Geodezji Wyższej“, oparte na najlepszych wzorach obcych, prócz tego ogłosił także dwa artykuły z tej dziedziny¹⁾). Podręcznik „Geodezji Wyższej“ Szahina, wraz z bardziej teoretyczną rozprawą Polńskiego, stanowią przez długi czas jedyne pozycje w naszym piśmiennictwie geodezyjnym.

W Warszawie nauczanie geodezji i rysunków topograficznych również nie było zaniedbane. W r. 1817, gdy rząd Królestwa postanowił rozpocząć prace w celu poprawienia dróg lądowych i wodnych, okazał się brak wykwalifikowanych techników. Wówczas, jak wiadomo, dyr. gen. budownictwa wodnego, Adalbert Lange złożył Kom. W. R. i O. P. projekt zorganizowania kursu dróg i mostów, podejmując się bezpłatnie prowadzić wykłady. Projekt przyjęto i w r. 1817 zorganizowano te kursy, które później przyłączono do uniwersytetu. Prowadził je Lang jako zastępca profesora. Obok wykładów hydrotechniki i budowania dróg dawał on także lekcje rysunków topograficznych²⁾). Rzecz ciekawa, że na jego wykłady w r. 1817 uczęszczali również oficerowie kwatermistrzostwa, dla których wówczas nie istniała jeszcze żadna wyższa uczelnia specjalna. Świadczy o tem korespondencja Langego z Radą Uniwersytetu. W piśmie jego z 4 XII 1817 r. czytamy: „...było ze sztabu kwatermistrzostwa dwóch oficerów, wysłanych od bardzo wielu innych, dowiadując się czy na kursa uczęszczać mogą, oświadczyłem im, że się tego spodziewam, lecz dopraszam się o objaśnienia w tej mierze...“ Rada Uniwersytetu wyjaśniła, że bywanie na wykładach jest dozwolone każdemu³⁾). Nie wiemy o jakie wykłady oficerom chodziło: o rysunki topograficzne, czy hydrotechnikę, w każdym razie ich chęć studjów jest godna uwagi.

W tym samym roku powstała katedra miernictwa i rysunków topograficznych na wydziale nauk i sztuk pięknych Uniwersytetu Warszawskiego. Powierzono ją Juljuszowi Kolbergowi (ur. 7.VIII.1776 r. w Woldeck w Meklemburgji † 5 IX.1831 r. w Warszawie). Wybór był bardzo trafny. Kolberg był jednym z tych Niemców, osiadłych w Polsce, którzy szczerze się odwdzięczyli przybranej Ojczyźnie. Prócz pracy pedagogicznej oraz szeregu dzieł naukowych dał on krajowi dwóch synów: Oskara, zasłużonego etnografa i Wilhelma, kartografa i hydrografa. O udziale jego w pomiarach pruskich i o jego działalności w epoce Księstwa mówiliśmy już wyżej⁴⁾). Był to człowiek gruntownie

¹⁾ „Krótki rys ważniejszych rozmiarów geodetycznych, odbywanych na ziemi...“ Dziennik Wil. 1826 oraz „O oznaczaniu długości geogr. za pomocą błysnień znaków ogniowych“, tamże 1828.

²⁾ Rodkiewicz A. J. Pierwsza politechnika polska 1825—1831. Warszawa—Kraków 1904, 7 i nast.

³⁾ Bieliński J. Uniw. warsz. III, 674.

⁴⁾ Zob. wyżej str. 60 i 77. Kolberg pisał się początkowo Colberg, później spolszczył swe nazwisko, zaś po uzyskaniu szlachectwa podpisywał się Kolberg Kołobrzeg; zob. o nim: Bieliński op. cit. I, 592, III, 665 i nast. (podaje notatkę autobiograficzną K.), tenże w W. Encykl. III, XXXVI, 1022,

i fachowo przygotowany, który za Królestwa Kongresowego stał się najwybitniejszym cywilnym pracownikiem polskim na polu kartografii i miernictwa. Jako kartograf zaznaczył się Kolberg wydaniem „Karty pocztowej Król. Polskiego i W. Ks. Poznańskiego” (Oleśnica 1817), odbitej, jak na ówczesne czasy, w dużej liczbie egzemplarzy (1500) i używanej w szkołach, dalek „Atlasu Król. Polskiego” złożonego z 8 map poszczególnych województw (Warszawa 1827); przygotował on także wielką mapę Królestwa w 8 sekcjach, którą już po jego śmierci wydał syn Wilhelm. Jako pedagog prowadził Kolberg wykłady i ćwiczenia w uniwersytecie z wielką dla uczniów korzyścią. W dwuletnim kursie uniwersyteckim nie poprzestawał Kolberg na wyłożeniu zwykłych czynności geometry, lecz mówił także „o rozmiarze topograficznym całego kraju” i o opracowywaniu map szczegółowych. Jego zasługą jest zorganizowanie „instrumentarium” w gabinecie matematycznym uniwersytetu, dzięki czemu możliwe było prowadzenie ćwiczeń w polu. Piśmiennictwo naukowe z zakresu kartografii zawdzięcza Kolbergowi wydane w r. 1825 „Wzory rysowania map różnego rodzaju” oraz tłumaczenie pracy F. Netta „Teoria rysowania gór podług Lehmana”; zapowiedziana w r. 1822 „Geodezja” nie ujrzała światła dziennego. Na powyżej wymienionych pracach nie kończy się działalność Kolberga; pozostają jeszcze jego rozprawy w „Rocznikach Tow. Przyj. Nauk”, którego był członkiem, artykuły w czasopismach, dzieła z dziedziny metrologii oraz roboty z zakresu ulepszenia instrumentów mierniczych. Prócz ulepszonego planimetru (1820) skonstruował Kolberg „odległomierz wojskowy”, który przedstawił w r. 1827 Towarzystwu Przyjaciół Nauk¹⁾.

W czasach Królestwa sprawa ulepszenia instrumentów mierniczych budziła zainteresowania w kołach uczonych i była tematem rozpraw w Towarzystwie Przyjaciół Nauk. W r. 1822 Abraham Stern, członek Towarzystwa, wynalazca maszyn rachunkowych (1769 † 1842), przedstawił swój „wózek topograficzny”, który nie tylko służył do mierzenia przebieganych długości prostoliniowych, ale przy zmianach kierunku wyznaczał kąty. Ppułk. Gutkowski w swym raporcie pisał o wózku Sterna, iż wynalazek ten jest „zadziwiający i zasługuje na wszelką uwagę”²⁾. Z owych też czasów datują planimetr Jana Zaręby, wyróżniający się prostotą (1829) oraz wynalazki Liebicha, mechanika arsenału warszawskiego³⁾.

Kraushar op. cit. V, 233, 338, 412. Kucharzewski op. cit. 138 i nast. Prace Kolberga wymienia Estreicher II, 406—407, zob. też dotatek C.

¹⁾ O tych wynalazkach zob.: Kucharzewski F. Planimetry polskie i ich wynalazcy. Warszawa 1902, 4 i nast., Raport Adrijana Krzyżanowskiego o „odległomierzu” druk. w Gazecie Polskiej 1827, nr. 350.

²⁾ O nim zob. raporty S. K. Skrodzkiego, Dąbrowskiego, J. Bvstrzyckiego i ppułk. W. Gutkowskiego w Roczn. Tow. Przyj. Nauk XV, 1822, 51—77 oraz Pam. Warsz. XX, 1821, 124—127.

³⁾ zob. Kucharzewski Planimetry... 13 i nast. O wynalazkach Liebicha zob.: Narząd do mierzenia podstaw w działaniach geodezyjnych, wykonany w Warszawie. Pam. fiz., mat. i stat. umiejętności 1830, 579—580.

Do powyższej wzmianki o wykładach topografii i o piśmiennictwie z tego zakresu dodać jeszcze należy słowo o Wincentym Wrześniowskim (1800 † 1862), który miał poruczone wykłady miernictwa w Instytucie Politechnicznym. Uczelnia ta powstała w r. 1826 jako szkoła przygotowawcza, po wcieleniu zaś do niej szkoły inżynierji cywilnej, istniejącej przy uniwersytecie, stanowiła pierwszą politechnikę polską. Program przewidywał w kursie miernictwa podanie zasad „na których się opierać zwykło robotę map prowincyj i krajów” oraz ćwiczenia w rysunkach topograficznych „podług najlepszych wzorów niemieckich i francuskich”¹⁾ Wrześniowski, który ze względu na krótkotrwałość Instytutu miał możność tylko rok wykladać swój przedmiot, jest autorem ciekawego artykułu: „O metodach rysunku topograficznego” (1830).

Jest to praca, którą i dziś czyta się z żywym zainteresowaniem. Autor występuje w niej przeciw metodzie Lehmana i oświetleniu prostopadłemu, nad które przekłada zasady gen. Mufflinga, sposoby używane przez kartografów francuskich i stosowanie oświetlenia skośnego. W krótkiej pracy Wrześniowskiego pełno jest zresztą uwag ciekawych i słusznych. „Karta topograficzna — pisze on, powinna być niejako portretem kraju i z niej każdy człowiek, mający jakiebądź oświetlenie, powinien wyczytać kształt, wzniosłość, pochyłość i kierunek gór, gruntu urodzajne, ich stosunek do płonnego pola, lasy, łąki, bagna, rzeki, strumienie, rozpoznać, które z nich są lub mogą być spławne, dalej drogi, ścieżki i t.p. szczegóły.... Wódz z taką kartą w ręku nie pobyłdzi, układając plany wojenne. Tam wyczyta czyli nieprzyjaciel może mu zaszkodzić, jeżeli obejmie pewne góry lub doliny, czyli jego działa i jazda mogą się łatwo do punktu obranego przeprawić, jak i wiele wojska uszykować na placu bitwy, czyli może zawierzyć mieszkańcom, albowiem charakter narodu zależy wiele od położenia kraju i jego zatrudnień. Dobrze uprawne pola i rozległe łąki zaręczają mu wyżywienie ludzi i koni. Stąd ośmielam się wyrzec, że karty, robione na sam użytek wojskowy powinny obejmować wszelkie szczegóły, stąd takaby jeszcze korzyść wynikła, że inżynierowie wojskowi większy pożytek przynieśli pracami swemi dla współobywateli i ogólnego dobra. Kupiec, rolnik i każdy człowiek powinien znaleźć na karcie te szczegóły, które go obchodzą....”²⁾ Warto zaznaczyć, że mapa topograficzna Królestwa, opracowywana przez kwatermistrzostwo, uwzględniała wszystkie szczegóły, dające obraz gospodarczy kraju, o których pisze Wrześniowski. Podkreśla on dalej, że w rysunku trzeba „ile można zawsze się zbliżyć do natury” przyczem

Narzędzie do rysowania z natury wynalazku p. Liebisch, tamże 581—582, Nowe narzędzie rysownicze do zdejmowania widoków perspektywicznych wynalazku p. Liebisch... Izys Polska 1827/8 III, 177—180. O pantografie A. de Villarsy pomieściła wzmiankę Izys Polska 1826 I, 293 i nast.

1) Radkiewicz op. cit. 78, 91, 181, 233.

2) Wrześniowski op. cit. Pam. fiz. mat. i stat. umiej. 1830, 544—545.

„staraćby się także należało, aby znaki [umówione] były jedne we wszystkich krajach“¹⁾, słuszna i dziś jeszcze uwaga.

Artykuł Wrz. śniowskiego jest jeszcze jednym dowodem, że w czasach Królestwa, zarówno sfery wojskowe jak i cywilne, były w kontakcie z nowszymi metodami kartografji na Zachodzie. Dla sfer wojskowych miarodajne są pod tym względem choćby spisy bibliotek i zbiorów szkolnych, gdzie obok wzorów Lehmana i Mufflinga figurują najnowsze dzieła z zakresu topografji²⁾. Zbiory kartograficzne istniejące wówczas w Polsce, zarówno publiczne jak i prywatne, były dobrze zaopatrzone. Prócz Kwatermistrzostwa Gen., które posiadało kolekcję map i planów, pozostającą w ostatnich latach przed rewolucją pod opieką por. Polakiewicza oraz prócz szkół wojskowych, bogate zbiory kartograficzne zawierała Biblioteka Rady Stanu. W roku 1827 zakupiła Rada administracyjna dla tej biblioteki część zbioru map gen. H-nryka Kamińskiego. Musiały to być rzeczy cenne skoro zapłacono za nie, wielką na ówczesne czasy, sumę 50 000 złp.³⁾ Gen. Kamiński nie był jedynym zbieraczem map wśród wojskowych polskich epoki porozbiorowej, gromadził je także gen. Weysenhoff, najwybitniejszym zaś z tych miłośników map był bezsprzecznie gen. Dąbrowski.

Dąbrowski zbierał mapy od czasów swej służby w gwardji przybocznej saskiej, „korzystając z każdej sposobności, aby zbiory te uzupełnić, czy to biorąc kilka kart z ratusza zdobytej Bydgoszczy, czy polecając synowi, zwiedzającemu Włochy południowe, zakupno brakujących mu zdjęć Zan-noniego z Neapolu, Malty, Sycylii, czy prosząc adjutanta Haukego o szkic wyspy St. Domingo“⁴⁾. Zbiory Dąbrowskiego, zapewne najbogatsze wówczas w Polsce, spoکاł los podobny do większości dawnych kolekcji map polskich. Po śmierci generała, część map, znajdująca się w jego mieszkaniu, przewidziona została, na rozkaz w. ks. Konstantego, do biura namiestnika Zajączka, pozostałe, w myśl testamentu, dostały się Towarzystwu Przyjaciół Nauk, któremu już wcześniej darował Dąbrowski „wielką kartę geograficzną Rosji — ongi własność Napoleona“. W zbiorach Dąbrowskiego były np. plany pozycji wojsk we Włoszech, o pozwolenie skopjowania których zwracał się w r. 1821 do Towarzystwa Hauke, gdyż „mogą one być użyteczne kwatermistrzostwu“ i inne cenne okazy, które niesięty, dziś, jak wiele innych zabytków polskich, spoczywają w Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu. Część tylko uległa rozproszaniu i pozostała w kraju⁵⁾.

¹⁾ ib. 546.

²⁾ zob. wyżej str. 96 i 100.

³⁾ [Suffczyński] Bodzantowicz. Boje polskie. Poznań 1871, 171. Cenny zbiór map Biblioteki Rady Stanu podzielił jej losy, powędrował po 1831 r. do Petersburga.

⁴⁾ Skalkowski A. Dąbrowski. Cz. I. Warszawa 1904, 35 i 197; o opisie St. Domingo—Haukego zob. niżej dodatek B, (str. XVII).

⁵⁾ Askenazy Sz. we wstępie do Skalkowskiego op. cit. VII, Kraushan op. cit. V. 132, 392, VIII 445.

Choć to dotyczy epoki wcześniejszej, nie od rzeczy będzie dodać dla tem wszechstronniejszego obrazu zamiłowania do kartografji w Polsce pierwszej połowy XIX w., iż mieliśmy wówczas człowieka, który marzył o wydaniu „atlasu orjentalnego“ w językach wschodnich, a nawet przygotował na podstawie źródeł oryginalnych wielką mapę Turcji. Był nim emir Wacław Rzewuski, miłośnik wschodu, opiewany przez poetów, lecz jeszcze dotąd zbyt mało znany jako jeden z pierwszych orjentalistów polskich¹⁾.

Przejdziemy teraz do prac pomiarowych władz cywilnych Królestwa Kongresowego. Objęcie większości prac kartograficznych przez wojskowość uniemożliwiło wówczas zcentralizowanie tych robót lub, jak to marzył Łęski, oparcie jednolitej mapy kraju na kat. strze. Podobnie jak u nas było zresztą w wielu innych krajach, stąd płynęły takie głosy, jak cytowana wyżej uwaga Wrześniowskiego, zalecająca wojskowości, w ręce której została oddana mapa topograficzna, przygotowania jej w ten sposób, aby mogła służyć wszystkim. Przyjęte przez sejm Królestwa, a zatwierdzone 26. IV. 1818 r. przez ces. Aleksandra dwie uchwały „o normalnem rozgraniczeniu“²⁾, co się tyczy kartografji, nie miały już nic wspólnego z podobnymi projektami Moszyńskiego, Chreptowicza lub Łęskiego.

Jedyną pracą pomiarową na większą skalę, dokonaną w czasach Królestwa przez władze cywilne było zdjęcie okręgu górniczego Kieleckiego. Podjęła je za rządów ks. Lubelskiego Komisja Rząd. Przychodów i Skarbu³⁾. Postanowienie dokonania pomiaru dóbr górniczo-fabrycznych na południu Królestwa zapadło w r. 1827; zlecone je Wojciechowi Niemyskiemu b. oficerowi artylerji, wówczas zaś rewizorowi generalnemu pomiarów w wydziale dóbr i lasów rządowych. Towarzyszyli Niemyskiemu geometryści: Józef Bojarski⁴⁾ i Karol Borowski, prócz tego zaś adjunkci i personel pomocniczy.

Niemyski, przybywszy na teren, doszedł do wniosku, że bez uprzedniego pokrycia obszaru siecią trygonometryczną zdjęcie nie będzie dokładne, złożył zatem Komisji Skarbu pro-

1) O pracach Rzewuskiego nad mapą Turcji zob. jego notatki autobiogr. cyt. przez Siemińskiego L. Emir Tadz-el Faho (Wacław Rzewuski). Portrety literackie Poznań 1875 IV, 160.

2) Dziennik Praw IV, 290.

3) O triangulacji okręgu gór. Kieleckiego zob.: Armiński Fr. S Opis góry Ś-to Krzyskiej z uwiadomieniem o czynnościach astronomicznych, dotyczących się pomiarów powierzchni górniczo-fabrycznej z polecenia Kom. Rząd. Prz. i Skarbu... w letnich miesiącach r. 1828 i 1829 skuteczniejszych. Pam. Sandomierski II, 1830, 427—438 z tabl., Kratkij obzor triangulacji górno fabrycznych imienij Carstwa Polskago proizw. w 1828, 1829, 1830, 1834 i 1835. Zap. Woj. Topogr. Depo XXV oraz Akta Obserw. Astronom. 44 A. (Korespondencja Kom. Prz. i Sk. z Uniwersytetem, przedruk u Bielińskiego Uniw. warsz. I, 512 i nast.). Z aktami zatytułowanemi: „Uwagi geometryczne Niemyskiego i Habicha w sprawie mapy projektowanej przez Kom. Prz. i Sk.“, znajdującemi się w Arch. akt dawnych, nie zdołałem się zapoznać.

4) Bojarski wspólnie z Bayerem i Honoratem Niewiarowskim opracował później, pod kierunkiem Niemyskiego, przepisy pomiarowe, które przez długie lata użytkowali geometryści krajowi. (Zob. dodatek C.)

jekt dokonania triangulacji, przyczem wskazywał na Franciszka Armińskiego, dyrektora obserwatorium astronomicznego jako na tego, który najbardziej mógłby być w tej sprawie pomocnym. Komisja Skarbu przyjęła projekt Niemyskiego, porozumiała się z Kom. W. R. i O. P., a ta w maju 1828 r. poleciła Armińskiemu udanie się na południe Królestwa w celu wyznaczenia położenia geograficznego miejscowości na terenie okręgu górniczego kieleckiego. Armiński (1789 † 1848), udawszy się w sierpniu w Kieleckie, po naradzie z Niemyskim, uznał potrzebę przeprowadzenia dwóch osi współrzędnych, do których miały być odniesione wszelkie szczegóły na powierzchni. Jedna z tych osi miała przypadać na południk, druga zaś na równoleżnik, przechodzące przez taki punkt, z którego można było widzieć jaknajwięcej miejscowości. Najstosowniejszym na taki punkt wydał się wierzchołek Łysicy, obrano go więc za początek rzeczonych osi. We wrześniu 1828 r. wmurowano na szczycie Łysicy słup murowany, postawiono także barak jako schronienie i do przechowania narzędzi. Ustawiczne deszcze i mgły uniemożliwiały pracę, to też mimo przedłużenia Armińskiemu urlopu do listopada nie mógł on wykonać swego zadania. W czasie wakacyj letnich 1829 r., wolny od obowiązków profesorskich, Armiński, na prośbę Komisji Skarbu, wyruszył po raz drugi na teren okręgu górniczego kieleckiego. Pozostawał tu od połowy lipca do października. Przy pomocy obserwacji astronomicznych wyznaczył Armiński szerokość geogr. Łysicy na $50^{\circ} 51' 35'' 28$, poczem Niemyski mógł rozpocząć triangulację. Zdjęcie trwało do r. 1835, ogółem liczyła triangulacja kielecka 3080 trójkątów; podstawa miała 4.75 wiorsty długości. W roku 1846 ówczesny kierownik Kom. Skarbu Jan Morawski zwrócił się do gen. Tennera, przeprowadzającego wówczas triangulację całego Królestwa, prosząc go o sprawdzenie pomiarów kieleckich. Tenner znalazł szereg błędów i nie włączył tych 3000 punktów do swej triangulacji, choć, jak przyznają źródła rosyjskie, błędy Armińskiego i Niemyskiego mogły być usunięte z łatwością, wyłącznie przy pomocy przeliczeń matematycznych¹⁾.

Dochodzimy do epoki, która niejako zamyka oficjalną działalność polską na polu kartografii wojskowej w wieku XIX.—do czasów powstania listopadowego. Przedstawienie całkowitego i szczegółowego obrazu ówczesnych prakwatermistrzostwa, tej instytucji wojskowej, która za Królestwa najbardziej zajmowała się pracami kartograficznymi, nie mieści się w ramach książki niniejszej. Gdyby nawet (co wydaje się wątpliwe) pozwoliły na to dostępne dotychczas źródła, byłby to temat, który zaprowadziłby nas zbyt daleko, gdyż kwatermistrzostwo, jako część sztabu głównego, było osłą wszystkich wypadków wojennych. Kiedyś, miejmy nadzieję, znajdą się u nas pióra fachowe, bardziej odemnie kompetentne, które działalność kwatermistrzostwa w r. 1831 przedstawia wszechstronnie; poniżej ograniczam się do spraw związanych bliżej

¹⁾ Ist. oczerk... Korp. Woj. Topogr. 220 i nast.

z interesującym nas tematem—z dziejami kartografii wojskowej w tej epoce¹⁾.

Ranek 30 listopada 1830 r. zastał kwatermistrzostwo zdeorganizowane przez śmierć swego szefa, gen. Haukego, który poległ z rąk podchorążych, choć mimo serwilizmu godzin był lepszego losu. Większość oficerów korpusu powróciła już z pomiarów do Warszawy i była zaskoczona obowiązkami, które na nich wraz z wojną spadały. Nie było — jak wyżej wspomniałem, przepisów, regulujących służbę kwatermistrzostwa, to też wtedy i później „panowała niepewność względem stosunków służbowych i obowiązków oficerów korpusu“²⁾. Do tego niewiadomo było czy napoleończycy, zajmując stanowiska naczelne w wojsku utrzymują instytucję, której byli przeciwni od początku. Ale w rezultacie do zmian nie doszło i kwatermistrzostwo przetrwało wojnę 1831 r. Były jedynie próby powrotu do stosunków napoleońskich, czego najwymowniejszym dowodem jest fakt, iż Chłopicki przeznaczył Prądzyńskiemu „posadę jaką miał Bacler d'Albe przy Napoleonie, to jest naczelnictwo jego gabinetu topograficznego“³⁾.

Czynności, jakie w związku z tem stanowiskiem spełniał Prądzyński ograniczyły się jednak wyłącznie do dyslokacji wojska, jedną z najważniejszych funkcji Bacler d'Albe'a — dostarczeniem map dla sztabu głównego i dowództw, nie zajmował się on wówczas zupełnie. Troska o mapy dla armji w dalszym ciągu przez cały ciąg kampanji ciążyła na Kwatermistrzostwie Generalnem. Naczelnictwo gabinetu topograficznego piastował zresztą Prądzyński zaledwie parę dni, gdyż Chłopicki nie lubił doradców i projekistów. Były może i inne przyczyny likwidacji tego stanowiska. Tego samego dnia, w którym Prądzyński mianowany został podkomendantem Zamościa (16. XII. 1830 r.), otrzymało kwatermistrzostwo nowego kierownika. Był nim, niezycliwy dla wszelkich zamierzeń znakomitego planisty, gen. Mallet, którego dyktator z niezrozumiałą lekkomyślnością powołał na kwatermistrza generalnego, mianował generałem dywizji, a płóć tego powierzył mu przewodnictwo w Komitecie artylerji i inżynierji.

Mallet, który towarzyszył w. księciu w jego odwozie z Warszawy i tylko przypadkiem, zatrzymany przez pułk. Piątkę w Puławach, dał się „chcący, niechcący“ odstawić do stolicy, był na stanowiskach tych w najwyższym stopniu szkodziły. Wierny swym zasadom „nosił płaszcz na dwóch ra-

¹⁾ Przypominam tutaj, że wobec braku wielu materiałów obraz naszej kartografii wojskowej w r. 1831 (jak i cała praca) może być tylko szkicem. Znajdujące się niegdyś w Arch. Kom. Rząd. Wojny akta z r. 1831 zostały wywiezione lub zniszczone. Dawne inwentarze podają z epoki tej następujące ciekawe dla nas papiery: Akta kart geograficznych (d. sygn. 359), Akta drukarni i litografji wojskowej z r. 1831 (d. sygn. 15 p.), Akta karty geogr. Król. Polskiego z r. 1830 (d. sygn. 210), raporty kwatermistrzostwa z tego okresu (d. sygn. 401), Akta pozostałości po Rosjanach 1831 (d. sygn. 250), Akta kart drożnych i podwód (2 vol., dawne sygn. 65).

²⁾ Prądzyński op. cit. I, 273.

³⁾ ib. I, 261.

mionach", przeciwstawiał się wszelkim energiczniejszym zarządzeniom, a równocześnie nadskakiwał dyktatorowi. Do czynności sztabowych nie wtrącał się, na szczęście, zupełnie. Odśunięty później przez Skrzyneckiego, doczekał się Mallet wejścia do Warszawy Moska i i podobnie jak przedtem oblegał przedpokoje Konstantego tak teraz odegrał tę samą rolę wobec w. ks. Michała; był on jednym z pierwszych wojskowych polskich, którzy po katastrofie znaleź i się w szeregach rosyjskich¹⁾.

Za czasów Malleta zaszły w składzie kwatermistrzostwa i w czynnościach poszczególnych oficerów i konduktorów korpusu poważne zmiany. Większość personelu otrzymała wyższe szarże, poczem (trzymając się wciąż systemu, przyjętego w armii rosyjskiej w r. 1818), przeważną część oficerów tego korpusu rozesłano jako kwatermistrzów do sztabów dywizyj piechoty i jazdy, po dwóch do każdej. Niektórzy z tych oficerów zostali później szefami sztabu dywizyj a wielu i tak kierowało ruchami operacyjnymi. Pozostali oficerowie użyci byli w głównej kwaterze, w litografii polowej lub w burze kwatermistrzostwa w pałacu prymasowskim. Niektórzy (Valentin d'Hauterive, Kozakowski) zajmowali się później organizacją nowych oddziałów zbrojnych lub użyci zostali do misyj specjalnych (Bojanowicz — do Austrii).

Co do konduktorów to i tu nastąpiły zmiany. Część mianowano porucznikami i przeznaczono do służby w sztabie głównym, część zaś zaawansowano do służby linjowej, do piechoty i kawalerji. Na ich miejsce weszły do kwatermistrzostwa na konduktorów nowe siły²⁾.

Potrzeby chwili, rozesłanie oficerów korpusu po dywizjach, wreszcie inwazja rosyjska przerwały prace nad mapą Królestwa. Wprawdzie jeszcze w grudniu otrzymał Minter 7 nowych sekcji do rytowania, ale były to ostatnie sekcje doręczone mu przez wojskowość polską. Prawda, że rytowanie ich trwałoby rok, ale po tym czasie zabrakłoby już Minterowi materiału, o podjęciu zaś na wiosnę przerwanych zdjęć w terenie nie było mowy. Niektórych autorów uderzył fakt, iż za czasów powstania nie wykorzystano wrytowanych i odbitych już arkuszy mapy topograficznej. Wymaga to omówienia. Wprawdzie arkusze gotowe obejmowały przeważnie obszary zachodnie, co do których trudno było przypuścić, iż staną się teatrem wojny, ale były wśród nich także mapy części województwa lubelskiego i mazowieckiego, które należało wyzyskać (np. kol. IV, 2). Na pytanie dlaczego tego nie uczyniono, pomimo dającego się odczuwać braku map, mamy odpowiedź w aktach współczesnych.

Pierwszym, który w tej sprawie zawinił był Mallet. Zarówno, gdy chodziło o roboty fortyfikacyjne jak i o mapy odgrywał on zrzędną komedję, dzięki której, zarówno w oczach Polaków jak później w oczach rządu rosyjskiego, uchodził

¹⁾ ib. I, 273, III, 425. Kołaczkowski op. cit. V, 154.

²⁾ W r. 1831 awansowano ogółem 17 konduktorów do linji, w tem 7 takich, którzy wstąpili do wojska w czasie powstania.

mogł za najzupełniej lojalnego. Zasadą jego było celowe przewlekanie spraw, jakoby z troskliwości o dobro służby i ze względów oszczędnościowych. Te zasady Malleta znalazły wyraz w jego raporcie o mapie Królestwa, przesłanym Kom. Rządowej Wojny 24. stycznia 1831 r.¹⁾ Jest to odpowiedź na pismo Komisji, która z powodu prośby Mintera o wypłatę należnej mu raty kwartalnej, zażądała od Malleta wiadomości o postępach i o sposobie wykonania roboty oraz opinji osobistej kwatermistrza w tej sprawie. W raporcie swym wyraża się Mallet o pracy Mintera dość niepocholebnie. Zaznacza on, że, wyrytowane do tego czasu, sekcje (było ich 21) niezupełnie są wykończone, trudno więc oceniać całość pracy. Rysunek terenu wyrytowany został dopiero na 7 arkuszach, w lepszym stanie był rysunek sytuacyjny, prócz lasów (gotowych na 5 ark.), wszystko prawie było wykończony; nie brakło także nazw. Według Malleta wyrytowanie tych ostatnich, podobnie jak rysunku lasów było poprawne, za silnie zaznaczone zostały drogi, zaś zupełnie źle wykonano łąki. Najbardziej gani Mallet rysunek sytuacyjny, który choć na pewnych arkuszach poprawny, na innych zupełnie był wadliwy. Dwie sekcje wymagały według niego kompletnego przerytowania. „Należy żałować — pisze dalej Mallet, że tak ważną pracę oddano w ręce młodych ludzi, wprawdzie uzdolnionych, lecz mało doświadczonych zamiast powierzyć ją jednemu z tych sztycharzy z Wiednia lub z Berlina, którzy się tego chcieli podjąć i to na dogodniejszych warunkach“. Tutaj jak widzimy myli się gen. Mallet. Warunki sztycharzy berlińskich i wiedeńskich nie były wcale korzystniejsze od żądań Mintera, trudno zaś robić zarzuty Haukemu i Kom. Rząd. Wojny za to, iż prace nad rytowaniem mapy chcieli prowadzić w kraju. Tutaj w krytyce Malleta obok chęci wstrzymania pracy odzywa się może zawiść korpusowa. W dalszym ciągu, za mało wciąż wglądając w tekst kontraktu z Minterem, oświadcza nowy kwatermistrz generalny, iż wobec tego, że prace w polu zostały zawieszony i nieprędko będą mogły być podjęte na nowo, przez co przedłuży się okres wskazany w kontrakcie i wzrosną koszty, najstosowniej byłoby wstrzymać roboty rytownicze. Dotychczasowe prace Mintera — zaznacza dalej Mallet, kosztowały już skarb 100 000 złp., nie przyniosą zaś żadnego pożytku. Ostatnie zdanie jest w rażącej sprzeczności z podaną w tymże raporcie krytykę roboty Mintera, ale potrzebne było widocznie Malletowi dla umotywowania konieczności odłożenia robót sztycharzkich „ze względu na potrzeby bieżące kraju“. Dokończenie rytowania mapy Królestwa w „czasach spokojniejszych“ należałoby według Malleta zorganizować inaczej. Rytowanie winno być powierzone rytownikom berlińskim lub drezdeńskim i to nie w kraju, lecz zagranicą, w ich zakładach, ewentualnie pod nadzorem wydelegowanego oficera kwatermistrzostwa. Co do kosztów, te, według obliczeń Malleta, nie przewyższą sumy jaką jeszcze należałoby wypłacić Miute-

¹⁾ Raport ten znany mi jest z tłumaczenia franc., zachowanego w aktach z r. 1832, 122—125.

rowi, zdobędzie się zaś w ten sposób możność łatwiejszej rozprzedaży mapy, przeznaczonej, bądź co bądź, do handlu, a praca zyska, jeśli nie na dokładności, to w każdym razie na piękności wykonania. Umyślnie nieco obszerniej streszciałem raport Malleta, gdyż od tego czasu wojskowość nasza wkroczyła w sprawie mapy na błędną drogę, z której inne już, niestety, wprowadziły ją czynniki.

Jak wspominałem, Malet, „poprzestając na godności“ oraz na załatwianiu spraw administracyjnych, „ani się wtrącał do czynności sztabu“ i „pod pozorem służby inżynierskiej, której był także naczelnikiem, nie uważał się w wojsku“¹⁾. Wobec tego w pierwszym okresie działań wojennych nie było właściwie kwatermistrza generalnego w Głównej Kwaterze, zastępował go początkowo najstarszy z pułkowników—Żwan. Dwudziestego stycznia, w dzień powrotu Prądzyńskiego z Zamościa, organizacja kwatermistrzostwa nie odpowiadała grozie sytuacji. Wśród oficerów korpusu widoczny jest brak instrukcyj, co do zakresu ich działania. Gen. Mroziński, szef sztabu, odsyłał do kwatermistrzostwa wszelką pracę, odnoszącą się do ruchów i dylokacji wojska, przyczem „dla mniejszej straty czasu“ żądał aby zastępca kwatermistrza generalnego w Głównej Kwaterze „wcale się do niego nie ośmieszał, ale wprost z wodzami czynności kwatermistrzostwa obrabiał“²⁾. Później doszło nawet do tego, że kwatermistrz generalny porozumiewał się bezpośrednio z szefami sztabów, a nawet z kwatermistrzami dywizyjnymi. Stał wielkie, i słuszne, oburzenie napoleończyków, którzy nie widzieli potrzeby władzy, pośredniczącej pomiędzy naczelnym dowództwem i wojskiem.

Zdawałoby się, że stan ten winien ustać z chwilą, gdy funkcje kwatermistrza głównego, choć nieoficjalnie, objął Prądzyński, wychowaniec szkoły napoleońskiej, który w swych pracach późniejszych sam uznał bezużyteczność systemu rosyjskiego³⁾. Ale, wbrew swym poglądom późniejszym, Prądzyński, zarówno w pierwszym okresie swej działalności w Głównej Kwaterze jako ppułkownik, nieoficjalny zastępca kwatermistrza przy nieoficjalnym również wodzu — Chłopickim, jak i później, gdy stanowisko kwatermistrza zajmował urzędowo, utrzymał dotychczasowy stan rzeczy. To też stary napoleończyk i doskonały organizator gen. Chłapowski pisze o nim z oburzeniem, iż „przyjął rosyjskie urządzenie, korespondował wprost z szefami sztabów korpusowych i raporta odbierał“. Natrafiał w tem wprawdzie na trudności, np. „gen. Umiński...

¹⁾ Prądzyński op. cit. I, 273. 357. III, 425.

²⁾ ib. I, 281.

³⁾ ib. I, 313. Nawiasem zaznaczę, że w „Pamiętnikach“ (I, 312) występuje Prądzyński przeciw nazwie kwatermistrza generalnego; „urząd ten—pisze, istniał za dawnych czasów pod tak trafnym nazwiskiem oboźnego“. Zdaje mi się, że zdanie Prądzyńskiego jest mylne. Oboźny odpowiadał raczej generałowi dyżurnemu, czuwającemu nad policją wojskową. Urząd ten stworzono 15.II.31 w naszym wojsku, ale nie wszedł on, niestety, w życie. Zob. Tokarz op. cit. 257, por. też Chłapowski D. Pamiętniki. Poznań 1899. II, 107.

jak tylko się o tem dowiedział, natychmiast zakazał takowej korespondencji, której przez czas jakiś ani się domyślał". Chłapowski do wzmianki tej dodaje, że takie kontrolowanie czynności dowódców musi „bardzo szkodliwy wpływ wywierać, psuć jedność i generałów nieśmiały mi czynić”¹⁾. Postępowanie Prądyńskiego da się wytłumaczyć w okresie pierwszym (od 20.I do 28.II.31) jego podrzędnym stanowiskiem służbowym, chaosem w czynnościach ówczesnego sztabu głównego²⁾, wreszcie wspomnianem już wyżej żądaniem gen. Mrozińskiego. Po 28 lutym, gdy Prądyński objął po Mallecie ster kwatermistrzostwa, powodów szukać, zdaje się, należy gdzieindziej. Jeśli i wówczas nie przeprowadził on zmian w organizacji służby kwatermistrzostwa, choć mógł był to uczynić, przyczyną był nietylko brak instrukcyj, lecz przedewszystkiem równoczesne powołanie przez Skrzyneckiego na szefa sztabu głównego, dawnego podwładnego Prądyńskiego — Chrzanowskiego. Wprowadzenie zmian w organizacji kwatermistrzostwa, zcentralizowanie czynności sztabowych, równałoby się podporządkowaniu nowemu szefowi sztabu, zaś to nie leżało wcale w intencji Prądyńskiego. Dzięki zachowaniu systemu rosyjskiego mógł on utrzymać w swym ręku „całą część sztabu głównego, ściągającą się do ruchów”³⁾, zaś przy pomocy kwatermistrzów dywizyjnych rozciągnąć bezpośrednią kontrolę nad działaniem jednostek bojowych. W ten sposób stał się Prądyński drugim doradcą naczelnego wodza i w gruncie rzeczy jakby drugim szefem jego sztabu. „Zostawszy kwatermistrem generalnym — pisał on później, działałem w zakresie, którego mi okoliczności dozwoliły, wedle tego jaką w sobie czułem zdolność lub jak dalece mnie wiodła gorliwość”⁴⁾. Niestety, okoliczności tak się złożyły, że w kampanji 1831 r. nie umiano znaleźć rozwiązania dla stosunku szefa sztabu do kwatermistrza generalnego, a podział najważniejszych czynności sztabowych pomiędzy dwie wybitne, lecz z gruntu odmienne indywidualności, stał się nieszczęściem tej wojny⁵⁾. Osmieję się tu jeszcze dodać, że w działaniach obu wybitnych wojskowych odbijają się w tym okresie wszystkie te rysy charakterystyczne, na które już poprzednio zwróciłem uwagę: doskonała

1) Chłapowski op. cit. II, 105

2) Prądyński op. cit. I, 284.

3) Temi słowami określił funkcje kwatermistrza generalnego sam Prądyński w rozmowie ze Skrzyneckim (28.II.31) zob. ib. I, 612. W innym miejscu Prądyński tak charakteryzuje swoje obowiązki jako kwatermistrza gen.: „Do mnie... należało obozowanie, urządzenie marszów, rozpoznawanie nieprzyjaciela, bezpieczeństwo zewnętrzne obozów i marszów” ib. II, 601.

Zdanie gen. Kołaczkowskiego, kwaterm. gen. od 28.VII. do 11.VIII, w sprawie tej jest następujące: „Obowiązki kwatermistrza generalnego nie są do tego stopnia w żadnym wojsku podrzędne, ażeby głos jego nie miał być słuchany, a najczęściej nie wpływał na bieg operacji. On jest pierwszą i najwierniejszą radą komenderującego; on plany operacji układa i podaje, on rozkazy do ruchów rozsyła, rozpoznania czyni, mierzy czas i ruchy; na nim więc ciąży znaczna część odpowiedzialności naczelnego wodza” (Wspomnienia IV, 164).

4) op. cit. I, 313.

5) Tokarz op. cit. 68, Prądyński I, 520, Chłapowski V, 104.

i szybka orientacja na polu walki oraz ścisłość planów operacyjnych cechują topografa Chrzanowskiego, śmiało, może zbyt liczne, pomysły strategiczne są cechą twórczego, lecz zbyt mało systematycznego, Prądzyńskiego, dążącego do syntezy w boju i w nauce. W działalności bojowej Chrzanowskiego widzimy dużą umiejętność wczucia się w teren, u Prądzyńskiego uderza wzięcie pod uwagę wszystkich warunków geograficznych, przy równoczesnym zaniedbaniu drobnych szczegółów topograficznych. To też studując czynności sztabu polskiego w r. 1831 nie można pominąć faktu, iż z dwóch najwybitniejszych jego przedstawicieli jeden był wykwalifikowanym topografem, drugi zaś miał w wysokim stopniu rozwinięty zmysł geograficzny. Sądzę, że dalsze badanie historyczne jeszcze bardziej potwierdzą wyrażony tu pogląd na tę kwestję¹⁾.

Powracając do sprawy kartografii wojskowej w r. 1831 zaznaczyć trzeba odrazu, że brak map i nieścisłość tych, które mi się wojskowość polska posługiwała były nieraz powodem następstw poważnych i zawodów bolesnych. Dałyby się one jeszcze bardziej we znaki, gdyby działanie wojenne w silniejszym stopniu przeniesione zostały na terytorjum „ziem zabranych“, ale i w trójkątnej strategicznej znajomości terenu nie była również wystarczająca. Posługiwano się u nas najczęściej pracami Engelhardta, (które uważano za najlepsze), Mayera von Heldenfelda i Nordmanna²⁾, używano także „drożni“ t. j. owych planów traktów roboty kwatermistrzostwa, o których wyżej była mowa³⁾, ale wszystkie te mapy były niewystarczające. Jako przykład następstw używania map niedokładnych przytoczyć można fakt z czasów wyprawy na gwardje, opisany przez gen. Żałuskiego. Pod Rudkami w pobliżu lasu Mężenińskiego gen. Bogusławski i Kicki otrzymali od Skrzyneckiego „na kartkach własnoręcznie pisanych nazwiska wsi, przez które mieli się, pierwszy na lewo, drugi na prawo, kierować, żeby rzeczony las oskrzydlić i zająć tył wojskom rosyjskim. Ta instrukcja, zbyt drobiazgowo, z karty niedość dokładnej (Engelhardta), wypisana, była przyczyną, że się oba zapoznili, celu nie dopięli i, że my, zamiast zdobyć cały ten oddział, będący w le-

¹⁾ Zob. wyżej str. 92 i nast., por. też doskonałą charakterystykę obu wojskowych u Tokarza op. cit. 231 i nast.

²⁾ O mapach tych zob. wyżej str. 58 i 60. Chrzanowski pisze do Prądzyńskiego ze Zwoli 3.V. z prośbą o mapę Mayera v. Heldenfelda (Prądzyński op. cit. IV, 350). Mapa Nordmanna ukazała się w Wiedniu w r. 1813 p. t.: „Karte des vormaligen Kgr. Polen“, w r. 1831, w związku z wojną ukazało się tamże nowe wydanie, zatytułowane: „Königreich Polen neu entworfen“, (1:875 000, 4 ark.). Z map, wydanych wówczas w kraju wymienić można pracę Alberta Zakrzewskiego: „Mapa Królestwa Polskiego w dawnych granicach z oznaczeniem podziału w r. 1830“ (Warszawa, w instytucie litogr. szkolnym, 1831), ale była ona w jeszcze mniejszej skali, niż wzmiankowane wyżej dzieła obce, które i tak uważano w 1831 za zbyt „ogólne“.

³⁾ zob. wyżej str. 140. Kpt. Wolski zwracał się np. 14.V.31 do Prądzyńskiego z prośbą o nadesłanie do sztabu korpusu gen. Umńskiego litogr. drożni traktu z Warszawy do Brześcia (Prądzyński op. cit. IV, 363).

sie, doznaliśmy od niego znacznej straty¹⁾. Brak dokładnej mapy przyczynił się też do tego, że oficerowie sztabu, przynosząc rozkazy, nie mogli na nich zakreślać dowódcom marszrut. Z tego powodu zawiódł ruch gen. Stryjeńskiego podczas walk pod Iganiami²⁾.

Za rządów Prądzyńskiego w Kwatermistrzostwie Generalnym widoczne są starania około zaopatrzenia sztabu głównego w materiały kartograficzne. Wydelegowany do poszukiwania map kpt. Tolkemith zabiera w kwietniu na użytek wojska mapy ze zbiorów w. księcia, później zużytkowano też mapy pozostałe w Warszawie po gen. Dannenbergu, znanym z późniejszych rokowań o poddanie Warszawy. Z korespondencji kwatermistrza generalnego widzimy, że 22 kwietnia wysłał Tolkemith do Głównej Kwatery 6 tek map, pozostałych po w. ks. Konstantym, później nadesłał on mapy Nordmanna, Engelhardta i jakąś francuską mapę Rosji, zapewne z r. 1812. Równocześnie poszukiwaniem map zajmowały się i władze cywilne. Plichta, sekretarz Rządu Narodowego donosił Prądzyńskiemu w kwietniu o niemożności znalezienia w Warszawie dobrej mapy Polski, wobec czego przesyłał mu egzemplarz pracy Nordmanna³⁾.

Zaznaczę tu mimochodem, że sztaby rosyjskie poszukiwały się w czasie tej kampanii mapą semitopograficzną z r. 1820, którą poprawiali i uzupełniali w toku wojny, odkomenderowani do sztabów, oficerowie kwatermistrzostwa⁴⁾. Wiadomość iż „dowódcom korpusów przesłano z Petersburga pod sekretem odpowiednie teatrowi wojny sekcje nowej karty państwa, robionej wedle świeżo dokonanych pomiarów trygonometrycznych⁵⁾, dotyczyć może tylko terenów litewskich.

Wobec braku map w sztabie głównym dziwne wydaje się stanowisko Prądzyńskiego wobec mapy topograficznej Królestwa, rytowanej przez Mintera. W odpowiedzi zapewne na pismo minisra wojny gen. Morawskiego z d. 7 lipca w sprawie dalszego prowadzenia tej roboty⁶⁾ wystosował Prądzyński 14 t. m. raport, w którym pisze co następuje: „Uważam za swój obo-

¹⁾ Żaluzki J. gen. Wspomnienia w skróceniu z r. 1831, Kraków 1861, 56-57.

²⁾ Tokarz op. cit. 229.

³⁾ Doniesienia Tolkemitha i Plichty znane są mi tylko ze spisu aktów, dołączonego do „Pamiętników” Prądzyńskiego. Wymienione są tu raporty T. z 22 i 29.IV. (IV. 333, 342), pismo jego b. d. (z czerwca) do kpt. Rutkowskiego o zbiorach gen. Dannenberga (IV, 392), list do tegoż „w sprawie mapy geograficznej”—jakiej nie wiadomo, (IV, 350), wreszcie pismo Plichty z 27.IV. (IV, 339). Wszystkie te ciekawe papiery znajdują się w posiadaniu p. Moszyńskiego w Krakowie.

⁴⁾ O mapie tej zob. wyżej str. 115. W Arch. Sztabu Gen. w Petersburgu znajdują się takie egzemplarze poprawionej mapy, np. nr. (33316: Semitopogr. Karta C. Polsk. Listy isprawł. po swiedieniam sobrannym w wojnie 1831 g. (Bender op. cit. 322).

Z map Królestwa wydanych wówczas w Rosji znana mi jest praca Spiesznikowa: „Karta Carstwa Polskago (6 ark., ok. 1:1 200 000) (l. c. 282).

⁵⁾ Wiadomość tę podaje artykuł „Karta Polski”. (Wiadomości Polskie III, 1859, 38).

⁶⁾ Pismo gen. Morawskiego wymienione jest w spisie aktów, dołączonym do „Pamiętników” Prądzyńskiego (IV, 393).

wiązek zawiadomić Kom. Rząd. Wojny, że sztych mapy Król. Polskiego, powierzony p. Minterowi jest bardzo źle wykonany, specjalnie zaś szczegóły topograficzne są tak złej roboty, iż, zważywszy na stan wydoskonalenia do jakiego doszła sztuka w Europie, jest rzeczą niemożliwą przedłożyć publiczności dzieło p. Mintera. Wskutek tego protestuję energicznie przeciw dalszemu prowadzeniu tej pracy i równocześnie oznajmiam, że sekcje dotychczas wysztychowane nie mogą służyć do żadnego użytku. Nie znam kontraktu, zawartego z p. Minterem i dlatego nie wiem czy może on być zmuszony do zwrotu sum, które mu zostały zaawansowane, w każdym jednak razie nowe wydatki na tak mierne dzieło byłyby trwonieniem pieniędzy skarbowych. W zakończeniu tego raportu żąda Prądzyński odebrania od Mintera, znajdujących się u niego, oryginałów mapy i oddania ich do dyspozycji mjra Lexa¹⁾.

Sąd Prądzyńskiego, który może być miarą jego wysokich wymagań od mapy topograficznej, wydaje się dziś zbyt surowy. Nie wiemy wprawdzie jak wyglądała praca Mintera w połowie 1831 r., sądząc ją możemy tylko z wykończonej już roboty, która uległa po powstaniu pewnym przeróbkom, ale faktem jest, że inaczej jak Prądzyński, i to po upływie kilkudziesięciu lat, wyrażali się o sztychu Mintera bardzo surowi krytycy fachowi. Rezultatem takiej opinii kwatermistrza generalnego było przerwanie na jakiś czas robót i, co dla Mintera smutniejsze, wstrzymanie należnych mu wypłat począwszy od drugiego kwartału 1831 r. Później niejednokrotnie uskarżał się Minter na postępowanie naszych władz wojskowych w czasie powstania, twierdził, że pracował opuszczony, bez wskazówek, że dwukrotnie zmuszony był przerywać robotę i zwracać oryginały, że wreszcie pracowników jego pociągano do służby w gwardji narodowej. Pomimo to, w miarę posiadanych materiałów, zakład Mintera pracował jakoby nad mapą²⁾. Jednakże dla armji polskiej wysiłek kwatermistrzostwa i Mintera poszedł na marne, stał się łupem wojennym wroga, choć przynajmniej częściowo, jak to już wyżej zaznaczyłem³⁾, mógł być w czasie wojny wykorzystany.

Z wydawnictw kartograficznych kwatermistrzostwa z r. 1831 wymienić możemy tylko jedno: mapę okolic Grochowa w skali 1:21 000. Jest to litografia, wykonana najprawdopodobniej na podstawie dawniejszych, przez korpus prowadzonych, zdjęć okolic Warszawy⁴⁾. Odbito ją w „litografji polowej“; pod którą to nazwą pracował w czasie wojny dawny zakład litograficzny kwatermistrzostwa. Kierownictwo spoczywało w ręku kpt. Lexa, współpracownikami byli: kpt. Markowski i ppor. Baranowski i Drac. Prócz zdjęć okolic Warszawy posiłkowano się później gotowemi planami stolicy z r. 1829, na które wnoszono linje

¹⁾ Raport Prądzyńskiego w tłum. franc. w aktach z r. 1832, 126.

²⁾ ib. 81, 144.

³⁾ zob. wyżej str. 152.

⁴⁾ Mapa ta znajduje się w papierach pułk. Klemensowskiego w dwóch odbiciach, różniących się wykonaniem.

obronne. Zajmowała się tem inżynierja wojskowa¹⁾. Kwatermistrzostwo wykonywało także ręczne kopje niezbędnych planów; w papierach pułk. Klemensowskiego zachowały się np. kopje planu okolic Ostrołęki. Wnosząc z zachowanych raportów dokonali oficerowie kwatermistrzostwa w ciągu kampanji całego szeregu rozpoznań topograficznych np. w lutym prowadzone były rozpoznania Bugu od Wyszkowa do Nuru²⁾. Prądzyński pisze: „wysyłałem codziennie moich oficerów kwatermistrzostwa na wszystkie strony rozpoznawać kraj, drogę i przeprawę“³⁾. Te rekonesanse, przynajmniej częściowo, zastępować musiały dokładne mapy.

Nie będę tu omawiał szczegółowo przebiegu innych prac kwatermistrzostwa pod następującymi po sobie z kolei szefami (Prądzyński — Klemensowski — Kołaczkowski — Prądzyński). Naogół wykonywali oficerowie korpusu swe czynności w ramach rosyjskiej organizacji kwatermistrzostwa, a więc prócz rozpoznań, kierowali marszami, wybierali miejsce, na obozy, pozycje i t. d.⁴⁾. Nowym zupełnie działem służby dla większości z nich były wywiady strategiczne. W dziale tym nie mieli oficerowie korpusu potrzebnego wykształcenia i doświadczenia, gdyż wywiady za czasów Konstantego należały do zakresu prac Głównej Kwatery. Kierownictwo wywiadów spoczywało początkowo, do maja, w ręku pułk. Żwana i wtedy funkcjonowało nienajlepiej. Dopiero, gdy dział ten objął gen. Józef Załuski (1787 † 1866), dawny oficer pułku lekkokonnego Napoleona, służba wywiadowcza stanęła na wysokości zadania. Główna Kwatera nasza miała odtąd zawczasu szczegółowe doniesienia o ruchach i siłach nieprzyjaciela. Niektórzy oficerowie kwatermistrzostwa oddali przy tem wybitne usługi, np. mjr. Rzętkowski, który śledził poruszenia wroga na lewym brzegu Wisły. „Rzętkowski doskonale wypełniał dane sobie polecenia. Sztafety przychodziły od niego codziennie do Głównej Kwatery, nieraz kilka razy na dzień, donosząc o każdym przedsięwzięciu rosyjskiem, zaledwie co rozpoczętem było“⁵⁾. Korzy-

¹⁾ W Arch. Sztabu Gen. w Petersburgu pod nr. 37796—97 przechowany jest egzemplarz z adnotacją: „Izdan sztabom inżynierów miatieżnikow, s oznaczeniem ukriepienij“ (Bender op. cit. 358).

²⁾ Raport pułk. Valentin d'Hauterive'e z 1.II.31 w papierach Klemensowskiego, gdzie przechowuje się także szereg rozpoznań topograficznych i szkiców kartograficznych z r. 1831.

³⁾ op. cit. II, 493.

⁴⁾ Zob. dyspozycję na d. 10—11 sierpnia 1831 r., która ilustruje czynności oficerów kwatermistrzostwa w czasie cofania się z nad Rawki i Bzury (Kołaczkowski V, 17). Według niej oficerowie kwatermistrzostwa mieli rozpoznawać drogi, prowadzące od każdej dywizji do mostów, przeprowadzić do nich każdą dywizję, wreszcie, po przeprawie, wskazać każdej z nich stanowisko na lewym brzegu Bzury. Czynności kwatermistrzów dywizyjnych w czasie marszów widoczne są ze słów Krasickiego, który w tym charakterze towarzyszył Chłapowskiemu na Litwie: „wciąż z przewodnikiem i 3 ułaskiem, karabinierami z mapą w zawiązanym od piaszcza rękawie jechałem na szpic“ (Wspomnienia z 1831 r. str. 420).

⁵⁾ Prądzyński op. cit. III, 524, zob. też II, 32. Obszerniej omawia służbę wywiadowczą i jej zaniedbania w r. 1831 prof. Tokarz (op. cit. 235 i nast.).

stnie przedstawiali się także oficerowie kwatermistrzostwa pracujący w Głównej Kwaterze, jak widać ze słów Prądzyńskiego. Pisze on: „Sztab główny kwatermistrza generalnego napelniony był uzdatnionymi oficerami, równie odważnymi, jak usposobionymi do graficznych i stolikowych robót. Pełno było materiałów do prowadzenia wojny. Zabrakło tylko głowy, coby tych wszystkich materiałów pożytecznie użyć umiała...“¹⁾.

Naogół w kampanji 1831 r. odegrało kwatermistrzostwo bardzo wybitną rolę, miało szereg momentów świetnych, których nie zmniejszą wysuwane później, częstokroć słuszne, zarzuty krytyczne. Braki w przygotowaniu korpusu do służby w polu, którym winien był system w. księcia, odbijały się nieraz dotkliwie w ciągu wojny²⁾, ale stopniowo zostały opanowane. Dzięki zdolnościom i teoretycznemu wykształceniu, niektórzy z oficerów korpusu zdobyli sobie chlubne miejsce w dziejach wojskowości polskiej, a dzięki waleczności i oddaniu sprawie pierś wielu ozdobiła najpiękniejsza dla żołnierza polskiego nagroda krzyż *Virtuti Militari*. Obok napoleończyków: Prądzyńskiego, Chrzanowskiego, Klemensowskiego, Valentin d'Hauterive'a lub Kossa, wybija się cały szereg młodych talentów wojskowych (jak Butrym, Pogonowski, Komierowski, Zandrowicz i inni) i to najbardziej bije w oczy przy rozpatrywaniu kwatermistrzostwa 1831 r. Skład korpusu uległ w czasie wojny gruntownym zmianom. Obok nielicznych, nieudolnych lub niechętnych powstaniu, jednostek, oddanych do dyspozycji Kom. Rząd. Wojny, widzimy dawnych, dymisjonowanych oficerów, powracających do służby w korpusie, a obok nich poruczników i kapitanów konstantynowskich, obejmujących niekiedy, funkcje szefów sztabów dywizyjnych i kierujących faktycznie operacjami wojennymi³⁾.

¹⁾ Prądzyński op. cit. I, 536. Pracowali tu Klemensowski, Zwan, Kowalski, Pogonowski, Hiż, Hofman Ludwik, Rutkowski, Wołłowicz i Zaremba

²⁾ Odbiło się to np. w złem urządzeniu marszów (zob. Tokarz op. cit. 321).

³⁾ Por. wyżej str. 101. O funkcjach poszczególnych oficerów w roku 1831 zob. w dodatku B. Zmiany w składzie Kwaterm. Gen. najlepiej widać z poniższego zestawienia z r. 1830 i 1831, ułożonego na podstawie „Roczn. Wojsk.“ (1830) i „Listy starszeństwa of. Kwaterm. Gen. Wojska“ z maja 1831 r.

	1830		1831		
generałów	1	} napoleończy	2	} napoleończy	
pułkowników	8		7		
ppułkowników	1		5		} z obu formacyj.
majorów	—		9		
kapitanów	8	21	} z konduktorów konstantynowskich		
poruczników	20 z obu generacyj	9			
pporuczników	13 z konduktorów konstantynowskich	10			
konduktorów etatowych	12 (?)	12	(część wstąpiła w czasie wojny)		
konduktorów nadliczbowych	3 (?)	3	(wstąpili podczas wojny)		

Na wojnie 1831 r. kończy się działalność Kwatermistrzostwa Generalnego. Gdybyśmy nawet zgodzili się z napoleończykami, że samo istnienie tej instytucji pociągało za sobą złe skutki, i przyznali, iż wprowadzona za Konstantego, utrzymana zaś w r. 1831, organizacja sztabu głównego była błędna, to jednak nie możemy odmówić kwatermistrzostwu zasług w wykształceniu oficerów, a jeśli o kartografię chodzi, niesposób zapomnieć o jej pracach z piękną mapą Królestwa na czele. Największą jednak zasługą kwatermistrzostwa w dziedzinie kartografii jest utrzymanie tradycji kartografii wojskowej polskiej i już ten fakt wystarcza, by instytucja ta, pierwsza instytucja wojskowa polska, grupująca poważny zespół topografów, pozostała w pamięci potomnych. Tradycja ta nie zanika zresztą z chwilą rozwiązania korpusu. Rozpraszają się po upadku powstania oficerowie kwatermistrzostwa, część ich, na szczęście, nieliczna, przechodzi do armji rosyjskiej, część obejmuje stanowiska w cywilnej służbie rządowej jako inżynierowie, miernicy lub rysownicy, ale najwytrwalsi idą na tułaczkę i tam, pracując w dalszym ciągu na polu kartografii wojskowej myślą o podjęciu nowej walki za niepodległość Ojczyzny. Dzięki im przedewszystkiem utrzymuje się ciągłość polskiej pracy na polu kartografii.

Z chwilą upadku powstania, podobnie jak po trzecim rozbiórce, kartografja, na całym obszarze dawnej Rzeczypospolitej, znalazła się w ręku zaborców, do nich wyłącznie, na lat prawie sto, przechodzą prace pomiarowe i topograficzne, dotyczące naszego kraju. Rezultaty prac wojskowości polskiej w dziale kartografii, podobnie jak to już miało miejsce po r. 1794, przynależą sobie zaborca.

Niszczycielską i łupieską działalność rozpoczął rząd rosyjski natychmiast po opanowaniu Kongresówki. Wywożone zostają do Rosji na koszt skarbu Królestwa biblioteki, zbiory, zabytki; temuż losowi ulega także zakład litograficzny kwatermistrzostwa¹⁾. Zakład ten z chwilą zdobycia Warszawy czynny był na użytek kwatermistrzostwa rosyjskiego pod nadzorem gen. Berga. Obok dawnych oficerów kwatermistrzostwa polskiego: Markowskiego, Mysłakowskiego, Polakiewicza i Twardowskiego pracowali w nim drukarz Müller i jego pomocnicy. Na skutek raportu Paskiewicza z dn. 21 grudnia rozkazał Mikołaj I. przenieść do Petersburga nietylko sam zakład, lecz także wszystkich urzędników i rzemieślników w nim pracujących. W sprawie tej zwrócił się kwatermistrz generalny, gen. Neudhardt do dyrektora Korpusu Topografów — Szuberta. Ten odpowiedział, iż w litografii petersburskiej faktycznie brak rysowników, rytowników i drukarzy i z tego powodu bardzo pożądane byłoby przewiezienie litografii warszawskiej, „która odznaczyła się już przesłicznymi robotami“, ale, ze względu na

¹⁾ Ist. oczerk... Korp. Woj. Topogr. 458 i nast.

koszty, któreby pochłaniały pensje nowych urzędników¹⁾, oraz ciasnotę lokalu, byłoby to bardzo trudne. W rezultacie pierwotna decyzja uległa zmianie i 30 maja 1832 r. wysłane zostały z Warszawy do Petersburga jedynie kamienie litograficzne z zakładu kwatermistrzostwa. Obok kamieni planów okolic Brześcia Litewskiego było tu wiele płyt topograficznych, tablic i rysunków, ogółem drogą na Gdańsk, a stamtąd morzem, przewieziono 280 kamieni, które żadnego pożytku „Depo“ petersburskiemu nie przyniosły i w niczem nie dopomogły do podniesienia stanu litografji petersburskiej²⁾.

Wszystkie prace i materiały zebrane przez kwatermistrzostwo przekazano odpowiednim czynnikom rosyjskim. W pierwszym rzędzie zajęła się wojskowość rosyjska mapą „specjalną“ Królestwa³⁾. Już w d. 25 września kpt. sztabu gen. Dubamel odebrał od Mintera tę część oryginałów mapy oraz będących w robocie sekcji, które pozostały w jego zakładzie, resztę oryginałów zdjęcia oraz odbite arkusze wywiozły władze polskie na terytorjum pruskie; dopiero 15. lutego 1832 r. oddali je Prusacy rządowi rosyjskiemu. Płyty przez cały czas pozostawały, zdaje się, w Warszawie.

Zanim jeszcze całość pracy kwatermistrzostwa dostała się w ręce władz rosyjskich, zapoznano się w sztabie armji czynnej ze stanem robót nad mapą i nad jej rytowaniem. Po przejrzaniu kontraktu, ze względu na niemożność dotrzymania zawartych w nim warunków, uznano za najwłaściwsze skasowanie dawnej umowy z Minterem i przeniesienie robót rytowniczych do Petersburga.

W tym duchu złożył raport szefowi sztabu Paskiewiczza gen. Gorczakowowi, pomocnik kwatermistrza generalnego armji czynnej gen. Karol Richter, któremu sprawę tę powierzono do zreferowania⁴⁾. W raporcie tym z 8 grudnia 1831 r. dał Richter krótki zarys historii dotychczasowych prac nad mapą, przypomniał kontrakt zawarty z Minterem, wreszcie krytykuje jego robotę. Wzoru, ąc się na systemie, przyjętym przy pracach Tennera na Litwie, proponował Richter utworzyć do wykończenia zdjęcia Królestwa oddzielny oddział topografów, któryby pozostawał pod bezpośrednimi rozkazami sztabu głównego w Petersburgu; poruczeniu tej roboty oficerom sztabu armji czynnej był przeciwny. Dalsze rytowanie mapy wydawało mu się najstosowniejsem prowadzić w „Woj. Topogr. Depo“ w Petersburgu, przy pomocy współpracowników Mintera „do czego niektórzy z nich oświadczyli już chęć swoją“. W każdym razie — kończył raport Richter, w razie dalszego prowadzenia robót rytowniczych w Warszawie należałoby zawrzeć

¹⁾ 4 oficerów pracujących w litografji kwatermistrzostwa otrzymywało po 2400 rb., główny drukarz (Müller) 1650 rb., wreszcie urzej jego pomocnicy po 875 rb., ogółem pensje roczne obliczał Szubert na 14000 rb.

²⁾ Płyty te znajdują się do dziś w Petersburgu. Tamże, w Arch. Sztabu Gen. są odbitki prac litogr. Kwater. Gen. z r. 1819 (nr. inw. 18139; zob. Bender op. cit. 141).

³⁾ Ustęp poniższy oparłem na aktach z r. 1832 i 1844.

⁴⁾ Kcpcja tego raportu w aktach z r. 1832, 134—135.

z Minterem zupełnie nową umowę. Opierając się na opinji Richtera 26.XII.31 r. przesłał Paskiewicz, wraz z odbitkami mapy, stosowny raport do Petersburga, w którym zasadniczo wypowiedział się za skasowaniem umowy z Minterem.

W Petersburgu sprawą tą zajął się Sztab Główny, opinja jego, zupełnie sprzeczna ze zdaniem sztabu warszawskiego, została zatwierdzona przez cesarza. Według pisma szefa sztabu głównego gen. Czernyszewa do Paskiewicza z d. 30.I.1832 r.¹⁾, ciekawa ta opinja we współczesnem tłumaczeniu polskiem brzmi jak następuje: „Biorąc miarę ze wzoru w bruljonie sądzić należy, iż same tylko linje i kontury w tym planie zdjęte były za pomocą narzędzi, położenie zaś przeniesione według okomiaru. Sposób ten, znajdując wcale dostatecznym pod względem wojennym, zdaniem jest Sztabu Gł., aby i pozostałej części Królestwa rozmiar tymże sposobem był prowadzony i w ogólności zdejmowanie planu na tych samych wykonano zasadach. Atoli, gdy ten rodzaj przenoszenia planów wymaga geometrów dobrze z rzeczą obeznanych, którzyby trafnie sądzić mogli o położeniu miejsc i wyrażać ogólne ich zarysy, tedy żądanie do tej czynności topografów wcale nie jest stosownem już to z przyczyny, iż sam ten sposób rozmiaru jest im nieznanym (!), już dlatego, iż znajdując się w kraju zupełnie dla siebie obcym i nie posiadając miejscowego języka, rozmaite w wykonaniu powierzonego sobie dzieła napotykaliby trudności. Dla tych powodów czynności te należy polecić do wykonania szczególnie oficerom sztabu głównego [armji czynnej] i oficerom polskim, którzy niemi poprzednio się trudnili. Jeżeli rytowanie karty będzie dalej prowadzone przez tychże artystów i tym samym sposobem, jak było zaczęte, to karta ta co do piękności niewiele innym ustąpi, i dlatego wypada, aby dalsze onej sztychowanie odbywało się w Warszawie na osnowie zawartego z obywatelem m. Berlina Minterem kontraktu i pod kierunkiem naczelnika rozmiaru Królestwa“.

Sprowadzenie dotychczasowych współpracowników Mintera do Petersburga uznane zostało przez Sztab Główny za niedogodne ze względu na brak miejsca w „Woj. Topogr. Depo“, straty jakie wywołałyby zerwanie kontraktu, wreszcie także i z tej przyczyny, iż prace w Warszawie mogłyby posuwać się szybciej, gdyż bruljony zdjęć byłyby na miejscu. Także okoliczność, iż rytownicy Mintera chętniej pracować będą u niego niż zakładzie wojskowym, gdzie musieliby zadowolnić się żołdem była jednym z argumentów sztabu w tej kwestji.

Zatwierdzając opinję swego sztabu głównego rozkazał cesarz, aby dalszy ciąg zdjęcia Król. Polskiego odbywał się według dotychczasowych zasad. Wykończyć mapę „specjalną“ mieli oficerowie sztabu głównego armji czynnej, wojskowi przykomenderowani do tego sztabu oraz zdadni do prac topograficznych oficerowie z 1. korpusu piechoty i korpusu rezerwowego, jednakże „z przydaniem polskich oficerów,

¹⁾ ib. 137—140.

jeśli można, tych samych, którzy tę czynność dawniej odbywali". Kierownictwo zdjęcia powierzał rozkaz Sztabowi Głównemu, zaś na kierownika pracy powołał gen. Richtera, „jako obeznanego z krajem i ze wszelkimi miejscowymi stosunkami". Władze cywilne Królestwa otrzymały polecenie, udzielenie kierownikowi wszelkiej pomocy oraz oddania do jego dyspozycji posiadanych materiałów. Wydatki związane z mapą ponieść miał skarb Królestwa. Rytowanie pozostawiono w dalszym ciągu zakładowi Mintera w Warszawie „z zastrzeżeniem, aby po zupełnem wykończeniu każdej blachy i wytłoczeniu z niej umówionych 1500 egzemplarzy, blachata, wraz z wyciskami niezwłocznie przesłana została do Woj. Topogr. Zakładu¹⁾.

Powyższa opinia sztabu petersburskiego zawiera szczegóły ciekawe, obok braku zaufania do własnych topografów, widać w niej uznanie dla robót rytowniczych Mintera oraz dla pracy kwatermistrzostwa polskiego, którego b. współpracowników zamierzano użyć do wykończenia mapy. Do spełnienia rozkazu Mikołaja I. i przystąpiono natychmiast. Minter, który do tej pory bezskutecznie składał prośby na ręce gen. Richtera i Rautenstraucha, został przez tego ostatniego powiadomiony oficjalnie o decyzji cesarza d. 18 lutego 1832²⁾, w tydzień później zwrócono mu oryginały mapy tak, iż roboty sztycharskie mogły być znów podjęte. W maju t. r. wypłacono przedsiębiorcy zaległe raty.

Zanim przystąpiono do dalszych prac topograficznych starały się władze rosyjskie poznać dotychczasową organizację i stan robót nad mapą. Pomimo poszukiwań w aktach Kwatermistrzostwa Generalnego W. P. nie udało się odnaleźć pierwotnych instrukcyj i memorjałów w sprawie organizacji zdjęcia, zastąpić je musiała notatka o historii mapy, zredagowana niewątpliwie przez jednego ze współpracowników tego dzieła, zapewne przez pułk. Alfonse'a³⁾. Na pracach przygotowawczych upłynął pierwszy rok rosyjskiego kierownictwa zdjęcia Królestwa, właściwe prace rozpoczęły się dopiero w r. 1833.

Wojskowi rosyjscy, pracujący nad wykończeniem mapy pod kierunkiem gen. Richtera, zaś po jego śmierci (ok. 1840 r.) pod nadzorem pułk. von Rüdigera, byli to oficerowie sztabu generalnego i korpusu topografów, oraz oficerowie wojsk liniowych⁴⁾ i topografowie (szeregowi) z roty nr. 7⁵⁾. Pierwsza grupa kierowała robotami topograficznymi i rysowniczymi, druga stanowiła personel pomocniczy, wykonawczy. Ze szta-

¹⁾ I. c., zob. też pisma gen. Witta do Rautenstraucha z d. 17.II.32 i Paskiewicza do tegoż z d. 18.V.32 r. (ib. 1—2). Według umowy z 1828 odbijać miano mapę w 2000 egz.

²⁾ ib. 18 i nast.

³⁾ O cennej tej dla historyka notatce zob. wyżej str. 126. Pierwotnego projektu zdjęcia z 1828 r. szukano w Arch. Kom. Rząd. Wojny powtórnie w r. 1844, ale również bezskutecznie (zob. akta z r. 1844, 164—165; gen. Kotzebue do Tołstoja (19.XI.44).

⁴⁾ Przeciętnie pracowało przy zdjęciu 15—20 oficerów liniowych. Wśród nich tylko jeden Polak: Bonawentura Chlebowski (ur. 1802), b. ppor. kompanji rzemieślniczej, który brał udział w pracy od 1833 do 1834 r.

⁵⁾ Szeregowi Korp. Topogr. dzielili się wówczas na rotę po 48 ludzi.

bowców wzięli udział w pracy¹⁾: pułk. Karol Martinau, kpt. Freitag, kpt. Forsten, sztabskpt. Hassing i sześciu poruczników, a więc sami Rosjanie czy też Niemcy nadbałtyccy. Zato wśród oficerów korpusu topografów znaleźli się b. oficerowie w. p.; obok sztabskpt. Czeremuszki, por. Niemirowicz-Danczenki, por. Kozmina i por. Kamenskigo, spotykamy tu znanych nam już: pułk. Alfonse'a i Doenhoffa z kwatermistrzostwa oraz ppułk. Korlota i por. Leszczyńskiego z inżynierji. Od maja 1832 r. czynili oni starania o przyjęcie ich do armji rosyjskiej, prośby ich załatwiono życzliwie i, w myśl rozkazu cesarskiego, przeznaczono do prac nad zdjęciem Królestwa. Z wyjątkiem Alfonse'a żaden z tych b. wojskowych polskich nie brał poprzednio udziału w zdjęciu Królestwa, jednakże Koriot i Leszczyński czynni już byli w wojsku polskim jako topografowie²⁾, tylko Doenhoff, nominalnie należący do kwatermistrzostwa, w rzeczywistości spędził piętnaście lat służby pod w. księciem w Głównem Dyżurstwie. Z b. oficerów polskich trzech, ze względu na swe szarże, zajęli w pracach nad mapą stanowisko poważne i brali w nich udział aż do końca. W ten sposób nawet dokończenie zdjęcia Królestwa, przez współudział ludzi, noszących kiedyś polskie mundury, nie było pozbawione, pewnych przynajmniej, cech polskości³⁾.

Pracę rozpoczął Richter od sprawdzenia robót wykonanych przez oficerów polskich przed powstaniem, przyczem okazało się podobno, że wiele sekcji, „z powodu niedokładności pomiaru“, należało zdjąć ponownie. Kierownictwo rosyjskie przeprowadziło zatem rewizję dotychczasowych robót, zaś równocześnie zdejmowało północne i wschodnie obszary Kongresówki, nietknięte przez Kwatermistrzostwo Gen. W. P. Jak możnaby sądzić z aktów Obserwatorium astronomicznego usiłował Richter wprowadzić jakieś poprawki do zasadniczej na mapie rzeczy: do siatki geograficznej (określenia długości i szerokości geograficznej Warszawy), ale czy tego dokonał nie sposób stwierdzić⁴⁾. We wszystkich ówczesnych czy też późniejszych krytykach mapy, które podniesione zostały ze strony

¹⁾ Zob. spisy umieszczone na końcu „Ist. oczerk... Korp. Woj. Topogr.“, Nowy Kalend. polit., Warszawa 1834 oraz Akta gen. kw. Berga nr. 85 (Arch. akt dawnych).

²⁾ zob. wyżej 141 i nast.

³⁾ Alfonse pozostawał w Korp. Topogr. do 1842, Doenhoff † 1839, Koriot do 1844, Leszczyński do 1839. Przebieg służby dwóch pierwszych zob. niżej str. X i XIV, ostatnich zaś był następujący: Józef Koriot (ur. 24.III.1785 w Ressel na Warmji); Kadet art. 1.I.07, ppor. elew Szkoły apl. art. i inż. 10.IV.09, por. Inż. 7.IV.10, kpt. 2 kl. 20.I.12, ppułk. 21.V.20 przyjęty do wojska ros. jako ppułk. Korp. Topogr. 22.X.32, pułk. 22.XI.36 dym. jako gen. maj. 16.III.44, Franciszek Leszczyński (ur. 1.VII.1797 w Warszawie); Saper 1.VII.12, kond. Inż. 1.VIII.15, ppor. 26.IV.18, por. 24.III.29, przyjęty do wojska ros. jako por. Korp. Topogr. 22.X.32, sztabskpt. 19.XII.33, kpt. 1.V.37, dym. jako ppułk. 17.V.39; później pracował jako inż. przy budowie kolei warsz.-wied. (Według Rodow. Dyr. Inż. i spisu topogr. rosyjsk. cyt. wyżej, O Koriocie zob. Kołaczkowski op. cit. III, 23 i nast.).

⁴⁾ Zob. pismo gen. Berga do hr. Stroganowa z 9.VI.33 (Akta Obserw. Astron.—Arch. Ośw. Publ. 44. A. III). Richter, za pośrednictwem Berga i Kom. Rząd. W. R. i O. P. zwrócił się do Armińskiego o spieszny wiado-

rosyjskiej, zbyt wiele jest stronniczości, by można było wyrobić sobie należyty pogląd na prawdziwe braki tej części dzieła, która powstała przed powstaniem. Widzieliśmy, że sąd sztabu głównego rosyjskiego z r. 1832 był dla mapy naogół korzystny, nawet praca Mintera, którą potępili Prądzyński i Mallet, znalazła w nim uznanie. Ale gdybyśmy nawet przyjęli, że praca topografów wojskowych polskich zawierała pewne braki i błędy, co jest możliwe, przyjemnie jest stwierdzić, iż nawet Richter uważał południowo-wschodnią część Królestwa za zdjętą dokładnie, zwłaszcza zaś województwo Kieleckie było według niego „starannie wymierzone i pięknie wyrysowane“. Przypomnę, że zdjęciem tego terytorjum kierował Chrzanowski. Do tych sześciu sekcji południowych nie wprowadził rosyjski zarząd zdjęcia żadnych zmian poważniejszych. Pozostawiono je do wykończenia sztychu u Mintera, podczas gdy inne sekcje wycofano dla przeprowadzenia rewizji¹⁾.

W roku 1833 pomiędzy gen. Richterm i Minterem wynikły spory na tle rozrachunków za wykonaną robotę. Według kontraktu z r. 1828, po upływie czterech lat od daty rozpoczęcia prac rytowniczych dokonać miano szczegółowego obliczenia ilości wyrytowanych cali² mapy, zaś od tego czasu, prócz sumy 10000 złp. rocznie na utrzymanie zakładu, płacić miano przedsiębiorcy z dołu, w zależności od wykonanej przez niego w ciągu danego roku roboty, za każdy cal² sztychu po złp. 30. Richter, dokonawszy obliczenia, znalazł, iż do lipca 1832 r., wyrytowano w zakładzie Mintera 2700 cali² mapy, a po odliczeniu niewykończonego rysunku sytuacyjnego, nawet tylko 1700 cali² reńskich, w ciągu pierwszych czterech lat nadebrał zatem Minter 45000 złp. Równocześnie przedsiębiorca, kwestjonując to obliczenie, domagał się zwrotu strat, poniesionych na skutek niedostarczenia mu dostatecznej ilości sekcji do rytowania. Na skutek raportu Richtera, 7 sierpnia 1833 r. polecił Paskiewicz wstrzymać Minterowi dalsze wypłaty, celem zabezpieczenia zaś sumy nadebranej, nie wypłacać mu nawet sum, przeznaczonych na lokal i prowadzenie zakładu. Petycja, którą w tej sprawie złożył namiestnikowi 30 t. m. Minter miała ten skutek, iż, zgodnie z zawartą w niej prośbą, w październiku t. r. utworzona została komisja „w przedmiocie rozpoznania całego toku korespondencji od r. 1828 o rytowaniu karty topograficznej Król. Polskiego, a to celem okazania powodów dla jakich to dzieło tak znacznego doznało opóźnienia“²⁾. Przewodniczącym komisji mianowany został ppulk. kwatermistrzostwa Noskow, którego później zastąpił ppulk. sztabu gen. No-

mość co do położenia geogr. Warszawy. Odpowiedź Armińskiego 19 t. m. przesłała Komisja Bergowi. Dla mapy Królestwa przyjęto φ Warszawy = $52^{\circ} 14' 28''$, Armiński określił je w latach 1826—30 na $52^{\circ} 13' 1' 54''$, później, w r. 1835 przyjął φ Warszawy = $52^{\circ} 13' 2'' 33$, zaś w r. 1846 = $52^{\circ} 13' 5''$.

¹⁾ Richter do ppulk. Nowickiego 14.VIII.34: „Było ostawiono Minteru 6 listów, koi kak sama sjemka tak rowno i umieńszonnyje oryginały byli wierny i daże wyczerczeny s bolszym staraniem“.

²⁾ O działalności tej komisji informują akta z r. 1832.

wickij, członkami byli kpt. sztabu gen. Gierasimow i Jurkowski, urzędnik b. Kom. Rząd. Wojny, wyznaczony przez gen. Rautenstraucha; ten ostatni otrzymał polecenie przedłożenia namiestnikowi wyników prac komisji. Dochodzenia i prace komisji trwały rok. Nie znalazłszy w aktach Kwatermistrzostwa Generalnego odpowiednich materiałów, gdyż gen. Hauke zwykle ustnie porozumiewał się z Minterem, zwróciła się komisja do osoby, najbardziej w tej kwestji kompetentnej, do pułk. Żwana, który do 1831 r. miał pieczę nad rytowaniem mapy Królestwa. Po długotrwałej korespondencji z nim oraz z Minterem, po złożeniu przez przedsiębiorcę kilku zeznań piśmiennych oraz po odbyciu szeregu posiedzeń, na których skonfrontowano nawet obie te osoby, zakończyło się śledztwo i komisja przystąpiła do zredagowania raportu.

Minter w zeznaniach swych obwinił Kwatermistrzostwo Generalne W. P. o niedostarczenie mu na czas materiału do rytowania, czego dowodem miało być wygotowanie przez wojskowość zaledwie 27 sekcji, które nie były jakoby całkowicie opracowane. Żalił się także Minter na związane z tem uciążliwe korekty niektórych sekcji oraz na niewykonanie korekt innych, przypominał wreszcie, że już w r. 1829 piśmiennie komunikował gen. Haukemu o konieczności dostarczenia całości rękopisu dzieła do d. 1 lipca 1833 r. Wskutek wysłania oficerów kwatermistrzostwa na wojny tureckie zdjęcia uległy zawieszeniu i wynikło opóźnienie w dostarczaniu materiału; powstanie przerwało zupełnie roboty topograficzne i utrudniło prace rytownicze, po objęciu zaś kierownictwa przez Richtera, do r. 1833, nie otrzymał Minter żadnej nowej sekcji. Nie pomoże więc według niego nawet decyzja cesarza, aby czas rewolucji uznać za przerwę, za którą Minter winy nie ponosi, i wynikające stąd przesunięcie terminu ukończenia pracy o rok, t. j. do r. 1837, chyba jesliby rękopis mapy dostarczony został w trzech ratach do stycznia 1836 r.

Pułk. Żwan zbijał energicznie zarzuty Mintera. Dowodził, iż w zakładzie sztycharskim była stale dostateczna ilość sekcji i, że kampanja turecka nie miała wielkiego wpływu na przebieg prac rytowniczych. Nowych sekcji nie wydawano, czekając aż przedsiębiorca ukończy rytowanie dawniej już mu oddanych, wydane jednak, z wyjątkiem drobnych szczegółów, były kompletne. Żwan krytykował w swych zeznaniach robotę Mintera, co zaś do sekcji, przedstawionych do korekty, twierdził iż było ich tak mało, iż nie warto było sprawdzać ich oddzielnie. Pisma Mintera do Haukego z r. 1829, jak wynika z korespondencji, Żwan nie znał. Z zebranego przez komisję, a dziś cennego, materiału historycznego, widać, iż obie strony, zarówno władze wojskowe jak i sztycharz, nie były bez winy. Trzeba przyznać, że kampanje z 1828, 1829 i 1831 r., wskutek przerwy w zdjęciach, poważnie opóźniły dostarczanie rękopisu. Jeśli mapa miała być wyrytowana do 1836 r. nie ulega wątpliwości, że rękopis jej już w r. 1833, w całości, winien był znaleźć się w ręku Mintera. Z drugiej strony faktem jest, że przedsiębiorca

zbyt wiele sekcji równocześnie rytował, miast kończyć wydane wcześniej wolał zaczynać nowe; to też w aktach kwatermistrzostwa znaleziono wiele jego prośb o wydanie nowych sekcji, ale ani śladu wiadomości, by którąkolwiek całkowicie wykończył. Ta okoliczność, niekorzystne zeznania Żwana, oraz wyciągnięte z aktów raporty Malleta, Prądzyńskiego, wreszcie zgodne z nimi poglądy gen. Richtera wpłynęły na nieprzychylną dla Mintera opinię komisji Nowickiego z 11. listopada 1834 r. Zgodnie z nią, w piśmie z 17 grudnia t. r., doniósł gen. Rautenstrauch Gorczakowowi, że żądania przedsiębiorcy są niesłuszne i, że należałoby wstrzymać mu wypłaty aż do czasu, gdy wartość wykonanej pracy pokryje sumę nadebraną. Gdyby roboty nie zostały ukończone w r. 1837 winny władze (w myśl kontraktu) za każdy miesiąc opóźnienia strącać po 1% od należności Mintera. Zamiast wynagrodzenia za straty poniesione wskutek przerwy w pracy w r. 1831 proponowała komisja wypłacenie Minterowi 15996 złp. 20 gr., wydanych przez niego wówczas na pensje rytowników. Uchwały komisji, poparte przez Rautenstraucha, namiestnik zatwierdził, polecił jednak dodać jeszcze Minterowi koszty utrzymania lokalu w okresie powstania czyli przyznał mu ogółem 23913 złp. 10 gr.

Od 1832 do 1834 rytowanie szło bardzo powolnie¹⁾. W związku z rewizją zdjęć wstrzymał Richter rytowanie wszystkich sekcji, z wyjątkiem sześciu wspomnianych. Dążono do jaknajspieszniejszego osiągnięcia rezultatów z nowych zdjęć, ale pierwsze kroki topografów rosyjskich były nieszczęśliwe. Przy sprawdzaniu robót topograficznych z 1834 r. okazało się, że zawierały one błędy; zdaniem Richtera wywołały je braki w sieci trygonometrycznej i niedoświadczenie niektórych topografów. Dopiero od 1834 r. nowe zdjęcia zaczęły posuwać się szybciej, do czerwca t. r. wygotowano i doręczono Minterowi 5, zaś w roku następnym 9 nowych sekcji. Ogółem było już gotowych do rytowania 20 sekcji, ale wypłynęła nowa przeszkoda; była nią za mała liczba rytowników.

Rozpoczynając pracę sprowadził Minter rytowników z Niemiec; do powstania było ich stale w zakładzie pięciu. W r. 1831 dwóch z nich (Herterich i Borger) porzuciło Warszawę, w następnym roku poszedł w ich ślady Fellion, którego powołano do Petersburga, wreszcie w 1833 złamał kontrakt Reyher. W maju t. r., obok drukarza Ganzenmüllera, w zakładzie Mintera pracował jeden tylko sztycharz Mare; od czerwca zaś, po przybyciu Gustawa Noacka, dwóch. Pierwsi uczniowie Mintera, którzy czynni byli w zakładzie w okresie pomiędzy 1829 i 1833 r. (Krethlow, Thomas, Maksymiljan Zakrzewski) pracowali krótko i niewiele zrobili. Na początku 1835 r. miał Minter zatem 2 rytowników, pod koniec stycznia przyjął trzeciego. Na przynaglania Richtera, aby przyjął większą liczbę pracowników, odpowiadał przedsiębiorca, że zwłoka w rytowaniu nie pochodzi z tej przyczyny, lecz z powodu niedostatecznej ilości

¹⁾ O przebiegu prac nad mapą po powstaniu informują akta z r. 1844.

arkuszy. Był to jak widzieliśmy stały jego argument i w okresie współpracy z Kwatermistrzostwem Generalnym W. P. Richter wystąpił energicznie; jakich środków używał widać ze słów Mintera: „7 maja 1835 r.—pisał w jednej z prośb przedsięwzięcia¹⁾—odebrałem zlecenie pod zagrożeniem egzekucją, abym z pomocą czterech niższych stopni wojskowych za pięć dni najpóźniej dostarczył czterech rytowników. W Warszawie nie było, takowych, żądani z Berlina nie kwapili się z przybyciem“. Postępowanie władz złamało opór Mintera; udał się on zagranicę i sprowadził czterech nowych współpracowników, którzy jednak wkrótce porzucili zakład, tak, iż znów trzech tylko sztycharzy pracowało nad mapą Królestwa. Powtórne wystąpienie władz zmusiło Mintera ponownie do wyjazdu do Niemiec. Tym razem podróż była owocna; we wrześniu 1836 przybyło 3, a w listopadzie 4 rytowników. Na początku r. 1837 przyjął Minter jeszcze 2 sztycharzy i 2 uczniów; odtąd liczba współpracowników była już stale dostateczna i ustały co do tego zatargi z władzami²⁾.

O niewielu tylko współpracownikach Mintera możliwe jest podanie szczegółów. Wiemy, że prócz siedmiu już wymienionych, pracowali nad sztychem mapy Królestwa: Kleinig, Maull, Zipter, Sporer, Meyer, Thiel, Henryk Bornmüller, Jerzy Egloff i Michał Gajewski; tylko dwaj ostatni zaznaczyli się, prócz tej roboty, na polu rytownictwa krajowego. Egloff posiadał później w Warszawie pracownię litograficzną, z której wypuścił „Kartę pocztową i przemysłową Król. Polskiego“; miała ona trzy wydania³⁾. W r. 1848 został Egloff wezwany do zakładu sztycharskiego „Woj. Topogr. Depo“ w Petersburgu. Wyślany stamtąd do Berlina dla zapoznania się z nowymi metodami reprodukcji zabrał on w powrotnej drodze z Warszawy dwóch dawnych kolegów z zakładu Mintera—Bornmüllera i Noacka, którzy odtąd, wspólnie z nim, w ciągu 14 lat, pracowali w zakładzie petersburskim⁴⁾. Wart również wspomnienia Michał Gajewski (1820 † 29.IV.1851), który pod kierunkiem Mintera wydoskonalił się w rytowaniu map, był później współpracownikiem Egloff'a; śmierć przedwczesna nie pozwoliła na rozwinięcie się w całej pełni tego wybitnego talentu sztycharskiego. Gajewski był jedynym polskim współpracownikiem Mintera⁵⁾.

Powróćmy do przebiegu prac nad mapą. Trzymając się tych samych metod co oficerowie kwatermistrzostwa w. p., t. j. zdejmując znaczniejsze rzeki, drogi i miasta przy pomocy instrumentów, pozostałe zaś szczegóły „na oko“, do r. 1839 wykończyli topografowie rosyjscy zdjęcie pozostałej części Królestwa, zrewidowali pracę kwatermistrzostwa, wreszcie, na pod-

¹⁾ ib 121.

²⁾ W r. 1838—12, w 1839—10, w 1840—8, w 1841—7, w 1842 i 1843—4.

³⁾ Warszawa 1846, II. wyd. — 1848, III. wyd. — 1855. Skala mapy — 1:1092000. Uczniem Mintera był także znany później sztycharz map Jan Nepomucen Lewicki (zob. niżej).

⁴⁾ Ist oczerk... Korp. Woj. Topogr. 428.

⁵⁾ O Gajewskim zob. Podczaszyński. Pam. sztuk pięknych 1853, I, część III, 167.

stawie materiałów polskich i własnych robót, wykonali redukcję 32 arkuszy w skali 1:126 000. Do terytoriów zdjętych przez topografów rosyjskich należą województwa: Augustowskie i Podlaskie oraz większa część Lubelskiego, zdjęcia pozostałych zostały przez Rosjan jedynie wykończone i poprawione (zob. rys. 7).

Stosunek pracy rosyjskiej do polskiej najlepiej zilustruje poniższa tablica, która, choć ułożona na podstawie fragmentarycznych i sprzecznych materiałów, (wyłącznie zresztą rosyjskich¹⁾, jest zapewne niedaleka od prawdy. Na 111554 wiorst²⁾, stanowiących terytorjum Królestwa, t. j. 408 arkusze zdjęcia, odpowiadające 59 sekcjom redukcji, nie licząc rewizji, wypada:

	Wiorst ² zdjętych	Arkuszy w skali 1:42 000	Sekcyj redukcji w skali 1:126 000
na Kwatermistrzostwo Generalne W. P.	72817	240	27
na Korpus Topografów Wojskowych rosyjskich	38737 ²⁾	168	32 (prócz karty tytułowej i zbiorowej)

Należy pamiętać, że, prócz 27 sekcji, opracowanych całkowicie przez Kwatermistrzostwo Gen. W. P., było jeszcze, w chwili wybuchu powstania 8 sekcji rozpoczętych, oczywiście topografowie rosyjscy nie omieszkali ich wykorzystać. Po przeprowadzeniu rewizji zdjęcia polskiego, jak twierdzą źródła rosyjskie, 8 sekcji, z pośród tych, które już Minter wyrytował, uległo takim zmianom, iż, po poprawieniu, trzeba było rytować je powtórnie³⁾. Na 8 innych sekcjach, wykonanych przez oficerów polskich wprowadzono pewne uzupełnienia i poprawki, na pozostałych 11. robota topografów rosyjskich ograniczyła się do zastąpienia nazw województw nazwami gubernij (1837) i do dodania szlaku kolei warszawsko-wiedeńskiej (1839). Poprawianie sekcji, pozostałych jako łup wojenny po kwatermistrzostwie w. p. zostało ukończono w r. 1838, ale uzupełnianie ich, jak wogóle całej mapy, nowymi szczegółami trwało znacznie dłużej i ono wywołało opóźnienie. Ze świeżo opracowanych zdjęć zredukowano i doręczono Minterowi (prócz 14 oddanych w r. 1834 — 1835): w r. 1836 — 7 sekcji, w r. 1837 — 8, w 1838 — 2, wreszcie w r. 1839 wydano przedsiębiorcy ostatnią sekcję oraz karty: tytułową i zbiorową.

Wobec uzupełniania dzieła nowymi szczegółami stało się konieczne przesunięcie terminu ukończenia mapy, wyznaczone-

¹⁾ Prócz aktów z r. 1832 i 1844 (k. 134), Zapiski Woj. Topogr. Depo I, 1837, 182.

²⁾ Z tego 3285 w.² zdjętych przy pomocy instrumentów i 35452 w.², zdjętych „na oko”.

³⁾ Były to pom. innemi sekcje 2, 3 i 4 kol. II.

go Minterowi w r. 1833, początkowo o rok (dla robót rytowniczych do 25. VII. 40, dla—drukarskich do 25. VII. 41), później jeszcze o kwartał (do 19. X. 40 i 19. X. 41). I ten okres nie wystarczył na wykończenie pracy. W r. 1839 w rękopisie mapy zaznaczono linię kolei według projektu, który ulegał zmianom; te poprawki, łącznie z wprowadzeniem na życzenie „Woj. Topogr. Depo“ zmian w drogach pocztowych, oraz wyzyskaniem rezultatu rozpoznania, przeprowadzonego pomiędzy Warszawą—Piasecznem—Łowiczem i Modlinem, zajęły r. 1840 i następnie. Dodać także należy, że choć liczba rytowników u Mintera była wystarczająca nie wszyscy z nich stali na wysokości zadania, stąd przewlekłe korekty (do 10). Władze, trzymając się kontraktu, odpowiadały na to wstrzymaniem wypłat, aż do zupełnego poprawienia danej sekcji, i w ten sposób zmuszały przedsiębiorcę do pośpiechu.

W lipcu 1843 mapa Królestwa była zupełnie gotowa. Rozpoczęły się nowe spory o należność za rytowanie. Minter, prócz wypłaconych mu już 413556 złp., żądał za dodatkowe roboty 180136 złp. 20 gr., następca gen. Richtera ppułk. Rüdiger przyznawał mu tylko 35063 złp. 18 gr. Sprawa doszła do najwyższych instancji i znów z rozkazu Paskiewicza rozstrzygnąć ją miała komisja. Rozpoczęła ona swe prace w październiku t. r. Tym razem przewodniczył komisji ppułk. sztabu gen. Panow, na członków powołano ppułk. Bergenstrolla i sztabskpt. Sawina. Chciano także wezwać któregoś z dawniejszych urzędników Kom. Rząd. Wojny, obznajmionego za sprawę mapy Królestwa, ale, nie znalazłszy nikogo, gen. Tołstoj, zarządzający istniejącymi jeszcze wydziałami tej komisji, wydelegował Florentyna Boguszewskiego, b. sekretarza bura artylerji, zarazem zbieracza i miłośnika starożytności. W razie potrzeby Tołstoj polecił Boguszewskiemu zwracać się do pułk. Żwana.

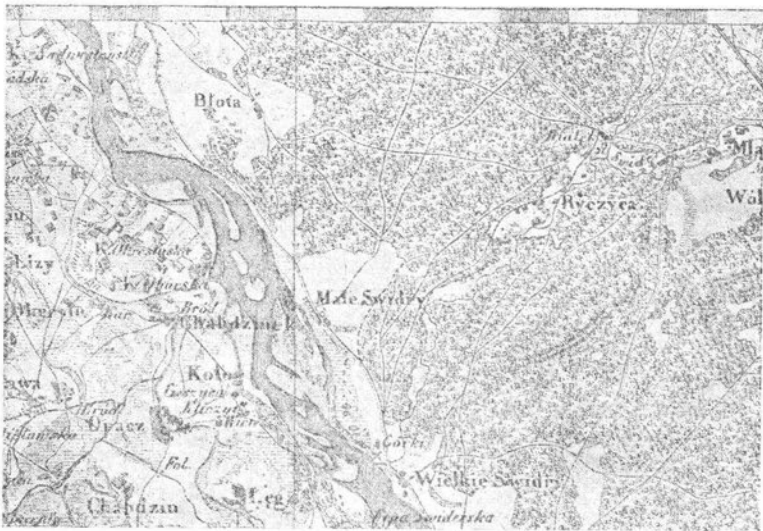
Komisja Panowa, podobnie jak w r. 1834 komisja Nowickiego, odrzuciła wszelkie pretensje Mintera co do nieregularnego dostarczania sekcji, ale przyznała mu, jako dodatkową opłatę za przeróbki i dodatki oraz za kartę zbiorową 107 082 złp. 12 gr. Tołstoj, przez ręce którego raport przechodził, zmniejszył tę sumę do 92989 złp. 12 gr. Rytowanie mapy topograficznej Królestwa kosztowało ogółem ok. 506 000 złp., co w porównaniu z innymi pracami tego rodzaju stanowiło sumę stosunkowo niewielką¹⁾.

Mapa Królestwa, wydana z datą 1839 r., lecz ukończona faktycznie dopiero w 1843 r., składa się z pięknie sztychowanej karty tytułowej i starannie wykonanej karty zbiorowej (w skali 1:1008 000) oraz z 56 całkowitych i 4 połówek sekcji.

¹⁾ Rytowanie mapy Francji w skali 1:80 000, liczącej 273 sekcje pochłonęło przeszło 2800 000 fr.

Zaznaczę, że nie udało mi się sprawdzić czy wszystkie wydatki na mapę, w myśl rozkazu cesarza, pokrywał po r. 1831, skarb Królestwa. Zdaje się, że nie. Z aktów z r. 1844 widać, że na r. 1842 prelimitowano na to 1000 złp., których zresztą rosyjski zarząd zdjęcia nie podniósł, w r. 1843 wyasygnowano i wypłacono 2200 złp. Sumy te, w porównaniu z faktycznymi wydatkami, są b. małe.

Napisy na mapie są polskie, tytuł i objaśnienia znaków powtórzo-
no w trzech językach: rosyjskim, polskim i francuskim. Już
pierwszy rzut oka na tę mapę sprawia przyjemne wrażenie,
uderza jej czytelność oraz dobór i bogactwo znaków umówio-
nych. Prócz czterech rodzajów dróg, kolei, stacyj pocztowych,
uwzględniony jest podział na zabudowania murowane i drewnia-
ne, zaznaczone są kościoły, kaplice, młyny i t. d. Nie pomi-
nięto zalesienia oraz bogactw kopalnych; mamy więc znaki dla
kopalni miedzi, żelaza, ołowiu i cynku. Teren zaznaczony jest
kreskami, punktów wysokości, jak na większości map współ-
czesnych, brak. Stwierdzić także należy, że sama strona tech-
niczna—sztych Mintera, który takim podlegał zarzutom, mógłby



Rys. 8.
Wycinek z „Karty topograficznej Król. Polskiego”.
(1822 — 1843).

godnie stanąć obok najlepszych miedziorytów współczesnych¹⁾. Naogół, jak na dzieło rozpoczęte w drugim dziesiątku XIX. wieku byłaby mapa Królestwa pracą znakomitą, gdyby nie brak ścisłości, którą dałoby się uzyskać jedynie na podstawie uprzedniej triangulacji całego kraju.

Mapa Kongresówki nie jest w całości dziełem rąk polskich. To prawda. Wykończyli, poprawiali i uzupełniali ją topografowie rosyjscy, tak iż możnaby mniemać, że tylko początek pracy należy do dziejów kartografii wojskowej polskiej. W rzeczywistości sprawa przedstawia się inaczej. Gdyby nawet część zarzutów krytyki rosyjskiej co do błędów, popelnio-

¹⁾ Zaznaczę tu, że mapa Królestwa miała dwa wydania, różniące się rodzajem papieru; jedno (wcześniejsze) odbite zostało na grubym, pięknym papierze, drugie na cienkim, bibulkowym. To ostatnie jest bardziej rozpowszechnione.

nych przez Kwatermistrzostwo Gen. W. P. była słuszna, faktem, jest że na sekcjach, rysowanych przez oficerów polskich wzorowali się topografowie rosyjscy, przyjmując ustaloną przez nich metodę pracy, sposób rysunku, znaki umówione i t. d. Widać to choćby z pozostawienia przez gen. Richtera prawie bez zmian kilkunastu sekcji mapy, wykonanych przed r. 1831. Sądzę, że ten argument wystarczy, aby ustalić prawa Polski do całego dzieła. Pomimo udziału w pracy korpusu topografów rosyjskich, pomimo ozdobienia karty tytułowej orłem dwugłowym i dedykacją głoszącą, iż „kniaź warszawski Paskiewicz Erywański“ składa mapę w hołdzie „cesarzowi Wszéchrosji Mikołajowi I“, pomimo ukrycia na niej prawdziwych autorów (a w każdym razie współautorów) i umieszczenia na tytule wzmianki, iż „zestawiono i grawirowano“ ją pod kierunkiem gen. mjra Richtera „Karta topograficzna Królestwa Polskiego“ pozostała dziełem polskim, jednym z najwybitniejszych jakie nasza kartografia wojskowa kiedykolwiek wydała.

Mapa Królestwa przez długie lata była wzorem dla kartografii rosyjskiej. Gdy w r. 1845 władze wojskowe rosyjskie postanowiły zarzucić wykonywanie map topograficznych w różnych skalach (1:168 000 i 1:210 000), jak się to do tego czasu praktykowało, na propozycję gen. Berga ówczesnego kwatermistrza generalnego, rozkazał cesarz przyjąć dla nowej, ujednostajnionej dla całego państwa „Wojenno Topograficznej Karty Europejskiej Rossii“ skalę użytą poraz pierwszy przez wojskowość polską (1:126 000), zaś jako wzór wykonania mapy—„Kartę topograficzną Król. Polskiego“. Jako wzór dla nowej mapy topograficznej, obok francuskiej mapy w skali 1:80 000, figuruje też nasza mapa w rosyjskiej instrukcji z r. 1851¹⁾.

Dla społeczeństwa polskiego mapa Królestwa przez długi czas była niedostępna. Wbrew intencjom twórców, którzy mieli zamiar rozpowszechnić mapę wśród szerszego ogółu²⁾, pozostawała ona tajemnicą, strzeżoną zazdrośnie przez „Woj. Topogr. Depo“. Dopiero w r. 1857, t. j. wówczas, gdy zaczęto myśleć o nowem zdjęciu Królestwa, dopuszczono „Kartę topograficzną“ do sprzedaży w księgarni sztabu generalnego w Petersburgu³⁾. Pewne korzyści zdołało jednak społeczeństwo, ale tylko pośrednio, wyciągnąć z mapy. Mam tu myśli użytkowanie jej przy pracy nad budową pierwszej w Kongresówce linii kolei żelaznej.

Jak wiadomo, gdy w r. 1835 powstała myśl wybudowania kolei warszawsko-wiedeńskiej. Bank Polski powierzył przygotowanie odpowiedniego projektu inż. Stanisławowi Wysockiemu. Przedstawiając Bankowi swe uwagi nad robotami przygotowawczymi zwrócił Wysocki uwagę na trudności, wynikające

¹⁾ Ist. oczerk... Korp. Woj. Topogr. 424, 433.

²⁾ Ze mapę Królestwa miały władze wojskowe polskie rozprzestrzenić w drodze sprzedaży widać choćby z raportów Mallieta i Prądzyńskiego z r. 1831 (zob. wyżej str. 154 i 158).

³⁾ Petermanns Mitt. III, 1857, 475. Sekcję mapy sprzedawano po 1 rb.

z braku „dokładnej topograficznej karty, która w układzie projektów tego rodzaju pierwszą i jedyną wskazówką być musi“. Istniała wprawdzie doskonała, jak twierdził Wysocki, mapa Królestwa, wykonana przez oficerów kwatermistrzostwa polskiego przed r. 1831, ale była ona w posiadaniu władz wojskowych rosyjskich. Jedyną, mapą topograficzną, wówczas dostępną, stanowiła praca Gilly'ego, przestarzała i nie obejmująca całego obszaru, który przecinać miała projektowana linja kolejowa. Wobec tego wśród robót przygotowawczych proponował Wysocki przeprowadzenie, obok niwelacji, także triangulacji, „która nietylko pozwoli wskazać dokładnie kierunek projektowanej drogi, ale da możność ułożenia dobrej karty Królestwa“. Proponowanej triangulacji nie wykonano, ponieważ na prośbę Banku Polskiego w r. 1838 gen. Richter zgodził się wydać potrzebne sekcje „Karty topograficznej“, później, już podczas prac niwelacyjnych, wydano także Bankowi „plany miejscowości, przez które miała przechodzić droga żelazna“, zapewne kopje z oryginalnych zdjęć w skali 1:42 000¹⁾. W ten sposób mapa Królestwa, stając się podłożem, na którym wytknięto szlak pierwszej kolei, oddała krajowi znaczne usługi. Przypomnę, że linja kolejowa została wryta na mapie, aczkolwiek budowę kolei z Warszawy do Maćków (niesłusznie do dziś zwanych Granicą) ukończono dopiero w r. 1848. Opierano się tutaj na projektach, które jednak uległy dwukrotnym zmianom i niemało kłopotu sprawiły rysownikom i rytownikom.

Uczeni obcy, nawet specjaliści, do r. 1857 nie znali „Karty topograficznej Królestwa“. Znakomity kartograf pruski pułk. Emil von Sydow, w pierwszym ze swych świetnych przeglądów współczesnej kartografii europejskiej²⁾ nie mógł o niej nic więcej podać, prócz króciutkiej wzmianki. Zaznaczył Sydow jedynie, że znana mu jest tylko karta zbiorowa, „same pogłoski o przepięknym wykonaniu mapy—dodawał, nie mogą geografa zadowolnić“. W następnym sprawozdaniu Sydowa za r. 1857 znajdujemy już o mapie Królestwo więcej wiadomości. Wyraża się on o niej bardzo pochlebnie, podkreśla jej piękne wykonanie, bogactwo szczegółów topograficznych, jasność i t. d., kończy zaś swe sprawozdanie stwierdzeniem, iż mapa z prawdziwą radością przyjęta będzie przez wszystkich, którym zależy na rozszerzeniu zakresu swych wiadomości na podstawie gruntownych źródeł oryginalnych³⁾.

Na tej opinii znakomitego kartografa pruskiego, wypowiedzianej w 38 lat po podjęciu pracy przez kwatermistrzostwo, zaś w 15— po wydaniu mapy, zakończymy rozpatrywanie dzieł tego dzieła. Miejmy nadzieję, że dalsze badanie historyczne uzupełnią niniejszy fragmentaryczny zarys i umożliwią przed-

¹⁾ Hilchen H. Historia drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, Warszawa 1912, 25 i nast., 31, 51, Radziszewski H. Bank Polski wyd. II, Poznań 1919, 296.

²⁾ Der Kartographische Standpunkt Europas am Schlusse des Jahres 1856. Petermanns Mitt. III, 1857, 3.

³⁾ Der Kartographische Standpunkt... am Schlusse des Jahres 1857, ib. IV, 1858, 137.

stawienie całkowitego przebiegu prac nad „Kartę topograficzną Król. Polskiego“¹⁾.

Podobnie jak mapę Kongresówki wyzyskały władze rosyjskie i inne prace kartograficzne wojskowości polskiej. W ten sposób, prócz mapy kraju, stał się gen. Richter autorem planów Warszawy, które w rzeczywistości wykonane zostały na podstawie poprzednio wydanych prac oficerów inżynierji wojsk polskich. Pewne tylko uzupełnienia i poprawki wprowadzone zostały przez topografów rosyjskich²⁾. Richterowi przyznać jednak trzeba autorstwo statystycznego i wojskowego opisu Królestwa, stanowiącego tekst do mapy³⁾.

Zaledwie zakończona została mapa topograficzna Królestwa przystąpiły władze wojskowe rosyjskie do nowej pracy, która miała ogromne znaczenie dla kartografji—do triangulacji tego obszaru. Wykonanie pomiarów na terenie Kongresówki było dla Rosji konieczne dla uzupełnienia triangulacji zachodniej części imperjum, już w całości wówczas ukończonęj, oraz dla związania tej sieci z siecią austriacką i pruską⁴⁾. Nie będziemy omawiali tutaj przebiegu tej pracy, prowadzonęj od 1846 do 1853 r. przez topografów rosyjskich pod kierunkiem gen. Tennera, jednakże musimy zaznaczyć, że wszystkie związane z nią obserwacje astronomiczne są dziełem uczonego polskiego — Adama Prażmowskiego, wówczas st. adjunkta Obserwatorium astronomicznego warszawskiego, później zaś prof. Szkoły Głównej (ur. 15. III. 1821 † 5. II. 1885 r. w Paryżu). Określenie azymutu w Warszawie oraz szerokości i azymutów w Przymiarkach pod Częstochową i w Markowicach pod Tarnogrodem t. j. w punktach, położonych obok trzech zasadniczych podstaw triangulacji Królestwa, dokonane, przez Prażmowskiego, miało także duże znaczenie przy połączeniu sieci Królestwa z siecią austriacką i pruską, uskutecznionem przez gen. Tennera, pruskiego gen. Baeyera i austriackiego ppułk. Marieni (1848—1854).

¹⁾ Ażeby móc opracować należycie historję mapy kwatermistrzostwa należałoby zbadać „Otczet o rabotach po sjemkie Carstwa Polskago s 1831 po 1844, s 5 tabl.” Ms. Arch. Sztabu Gen. w Petersburgu nr. 43228. Tamże przechowany jest rękopis mapy (nr 43229) oraz szereg zdjętych wówczas planów miast, a także prace kwatermistrzostwa Gen. W. P. (Bender op. cit. 223, 228).

²⁾ zob. wyżej str. 142. Na podstawie planu Korjota wydał Richter: „Plan de la ville de Varsovie revu, corrigé et lithographié à l'échelle 1 : 4200 en 1838...” (9 ark.), na podstawie małego planu Warszawy 1 : 16 800 —: „Plan goroda Warszawy, grawirowannyj so sjemki gen. mjra Richtera pri Woj. Topogr. Depo 1842”.

³⁾ „Statisticzeskoje i wojenno topograficzskoje opisanie Carstwa Polskago 1841”. Rękopis tej pracy, nie wydanej drukiem, znajduje się w Arch. Sztabu Gen. w Petersburgu, nr. 42731—32 (Bender op. cit. 162). Za to dzieło wyjednał Paskiewicz u cesarza 8000 rb. dla rodziny Richtera (Kanc. Nam. 5621—Arch. akt dawnych).

⁴⁾ Prócz triangulacyj z przed r. 1831, wspomnianych na str. 122—124, do r. 1850 ukończono pod kierunkiem gen. Tennera pomiary w gub. Wołyńskiej i Podolskiej (1836—1840), Kijowskiej (1840—1846) i w obwodzie Białostockim (1846—1850). O triangulacji Królestwa gen. Tennera zob. Ist. oczerk... Korp. Woj. Topogr. 216—220 oraz Zap. Woj. Topogr. Depo XXIV—XXVII, o związaniu sieci Królestwa z siecią pruską i austriacką: Ist. oczerk... 222 i nast., Zapiski XV, XX, XXIII.

Na udziale w pracach triangulacyjnych Tennera nie kończy się udział Prażmowskiego w robotach pomiarowych. Wezwany przez dyrektora obserwatorjum w Pułkowie Struvego do uczestnictwa w pomiarze łuku południka, przeprowadzanego równocześnie w Rosji, Szwecji i Norwegii, w r. 1852 od 12. VIII do 31. X przebywa Prażmowski pod Izmailem w Besarabji na czele wyprawy, złożonej z Wagnera, astronoma z Pułkowy, chorążego Gamowa i mechanika Bluma. Chodziło o sprawdzenie obserwacji astronomicznych. Raport jaki o wykonaniu swego zadania złożył Prażmowski Struwegu, został przez tego ostatniego oceniony nader pochlebnie. Struve podnosi szczególnie dokładność obserwacji i zdolności Prażmowskiego do astronomii praktycznej.

Prażmowski udał się w lipcu 1863 r. zagranicę i już do kraju nie powrócił, jako uczestnik ruchu rewolucyjnego, obawiając się represyj ze strony rządu rosyjskiego. Osiadł więc w Paryżu i tutaj wstąpił jako konstruktor narzędzi optycznych¹⁾. Zaznaczmy tu, że jeszcze drugi astronom warszawski, Jan Baranowski, następca Armińskiego na stanowisku dyrektora obserwatorjum, uczestniczył w pracach astronomicznych, pozostających w związku z kartografią. Baranowski brał mianowicie udział w wyprawach chronometrycznych w r. 1845—1846, mających na celu ściśle ustalenie różnicy długości geograficznej pomiędzy Warszawą—Pułkowem, Moskwą i szeregiem innych miejscowości²⁾.

Czasy paskiewiczowskie nie należą do epok, u których nauka polska mogła rozwijać się swobodnie, przeciwnie, zamknięcie przez rząd rosyjski szkół wyższych i instytucji naukowych sprawiło, iż wiedza w Warszawie zaledwie wegetowała, ciągnąc soki z pozostałości po uniwersytecie i Tow. Przyjaciół Nauk. Niewiele co lepiej było w innych zaborach, to też główne ośrodki kartografii polskiej, na polu zaś kartografii wojskowej nawet jedyne, powstają nie w kraju, lecz wśród uchodźstwa polskiego.

Po upadku powstania listopadowego szereg najwybitniejszych wojskowych naszych udał się na emigrację, przeważnie do Francji. Wśród setek wychodźców znalazło się tu też kilku oficerów kwaterymistrzostwa, którzy poprzednio brali udział w pracy nad mapą topograficzną Królestwa: ppułk. Adolf Potkański, ppułk. Franciszek Kozakowski, mjr. Wincenty Horain, mjr. Ferdynand Nieznański, mjr. Jan Cyprjan Wolski, mjr. Teofil Zabłocki, kpt. Józef Kowalski, kpt. Piotr Pogonowski i por.

¹⁾ O Prażmowskim i jego pracach zob. Kucharzewski F. O astronomii w Polsce. Pam. Tow. Nauk ścisłych w Paryżu I, 1871, 198—201, Bibl. Warsz. I, 1885, 483. Ist. oczerk... 140, 220, 228, 292 i nast., Baeyer gen. Die Verbindungen der preussischen und russischen Dreiecksketten bei Thorn und Tarnowitz... Berlin 1853, Struve F. G. W. Arc du méridien du 25° 21' entre le Danube et la mer Glaciale, mesuré depuis 1816 jusqu'en 1855... Petersburg 1870, (t. I Opérations géodésiques entre le Danube et le Golfe de Finlande) oraz Akta Obserw. Astron. 46 A. III oraz 46 II (Arch. Ośw. Publ.).

²⁾ Ist. oczerk... 273 i nast. Rezultaty ekspedycji chronometr. ogłosił Baranowski w Bibl. Warsz. 1847, I, 532 i nast.

Ignacy Lipiński¹⁾). Najwybitniejszym z nich był gen. Chrzanowski, który zjawił się we Francji dopiero w czerwcu 1832 r., przyjeżdżając przez część emigrantów bardzo niezadowolony. Nie będąc tu wchodzącym w przyczyny tej niechęci, nie będąc poruszał sprawy czy przyjął przed wyjazdem z Warszawy służbę rosyjską, czy nie, faktem jest, że zerwał z Rosją, wyjechawszy z kraju, choćby nawet za najbardziej legalnym paszportem. Są to dla naszego tematu sprawy mniej ważne niż okoliczność, że jemu zawdzięczamy wykonanie na emigracji wybitnej pracy kartograficznej²⁾.

Już w roku 1832 myślał podobno Chrzanowski o wydaniu dokładnej mapy Polski, uważając, iż będzie ona niezbędna dla przyszłego powstania narodowego, ale inne prace polityczne i wojskowe (reorganizacja armii tureckiej) nie pozwoliły mu na wprowadzenie tej myśli w czyn. Dopiero po powrocie z Turcji mógł się Chrzanowski znów zająć tą pracą, wówczas, w czerwcu 1838 r., przedstawił on ks. Adamowi Czartoryskiemu projekt sporządzenia mapy, przyczem jako współpracowników przedstawił kilku byłych oficerów naszego kwatremistrzostwa, zapewne z pośród tych, których powyżej wymieniłem. Już przed powrotem Chrzanowskiego wydali oni wspólnymi siłami mapę pocztową Europy³⁾. Przy pomocy swych dawnych kolegów, z niewielkimi środkami materialnymi, przystąpił zatem Chrzanowski do pracy. Upłynęło jeszcze nieco czasu zanim się znalazły fundusze na wydanie mapy. Dzięki ks. Czartoryskiemu, który na ten cel przekazał zapis, zmarłego w r. 1835, gen. Ludwika Pacy (12000 fr.), przeznaczony na cele publiczne, a oddany do rozporządzenia księcia przez zmarłego, oraz starał się o pozyskanie zapomóg z kraju, a także dzięki innym ofiarom, można było o tem myśleć. Koszt sekcji wynosił przeciętnie 2000 fr. Przez osiem lat robota postępowała bez przerwy. Rysował mapę pod kierunkiem generała i dwóch najbliższych jego współpracowników: majora Zabłockiego i kapitana Kowalskiego znany kartograf paryski August Henryk Dufour (ur. ok.

¹⁾ Krosnowski A. Almanach historique ou souvenir de l'émigration polonaise. Paryż 1847 oraz Lista imienna oficerów i urzędników b. Wojska polskiego... z r. 1832, (Akta Kom. Rząd. Wojny—Arch. akt. dawnych), gdzie odnotowani są emigranci.

²⁾ O mapie Chrzanowskiego zob. Gadon L. Z życia Polaków we Francji. Rzut oka na 50-letnie koleje Tow. Hist. Literackiego w Paryżu 1832—1882. Paryż 1883, 81—82, Karta Polski—artykuł anonimowy (zapewne F. Wrotnowskiego) w „Wiadomościach Polskich” 1859. 37—40. Źródła do historii tej mapy znajdują się, jak mnie łaskawie informuje p. St. P. Kaczorowski, w Bibl. Polskiej w Paryżu. W przechowywanym tam Archiwum Tow. Hist. Literackiego mieszczą się „wszelkie materiały rękopiśmienne, poczynając od podania gen. Chrzanowskiego na ręce ks. Czartoryskiego z czerwca 1838 r., zawierającego projekt sporządzenia mapy, a kończąc na protokołach, kosztorysach i rachunkach z r. 1859, kiedy mapa została ukończona”. Biblioteka w Paryżu posiada także spis map Polski, przechowywanych w franc. Minist. Wojny, ułożony przez emigrantów, a także płyty mapy Chrzanowskiego. W lutym 1915 r. z płyt tych odbito i puszczono w obieg księgarski parę arkuszy mapy Polski.

³⁾ Carte générale de toutes les routes de poste d'Europe dressée et publiée par des officiers de l'État Major de l'ancienne armée polonaise. Paryż 1835; 4 ark.

1795 † 1865)¹⁾, rytownictwem, obok najbiedniejszych rytowników francuskich, zajmowali się wychodźcy, którzy przeprowadzili także korektę. Źródłami mapy Polski były wydawnictwa kartograficzne trzech państw zagranicznych: dla Galicji drugie wydanie mapy Liesganiga, dla zaboru pruskiego prace Engelhardta, wreszcie dla zaboru rosyjskiego mapa Szuberta. Opracowując sekcje, zawierające Królestwo Kongresowe posilkowali się autorzy zapewne i własnymi robotami, w każdym razie musiało im być pomocne doświadczenie, nabyte w pracy nad mapą



Rys. 9.

Wycinek z „Karty dawnej Polski...” gen. W. Chrzanowskiego (1859).

topograficzną kwatremistrzostwa. Nazwy miejscowości na terenie Kongresówki ustalono przy korekcie według urzędowej „Tabeli miast, wsi i osad Król. Polskiego“ z r. 1827²⁾.

Okolo 1848 roku robota zaczęła słabnąć i po wrytowaniu i odbiciu 38 arkuszy, przedstawiających środkową część Polski, została przerwana. Przyczyn szukać należy w ówczesnym położeniu politycznym, braku funduszy, przede wszystkim zaś w odsunięciu się od pracy samego jej inicjatora — gen. Chrza-

¹⁾ Dufoura, ucznia słynnego inżyniera-geografa Lapié, wydawcę: Atlas élémentaire... de géogr. anc. et moderne Paryż 1824 (liczne przedruki) i Atlas Dufour (Paryż 1857), nie należy mylić z gen. Wilhelmem Henrykiem Dufourem, znakomitym kartografem szwajcarskim, o którym będzie mowa niżej.

²⁾ zob. wyżej str. 116 przyp. 1.

nowskiego, który został wówczas wodzem armji piemonckiej. W tym stanie pozostawała mapa do roku 1857. Wskutek myśli rzuconej w łonie Tow. Historyczno-Literackiego, ks. Czartoryski, gen. Władysław Zamoyski i gen. Chrzanowski, jako ci, którzy datkiem i staraniem przyczynili się najbardziej do rozpoczęcia prac nad mapą Polski, zrzekli się wszelkich praw do niej na korzyść Biblioteki Polskiej w Paryżu, istniejący zaś przy towarzystwie komitet wydawniczy podjął się dzieło ukończyć¹⁾. Ten drugi okres prac nad mapą Polski trwał 18 miesięcy, od października 1857 do marca 1859 roku. Kierownictwo spoczywało w ręku Feliksa Wrotnowskiego (1805 † 1871) b. por. sztabu Chłapowskiego, który już poprzednio współpracował z Dufourem na polu wydawnictw kartograficznych, dotyczących Polski²⁾. W 1859 kompletna już mapa ukazała się w handlu księgarskim. Nosi ona tytuł: „Karta dawnej Polski z przyległemi okolicami krajów sąsiednich według najnowszych materiałów na 1:300.000...“, składa się z 48 arkuszy (karty zbiorowej, 45 sekcji oraz dodatkowych odcinków) i obejmuje Polskę w granicach z 1772 r. i kraje przyległe od przylądka kurlandzkiego Domesnes do ujścia Dniestru i od Odry do Dniepru (zob. rys. 9). Trochę kłopotu nasunęła w ostatniej chwili sprawa numeracji sekcji, która musiała być podwójna. Wynikło to stąd, że naprzód robiono te z pośród sekcji, które uważano za najpotrzebniejsze (środkowa część Polski) i szykowano je w całość, jak gdyby miały zostać same. Później, gdy znalazł się sposób dodać dalsze sekcje, nie było już pomiędzy nimi wolnego miejsca i musiano im dawać numer porządkowy sąsiedni z dodatkiem „bis“. Ponieważ wprowadziło to nieład, umieszczono obok pierwotnej, arabskiej numeracji drugą — rzymską, od pierwszego do ostatniego arkusza.

Pomimo braków, jakie niewątpliwie mapa Chrzanowskiego posiada, jest ona dziełem wybitnem. Słabemi stronami pracy są: nieścisłości w położeniu geograficznem niektórych punktów, słabo zaznaczona rzeźba terenu, wreszcie nieuwzględnienie zalesienia; ostatnie wynikało podobno z powodu braku materiałów i kosztów jakieby to pociągnęło. Ale podobne braki widzimy na innych mapach współczesnych, mających tylko tę wyższość nad mapą emigracji polskiej, że oparte były na zdjęciach oryginalnych, a przedewszystkiem na triangulacji. Tego oczywiście emigracja dokonać nie była w stanie. Licząc się z miejscem wykonania, źródłami, materiałami i środkami, jakimi na ten cel rozporządzano, nie mogła mapa Polski wypaść inaczej³⁾. Jest

¹⁾ Komitet ten składał się z ks. Adama Czartoryskiego, Eustachego Januskiewicza, Walerjana Kalinki i Juliana Klaczki.

²⁾ Zob. niżej str. 180. W ostatnim okresie prac nad mapą Polski brał w nich udział pom. innymi Leonard Niedźwiecki, przyjaciel Mickiewicza.

³⁾ Trudno się zgodzić ze zdaniem Joachima Lelewela, który w liście do brata swego Prota surowo krytykuje mapę: „Atlas Chrzanowskiego — pisze on, chybił celu, zawód sprawił, zawód ma. Koszt niesłychany, egzekucja mierna, jakby niewykończona. Trwałość jego krótka z powodu papieru, bo papier mechaniczny jest zgubą najlepszych robót, a chcą odciskać na takim, a do tego mięsistym“. (Listy. Poznań 1879, II, 389).

ona kompilacja, gdyż nie oparto jej na oryginalnych źródłach, lecz na różnorodnych pod względem wykonania i ścisłości pracach kartograficznych, ale jest też, co z dumą podkreślić możemy, swego rodzaju unikatem. W chwili, gdy się pojawiła praca emigracji polskiej, wszelkie na tę miarę zakrojone roboty kartograficzne we wszystkich państwach były w ręku odpowiednio zorganizowanych i uposażonych urzędów państwowych, wojskowych lub cywilnych. Myśmy urzędów takich posiadać wówczas nie mogli, bez nich jednak to czego nie mogła spełnić Polska niepodległa, a tembardziej Polska w niewoli, tego dokonali synowie jej na obczyźnie. Im zawdzięczamy wydanie pierwszej, szczegółowej, mapy całej Polski przedrozbiorowej. Wielką zasługą gen. Chrzanowskiego pozostanie zainicjowanie tego dzieła i pobudzanie zajętego sporami wewnętrznymi wychodźstwa do pracy, która będzie zawsze wybitnym dowodem żywotności Narodu w najgorszych dla niego czasach. Na tem przedewszystkiem polega znaczenie mapy emigracji¹⁾.

Praca nad mapą Polski była ostatnim szczyblem w działalności kartograficznej Chrzanowskiego. Wkrótce po wydaniu jej zakończył życie w Paryżu wybitny ten i nieprzeciętnej miary topograf wojskowy (26. II. 1861).

Wielka mapa Polski była najważniejszą ale bynajmniej nie jedyną pracą kartograficzną naszej emigracji, prócz niej stworzyła ona szereg innych wydawnictw kartograficznych, szereg map i atlasów całej Polski, a więc prac, które, ze względu na cenzurę zaborców, nie mogły być wydane w kraju. Tutaj był najżywszy wówczas polski ruch kartograficzny, mający oczywiście bardziej polityczne niż naukowe cele na widoku. Pierwszem z kolei wydawnictwem tego rodzaju był atlas Polski wydany w 1837 r. w Londynie przez dwóch przebywających tam emigrantów: Jana Marcina Bansemiera (1802 † 1841), ucznia uniwersytetu warszawskiego, b. kapitana raketników konnych i Piotra Falkenhagena Zaleskiego (1809 † 1883), wychowanka liceum Krzemienieckiego, który później znany był jako ekonomista²⁾. Drugi atlas Polski, również w szeregu map ilustrujący geografję fizyczną, geologję, hydrografję, a przedewszystkiem stosunki narodowościowe i wyznaniowe kraju, opracowali przy pomocy specjalistów (pomiedzy innymi znakomitego przyrodnika naszego Ignacego Domejki) wymienieni już wyżej Dufour i Wrotnowski. Wydawnictwo to było poniekąd wskrzeszeniem nie-

¹⁾ Jest rzeczą ciekawą, że, o ile mogłem wywnioskować ze współczesnych czasopism geograficznych, mapa emigracji nie była znana szerszemu ogółowi geografów. Posilkowano się nią jednak czasami; jak świadczy podany poniżej tytuł mapy, nawet przed wypuszczeniem całości na rynek księgarski. Zob.: „Karte von Polen nach Engelhardt, Chrzanowski u. A.". Berlin 1849 lit. kol.

²⁾ Atlas containing 10 maps of Poland exhibiting the political changes that country has experienced during the last sixty years from 1772 to the present time. Edyburg — Londyn 1837, f-o. O Bansemierze zob. Bieliński J. Uniw. Warsz. III, 524, o Falkenhagena Zaleskim Bibl. Warsz. 1883, IV, 481.

wykonanego projektu Wydziału Statystycznego, który w latach 1838 — 1842 pracował pod przewodnictwem Ludwika Platera przy Tow. Literackim w Paryżu i nosił się z zamiarem wydania geologicznych, hydrograficznych i innych map kraju¹⁾. Prócz atlasu wydali Dufour i Wrotnowski kilka map Polski²⁾. Działalność na tem polu rozwinął także niezmiordowany popularyzator dziejów i krajoznawstwa polskiego wśród ludów Zachodu, Leonard Chodźko (1800 † 1871)³⁾ oraz Andrzej Słowaczyński, autor słownika geograficznego Polski i dzieł statystycznych, do których dołączył atlas⁴⁾. Ruch na polu wydawnictw kartograficznych trwa na emigracji do szóstego dziesięciolecia ubiegłego wieku. Zamyka ich poczet, nieznaną mi bliżej, mapa pułk. Juliana Eytminowicza († 1873) „Karta strategiczna krajów polskich“⁵⁾.

Prócz udziału w wydawnictwach kartograficznych z działalności naszych emigrantów wojskowych podkreślić należy ich prace na polu szerzenia znajomości topografii słowem i piórem. Jak wiadomo było na emigracji kilka prób stworzenia wyższego szkolnictwa wojskowego, wszystkie doprowadziły jedynie do krótkotrwałych kursów, które z różnych powodów upadały. Nie znamy, niestety, szczegółowo dziejów tych instytucyj, ale wiemy, że żywy w nich udział przyjmowali b. oficerowie naszego kwatermistrzostwa i, że wykładano w nich rysunki topograficzne. Na kursach wojskowych, zorganizowanych przez Towarzystwo Naukowej Pomocy, uczył ich znany nam już kpt. Pogonowski, w stworzonej przez ks. Czartoryskiego w r. 1847, pod kierunkiem gen. Chrzanowskiego, szkole wojskowej wykładał rysunków topograficznych prowadził R. Wesolowski, nawet w szkole przygotowawczej polskiej, która nie miała początkowo charakteru instytucyj militarnej, odbywały się w latach 1863 — 1864 wykłady z tej dziedziny⁶⁾.

Oprócz wykładów niesposób pominąć milczeniem „Kursu sztuki wojskowej“ gen. Józefa Wysockiego (1809 † 1875), ucznia słynnej szkoły wojskowej w Metz, a to ze względu na szczegó-

1) Gadon op. cit. 20. Mapę hydrograficzną pomieszczoną w atlasie Dufoura i Wrotnowskiego przygotował Domejko w r. 1838 dla Wydziału Statystycznego.

2) Atlas de l'ancienne Pologne pour servir à l'étude de la géographie naturelle du pays. Paryż 1850, 12 ark. i tekst objaśniający; z map Dufoura i Wrotnowskiego najważniejsze: Carte physique, hydrographique et routière de la Pologne... Paryż 1850, 2 ark., Carte politique et routière de l'Europe Centrale... tamże 1863, 2 ark.

3) Carte générale routière, hist. et stat. de États de l'ancienne République de Pologne. Paryż 1830 (liczne przedruki). Carte routière, hist. et statistique de la Pologne. Paryż 1831 (wspólnie z A. H. Dufourem), Karta geograficzna dawnej Polski przed r. 1772. Paryż 1841, Atlas des sept partages de la Pologne... tamże 1831, 7 ark., Carte de la mer Baltique, tamże 1854, Carte de la mer Noire, tamże 1855 i szereg innych.

4) Cinq statistiques générales de la Pologne. Paryż 1838—1839, do tego atlas, złożony z 12 map.

5) Paryż 1870. Znajduje się w zbiorach Bibl. Ossolińskich we Lwowie.

6) Karbowski A. Dzieje edukacji Polaków na obczyźnie Lwów 1910, 88 i nast., Gadon L. Emigracja polska. Kraków 1902, III, 46.

lowe omówienie zasad topografii, czynności triangulacyjnych i rekonesansów¹⁾). Należy pamiętać, że na emigracji w dalszym ciągu prowadzono prace nad geografją wojskową Polski, które w kraju, przed powstaniem, zapoczątkował Prądzyński. Tutaj pracował gen. Ludwik Mierosławski (1814 † 1875), który już w pierwszym swem dziele wytknął braki w wykształceniu geograficznem naszej wojskowości z r. 1831²⁾ i sam wystudjował geografję wojskową tak szczegółowo, że był w możności pomieścić na czele swej historii powstania listopadowego, na owe czasy świetny, a dziś jeszcze nie pozbawiony wartości, obraz teatru wojennego polskiego³⁾. Na polu geografii wojskowej pracował także Ludwik Bystrzonowski (ur. 1797 † 1878) b. mjr. 1 p. krakusów⁴⁾. Gdy w r. 1843 w Izbie deputowanych w Paryżu ogłoszono zdanie, iż Polska nie będzie mogła walczyć z Rosją, gdyż nie posiada gór, i wojskowi jej obrońcy nie znajdą żadnego naturalnego wału, o któryby się mogli oprzeć, Bystrzonowski odpowiadając na to, wydał rzecz o sieci strategicznej Polski. Pokrewna jego praca, która ukazała się później bezimiennie w języku ojczystym, miała duży wpływ w r. 1863⁵⁾. Nawiasem dodam, że Bystrzonowski brał udział w wyprawie francuskiej do Algierji, opisał ją, zwiedził także kraje bliskiego Wschodu (Grecję, Turcję, Egipt i Syryję).

Wszystkie te prace wojskowych i cywilnych członków emigracji, zarówno gdy chodziło o wydawnictwa jak i o wykłady, miały na celu przygotowanie i zaopatrzenie przyszłych bojowników w walce o wyzwolenie, w stosunku zaś do obcych chodziło autorom o wykazanie indywidualności geograficznej Polski. Do ciekawych prac geograficznych, powstałych na emigracji, zaliczyć wypada broszurę Oskara Żebrowskiego, uczestnika powstania listopadowego († 1883 pod Tulużą), która ujmuje i uzasadnia w sposób interesujący kwestję jednolitości obszaru polskiego ze stanowiska przyrodniczego⁶⁾.

Powyższy obraz prac emigracji naszej na polu kartografji nie byłby kompletny, gdybyśmy nie wspomnieli o kilku jeszcze pracownikach. Pierwszy z nich—Aleksander Stryjeński, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli uchodźstwa naszego, był wojskowym⁷⁾. Urodzony 11 września 1803 r. w Białymstoku,

¹⁾ Kurs sztuki wojskowej. Część I. Paryż 1842, str. 217-277.

²⁾ Tableau de la première époque de la revolution de Pologne. Besançon 1835, 173 i nast.

³⁾ Powstanie narodu polskiego w r. 1830 i 1831, tom I, Paryż 1845.

⁴⁾ O nim zob. Roczn. Tow. Hist. Lit. w Paryżu 1873-78. Poznań 1879, str. 247-255.

⁵⁾ Notice sur le réseau strategique de la Pologne pour servir à une guerre des partisans. Spectateur Militaire 1842 i w odbitce. Myśli przydatne do powstania w Polsce. Paryż, 1863. Bystrzonowski wydał też „Mapę sieci strategicznej Polski, do wojny podjazdowej zastosowanej” (1840); znam ją tylko z tytułu.

⁶⁾ Na pracę Żebrowskiego: Polska. Ogólny zarys przyczyn wzrostu i upadku dawnego państwa polskiego. Paryż 1847, pierwszy zwrócił uwagę prof. E. Romer (Kosmos. XXXVII, 1912, 722).

⁷⁾ O Stryjeńskim zob. wyżej str. 136, Egzamina w Korp. Kad. 1826 (pom. inn. raport Sowińskiego z 6.X.26), oraz Chłapowskiego D. Pamięć-

pochodził Stryjeński z rodziny dobrze zasłużonej Ojczyźnie w powstaniu kościuszkowskim, w którym ojciec jego był majorem. Ukończywszy szkołę kadetów w Kaliszu przeszedł do szkoły aplikacyjnej (5. IX. 23). Gdy ją opuszczał jako pporucznik (12. X. 1826) otrzymał od gen. Sowińskiego, jako świadectwo pilności narzędzia matematyczne, które później przez całe życie przechowywał jako zaszczytną pamiątkę. Dla wyuczenia się służby linjowej, a głównie zapewne z braku wakansu, nie został Stryjeński umieszczony w kwaterymistrzostwie, choć do tego był przeznaczony i miał do tego wszelkie dane. Prowizorycznie odkomenderowany jako pporucznik do 1 p. strzelców pieszych nie doczekał się już przyjęcia do właściwego korpusu, jednakże jako zdolny oficer i dobry rysownik użyty był do czynności sztabowych, będąc wysłanym (jak to już wspominałem) na wojnę turecką w roku 1828. W kampanji 1831 r. brał udział w walkach swego pułku, bit się pod Okuniewem; pod Grochowem (10. III. 31) za zdobycie sztandaru otrzymał na placu boju krzyż *Viruti Militari*, później brał udział w wyprawie gen. Chłapowskiego na Litwę, zdobywając sobie wtedy opinię dobrego oficera i szarżę kapitana. W lipcu dowodził batalionem akademików wileńskich. Razem z Chłapowskim przeszedł Stryjeński granicę pruską, poczem w r. 1833 udał się do Szwajcarii i tutaj osiadł na stałe.

Odtąd rozpoczyna się żywa jego działalność na polu kartografji i to pod kierunkiem takiego mistrza jak gen. Wilhelm Henryk Dufour, twórca nowożytnej kartografji szwajcarskiej (1787 † 1875). Gdy w roku 1838 powstało w Genewie pod kierunkiem Dufoura federalne biuro topograficzne, Stryjeński stał się jednym z wybitniejszych jego współpracowników, brał udział w zdjęciu kartograficznym kantonu genewskiego¹⁾, później zaś kierował podobną pracą w kantonie fryburskim. W pracy tej, która trwała od 1842 do 1851 był mu pomocny Henryk L'Hardy. Zdjęcie Stryjeńskiego w skali 1:25 000, z poziomiami przebiegającymi co 10 m., stało się podstawą mapy kantonu fryburskiego, wydanej w r. 1855²⁾. Od 1854 r. czynny był Stryjeński w kantonie Lucerny, gdzie uczestniczył w triangulacji i zdjęciu w skali 1:25 000 tego obszaru. Pracą tą kierował Rudolf Mohr, kolegą zaś Stryjeńskiego w tych robotach był Herman Siegfried (1819 † 1879), późniejszy pułk. i następca Dufoura na stanowisku kierownika biura topograficznego, również jak i jego

tniki II, 69, Br. Zaleski) w Roczn. Tow. Hist. Lit. w Paryżu. 1873-78. Poznań 1879 II, 412-416, Zychliński T. Kronika żałobna rodzin wielkopolskich... Poznań 1877, 428, wreszcie w dziele Stavenhagena Skizze... str. 62 i nast. Więcej szczegółów znalazłoby się zapewne w sprawozdaniach gen. Dufoura oraz w pracach R. Wolffa: Geschichte der Vermessungen in der Schweiz... Zurych 1879 i w tegoż autora: Beiträge zur Geschichte des Kartenwesens ib. 1873, ale brak ich w Warszawie.

¹⁾ Rezultatem tego zdjęcia była mapa p. t.: Carte topographique du canton de Geneve levée par ordre du gouvernement. Genewa 1837-38, 4 ark. w skali 1:25 000.

²⁾ Carte topographique du canton du Fribourg, Paryż 1855, 4 ark. w skali 1:50 000.

poprzednik, wybitny i zasłużony kartograf. Roboty te ukończono w roku 1861; rezultatem była szczegółowa mapa kantona Lucerny¹⁾ Wszystkie powyższe zdjęcia były niejako przygotowaniem do prac nad znakomitą, klasyczną w dziejach kartografii, mapą Szwajcar i Dufoura („Topographische Karte der Schweiz“), wydaną w latach 1839–1863 w skali 1:100 000. I w tem dziele, które przyniosło Dufourowi sławę i uznanie całego świata naukowego, brał udział Stryjeński, hojnie zatem, jak widzimy odpłacił on za gościnność jakiej mu udzieliła ziemia szwajcarska. Stryjeński, otoczony dla swej prawości charakteru i nauki powszechną sympatją, zmarł 9 grudnia 1875 r. w Paryżu, dokąd na krótko przed śmiercią się przeniósł. Dodajmy, iż do końca zachował w powierzchowności swojej coś żołnierskiego, a serce jego zawsze było wrażliwe na dolę ujarzmionej Ojczyzny i nieszczęsnych jej synów-tułaczy.

Drugi wyganiec, o którym tu chcę wspomnieć, choć nie był wojskowym i zajmował się kartografią tylko z punktu widzenia historycznego, to znakomity nasz uczyony Joachim Lelewel (1786 † 1861). Sądziłem, że w pracy, która ma przedstawić rozwój naszej kartografii wojskowej na tle ogólnego ruchu na tem polu, niesposób pominąć działalności człowieka, z którego skromnej izdebki w Brukselli wychodziły podstawowe, zasadnicze dzieła, traktujące o dziejach kartografii, opatrzone reprodukcjami starych map, sztychowanymi własnoręcznie przez zasłużonego autora²⁾.

Krótkie też wspomnienie należy się dwóm pracownikom, wprawdzie nie kartografom z zawodu, lecz rysownikom i litografom, którzy w innych warunkach politycznych byłiby na tem polu bardziej przydatni krajowi. Jeden z nich Jan Nepomucen Lewicki (1795 † 1871)³⁾, uczeń Munera, zdolny sztycharz i drzeworytnik pracował w latach 1853–1859 dla władz wojskowych portugalskich w Lizbonie jako rytownik map. Wrytował on tutaj pod nadzorem gen. Filipa Folque dwie mapy udoskonalonym przez siebie sposobem trawienia kwasem rysunku na kamieniu. Prócz map tych rytował on szereg innych wydawnictw kartograficznych⁴⁾. W czasie komuny został Lewicki najniewinniej rozstrzelany przez wersalczyków,

¹⁾ Topographische Karte des Kantons Luzern nach den unter Oberleitung des Herrn General Dufour gemachten Originalaufnahmen, Bern 1864-1867, 10 ark. w skali 1:25 000.

²⁾ Z dzieł tych najważniejsze: Géographie du moyen age. Bruksella 1850-1857, 4 tomy i atlas. O pracach Lelewela z dziedziny historii geografii i kartografii, zob. Warnka Stanisław: J. Lelewel na polu geografii zasługi. Poznań 1878, lub szkic Olszewicza B. J. Lelewel jako historyk geografii. Ziemia II, 1911, 601-605.

³⁾ Bartynowski Wł. Krótkie wspomnienia o życiu i pracach artyst. Jana Lewickiego, Poznań 1880, Rastowiecki E. Słownik rytowników polskich, 172, Mickiewicz Wł. Emigracja polska. Kraków 1908, 80 i nast. Roczn. Tow. Hist. Lit. w Paryżu za r. 1870-72. Poznań 1877, 631-633.

⁴⁾ Jedyne egzemplarze rytowniczych prac Lewickiego z czasów lizbońskich, znajdują się w Polsce w zbiorach Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu (zbiór map nr. 452 i 455), które posiada je od Rastowieckiego. Ten nabył ją od artysty za czasów jego pobytu w Warszawie. Są to „Carta to-

choć w ruchu tym nie uczestniczył. Przyjmował zato w nim udział Andrzej Słomczyński zwany Słomem (1844 † 1909) i temu zawdzięczać należy jego zajęcie się kartografią. Jako sekretarz prokuratora generalnego komuny zmuszony po jej upadku do opuszczenia Francji, Słomczyński do czasu amnestji przebywał w towarzystwie znakomitego geografa francuskiego Elizeusza Reclus'a w Szwajcarii. Zbliżył ich zapewne wspólny udział w ruchu rewolucyjnym i oto Słomczyński, jako rysownik, wykonywa szereg map do znanej 19 tomowej „Géographie universelle“ Reclus'a. Słomczyński należy już jednak do innej generacji wychodźców, tych którzy wyszli z kraju po r. 1863¹⁾.

Cofnijmy się teraz wstecz i przyjrzyjmy się naszej kartografji wojskowej w ruchach zbrojnych 1848 i 1863 r. Choć mało mamy o niej wiadomości już z drobnych jednak wzmianek widać, że o mapach wówczas pamiętano i że wszelkimi sposobami starano się je zdobyć. Dokładną mapę Poznańskiego, która miała służyć uczestnikom powstania wielkopolskiego, przygotował i odbił we własnym zakładzie litograficznym Wiktor Adam Kurnatowski (ur. 1810), uczeń uniwersytetu wileńskiego, b. żołnierz z korpusu Czapowskiego, rodem z Litwy. Kurnatowski, jeden z najzarliwszych członków związku tajnego, uwięziony w r. 1846, odebrał sobie życie w więzieniu pruskim²⁾.

Powstanie styczniowe 1863 r. ma w historii kartografji wojskowej polskiej również własną kartę. Wprawdzie brak nam jeszcze bardzo wiele do poznania wojskowej organizacji tego ruchu, ale i z tych nielicznych wiadomości jakie o kartografji wojskowej armji powstańczej posiadamy, widać, iż, choć skromne były rozmiary prac i starań w tym kierunku, pominąć ich milczeniem nie można. Zresztą, jak wiadomo, przygotowanie wojskowe powstania było wogóle nikłe, polegało raczej na improwizacji, trzeba więc tą samą miarą oceniać i wysiłki ówczesne w naszej dziedzinie. Że o mapach myślano i starano się o ich pozyskanie, a także, że się nimi posługiwano świadczą zebrane poniżej szczegóły.

Już w lutym 1863 rozpoczął starania o mapy Aleksander Waszkowski, ówczesny agent Rządu Narodowego, późniejszy

pographica de Pinhal Nacional de Leiria“, zdjęta pod kierunkiem pułk. Varahagena przez Fr. M. Pereira da Silva i Kajetana M. Batalha (1841), oraz „Plano hydrographico de Barra do porto de Lisboa“, przez tychże autorów i F. B. de Vasconcellosa.

¹⁾ Oryginały mapek Słomczyńskiego do wielkiej geografji Reclus'a znajdują się w zbiorach Muzeum kartograficznego przy bibliotece publicznej w Genewie.

²⁾ „Mapa W. ks. Poznańskiego ułożył i wydał W. Kurnatowski“. Poznań 1844 (w skali 1 : 400.000), odbito ją później w r. 1861, w r. 1880 nowe, uzupełnione jej wydanie przygotował Biederman. O Kurnatowskim zob. [Motty M.] Przechadzki po mieście (Poznaniu). Poznań 1889, I, 150—153. Frąmpczyński Wł. Wielkopolski Muciusz Scewola. Epizody hist. Serja I. Warszawa 1914, 113—125. Motty, a za nim inni autorzy twierdzą, iż nazwisko Kurnatowskiego było przybrane. Jest to pomyłka, Kurnatowski pochodził z rodziny wyznania ewang.-reform., której potomkowie do dziś dnia mieszkają na Litwie.

zaś naczelnik miasta Warszawy, stracony 15 lutego 1865 roku. Oto co pisał on o tym fakcie w swych zeznaniach¹⁾: „Przypomniałszy sobie, że w Komisji Skarbu znajdują się dokładne mapy Królestwa Polskiego udałem się do Wydziału Pomiarowego i z otwartej szafy ostatniego pokoju zabrawszy je oddałem mojemu zwierzchnikowi, Zygmuntovi Laskowskiemu“²⁾. Wiadomość tę uzupełnia wyrok audytorjatu polowego, czytamy w nim, iż zabrane zostały wówczas 52 mapy topograficzne, „które też przy czynnym współudziale Waszkowskiego były rozesłane do dowódców oddziałów powstańczych, walczących z wojskami rosyjskimi“³⁾. Prawdopodobnie były to poszczególne arkusze mapy topograficznej kwatermistrzostwa, wydanej w r. 1843. O wykradzeniu map przez Waszkowskiego wspominają także (częstokroć błędnie) historjografowie powstania styczniowego, a sama sprawa podlegała zbadaniu ze strony władz rosyjskich, które skonstatowały, iż o uczestnictwo nikogo z urzędników sekcji pomiarowej podejrzewać nie można. W maju 1865 r. Kuszelew, dyrektor Komisji Przychodów i Skarbu, nawiązał korespondencję z gen. Trepowem w powyższej kwestji. Chodziło zdaje się o przyznanie któremuś z podległych Kuszelewowi urzędników medalu „za usmirenienie polskiego miateża“ nie wiemy jednak kto był tym „szczęśliwcem“, widocznie ten, który przyczynił się do wykrycia sprawy wyniesionych map⁴⁾.

Gdy zjawił się w Warszawie Józef Gałęzowski (ur. 1834 † 1916 w Paryżu) b. kapitan sztabu gen. rosyjskiego i prof. akademji wojennej, od wiosny 1863 roku referent, później zaś kierownik Wydziału Wojny Rządu Narodowego, sprawa map posunęła się znacznie naprzód. Gałęzowski korzystając z dawnych stosunków w sferach rządowych prawdopodobnie przy udziale Józefa Ohryzki, wystarał się już poprzednio w Petersburgu o najswieższą mapę Kongresówki, którą przygotowywał Wojskowo Topograficzny Odział sztabu rosyjskiego i mapę tę, w odbitkach fotograficznych, rozpowszechnił w armji powstańczej⁵⁾.

¹⁾ Słowa podane powyżej są częścią zeznań Waszkowskiego, który, jak wiadomo, pisał je ustępami pod dyktandem (por. Berg M. Zapiski o polskich spiskach i powstaniach. Warsz. 1906, X, 62). Powyższy ustęp z zeznań oraz odnoszące się do tej sprawy papiery znajdują się w fascykułe zatytułowanej: „Raznyje bumagi pieredannyje w aprielie 1874 g. d. st. sow. Komarnickim w Archiw. Kanc. Warsz. Gen. Gub.“, k. 78-83. (Arch. Akt dawnych). Por. też Berg op. cit. VIII, 91.

²⁾ Zygmunt Laskowski (ur. 1841), późniejszy znakomity dr. med. i prof. uniw. w Genewie.

³⁾ Cederbaum H. Powstanie styczniowe. Wyroki audytorjatu polowego z lat 1863, 1864, 1865 i 1866—Warsz. 1917 str. 253-254.

⁴⁾ Zob. cyt. wyżej akta. O wykradzeniu map przez Waszkowskiego pisze Berg (ib. X, 60) oraz, mylnie zresztą, [Przyborowski W] Z. L. S. Ostatnie chwile powstania styczniowego, Poznań 1887, I, 306, który cytuje raport gen. policmajstra z r. 1865. Wykradzenie miało według niego miejsce w Petersburgu, czemu przeczy zeznanie Waszkowskiego, widocznie pomieształ Przyborowski tę sprawę z mapami, pozyskanymi przez Gałęzowskiego nad Nową.

⁵⁾ Giller A. Historia powstania narodowego polskiego. Paryż 1868

Przyjrzyjmy się bliżej tej mapie, gdyż jest ona pewnego rodzaju „curiosum“ kartograficznym¹⁾. Opracowało ją „Wojenno Topograficzeskaje Depo“ (od 1863 r. nazwane „Woj. Topogr. Otdiel Gen. Sztaba“) na podstawie nowego zdjęcia, przeprowadzonego w Kongresówce od r. 1860, początkowo pod kierownictwem gen. por. Karola Sziernskanża († 1865). Plan tego zdjęcia został zatwierdzony przez cesarza 17 marca 1860 r. Koszty obliczone na 345 600 rb. (przeszło 30 000 rb. rocznie) obciążać miały budżet Królestwa. Przy robocie tej, opartej na triangulacji Tennera, podobnie jak niegdyś przy pracy kwatermistrzostwa w. p., tylko najważniejsze szczegóły topograficzne miały być zdjęte przy pomocy instrumentów, reszta zaś „za oko“.

Gotowe arkusze oryginalnego zdjęcia w skali 1:42 000, projektowano przy pomocy fotografii zmniejszyć do 1:126 000 i to pomniejszenie (bez zgeneralizowania) oddawać miedziorytnikom do roboty²⁾. Praca ta stanowić miała dalszy ciąg nowej mapy topograficznej Rosji Europejskiej („Wojenno Topograficzeskaja Karta Ewropejskoj Rosii“), opracowywanej od 1845 r., z tą jednak różnicą, że wydać ją miano jako oddzielną, zamkniętą w sobie całość i, że zachowana miała być nomenklatura geograficzna polska³⁾. Wielkość arkuszy, znaki umówione, rzut kartograficzny (Bonne'a) i południk zerowy (Pułkowo) miały być pozatem identyczne z mapą Rosji, wzorowaną zresztą na mapie

II, 238. O udziale Ohryzki wnoszącej ze wzmianki w pracy N. W. Gogela: J. Ohryzko i petersburskiej rewolucyjny rząd w dziele pośledniego miateża. Wilno 1867, 166, cytow. przez [W. Przyborowskiego] op. cit. III, 1868, str. 231.

W Aktach Rządu Narodowego, znajdujących się w Arch. akt dawnych, na które zwrócił mą uwagę p. J. Iwaszkiewicz, odnalazłem w rachunkach Wydz. Wojny za m. sierpień 1863 r. następujące ciekawe dla nas pozycje: za 1300 sekcji map topograficznych Król. Polskiego fotografowi 1300 rb., za oprawę 1540 sekcji intrologatorowi 154 rb., za naklejanie 4 map na płótno intrologatorowi 3 rb., wreszcie na szpagat do pakowania tychże 1 rb. (pismo Wydz. Wojny do Wydz. Skarbu z 9.IX.1863 r.).

¹⁾ Zob. Istoriczeskij ocerk... Korpusa Woj Topogr. str. 335, 478, 558, 576 i nast., 608 i nast., dołączone na końcu tej książki spisy topografów oraz Akta Rady Administr. Król. Polskiego VII—18—2907 b—c (Arch. akt dawnych).

²⁾ Była to pierwsza próba zastosowania fotografii na większą skalę, dokonana przez kartografię rosyjską. Rozpoczęto ją od fotografowania zdjęć oryginalnych w skali 1:42 000 oraz planów miast: Lublina, Hrubieszowa, Krasnegostawu i Janowa w skali 1:21 000. Później zaczęto zmniejszać bruljony zdjęć oryginalnych przy pomocy fotografii; do generalizowania kopii wzięto się dopiero po nieudanych próbach. Należy zaznaczyć, że o powierzenie mu prac fotograficznych starał się Karol Bey-r, lecz władze rosyjskie bały się wykonywać tę pracę w Warszawie (por. akta cyt.).

³⁾ Kwatermistrzostwo rosyjskie wydawało przed powstaniem ogólnej mapy Królestwa również z polską nomenklaturą: Mapa Królestwa Polskiego podług najnowszych źródeł ułożona i litografowana w Zarządzie Ober Kwatermistrza Wojsk w Król. Polskiem. Warszawa 1863, 4 ark. Skala 1:504 000. Autorem mapy był chorąży wojsk ros. Jan Nipanicz, który w r. 1867 wydał dwie inne mapy Królestwa, ale już z nomenklaturą rosyjską. Jedną z nich „Specjalna Karta gubernij Carstwa Polskiego... (w skali 1:420 000) była mapą ogólną, druga (w skali 1:1 008 000)—małą mapkę komunikacyjną. Nipanicz wydawał później kilkakrotnie (ale już prywatnie) swa mapę Królestwa. Szóste jej wydanie ukazało się w Warszawie w r. 1882. Trudnił się on także uzupełnianiem III. wyd. mapy Europy Strynowskiego (zob. niżej str. 192).

kwatremistrzostwa w. p. Widocznie wskutek pozostawienia nomenklatury polskiej przywidziany był tłumacz (był nim Julian Niewiarowski), a wśród współpracowników zdjęcia widzimy wielu ludzi o nazwiskach polskich; wśród 23 oficerów korpusu topografów, którzy w pracy tej uczestniczyli widzimy b. ucznia szkoły aplikacyjnej i ppor. 5 p. p.—Jana Krukowskiego, który w r. 1853 jako pułk. był pomocnikiem naczelnika, a czas jakiś nawet kierownikiem zdjęcia, z oficerów linjowych, obok 11 Rosjan spotykamy nazwiska ppor. Stanisława Dietza i Stanisława Tarasiewicza wreszcie wśród urzędników wojskowych-topografów $\frac{1}{4}$ nazwisk jest polska¹⁾. Praca nad mapą Królestwa zarówno w polu jak i w pracowniach petersburskich „Depo“ znacznie posunęło się naprzód, gdy wybuchło powstanie i nastąpiła dwuletnia przerwa w robotach²⁾. W tym właśnie czasie pułk. Gałęzowski zdołał pozyskać dla armji powstańczej fotograficzne zmniejszenia zdjętych już części mapy Kongresówki, które z kolei znów drogę fotograficzną powielano. Naśladowano tutaj wojskowość rosyjską, która tą samą drogą fotograficznych kopij mapy zaspakajała potrzeby wojsk, walczących na terenie Królestwa.

Pracę nad zdjęciem kongresówki wznowiono w r. 1865 pod kierunkiem gen. mjra Tiutikowa, prace nad mapą w roku następnym, jednakże te ostatnie wkrótce przerwano i mapa Królestwa nigdy się nie ukazała w pierwotnej postaci³⁾. Na mocy rozporządzenia cesarza Aleksandra II z 17. II. 1867 r. polska nomenklatura geograficzna na mapie miała być zamieniona na rosyjską. Ponieważ znaczna część płyt miedzianych była już gotowa, próbowano umieścić na nich nazwy rosyjskie obok polskich, lecz gdy to okazało się niemożliwe rozpoczęto sporządzanie płyt na nowo. Nieprzyjemną misję zrusyfikowania nazw na mapie Królestwa polecono Polakowi, pułk., późniejszemu gen., Kowerskiemu przy pomocy znanego sławisty Hilferdinga. W r. 1870, po dokonaniu dodatkowego rekoniesansu topograficznego, zdjęcie Królestwa w 472 ark. było gotowe, w pięć lat później ukończono mapę (w 53 ark.), która w myśl rozkazu cesarskiego nie miała już stanowić oddzielnej całości, lecz two-

¹⁾ Zob. Rocznik urzęd. Król. Polsk. na r. 1863, 83—84, Jan Krukowski ur. 1. XII. 1807 w Falencinie w obw. mazowieckim, wstąpił do korp. kad. w Kaliszu 2. IX. 22, podof. 1. IX. 25, do Szkoły Apl. 1. IX. 27, ppor. 5. p. p. 1830 (zob. Rod. Szk. Apl.). O Krukowskim pisze w swej aut. biogr. fji Ludwik Sztjerner, kolega jego i przyjaciel z korpusu kadetów i szkoły aplikacyjnej: „Krukowski zimny, powolny, pracowity... stanął [w Kaliszu] między pierwszymi uczniami, lubo zdolność posiadał niewielką” (zob. Chmielewski op. cit. LIX, 1890, 399). W aktach korpusu kadetów znajdujemy wzmianki o talencie Krukowskiego co rysunków.

²⁾ Podczas zdjęć wykonanych w latach 1860—1862 w pewnych okolicach włościanie sądzili iż chodzi o podział gruntów. Zapytywani o cel pracy niektórzy topografowie potwierdzili jakoby domysły włościan. Wywołało to, w związku z przywidzianym uwłaszczeniem włościan, kilka zażądań tak, iż rząd zmuszony był interwenjować, wysyłając na miejsce komisje. W sprawie tej wystąpił do władz wojskowych 12. VIII. 62 margr. Wielopolski (zob. akta cyt.).

³⁾ W Oddziale Map Centralnej Biblioteki Wojskowej znajdują się fotograficzne kopje sekcji mapy Królestwa z przed roku 1863 z nomenklaturą polską.

rzyć część mapy topograficznej Rosji. Dalsze jej losy, przeróbki i poprawki (1883 r.), jak wogóle dzieje prac kartografii rosyjskiej na ziemiach polskich w ostatnim pięćdziesięcioleciu, nie wchodzi już w ramy pracy niniejszej¹⁾. Jeśli i tak poświęciłem jej tyle miejsca to tylko dlatego, że jak widzieliśmy, mimowoli, wbrew intencjom wydawców, stała się ona wojenną mapą powstania styczniowego i jemu zawdzięcza swe dalsze losy.

Powróćmy jednak do naszej kartografii wojskowej z r. 1863. Pułkownik szwajcarski Erlach, który bawił wówczas w Polsce i badał sposób prowadzenia wojny partyzanckiej przez Polaków, w dziele swem, wydanem w r. 1866, podaje parę szczegółów o działalności na tem polu naszych władz powstańczych²⁾. Opowiada on, że galicyjska sekcja Wydziału Wojny (kierowana przez gen. Józefa Wysockiego i Ignacego Kruszewskiego), którą mylnie zwie rządem narodowym, urządzona była na wielką skalę, mówi dalej, że proponowano mu tam wstąpienie do biura topograficznego. Zaznacza on także, że jednemu z wpływowych Polaków udało się wydostać zagranicą, wykonywaną tam z polecenia rządu rosyjskiego, bardzo dokładną mapę teatru wojny, podobno aż za 50 000 franków. Nie wiem o jakiej mapie mowa, według Erlacha, galicyjska sekcja Wydziału Wojny zamierzała oddać ją do dyspozycji sztabu wojsk powstańczych, przeznaczonych w lipcu 1863 r. do wkroczenia na Wołyń. Wskutek nieostrożności, wraz z innymi rzeczami, wpadła ta mapa w ręce policji austriackiej. Zdaje się Erlach nie jest w podaniu tych szczegółów zbyt ścisłym, nie udało mi się przynajmniej znaleźć wzmianki o mapie rosyjskiej, wykonywanej za granicą. Prawdopodobnie chodziło tu o fotograficzne kopje rosyjskich map 1:126 000, które istotnie odbijano dla władz powstańczych w Paryżu³⁾. Nie są mi znane kopje tego rodzaju obejmujące Wołyń, mogę zato podać pewne szczegóły, dotyczące fotograficznej kopji arkuszy tejże mapy rosyjskiej, ogarniającej Litwę. Kopja ta wykonana w Paryżu, składała się 53 sekcji, które nie zgadzały się z podziałem oryginału, każda z nich obejmowała dwie połówki „trzywiorstówki“ rosyjskiej. Odbicie samej mapy jest bardzo niewyraźne, dołączono do niej kartę zbio-

¹⁾ Spis oryginałów tego zdjęcia, brulionów i t. p. podaje Katalog składa Woj.-Topogr. Otdiela Gen. Sztaba, Petersburg 1887 II, 49 i nast.

O nowszej kartografii rosyjskiej zob. w „Zapiskach Woj. Topogr. Otdiela“, w dziełach wymienionych na str. 61 (przyp. 2) oraz pracach Lencewicza St.: „Stan i potrzeby kartografji polskiej „Bellona“ I, 1918 (lub w odbicie), „Kurs geografji Polski“. Warszawa 1922, str. 7 i nast.)

²⁾ Erlach, J. F. L. von... Die Kriegsführung der Polen in Jahre 1863. Nach eigenen Beobachtungen von März bis August an Ort und Stelle gesammelt. Darmstadt—Lipsk 1866 (cytuje według tłum. polskiego J. Gągałka i W. Tokarza p. t.: Partyzantka w Polsce r. 1863 Warszawa 1919, str. 32 i nast., 73, 79.

³⁾ Do nich odnoszą się pozycje za fotografowanie map dla Agencji ziem ruskich, wynoszące, według rachunku Wyd. Spraw Zagranicznych z 8.VIII.1863 r., 1659 rb. 75 kop. (Akta Wyd. Skarbu Rz. Nar.—Arch. akt dawnych).

rową, litografowaną w Paryżu; tytuł tego rzadkiego zabytku brzmi: „Przewodnik do mapy topograficznej Litwy. Ułożył i odrysował S. Rejnisz“¹⁾).

Prócz odbitek fotograficznych posługiwali się oficerowie powstańczy mapami Engelhardta, Reymanna, Chrzanowskiego²⁾ a zapewne i dawną mapę kwatermistrzostwa. W oddziale Józefa Ruckiego, operującym w Lubelskiem, stwierdził Erlach zupełnie wystarczające zaopatrzenie sztabu w mapy, zarówno sztychowane jak i rysowane odręcznie³⁾. Na tem urywają się wiadomości o kartografii powstania styczniowego, jakie ze skąpych wzmianek udało się zestawić.

Po roku 1863 kartografja nasza, a w szczególności nasza kartografja wojskowa, przechodzi epokę największego upadku. Gdyby nie współdziałał paru wybitnych geodetów, topografów i podróżników polskich w pracach prowadzonych w obcej służbie i po większej części na obcej ziemi, możnaby nawet mówić o zupełnym jej zaniku. Najwybitniejszy był udział Polaków w robotach triangulacyjnych i kartograficznych na Kaukazie, ale i w Azji Środkowej lub na Syberji pozostały trwałe ślady ich działalności na tem polu. Niektórych z tych pracowników, np. Prażmowskiego, wymieniłem już wyżej, jak zobaczymy jednak, lista ich jest znacznie dłuższa. Na Kaukazie już w r. 1831 zjawiał się, znany nam z poprzednich wzmianek, Józef Chodźko⁴⁾. Od 1847 rozpoczyna on triangulację południowego Kaukazu, pracę niezwykle uciążliwą, zważywszy na warunki topograficzne i klimatyczne w jakich się odbywała. Dzięki energii Chodźki zostaje ona już w 1853 r. doprowadzona do końca. W czasie robót tych wdziera się Chodźko na szczyt Araratu (5160 m.) i spędza tu kilka dni na obserwacjach geodezyjnych i barometrycznych; była to przez długi czas najwyższej położona stacja geodezyjna⁵⁾. Już ten jeden szczegół daje dostateczną miarę

¹⁾ Egzemplarz tej mapy znajduje się w zbiorach autora pracy niniejszej.

²⁾ Mapą Chrzanowskiego posiłkował się np. Józef Oxiński, uczeń szkoły w Cuneo, wódz oddziału w województwie Kaliskiem. Egzemplarz, będący w jego posiadaniu znajduje się dziś w zbiorach Pol. Tow. Geograficznego, złożony tam przez inż. Tomasza Oxińskiego.

³⁾ W „Dzienniku ekspedycji Rządu Nar.“ (Arch. akt dawnych) zaznaczone są np. następujące wysyłki map w marcu 1864 roku: r.III. wysłano koleją do organizacji w zaborze austriackim 32 sekcje mapy topogr. Królestwa, 9 t. m. doręczono po 1 egz. mapy topogr. pow. Sieradzkiego i Piotrkowskiego naczelnikowi powiatu piotrkowskiego, wreszcie 15. t. m. gen. Bossak-Hauke przez kurjera otrzymał po 2 egz. map woj. Krakowskiego i Sandomierskiego.

⁴⁾ zob. wyżej str. 122, 136, Istoriceskij otczek... 375 i nast., Katalog składa Woj. Topogr. Otdiela II, 1 i nast.; prace i sprawozdania Chodźki są drukowane lub omawiane w Zapiskach Woj. Topogr. Otdiela t. XVI, XVII, XX, XXX i XXXI oraz w Zapiskach Kawk. Otd. Imp. Russk. Geogr. Obszczestwa 1852, 1864.

⁵⁾ Na szczycie Araratu wykonał także Chodźko pomiar natężenia siły ciężkości. Zaznaczyć należy, że wcześniej od innych geodetów zwrócił on uwagę na t. zw. odchylenie pionu, wywołane brakiem albo nadmiarem mas pod widzialną powierzchnią gruntu, zob. Birkenmajer L. Udział Polski... Polska w kult. powsz. II, 255.

trudności jakie wówczas Chodźko musiał pokonać. Korzystając z wojny 1854 r. uskuteczniła on triangulację Armenii, wiążąc tę nową sieć z siecią kaukaską, od roku 1859 przystępuje do podobnej pracy na północnym Kaukazie. Po ukończeniu w r. 1866 tej roboty oraz triangulacji kraju zakubańskiego można było myśleć o połączeniu całej sieci kaukaskiej z siecią krymską i nadwołżańską oraz o nowoczesnych mapach Kaukazu. Chodźko, przeszedłszy wszystkie szczeble kariery wojskowej, dymisjonował w r. 1873 jako generał mjr., nie przestając interesować się do końca życia (21.II.1880) geografją kraju, w którym przebywał i pracował pół wieku.

Pomocnikiem Chodźki i jego następcą był Hieronim Stebnicki (ur. 1832 † 1897), wychowaniec oddziału geodezyjnego rosyjskiej akademii sztabu generalnego, późniejszy generał broni, od 1885 r. kierownik wojskowo-topogr. oddziału sztabu gen., a więc całej kartografii wojskowej rosyjskiej. Wykonał on na Kaukazie wiele zdjęć i pomiarów, najważniejszymi jego pracami są: mapa topograficzna Kaukazu oraz mapa Turcji Azjatyckiej²⁾. Jako kierownik oddziału topograficznego i członek międzynarodowej komisji geodezyjnej ma on duże zasługi naukowe. Pod jego to kierunkiem dokonano niwelacji Rosji Europejskiej. Antoni Rehman, profesor geografii na uniwersytecie lwowskim, prowadząc w r. 1873 badania na Kaukazie, miał możność zetknąć się tam z Chodźką i Stebnickim. Oповіда on, że prócz tych dwóch twórców nowoczesnej kartografii Kaukazu, przebywało tam wówczas wielu inych Polaków; wszyscy oni, mimo wieloletniego oddalenia od kraju, przechowali tradycje i zalety narodowe³⁾.

Podobną rolę jak Chodźko i Stebnicki na Kaukazie odegrał w Turkiestanie Stanisław Żyliński (ur. 1838 † 1901 r., jako gen. broni), od 1870 r. kierownik tamtejszego oddziału topograficznego⁴⁾. Dopiero od objęcia przez niego tego urzędu rozpoczynają się zdjęcia Turkiestanu, odpowiadające dzisiejszym potrzebom naukowym i wojskowym⁵⁾. Bardzo wiele zawdzięcza oddział turkiestański podróżom ppułkownika (późniejszego gen.-ppor.) Bronisława Grąbczewskiego (ur. 1855 r.), który odbył w latach 1885—1890 szereg podróży po Pamirze, Kandzucie i północnym Tybecie. Zebrane przez niego materiały, pomiędzy innymi zdjęcia marszrutowe ok. 10 000 wiorst, posłużyły do opracowania mapy tych krajów.

¹⁾ Ist. oczerk... 376, 386 oraz spis topografów na końcu tego dzieła str. 81, prace jego drukowane pom. innymi w Zap. Woj. Topogr. Otdiela XVII, XLVI i XLVII. Kaulbars op. cit. 37 pisze o Stebnickim „sa nomination a ce poste [kierownictwo oddz. topogr. kaukaskiego] fait l'equipe dans l'histoire de la cartographie du Caucase”.

²⁾ Topograficzeskaja Karta Kawkaza i prilegajuszczich czastiej Turcji i Persji 1:210 000, 58 arkuszy, Tyflis 1863—1885, Karta Azjatskoj Turcji 1:840 000, 5 ark., Tyflis 1870.

³⁾ Kilka kartek z Kaukazu. Pam. Tow. Tatrzeńskiego IV, 1879 str. 17 i nast.

⁴⁾ Ist. oczerk... 560 oraz spisy topogr., tamże str. 83.

⁵⁾ Karta Wojennago Turkestanskago Okruga 1:420 000 7 ark., 1885—1888.

Wybitne miejsce, i to nietylko w dziejach kartografii, zajmuje generał broni Józef Żyliński (ur. 1834 † w Warszawie 16.III.1921 r.), który po ukończeniu oddziału geodezyjnego akademii sztabu generalnego brał żywy udział, a nawet kierował pomiarem równoleżnika 52° półn. szer. (1857—1872), później prowadził triangulację w d. gub. Lubelskiej i Siedleckiej (1882—1885), wiążąc tę sieć z podstawową triangulacją Struvego (Łomża — Warszawa — Siedlice — Grodno), wreszcie, prowadząc swą wielką pracę nad osuszeniem ok. 1 000 000 ha. błot na Polesiu (1873—1898), nie zaniedbał i tam przeprowadzić właściwych pomiarów. Prowadził także (do r. 1910) gen. Żyliński prace nad osuszeniem olbrzymich obszarów Syberji, Turkiestanu i Kaukazu. Był on o tyle szczęśliwym, że pracując i na ziemi ojczystej dożył chwili, w której z pracy wykonanej na Polesiu widzieć mógł pożytek dla Polski¹⁾.

Na tem nie kończy się lista topografów polskich, pracujących w służbie rosyjskiej. Należał do nich Stanisław Stroynowski (1820 † 1878), student uniwersytetu kijowskiego, zesłany na Kaukaz, po licznych zaś przygodach wojennych odkomenderowany do korpusu topografów, który zbierał materiały do statystyczno-geograficznego opisu Podola, a wystąpiwszy z wojska w stopniu ppułkownika w r. 1862 rozpoczął pracę na niwie ojczystej, popularyzując wiadomości geograficzne²⁾.

Zasługują także na wzmiankę: Edward Kowerski (ur. 1837 w pow. borysowskim † jako gen. broni 1916 r.), wybitny pedagog, pod którego kierunkiem wykonana została mapa Rosji Azjatyckiej oraz prowadzone były zdjęcia krajów nadbałtyckich³⁾, gen. Stanisław Rylke, wybitny pracownik na polu geodezji, autor szeregu prac naukowych, który zajmował się niwelacją Rosji Europejskiej, a w latach 1877—1880 przy pomocy telegrafu określił długości geograficzne szeregu miejsc-

¹⁾ Ist. oczerk... 510 i nast. oraz spisy topografów (tamże, str. 82). zob. też list Żylińskiego do komitetu Zjazdu Naukowego w Warszawie (Nauka Polska. Warszawa 1920 III, 228). O pomiarze 52° zob. Stebnicki (Zapiski Woj. Topogr. Otd. XLVI—XLVII). Prace nad osuszeniem błot poleskich opisał Żyliński w dziele: Oczerk robot zapadnoj eskpediciji po osuszeniu bolot (1873—1898). Petersburg 1899 (2 t. i atlas), prócz tego zaś wydał: Kratkoje obozrenie Polesia i jego kanalizacii. Petersburg 1892, Kratkij oczerk osuszitelnyh robot ispołniennyh w Poliesii w teczenie 1874—1888 gg. (Pamiatnaja kniżka Minskoj gub. za 1890).

²⁾ Ist. oczerk (spisy topografów str. 70), życiorys pióra A. Niemirowskiego, (Kłosa 1878 nr. 683). Stroynowski prócz prac popularnych i mapy Europy (Warszawa 1868, 4 ark., 2 wyd. tamże 1873, 3 wyd. poprawione przez Nipanicza, tamże 1883) rozpoczął zeszytami wydawanie „Geografiji”. Wydawnictwa tego ukazał się tylko t. I, Warszawa 1865—67. W rozdziale IV (str. 86—102) omówił autor przystępnie prace triangulacyjne i kartograficzne.

³⁾ Karta Azjatskoj Rossii. Petersburg 1894, drugie wyd. p. t.: Carte de la Russie d'Asie et des pays limitrophes 1:8 400 000, tamże 1900 (do tego tekst „Notice sur la carte...”) Prócz pracy powyższej wydał Kowerski szereg artykułów, dotyczących prac kartograficznych i geodezyjnych, w wydawnictwach wojskowych oraz w publikacjach rosyjskiego towarzystwa geograficznego. Z polecenia tego ostatniego opracował w r. 1905 notatkę o transkrypcji polskich nazw geograficznych („Zapiska po transkrypcji polskich nazwanij”).

wości (Warszawa — Kijów — Wilno — Homel. Warszawa — Pułkowo—Ryga, Warszawa—Rostów n. Donem)¹⁾, wreszcie Marian Kowalski (ur. 1822 † 1884), astronom. Ostatni w latach 1847—1849 brał żywy udział w pracach geodezyjnych na Uralu.

Z pośród Polaków, triangulatorów i topografów w wojsku rosyjskiem wymienię jeszcze: Cimkowicza, Siokę, Pogonowskiego, Łojkę, Białokoza, Fergisa, Tytusa Janowskiego, Aleksandra Willima, Jana Morawskiego (dzisiejszego pułk. w. p. ur. 2.I.1867) Adolfa Cejzika, Michała Przeciszewskiego, Karola Straszynskiego, Ferdynanda Matuszewskiego, Juliana A. toszewicza, Stanisława Götza, wreszcie Jana Wysłoucha, podróżnika i badacza Transbajkalji²⁾. Lista powyższa nie ma pretensji i daleka jest zapewne od kompletu, wystarczy jednak na potwierdzenie słów Romera i Pawłowskiego: „ile myśli polskiej, ile znojęw i trudów polskich, a bezimiennych zasług i chwały kryje się w obfitych plonach, które zbierał Oddział Kartograficzny Głównego Sztabu albo komitet geologiczny rosyjski na bezbrzeżnych przestworzach azjatyckiej Rosji, któż to zdoła dziś bez gruntownych studjów historycznych ocalić? To co wiemy w tej mierze o zasługach Polaków — jest wiele, ale wiemy napewno tylko o małej części tej energii, którą państwowość rosyjska wydobyla z organizmu polskiego na rzecz i dobro Rosji, a nawet na sławę imienia rosyjskiego...“³⁾

Z pracowników cywilnych, którzy działali na terytorjum imperjum rosyjskiego trudno nie wspomnieć o dwóch wybitnych ludziach, którzy choć nie byli kartografami z zawodu, lecz podróżnikami i geologami, odegrali poważną rolę w dziejach rozwoju kartografji Azji. Są to Aleksander Czekanowski (ur. 1831 † 1875) twórca szeregu geologicznych i hydrograficznych map Syberji, zarówno ogólnych jak i szczegółowych i Karol Bohdanowicz (ur. 1865 r.), prof. Instytutu górniczego i wicedyrektor Komitetu Geologicznego w Petersburgu, geolog o sławie europejskiej, znakomity badacz Syberji i Azji Środkowej.

O wiele skromniejszy był udział Polaków w kartografji wojskowej austriackiej i pruskiej. O ile mi wiadomo pracowali w zakładzie wojskowo-geograficznym w Wiedniu gen.-ppor. Gustaw Zygadłowicz i ppułk. Paweł Schiffman. W Prusach, gdzie bardzo mało Polaków poświęcało się karierze wojskowej, z topografów wymienić mogę jedynie ppułk. Józefa Krentzingera (ur. 2.III.1877 r.), który pracował w „Landesaufnahme“.

¹⁾ Gen. Ryłke pom. innemi wydał w Zap. Woj. Topogr. Otd.: „Opredzielenie posredstwom telegrafa dołgot osnow punktow w Ewr. Rosii“ (w t. XLII), „Geometricheskije niwelirowki Woj. Topogr. Otd. Gł. Sztaba“ (w t. XLIV, LI i LIII), rozprawa zawierająca pomiędzy innemi katalog 16go stacyi niwelacyjnych oraz studjum o średniej wysokości morza Bałtyckiego, Czarnego i Azowskiego. „Zemnaja refrakcja i wlijanie jeja na swiaz ruskogo niwilirnoj sietii s sietju srednie ewropejskoj“ (w t. LV).

²⁾ Panu Ferdynandowi Matuszewskiemu, obecnemu współpracownikowi Wydz. Pomiarowego Min. Robót Publicznych, zawdzięczam materiały do ułożenia listy powyższej.

³⁾ op. cit. II, 175 i 171.

Pomimo tego wybitnego, jak widzimy, udziału Polaków w pracach, związanych z kartografią, dziedzina ta w okresie ostatnich czterdziestu lat stała u nas bardzo nisko. Bez przesady powiedzieć można, że była to epoka największego jej upadku. Wymienieni powyżej wojskowi działali na terenach obcych lub w obcej służbie. To samo było z pracownikami cywilnymi. Stefan Rogoziński podczas jedynej polskiej wyprawy zamorskiej na „Łucji Małgorzacie“ sporządza mapę Kamerunu (1883), w nowszych już czasach prof. Romer kartuje część Sachalnu, zaś Maciej Kończa bierze udział jako topograf w wyprawie Workmana w Himalaje. Uczestniczyli Polacy w międzynarodowych pracach geodezyjnych, ale wyłącznie jako przedstawiciele rządu rosyjskiego (Chodźko, Stebnicki, Zyliński) lub austriackiego (Michał Karliński, prof. astronomji na Uniw. Jag. i Dominik Zbrożek, prof. politechniki lwowskiej), w kraju zaś warunki polityczne i brak oparcia o odpowiednie instytucje naukowe uniemożliwiały podejmowanie przez społeczeństwo i naukę polską prac kartograficznych o szerszym zakresie. Jediną pracą tego rodzaju, jest „Atlas geologiczny Galicji“. Wprawdzie jedynie treść geologiczna atlasu jest pracą polską, gdyż podkład jej stanowi austriacka mapa specjalna 1:75 000, jednakże zważywszy na warunki, w których praca ta powstawała, jest to dzieło pomnikowe, którego nie można pominąć, mówiąc o kartografji polskiej. Zainicjowany w r. 1867, wydawany zaś od 1884 r. przez Akademię Umiejętności atlas ten, doprowadzony w chwili obecnej prawie do końca (26 zeszytów—104 mapy—brak tylko 2 map) jest dziełem szeregu najwybitniejszych geologów naszych¹⁾. Poza tem stan naszej produkcji kartograficznej był bardzo skromny. Dla ilustracji przytoczę, że w latach 1891—1905 na 491 prac kartograficznych, dotyczących ziem naszych, było zaledwie 14% prac polskich²⁾, a wśród nich cały, niestety, szereg, pozbawiony wartości naukowej i o technice wykonania bardzo niskiej. Literatura traktująca o kartografji, prawie nie istniała; na polu tem pracował jedynie Bronisław Gustawicz (1852 † 1917), który ogłosi kilka drobnych przyczynków. Nawet historia kartografji Polski znalazła zaledwie dwóch pracowników w osobach prof. Ludwika Antoniego Birkenmajera i prof. Franciszka Bujaka. I tutaj ilościowo ubiegli nas obcy (Benjamin Koidt, Henryk Michow i inni).

Dopiero ostatnie lata przed wielką wojną przyniosły pożądaną zmianę w dziedzinie kartografji. Pojawiają się mapy Oskara Sosnowskiego³⁾ i Stanisława Majerskiego⁴⁾, a równocześnie rozpoczyna swą działalność na tem polu wybitny nasz

¹⁾ zob. Wiśniowski T. W 100-ą rocznicę pierwszej mapy geologicznej Stanisława Staszica (Parę kart z dziejów geologii u nas). Lwów 1915, str. 14 i nast.

²⁾ Romer E. Próba statystyki literatury fizjograficznej ziem polskich z lat 1891—1905. Kosmos XXXIII, 1908, 82.

³⁾ Europa Środkowa (Ziemie polskie) 1:1 000 000. Warszawa 1908.

⁴⁾ Ziemia dawnej Polski 1:850 000. Lwów 1907.

geograf Eugenjusz Romer, prof. uniwersytetu lwowskiego. Występuje on nie tylko jako samodzielny pod względem metody teoretyk kartografji¹⁾, ale też jako autor „Geograficzno statystycznego atlasu Polski“²⁾, dzieła, które miało odgłos i posłuch na konferencji pokojowej w Paryżu.

Widzimy także przed wielką wojną obudzenie się ruchu na polu kartografji wojskowej. Wprawdzie nie powstają u nas wówczas mapy topograficzne, lecz drobne, skromne podręczniki terenoznawstwa i kartografji, które gorliwie studują członkowie związków strzeleckich i sokolskich; może są w pracach tych braki i usterki, ale w dziejach kartografji wojskowej polskiej podręczniki te, opracowane przez ppulk. Henryka Bagińskiego i kpt. Jerzego Lewakowskiego, będą zawsze miały swoje miejsce jako pierwsze, po dłuższej przerwie, prace polskie z tej dziedziny. Wartość ich historyczną potęguje fakt, iż z temi książeczkami w tornistrach przeszli kordon graniczny Kongresówki pierwsi żołnierze nowej Polski — żołnierze Józefa Piłsudskiego.

*

*

*

A teraz gdyśmy dzieje kartografji wojskowej polskiej doprowadzili do końca, w myśl zasady, że historia jest mistrzynią życia, postaramy się wyciągnąć pewne wnioski ogólne i wskazówki na przyszłość. „Rachując się z przeszłością i korzystając z doświadczenia, — pisał kiedyś Ludwik Kubala — poznajemy samych siebie, do czegośmy zdolni i co zdziałać możemy“.

Widzieliśmy i z dumą stwierdzić możemy, że kartografja polska powstaje już w początkach XV. wieku, że już w r. 1528, a więc wcześniej od Szwajcjarji lub Anglji ukazuje się w Polsce pierwsza nowożytna mapa kraju (Wapowskiego). Widzieliśmy dalej, że już w XVI. wieku nasi pisarze wojskowi i wodzowie rozumieją potrzebę map dla celów wojennych, że już Stefan Batory dba o kartografję militarną. W końcu tegoż wieku powstają pierwsze mapy szczegółowe poszczególnych prowincyj (mapa Litwy—Makowskiego), zaś w wieku XVII., w związku z potrzebami wojennymi na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej, pojawiają się dokładne mapy tych terenów

¹⁾ „W sprawie metod kartograficznych“, Muzeum 1908, II, 237—267. Przytoczę tu zdanie dwóch najwybitniejszych geografów francuskich o „Atlasie Geograficznym“ Romera. Atlasik ten, wydany we Lwowie w r. 1908, choć przeznaczony do użytku szkolnego, jest pracą oryginalną pod względem metody i opracowania. „Sous la forme si portative et pour son prix si modique — píše J. Brunhes (Géographie humaine, Paryż 1910, str. 88), je ne sais rien de plus correct, ni de plus élégant en un mot de meilleur“, zaś E. Martonne, który oparł swą mapkę półkul na pracy Romera píše o niej „l'excellent petit atlas hypsométrique de E. Romer“ (Traité de géographie physique, Paryż 1909 str. 912). Atlasik szkolny prof. Romera został później uzupełniony mapą Polski hypsometryczną (Ziemia dawnej Polski, Lwów 1910, 1:5 000 000), która w licznych wydaniach skutecznie walczy z obcą i swojską tandetą kartograficzną.

²⁾ Warszawa—Kraków 1916, 2 wyd. Warszawa—Lwów 1921.

(Ukraina—Beauplana). Posiłkuje się mapami gorący miłośnik geografji Król Jan III, żyjący zaś w teże epoce dwaj Polacy (Naroński i Suchodolec) kładą podwalny kartografji pruskiej. Nie pozostajemy zatem na tem polu w tyle za Zachodem. Podobnie i w wieku XVIII. Mieliliśmy wówczas cały szereg wybitnych kartografów z Karolem Perthés-s'em na czele, mieliśmy poważnych mecenasów tej nauki (Król Stanisław August, Jabłonowski, Czacki), nie brakło kartografów w naszej armji, a szereg arcyciekawych projektów pomiarowych i kartograficznych, choć niedoprowadzonych do skutku, świadczy o zrozumieniu konieczności posiadania dokładnych map kraju. Przerwała te prace, bądź uniemożliwiła ich wykonanie katastrofa rozbiorów, oczerniła, ukryła i wykorzystała je zarozumiałość i zła wola zaborców. Powędrowały nad Nową najpiękniejsze okazy naszej kartografji...

Ale, gdy tylko powstała możność podjęcia na nowo, przerwanej przez wypadki polityczne, pracy staje do niej za Księstwa Warszawskiego nowa generacja kartografów wojskowych polskich, wykształcona w twardej skale napoleońskiej. Zjawia się ciekawy i doskonale ujęty projekt zcentralizowania prac pomiarowych i kartograficznych („Izba topograficzna”—Łęskiego). Za Królestwa Kongresowego, kartografja wojskowa polska, choć siłą nagięta do wzorów niższych i złych, zmuszona pracować pod nieczułem na wartość jej pracy okiem w. ks. Konstantego, wykonywuje szereg dzieł z piękną mapą topograficzną Królestwa na czele, wywierając wpływ na całą kartografję militarną państwa rosyjskiego. Wybija się wówczas szereg jednostek z Chrzanowskim i twórcą geografji wojskowej polskiej, Prądyńskim na czele.

Upadek powstania listopadowego nie niweczy piętnastoletniej działalności topografów wojskowych Królestwa. Wprawdzie rezultaty prac kartograficznych kwatermistrzostwa stają się łupem wojennym i po raz drugi w dziejach Polski przywłaszcza sobie Rosja polski dorobek kartograficzny, ale najwybitniejsi nasi pracownicy wojskowi z tej dziedziny udają się na emigrację i tu w dalszym ciągu pracują nad dziełami kartograficznymi, które mogłyby być przydatne w walce z zaborcami.

Nawet zaimprovizowane pod względem wojskowym powstanie 1863 r. zdobywa się na skromne wysiłki na polu kartografji wojskowej. Ale nie tradycji w połowie XIX. w. jest już coraz słabsza. Pracują wprawdzie Polacy nad zdjęciem ziem obcych, jak Stryjeński, biorący udział w klasycznych robotach Dufoura w Szwajcarii, jak Chodźko, Stebnicki i inni, którzy w obcych mundurach zyskują sobie sławę i miejsce zaszczytne w dziejach kartografji Kaukazu, Azji Środkowej lub Syberji, ale nieliczne tylko jednostki (J. Żyliński) pracują w kraju, a kartografja Polski nie w naszym jest ręku. Dopiero odzyskanie niepodległości oddało tę dziedzinę pracy w ręce prawych gospodarzy kraju i sprawiło, iż znów, jak przed laty, od nas samych zależy należyte zorganizowanie tej sprawy.

Jaką naukę dla teraźniejszości wyciągnąć można z powyższego przeglądu historycznego? Sądzę, że najwięcej poważnych refleksyj i analogij nasuwają czasy króla Stanisława Augusta i Księstwa Warszawskiego. W czasach tych, podobnie jak dziś, aktualną była przede wszystkim sprawa organizacji prac kartograficznych. Myśl stworzenia specjalnego urzędu kartograficznego i zcentralizowania prac w tym zakresie, widoczna już w memorjach Moszyńskiego i Śniadeckiego, w projekcie Izby Topograficznej—Łęskiego występuje już na plan pierwszy. Że urząd taki winien być oddany pod ściśle fachowe kierownictwo, jednocząc we wspólnej pracy topografów cywilnych i wojskowych, nie budziło wątpliwości w żadnym z autorów projektów organizacji kartografji. Zarówno Moszyński jak Śniadecki i Łęski pragnęli stworzyć jednolitą, o pomiary opartą, mapę topograficzną Polski, o zabezpieczeniu interesów wojskowości myśleli wszyscy trzej, ale i o potrzebach całego społeczeństwa żaden z nich nie zapomniał. Nawet w epoce Królestwa Kongresowego, w której pod wpływem Rosji kartografja znajdowała się u nas prawie wyłącznie w ręku wojska, nie myślano otaczać map topograficznych tajemnicą, przeciwnie, mapa Królestwa miała być, jak widzieliśmy, udostępniona dla wszystkich. Przykłady te są tem ciekawsze, iż poczynając od XVIII-go wieku prawie wszędzie kartografja zostaje zmilitaryzowana, co wychodzi jej chwilowo po części nawet na dobre, ale co wywołuje później także pewną jej jednostronność, rutynę, konflikty pomiędzy potrzebami władz wojskowych i wymaganiami nauki. W Polsce jedynie za Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego kartografja nosi wyraźne piętno militarne — co dostatecznie tłumaczy wpływ wojen napoleońskich oraz zależność od organizacyi: francuskiej i rosyjskiej.

Dzisiaj czasy się zmieniły, uległy także zmianom pojęcia o wojsku i jego organizacji. Niema już wojsk najemnych, w czasie wojny cały naród staje pod bronią, całe społeczeństwo jest armją i naodwrot armja nie jest kastą oddzielną, lecz integralną częścią narodu. W związku z tem już przed wielką wojną, a tembardziej po doświadczeniu czteroletnim, wynikła konieczność zreformowania kartografji wojskowej. Gdy okazało się, że cały szereg agend, które dawniej były w ręku władz wojskowych, prowadzić mogą urzędy cywilne, militaryzowane w czasie wojny, podobnie jak przemysł, koleje i t. d., w wielu krajach zaczęto myśleć o przekształceniu dotychczasowych oddziałów kartograficznych sztabów generalnych na instytucje państwowe cywilne. Niektóre kraje (Niemcy, Austria, Rosja) przeprowadziły już tą reformę, nasladując w tym względzie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, które nigdy nie militaryzowały kartografji, inne do wojskowych instytucyj kartograficznych wprowadziły przeważający personel cywilny (Włochy). Epoka militaryzacyi kartografji dobiega końca, następują czasy kartografji ogólnopństwowej.

zbiorów sprawia, iż książka niniejsza może być uważana jedynie za zarys dziejów kartografji wojskowej polskiej. Jak w większości poszukiwań nad historją wojska naszego w XVIII i XIX wieku, wypadło operować fragmentarycznym materiałem źródłowym. Tem niemniej jako dowód bogactwa tematu służyć może fakt, że „Polska kartografja wojskowa“ z szeregu artykułów na łamach „Bellony“ rozrosła się do rozmiarów książki. Ten wzgląd tłumaczy także pewne braki pracy; pierwsze jej arkusze są odbitkami z czasopisma, stąd wady w układzie (obfitość cytat w tekście), brak rozdziałów, konieczność pomieszczenia uzupełnień i t. d. Pomimo to mam nadzieję, że książka spełni swe zadania, wbrew głosom pewnych uczonych wykazując, że początki kartografji wojskowej polskiej sięgają czasów Batorego i, że w wieku XVIII, dzięki Perthé-sowi, rywalizować może Polska z innymi krajami Europy. Obudzenie zainteresowania dla dawnej naszej kartografji i życzliwe, mimo jej braków, przyjęcie pracy niniejszej będzie dla autora zachętą do dalszej pracy na tem polu.

*

*

*

W zakończeniu pragnę złożyć serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy, bądź wskazówkami, bądź dostarczeniem materiałów lub udostępnieniem powierzonych im pieczy, zbiorów, dopomogli mi do napisania książki niniejszej. Głęboką wdzięczność winienem prof. Wacławowi Tokarzowi, który zachęcił mnie do podjęcia tej pracy, później zaś nie szczędził swych cennych rad i wskazówek. Bardzo wiele zawdzięczam także: dyr. Bronisławowi Gembarzewskiemu, prof. Marcelemu Handelsmanowi, p. Edwardowi Maliszewskiemu, p. Marianowi Abramowiczowi, p. Stanisławowi Łoźe, p. Zygmunтови Łazarzskiemu, dyr. Aleksandrowi Czołowskiemu, prof. Stanisławowi Pawłowskiemu, prof. Ludwikowi Birkenmajerowi, prof. Janowi Krassowskiemu, prof. Janowi Jakubowskiemu, prof. Stanisławowi Lencewiczowi, inż. Tadeuszowi Niedzielskiemu i p. Ferdynandowi Matuszewskiemu, a także kierownikom bibliotek i archiwów: pułk. M. Łodyńskiemu (Centr. Bibl. Wojsk.), p. H. Drège (Bibl. Ord. Krasińskich), dr. J. Korzonowej (Bibl. Ord. Zamoy-skich), p. St. P. Koczorowskiemu (Bibl. Polska w Paryżu), prof. St. Kętrzyńskiemu (Arch. akt dawnych) i prof. J. Bielńskiemu (Arch. Ośw. Publ). Podczas badań w Archiwum akt dawnych prof. J. Iwaszkiewicz i prof. K. Chodynicki okazali dla mej pracy wiele życzliwości; z uczynności ich niejednokrotnie korzystałem.

zbiorów sprawia, iż książka niniejsza może być uważana jedynie za zarys dziejów kartografji wojskowej polskiej. Jak w większości poszukiwań nad historją wojska naszego w XVIII i XIX wieku, wypadło operować fragmentarycznym materiałem źródłowym. Tem niemniej jako dowód bogactwa tematu służyć może fakt, że „Polska kartografja wojskowa“ z szeregu artykułów na łamach „Bellony“ rozrosła się do rozmiarów książki. Ten wzgląd tłumaczy także pewne braki pracy; pierwsze jej arkusze są odbitkami z czasopisma, stąd wady w układzie (obfitość cytat w tekście), brak rozdziałów, konieczność pomieszczenia uzupełnień i t. d. Pomimo to mam nadzieję, że książka spełni swe zadania, wbrew głosom pewnych uczonych wykazując, że początki kartografji wojskowej polskiej sięgają czasów Batoro-ego i, że w wieku XVIII, dzięki Perthé-sowi, rywalizować może Polska z innymi krajami Europy. Obudzenie zainteresowania dla dawnej naszej kartografji i życzliwe, mimo jej braków, przyjęcie pracy niniejszej będzie dla autora zachętą do dalszej pracy na tem polu.

*

*

*

W zakończeniu pragnę złożyć serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy, bądź wskazówkami, bądź dostarczeniem materiałów lub udostępnieniem powierzonych im pieczy, zbiorów, dopomogli mi do napisania książki niniejszej. Głęboką wdzięczność winienem prof. Wacławowi Tokarzowi, który zachęcił mnie do podjęcia tej pracy, później zaś nie szczędził swych cennych rad i wskazówek. Bardzo wiele zawdzięczam także: dyr. Bronisławowi Gembarzewskiemu, prof. Marcelemu Handelsmanowi, p. Edwardowi Maliszewskiemu, p. Marianowi Abramowiczowi, p. Stanisławowi Łoźe, p. Zygmunto-owi Łazar-skiemu, dyr. Aleksandrowi Czołowskiemu, prof. Stanisławowi Pawłowskiemu, prof. Ludwikowi Birkenmajerowi, prof. Janowi Krassowskiemu, prof. Janowi Jakubowskiemu, prof. Stanisławowi Lencewiczowi, inż. Tadeuszowi Niedzielskiemu i p. Ferdynandowi Matuszewskiemu, a także kierownikom bibliotek i archiwów: pułk. M. Łodyńskiemu (Centr. Bibl. Wojsk.), p. H. Drège (Bibl. Ord. Krasińskich), dr. J. Korzonowej (Bibl. Ord. Zamoy-skich), p. St. P. Koczorowskiemu (Bibl. Polska w Paryżu), prof. St. Kętrzyńskiemu (Arch. akt dawnych) i prof. J. Bielńskiemu (Arch. Ośw. Publ). Podczas badań w Archiwum akt dawnych prof. J. Iwaszkiewicz i prof. K. Chodynicki okazali dla mej pracy wiele życzliwości; z uczynności ich niejednokrotnie korzystałem.

DODATKI.

A.

UZUPEŁNIENIA.

Już po wydrukowaniu pierwszych arkuszy udało mi się uzupełnić lub poprawić niektóre podane wyżej szczegóły. Odkładając obszerniejsze omówienie nowych materiałów do prac specjalnych, pragnąłbym zwrócić tu uwagę na najważniejsze z nich. Błędy drukarskie sprostowane są w erratach na końcu pracy niniejszej.

do str. 5 i 11 (*Wpływ dzieła Egidiusa Colonny*).

Przypuszczenie, że nasi pisarze wojskowi XVI. w. czerpali wiadomości o mapach w dziele Egidiusa Colonny znajduje potwierdzenie w tem, iż „De regimine principum libri tres”—tego autora napotyka się w licznych odpisach i egzemplarzach drukowanych w bibliotekach polskich (zob. Bruchnalski W. *Libri de educatione principum*. Księga pam. ku czci B. Orzechowicza. Lwów 1916 I, 134 i nast.).

do str. 13 (*Mapa Stanisława Porebskiego*).

Mapa ks. Oswiecimskiego i Zatorskiego, która ukazała się po raz pierwszy w Wenecji w r. 1563 (w skali ok. 1:250 000) wydana została pod kryptonimami St. Por.; niektórzy bibliografowie odczytują je mylnie Poriński lub Pogorzelski. Mapę tę odbijano różnie niejednokrotnie (pom. inn. Abraham Orteljusz w „*Theatrum orbis terrarum*”).

do str. 16 (*Kartografowie wojskowi szweccy XVII w. i prace ich dotyczące Polski*).

Wojskowość szwedzka dokonała w czasie najazdów na Polskę całego szeregu zdjęć kartograficznych. Znane są powszechnie rysunki, plany i mapy Eryka Jönsona Dahlberga, reprodukowane w dziełach Samuela Pufendo *fa* (zob. *Estreicher* XXV, 401 i nast.), mniej wiadomo u nas o innych kartografach szwedzkich, którzy pracowali na terenie Polski. W Archiwum Wojny (K. Krigs Arkivet) w Sztokholmie znajduje się duża ilość planów miast i twierdz polskich oraz map z czasów Gustawa Adolfa, Karola Gustawa i Karola XII. Zbiory te badał dyrektor Aleksander Czołowski, który spisał rzeczy dotyczące Polski; ogłoszenie tego spisu byłoby bardzo ważne dla badań nad historją naszej kartografji. Ciekawsze plany wymienił dr. Czołowski w pracy: „Zabytki krakowskie w Szwecji“ (*Roczn. krak.* V, 1902, 182) oraz w notatce w *Kwart. hist.*, 1898, 221 i nast.

Najwybitniejszy kartograf wojskowy szwedcki XVII. w. Olaf Hansson Svart (Olaus Johannes Gothas), ur. 1600 † 1644, jako kwatermistrz gen., prócz map Brandenburgji i Prus (6 ark.) oraz Inflant wykonał

w r. 1626, na podstawie zdjęć, mapę żuław gdańskich i elbląskich oraz Warmji w skali ok. 1:40 000. Mapa ta, wydana później przez kartografów holenderskich była źródłem prac Samuela Donnata z r. 1722 i J. F. Enderscha z 1752 i 1755 r. (Zob. Selasiński op. cit. 385 i nast., Dinse P. Ein schwedischer Kartograph der Markt Brandenburg aus der Zeit des 30—jährigen Krieges. Z. d. Ges. f. Erdk., Berlin XXXI, 1896, 104).

Przy opracowywaniu wielkiej mapy p. t. „Orbis arctoi nova et accurata delineatio“, wydanej w r. 1626 w 6 ark., korzystali kartografowie szwecy z mapy Litwy Tomasza Makowskiego, wydanej w r. 1613 z polecenia ks. Mikołaja Radziwiłła. (Zob. Stavenhagen Skizze... 228).

Z powyższej notatki jest widoczne, że badanie prac kartograficznych szwecich, odnoszących się do Polski, oraz wysledzenie wpływu kartografii wojskowej szweckiej na polską jest tematem ciekawym, godnym specjalnych studjów.

do str. 17 (*Beauplan i inni kartografowie Władysława IV*).

Zaznaczyłem wyżej, że Beauplan, powróciwszy do Francji pracował dalej na polu kartografii. W cennym artykule prof. L. Gallois „L'Académie des Sciences et les origines de la carte de Cassini“. (An. de Géogr. XVIII, 1909, 195—196) podane są wiadomości o tych pracach. Wynika z nich, że Beauplan wykonał dwie mapy Normandji, jedną w 1653 r. w 6 ark., drugą bez daty (1667 ?) w 12 ark.. Rozpoczętej w tymże czasie mapy Bretanii nie wydał. Prace te, jak świadczą rachunki, prowadzone były na koszt króla Ludwika XIV. Powyższe szczegóły mają dla nas jednak o wiele mniejsze znaczenie niż „Mémoire en forme de lettre écrite par M-r B. a Mons. C., touchant une manière de faire une carte chorographique“, odnaleziony przez prof. Gallois w „Registres de l'Académie“ (t. I str. 35) i przedrukowany w jego artykule. Osobą, która złożyła memoriał ministrowi Colbertowi, owym „M-r B“, według przypuszczenia prof. Gallois, które ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa, był Beauplan, to też dokument ten ma dla nas pierwszorzędne znaczenie, gdyż wyjaśnia w jaki sposób wykonał Beauplan wielką mapę Ukrainy. Z memoriału widać, że roboty topograficzne rozpoczynał Beauplan od wyznaczenia szerokości geograficznej większych miejscowości kraju, odległych od siebie o 8—10 „lieues“. Odbywało się to przy pomocy pomiarów wysokości słońca w południe, przyczem korzystał Beauplan z astrolabium, starając się o jaknajwiększą dokładność. Ukończywszy te czynności rozpoczynał on wędrówkę, przecinając kraj zdejmowany dwa razy; odległości pomiędzy miastami, leżąciami od 8—10 „lieues“, mierzył wówczas przy pomocy odometru, przytwierdzonego do siodła i pokazującego ilość kroków końskich. Odległości pomiędzy miastami, oddalonymi o 6—7 „lieues“ wymierzał Beauplan tylko przy pomocy zegarka. Później odbywał podróże po całym obszarze, którego mapę opracowywał, znacząc na szkicu mapy wszelkie krzywizny dróg, skrzyżowania rzek, ich ujścia, lasy, wzniesienia, położenie wiosek i t. d. Do pomiarów odległości (szczególniej w miejscach niedostępnych) służyły Beauplanowi znane już wówczas instrumenty (gonometr, kwadrant i t. d.) lub też zwykłe formułki trygonometryczne.

Zaznaczyć należy, że współcześnie z Beauplanem było w służbie

wojskowej polskiej wielu innych inżynierów obcych, przeważali wśród nich Belgowie. Najwybitniejszym z nich jako kartograf był Fryderyk Getkant. Na osobistość tę zwrócił moją uwagę dr. A. Czołowski, który w pracy „Marynarka w Polsce“, drukującej się obecnie, podaje o kartografie tym szereg szczegółów.

do str. 19 (*Sobieski*).

Król Jan III, miał jakiegoś inżyniera Jana Roode'go, autora planu bitwy pod Żórawnem, sztychowanym przez Izaaka Saal'a (plan ten jest w zbiorach Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego, zob. Callier E. Spis map geogr. w zbiorach T. P. N. P. Poznań 1884, 63).

do str. 19 (*Heweljusz i Głoskowski*).

Nowe materiały o pracach kartograficznych Heweljusza i Głoskowskiego udało się zebrać prof. J. Krassowskiemu w rękopisach Bibl. Obserwatorium Astron. i Bibl. Nar. w Paryżu. Szczególnie ciekawe są szczegóły o wyznaczeniu położenia geogr. wielu mniejszych miejscowości w Polsce, (np. Tykocina), dokonane w drugiej połowie XVII. w. Praca prof. Krassowskiego, którą, dzięki uprzejmości autora, poznałem w rękopisie, zostanie wkrótce wydana drukiem. Przyniesie ona wiele cennych wiadomości do dziejów nauki polskiej w XVII w.

do str. 20 (*Józef Naroński*).

Zbadanie „Geometrii“ Narońskiego z r. 1658 (Ms. Ak. Um. w Krakowie nr. 1452) i zapoznanie się z materiałami, które były mi nieznane w chwili, gdy opracowywałem pierwsze arkusze książki niniejszej, utwierdziło mnie w przekonaniu, że autor „Geometrii i kartograf elektora pruskiego jest jedną i tą samą osobą. Zanim wydana zostanie praca p. Ruxerówny o „Geometrii“ oraz możliwe będzie opracowanie działalności Narońskiego jako kartografa, do czego, po zbadaniu jego spuścizny rękopiśmiennej w Archiwum Państw. w Królewcu, mam zamiar przystąpić w przyszłości, chciałbym zwrócić uwagę, że mamy tu do czynienia z bardzo wybitnym pracownikiem polskim na polu kartografii. Rękopis „Geometrii“, zawiera cały szereg wiadomości z tej dziedziny, opisy instrumentów i t. d., a co najważniejsze kilkanaście map, przerysowanych z dawniejszych jego robót. Naroński wspomina (Geometrija, 7) że zebrał wiadomości z różnych autorów „z wielą przydatków nauk moich własnych i doświadczenia samego...“ i, że pisze „o własnych delineacjach i czynieniu map“. Szkoda, że 17-ej części, która miała zawierać geografję i kosmografję nie napisał, ale i tak część X. i XI. poświęconą pomiarom (str. 109 i nast.) należy do bardzo ciekawych zabytków naszej literatury kartograficznej. Są tu mapki Lubcza, Dolatycz, Jaszun, jeziora Druzna pod Elblągiem i t. d. Jest tu także „tablica przedniejszych miejsc do mapy ks. Birżańskiego“ (wykaz odległości poszczególnych miejscowości), co nasuwa przypuszczenie, że piękna mapa ks. Birżańskiego, przechowywana w Mankiewiczach (w Mińszczyźnie), własności ks. Stanisława Radziwiłła, jest również robotą Narońskiego. Na istnienie tej mapy, ozdobionej rysunkiem, przedstawiającym husarzy zwrócił mą uwagę prof. Jan Jakubowski. Naroński pracował też jako rysownik, pom. innemi, ozdobił pięknymi wiankami rękopis „Statutu litewskiego“, znajdujący się w Bibl. Krasieńskich

(Ms. 401). Rękopis jego „Budownictwa wojskowego“ (1659), znajdujący się w Arch. Sztabu. Gen. w Petersburgu (nr. 44171), pochodzi z Puław; skonfiskowany w r. 1831 przez rząd rosyjski do dnia dzisiejszego figuruje w inwentarzu Bibl. Czartoryskich pod nr. 1501.

Z dotychczasowych badań można wnosić, że Naroński „eques lituanus“ (tak się podpisał w jednym z dokumentów) był na usługach Radziwiłłów i od nich prawdopodobnie przeszedł na służbę elektora.

Do wymienionej na str. 20 literatury dodać należy Selasinskiego op. cit. 379—380.

do str. 24 (*J. A. Jabłonowski i Fr. Fl. Czaki*).

W Ms. bibl. Czartoryskich nr. 1137, pochodzącym ze zbiorów Józefa Aleks. Jabłonowskiego, znajduje się na str. 71 „Mémoire qui accompagne la réduction du cours de la Vistule“, zapewne tekst do mapy Czakiego. Tamże w Ms. 714 (str. 711—714) mieści się raport Czakiego o wysuszeniu błot pińskich.

Zbadanie, znajdujących się w bibl. Czartoryskich, rękopisów ze zbioru J. A. Jabłonowskiego (szczególniej listów Hennina i de Paulmy) mogłoby dodać wiele nowych szczegółów do wiadomości o kartografii Polski, zawartej w korespondencji Hennina z d'Anville'm.

do str. 26 (*Czasy saskie*).

W Państw. Bibl. w Dreźnie znajduje się 28 rękopiśmiennych map województw polskich, podobno z przed 1750 r. (zob. Hantzsch V. Die Landkartenbestände der Kön. öffentl. Bibl. zu Dresden. Lipsk 1904, 120).

do str. 30 (*Karol Perthees i mapy demarkacyjne z czasów pierwszego rozbioru*).

W Archiwum akt dawnych w Warszawie znajduje się teka map, stanowiąca dodatek do papierów gen. d'Auvray'a z czasów demarkacji z Prusami (1815—1822). Obok szeregu planów majątków pogranicznych oraz mapy granicy, sporządzonej za Księstwa Warszawskiego (zob. wyżej str. 76, przyp. 1.), znajdują się tutaj bardzo cenne zabytki kartograficzne z czasów demarkacji polsko-ruskiej po pierwszym rozbiorze (1774—1782). Jak wspominałem (str. 106) mapy te wraz z aktami, dotyczącymi tej demarkacji, na żądanie gen. d'Auvray'a wydobyto z Metryki koronnej i przesłano w r. 1815 do Warszawy; dzięki temu znajdują się one dziś w archiwum warszawskim. Obok dwóch wielkich, urzędowych map granicy polsko-pruskiej, zaopatrzonych w podpisy komisarzy demarkacyjnych (Aleksandra Mycielskiego, Jana Baptysty Kleina, kpt. inż. Michała Kochanowskiego i mjr'a Feliksa Nowickiego—ze strony polskiej oraz Karola Fryderyka von Gaudi'ego, Augusta i Fryderyka von Clair'ów—ze strony pruskiej), a więc dokumentów pierwszorzędnego znaczenia dla kartografii historycznej, znajdujemy tutaj opracowane na ich podstawie nieznanne dzieło Pertheesa. Jest to bardzo starannie rysowany atlasik, zatytułowany „Ograniczenie Polski z Prusami według konwencji roków 1776 i 1777“, wykonany przez kartografa królewskiego w r. 1780 (30 sekcij, skala ok. 1:42 000).

Opis dokładny powyższych zabytków oraz pięknych map, zawartych w aktach ówczesnej demarkacji, mam zamiar ogłosić w przyszłości. Ze względu na współpracowników prace te należą do kartografii wojskowej.

do str. 35 (*Demarkacja z Rosją 1780—1783*).

Wzmiankę o pracach Korpusu Inżynierów należy uzupełnić wiadomością o demarkacji polsko-rosyjskiej na Ukrainie od granicy tureckiej do Łojowa w pow. mozyrskim. Przeprowadzono ją z przerwami od 1780 do 1785 r. Do 1781 r. ukończono demarkację od Bohu do Kryłowa. Z ramienia rządu polskiego komisarzami byli: gen. mjr. Karol Malczewski i pułk. Józef Witte, ze strony rosyjskiej gen. Michał Potiemkin i Bułhakow. Jako topografowie występowali wówczas ze strony polskiej: kpt. Michał Kochanowski, chorąży Jan Rembieliński i por. Czarnek, sekretarzem był Ignacy Ichnatowski, który tę część robót opisał w dziele zatytułowanym: „Dzieło komisji granicznej między Ukrainą polską a Nową Rosją... Warszawa, w drukarni nadwornej 1781”. Podane są tu akty urzędowe, protokoły oraz ciekawe instrukcje dla inżynierów. Wykonana mapa tego odcinka granicy (11 ark. w skali 1:8400) znajduje się dziś w Metryce Litewskiej w Moskwie (XII, nry 1—11). W drugiej fazie robót na odcinku od Kryłowa do Łojowa ze strony polskiej, prócz gen. Malczewskiego wystąpili mjr. Sierakowski, kpt. Kochanowski. wreszcie geometra Sewerynowski „jakiego lepszego życzyć sobie nie można”. Roboty demarkacyjne trwały na tej przestrzeni granicy znacznie dłużej, ukończono je w r. 1783. Mapa tej części granicy liczyła 13 ark.

O demarkacjach tych prócz dzieła Ichnatowskiego zob.: Marylski A., Karol Malczewski, generał czasów stanisławskich 1778—1788. Rocznik filarecki I, Kraków 1886, 462—465 (oparte na koresp. generała z królem), Callier E. Rozgraniczenie Ukrainy polskiej od Nowej Rosji 1780—1781. Warta 1886 nr. 622.

do str. 35 (*Górski na Krymie*).

Jako drobny przyczynek do działalności naszych oficerów na polu kartografji, przytoczę, że w r. 1772 „sztykjunkier” (późniejszy mjr.) Józef Górski był „wykomenderowany” z Józefem Wittem, wówczas mjrem art. kor., (późniejszym generałem rosyjskim), „na kampanję do wojska rosyjskiego, z Turkiem, prowadzącego wojnę”. Górski wysłany przez Wittego statkiem rosyjskim na Krym „plany miejsc wszelkich, gdzie tylko znajdował się jako to plan Czarnego Morza z wymiarem fortec krymskich t. j. Kaffy, Jenikarie, Kierczy, Taganrogu i całego Krymu przywiózł; też plany do Komisji Wojskowej przez Witte były oddane”. Przymiarkuję, że chodzi tu o własne roboty Górskiego. (Z „Renglist” z 1793 r.—Ms. bibl. Ossolińskich 1812, według przedruku u Skalkowskiego A. J. Dąbrowski. Cz. I. Warszawa 1904, 208).

do str. 59 i nast. (*Zdjęcia pruskie po trzecim rozbiore*).

Akta dotyczące pomiarów z czasów pruskich znajdują się częściowo w Arch. Gł. w Warszawie, najciekawsze z nich wszakże zaginęły. W r. 1807 i w następnych, gdy Prusy zwracały Księstwu archidukowemu, przeszły do nas także najważniejsze mapy w oryginałach lub kopcjach, w r. 1815 część z nich na mocy traktatu wiedeńskiego wróciła znów do Prus. Zob. Warschauer A. Die preussischen Registraturen... Warszawa 1918.

Oryginały map, co do których w przyp. 3, jako miejsce przechowania jest wymieniane Arch. Sztabu Gen. w Berlinie znajdują się dziś w Państw. Bibliotece w Berlinie (d. Królewskiej), dokąd z in-

stytucyj wojskowych przeniesione zostały wszelkie zbiory kartogr. o charakterze historycznym (zob. Praesent w Zbl. f. Bibliothekswesen XXXVI, 1919, 179).

do str. 64. (*Mapa szczegółowa Rosji*).

„Podrobna karta Ewr. Rossii..“ jest w skali 1:840 000. Dołączone w r. 1816 arkusze są zatytułowane „Karta Carstwa Polskago, służąsacza prodożeniem podrobnoj karty Rossii“ (6 ark.).

do str. 69 i nast. (*Biuro Topograficzne w armji Ks. Warszawskiego*).

Dalsze poszukiwanie w Paryżu i w Arch. Głównem w Warszawie wyjaśnia zapewne historję Biura Topograficznego, tymczasem, jak widać z papierów Malieta (w Arch. akt dawnych), prócz Alfoncé'a współpracownikami Biura byli: Wilhelm Minter (późniejszy pułk. inż.) i Ludwik Robert (późniejszy prof. rysunków topogr. w Szkole Apl.).

do str. 75 (*Rozpoznania wojskowe z czasów Księstwa*).

Wzmiankę o rozpoznaniach, odnalezionych w Arch. akt dawnych, należy uzupełnić następującemi szczegółami: 1) Rozpoznanie Wisły przez Gołuchowskiego, jak widać z listów gen. Zajączka do Davouta z 4 i 5 maja 1811 r. (zob. Skałkowski A. O cześć imienia polskiego. Lwów 1908, 380, 383), zostało podjęte w związku z projektem budowy 2 mostów na Wiśle (pod Modlinem i pod Stężycą) oraz umocnień lewego brzegu. 2) Jelski, który rysował mapkę do rozpoznania Bzury, szef szwadr. sztabu gł. ks. Józefa był później współpracownikiem min. Lubeckiego, wreszcie prezesem Banku Polskiego; 3) Bleschamps Hipolit, autor rozpoznania Bugu, jako kpt., adjutant ks. Józefa, razem z nim zginął pod Lipskiem; 4) Zygmunt Stryjeński, autor raportu z r. 1812 to późniejszy szef sztabu strz. k., w r. 1831 gen. bryg., dow. korp. rez. jazdy.

B.

SPIS OFICERÓW I KONDUKTORÓW KWATERMISTRZOSTWA GENERALNEGO W. P. 1815—1831.

Spis niniejszy, zawierający wzmianki biograficzne o 132 wojskowych, którzy po większej części przyjmowali żywy udział w pracach kartograficznych Kwatermistrzostwa Gen., oraz w kampanji 1831 r., nie był początkowo przeznaczony do druku; jako materiał pomocniczy służył mi on do opracowywania odpowiednich rozdziałów książki. Ziecydowałem się na wydrukowanie niniejszego dodatku ze względu na możliwość usunięcia w ten sposób z tekstu pracy szeregu szczegółów bio—i bibliograficznych, które stanowiłyby tam balast, tu zaś, ujęte w firmę spisu, mogą, wobec ubóstwa naszej literatury biograficznej, przynieść pewien pożytek. Zastrzegam się, iż zdaję sobie dobrze sprawę z jego braków, to też za wszelkie uzupełnienia i poprawki, szczególnie zaś za szczegóły, zaczerpnięte z archiwów prywatnych i rodzinnych, szczerze będę wdzięczny.

W wykazie niniejszym uwzględniłem wszystkich znanych mi oficerów i konduktorów, którzy pomiędzy 1815 a 1831 rokiem pracowali w Kwatermistrzostwie Gen., bez względu na długość i rodzaj ich służby. Starałem się zestawzić dane następujące: daty i miejsce urodzenia i śmierci, przebieg kariery wojskowej, udział w pracach kartograficznych, wreszcie rolę danego oficera w kampanji 1831 r., a ewentualnie i dalsze jego losy. Wymieniając współpracowników mapy topograficznej Królestwa odróżniam tych, którzy brali udział w pracach triangulacyjnych i zdjęciu w terenie od tych, którzy przyjmowali jedynie udział w pracach rysunkowych i w nadzorze nad rytowaniem mapy. Skróty użyte nie wymagają, jak sądzę, objaśnień (dym = dymisjował, L. H. = Legja Honorowa i t. p.). Przy każdej biografji podane są źródła, większość z nich wykorzystalem, pisząc o danym wojskowym w tekście książki i w dodatku niniejszym. Źródłami temi, obok cennych informacji dyr. Bronisława Gembarzewskiego, dotyczących roli poszczególnych oficerów kwatermistrzostwa w r. 1831, oraz wiadomości dostarczonych przez pp. Stanisław Łozę i inż. Aleksandra Woydego, były akta urzędowe i dzieła, które, wraz ze częścią użytemi w dodatku skrótami tytułów, zestawione są poniżej.

Źródła rękopiśmienne: (Archiwum akt dawnych). Rod. Kwaterm. Gen. = *Rodowody Kwatermistrzostwa Generalnego (nr. 2 i 255)* — L. St. = *Lista starszeństwa oficerów sztabu Kwaterm. Gen. Wojska 1831* — Rod. Szk. Apl. = *Rodowody Szkoły Aplikacyjnej (nr. 206)* — Rod. Dyr. Inż. = *Rodowody Dyrekcji Inżynierji — Rozkazy i rapor-*

ta oficerów komenderowanych na kampanję turecką w r. 1828 i 1829 (Akta Kwaterm. po gen. Hauke) — Spis oficerów i konduktorów Kwaterm. Gen., przeznaczonych do prac nad mapą Królestwa (luźne papiery gen. Haukego). — Listy oficerów z r. 1832 = Listy imienne oficerów i urzędników b. wojska polskiego, dla których wskutek rozważania tegoż wojska dymisje przygotowane zostały (zestaw. w maju 1832 r.; Arch. Kom. Szkad Wojny) — Egzamina w korp. kadetów i w Szk. Aplikacyjnej 1820—1830 — Ob opredzielenii na rossijskiju służbu oficerow b. polskich wojsk (Akta generala kwatermistrza Berga nr. 85) oraz inne drobne papiery, odnoszące się do kwatermistrzostwa wreszcie luźne papiery gen. Haukego i Malleta.

Z ó ł a drukowane: Prądzyński Ign. *Pamiętniki*, Kraków 1909, Kołaczkowski K. *Wspomnienia*. Kraków 1898—1902, Ga. ronski Fr. *Pamiętnik z 1830/31 r. i kronika pamiętnicza 1787—1831*, Kraków 1916, Ga. ewski Fr. *Pamiętniki*. Poznań b r. [1913], Chmielowski P. *Ludwik Sztyrmer Ateneum LIX i LX*, 1890 (wyciągi z autobiografji Sz.), Barzykowski St. *Historja powstania listopadowego*. Poznań 1883—1884, Mierosławski L. *Powstanie narodu polskiego*. Paryż 1845—1887, Gadon L. *Emigracja polska*, Kraków 1901—1902, Krosnowski A. *Almanach historique ou souvenir de l'émigration polonaise*, Paryż 1847, Księga pam. = *Księga pamiątkowa w 50 letnią rocznicę powstania r. 1830, zawierająca spis imienny dowódców i sztabu oficerów, ludzies oficerów, podoficerów i żołnierzy armji polskiej w tym roku krzyżem wojskowym Virtuti Militari ozdobionych*. Lwów 1881, Zbiór pamiętników do hi t. powstania polskiego w r. 1830—1831. Lwów 1882 (pamiętniki Horocha, Modzelewskiego, Krasickiego, szczególnież zaś Biblijografja powstania narodu polskiego w r. 1830—1831—A. Hlschberga), Wójcicki K. *Wł. Cmentarz powązkowski...* Warszawa 1855—65, Boniecki A. *Herbarz polski*, Warszawa 1899—1912 (t. I—XV), Uruski S. *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, Warszawa 1904—1917 (t. I—XIV), Łoza St. *Słownik architektów i budowniczych Polaków...* Warszawa 1917, Łoza St. *Suplement do słownika architektów...* tamże 1918, Żychliński T. *Kronika żałobna rodzin wielkopolskich*, Poznań 1877, Astenazy St. *Łukasiński*. Warszawa 1908, Eareicher K. *Biblijografja polska t. I—VII*. Kraków 1870—1882 Ist. oczerk = *Istoriczeskij oczerk diejatelnosti Korpusa Wojennych Topografow*. Petersburg 1872, wreszcie cytowane już wyżej dzieła Tokarza i Gembarzewskiego. *Dzieło ostatniego autora, dotyczące ks. Warszawskiego oznaczam jako t. I, pracę poświęconą Król. Kongr. jako t. II.*

ALFONCE ALEKSANDER (ur. 28. XII. 1779 r. w Paryżu † 27. IV. 1857 w Mistrzevicach). Wstąpił jako och. do 14 p. strz. k. franc. 15. II. 1794, dym. 28. XI. t. r., wstąpił powtórnie do 5. p. huz. franc. 10. IX. 1799., awans. na kaprala, furjera i sierżanta w tymże roku, przenies. do 8 p. drag. 8. V. 1800, ppor. 6. V. t. r., przenies. do Inży-

nierji 25. II. 02, do piech. ks. Isembourg jako por. 10. XII. 05, do 1. legji póln. 16. X. 06, kpt. w sztabie marsz. Lefebre'a 1. II. 07, kpt. adjunkt w sztabie ks. Józefa 1. VIII. 07, poddyrektor Korp. Inżynierów Ks. Warsz. 21. III. 09, szef batalj. i szef biura Topogr. 23. VII. 09, umieszczony w Kwaterm. Gen. jako mjr. 22. I. 15, pułk. 20. VI. 15, pułk. 18. X. 20, przenies. do rosyjsk. Korpusu Topogr. 17. VIII. 32, dymis. jako gen. mjr. 19. III. 42. Alfonse, zdolny rysownik, kartograf i sztycharz, rozpoczął karierę wojskową jako szeregowiec, walczył pod gen. Moreau pod Stockach i pod Hohenlinden, jako kpt. legji póln. brał udział w oblężeniu Gdańska, jako poddyr. Inż. uczestniczył w kampanji 1809 r., (Raszyn—Zamość), później zaś w wojnach 1812, 1813 i 1814 roku, poczem z gen. Dąbrowskim powrócił do Polski. Przyjmował udział w pracy nad mapą topogr. Król. pom. innemi prowadził rozmiar m. Płocka. W r. 1831 oddany do dyspozycji Kom. Rząd. Wojny, nie brał udziału w kampanji. W maju 1832 r. począł się starać o przyjęcie do wojska rosyjskiego, podał prośbę do Paskiewicza, która, po rozpatrzeniu aktów, została zadecydowana w myśl życzeń Alfonse'a. Został on wraz z innemi b. oficerami w. p. przeznaczony do wykończenia mapy topogr. Król. W 1840 r. otrzymał szlachectwo polskie z herbem Sentomerski. Alfonse posiadał krzyż kawalerski polski za kampanję 1807 r. (1. I. 08) oraz L. H. (11. III. 14).

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., L. St., Listy oficerów z r. 1832, Papiery gen. Berga nr. 85, Ist. oczerk. (spisok... str. 16), Dziennik gen. Żółtowskiego (przedr. Skałkowski A. M. O cześć imienia polskiego, Łódź 1908, 276), Kołaczkowski V, 154, Łoza H. Słown. arch. 7, tegoż Supl. do słown. arch. 5.

ALFONCE ALEKSANDER — syn poprzedniego, (ur. 3. III. 1800 r. w Nancy) Kond. nadl. 20. VIII. 17, przenies. do 2 komp. art. garn. 20. V. 18.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen.

ARENDD [DANIEL?] ppułk. kwaterm. w r. 1831. Prawdopodobnie d. ppor. 8 p. p. (od 24. VI. 09 do 7. III. 11), który w wojsku Król. Kongr. nie służył.

O nim: Księga pam. 41.

ARNOLD JERZY (ur. 29. XII. 1791 r. w Warszawie). Kan. art. p. 15 VIII. 09, sierżant 1. VIII. 10, ppor. elew szkoły apl. art. i inż. 15. IV. 11 por. saperów 2. kl. 20. VII. 11, por. 1. kl. 19. V. 12, do niewoli w Modlinie 1813, do Kwaterm. Gen. 22. I. 15, kpt. 22. III. 18, mjr. 6. II. 31, ppułk. 8. IV. 31, pułk. 27. IX. 31. Uczestniczył w kamp. 1812, dostał się do niewoli w Modlinie (1813). Brał udział w rekoniesansie na granicy pruskiej (1815) oraz w demarkacji w. m. Krakowa i granicy z Austryją. W kampanji 1831 r. przy 1. dyw. p. Otrzymał krzyż złoty nr. 1216 (25. V. 31).

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., Kołaczkowski II, 146. Księga pam. 116.

BARANOWSKI LEON (ur. 20. II. 1805 r. w Warszawie). Kond. od 1. V. 1825, ppor. 6. II. 31. Brał udział w pracach nad mapą topogr. Król., w r. 1831 przy litografji polowej.

O nim: L. St., inform. dyr. Gembarzewskiego.

BIESIEKIERSKI IGNACY (ur. 30. III. 1792 r. w Płowcach † 10. IV. 1816 r.). Ze szkoły element. art. i inż. na ppor. 10 p. p. 1. V. 12, por. 2 legji nadwiśl. 15. VII. 12, do Kwaterm. Gen. 22. I. 15. Biesiekierski odbył kampanję 1812 r., wzięty do niewoli pod Kownem 14. XII. 12.

O nim; Rod. Kwaterm. Gen., Gembarzewski I, 87 (podaje B. w liście oficerów 11 p. p. od 31. V. 12).

BOJANOWICZ ADAM (ur. 24. XII. 1787 r. w Warszawie † 10. XII. 1852 r. w Dreznie). Wszedł na ppor. do 7 p. p. 10. VIII. 07, por. 13. XII. 08, kpt. adj. pol. w sztabie gen. Sułkowskiego 1. IV. 10, szef bat. w 16 p. p. 18. I. 13, do Kwaterm. Gen. w stopniu mjr 22. I. 15, ppułk. 20. VI. 15, pułk. 26. III. 27, dym. dla słab. zdrowia 21. IX. 31. Bojanowicz brał udział w kampanji hiszpańskiej (1808—10) i w wojnie 1812 i 1813 r. Dostał się do niewoli pod Lipskiem. W r. 1815 rekognoskuje część granicy z Prusami, zaś w latach 1816—1826 kieruje demarkacją z w. m. Krakowem i z Austrią, bierze też udział w pracach triangulacyjnych przy zdjęciu Król. W r. 1831 wysłany był w misji politycznej do Austrii, później w sztabie gen. Paca, szef sztabu gen. Dziekońskiego, wreszcie szef sztabu gen. Ramorino. Po upadku powstania przebywał początkowo w Krakowie, później w Dreznie. Otrzymał L. H. (11. X. 12) i krzyż złoty nr. 2461 (11. IX. 31).

O nim; Rod. Kwaterm., L. St., Kołaczkowski II, 159—160, Pradzyński I, 199, Gawroński 134, 201, Gembarzewski I, 32, 78, 82 i 98. Księga pam. 141, Marylski E. Pomniki i mogiły Polaków na cmentarzach zagranicznych, Warszawa 1860, 23—24, „Czas“ 1853 nr. 11.

BONIECKI LUDWIK (ur. 24. VII. 1804 r. w Gudowie w pow. stopnickim † we wrześniu 1831 r. na wałach Woli). Z kadetów kal., kond. nadl. 11. IX. 23, kond. 1. XII. 23, ppor. 1830, por. 6. II. 31. Brał udział w triangulacji Narwi, w r. 1831 przy 3 dyw. p. Otrzymał krzyż złoty nr. 405 (9. III. 31).

O nim; Rod. Kwaterm. Gen., L. St., inform. dyr. Gembarzewskiego, Księga pam. 99.

BREZA JÓZEF (ur. 4. III. 1796 r. w Siekierzyńcach na Wołyniu † 16. VII. 1877 w Więckowicach w Poznańskim). Kond. Inż. 1. VIII. 15, przenies. do Kwaterm. Gen. 1. VI. 16, ppor. 28. V. 18, por. 1830, kpt. 6. II. 31, mjr. 13. IV. 31, ppułk. 10. VIII. 31. Brał udział w demarkacji w. m. Krakowa (1816—1818), w zdjęciu Królestwa, w kampanjach tureckich 1828 i 1829 r. W wojnie 1831 r. przy 1 dyw. p., później p. o. szefa sztabu 4 dyw. p., szef sztabu 2 dyw. j. od 3. VII. 31. Odnaczył się pod Grochowem i Tykocinem, otrzymał krzyż złoty nr. 1092 (17. IV. 31). Po r. 1831 osiadł w Poznańskim, w r. 1848 był członkiem wydziału wojskowego.

O nim; Rod. Kwaterm. Gen., L. St., informacje dyr. Gembarzewskiego. Rozk. i raporta ofic. komend. na kamp turecką, Księga pam. 113, Kołaczkowski II, 146, 164, Karwowski St, Hist. ks. Poznańskiego Poznań 1918, I, 385.

BUTRYM NIKODEM (ur. 1. XII. 1795 r. w Wodoktach w pow. upiekim). Kond. Inż. od 1. III. 15, przenies. do Kwaterm. Gen. 1. VI. 15, ppor. 28. V. 18, por. 1830, kpt. 6. II. 31, mjr. 8. IV. 31. Brał udział w demarkacji w. m. Krakowa i w demarkacji z Austrią, w zdjęciu Kró-

lestwa oraz gościńców, w kampanji tureckiej 1829 r. współpraco-
wał w zdjęciu Wsch. Rumelji. W kampanji 1831 r. był starszym
kwatrem. w 2 dyw. p., w korp. gen. Paca od 8. IV., w sztabie gen.
Jankowskiego od 1. V., dostał się pod wsią Budziska do niewoli 19. VI. 31.
Odnaczył się pod Tykocinem. Otrzymał krzyż złoty nr. 291 (10. III. 31).
Jako jeniec w Wiatce przyjął służbę w wojsku rosyjskim, później był
rewizorem pomiarów, wreszcie naczelnikiem sekcji pomiarowej w Wydz.
lasów Kom. Rząd. Przych. i Skarbu.

O nim: Rod. Kwatrem. Gen., L. St., inform. dyr. Gembarzewskiego,
Kołaczkowski II, 146, Rozk. i raporta ofic. komend. na kamp. turecką, Ist.
oczerk. 179, Prądyński III, 149, IV, 116, 169, 309, 330, 336, 338, Mierosław-
ski, III, 292, Księga pam. 97, Listy oficerów z r. 1832, Chmielowski (wycią-
gi z autobiografji Sztyrmera) Ateneum LX, 1890, 344.

CHRZANOWSKI WOJCIECH (ur. 14. I. 1793 w Biskupicach w pow.
olkuskim † 26. II. 1861 r. w Paryżu). Z Uniw. Jag. wszedł na kan. art. p.
4. IX. 10 odkom. do szkoły 29. IX. 10, ppor. elew szkoły apl. art. i inż.
15. IV. 11, por. 2 kl. 20. VII. 11, por. 1 kl. 4. IV. 12, przenies. do
Kwatrem. Gen. 22. I. 15, kpt. 6. IV. 17, umieszczony w Gwardji 22. III. 18,
ppułk. 1830, pułk. 26. II. 31, gen. bryg. 8. IV. 31, gen. dyw. 1. VIII. 31.
Brał udział w kampanji 1812, odznaczył się pod Smoleńskiem (18. VIII;
wszedł ze swemi działami pierwszy do miasta), ranny pod Możajskiem
5. IX, dostał się do niewoli pod Wilnem 10. XII. 12. Uczestniczył we
wszystkich prawie pracach Kwatrem. Gen.: w demarkacji z Prusami,
w robotach triangulacyjnych i kartograficznych, związanych z mapą
topogr. Król., w zdjęciu gościńców, ok. lic Brześcia i rz. Narwi, w kam-
panjach tureckich 1828 i 1829 r. W wojnie 1831 r. początkowo pod-
komendant Modlina, od 4. I. 31 czynny w Kwatrem., od 26. II. do 26. V.
jest szefem sztabu armji polskiej, później gubern. Warszawy, poddał
się 8. IX. 31. Wyemigrowawszy w 1832 r. reorganizuje Chrzanowski
jako angielski gen. dyw. (1835—1841) armję turecką, zwiedza Azję
Mniejszą, Kurdystan, Kaukaz, Mezopotamję, w r. 1849 dowodzi armją
piemoneką, rozwija także żywą działalność na polu piśmiennictwa
wojskowego. Z jego inicjatywy i pod jego kierunkiem powstaje mapa
Polski 1:300 000, wydana w Paryżu przez emigrację polską. Otrzymał
krzyż złoty nr. 1118 (19. IV. 31), krzyż kawalerski nr. 1178 (25. V. 31).

O nim: Rod. Kwatrem. Gen., L. St., Gembarzewski I, 188, 190, 197,
Prądyński I, 527—530, 613—614. Rozkazy i raporta ofic. komend. na kam-
panję turecką i inne materj. arch. odnoszące się do kwatrem., Księga pam.
114, 115. Barzykowski Hist. powst. list. III, 39 i nast. J. W. Z. Roczn. Tow.
Hist. Lit. w Paryżu 1866, 304—308. Tokarz wstęp do „Opis bitwy Gro-
chowskiej” Chrzanowskiego (Kraków 1917). Domejko J. Pamiętniki, Kraków
1908, 111, Gadon L. Emigr. polska II, 180 i nast., III, 156, 161, Encykl. Powsz.
Orgelbranda V, 539—540, art. F. H. [ewestam]; prace Chrzanowskiego
wymienia Estreicher. I, 209—210. Część memorjałów generała wydał nosia-
dacz jego spuścizny rękopiśmiennej Leon Chrzanowski: Pisma wojskowo-
polityczne, podawane rządowi polskiemu, angielskiemu i francuskiemu przez
gen. W. Chrzanowskiego... Kraków 1877 t. I. (jedyne, zawierający tylko
sprawy wschodnie).

CHYLIŃSKI ANTONI (ur. 17. VI. 1802 r. w Topolinie, a w pow.
wieluńskim). Do kadetów kal. 28. IV. 15, później w szkole element. art.
i inż. do Szkoły Aplik. 15. XI. 20, ppor. w Kwatrem. Gen. 11. IX. 22, por.
1830, kpt. 6. II. 31. Brał udział w zdjęciu Królestwa, w kampanji 1831 r.,

otrzymał krzyż złoty nr. 3323 (21. IX), po powstaniu był inżynierem obwodu konińskiego, później zaś naczelnikiem biura topogr. w dyr. kom. lądowych i wodnych.

O nim: Rod. Kwatern., L. St., Księga pam. 159.

CZAJKOWSKI JÓZEF kond. nadl. 24. V. 31, mianowany ppor. 30. VIII. 31 z przeznaczeniem do 7 p. p. Jako por. otrzymał krzyż złoty nr. 322 (10. III. 31).

O nim: Rod. Kwatern. Gen., L. St. Księga pam. 97.

CZARNECKI FORTUNAT (ur. 17. IV. 1797 r. w Kopowie w kaliskim † 14. V. 29). Kond. nadl. 8. IV. 19, wszedł w komplet 1. VII. 20, ppor. 6. VI. 27.

O nim: Rod. Kwatern. Gen., inform. Łoży.

DÖNHOF STANISŁAW (ur. 15. XI. 1791 r. w Warszawie † 11. X. 39 r.). Wstąpił jako ppor. do 3 p. p. 20 XII. 06, por. adj. w Sztabie Głównym od 5. III. 07, kpt. 11 p. p. od 22. V. 08, przenies. do 8 p. p. 18. X. 11, ppułk. adjunkt sztabu Gł. 3. VIII. 12, umieszczony w Główn. Dyżurstwie 14 II. 15, przenies. do Kwatern. Gen. (z odkomend. do Główn. Dyżurstwa) 27. VII. 15, pułk. 24. V. 29, przenies. do rosyjskiego Korpusu Topografów 17. VIII. 32. Brał udział w Kampanji 1807, 1812 i 1813, otrzymał krzyż złoty (24. VIII. 12) i L. H. (24. VII. 12). W czasach Król. Kongr. odkomend. do Gł. Dyżurstwa, czynnego udziału w pracach Kwatern. Gen. nie brał. W r. 1831 udziału w ruchu nie przyjmował, w sierpniu oddany został do dyspozycji Kom. Rząd. Wojny. W maju 1832 rozpoczął staranie o przyjęcie do armji rosyjskiej, w sierpniu został przyjęty, brał udział w wykończeniu mapy topogr. Królestwa.

O nim: Rod. Kwatern. Gen., inform. dyr. Gembarzewskiego, Listy oficerów z r. 1832, Papiery gen. kwatern. Berga nr. 85, Ist. oczerk (spisok... str. 16), Gembarzewski I, 11, 31.

DOBRUCHOWSKI HIPOLIT (ur. 13. VIII. 1806 r. w Kaliszu) Z korp. kad. kaliskich. Kond. od 1. IX. 25, mianow. ppor. 17. I. 31 z przeniesieniem do 8 p. p. Brał udział w zdjęciu Królestwa. Po powstaniu był rewizorem pomiarów w Wydz. lasów Kom. Przych. i Skarbu.

O nim: Rod. Kwatern. Gen., inform. dyr. Gembarzewskiego.

DRAC ALEKSANDER (ur. 1. I. 1804 r. w Warszawie † w lipcu 1883 r. w Lublinie). Kond. 11. VII. 25, ppor. 6. II. 31. Brał udział w pomiarze m. Płocka, w r. 1831 początkowo przy litografji polowej, później przy korp. rez. jazdy. Po powstaniu pracuje jako inżynier pow. sochaczewskiego.

O nim: Rod. Kwatern. Gen., inform. dyr. Gembarzewskiego i Łoży.

DRUŻBACKI FRANCISZEK (ur. 21. IX. 1799 w Wiązowcu na Wołyniu). Kond. nadl. 25. IV. 18, wszedł w komplet 15. VII. 18, ppor. 1. VI. 24, dym. 9. XI. 25.

O nim: Rod. Kwatern. Gen.

FERGISS KONSTANTY [Fergüss]. (ur. 27. X. 1792 r. w Semeneliszkach w obw. kalwaryjskim). Ze szkoły element. art. i inż.,

ppor. 10 p. p., adjutant Sztabu Gł. 31. VII. 11, por. 16 p. p. 11. IV. 13, do starej gwardji ces. franc. [tak w Rod. Kwaterm. Gen.] 20. IX. 13, do Kwaterm. Gen. 22. II. 15, kpt. 22. III. 18, dym. 4. X. 18, kpt. 2. p. strz. p., adj. sztabu 2 dyw. p. 1822, ppułk. 1831 r. Brał udział w kampanjach 1812 i 1813 r. Otrzymał krzyż złoty (6. IX. 13). Zajmował się triangulacją okolic Warszawy w 1818 r. W wojnie 1831 r. szef sztabu 5, potem 6 dyw. p.

O nim: Rod. Kwaterm., Gembarzewski I, 33, 85, 99 Boniecki V, 274, Księga pam. 27.

FISZER KAROL. Kond. od 20. III. 31.

O nim: L. St.

FÖRSTER KAROL [Forster] (ur. 1. XI. 1802 r. w Warszawie † 1879 w Berlinie). Kond. nadl. od 2. XI. 16, dym. 6. X. 17. Od 1817 r. pracuje w kancelarji namiestnika. W r. 1831 kieruje wydziałem korespondencji przy Chłopińskim, od 20. I zajęty jest w sztabie głównym m. Warszawy gen. Woyczyńskiego, w marcu mian. kpt., od 14. VII w kancelarji Naczelnego Wodza, adjutant gen. Krukowieckiego od 19. VIII. Otrzymał krzyż złoty nr. 2680 (14. IX. 31). Na emigracji początkowo w Londynie, później w Berlinie, znany jako tłumacz, popularyzator i wydawca oraz jako gorący obrońca gen. Krukowieckiego. Pom. in-nemi wydał Förster: „Powstanie narodu polskiego z r. 1830—31. Rys. hist. poparty papierami gen. hr. Krukowieckiego...” Berlin 1873. W pracach Kwatermistrzostwa żadnego nie brał udziału.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., Księga pam. 146, Estreicher I 506—508, inform. dyr. Gembarzewskiego. Prądzyński IV, 338. Grabczewski A. w Tyg. III. XVI, 1875, 33. Hirschberg 588, 653.

GOŁUCHOWSKI LEOPOLD (ur. 17. XI. 1806 w Tuczępach w pow. stępnickim † 5. VII. 1822. Z korpusu kadetów w Wiedniu jako chor. do 17 p. p. austr. 15. VIII. 05, przenies. do 55 p. p. 30. XII. 06 ppor. 1. III. 09, por. 10. IV. 09, przenies. do 40 p. p. 15. I. 10, dym. 8. III. 11, wstąpił do wojska polskiego jako por. adjunkt sztabu gł. 4. IV. 11, kpt. 30. VII. 12, przenies. do Kwaterm. Gen. 22. II. 15, umieszczony w Gwardji 22. VI. 15, ppułk. 22. III. 18. W szeregach austrjaccich brał udział w kampanji w Szwabji i w Bawarji oraz w kampanji 1809 (Ratyzbona, Aspern, Wagram), w wojsku Księstwa prowadził rozpoznania, otrzymał krzyż złoty w r. 1812. Dostał się do niewoli pod Czyrykowem. W r. 1815 rekognoskował granicę z w. m. Krakowem.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., Gembarzewski I, 32, Askenazy II, 227 i nast.

GRABOWSKI KAROL (ur. 27. I. 1790 w Sycowie na Śląsku † 1840). Wszedł na kpt. do 2 p. p. (strzelców), formowanego na Litwie 19. X. 12, przenies. do 20 p. p. 2. II. 13, do 7 p. p. w r. 1815, adj. pol. gen. Haukego 1. IV. 16, przenies. do Kwaterm. 21. V. 20, mjr. 6. II. 31. Brał udział w Kampanji 1812, dostał się do niewoli w Modlinie 1813 r. W r. 1831 odkomend. do Szkoły Kadetów w Kaliszu, po powstaniu (od 14. IV. 33) był prezesem Konsystorza Ewangelickiego.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., inform. dyr. Gembarzewskiego i inż. Woydego. Gembarzewski. 189, 104, 105.

GRZYMAŁA WOJCIECH (ur. 22. IV. 1792 r. w Dunajowcach na Podolu † 16. XII. 1871 w Noyon). Po ukończeniu szkoły element. art. i inż. jako sierżant w Szt. Gł. od 15. IX. 10, ppor. adjunkt Sztabu 26. VIII. 11, por. 8. IX. 12, do Kwaterm. Gen. 22. I. 15, urlop nieogr. 30. X. 15, dym. 17. XII. 15. Grzymała brał udział w kampanji 1812 w sztabie dyw. Lefebre-Desnouettes'a ranny pod Tarutinem; wzięty do niewoli pod Wilnem przebywał na Kaukazie. Otrzymał krzyż złoty (8. X. 12). Po opuszczeniu służby wojsk. wicereferendarz stanu, od 1818, referendarz 1823, w więzieniu od 16. II. 26 do 16. II. 29, wyższy urzędnik Banku Polskiego, po powstaniu na emigracji. W pracach Kwaterm. Gen. udziału nie brał, znany jest zato z udziału w sprawie Tow. Patryjotycznego.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., Rocznik Tow. Hist. Lit. w Paryżu 1870/72 str. 605—606, Gembarzewski I, 33 i 125, Askenazy II, 65 i 319 i nast., Prądyński I, 107, Barzykowski St. Hist. powst. list. I, 198, II, 319.

HAUKE JÓZEF (ur. 14. II. 1790 r. w Warszawie † 1837 w Petersburgu). Adjunkt sztabu gen. Dąbrowskiego 6. XII. 06, ppor. 20. XII. 06, por. 12 p. p. 30. IV. 07, kpt. adj. pol. gen. Haukego 8. II. 08, szef. szwadr. adj. pol. 31. III. 13, do Kwaterm. Gen. jako mjr. 22. I. 15, ppułk. 20. VI. 15, pułk. 26. III. 27, fligeladjutant cesarza od 1829 r., w r. 1831 dymisjonuje, w r. 1833 gen. mjr. wojsk rosyjskich „à la suite“. Brał udział w kampanjach 1807, 1809, 1812, był w oblężonym Zamościu 1813. Otrzymał krzyż złoty (6. III. 08) oraz L. H. i krzyż kawalerski w r. 1813. W Kwaterm. Gen. wybitnej roli nie odegrał. Był sekretarzem komisji demarkacyjnej z Prusami i z Austrią, w 1828 roku pod jego kierunkiem udali się oficerowie polscy na wojnę turecką. Powstanie zastało go w Petersburgu, 16. XII. 30 przybył do Warszawy w misji do Chłopińskiego, poczem powrócił nad Nową.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., Gembarzewski I, 39, 89., Prądyński I, 172, Hauke L. Le Gen. Maurice Hauke... str. 192, Skarbak [F. Pamiętniki. Poznań 1878, 171.

HAUKE MAURYCZY (ur. 26. X. 1775 we wsi Seifersdorf pod Dreznem † 29. XI. 1830 r. w Warszawie). Wszedł na miniera do Korp. Inż. Kor. 1. II. 1790, podof. 1. V. 92, kond. 30. IV. 94, ppor. 15. V. 94 do 17. XI. 94. Po opuszczeniu kraju wstępuje do piechoty legjonów we Włoszech 1. IV. 98, por. 3. V. 98, do artylerji 30. V. 98, kpt. adjunkt sztabu 1. VII. 1800, szef szwadr. adj. pol. gen. Dąbrowskiego 15. III. 05, pułk. 20. XII. 06, gen. bryg. 27. XII. 07, gen. dyw. 3. II. 13, kwatermistrzem gen. 22. I. 15 dyr. gen. Dyr. I. Kom. Rząd. Wojny radcą stanu 14. II. 16, zast. Ministra Wojny 15. VI. 16, dyrektorem korp. art. inż. 1. IX. 20, gen. art. 2. IX. 26. Do powyższego przebiegu kariery wojskowej dodajmy, iż w wojsku kor. brał Hauke udział w kampanji 1792 r. (był w oblężonym Nieświeżu, pod Izabelinem i Grannem), w r. 1794 walczył pod Warszawą, brał później udział w bojach legjonów, był w Mantui, wypuszczony z niewoli na wymianę brał udział w kampanji lombardzkiej, w neapolitańskiej, jako szef sztabu Dąbrowskiego działał pod Tczewem i pod Gdańskiem w 1807 r., w 1809 dowodzi brygadą, jako komendant Zamościa broni go aż do zaszczytnej kapitulacji tej twierdzy 25. XI. 13. Hauke otrzymał krzyż kawalerski (1. I. 08), był także kawalerem L. H. (9. III. 07).

Przy sposobności zwracam uwagę na ciekawy, a dotychczas niezbadany rękopis Bibl. Jagiellońskiej (nr. 1033), zawierający opis wyspy St. Domingo, napisany przez Haukego dla gen. Dąbrowskiego, może na podstawie opowiadań legionistów naszych, (zob. Wisłocki W. Katalog rękopisów Bibl. Jag. Kraków 1877—81, str. 276).

O Haukem: Rod. Kwaterm. Gen., Hauke L. Le general C-te de Hauk. Souvenir posthume 2. éd. Warszawa 1907, Paszkowski Józef gen. Wspomnienia o niektórych generałach polskich, którzy padli ofiarą powstania 29. XI. 1830 r. Ms. bibl. Kras. 5720, 33—115 (błędy w datach!), Rembowski A. Spadek rękopiśmienny po gen. M. hr. Hauke. Warszawa 1905 (przedmowa), Askenazy I, 71, 113 i nast. Prądzyński I, 50 i nast., Memorjał w. ks. Konstantego dla ces. Aleksandra z. d. r. VII. 1826 o generałach polskich (Russkaja Starina XXXIV, 1882. 269).

HEILMEIER LUDWIK, [Heilmair] (ur. 31. X. 1780 w Bierzglowie pod Toruniem). Z wojska pruskiego do Korp. Inż. ks. Warsz. w stopniu por. 9. V. 09, przenies. do Kwaterm. Gen. 22. I. 15, kpt. 6. IV. 17, dym. 3. X. 20. Brał udział w kampanji 1812 r., wzięty do niewoli w Modlinie 1813. Zajmował się pom. innemi wyznaczeniem granic obwodów (1819).

O nim: Rod. Kwaterm. Gen.

HINCZ IGNACY [Hinz] (ur. 24. VII. 1777 r. w Izdebkach w pow. brzozowskim). Kan. art. konnej 28. V. 09, adj. podof. 1. I. 10, por. 2 kl. 6. IV. 10, por. 1 kl. 10. VII. 10, do korp. Inż. 1. VIII. 11, kpt. 22. VIII. 13, do Kwaterm. Gen. 22. I. 15, dym. 7. III. 16. Brał udział w kampanji 1812 w sztabie dyw. gen. Lefebvre-Desnouettes. Otrzymał L. H. (11. X. 12). W r. 1813 uczestniczył w obronie Zamościa. Po opuszczeniu służby wojsk. był inżynierem gen. dróg woj. płockiego.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., Gembarzewski I, 105.

HIŻ JÓZEF (ur. 29. III. 1799 r. w Warszawie † w październiku 1853 r.). Wstąpił do Korp. kad. w Cnełmnie 1808, później był w szkole element. art. i inż., kond. Inż. 5. II 16, przenies. do Kwaterm. Gen. 1. VI. 16, ppor. 2. IV. 17, por. 22. III. 18, kpt. 6. II. 31. Hiż pochodził z rodziny, z której wyszedł cały szereg wojskowych, był synem Jana Augusta, gen. mjra i pułk. gw. pieszej za Stanisława Augusta. Dосkonale rysownik i kartograf brał udział w demarkacji z Prusami, jego to zadaniem (pod kierunkiem Chrzanowskiego) było wykonanie mapy granicy, nauczał także rysunków topogr. w szkole pchor. jazdy, a przez pewien czas i w korp. kad. w Kaliszu. Uczestniczył w zdjęciu Królestwa. W r. 1831 zajęty był w sztabie głównym. Po powstaniu był inżynierem pow. warszawskiego (od 31. IV. 33), później podinspektorem Dyr. Komunikacji ląd. i wodnych.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., inform. dyr. Gembarzewskiego, Wójcicki II¹, 142—143, Uruski V, 150, Boniecki VII, 286, Gembarzewski II, 163.

HOFFMAN JAN—kond. W r. 1831 mianow. ppor. w strz. k. gw. W sierpniu t. r. był kwaterm. przy 3 dyw. p.

O nim: inform. dyr. Gembarzewskiego.

HOFFMAN LUDWIK (ur. 13. XI. 1800 r. w Nowym Dworze). Kond. nadl. 1. III. 21, do Szkoły Aplik. 1. IX. 21, ppor. kwaterm. 6. VIII. 24,

por. 6. II. 31. Brał udział w pracy nad mapą Królestwa. W kampanji 1831 r. w Sztapie Głównym. Otrzymał krzyż złoty nr. 2526 (14. IX. 31). Po powstaniu emigrował.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., L. St., inform. dyr. Gembarzewskiego. Listy oficerów z 1832 r., Księga pam. 142.

HORAIN WINCENTY (ur. 16. VI. 1800 w Bastunach, (w pow. wileńskim). Kond. nadl. korp. Inż. od 1. III. 18, przenies. do Kwaterm. jako kond. w kompl. 15. VII. 18, ppor. 1. VI. 24, por. 6. II. 31, kpt. 25. V. 31, mjr. 1. IX. 31. Brał udział w zdjęciu Królestwa, w r. 1831 początkowo przy 4, potem przy 5 dyw. p., w sierpniu u Ramoriny. Otrzymał krzyż złoty nr. 531 (10. III. 31). Po powstaniu emigrował. Wydał wyjątki z memoriału Prądzyńskiego o wojnie 1831 r. oraz pracę: „Kilka słów o działaniach korpusu 2 armji polskiej pomiędzy 22 sierpnia a 17 września 1831 r. „Dzien. nar“. 1848 nry 352—355, oraz oddzielnie: Poznań 1849. Nie należy go mylić z Tadeuszem H., również emigrantem † 7. VI. 39 r., na skutek ran otrzymanych pod Gigolą jako szef bat. legji cudz. franc.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., L. St., Listy ofic. z r. 1832, inform. dyr. Gembarzewskiego, Modzelewski 359, Księga pam. 102. Hirschberg 646, 652.

HOROCH KALIKST (ur. 14. IV. 1799 r. we Wrzawach † 1883 we Lwowie). Kond. nadl. od 25. IV. 18, wszedł w komplet 1. X. 18, ppor. 23. XI. 20, dym. 15. I. 26, [według „Pamiętnika“ w końcu 1827 r.], wstąpił powtórnie w końcu 1830 r. w stopniu kpt. Brał udział w triangulacji okolic Warszawy i w zdjęciu Królestwa. W powstaniu listopadowym kpt. jazdy sandomierskiej, później kwaterm. w korp. gen. Dziekońskiego i Sierawskiego, w sierpniu u Ramoriny. Pozostawił wspomnienia, druk. w „Dzienniku dla wszystkich“ (1881, nry 27—34), oraz w Zbiorze pam. do hist. powst. Lwów 1882, 503—557.

Inne źródła o nim: Rod. Kwaterm. Gen., [podają jako datę i miejsce ur.: Dąbrowę 15. IV. 1799]. Boniecki VII, 348, Uruski V, 189.

HOROCH TYTUS (ur. 4. I. 1798 r. w Dąbrowej † 1857 r. w Skotnikach). Kond. nadl. 25. IV. 18, wszedł w komplet 1. X. 18, ppor. 23. XI. 20, dym. 10. XI. 22, kpt. 9 p. ul. w 1831 r.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., Boniecki VII, 348.

JARACZEWSKI JULJAN (ur. 7. I. 1798 w Grodnie w pow. kutnowskim † 10. III. 1867 w Głuchowie w Poznańskim). Wstąpił do korp. kad. w Kaliszu 20. III. 15, podof. 4 p.p. od 7. III. 16, do Szkoły pchor. 29. III. 16, ppor. Kwaterm. Gen. 2. IV. 17, por. 22. III. 18, dym. w stopniu kpt. 21. X. 23. Brał udział w demarkacji z Prusami.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., Boniecki VIII, 238, Żychliński Kronika 146.

JEŁOWICKI EDWARD (ur. 20. II. 1800 r. we wsi Aresztowie na Wołyniu). Wszedł ze szkół drezdeńskich na kond. nadl. 11. I. 20, kond. w kompl. od 1. VII. 20, ppor. 23. XI. 20, por. 24. III. 29, kpt. 6. II. 31. Brał udział w pracy nad mapą Królestwa, w r. 1831 w sztabie Nacz. Wodza od 26. I., kwatermistrz w korp. gen. Dwernickiego od 5. III. Nie należy go mieszać z Edwardem Jełowickim, synem Wacława (kpt. był synem Pawła), artylerzystą, który wraz z Bemem brał udział w rewolucji wiedeńskiej 1848 i mniej szczęśliwy

od generała został rozstrzelany. Wspomina o tem np. Budzyński M. (Wspomn. z mojego życia, Poznań 1880, II, 219).

O Jelo wickim: Rod. Kwaterm. Gen., L. St., inform. dyr. Gembarzewskiego, Boniecki IX, 15.

KACZANOWSKI GRZEGORZ (ur. 11. XI. 1796 r. w Warszawie). Kond. nadl. od 30. VIII. 16, wszedł w komplet 1. II. 17, przeniesiony z rozkazu w. księcia na podof. do 4 p. p. za pojedynek z drugim konduktorem (Małachowskim) 4. III. 20, powrócił na kond. do kwaterm. 2. IV. 20, ppor. 8. IV. 25, por. 6. II. 31, kpt... (od czerwca 1831 r.?) Brał udział w zdjęciu Królestwa, w r. 1831 w Sztobie Nacz. Wodza od 25. I., kwatermistrz w sztabie gen. Paca w marcu, w korp. gen. Skarżyńskiego od 1. V., wreszcie kwatermistrz w sztabie gen. Rózyckiego.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., L. St., inform. dyr. Gembarzewskiego, B. surowo o Kaczanowskim pisze Młocki A.: Księga wspomnień. Paryż 1884, 196 i nast., zob. też Mierosławski V, 634.

KAMIENSKI MIKOŁAJ (ur. 6. XII. 1798 r. w Turzebinie na Wołyniu † 5. II. 1863 r. w Paryżu.) Kond. nadl. od 26. XI. 16, dym. 10. X. 17. Służy (od 1818 r.) w 2. p. uł., przenies. do 1 p. uł., później do 5 p. uł., w 1831 r. kpt. 2 p. krakusów od 1. V. 31., ppułk. 7 p. uł. 19. VIII. 31. Otrzymał krzyż złoty ur. 1154 (6. V. 31). Po powstaniu emigruje. W r. 1848 dowodzi legionem polskim, formowanym w Lombardji, ranny pod Lonato. Za czasów kampanji tureckiej 1854 r. dow. jazdy w dyw. gen. Zamoyskiego. Jest autorem pamiętnika: Kilka wspomnień starego żołnierza (druk. w Roczn. Tow. Hist. Lit. w Paryżu 1870—1872, Poznań 1872, 29—83).

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., Księga pam. 114, Roczn. Tow. Hist. Lit. w Paryżu 1873—1878. Poznań 1879, II, 343—345. Mickiewicz Wł. Legion Mickiewicza. Rok 1848. Kraków 1921, 114 i nast.

KAMIŃSKI ADAM — Kond. 1. III. 31., mian. ppor. i przeznaczony do 3 p. strz. p. 30. VIII. 31.

O nim: inform. dyr. Gembarzewskiego, L. St. (podaje przeznaczenie do 2 p. strz. p.).

KIJEŃSKI IGNACY (ur. 24. XII. 1797 w Świecicach w obw. warszawskim † 5. I. 1835 r.). Do szkoły elemet. art. i inż. 12. III. 11, kond. Inż. 1. VIII. 15, przenies. do Kwaterm. Gen. 1. VI. 16, ppor. 28. V. 18. por. 24. III. 29, kpt. 6. II. 31, mjr. w 1831. Brał udział w zdjęciu okolic Warszawy, Brześcia Litewskiego, gościńców, wreszcie w zdjęciu Królestwa. Odbył kampanje tureckie 1828 i 1829 r., w r. 1831 przy gen. Klicim, potem w korp. gen. Paca (od 8. VII), w 5 dyw. p. w sierpniu, wreszcie u gen. Ramorino. Po powstaniu był inżynierem obw. łukowskiego.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., L. St., ST. SŁ., Akta z r. 1833, inform. dyr. Gembarzewskiego i Łoży. Rozk. i raporty ofic. komend. na kamp. turecką.

KLEMENSOWSKI MARCIN (ur. 9. XI. 1791 w Lachowicach w pow. stryjskim † 1869 w Warszawie). Żołnierz bat. saperów od 15. VIII. 11, sierżant 16. I. 12, ppor. elew. szkoły apl. art. i inż. 27. X. 12., por. Inż. 1. II. 13, przenies. do Kwaterm. 22. I. 15., kpt. 22. III. 18., mjr. 6. II. 31. ppułk. 6. IV. 31. (za szczególne odznaczenie się w boju), pułk.

19. VIII. 31. Brał udział w Kampanji 1813 i 1814 r., w demarkacji z Austrią, od 1828 r. prof. geodezji i topografji w Szkole Aplik., w 1831 od 26. V do 28. VI. p. o. kwatermistrza gen. Otrzymał L. H. (28. X. 13) oraz krzyż złoty nr. 11 (3. III. 31). Po powstaniu inżynier w Kom. Spr. Wewn., członek Dyr. Komunikacji ląd. i wodnych. Pozostawił cenne rękopisy i zbiór dokumentów wojskowych. Część tego zbioru zdeponował dyr. Br. Gembarzewski w Wojsk. Instytucie Nauk. Wydawn. Z niego wydano „Materiały do hist. szturm. Warszawy w dn. 6 i 7 września 1831 r.“ Bellona II, 1919, nr. 10, 766—791.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., L. St., ST. SŁ., Prądyński III, 23, 435, 648, IV. 299, Księga pam. 91, Uruski IX, 374, Tyg. Ill. IV, 1869, 42, Kołaczkowski III, 113.

KOŁACZKOWSKI KLEMENS (ur. w październiku 1793 r. w Poznaniu † 23. IX. 1873 r. w Dreźnie). Ppor. elew szkoły apl. art. i inż. 10. IX. 90, por. Inż. 2 kl. 4. XI. 09., por. 1 kl. 1. IV. 10., adj. mjr. 20. I. 12., kpt. 2 kl. 20. III. 12, kpt. 1 kl. 22. II. 13., ppułk. 2. IV. 20., pułk. 24. IV. 20., gen. bryg. 28. VII. 31. Brał udział w kampanjach 1809, 1812—1814 r., w demarkacji z Austrią (1816—1820) był szefem robót, od 1820—1830 dyrektorem nauk w Szkol. Apl., a także (1820—1828) prof. geodezji w tejże szkole. Otrzymał krzyż złoty (w lutym 1813 r.) oraz L. H. (23. X. 13). W kampanji 1831 od 28. VI do 11. VIII był kwatermistrzem gen. Po powstaniu osiadł w Żernikach w Poznańskiem, później w Dreźnie. Pozostawił „Wspomnienia“ (wyd. w Krakowie 1898—1902 w 5 częściach).

O nim: Rod. Dyr. Inż. (podają jako miejsce urodzenia generała-Mnichy w Poznańskiem, jako datę—23. IX. 1793), Prądyński IV, 425 i nast., Sztymmer notatki autobiogr. u Chmielowskiego (Ateneum IX, 1896, 418). Żychliński. Kronika... 172, Dzień. Polski 1873 nr. 228 i 230.

KOMIEROWSKI FLORJAN (ur. 3. V. 1800 r. w Warszawie), Kond. nadl. 13. XI. 18, kond. w kompl. 1. XII. 19, ppor. 8. VI. 25, por. 6. II. 31, kpt. 8. IV. 31. Brał udział w zdjęciu Królestwa, w kampanji 1831 r. w Sztapie Gł., później szef sztabu 5 dyw. p. (gen. Kamińskiego), ranny pod Ostrołęką (26. V. 31.). Otrzymał krzyż złoty nr. 13 (3. III. 31).

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., L. St., Akta z r. 1833, Modzelewski M' Pamiętnik... 359, 373—374. Gawroński 134, Uruski VII, 132.

KONDRACKI JAN (ur. 9. III. 1803 r. w Krajewicach (w pow. sierpskim). Kond. nadl. 7. IX. 24, kond. w kompl. 11. X. 24. Brał udział w zdjęciu Królestwa.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen.

KONDRATOWICZ JÓZEF (ur. 20. VII. 1808 w Kołaczkowicach pod Rawiczem). Kond. nadl. 26. IV. 26, mian. ppor. z przernacz. do 2 p. ul. 17. I. 31. Brał udział w zdjęciu Królestwa. Otrzymał krzyż złoty nr. 1691 (9. VI. 31).

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., L. St., inform. dyr. Gembarzewskiego. Księga pam. 125.

KORSAK KAZIMIERZ—por. kwaterm. w 1831 r.

O nim: inform. dyr. Gembarzewskiego.

KOSIOŁOWSKI JÓZEF (ur. 15. VIII. 1802 r. w Warszawie). Kond. 1. V. 25, mian. ppor. z przeznac. do 1 p. uł. 17. I. 31. Brał udział w zdjęciu Królestwa.

O nim: Rod. Kwatern. Gen., inform. dyr. Gembarzewskiego.

KOSS FRANCISZEK (ur. 7. III. 1792 r. w Warszawie † tamże 30. VII. 1841). Ppor. elew szkoły apl. art. inż. 1. IV. 09, por. 2 kl. art. k. 1. IV. 10, por. Inż. 5. VI. 10, kpt. 2 kl. bat. saperów 1. V. 12, przenies. oo Kwatern. Gen. 22. I. 15, umieszcz. w Gwardji 22. III. 18, ppulk. 5. XI. 18, pułk. 24. V. 29. Brał udział w kampanji 1809, 1812 i 1813 r. Otrzymał krzyż wojskowy w r. 1812 oraz L. H. (20. XI. 13). Dostał się do niewoli przy kapitulacji Gdańska. Brał udział w demarkacji z Austrią jako sekretarz komisji, rozkazem z 17. XI. 24 mian. dyrektorem nauk w szkole kadetów w Kaliszu. W r. 1831 komendant fortyfikacyj praskich od 26. II., odznaczył się pod Wawrem, później p. o. szefa sztabu 1 dyw. p., gen. Umiński zwracał się 2. V. do Nacz. Wodza z prośbą o mian. K. szefem sztabu korpusu. Jako szef sztabu gen. Giełguda odegrał wybitną rolę w czasie wyprawy na Gwardje i w wyprawie na Litwę, odznaczył się pod Rajgrodem, przeszedł z Rolandem do Prus. Znajdujemy ciekawe o nim wzmianki w notatce osławionego Leona Rogalskiego z 4. VII. 1837, oraz w raporcie Brujewicza z 15. VII. t. r. Wspominają oni o sporach Kossa z Giełgudem, który nie słuchał rad swego szefa sztabu, Brujewicz pisze dalej: „Koss dziejstwowował także wo wremia bunta protiwo imperatorskich wojsk s sobrannym im partizantskim otriadom, był samym rewnostnym priworozencem partji miatieżników i teper' pitałet tot że obraz myslej“. (Kanc. Namiest. 953. Arch. akt dawnych). Dodajmy, że Koss należał podobno uprzednio do Tow. Prawdziwych Polaków. Powróciwszy (28. VIII. 32) do kraju i złożywszy wymaganą przysięgę pozostawał pod nadzorem policji. Pracował w zarządzie komunikacji ląd. i wodnych. Gajewski wspomina, iż na schyłku życia udzielili Kossowi, pozbawionemu wszelkiego mienia, przytułku Ó. O. Kapucyni w Warszawie i, że zmarł w ich klasztorze. Może usunięto go ze stanowiska urzędowego wskutek raportu Rogalskiego i Brujewicza?

O nim: Rod. Kwatern. Gen., L. St., ST. SŁ. ofic. Kwatern. Gen., Akta z r. 1833 Gajewski Fr. Pamiętniki. Poznań [1913] I, 260—261, Gembarzewski I, 211, Boniecki XI, 333, Uruski VII, 255, Askenazy I, 30, Wójcicki III, 129—130, Prądzyński II, 556 i IV 355, 357, Kotaczkowski II, 160 (charakteryzuje Kossa ujemnie jako intryganta i złego kolegę).

KOSSOBUDZKI SZYMON (ur. 13. X. 1800 r. w Kossobudach w pow. sierpskim. Wstąpił do korp. kad. w Kaliszu 1814, kond. 1. VI. 16, dym. 7. I. 18.

O nim: Rod. Kwatern. Gen.

KOWALSKI JÓZEF (ur. 23. XI. 1801 r. w Warszawie). Ze szkoły element. art. i inż. wszedł na kond. 15. VII. 18, ppor. 8. VI. 25, por. 6 II. 31, kpt. 25. V. 31. Brał udział w zdjęciu Królestwa, w kampanji 1831 r. w Sztapie Gł., wysłany do dyspozycji gen. Ramorino 8. IX z rozkazem gen. Małachowskiego w sprawie koncentracji wojska, niewykonanym przez Ramorinę. Przybył do Warszawy i złożył przysięgę (2. X. 31) poczem udał się do Francji, gdzie brał żywy udział

w życiu emigracji, współpracował w mapie Polski gen. Chrzanowskiego. Kowalski otrzymał krzyż złoty nr. 2462 (11. IX. 31).

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., L. St., Akta z r. 1833, inform. dyr. Gembarzewskiego. Księga pam. 141. Barzykowski V, 332. Zwierkowski W. Korpus 2 polski w r. 1831 od 23. VIII do 16. IX... Paryż 1844.

KOZAKOWSKI FRANCISZEK ANTONI (ur. 13. VI. 1786 r. w Antonowie, pow. rościńskiego † 18. IV. 1846 r. w Grasse). Wszedł na sierzanta do art. p. 5. XII. 06, ppor. 5 p.p. 12. XII. 06, por. 16. III. 07, kpt. 1 p.p. 7. V. 07, dym. 9. VI. 07, wszedł do 1 p. p. 7. V. 09, do 1 p. galic. (= 13 p.p.) 5. VII. 09, do Kwaterm. 22 I. 15, umieszcz. w Gwardji 20. VI. 15, ppułk. 22. III. 18, pułk. 24. V. 29. Kozakowski uczestnik kampanji 1806, 1807, 1809, i 1812. W r. 1813 brał udział w obronie Zamościa. Otrzymał krzyż złoty (26. XI. 12), L. H., (1. VII. 13), znany jest z udziału w związkach tajnych i z dwuznacznej roli jaką odegrał w tej sprawie. Brał udział w triangulacji okolic Warszawy, Bugu (od Hrubieszowa do Włodawy) w zdjęciu gościńców, w kampanji 1831 dowodził oddziałami zbrojnymi w woj. sandomierskiem, po rewolucji przebywał na emigracji.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., ST. SŁ. (podają iż od 30. X. 93 do 17. XI. 94 był K. chorążym kaw. narod., co wydaje się wątpliwe), Askenazy I. 12, 332. Prądzyński I. 22 i nast, 27, 104, 559 i nast.; zob. Hirschberg 677.

KRACZKIEWICZ MARCIN. Kond., mian. ppor. z przezn. do 5 p.p. 17. I. 31, później adj. sztabu 4 dyw. p. Otrzymał krzyż złoty nr. 3321 (21. IX. 31). Brał udział w zdjęciu Królestwa.

O nim: inform. dyr. Gembarzewskiego. Księga pam. 159.

KRASICKI KAZIMIERZ (ur. 14. VI. 1807 r. w Dubiecku † 28 VII. 1882 r.). Odebrał wykształcenie w akad. inż. wojsk. wiedeńskiej później był ppor. 49 p.p. austr. Przyjęty do wojska polskiego 29. I. 31, w Kwaterm. Gen. od 1. II. 31, por. 14. V. 31, kpt. 1. VII. 31. W kampanji 1831 r. w lutym przy 1 dyw. p., w marcu w sztabie gen. Umińskiego, później u gen. Chłapowskiego. Po powstaniu osiadł w zaborze austr., ostatnio był prezesem Tow. Kredyt. Galicyjskiego. Pozostawił „Wspomnienia z r. 1831, a osobliwie z czasów wyprawy Chłapowskiego na Litwę” (druk. w Zbiorze pam. do hist. powst... Lwów 1882, str. 411—433).

O nim: L. St., Wieniec. Pamiętnik półwiekowej rocznicy powst. listop. Rapperwil 1882, 349—351.

KROSNOWSKI JAN (ur. 8. II. 1795 r. w Kamiennej Woli w pow. opoczyńskim). Ze szkoły element. art. i inż. wszedł na początku 1812 r. na ppor. adj. do sztabu króla westfalskiego. Umieszczony w Kwaterm. Gen. 7. VII. 16, przenies. do półbat. saperów 2. IV. 17.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen.

KRÓLIKIEWICZ MICHAŁ (ur. 13. IX. 1789 r. w Warszawie † 3. III. 1818 r.). Kadet art. p. w legji 1-ej 16. XII. 06, sierżant 2. II. 07, adj. podof. 15. XI. 07 por. saperów 2 kl. 8. X. 08, por. 1 kl. 1. IV. 09, kpt. 1 kl. 1. IV. 10, umieszcz. w Kwaterm. Gen. 22. I. 15. Brał udział w kampanji, 1809, 1812 i 1813. Otrzymał krzyż złoty

(19. III. 13) i L. H. (28. X. 13). W r. 1815 uczestniczył w rekonosancji na granicy pruskiej.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., Gembarzewski 1, 180, 211.

KUCKIEWICZ LUDWIK—ppor. kwaterm. w r. 1831. Był w sztabie gen. Dwernickiego.

O nim: Księga pam. 41.

KULCZEWSKI ANTONI (ur. 17. I. 1806 r. w Jeziorkach w pow. warsz.) Kond. nadl. od 1. IV. 25, kond. w kompl. 1. V. 25, ppor. 6. II. 31, por...? Brał udział w zdjęciu Królestwa, w r. 1831 w marcu przy gen. Unińskim, w sierpniu u gen. Ramoriny. Otrzymał krzyż złoty nr. 3582 (5. X. 31).

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., inform. dyr. Gembarzewskiego, Księga pam. 164.

KURZEWSKI ERAZM (ur. 1810 r. w Zubkach w pow. rawskim). Wstąpił do korp. kad. w Kaliszu 24. VIII. 21 r., kond. do 1827, mian. ppor. z przezn. do 2 p. p. 16. I. 31. Brał udział w zdjęciu Królestwa. Jako por. otrzymał krzyż złoty nr. 3015 (17. IX. 31).

O nim: „Egzamina w korp. kad. w Kaliszu“, inform. dyr. Gembarzewskiego, Księga pam. 152.

LASKOWSKI PAWEŁ (ur. 20. V. 1801 r. w Rembiechowie w kieleckim † 23. VIII. 1822 r.). Kond. nadl. od 20. I. 20, wszedł w komplet I. XII. 20.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen.

LE BRUN PIOTR (ur. 22. II. 1802 r. w Warszawie † tamże w r. 1879). Kond. nadl. 20. I. 20, wszedł w komplet I. XII. 20, ppor. 6. VI. 27., por. 6. II. 31, dym. 23. XI. 31. Brał udział w pracy nad mapą topogr. Królestwa, w r. 1831 w sztabie gł., w sierpniu przy 1 dyw. p. Otrzymał krzyż złoty nr. 2516 (14. IX. 31). Później zasłynął jako malarz religijny. Wykonał jedną z pierwszych chromolitografij w Polsce.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., L. St., Akta z r. 1833, inform. dyr. Gembarzewskiego, Spraw. Tow. Zachęty do sztuk pięknych za r. 1879.

LENCZYŃSKI FELICJAN. Kond., mian. ppor. z przeznaczn. do 11 p. strz. p. 13. VII. 31. Po powstaniu był inżynierem kolei warszawsko wiedeńskiej, kierował budowę linii od Częstochowy do Granicy.

O nim: inform. dyr. Gembarzewskiego.

LEŚNIEWICZ JOACHIM (ur. 19. III. 1793 r. w Krasielowie na Wołyniu † 23. IV. 1852 r. w Warszawie). Kond. nadl. od 17. IV. 17, wszedł w komplet 1. I. 18, ppor. 28. V. 18, dym. w stopniu por. 12. X. 21, powrócił do kwaterm. jako kpt. 20. VI. 31, dym. 12. X. 31. W kampanji 1831 r. w lipcu był przy korp. gen. Chrzanowskiego, w sierpniu u gen. Różyckiego. Otrzymał krzyż złoty nr. 2463 (11. IX. 31). Podejrzewany już w 1821 o należenie do związków tajnych, po powstaniu, za udział w sprawie Konarskiego, zesłany w r. 1838 na 15 lat na Syberję; majątki jego Teremkowice i Jurkowice skonfiskowano.

Pczostawił podobno pamiątki, które znajdowały się w posiadaniu jego rodziny (syna Aleksandra i córki Zofji Dymitrowiczowej).

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., L. St., inform. dyr. Gembarzewskiego. Księga pam. 141, Uruski VIII, 351, Boniecki XIV, 113, Prądyński IV. 393. Askenazy II, 393.

LESSEL STANISŁAW (ur. 1. II. 1808 r. w Warszawie † 1888 r. w Radomiu). Kond. nadl. od 15. IV. 25, kond. w kompl. 1. V. 25, ppor. 6. II. 31, por. 25. VIII. 31. W sztabie kwaterm. gen. odkomend. był do kancelarji przybocznej gen. Haukego, w r. 1831 w sztabie gen. Krukowieckiego do 30. VI, w sztabie prezesa Rządu Nar. od 19. VIII do 21. IX. Otrzymał krzyż złoty nr. 3345 (24. IX. 31).

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., inform. dyr. Gembarzewskiego i St. Łozy, Uruski VIII, 360.

LEX JÓZEF (ur. 21. III. 1791 r. w Warszawie † tamże 1866 r.). Wstąpił do szkoły element. art. i inż. 14. X. 1811 r., ppor. elew szkoły apl. art. i inż. 24. V. 12, por. Inż. 2 kl. 1. II. 13, por. 22. I. 15, kpt. w Kwaterm. Gen. 26. IV. 18, umieszcz. w Gwardji 8. VI. 25, mjr. 6. II. 31, dym. dla słab. zdrowia 9. IX. 31 r. Lex, zdolny malarz (batalista) i rysownik, autor rysunków w „Rocznikach Wojskowych“, brał w kampanji 1812 i 1813 r. Dostał się do niewoli pod Lipskiem. Otrzymał krzyż złoty w 1813 r., był adj. pol. gen. Malleta, od 15. XII. 15, przenies. do Kwaterm. Gen. brał udział w pracy nad mapą Królestwa. W kampanji 1831 r. przy litogr. polowej, w sierpniu przy gwardji narod. warsz. Po powstaniu referent Dyr. Gen. Tow. Ogniewego, w r. 1836 rysownik główny Heroldji Król. Polskiego, wreszcie naczelnik wydziału w Heroldji.

O nim: Rod. Dyr. Inż., Rod. Kwaterm. Gen., L. St., inform. dyr. Gembarzewskiego.

LIPIŃSKI IGNACY (ur. 12. XI. 1802 r. w Korostkach na Wołyniu † 15. IV. 1836 r. w St. Maur, d-t. Indre). Kond. nadl. 20. I. 20, wszedł w komplet 1. XII. 20, ppor. 6. VI. 27, por. 5. II. 31. Brał udział w mapie topogr. Królestwa; wojna 1831 r. zaskoczyła go na urlopie w Grodzieńszczyźnie; po upadku powstania emigrował do Francji.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., L. St., ST. SŁ. Krosnowski 551.

ŁĘTOWSKI LUDWIK (ur. 24. VIII. 1788 r. w Bobowie w Sądziecynie † 25. VII. 1868 r. w Krakowie). Wychowaniec szkoły wojsk. w Wiedniu, kadet dragonów austr. 15. VIII. 1804, ppor. gwardji szlacheckiej galicyjskiej 14. VI. 06, przenies. do dragonów, jako por. 9. III. 09 przenies. do lekkiej piech. 11. V. 09, do sztabu arcyks. Ferdynanda 15. VI. 09, dym. 1. X. 09. Wszedł do wojska polskiego na por. 19. XII. 09 por. adj. Szt. Gł. 14. IX. 10, kpt. 21. I. 11, przenies. do 8 p.p. 14. V. 12, do Sztabu Głównego 5. II. 15, przenies. do Kwaterm. Gen. 10. III. 16, dym. 10. XI. 16. Łętowski formował podobno (tak pisze Gawroński) oddział krakowski w wojsku austr. (zapewne gwardji szlach.), przeszedłszy do wojska polskiego pracował w sztabie ks. Józefa. Sam pisał później: „raporta i mapy moje szły do Paryża do

min. wojny". Jego rozpoznanie Wisły zostały omówione wyżej (str. 75). W r. 1812, od września, był w sztabie jazdy 5 korp. Wielkiej armji w dyw. gen. Lefebre-Desnouettes, otrzymał z tą kampanją krzyż złoty. W pracach kartogr. kwaterymistrzostwa nie brał udziału. Opuszczył służbę wojskową, przywdział suknię duchowną, wolne chwile poświęcając pracy na polu historycznym. Jest on pom. inn., autorem dzieł: „Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich. (Kraków 1854, 4 t.), „Katedra na Wawelu“ (tamże 1859). Zmarł Łętowski jako biskup joppejski „in partibus infidelium“. Jego autobiografia była w ręku L. Dębickiego, który z niej porobił wyciągi (Portrety i sylwetki z XIX w. Serja I. Kraków 1905, 115—133).

O nim: Rod. Kwatern. Gen., Gembarzewski I 32, 125, Gawroński 288, M. B. Encykl. Kośc. XXV, 102—103. Prace Ł. wymienia, Estreicher III, 11—12.

ŁUSZCZEWSKI WIKTOR (ur. 10.IX.1798 r. na wsi Jasięcu w pow. grójeckim † 1.VIII.1871 r. w Rzeczkowie). Kond. nadl. inż. od 1.X.15, przenies. jako kond. do Kwatern. 1.VI.18, ppor. 28.V.18, por. 24.III.29, dym. 30.X.29.

O nim: Rod. Kwatern. Gen., inform. St. Łozy.

MALCZEWSKI ANTONI (ur. czerwcem w 1793 r. w Kniabolinie na Wołyniu [w Rod. Kwatern. Gen. zapisane w Warszawie 3.VI.93] † 2.V.1826 r. w Warszawie). Wszedł na ppor. inż. 1.IX.11, przenies. do art. k. 1.V.12, por. adj. gen. Kosseckiego 1.VII.12, przenies. do Kwatern. Gen. 29.V.15, dym. 28.XII.15. Znany autor „Marji“ brał udział w Kamp. 1812 r., dostał się do niewoli w Modlinie 1813, w pracach Kwaternistrzostwa Gen. nie zaznaczył się niczem, choćby ze względu na krótkotrwałość służby.

O nim: Rod. Kwatern. Gen., Gembarzewski I, 33 (podaje inne daty), pozatem bogata literatura biogr.

MALCZEWSKI KONSTANTY (brat poprzedniego, ur. 28.XII.97 w Warszawie) (?). Uczeń liceum Krzemienieckiego wszedł do Dyr. Korp. Inż. na kond. 1.III.15, przenies. do Kwatern. Gen. 1.VI.16, za niesubordynację (burłę w teatrze) skazany na 1 rok aresztu w Zamościu 26.VIII.16, po wysłużeniu kary przeznaczony na prostego żołnierza do 6 p.p. 3.IX. t. r. Pomimo, że osobiście ta nie jest specjalnie ciekawa podał tu dane z Rodowodów Kwatern. o wymiarze kary na M., a to ze względu na bajkę jaką o tem pomieścił Ignacy Komorowski. Mówi on, że Malczewski skazany był „na 20 lat robót z 12 funt. kulą“. W r. 1817 po roku stosunkowo dość swobodnego pobytu w Zamościu, przy pomocy brata przyrodniego, Edwarda Haumana, uciekł Malczewski do Ameryki. Komorowski podaje, iż „tam dostał się do Boliwara, przy którym był adjutantem“. Nie wiem czy ten szczegół jest prawdziwy i podaje go na odpowiedzialność nie dość jak widzimy wiarogodnego pamiętnikarza.

O nim: Rod. Kwatern. Gen., Komorowski Ign. Wspomnienia podchorążego z czasów w. ks. Konstantego. Lwów 1863, 28—29, Kraszewski K. Gen. Filip Hauman i rodzina Malczewskich. Bibl. Warsz. 1887, IV, 372—373.

MALLET JAN CHRZCICIEL (ur. 25.XI.1777 w Marsylii †o.XII.1846 r. w Zbożenniu w pow. opoczyńskim). Wstąpił do szkoły2 wjsk. w Metz 1794 r., adjunkt korp. Inż. 22.X.95, por. minierów 2 kl. 21.I.97, por. I kl. 20.IV.99 kpt. 22.III.1800, przenies. w stopniu szefa bat. do Korp. Inż. Ks. Warsz. 4.III.09, ppułk. 16.V.09, pułk. 20.III.10, gen. bryg. 19.XI.15, gen. dyw. 6.VII.30, po powstaniu przenies. do wojska rosyjskiego. Mallet odbył kampanję włoską 1795—98, był pom. inż. przy blokadzie (1796) i oblężeniu Mantui (1797), w armji reńskiej (1798) i w armji Gryzonów (1799—1800), brał udział w wojnie 1807 (dostał się do niewoli pod Gdańskiem) oraz w kampanjach 1809, 1812 i 1813 r. Otrzymał L. H. (1.I.10) i krzyż złoty (11.X.12). Dostał się do niewoli pod Lipskiem. Przez cały okres czasu 1815—1830 był dyr. Korp. Inż., mianow. kwat. gen. przez Chłopickiego 16.XII.30 usunięty przez Skrzyneckiego 28.II.31. Pozostał we wrześniu 1831 r. w Warszawie i wstąpił do wojska rosyjskiego. W r. 1816 dekretem z 15.X. nobilit. w Królestwie z nazwiskiem Grandville Malletski.

O nim: Rod. Dyr. Inż., Kołaczkowski I, 58—59, II, 131, V, 154, Prądziński I, 183, 271, 273, 612, III, 425, Chłapowski I, 26, memoriał w. ks. Konstantego z r.VII.26 Russkaja Starina XXXV, 1882, 272.

MAŁACHOWSKI HENRYK (ur. 15.XII.1799 w Końskich) Kond. nadl. 1.X.18, przenies. jako podof. do 4 p.p. „za pojedynk z drugim konduktorem“ (Kaczanowskim) 4.III.20, powrócił do Kwat. Gen. 2.IV.20, wszedł w komplet I.XII.20, przenies. na ppor. do 3 p. uł. 31.V.23.

O nim: Rod. Kwat. Gen.

MAŁGORZEWICZ JAKÓB (ur. 25.VII.1793 r. w Bobrowie w pow. brodnickim † 18.IV.1855 r.). Kond. nadl. od 11.X.16, wszedł w komplet 1.II.17, ppor. 23.XI.20, por. 18.I.29, kpt. 6.II.31 mjr. 8.IV.31, ppułk. 24.IX. Brał udział w demarkacji, z Austrją, w zdjęciu Królestwa, w kampanji tureckiej, w r. 1831 przy 3 dyw. p. Otrzymał krzyż złoty nr. 404 (9.III.31).

O nim: Rod. Kwat. Gen., L. St., inform. dyr. Gembarzewskiego i St. Łoży. Księga pam. 99. Rozk. i raporta ofic. komend. na kamp. turecką.

MARKOWSKI MACIEJ (ur. 16.I.1796 r. w Warszawie) Dł korp. kad. 1812, kond. 1.VI.16, ppor. 28.V.18, por. 14.XI.19, kpt. 6.II.31. Brał udział w zdjęciu Królestwa. W r. 1831 przy litogr. polowej; złożyszy przysięgę (5.X.31) pracował do r. 1832 w biurze litogr. pod dyr. gen. Berga.

O nim: Rod. Kwat. Gen., L. St.

MATKOWSKI JÓZEF († 12.VI.1865 r.). Ppor. adj. gen. Piotrowskiego 6.V.09, do 11 p. j. 24.VI.09, przenies. do Kwat. Gen. 22.I.15 jako kpt., otrzymał 30.X.15 urlop nieogr., nie stawił się w kwat. i 17.XII. t. r. został wykreślony.

O nim: Rod. Kwat. Gen., Gembarzewski I, 33 i 152, Żychliński, Kronika 242.

MATUSZEWSKI ALEKSANDER. Wszedł na kond. nadl. w r. 1831, kond. w komplecie 25.V.t. r.

O nim: L. St.

MIKUTOWICZ JÓZEF. Kond. w kompl. 20. XII. 30, ppor. przenies. do grenadierów gwardji 30. VII. 31.

O nim: L. St., inform. dyr. Gembarzewskiego.

MILBERG LUDWIK (ur. 1. IV. 1787 r. w Warszawie † tamże 5. XII. 1824 r.). Podchor. piechoty pruskiej 5. II. 02, chor. 12. X. 04, ppor. 10. VIII. 06, dym. 5. IX. 07, wstępuje na ppor. do 1 p.p. legji nr 2 dw. 14. IX. 07, ad. mjr. 18. X. 08, kpt. 8. III. 11, szef bat. 13. VII. 12, do kwat. jako mjr. 22. I. 15, ppułk. 20. VI. 15. Milberg, (którego wielu autorów mieśza z jego bratem, generałem), brał udział w kampanji 1807 r., w wojnie hiszpańskiej i 1812 r. od 2. IV. do 13. VII. 12 w sztabie Berthiera, dostaje się do niewoli w Modlinie 1813. Otrzymał L. H. (2. III. 09). W pracach kwat. nie widać jego czynniejszego udziału.

O nim: Rod. Kwat. Gen., Uruski XI, 69.

MÜLLER MAURYCY. Kond. w kompl. 16. I. 31, awans. na ppor. do legji rusko wołyńskiej 30. VII. 31.

O nim: L. St.

MÜLLER WILHELM (ur. 11. XI. 1785 r. w Salztalum w ks. Brunświckiem). Wszedł do służby rosyjskiej jako drukarz 13. I. 12, urzędnik 14 kl. druk. pol. przy armji gen. Barclay de Tolly 26. X. 13, pozostawał w służbie ros. do 26. IV. 15. Wstąpił do drukarni Kom. Rząd. Wojny 1. II. 18, przenies. do litografji jako drukarz I kl. 1. XI. 18, „zamianowany przez Kom. Rząd. Wojny na por. z obowiązkiem pozostania przy służbie Drukarni Litografji Sztabu“, 1. III. 31. Pozostał we wrześniu w Warszawie, pracował jako główny drukarz w kwat. armji czynnej; według świadectwa gen. Berga obowiązki te wypełniał „z wzorową gorliwością i zdolnością“. Uwoln. od służby 28. IX. 32

O nim: Rodowód drukarzy litografji Sztabu Kwat. Gen.—Rod. Kom. Rząd. Wojny nr. 3. (Arch. akt dawnych), Akta z r. 1833.

MYSŁAKOWSKI IGNACY (ur. 11. VII. 1795 r. w Mysłakowie w pow. lipnowskim). Wstąpił do korp. kad. 1811, sierżant 1814, kond. 6. VII. 16, ppor. 14. XI. 19, por. 24. III. 29, kpt. 6. II. 31. Brał udział w pracy nad mapą Królestwa, w 1831 r. przy Kom. Rząd. Wojny. Złożywszy przysięgę pracował dalej w biurze litogr. pod dyr. gen. Berga.

O nim: Rod. Kwat. Gen., L. St. Akta z r. 1833.

NIEZNAŃSKI FERDYNAND (ur. 15. VII. 1796 r. w Mławie). Kadet chełmiński, kond. od 6. VII. 16, ppor. 23. XI. 20, por. 24. III. 29, kpt. 6. II. 31, mjr. 1. IX. 31. Brał udział w zdjęciu Królestwa, w r. 1831 przy gen. Stryjeńskim, w 2 korp. j., w sierpniu w 5 dyw. p. Otrzymał krzyż złoty nr. 804 (15. III. 31).

O nim: Rod. Kwat. Gen., ST. SŁ., inform. dyr. Gembarzewskiego, Księga pam. 107.

PEŁCZYŃSKI MICHAŁ (ur. 8. IX. 1775 r. w Imbramowicach, w pow. olkuskim † przed 1845 r.). Wszedł na miniera do Korp. Inż. Kor. 2. VI. 1789, podof. 25. VII. 89, kond. 28. I. 91, ppor. 18. V. 94, por. 1. VII. 94, do 17. VII. t. r., wstąpił ponownie do w. p. na kpt. 2 p. p. 9. XII. 06, szef szwad., adj. gen. Kamienieckiego 16. VII. 10,

przenies. do Kwaterm. Gen. jako mjr. 22. I. 15, ppułk. 20. VI. 15, pułk. 18. X. 20, dym. jako gen. bryg. 30. I. 30. Brał udział w kampanji 1792 i 1794, był pod Dubienką i w obronie Warszawy, później w wojnach 1807, 1809, 1812 i 1813 r. Otrzymał krzyż złoty, oraz L. H. w 1813 r. Rekognoskował granice pruską w r. 1815, brał udział w zdjęciu gościńców i w wyznaczeniu granic obwodów.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen. ST. SŁ.

PERKOWSKI ANTONI. Kond. nadl. od 27. VI. 31, mian. ppor. z przezn. do 1 legji nadwiśl. 4. X. 31.

O nim: L. St., inform. dyr. Gembarzewskiego.

PIEDZICKI JULJAN (ur. 21. IV. 1804 r. w Jagniątkach w pow. kutnowskim † 30. XIII. 1829 r. w Burgas). Ze szkoły element. art. i inż. do Szkoły Aplik. 1. XII. 20, ppor. kwaterm. 12. IX. 23. Brał udział w pracach nad kanałem augustowskim oraz w kamp. tureckiej 1829, podczas której zmarł na cholere.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., Rozk. i rap. ofic. komend. na kamp. tur.

PIOTROWSKI FRANCISZEK (ur. 4. X. 1794 w Litynie na Podolu). Kond. nadl. od 16. VII. 16, przenies. na podof. do art. k. gw. 26. XII. 16.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen.

PLATER ZYBERG KAZIMIERZ (ur. 1808 † 1876). Kond. 16. I. 31, awans. na ppor. do legji rusko-wołyńskiej 30. VII. 31.

O nim: L. St.

PLATER STANISŁAW (ur. 1784 r. w Dowgieliszkach na Litwie † 8. V. 1851 r. w Wroniawach). [Rodowody podają: Warszawa 5. V. 1785, inne źródła 1782 i 1784]. Wstąpił na por. do Szt. Gł. Lit. 15. VIII. 12, kpt. adj. pol. gen. Krasińskiego 12. III. 13, przenies. do Kwaterm. Gen. 22. I. 15, dym. 2. III. 18. Plater brał udział w demarkacji z Prusami jako sekretarz komisji od 30. IX. do 19. VI. 18, później zaznaczył się w naszej literaturze geograficznej jako autor dzieł: Geografja Wschodniej części Europy czyli opis krajów przez wielorakie narody słowiańskie zamieszkałych... Wrocław 1825 (wydane pod kryptonimami S. H. P.). Atlas historique de la Pologne, accompagné d'un tableau comparatif des expéditions militaires dans ce pays pendant le XVII, XVIII et XIX s'ècle. Poznań 1827, Atlas statystyczny Polski i krajów okolicznych, Poznań 1827, Plans des sièges et batailles qui ont eu lieu en Pologne pendant le XVII et XVIII s'ècle... Wrocław 1828. Mała Encyklopedia Polska. Łaszno 1839—1847 w 2 t. zaznaczył się także Plater jako współpracownik „Przyjaciela Ludu“. Od 1827 r. był członkiem Tow. Przyj. Nauk w Warszawie. Po r. 1831 osiadł w Poznaniu.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., Estreicher III, 419—420. Przegl. Poznański XII, 1851, 500.

POGONOWSKI PIOTR (ur. 12. VII. 1799 r. w Wierzbie w pow. olkuskim † 1847 r. w Paryżu). Kond. nadl. 13. XI. 18, wszedł w komplet 1. XII. 19, ppor. 8. VI. 25, por. 6. II. 31, kpt. 8. IV. 31. Brał udział w zdjęciu Królestwa, w kampanji 1831 r., początkowo w Sztapie Gł. później szef sztabu gen. Różyckiego. Otrzymał krzyż złoty nr. 14 (3. III. 31). W potyczce pod Domanicami „złożył znamienity dowód

przytomności i oka militarnego“ (Prądyński II, 110). We wrześniu pozostał w Warszawie, złożył przysięgę, poczem emigrował. Na emigracji wykładał rysunki topogr. na kursach praktycznych dla wojskowych, brał, zdaje się, udział w opracowaniu mapy Polski gen. Chrzanowskiego. Zaznaczę jeszcze, że, wbrew wzmiance Kołaczekowskiego (III, 108) nie był na wojnie tureckiej 1828 i 1829 r.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., inform. dyr. Gembarzewskiego Księga pam. 91, Gadon III, 46, Krosnowski 341.

POLAKIEWICZ TOMASZ (ur. 28. XII. 1787 r. w Nawarżycach w pow. jędrzejowskim). Kan. art. 26. VII. 09, adj. podof. 15. XI. 11, ppor. 2 kl. 9. IV. 12, umieszcz. w 2 komp. poz. art. garn. 21. I. 15, por. 4. XI. 17, przenies. do Kwaterm. Gen. 2. VI. 21, kpt. 6. II. 31. Brał udział w kampanji 1812 i 1813. Otrzymał wówczas krzyż złoty. Dostał się do niewoli w Zamościu. Miał sobie powierzony nadzór nad biblioteką, zbiorem map i instrumentami Kwaterm. Gen. Złożywszy przysięgę pracował w biurze litogr. pod kierunkiem gen. Berga.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., ST. SŁ., akta z r. 1833, Uruski XIV, 179.

POTKAŃSKI ADOLF (ur. 10. I. 1801 r. w Brudnowie, w radomskim † 21. IV. 1835 r. w Paryżu). Z korp. kad. na kond. nadl. 28. I. 17, wszedł w komplet I. III. 18, ppor. 31. V. 23, por. 15. XII. 28, kpt. 6. II. 31, mjr. 8. IV. 31, ppułk. 1. VIII. 31. Brał udział w zdjęciu okolic Warszawy, gościńców, Królestwa, był na wojnie tureckiej w 1828 i 1829 r., w r. 1831 przy 1 dyw. j. Odznaczył się pod Dobrem. Otrzymał krzyż złoty nr. 12 (3. III. 31). Po powstaniu emigrował.

O nim: Rod. Kwaterm., L. St., ST. SŁ. Krosnowski 568, Prądyński II, 474. Księga pam. 91.

PRĄDYŃSKI IGNACY (ur. 18. VII. 1792 r. w Sannikach w pow. średzkim † 4. VIII. 1850 r. na wyspie Helgoland). Wszedł ze szkół drezdeńskich na sierżanta 11 p. p. 8. XI. 07, adj. podof. 1. II. 08, ppor. elew szkoły apl. art. i inż. 10. IV. 09, por. saperów 2 kl. 4. XI. 09, por. adjunkt Dyr. Inż. 1. IV. 10, kpt. saperów 2 kl. 20. I. 12, kpt. w Korp. Inż. 22. I. 13, szef. szwad. adj. pol. w sztabie gen. Dąbrowskiego 13. IX. 13, przenies. do Kwaterm. Gen., jako mjr. 22. I. 15, ppułk. 20. VI. 15, pułk. 26. II. 31, gen. bryg. 8. IV. 31, gen. dyw. 30. VII. 31. Genjalny strategik kształcił się pod kierunkiem Malleta i prof. Liveta, brał udział w kampanjach 1809, 1812 i 1813 r. W kampanji rosyjskiej oraz w wojnie 1814 r. był w sztabie gen. Dąbrowskiego. W wojnach tych otrzymał krzyż złoty, oraz L. H. (12. X. 13). W latach 1818—1822 brał udział w demarkacji z Prusami jako komisarz polski, organizował kursy dla konduktorów Kwaterm. Gen., opracował projekt i prowadził roboty nad kanałem Augustowskim (1823—1830, z przerwą od 25. II. 26 do 25. III. 29, spowodowaną uwięzieniem u Karmelitów za udział w związkach tajnych). Po wybuchu powstania, przybywszy do Warszawy w grudniu powołany przez gen. Chłopickiego na naczelnika jego gabinetu topograficznego, wysłany na podkomendanta do Zamościa 16. XII. 30, czynny w Sztabie Głównym od 20. I. 13, kwatermistrz gen. przy gen. Skrzyneckim od 28. II. 31. Odgrywa wybitną rolę pod Wawrem i Dębem, zwycięża pod Iganiami 10. IV. 31. Otrzymał krzyż kawalerski nr. 962 (20. III.) Zostaje dowódcą korpusu Inż. 1. VIII, kwatermistrzem gen. przy gen. Dembińskim

14. VIII. Powołany 13 t. m. na naczelnego wodza przyjął dowództwo 16. VIII, lecz już nazajutrz złożył je, nie przestając pełnić obowiązków kwatermistrza gen. Brał udział w rokowaniach z nieprzyjacielem 3 i 7. IX, poddał się 8. XI. 31¹⁾). Zesłany do Wiatki dojechał tylko do Jarosławia, poczem osadzony został w Gatozynie, gdzie z rozkazu Mikołaja I napisał „Memoire historiques et militaires sur la guerre de Pologne in 1831“. Uwolniony w maju 1833 r. osiadł początkowo w Przepiórowie w Sandomierskiem, zaś od r. 1843 w Krakowie, gdzie zajął się opracowaniem pamiętników (wyd. przez Br. Gembarzewskiego w Krakowie w r. 1909). Prócz nich pozostała po Prądzyńskim bogata spuścizna rękopiśmienna. Zestawił ją dyr. Gembarzewski. Z drobnych pism generała znana jest zaledwie cząstka, wydobyta na światło dzienne przez dr. Wincentego Łopacińskiego i opublikowana na łamach „Belony“, „Wiarusa“, oraz w „Biblioteczce Legjonisty“. Dla geografii wojskowej najciekawsze z prac Prądzyńskiego są: jego memorjały wojskowe o Polsce z 1814, 1816 i 1826 r., rekonesanse na granicy pruskiej (1815), memorjały, związane z demarkacją z Prusami oraz z budową kanału augustowskiego), uwagi nad drogami w Król. Polskiem, notatka o Włocławku z planem miasta i okolic ppor. Tolkemitha w skali 1:29 400 (przechowana w Arch. Wojsk. nauk. Sztabu Gen. w Petersburgu nr. 34159; ²⁾), wreszcie „Rozpoznania topograficzne i wojskowe gór karpaccich“ (przechowane w bibliotece Sztabu Gen. w Petersburgu nr. 47548; por. Sist. Katalóg Bibl. Gł. Sztaba, Petersburg 1880, II, 918). Kopja tej pracy, podobnie jak większość rękopisów Prądzyńskiego jest w posiadaniu p. Jerzego Meszyńskiego w Krakowie. Należy tu jeszcze zwrócić uwagę na ustępy geogr. i etnogr., zawarte w „Pamiętnikach“ oraz na memorjały Prądzyńskiego z 1831 r. w papierach pułk. Kiemensowskiego. Jak pisze K. Wł. Wójcicki (Encykl. Orgelbranda XXI, 531) Prądzyński, prócz opisu działań korpusu Dąbrowskiego w r. 1812 pozostawił wiele map z okolicy Bobrujska, które sam zdejmował, robiąc w różnych kierunkach rekonesanse.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., L. St., ST. SL. (podają jako miejsce urodzenia — Poznań) oraz nominacje, zachowane w Arch. akt dawnych ³⁾ wzmianki autobiogr. w „Pamiętnikach“ (I, str. I—XII oraz 530 i nast.) i w liście do M. Wiszniewskiego Ms. Bibl. Jag. 947 (197), przytoczonym przez Br. Gembarzewskiego w życiorysie generała, pomieszczonym wstępnie do „Pamiętników“. Tutaj zestawione też zostały najważniejsze źródła do biografii i charakterystyki Prądzyńskiego (str. XXXVI i nast.) nie podaję ich włąc. poprzestając na dwóch większych pracach biograficznych: Kołaczkowski K. Biografia gen. Ign. Prądzyńskiego Poznań 1851, Sokołowski Aug. Gen. Ign. Prądzyński. Kraków 1911 oraz na pominiętych tamże „Szczegółach do życia Prądzyńskiego“ M. Modzelewskiego Gaz. Narod. z d. 26.X.1881.

¹⁾ W notatce biograficznej franc. o Prądzyńskim, znajdującej się w „Stanach służby oficerów Kwaterm. Gen.“ znajduje się następujący ciekawy szczegół z tej epoki życia generała: „Invité à prêter de nouveau serment de fidelité a S. M. l'Empereur et Roi il s'y opposé en declarant par écrit qu'il se trouve à la disposition spéciale de S. A. I. le G. D. Michel“.

²⁾ Bender op. cit. 360; z tą pracą pozostaje może w związku „Plan m. obwod. Włocławka z projektem przedmieścia“, (Arch. wojsk. nauk. Sztabu Gen. w Petersburgu nr. 34157; zob. ib. 228).

³⁾ Prócz nominacyj na por. 2 kl., na por. adjunkta, na kpt. 2 kl.

PRÓSZYŃSKI KAROL (ur. 1. VIII. 1793 r. w Nowym Dworze w Mińszczyźnie). Wszedł na ppor. do sztabu dyw. uł. 29. V. 12, ppor. adj. sztabu 15. VI. 12, umieszcz. w Kwaterm. Gen. 22. I. 15, dym. 19. IX. 16.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen.

RADKIEWICZ STANISŁAW (ur. 3. V. 1801 r. w Wylezinie pow. rawskiego † 1875). Kond. nadl. od 3. IV. 21, odkom. do Szkoły Aplik. 1. IX. 21, ppor. Kwaterm. 6. VIII. 24, por. 1831, kpt. 8. IV. 31, mjr.... Brał udział w zdjęciu Królestwa, oraz gościńców. W kampanji 1831 r. przy 2 dyw. p. Otrzymał krzyż złoty nr. 292 (10. III. 31.)

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., Księga pam. 97, Prądzyński IV, 116 „Czas“ 1875 nr. 113, Gaz. Toruńska 1875 nr. 111 i 118, „Ojczyzna“ 1875 nr. 117.

RAKUSA JAN (ur. 20. VI. 1798 r. w Grodnie). Kond. nadl. 16. XI. 17, wszedł w komplet 15. VII. 18, ppor. 1. VI. 24, dym. 5. IV. 25. Brał udział w demarkacji z Prusami.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen.

ROMER LUDWIK (ur. 28. V. 1802 r. w Tralibicach w radomskim). Kond. nadl. od 1. X. 20, odkomend. do Szkoły Apl. 1. IX. 21 ppor. Kwaterm. 12. IX. 23, dym. 1830.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., Rod. Szk. Apl.

ROSENGARDT JÓZEF (ur. 23. I. 1795 r. w Opawie na Śląsku). Ze szkoły element. art. i inż. na sierżanta 4 p. uł. 5. IV. 11, adj. podof. 24. VIII. 12, ppor. 4. X. 12, do Kwaterm. Gen. 22. I. 15, por. 6. IV. 17, kpt. 6. II. 31, dym. dla słab. zdrowia 14. IX. 31. Wziął udział w kampanji 1812 r., wpadł do niewoli w Wilnie, współpracował w mapie Królestwa, w r. 1831 przy gen. Klickim, w sierpniu u gen. Ramoriny. Od 24. IV. 32 do 1. IV. 35 pracował w biurze załagru i spisu wojsk.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., L. St., ST. SŁ., inform. dyr. Gembarszewskiego.

w bat. sap. i w Korp. Inż., oraz poświadczenia kancelarji I. H., przechowuje Arch. akt dawnych poniższe ciekawe świadectwo:

Wojsko Polskie

11-ty pułk piechoty

Rada Gospodarcza Batalionów Wojennych

My niżej podpisane członki Rady Gospodarczej Pułku 11 Piechoty zaświadczamy, iż JMci Pan Ignacy Prądzyński wszedł jako ochotnik w służbę do tegoż pułku dnia 8 listopada 1807 i umieszczony został zaraz jako sierżant w kompanji 2-ej bataljonu 1-o, dnia 1 lutego 1808 roku postąpił na adjutanta podoficera, dnia 14 marca 1809 roku na mocy rozkazu J. O. Księcia Ministra Wojny został komenderowany do Warszawy dla złożenia egzaminu i od tego momentu do szkoły militarnej był przestawiony. Przez cały pobyt swój w pułku, tak przez gorliwe pełnienie obowiązków, jako też godne zalety sprawowania się, potrafił sobie zjednać względy korneterujących i przyjaźń w pułku. Gdańsk d. 13 marca 1812.

*Podgórski kapit.
Szembek P.
Joneman podpułk.
Chlebowski pułkow.*

L. S.

ROSZKOWSKI LEONARD. Kond. w kompl. od 20. XII. 30, awans. na ppor. do legji rusko-wołyńskiej 30. VII. 31.

O nim: L. St.

RUTKOWSKI ANTONI (ur. 13. VI. 1801 r. w Warszawie). Kond. nadl. od 1. XII. 20, kond. w kompl. 1. X. 21, ppor. 29. VII. 28, por. 6. II. 31, kpt. 8. IV. 31, d-m. 23. IX. 31. Współpracownik mapy topogr. Królestwa, w r. 1831 w sztabie gł. Otrzymał krzyż złoty nr. 15 (3. III. 31).

O nim: Rod. Kwater. Gen., ST. SŁ., inform. dyr. Gembarzewskiego, Księga pam. 91.

RZĘTKOWSKI MIKOŁAJ (ur. 21. II. 1798 r. w Kamieniu w pow. gostyńskim). Do kadet. cetełmińskich 1810, kond. nadl. 2. XI. 16, kond. w kompl. 1. I. 18, ppor. 31. V. 23, por. 6. II. 31, kpt..., mjr. 25. V. 31. Brał udział w demarkacji z Prusami. W r. 1831 przy 2 dyw. j., w sierpniu przy 3 dyw. j., ostatnio u gen. Ramorino. Otrzymał krzyż złoty nr. 1117 (20. IV. 31). Pozostawił pamiętniki, dotyczące tej kampanji, które zostaną wydane staraniem Wojsk. Instytutu Nauk. Wydawniczego.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., L. St., akta z r. 1833, inform. dyr. Gembarzewskiego, Prądyński III, 195 (b. pocblebnie). Księga pam. 114.

SKROBECKI TOMASZ (ur. 8. XII. 1787 r. w Makowie łomż.). Burgrabia pułtuskiego sądu pokoju, wstąpił na podof. bat. strz. łomżyńskich 18. V. 09, ppor. 9. VI. 09, przenies. do 1. p. gal. (13 p.p.) 5. IV. 10, do art. pułkowej 20. XII. 10, por. 16. X. 11, adj. pol. gen. Haukego 1. VIII. 12, kpt. adj. pol. 31. III. 13, przenies. do Kwaterm. Gen. 22. I. 15, umieszcz. w Gwardji 21. V. 20, mjr. 6. II. 31. Brał udział w kampanji 1809, 1812 i 1813 r. Dostał się do niewoli w Zamościu. Otrzymał krzyż złoty za tą ostatnią kampanję. Odegrał w sprawie związków tajnych rolę niesympatyczną, zdradzając wszelkie jej tajniki z gorliwością służbowej. Był adj. Haukego podczas całego okresu 1815—1830, oddany do dyspozycji Kom. Rząd. Wojny w sierpniu r. 1831.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., ST. SŁ., akta z r. 1833, Askenazy I, 12, II, 123, 151 i nast., 359.

SŁUGUCKI TOMASZ (ur. 22. XII. 1806 w Kaliszu). Z kad. kal. do Kwaterm. Gen. na kond. 1. IX. 25, przenies. później na ppor. do 4 p. uł., por. Kwaterm. 17. I. 31, kpt. 19. VIII. 31. Brał udział w zdjęciu Królestwa. W r. 1831 otrzymał krzyż złoty nr. 2348 (30. XII. 31).

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., Księga pam. 139, inform. dyr. Gembarzewskiego.

SOBOLEWSKI JERZY (ur. 2. IX. 1798 r. w Osuchowie † 16. I. 1846 r. w Rzymie). Kond. nadl. Inż. od 1815 r., przenies. do Kwaterm. Gen. na kond. na początku maja 1816 r., do Szkoły Wojsk. Dróg w Petersburgu w maju t. r., ppor. 7. X. 16, por. fligeladjutant cesarza 22. III. 18, urlop nieogr. 24. I. 25, dym. 1830, por. adj. komp. prezesa rządu w r. 1831, kpt. w sierpniu t. r. Otrzymał krzyż złoty nr. 2683 (14. IX. 31).

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., Księga pam. 146, Krósnowski 576, Kwadri W. W. Swita Aleks. I polskiej armji, Petersburg 1905, 65—66.

STABNICKI IGNACY. Kond. nadl. od 23. VI. 31.

O nim: L. St.

STRASZ MAKSYMILIAN. Kond. w kompl. od 15. V. 31. Po powstaniu inż. woj. augustowskiego.

O nim: L. St.

ŚWIĄTKOWSKI HIJACENT. Kond. w kompl. od 15. V. 31, ppor. 22. IX. 31. Otrzymał krzyż srebrny nr. 2465 (11. IX. 31). Po powstaniu pracował w dyrekcji Komun. ląd. i wodnych.

O nim: L. St., inform. dyr. Gembarzewskiego, Księga pam. 141.

ŚWIDA MICHAŁ (ur. 1. X. 1783 r. w Czernikowszczyźnie w pow. mińskim). Ppor. elew szkoły apl. art. i inż. 1. IV. 09, por. saperów 2 kl. 1. IV. 10, por. 1 kl. 2. XI. 10, do Korp. Inż. 15. V. II, kpt. 22. VIII. 13, przenies. do Kwaterm. 22. I. 15, dym. w stopniu mjr. 19. IX. 16. Odbił kampanje 1809, 1812 i 1813 r., dostał się do niewoli w Zamościu. Otrzymał L. H. (11. X. 12).

O nim: Rod. Kwaterm. Gen.

ŚWIDZIŃSKI MICHAŁ (ur. 28. X. 1798 r. w Warszawie). Kond. od 6. VII. 16, dym. 27. X. 17.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen.

SZASTER ANTONI (ur. 24. IV. 1794 r. w Krakowie). Z korp. kad. na kond. inż. 1. XII. 14, przenies. do kwaterm. na ppor. 10. III. 16, dym. 17. II. 18, powrócił do kwaterm. w 1831 r. jako ppor. Czynny w sztabie gen. Umińskiego (w marcu), przy 1 dyw. j. oraz przy 2 dyw. p., do niewoli 21. V. Zesłany do Słobocka (w gub. Wiątskiej), uwoln. 1833.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen. i Dyr. Korp. Inż., L. St., inform. dyr. Gembarzewskiego, Gawroński 137, Prądzyński IV, 348. Pocz. skazańców na Sybir do gub. tylko Wiątskiej z powst. 1830/31 r. Kraków 1867, 16.

SZEFFER JAKÓB. Kond. w kompl. od 1. VI. 31, ppor. 22. IX. 31. Po powstaniu inż. przy budowie kolei warszawsko-wiedeńskiej na dystransie Skierniewice—Piotrków.

O nim: L. St., inform. dyr. Gembarzewskiego.

SZYMANOWSKI FELIKS (ur. 25. I. 1790 r. w Broniszach w pow. warszawskim). Ppor. elew szkoły apl. art. i inż. 1. IV. 09, por. saperów 2 kl. 1. IV. 10, por. 1 kl. 2. XI. 10, przenies. do Korp. Inż. w lipcu 1812 r. do Kwaterm. 22. I. 15, kpt. 6. IV. 17, umieszcz. w Gwardji 22. III. 18, mjr. 6. II. 31, ppułk. 8. IV. 31, pułk...? Brał udział w kampanji 1809, 1812, 1813, 1814, w zdjeściu okolic Warszawy i rz. Narwi (od Zegrza do Modlina), pod jego kierunkiem udali się oficerowie polscy na kampanje turecką 1829 r. W r. 1831 szef sztabu gen. Dwernickiego, w czerwcu do dyspozycji Kom. Rząd. Wojny, w sierpniu przy okopach Warszawy, ostatnio w Modlinie. Otrzymał krzyż złoty nr. 671 (12. III. 31) oraz krzyż kawalerski nr. 1832 (28. VI. 31).

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., L. St., ST. SŁ., inform. dyr. Gembarzewskiego, Księga pam. 41, 104 i 128, Prądzyński II, 375, Rozk. i raporta ofic. komend. na kamp. turecką.

TOLKEMITH DANIEL [Tolkemit] (ur. 1. I. 1794 w Kupieczowie na Wołyniu † 1869 r. w Warszawie). Wstąpił do bat. saperów 1. IV. 16, sierżant 1. V. 16, przenies. do Kwaterm. Gen. jako kond. 1. VI. 16, ppor. 14. XI. 19, por. 24. III. 29, kpt. 6. II. 31. Brał udział w demarkacji z Prusami, (do r. 1820), w pracach nad mapą Królestwa, w r. 1831 pozostał początkowo przy bibliotece; zajmował się poszukiwaniem map dla armji, w sierpniu przy 4 dyw. p. Po upadku powstania pracował w wydz. dóbr i lasów Kom. Rząd. Przych. i Skarbu jako mierniczy.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., L. St., ST. SŁ., inform. dyr. Gembarzewskiego, Prądzyński IV, 333, 342, 392.

TURZAŃSKI JÓZEF (ur. 18. IX. 1781 r. we Lwowie). Z korp. kad. w Neustadt na chor. austr. do p.p. ks. de Ligne 1. III. 02, ppor. 14. VIII. 05, dym. 24. VII. 07, do 1 bat. strz. galic. 16. III. 09, por. 16. IX. 09, do p.p. bar. Kotulińskiego 15. X. 10, dym. 1. VI. 12, do uł. szefostwa ces. austr. 3. II. 13, dym. 16. VIII. 14, do kwaterm. austr. 1. V. 21, do w. p. 8. XII. 23 do Kwaterm. Gen. W. P. 20. IV. 24, kpt. 6. II. 31, dym. 23. IX. 31. Brał udział w pracy nad mapą Królestwa, w r. 1831 w sztabie korp. Dwernickiego, gen. Dziekońskiego, wreszcie w sierpniu u gen. Ramoriny. Po powstaniu inż. obw. augustowskiego.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., ST. SŁ., inform. dyr. Gembarzewskiego, akta z r. 1833, Księga pam. 41.

TWARDOWSKI KAZIMIERZ (ur. 4. III. 1797 r. w Warszawie). Kond. nadl. 23. VIII. 16, wszedł w komplet 1. II. 17, ppor. 23. XI. 20, por. 24. III. 29, kpt. 6. II. 31. Brał udział w zdjęciu Królestwa. W r. 1831 w sztabie korp. gen. Dziekońskiego, w sierpniu u gen. Ramoriny. W chwili zajęcia Warszawy przez wojska ros. pozostał w niej. Pracował w biurze litogr. pod dyr. gen. Berga. W r. 1835 wydał mapę p. t. „Karta pocztowa Król. Polskiego zrobiona 1835 przez... byłego of. Szt. Kwaterm. Gen. Litografowano w Warszawie“ (jest w zbiorach Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego, nr. 79).

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., ST. SŁ., akta z r. 1833, inform. dyr. Gembarzewskiego.

VALENTIN d'HAUTERIVE FRANCISZEK (ur. 6. I. 1775 r. w Żankoczynie pod Gdańskiem † utonął w Wilji pod Kternowem 20. VI. 1831)¹⁾. Wstąpił do Korp. Inż. Kor. 15. II. 1790 r., podof. 1. V. 92, kond. 30. IV. 92, ppor. 15. V. 94, por. 1794, kpt. 16. XI. 94, do 17. XI. 94. Po-ró-ił do służby wojsk. jako kpt. saperów w sztabie 5 korp. 2. VIII. 12 r., inżynier 7 d. j. w r. 1813, 4 korp. j. pod Lipskiem, adjunkt Szt. Gł. 21. III. 14, przenies. do Kwaterm. Gen. 22. I. 15, umieszcz. w Gwardji 20. VI. 15, ppułk. 22. III. 18, pułk. 24. V. 29. Brał udział w kampanjach 1792 i 1794 r., był przy oblężeniu Nieświeża jako inż. odkomend. do korp. lit. gen. Zabiełły, pod Warszawą, odbył kampanję 1812, 1813 i 1814 r. Otrzymał krzyż złoty (1812) i L. H. (28. X. 13). Wynalazca pantografu litograficznego. Pracował nad zdjęciem traktów. Był komendantem szkoły zimowej art. i inż.

¹⁾ Chłapowski podaje w Wilji pod Czabiszkami, Krasicki—w Niemnie pod Rumszyszkami.

oraz szkoły pływania. W r. 1831 odegrał wybitną rolę, złożył Chłopi-
ckiemu plan obrony kraju, był dow. siły zbrojnej w woj. płockiem,
później zaś w sztabie gen. Giełguda. Odznaczył się pod Rajgrodem
oraz pod Wilnem. Większość autorów uważa go niesłusznie za Fran-
cuza, przybyłego z Dumouriezem do Polski (Chłapowski II, 77, Dem-
bowski Moje wspomnienia I, 328, Tokarz 270) choć Kołaczkowski (II, 164)
wyraźnie pisze, że V. d'H. kolegował w wojsku koronnem z d'Auvray'em.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., ST. SL., Prądyński IV, 37, 40, 281, IV,
37, 40, 281 (instrukcje dla V. d'H.). Chłapowski II, 85, 88, Krasicki Wspomn.
427, Ist. oczerk. korp. Woj. Topogr. 455, Barzykowski II, 38, IV, 255.

WAŚKIEWICZ ANTONI [Waszkiewicz] (ur. 2. II. 1804 r. w Brze-
ściu Kujawskim). Do szkoły kad. w Chełmnie I. IV. 15, do szkoły
element. art. i inż. 2. XII. 16, do Szk. Apl. 11. IX. 20, do Kwaterm.
Gen. na kond. 15. IX. 23, przenies. na dozorcę bud. wojsk. do Dyr.
Inż. 7. IX. 24, kond. 1. II. 25. Brał udział w litografowaniu planu War-
szawy.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., Rod. Szk. Apl., Rod. Dyr. Inż. [spreczne
daty].

WIELHORSKI WŁADYSŁAW (ur. 16. XII. 1802 r. w Warszawie).
Do korp. kad. 1812, kond. nadl. 16. X. 16, dym. 26. XII. 17.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen.

WIERZBOŁOWICZ KAROL (ur. 15. I. 1776 r. w Ciecierzynie pow.
orszkańskiego). Ppor. Szt. Główn. 25. XI. 08, por. 31. III. 09, kpt.
1. X. 09, szef bat. przy 2 dyw. 18. I. 13, przentes. jako mjr. do
Kwaterm. Gen. 19. VI. 15, ppulk. 20. VI. 15 dym. 4. IV. 18. Brał udział
w kampanjach 1809, 1812 i 1813 r., otrzymał w tej ostatniej krzyż
złoty i L. H. Pod Lipskiem dostał się do niewoli. Był adjutantem gen.
Dąbrowskiego, po wyjściu z wojska wicereferendarzem stanu. Szwagier
Łukasińskiego, znany z udziału w Tow. Prawdz. Polaków, odegrał w tej
sprawie rolę, która pozwala wnosić iż była to „mizerna w gruncie
i trwożliwa indywidualność“ (Askenazy).

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., Askenazy I, 12, 206, II, 359, Prądyński
I, 27, Gembarzewski I, 31 (podaje inne daty).

WODNICKI ADAM (ur. 23. XII. 1808 r. w Zamościu † 31. III. 31 r.
pod Wawrem). Do szkoły kad. w Kaliszu 24. VIII. 21, do Szkoły Apl.
11. IX. 22, por. Kwaterm. Gen. 30. VIII. 25, por. 6. II. 31. Brał udział
w zdjęciu Królestwa, w 1831 r. w korp. gen. Krukowieckiego.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., Rod. Szk. Apl., inform. dyr. Gemba-
rzewskiego.

WODNICKI STANISŁAW (ur. 30. XII. 1809 w Zamościu). Do
szkoły kad. w Kaliszu 24. VIII. 24, podof. 2 p. strz. p. 8. VIII. 26,
kond. 1. VII. 27, ppor. 6. II. 31. Brał udział w zdjęciu Królestwa.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., L. St.

WODZICKI HENRYK (ur. 2. XII. 1813 r. † 29. X. 1884). Kond.
nadm. 19. I. 31, ppor. bez żołdu 28. VII. 31.

O nim: L. St.

WOLSKI CYPRJAN [Jan] (ur. 13. IX. 1802 r. w Broniewie). Do szkoły elemet. art. i inż. 20. VIII. 12, do Szk. Apl. 15. XI. 1820, ppor. Kwaterm. 11. IX. 22, por. 24. III. 29, kpt. 6. II. 31, mjr. 5. IX. 31. W r. 1831 w lutym przy gen. Kluckim, w marcu przy gen. Umińskim, później jego szef sztabu. Otrzymał krzyż złoty nr. 1165 (6. V. 31). Po upadku powstania emigrował do Francji.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., Rod. Szk. Apl., L. St., ST. SŁ., inform. dyr. Gembarzewskiego, Księga pam. 115, Krosnowski 477.

WOŁOWICZ JERZY (ur. 24. IV. 1799 r. w Wilnie). Kond. nadl. od 1. II. 19, wszedł w komplet 1. VII. 20, ppor. 6. VI. 27, por. 6. II. 31, W r. 1831 przy gen. Jankowskim w lutym, do gen. Umińskiego 13. III. do gen. Paca w kwietniu, powraca do gen. Jankowskiego w maju, w Sztabie Gł. w sierpniu. Otrzymał krzyż złoty nr. 1218 (25. V. 31).

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., ST. SŁ., inform. dyr. Gembarzewskiego. Księga pam. 116.

WYSOCKI JAKÓB. Wstąpił na kond. na początku 1831 r., mian. ppor. 15. I. 31, w sierpniu był przy 1 dyw. p. Otrzymał krzyż złoty nr. 2464 (11. IX. 31).

O nim: L. St., inform. dyr. Gembarzewskiego. Księga pam, 141.

WYSZKOWSKI JÓZEF (ur. 12. III. 1771 r. w Rybakach pod Poznaniem † 20. X. 1827 r. w Warszawie). Wszedł na kadeta do 7 p.p. 20. III. 84, podof. 1785 dym. 15. X. 88, powtórnie wstąpił do wojska na miniera do Korp. Inż. Kor. 10. XI. 89, podof. 1790, kond. 1791, ppor. por. i kpt. 1794 (do 17. XI. 94). Powrócił do w. p. jako ppułk. inż. w korp. Zajęczka 2. II. 07, był podinspektorem popisów wojska w Szt. Gł., dalej inspektorem popisów i szefem wydz. inspekcji od 1. X. 09, przenies. do Kwaterm. Gen. jako pułk 22. I. 15. Brał udział w kampanji 1792 r., rozpoznając okolice nad Bugiem, od Dubienki do Brześcia Lit., był też wysłany dla zrobienia planu Ołyki i okolic. W 1794 podczas obrony Warszawy rozpoznawał pod armatami szaniec nieprzyjacielskie pod Paruszewem. W r. 1807 rozpoznawał Grudziądz i robił plan całej blokady tej twierdzy. Otrzymał krzyż kawalerski (1. II. 08). Brał udział w pracach triangulacyjnych, związanych z mapą Królestwa.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen.

ZABŁOCKI TEOFIL (ur. 15. VII. 1798 r. w Rurach, w pow. lubelskim † 1880 r. w Paryżu). Ze szkoły element. art. i inż., jako sierżant na kond. do Dyr. Korp. Inż., przenies. do Kwaterm. Gen. 1. VI. 16, ppor. 14. XI. 19, por. 24. III. 29, kpt. 6. II. 31, mjr. 5. IX. 31. Brał udział w demarkacji z Austrią i w zdjęciu Królestwa. W r. 1831 przy gen. Suchorzewskim w styczniu, później przy 2 dyw. j. Otrzymał krzyż złoty nr. 3557 (4. X. 31). Po powstaniu udał się do Francji. Odegrał wybitną rolę w dziejach emigracji wojskowej. Brał udział w mapie gen. Chrzanowskiego.

O nim: Rod. Kwaterm. Gen., L. St., ST. SŁ., inform. dyr. Gembarzewskiego, Księga pam. 163, Prądzyński IV, 283, 321, 323, Gadon III, 221, „Przyjaciół domowy“ (Lwów), 1880, nr. 17, 136, Szokalski W. F. dr. Wspomnienia z przeszłości, Wilno [1913] II, 31 podaje mylną wiadomość o śmierci Z. w r. 1831.

ZANDROWICZ FRANCISZEK (ur. 7. IX. 1796 r. w Rysinach w pow. konińskim). Wstąpił jako kadet do 2 p. p. 31. XII. 15, sierżant 20. I. 16, odkomend. do szkoły element art. i inż. 20. II. 16, kond. 1. VI. 16, ppor. 14. XI. 19, por. 24. III. 29, kpt. 6. II. 31, mjr. 8. IV. 31, ppułk. I. VIII. 31. Brał udział w demarkacji z Austrią, w zdjeciu okolic Warszawy, Królestwa, w kampanji tureckiej 1828 r.; w r. 1831 był st. kwatern. w korp. gen. Dwernickiego, później p. o. szefa szt. 4 dyw. p. od 3. VII. 31. Odznaczył się pod Niepołętą, Białoleką i Grochowem. Otrzymał krzyż złoty nr. 28 (7. III. 31). Po powstaniu inż. obw. kaliskiego.

O nim: Rod. Kwatern. Gen., L. St., ST. SŁ., akta z r. 1833, Rozk. i rap. ofic. komend. w kamp. tur., inform. dyr. Gembarzewskiego, Prądyński II, 375 (b. surowo), Gajewski II, 133, 137 i nast. 174, Księg. pam. 41, 91.

ZAREMBA POLIKARP (ur. 24. I. 1804 r. we wsi Sciochna w obw. białostockim). Kond. nadl. od 11. VII. 25, kond. w kompl. 1. IX. 25, ppor. 6. II. 31. Brał udział w zdjeciu Królestwa, w r. 1831 w Sztabie Gł., w sierpniu przy 1 dyw. p.

O nim: Rod. Kwatern. Gen., L. St., inform. dyr. Gembarzewskiego.

ZAREMBA STANISŁAW. Kond. w kompl. 1. III. 31, awans. na ppor. do 3 p. strz. p. 30. VIII. 31.

O nim: L. St.

ZDANOWSKI WŁADYSŁAW (ur. 1. VIII. 1784 r. w Pietkowszczyźnie w pow. oszmiańskim). Wszedł na kan. art. p. 1. X. 09, ppor. elow szkoły apl. art. i inż. 30. V. 10, por. 2 kl. w art. p. 1. IV. 11, por. 1 kl. 20. I. 12, przenies. do Kwatern. Gen. 22. I. 15, kpt. 22. III. 18, umieszcz. w Gwardji 8. VI. 25 mjr. 6. II. 31. Odbył kampanję 1812 i 1813, za które otrzymał krzyż złoty, dostał się do niewoli w Zamościu; był prof. fortyfikacji i rys. topogr. w Kaliszu od 1823 r., pozostał w r. 1831 w szkole.

O nim: Rod. Kwatern. Gen., L. St., ST. SŁ., inform. dyr. Gembarzewskiego, Sztyrmer w autobiograf. zapiskach (Chmielewski Ateneum, LX, 1890, 397), Kołaczkowski III, 45.

ZIENTECKI ANTONI (ur. 20. I. 1793 r. w Lublinie). Ze szkoły element. art. i inż. na ppor. 2 p.p. 10. XII. 12, przenies. do Kwatern. Gen. 22. II. 15, por. 6. IV. 17, kpt. 6. II. 31. Odbył kampanję 1813 r., dostał się do niewoli pod Lipskiem, współpracownik mapy topogr. Królestwa, w r. 1831 komendant pol. Pragi. Od 24. IV. 32 do 1. IV. 35 pracował w biurze zaciągu i spisu wojsk.

O nim: Rod. Kwatern. Gen., akta z 1833 r., inform. dyr. Gembarzewskiego.

ŻEBRAWSKI TEOFIL (ur. 5. IV. 1800 r. w Wojniczu w pow. bocheńskim † 6. II. 1887 r. w Krakowie). Uczeń szkoły górń. w Kielcach od 1821 r., wstąpił na kond. nadl. 26. XI. 23, wszedł w komplet 10. II. 24, ppor. 1830, por. 6. II. 31. Brał udział w pracach triangulacyjnych przy zdjeciu Królestwa, w pomiarze Płocka, w r. 1831 w korp. Dwernickiego, w sierpniu do dysp. Kom. Rząd. Wojny. Po upadku powstania doktoryzuje się w Krakowie (1832), wykłada geodezję i topografję na Uniw. Jag. (1834), zajmuje stanowisko inspektora Kom.

drog ląd. i wodnych Rzplitej Krakowskiej, jest później dyr. fabryki w Leodjum, wreszcie powraca do Krakowa i tutaj odznacza się jako budowniczy i pisarz w dziedzinie matematyki, inżynierji oraz jako historyk i bibliograf nauk matematycznych i przyrodniczych. Był członkiem Akademji Umiejętności. Prace jego zestawione są u Estreichera (V, 321 — 322), dla nas najciekawsze: Karta okręgu w. m. Krakowa 1: 180 000, Kraków 1833, Plan m. Krakowa 1:9600, tamże 1836.

O nim: Rod. Kwatern. Gen., L. St., inform. dyr. Gembarzewskiego, Enc. Orgelbranda XXVIII, 924—925. Loza, Słownik 253, Kłosa XLIV, 1887, 129—131, Przegl. Techn. 1887, 47, Kucharzewski Pism. techn. I, 39, 151.

ŻWAN KAZIMIERZ (ur. 8. IV. 1792 r. w Mikityczach na Wołyniu). Z akad. inż. w Wiedniu na ppor. do 1 p. huz. austr. 1. IX. 08, dym. 21. X. 08, wstąpił do w. p., por. adj. pol. gen. Hebdrowskiego 30. XII. 08, do sztabu gen. Pelletier'a 11. IV. 09, kpt. adjunkt Inż. 10. XII. 09, szef szwad. adj. pol. gen. Pelletier'a 4. V. 12, przenies. jako mjr. do Kwatern. Gen. 22. I. 15, umieszcz. w Gwardji jako ppułk. 20. VI. 15, pułk. 18. X. 20, oberkwaternistrz korp. rezerwowego 9. XI. 23. Brał udział w kampanji 1809 i 1812, za które otrzymał krzyż złoty i L. H. (11. X. 12). Dostał się do niewoli pod Wiazmą 3. XI. 12. Brał udział w pracy nad mapą topogr. Królestwa, pod jego kierownictwem odbywały się roboty rytownicze. W r. 1831 kierował służbą wywiadowczą do 5. V., szef sztabu korp. rezerw. 14. V., później oddany do dyspozycji Kom. Rząd. Wojny, wreszcie k-t. placu m. Częstochowy.

O nim: Rod. Kwatern. Gen., ST. SŁ., L. St., akta z 1833 r., Mierosławski III, 408, Modzelewski 393, Gembarzewski I, 187, Tokarz op. cit. 235—236.

Do podanych wyżej źródeł z Arch. akt dawnych dodać należy: ST. SŁ. = *Stany służby oficerów Kwatern. Gen.* oraz Akta z roku 1833 = *Akta uwolnień oficerów i urzędników Sztabu Gł., Kwatern. Gen. i Gł. Dyżurstwa Wojska 1833.*

Na podstawie powyższych źródeł, które przybyły dopiero w czasie druku niniejszego spisu, należy dodać lub sprostować dane przy następujących nazwiskach:

BREZA por. 24. III. 29, kpt. 25. XII. 30.

BUTRYM por. 24. III. 29.

CHRZANOWSKI ppułk. 30. I. 30.

CHYLŃSKI por. 24. III. 29, dym. 30. IX. 31.

GRABOWSKI przed wstąpieniem do wojska rachmistrz Gł. Izby Obrachunkowej, w r. 1831 k-t. szkoły kadetów w Kaliszu.

C.

PRÓBA BIBLIOGRAFJI POLSKIEJ LITERATURY KARTOGRAFICZNEJ ¹⁾.

Bibliografia niniejsza obejmuje 120 dzieł i artykułów z zakresu kartografji i dziedzin pokrewnych, wydanych w języku polskim lub przez autorów polskich od 1771 do 1921 r. Nie uwzględniłem w niej prac historycznych, które o ile odnoszą się do Polski i tak zostały już wskazane w odpowiednim miejscu w tekście książki ²⁾. Podaję zato prace z zakresu terenoznawstwa, dzieła ogólne, które w swoim czasie mogły służyć jako podręczniki kartografji lub terenoznawstwa, gdyż poświęcały im sporo miejsca, wreszcie książki i artykuły z dziedzin pokrewnych.

Zestawienie dokonane zostało przy pomocy szeregu dzieł bibliograficznych, przeważnie jednak oparte jest na autopsji. Niektórych prac, pomimo starań, nie mogłem znaleźć w Warszawie, stąd wynikły pewne braki i luki. Muszę tu podkreślić wielkie usługi, jakie dla ostatnich czasów oddała mi świeżo wydana „Bibliografia Wojskowa Polska” — ppułk. J. Gąsiorowskiego i K. Daszkiewicza ³⁾, wyróżniająca się starannością opracowania oraz doskonałemi skorowidzami. Tam oraz w „Bibliografji Polskiej” Estreichera, szukać należy dokładnych, kompletnych tytułów prac wymienionych w spisie.

Najważniejszym zadaniem bibliografji niniejszej, niedalekiej, jak sądzę, od kompletu, jest wykazanie stanu w jakim się znajduje nasza literatura kartograficzna. Po wydrukowaniu tego spisu nie będzie gołosłowne zdanie, iż w dziedzinie kartografji i nauk pokrewnych z rzeczy nieprzestarzałych, prócz kilku podręczników terenoznawstwa i skryptów szkolnych (nieдоступnych dla szerszego ogółu) oraz drobnych przyczynków, nic w piśmiennictwie naszym nie posiadamy. To też opracowanie obszernego podręcznika kartografji, stojącego na wyższym poziomie naukowym, jest rzeczą nader pilną.

¹⁾ Skrót: Czasop. = Czasopismo, litogr. = litografowane, nl. = nieliczbowane, Pol. = Polskie, Spraw. = Sprawozdanie, tabl. = tablice, Tow. = Towarzystwo. Gdzie nie został zaznaczony format książki należy uważać ją za 8-kę.

²⁾ Szczegółową bibliografię prac, odnoszących się do historii kartografji Polski podam w obszernej pracy, której program ogłosiłem w Przegl. hist. XX, 1916.

³⁾ Część I, t. II, 1905—1920. Warszawa 1921.

Akcja P[olskiego] T[owarzystwa] G[eograficznego] w sprawie kartografji państwowej. Przegl. Geogr. I, 1919, 322—331.

Ankieta Ministerstwa Robót Publicznych w sprawie organizacji miernictwa państwowego oraz materjały, memorjały i projekty. Warszawa 1921. Nakł. Ministerstwa Robót Publicznych. 4-ka, str. 331 (litogr. w 100 egz.).

[B a g i ń s k i H e n r y k] Chłopski Józef. Terenoznawstwo, 66 rys. w tekście oraz dodatek broszurki: „Znaki konwencjonalne“. Lwów 1911. Nakł. Tow. Pol. Drużyn Strzeleckich, str. 147 + 47 (w 16-ce).

Spraw.: St. Pawłowski. „Muzeum“ 1913 I, 56.

— — — — — toż, Wydanie II (drugi i trzeci tyśiąc) poprawione i uzupełnione. Podręcznik dla instruktorów skautowych i szkół oficerskich. Warszawa—Kijów 1915—1918. Nakł. Tow. Pol. Wiedzy Wojskowej, str. nl. 8 + 198 + nl. 2.

= Biblioteka Wiadomości Wojskowych nr. 6.

Druk książki tej został przerwany w r. 1915 przez cenzurę rosyjską, to też wydanie II wyszło już po ukazaniu się III wyd. Spraw.: [Lencewicz St.] Bellona II, 1919 nr. 2, 156—157.

— — — — — toż, Wydanie III (4 tyśiąc) poprawione i uzupełnione. Podręcznik dla instruktorów skautowych i szkół oficerskich. Mińsk 1917. Nakł. Tow. Pol. Wiedzy Wojskowej, str. nl. 10 + 164 + 2 tabl.

= Biblioteka Wiadomości Wojskowych nr. 6.

[— —] Chłopski Józef. Terenoznawstwo stosowane. B. m. i r. [Lwów 1911, nakł. Tow. „Pol. Drużyny Strzeleckie“] str. 39 z 8 rys. (litogr.).

[— —] — — Topografja wojskowa (Terenoznawstwo) B. m. i r. [Lwów 1911, nakł. Tow. „Pol. Drużyny Strzeleckie“], str. 28, (litogr. niedokończona, 227 rys.).

[— —] — — Znaki konwencjonalne. Lwów, nakł. Tow. „Pol. Drużyny Strzeleckie“, 16 ka, str. 47.

Bakałowicz Jan. Czynności wojenne. Warszawa 1771, str. nl. 8 + 242 + nl. 6.

str. 36 — 40: rozdział IV. O poznaniu położenia kraju, w którym ma się toczyć wojna, str. 49—52: rozdział VIII. O marszu.

Bayer, Bojarski i Niewiarowski pod kierunkiem Wojciecha Niemyskiego. Przepisy obowiązujące przy pomiarach przestrzeni dóbr i lasów rządowych, także majątków pod opieką rządu zostających. Warszawa, nakł. i czcionkami Kom. Rząd. Przychodów i Skarbu, 1843 (2 części), str. nl. 2 + 148 + 568 + 6 z 54 wzorami (tabl. i teksty).

Betley Kazimierz. O orjentowaniu się w terenie. Skaut [warszawski] I, 1913, nr. 8, 9 i 10.

— — O rysowaniu planów i szkiców skautowych, tamże I, 1913, nr. 11.

— — Znaki umówione map austr. 1:75 000 i 1:200 000, rosyjsk. 1:84 000 i 1:126 000, niem. 1:100 000 i 1:200 000. Opracował... „Związek Harcerstwa Polskiego“. Wyd. urzędowe. Warszawa, nakł. księgarni J. Lisowskiej, Płock, S. Betley 1917, 1 tabl. złożona.

= Biblioteka harcerska III.

— — toż. Wyd. II. tamże 1920, 1 tabl. złożona.

= Biblioteka harcerska III.

Cessac (hrabia...) Służba oficerów w polu czyli wiadomości istotnie potrzebne oficerom podczas wojny przez..., przekładanie pułkownika Regulskiego, dyrektora nauk w kaliskim korpusie kadetów. Warszawa, w drukarni wojskowej 1823—1824, 2 tomy.

W t. II str. 262—356: Rozdział 19. „O zwiadach czyli rozpoznaniach wojskowych, o mapach i objaśnieniu na piśmie, które dołączonem do nich być powinno“. (Do tego dodanych 7 tablic).

Czechowski J[an]. Kurs instrumentoznawstwa geodezyjnego, wykładany wiosną 1919 r. Warszawa, str. 96 (litogr.).

Oficerskie kursa mierniczo-wojskowe.

Dobrodzicki Adam ppor. Wywiady terenu. Wykłady... Ostrów 1917, str. 20 z 18 rys. (litogr.).

Dygasiński Adolf. Atlasy. Encyklopedia Wychowawcza. Warszawa 1881 I, 495—520.

Ferch [Józef] inż. Terenoznawstwo i geografia Polski według wykładu... Warszawa 1919, str. 32 (litogr.).

Wyższe Kursy lotnictwa dla oficerów w Warszawie. Wyd. Wyd. Techn.-Nauk. i Wyszkożenia Sekcji Żegluga Napowietrznej przy Dep. Techn. M. S. Wojsk.

Garlicki A. O czytaniu map i orjentowaniu się w terenie. Lwów. Nakładem Sekcji Turystycznej Tow. Tatrzańskiego 1908, str. 15 z fig.

Goldschlag Maurycy. Przyczynek do metodyki pomiarów długości linii krzywych na kartach. Kosmos XVIII, 1913 (zesz. 4—6), str. 526—546.

Gustawicz Bronisław. Kilka słów o wydawnictwach c. k. wojskowego instytutu geograficznego w Wiedniu. Czasop. techn. XX, 1902.

— — Teorja linii loxodromicznej i trójkąta loxodromicznego w zastosowaniu do kreślenia map morskich i rozwiązywania zagadnień z zakresu nautyki. Spraw. gimn. III. w Krakowie za r. szk. 1890, str. 1—45, — za r. szk. 1891, str. 1—44 i w odb. Kraków 1892, str. 94.

— Z teorji rzutów kartograficznych. Czasop. techn. XX, 1902, 83—85.

— Zarys historyczny sposobów kreślenia kart geograficznych. Spraw. gimn. św. Anny za r. szk. 1882, str. 1—63, odbitka, Kraków 1882, str. nl. 2 + 63.

Hogrewe. Teoretyczna i praktyczna nauka żołnierskich rozmiarów czyli miernictwo wojenne do użycia oficerom i początkowym inżynierom ułożona przez..., w służbie angielskiej inżynierów kapitana, na ojczysty zaś język przełożona i arytmetyką, geometrią i pierwszemi zasadami sztuki wojennej powiększona przez Józefa Łęskiego... z 14 tablicami. Warszawa u Dufoura... 1790, str. nl. 6 + XXIX + 355 + 246 + nl. 1.

Instrumenty geodezyjne—topograficzne—pomocnicze. Warszawa [Wyd. Instytutu Wojsk. Geogr.] 1920, 1 tabl.

Jak powstaje mapa, zob. Zwoliński Tadeusz.

Jankowski Ksawery. I. Zarys teorii figury ziemi, II. Zarys teorii rzutów kartograficznych. Streszczenie wykładów, wygłoszonych w 1920/21 r. Warszawa 1921, str. nl. 6 + 142 + nl. 2 (litogr.).

Instytut Wojsk. Geogr. Oficerska Szkoła Topografów.

Jastrzębiec. Znaki konwencjonalne austriackie. B. m. i r., str. nl. 13.

Jurczyński Juliusz ppor. O podziałce map. Wiarus II, 1919 nr. 43, str. 51—53 z fig.

[Kałusowski Henryk]. Kolorowanie map. Wszereada, pismo pośw. gospodarstwu, rolnictwu... Bruksella 1837, poszyt 1, str. 18—20.

Karstens kpt. i Gav kpt. Zasady fotogrametrii pojedynczej i przestrzennej. Według wykładów... na 1-szym kursie fotogrammetrycznym W. P. (luty—czerwiec 1918). Tłumaczył z niemieckiego T. Zwoliński. Przygotował do druku L. Koy. [Warszawa 1918], str. 97

Szkoła Miernicza w Warszawie. Oddział fotogrammetryczny.

Kartografja. Warszawa 1918, str. 12 + 37 + 20 tabl. (litogr.).

Szkoła Miernicza W. P.

Zawiera: wstęp (historja kartogr.) oraz o wyzyskaniu zdjęć lotniczych.

Kinsky Franciszek Józef. Elementarz służby wojskowej, tłumaczone z dzieła..., z niektórymi odmianami i przydatkami, stosownie do służby naszej przez A[lojzego F[ranciszka] B[rühla] G[enerała] A[rtylerji] K[oronnej], oficera polskiego, kolegom swoim poświęcona. Warszawa 1787, str. XIV + 2 nl. + 471 z tabl.

str. 231—450: Rozdz. IV. „O nauce poznawania się w położeniu miejsc wszelakich“.

[Kolberg] Colberg Juliusz. Wzory rysowania map różnego rodzaju, szczególnie dla użytku szkolnego wydane przez... w 6 tablicach. Warszawa 1825, str. nl. 4 + 6 tabl.

Kolberg W[ilhelm]. Wzory rysowania map i planów. Warszawa, druk M. Chmielewskiego 1837, str. nl. 2 + 7 + 6 tabl.

[— —] Wzory rysunków technicznych dla szkół. Nakładem Władzy Edukacyjnej Król. Polskiego wydane. Część V. Warszawa 1862, str. nl. 4 + tabl. 6.

Przedruk poprzedniego pod innym tytułem i bez nazwiska autora.

Kluźniak [St.] Wykłady triangulacji. Opracował Miecz [ysław] Misiewicz por. [Warszawa] 1919, str. 121 (litogr.).

Oficerskie Kursy Miernicze. (Instytut Wojsk. Geogr.).

[Kreutzinger Józef] Topografja. Warszawa 1919. Nakł. kursu oficerów Szt. Gen., str. 75.

Sztab Generalny. Tylko do użytku służbowego.

— — — Topografja [Warszawa] 1919/20, str. 67.

Wojskowy Kurs Intendencki.

Laska Waclaw. O nowym sposobie rysowania kart. Czasop. techn. XIV, 1896.

Lencewicz Stanisław. Stan i potrzeby polskiej kartografji. Referat wygłoszony w d. 5 listopada 1918 r. na posiedzeniu Pol. Tow. Geograficznego. Bellona II, 1919, nr. 2, str. 114—126 i w odtbitce, Warszawa 1919, str. 15 + 2 tabl.

Lewakowski Jerzy. Klucz znaków przyjętych rosyjskiej mapy wojskowo-topograficznej 1:126 000. Lwów [1916], nakł. Związku Pol. Gimnastycznych Tow. Sokolich, str. 8.

Przedruk ze „Skauta” [lwowskiego].

[— —] Vocarelli X. Nauka o terenie. „Skaut” [lwowski] I i II.

— — Terenoznawstwo i kartografja wojskowa. Podręcznik dla organizacji wojskowych i drużyn skautowych. 296 rys. i 5 tabl. sygnatur austriackich, rosyjskich i pruskich, oraz z wzorami map i skorowidzem polowym. Lwów 1916. Nakł. Związku Pol. Gimnastycznych Tow. Sokolich, str. XV + nl. 1 + 200 + skorowidz polowy (w 16 ce, str. 11 + nl. 1).

Spraw.: I [St. Lencewicz] Bellona I, 1918, 83—84.

— — toż, [Wyd. II], Warszawa 1920, nakł. i druk księgarni J. Czarneckiego w Krakowie, str. VIII + 170 + nl. 2, osobno (w 16-ce): Klucz znaków przyjętych, str. 44 i Skorowidz polowy, str. 20 oraz 4 tabl.

M. S. Wojsk. Dep. Nauk.-Szkolny. Sekcja 4.

Spraw.: R. U[miastowski] Bellona III, 1920, 953—956.

Libiński H. X. T. J. Jak czytać austriackie mapy wojskowe i orjentować się w terenie. Z 9 tablicami rycin, 3 tablicami znaków topograficznych i 2 mapkami. Kraków 1912. Nakładem autora, str. V + nl. 1 + 116.

[— —] L. H. ks. O orjentowaniu się z pomocą mapy i busoli. Wiarus I, 1918, nr. 1, 10—12, nr. 2, 32—37.

Lilienfeld Karol. O nauczaniu terenoznawstwa. Przegl. Wojsk. I, 1916, 409—416.

[— —] Krzewski Karol i Ostoja Tadeusz. Terenoznawstwo i kartografia. Zeszyt I w opracowaniu... Rysunki sekcji kartograficznej. Warszawa 1916, [ca okładce 1917]. Druk. P. O. W., str. XXII + 57 + nl. 1.

Kom. Wydawn. P. O. W.

Spraw.: I [=Lencewicz St.] Bellona I, 1918, 405—406.

Małkowski Andrzej. Gawędy o rysowaniu planów. Skaut (Iwowski) II, nr. 8 i 9.

Streszczenie książki angielskiej Enocka.

Mapy i plany przewodnie (Tł. T. P.). Warszawa 1918, str. 74.

Oficerska Szkoła Obserwatorów lotniczych w Warszawie.
Wykład nr. 2 a.

Memorjał w sprawie Państwowego Zakładu Geograficzno-Kartograficznego. Warszawa—Lwów 1919, Księżnica Polska Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych... 4-ka, str. nl. 2.

N. O oddziałach mierniczo-kartograficznych. Strzelec II, 1917, nr. 3, str. 33—38.

Nazwy. Regulaminowe... przyrządów optycznych i mierniczych. Warszawa, [Wyd. M. S. Wojsk.] 1920, str. 7.

Netto Fryderyk A[ugust] W[ilhelm]. Teoria rysowania gór podług Lehmana z dzieła przez... w niemieckim języku wydane przełożona na język polski przez Juljusza Colberg [Kolberga]... Warszawa 1825, str. 2 nl. + 10 + 6 tabl.

Niedzielski Tadeusz. Obecny stan pomiarów kraju w Polsce. Roboty publiczne II, 1920, nr. 5, str. 235—237 i w odtice [Warszawa 1920], 16-ka, str. 10.

— — Zdjęcia lotnicze dla celów mierniczych. Roboty publiczne III, 1921, nr. 2, 73—75 i w odtice [Warszawa 1921], 4-ka, str. 3.

Niemyski Wojciech zob. Bayer.

Niewiarowski Honorat. O rysowaniu planów pomiarowych, a w szczególności o rysowaniu planów do gospodarstwa leśnego przeznaczonych. Sylwan XVIII, 1842, 188—293.

— zob. Bayer.

Objets à considérer zob. Rozpoznania Wojskowe.

O nauczaniu terenoznawstwa zob. Lillienfeld K.

O planach i mapach topograficznych. [Kraków 1907], str. 22.

[Wydawn. Wydz. bojowego P. P. S. frakcja rew. zesz. 8].

— — toż, [Kraków] 1910, str. 22.

Wydawn. Wydz. bojowego P. P. S. frakcja rew. [zesz. 8].

Olszewicz Bolesław. Najbliższe zadania kartografii polskiej. Ziemia V, 1919, str. 562—566 i w odtice, Warszawa 1919, 16-ka, str. 16.

— — Zbiory kartograficzne. Próba instrukcji do katalogowania i konserwowania zbiorów kartograficznych, Warszawa 1915, 16-ka, str. 23.

Tow. Miłośników Historji. Wydział Historji Książnic i Bibliotekoznawstwa.

Spraw.: F. Cz[erw]ijowski]. „Bibliotekarz“ I, 1919, str. 61.

Ostoja Tadeusz zob. Lilienfeld Karol.

Poliński Michał Pelka. O geodezji. Wilno 1816 4-ka, str. nl. 6 + 58 + 1 tabl.

Przepisy obowiązujące przy pomiarach metodą trygonometryczną i poligonalną w celu przeprowadzenia nowych zdjęć w kraju. Część I, Warszawa, nakł. Minist. Robót Publicznych 1920, str. 85 + nl. 2. Część II, tamże 1921, 4-ka, str. nl. 4 + 162 + nl. 1 + 15 tablic.

Radgowski inż. por. O podstawowych zasadach organizacji aerofotogrametrycznych oddziałów we Francji. Pol. Flota Napowietrzna I, 1919, 14—15.

— — Znaki konwencjonalne aerofotogrametryczne. [Warszawa] 1919, str. nl. 3 (litogr.).

Rekognoskowanie terenu. Croquis. B. m. i r. [Kraków 1912. Wyd. Tow. „Strzelec“], str. 7.

Romer Eugenjusz. Kilka uwag o mapach Polski. (Z powodu prac Majerskiego i Sosnowskiego). Ateneum Polskie I, 1908, str. 370—379 i w odtbitce, Lwów 1908, str. 12.

— Kritische Bemerkungen zur Frage der Terraindarstellung, Mitteilungen der Geographischen Gesellschaft in Wien LII, 1909, zeszyt 9—10, str. 507—538.

— W sprawie metod kartograficznych. Z powodu wydania atlasu do II wydania Geografji dla klasy I „Muzeum“ 1908, II, 237—267 i odtbitka b. m. i r. (Lwów 1908), str. 31.

Rozpoznania Wojskowe. Przedmioty do uważania na gruncie pod względem wojskowym. Objets à considérer sur un terrain vu militairement. b. m. i r. [Warszawa ok. 1820?], str. 28.

tekst polski i francuski.

Sabowski Władysław. Mierniki czyli koła miernicze, przyrządek do teorji kart geograficznych. Rozpr. i spraw. wydz. mat.-przyr. Akad. Um. w Krakowie V, 1878, str. XCVII—CII oraz odtbitka, Kraków 1878, str. 5.

Sawicki Kazimierz. O utworzeniu Centrali Mierniczej. Gaz. Warsz. nr. 305 z 8.XI.1919.

— — W sprawie organizacji miernictwa, tamże, nr. 353 z 29.XII.1919.

— — Zadania miernictwa w Polsce, tamże nr. 204 z 28.VII.1919.

Sawicki Ludomir. Nowsze metody fotogrammetrycznych zdjęć kartograficznych. Bellona I, 1918, nr. 5, 370—390 i odbitka, Warszawa 1918, str. 15.

[Ścieżyński Mieczysław]. Wojskowe szkice perspektywiczne na podstawie broszurki kpt. w służbie niem. Ludw. Baehra: „Die militärische Ansichts—Skizze in Felde“. Drukarnia P. O. W. [Warszawa] 1917, str. 30.

W. S. O złym sposobie rysowania planów od mierników tudzież zapytania względem rysowania gór. Tygodnik Wileński III, 1817, nr. 71, 282—286, polemika tamże, 1818, nr. 120, 91—96.

Śniadecki Jan. Geografja czyli opisanie matematyczne i fizyczne ziemi. Warszawa 1804.

str. 438—479, rozdział IX. O kartach geogr.

— — toż, Wyd. II. Wilno 1809.

str. 434—474, rozdział IX. O kartach geogr.

— — toż, Wyd. III. Wilno 1818.

str. 418—451, rozdział IX. O kartach geogr.

— — toż, [Wyd. IV]. Dzieła... wyd. M. Baliński. Warszawa 1838 t. VII.

str. 202—241, rozdział IX. O kartach geogr.

Sosnowski Paweł. Ostatnie prace kartograficzne polskie. Atlas i mapa. Sprawy Szkolne 1908, nr. 2, 143—153.

Dotyczy atlasu szkolnego Romera i mapy Polski Oskara Sosnowskiego.

Szahin Antoni. Geodezja wyższa przez... ułożona z czterema [sic!] tablicami na miedzi rżniętymi. Wilno, nakł. T. Glücksberga 1829, 4 ka, str. XXVI + 232,

— — Miernictwo i równoważenie. Wilno, nakł. T. Glücksberga 1829 4-ka, str. XVI + 156 + 6 tabl.

Szajnocha Władysław. Kartografja w Austriji. Gaz. lwowska 1883, nr. 28.

Szemega Jędrzej. O sposobie uczenia rysunków topograficznych. Rozprawa na posiedzeniu publicznem Gimnazjum Wotyńskiego dn. 12 grudnia 1813 r. w łacińskim języku czytana i dla pożytku uczących się na język polski przełożona przez..... Nakł. autora s [sic!] przyłączeniem tablicy początkowych wzorów 52. Krzemieniec 1814, str. 28 + nl. 1 + 1 tabl.

— — Rysunki topograficzne..... Począjów w druk. ks. Bazyljanów 1818, str. nl. 2 + 84 + nl. 2 + 2 tabl.

Szenk Józef. O orjentowaniu się w terenie. Skaut (lwowski) II, nr. 2—4, 7 i 9.

Szkice (wojskowe) perspektywiczne zob. Ścieżyński Mieczysław.

Szul Bogusław. Rysunki widokowe na podstawie mapy. Bellona I, 1918 nr. 4, 315—321.

Tablice wysokości dla użytku przy zdjęciach stolikowych. Warszawa 1920, str. 43.

[Wyd. Instytutu Wojsk. Geogr.]

Tasiecki Mieczysław por. Jak czytać mapę Król. Polskiego i kresów wschodnich 1:100 000 z 2 wycinkami mapy i 12 rys. Warszawa 1919. Księgarnia Wojskowa, str. 64 + 2 tabl.

= Biblioteczka Wojskowa t. XIV.

— — Terenoznawstwo... Warszawa 1918, str. 174 (litogr.).

Szkoła Podchorążych W. P. Ostrów 1918, nr. V. Wydawnictwo Komisji Wojskowej. Wydana na prawach rękopisu.

Terenoznawstwo. Odbitka wykładów kursu przeszkolenia oficerskiej szkoły podchorążych piechoty w Warszawie 1920, str. 2 (litogr.).

Tielke. Nauka dla oficerów, sposobiących się na inżynierów polnych albo chcących być z pożytkiem na kampanjach przykładami z ostatniej siedmioletniej wojny objaśniona z planami przez..... w r. 1785 wydana. Edycja czwarta na język polski przetłumaczona przez J. K. Warszawa 1792, str. nl. 44 + 542 + nl. 7 + tabl.

str. 422—542: część III. O przeniesieniu i wygotowaniu planu wojskowego.

Topografia. Warszawa 1920. Nakł. kursu ofic. Szt. Gen., str. 14.

Szkoła Sztabu Gen. Tylko do użytku służbowego.

Topografia zob. Kreutzinger Józef.

W sprawie polskiej kartografii wojskowej [Memoriał Pol. Tow. Geogr. w sprawie tajności map], „Rząd i Wojsko“ VI, 1921, nr. 17, 13—15. Toż p. t.: W sprawie tajności map. [Warszawa] 1921 4-ka, str. nl. 2.

Weigel Kasper. O fotogrametrii. Odczyt wygłoszony na posiedzeniu Tow. Przyr. im. Kopernika 23. VI. 1914. Streszczenie: Kosmos XXXIX, 1914, nr. 4—6, str. 491—493.

Wrześniowski Wincenty. O metodach rysunku topograficznego. Pamiętnik mat. fiz. i statyst. umiejętności..., 1830, nr. 10, 543—567.

Wskazówki dla budujących sygnały II i III r. Tłum. z niemieckiego Stanisław Nawrocki... Warszawa 1918, str. 20.

[Szkoła Miernicza w Warszawie].

— dla wykonania pomiarów deklinacji magnetycznej (P. P. M.) 1917. Z polecenia szkoły mierniczej przełożył z niemieckiego słuchacz L. Piotrowski. Warszawa 1918, str. nl. 1 + 30.

[Szkoła Miernicza w Warszawie].

Wysocki Józef. Kurs sztuki wojskowej. Część I. Paryż 1842.

str. 217—277 (Lekcje 16—19): O sposobach zdejmovania map i planów.

Zaborowski Ignacy ks. Geometria praktyczna... Warszawa 1786 w druk. J. K. M-ci i Rzeczypospolitej u ks. Sch. P., str. nl. 10 + 390.

— toż, Edycja druga poprawna. Warszawa 1792, str. 335.

— toż, Edycja nowa [III] w kilku miejscach pomnożona... Warszawa 1806 w druk. Ks. Pijarów, str. 386.

— toż, wyd. IV. Warszawa 1817.

— toż, wyd. V. Warszawa 1820.

Zagórski. Terenoznawstwo z 10 rys. Radom 1916, 16-ka, str. 16.

= Biblioteka Wojskowa nr. 2.

— toż, wyd. II z 10 rys. Radom 1916, 16-ka, str. 30.

= Biblioteka Wojskowa nr. 2.

— toż, wyd. III z 10 rys. Warszawa 1919. Nakł. M. Borkowskiego, 16-ka, str. 32.

= Biblioteka Wojskowa nr. 2.

Zasady terenoznawstwa... Poznań 1919, str. nl. 1 + 28.

Wydz. Techn. przy Dow. Wojsk aeronautycznych, b. za-
boru prusk. Oficerska Szkoła Aeronautyczna.

Znaczenie terenu dla wojska. Wiarus III, 1920, nr. 57,
803—805.

Znaki konwencjonalne austriackie, pruskie, rosyjskie. Radom
1917, 16-ka, str. 34.

Biblioteka Wojskowa nr. 9.

— toż, wyd. II. Warszawa 1919. Nakł. M. Borkowskiego, 16-ka,
str. 34.

Biblioteka Wojskowa nr. 9.

Znaki topograficzne map polskich w podziałce 1:25 000 (pro-
wizoryczne wydanie), Warszawa 1919. Nakł. Inst. Wojsk. Geogr., str.
nl. 14.

[Zwoliński Tadeusz]. Jak powstaje mapa. Wiarus I,
1918, nr. 16, 368—372.

[— —]. Por. T. Zw. Organizacja i praca szkoły mierniczej dla
wojska polskiego w Warszawie. Wiarus I, 1918, nr. 14, 328—330.

Żebrowski Kazimierz. Terenoznawstwo. Warszawa b. r.
[1916], 16-ka, str. 27 + nl. 1.

= Biblioteka Skauta nr. 1.

— — toż, wyd. II. Warszawa b. r. [1920], str. 27 + nl. 1.

= Biblioteka Skauta nr. 1.

D.

LA CARTOGRAPHIE MILITAIRE POLONAISE (ESSAI HISTORIQUE).

RÉSUMÉ.

Dans un article publié dans le „Przegląd Historyczny“ en 1916, l'auteur du présent essai a formulé un programme des recherches sur l'histoire de la cartographie de la Pologne¹⁾. Ces recherches nécessitent de longues investigations dans les archives et dans les collections cartographiques tant polonaises qu'étrangères ainsi que de minutieuses études préliminaires. Ces dernières sont rendues difficiles par le fait que les matériaux se trouvent dispersés et pour la plus grande partie enlevés par le gouvernement russe et transportés hors de la Pologne. Cependant, au moment où l'armée polonaise renaît et où il est question en Pologne d'organiser la cartographie officielle dans l'avenir, il semblait opportun de rappeler sa belle tradition et d'énumérer, ne soit—ce que brièvement, les intéressants travaux que les topographes polonais ont accomplis dans le passé. Encouragé par le professeur Tokarz, chef de l'Institut des Sciences Militaires, l'auteur s'est donné pour but de présenter au public un tableau d'ensemble où les travaux autres que militaires ne seraient traités que sommairement.

La cartographie militaire polonaise dans son évolution historique a de si nombreux liens avec le développement de la cartographie occidentale, surtout avec les travaux français, qu'il ne sera pas probablement dépourvu d'intérêt de faire accompagner le texte polonais d'un court résumé français.

Les travaux cartographiques commencent en Pologne déjà dans les premières années du XV^e siècle. Dans un manuscrit de cette époque, conservé aujourd'hui dans la Bibliothèque Czartoryski à Cracovie, se trouvent deux cartes schématiques de la Poméranie polonaise. A l'occasion d'un litige avec les Chevaliers Teutoniques en 1421, nous voyons les délégués polonais présenter au pape Martin V une carte des régions contestées, appelée par le procureur de l'Ordre, Tiergard „en gemolit tuch im gleichnisse einer mappe mundi“.

¹⁾ Program badań nad historją kartografji Polski. Programme des recherches sur l'histoire de la cartographie de la Pologne. *Przegląd Historyczny* [Revue historique] t. XX, mars—avril 1916, pp. 233—239, et tirage à part, augmenté d'un résumé français. Varsovie 1916.

Plus tard, à l'époque où l'Université Jagellonne de Cracovie devenait célèbre comme centre des humanistes et où les rapports avec l'Europe occidentale étaient de plus en plus fréquents, les géographes polonais se mirent de leur mieux à dresser la carte de la Pologne, représentée grossièrement dans l'oeuvre de Ptolémée. Un contemporain d'Oronce Finé, Bernard Wapowski, se distingua bientôt par son activité cartographique. Pendant son séjour en Italie, il collabore avec son ami, le grand astronome Nicolas Copernic à la première carte moderne de la Pologne, parue dans les éditions du Ptolémée de 1507 et 1508, préparées par Marco Beneventano. En 1528, Wapowski publie trois cartes de la Pologne et des pays limitrophes. Ces travaux, malheureusement perdus, ne nous sont connus que grâce au catalogue de cartes d'Ortel et au privilège donné par le roi Sigismond I, au célèbre imprimeur cracovien Florian Ungler; de même les autres cartes dressées par Wapowski n'ont pas été retrouvées, et entre elles sa carte de l'Europe septentrionale, à laquelle il travaillait en 1533.

Parmi les cartographes polonais du XVI^e siècle citons encore: Venecias Grodecki (Grodecus), André Pograbski (Pograbius) et Stanislas Porebski. Le premier publia une carte de la Pologne en 1558 (fig. 1 p. 9), insérée plus tard par Ortel dans son „Theatrum orbis terrarum“. Un semblable travail de Pograbski a paru à Venise en 1570. Le troisième des cartographes mentionnés — Porebski, qui signait Sta. Por., est l'auteur d'une carte du duché d'Oświecim et de Zator qui a été reproduite plusieurs fois.

Au milieu du XVI^e siècle apparaissent en Pologne les premières traces de la cartographie militaire. Les trois traités polonais sur l'art militaire, écrits à cette époque par Łaski, Tarnowski et Zamoyski, sous l'influence de Vegèce et d'Egidius Colonna, mentionnent l'utilité des cartes géographiques et insistent sur leur nécessité pour les „hetmans“. Les conseils ainsi donnés furent suivis en pratique. Pendant la campagne contre les Moscovites en 1579 nous voyons le roi Stéphane Batory accompagné par trois cartographes: Stéphane Pachabowiecki, Sulimowski et un Italien Pierre Francus. Ils dressaient des cartes du pays conquis ainsi que des plans de Polock et des autres châteaux pris sur l'ennemi. Ces plans furent imprimés en 1580 à Rome par Jean Baptiste de Cavaleris. Outre les trois cartographes cités, un autre, et le plus important, Matthias Strubiez, tout en restant dans sa maison de campagne, travaillait pour le compte du roi et du hetman Zamoyski à la confection d'une carte de la Pologne en plusieurs feuilles et d'une série de cartes du terrain des opérations militaires. Ces intéressants travaux de Strubiez ne se retrouvent pas aujourd'hui dans les collections cartographiques, une de ses cartes seulement, celle de la Lithuanie et de la Moscovie (1580), fut imprimée et nous est parvenue.

Les premiers grands travaux polonais en fait de cartographie détaillée datent du commencement du XVII^e siècle. Un des princes Radziwill, Nicolas appelé l'Orphelin, ordonne de lever et de publier une carte exacte de la Lithuanie. Cette carte, (fig. 2 p. 16) un petit chef d'oeuvre, dressé par un cartographe habile, Thomas Makowski, et gravée par Hessel Gerard, paraît en 1613 chez Guillaume Blaeuw à Amsterdam en 4 feuilles (au 300 000^e). Elle a été souvent réédi

tées en grandeur naturelle et en réduction et est devenue, tout comme les cartes de Grodecki et de Pograbski, une source d'informations pour tous les cartographes occidentaux.

Pendant les luttes avec la Suède, la Moscovie et les cosaques d'Ukraine l'armée polonaise se servait des cartes topographiques. Les roi Ladislas IV a à son service plusieurs ingénieurs militaires et cartographes, Belges et Français pour la plupart. Les plus importants parmi eux sont Jean Pleitner, Frédéric Getkant et Guillaume le Vasseur de Beauplan. Ce dernier, un Normand, a mérité la reconnaissance de Pologne par la construction des fortresses sur les confins Est de la Pologne et par ses travaux géographiques et cartographiques. Beauplan dressa pendant son séjour de 17 ans dans notre pays plusieurs cartes dont une carte générale de la Pologne, une du Dnièpr et trois cartes de l'Ukraine. La plus importante est la grande carte de l'Ukraine en 8 feuilles au 450 000-e qui date de 1650 (fig. 3 p. 38). Elle fut gravée ainsi que la carte de ce pays au 800 000-e (1651) par le célèbre graveur dantzigois Guillaume Hondius. Rentré en France, Beauplan publia une „Description de l'Ukraine” (Rouen 1651), contenant des intéressants détails géographiques et ethnographiques, qui eut du succès dont plusieurs éditions font preuve; il travaillait également pour Louis XIV à la confection d'une carte de la Normandie et de la Bretagne. Ce cartographe infatigable a dressé encore une grande carte de la Pologne dont la gravure fut confiée à Hondius qui mourut cependant avant de l'achever. Il y a lieu de supposer que cette carte n'est autre que celle qui fut publiée en 1770 par le libraire Jean Kanter à Königsberg sans indication du nom de l'auteur.

Outre les cartes de Beauplan, le graveur Hondius en exécuta plusieurs autres: un grand plan du siège de Smolensk, dressé par Jean Pleitner (1636), un plan des mines de Wieliczka de Martin German (1645) ainsi qu'une carte de la Poésie de Daniel Zwicker (1650).

De cette époque notons encore les travaux du mathématicien Matthias Gloskowski qui avec le concours de l'astronome dantzigois—Hevelius préparait une carte exacte de la Grande Pologne. Elle s'est perdue, hélas, comme tant d'autres documents cartographiques. Une autre carte de cette contrée, celle du docteur George Freudenhammer (1654), nous est parvenue grâce aux cartographes hollandais qui l'ont reproduite. Dans la correspondance de Pierre Des Noyers, secrétaire de Marie Louise, reine de Pologne, avec Ismaël Bouillaud nous trouvons des mentions intéressantes sur les travaux astronomiques et cartographiques exécutés à cette époque en Pologne. Ajoutons que la „mensula praetoriana” fut connue chez nous de bonne heure.

Chose curieuse, pour le compte de l'électeur de Brandebourg travaillent au milieu du XVII-e siècle deux cartographes polonais. L'un d'eux est Joseph Naroński, auteur d'un intéressant traité, resté inédit, sur la géométrie, qui contient la description des travaux topographiques. De 1660 à 1678 il leva la carte de la Prusse Electorale (au 50 000-e et au 100 000-e) conservé en manuscrit dans les archives de Königsberg. L'autre cartographe au service de l'électeur, Samuel Suchodolec, entra au service militaire brandenbourgeois en 1672. Il se distingua par la carte des environs de Potsdam (au 12 500-e) et con-

tinua les levés de Naroński. Suchodolec prépara aussi une carte générale de la Prusse dont dérivent plusieurs travaux ultérieures. Ces deux Polonais sont à juste titre considérés comme les fondateurs de la cartographie prussienne.

Un intérêt tout particulier portait à la géographie et à la cartographie le roi Jean III Sobieski. Il était membre protecteur de la plus ancienne société géographique, l'«*Accademia Cosmografica degli Argonauti*», fondée par Vincent Coronelli à Venise. Sa bibliothèque contenait un grand nombre de livres et de cartes géographiques. Le roi a fait envoyer à Nicolas Sanson des observations critiques sur la carte de la Hongrie que ce cartographe a publiée. Dans ses célèbres campagnes contre les Turcs, Jean III, en élaborant les ordres de bataille, se servait constamment des cartes géographiques. Philippe Dupont, ingénieur du roi, rapporte que le roi aimait à les avoir sous la main «*a tous moments, aussi bien la nuit que le jour*».

Au commencement du XVIII^e siècle, nous voyons la cartographie suivre la ligne générale de l'histoire des sciences et des lettres en Pologne: elle est en déclin. Mais cet état, heureusement, ne dure que quelques dizaines d'années, et déjà vers 1740, un protecteur de la cartographie apparaît dans la personne du palatin Joseph Alexandre Jabłonowski.

Pendant vingt ans le palatin dirigeait seul les travaux relatifs à l'établissement d'une carte de la Pologne, plus tard il a engagé plusieurs collaborateurs dont Saint Hilaire, Français, inconnu du reste, Jean Enderseh, cartographe d'Elbing, et François Florian Czaki, Hongrois de naissance, étaient les principaux.

Grâce à la publication de la correspondance de Michel Hennin et d'Anville par Gabriel Marcel, nous savons que Czaki, capitaine d'artillerie polonaise, plus tard cartographe du roi Stanislas-Auguste, a entrepris aussi pour le compte de Jabłonowski plusieurs travaux disparus. Czaki a exécuté, entre autres, avec le concours d'Enderseh, une carte de la Vistule, soumise par l'intermédiaire de l'ambassadeur français de Paulmy aux observations critiques de d'Anville. Il est curieux de constater que la grande carte de la Pologne, presque achevée en 1762, ne fut publiée que dix ans plus tard et comme son auteur ne figure ni Czaki ni Saint Hilaire, mais l'illustre cartographe italien—Jean Antoine Rizzi-Zannoni. Pourtant, dans la dédicace Zannoni déclare que la carte est due aux soins du palatin: «*Vous y reconnaitrez, Monseigneur—écrit il,—les différents pays que vous avez parcouru vous même accompagné par d'habiles géographes qui en prenaient sous vos yeux la dimension et en traçaient le tableau*»... Et plus loin il ajoute: «*C'est aux précieux manuscrits que vous m'avez confiés et qui sont le fruit de plus de vingt années de travail, c'est surtout à vos sages conseils, à la critique et aux corrections que vous avez daigné faire vous même à mon ouvrage, que cette carte devra la perfection où j'ai tâché de la conduire*».

Comme on voit, le rôle de Zannoni dans la confection de la «*Carte de la Pologne divisée par provinces et palatinats*» se bornait à la direction de l'ouvrage dans sa dernière phase et à sa publication. Cette oeuvre gravée par des artistes français à Londres, achevée en 1772, reliée le plus souvent sous forme d'un atlas, outre un joli

frontispice et une dédicace gravés, un tableau d'assemblage et un plan de Varsovie se compose de 21 cartes env. au 700 000^e (fig. 5). Les montagnes y sont dessinées en perspective cavalière; quant à l'exactitude, elle laisse à désirer et les nombreux arpentages et observations dont fait mention le titre, ne devaient pas être trop précis. Cependant, cette carte est une oeuvre importante et le Dépôt de la Guerre qui a eu l'occasion d'en acheter les planches, en fournissait des copies aux états majors français et alliés pendant les campagnes de Napoléon.

Parmi les autres travaux cartographiques de l'époque du roi Auguste III, il faut mentionner le grand plan de la ville de Varsovie de Ricaud de Tirregaille, lieutenant-colonel de l'armée polonaise, reproduite en 1762 en réduction par un graveur polonais, le capitaine Jacob Marstaller.

Dans la seconde moitié du XVIII^e siècle sous l'influence de la carte de Cassini, tous les pays de l'Europe entreprennent d'importants travaux cartographiques. En Prusse, en Belgique (J. de Ferraris), en Angleterre (G-I. Roy) en Autriche („Josephinische Aufnahme“) commencent les levés et les travaux de triangulation ainsi que les observations astronomiques qui permettent d'effectuer les travaux entrepris avec précision.

Le règne de Stanislas-Auguste, dernier roi de Pologne (1764--1795), nous apparaît dans l'évolution de la cartographie polonaise comme une époque où cette science a pris chez nous un essor considérable qui ne le cédait en rien à celui des autres pays d'Europe. On le doit surtout au roi qui, dès son avènement au trône, en vrai protecteur des sciences et des arts, s'intéressait vivement aux travaux cartographiques et savait les encourager. Il est curieux de constater à quel point Stanislas-Auguste était amateur des cartes. Quand en 1794, pendant le siège de Varsovie par les Prussiens, Kosciuszko s'est présenté chez le roi pour obtenir de lui les cartes de sa collection, le roi, tout en prêtant ses cartes, a déclaré qu'il aurait mieux aimé donner ses diamants.

Malgré les difficultés financières avec lesquelles Stanislas-Auguste était constamment aux prises, nous voyons à sa cour, à côté des artistes des ingénieurs-géographes. Le géographe en chef du roi, le colonel Charles de Perthées (1739 † 1815), d'origine française, d'une famille domiciliée en Allemagne, sans doute apparentée aux Perthes de Gotha, touchait une belle pension de 10 000 florins par an. Ses collaborateurs les plus en vue étaient: le colonel Jean Bakalowiez et le capitaine Czaki dont nous avons parlé plus haut, les autres se nommaient: le capitaine Czapski, l'abbé Kukiel et l'abbé Rostan, ce dernier, de même que l'astronome royal, l'abbé Jovin Bystrzycki, faisait les observations astronomiques nécessaires.

Perthées est le plus éminent cartographe polonais du XVIII^e siècle; il dirigea et dressa lui même la grande carte de la Pologne, entreprise par ordre du roi. Il dessina avec ses collaborateurs une série de cartes du pays par palatinats et presque tout le territoire de la Couronne fut achevé quand arriva la catastrophe—les partages de la Pologne. Les travaux cartographiques en Lithuanie, confiés à Czaki, ne furent exécutés à cause de la mort de ce cartographe (1773), juste au moment où il devait se rendre dans les provinces de l'Est.

La carte de Perthées, une belle carte détaillée, env. au 220 000-e n'est connue qu'en partie. Cinq seulement de ces cartes des palatinats furent gravées par A. F. Tardieu à Paris, les autres, tombées entre les mains des Russes sont restées en manuscrit. Ces cartes, quoique ne basées que sur des itinéraires et sur des observations astronomiques irrégulières, constituent le plus beau monument de l'ancienne cartographie polonaise (fig. 4 p. 31). Notons que l'oeuvre de Perthées de même que celle de Zannoni fut utilisée par le „Dépôt de la Guerre“ en 1806, 1812 et 1813.

L'école militaire, fondation du roi Stanislas-Auguste, a fourni au pays un grand nombre d'officiers de mérite parmi lesquels plusieurs, sans se spécialiser dans la cartographie, ont fait dans cet ordre d'idées des travaux intéressants. Le plus illustre de ses élèves—Kościuszko, lors de son séjour en Amérique, en 1780 d'ordre du général Green dressa une carte de la Caroline du Nord; Michel Sokolnicki présenta en 1800 à l'Institut de France un instrument topographique auquel s'est intéressé le premier consul; Joseph Łęski, mathématicien, philosophe et artiste, aide de camp de Kościuszko, plus tard professeur d'astronomie à l'Université de Cracovie, a traduit le manuel de topographie de l'Anglais—Hogrewe, en y ajoutant ses notes et observations. Un professeur de l'école militaire le Parisien, Pierre Hennequin, lieutenant-colonel de l'armée polonaise, dessina un plan de Varsovie (1779).

L'école d'artillerie a participé également aux travaux cartographiques, un de ses professeurs, Barthélemy Folin, originaire de Venise, est l'auteur d'une carte de la Pologne (1770).

Un grand nombre de travaux cartographiques a été effectué par le Corps de Génie sous le colonel Charles Sierakowski. D'après une résolution de la Diète de 1789 les ingénieurs militaires devaient pendant la paix être employés à la confection des cartes géographiques. Les officiers du Corps des Pontonniers, quoique dépendant de la Commission des Finances, organisé militairement, s'occupaient à dresser des cartes hydrographiques. Un corps spécial des ingénieurs-géographes, comme en France, n'existait pas en Pologne; il y avait bien à la Commission de la Guerre un „colonel des cartes géographiques“, mais nous ne savons pas quelles étaient ses attributions.

La nécessité d'une carte du pays basée sur des levés en terrain était en général bien comprise en Pologne pendant le règne de Stanislas-Auguste, surtout après le premier partage. Outre les travaux de Perthées encouragés par le roi, nous voyons apparaître plusieurs projets qui se rapportent à ce sujet. Il va sans dire que toutes ces idées ont été rédigées sous l'influence de Cassini.

De ces projets, on ne connaissait jusqu'à présent que trois; or il y en avait au moins sept:

1) Projet d'Auguste Sulkowski présenté sans détails à la Commission d'Education en 1773.

2) Projet d'Auguste Moszyński, écuyer du roi. Moszyński, homme très intelligent qui s'occupait des collections astronomiques, physiques et naturelles de Stanislas-Auguste, présenta au roi en 1776 un „Essay sur la police“. Dans cette oeuvre curieuse, restée inédite, il parle de l'organisation de la vie judiciaire et administrative du pays,

de l'académie des sciences, du commerce et dans un chapitre à part il donne un „Projet pour faire une carte géographique exacte de la Pologne“. Moszyński mentionne ici des travaux antérieurs, entre autres ceux du roi; il est d'avis que le seul moyen d'organiser le levé du pays consiste dans la formation d'un département spécial, formé d'ingénieurs sous la conduite d'un directeur et de trois chefs. Chaque chef, aide d'un astronome, d'un expert et de deux dessinateurs, aurait la direction d'une province qui serait divisée en quatre cercles. Le levé de ces cercles serait confié à des ingénieurs ayant chacun douze conducteurs, secondés par 48 apprentis. D'après les levés des conducteurs, les ingénieurs devaient préparer les cartes des cercles, d'après ces cartes les chefs dresseront les cartes des provinces, et celles-ci envoyées à Varsovie, siège du directeur, serviront à confectionner une carte de toute la Pologne. Moszyński est d'avis qu'en acceptant une pareille organisation, on pourra obtenir en trois années une carte détaillée du pays; il évalue les frais à 1 500 000 florins. Il est à regretter que ce projet, le premier où il question d'un département cartographique spécial, n'ait pas eu de suites.

3) Projet de l'astronome Martin Poczobut, élaboré en 1777 en collaboration avec plusieurs autres professeurs jésuites de l'Université de Wilno. Nous n'en connaissons pas les détails, mais nous savons que les astronomes de Wilno ont commencé par la détermination géographique des plusieurs localités en Lithuanie et que la Commission d'Education à aprécié le projet en donant de l'argent à l'abbé André Strzecki, adjoint de Poczobut, pour l'achat des instruments astronomiques à Londres. Strzecki a profité de son séjour à Paris pour étudier le mode de confection de la carte de France de Cassini. Le projet en question qui devait être réalisé en 6—7 ans, ne le fut jamais.

4) Projet du frère du roi, Michel Poniatowski, primat de Pologne, ressemble aux projets du cardinal de La Rochefoucauld de 1756. Le cardinal français projetait la confection d'une carte de son diocèse de Bourges basée sur les descriptions des paroisses, Poniatowski voulait faire la même chose dans le diocèse de Cracovie (1783); devenu primat, il voulait faire une carte analogue du pays entier (1784). Ce projet, malgré les abondants matériaux réunis, curieux comme documents pour la géographie historique du pays, a échoué. Ajoutons que Poniatowski a eu à son service un cartographe, l'abbé François Czajkowski qui a préparé une série de cartes (p. ex. du palatinat de Sandomierz, de la rivière Bzura etc.).

5) Projet de Joseph Kromer, professeur à l'Université à Cracovie où il est question de recourir aux ingénieurs militaires pour la confection d'une carte „géométrique“ de la Pologne. Ce projet, publié en 1787, a peut-être exercé une certaine influence sur la résolution susmentionnée de la Diète de 1789.

6) Projet de Jean Śniadecki encouragé par Thadée Czacki. Ce dernier, économiste et homme d'état célèbre, membre très actif de la Commission des Finances, comprenait bien la grande utilité des cartes géographiques et topographiques pour le commerce, les travaux publics etc. C'est à ses frais que furent faits les cartes de plusieurs rivières (Dnièstr, Dnièpr) ainsi qu'une grande carte hydrographique de Pologne. Lors du séjour de Śniadecki, célèbre professeur d'astro-

nomie de Cracovie et plus tard de Wilno, à Varsovie en 1790, Czacki l'avait encouragé à étudier le problème d'une carte topographique exacte de la Pologne. Le projet que Śniadecki a préparé, est un document de tout premier ordre. Śniadecki voulait commencer les travaux topographiques par mesurer l'arc du méridien et l'arc du parallèle passant par la Pologne, pour organiser ensuite une triangulation et une nivelation exacte du pays. Comme Cassini en France, Śniadecki, sur la base des matériaux acquis projetait d'élaborer une description géométrique de la Pologne. Les levés devaient commencer d'après le projet de Śniadecki en Grande Pologne. A l'aide de cartes des palatinats construites, comme on voit, d'après une méthode rationnelle, Śniadecki espérait pouvoir établir une carte générale de la Pologne et une série de cartes spéciales (militaires, économiques, administratives etc.)

D'après ce mémoire Czacki en 1791 a rédigé un rapport pour la Commission des Finances dans lequel il comptait douze années pour exécuter le travail dont il voulait attribuer la direction à Śniadecki. Ce projet intéressant, le plus scientifique de tous les projets mentionnés, fut malheureusement formé à une époque où commençait la guerre avec la Russie.

7) Projet de Joachim Chreptowicz, vice-chancelier de la Lithuanie, en 1791 eut plus de chance. La Diète a adopté son projet de délimitation des propriétés foncières en Lithuanie et en Pologne. Chreptowicz comptait utiliser les résultats de la délimitation pour la confection d'une carte détaillée de la Lithuanie.

La guerre de 1792 et l'insurrection de Kościuszko ont néanmoins empêché de réaliser ce projet ainsi que le précédent.

Les travaux des cartographes du règne de Stanislas Auguste, aujourd'hui dispersés dans les archives, bibliothèques et collections cartographiques, bien que ne réalisés qu'en petite partie, sont néanmoins un témoignage important de la civilisation polonaise au XVIII^e siècle. Ces intéressants projets cartographiques, quoique restés inachevés, fournissent encore une preuve de plus de la grande vitalité de la nation polonaise aux heures les plus tragiques de son histoire.

Après l'année néfaste de 1795, la cartographie de la Pologne tombe entre les mains de trois puissances copartageantes. Dans certaines provinces de l'ancienne Pologne cet état a duré jus'qu'à la grande guerre de 1914—1918, dans d'autres qui faisaient partie du Duché de Varsovie et du Royaume de Pologne, la cartographie militaire polonaise a pu pendant quelque temps (1807—1831) reprendre ses travaux.

C'est l'Autriche qui la première, dès 1769, inaugura les levés sur les terrains polonais: elle commença par le territoire de Spisz (Zips). Les levés de la Galicie Orientale vinrent ensuite. Les cartes de ce pays furent exécutées par les autorités civiles sous la direction de l'abbé Liesganig (1772—1774) et par les autorités militaires (1775—1783). La première de ces cartes, basée sur le levé au 72 000^e, fut éditée au 288 000^e en 1790, la seconde au 28800^e resta inédite. En Galicie Occidentale, les travaux cartographiques commencent plus tard, le levé civil du baron von Metzburg (1796—1799) est au 72 000^e, sa réduction, publiée par Lichtenstern, au 864 000^e, le levé militaire sous

la direction du colonel, Mayer von Heldensfeld (1801—1802) est à l'échelle 1:28 800-e. D'après ce dernier travail fut confectionnée la carte de la Galicie Occidentale de Jérôme Benedicti à l'échelle 1:172 000 et 1:288 000.

La Prusse commença les travaux cartographiques qui se rapportent à la Pologne bien avant 1795. En 1770, le g-l Pfau a édité une carte de notre pays au 500 000-e et en même temps paraît à Königsberg, chez le libraire Kanter, une carte de la Pologne au 400 000 e dont nous avons parlé plus haut. Après les trois partages. (1773, 1793 et 1795) les levés prussiens en Pologne se multiplient. Notons ceux de Schrötter au 50 000-e (publié en 1801—1810 au 150 000 e), de Gilly en Prusse Méridionale (1796—1805) au 57 600-e, dont la carte à l'échelle 1:115 200 paraît en 1802—1803, et les travaux du lieutenant-colonel Stein conduits dès 1795 sous les ordres du g-l Geusau dans la Nouvelle Prusse Orientale au 33 333-e, dont Textor a fait une réduction, publiée en 1807 par Sotzmann au 155 000-e.

Quant à la Russie, dans ses travaux cartographiques (levé de la Lithuanie par le colonel Boreville en 1793—1797, les levés en Volhynie, Podolie etc.) elle a largement utilisé les résultats des travaux des topographes polonais dont elle s'est emparé. Les cartes les plus importantes des régions occidentales de l'Empire Russe publiées jusqu'à 1812 sont: la carte dite d'Oppermann au 840 000 e (1805) et la carte semitopographique en 95 feuilles au 252 000-e (1812). Notons que la première de ces cartes russes fut par ordre de Napoléon éditée en réduction par le „Dépôt de la Guerre“ à Paris avant la guerre de 1812.

Quoique l'histoire des travaux cartographiques exécutés par les Autrichiens, les Prussiens et les Russes en Pologne n'entre pas dans le sujet de mes recherches, il était nécessaire de les énumérer, car ces cartes, éditées à la fin du XVIII-e et au commencement du XIX. siècle, furent utilisées par les topographes militaires polonais au temps du Duché de Varsovie et du Royaume de Pologne. Les cartes, parues en Autriche et en Prusse après 1815, n'ont en dehors du sujet, rien de commun avec la cartographie polonaise et c'est seulement sous la domination russe que des Polonais comme nous verons plus loin, ont pris part aux travaux militaires géodésiques et cartographiques.

Il serait inutile de parler de la cartographie napoléonienne après l'excellent ouvrage du g-l Berthaut sur les ingénieurs-géographes français. Il suffira de rappeler que les Polonais qui sont fiers d'avoir été des alliés de la France à cette époque, ont travaillé alors sous la direction et les ordres des éminents cartographes militaires français et que ces derniers ont confectionné une intéressante série des cartes détaillées des différentes parties de la Pologne. L'influence de la cartographie française se voit encore au temps du Royaume de Pologne (1815—1830) et les topographes militaires polonais qui travaillaient alors peuvent passer pour des élèves appliqués des maîtres français. L'état major de Napoléon a employé les cartes de Zannoni, de Perthées ainsi que les cartes autrichiennes, prussiennes et russes, mentionnées plus haut. Un grand nombre d'officiers polonais attachés à l'état major, a pris part aux travaux de reconnaissance pendant les campagnes de 1809, 1812, 1813 et 1814.

Le g^l Pelletier, inspecteur général du Corps de Génie et d'Artillerie du Duché de Varsovie, a organisé dans l'état major de ce corps un Bureau Topographique à la tête duquel se trouvait le lieutenant-colonel Alexandre Alfonse, Marseillais de naissance. A côté de ce cartographe habile travaillaient Guillaume Minter et Louis Robert. Au Bureau Topographique de Varsovie on a préparé une longue série de copies des cartes de Liesganig, de Textor, ainsi que des anciennes cartes polonaises de la Vistule, du Dnièstr, du San et du Bug. Tous ces travaux étaient envoyés au „Dépôt de la Guerre“ à Paris où d'après ces matériaux on a préparé les sections relatives à la Pologne de la grande carte au 100 000 e, dite de l'Empereur. Les officiers de génie polonais ont pris part à la délimitation avec l'Autriche et la Prusse (1808—1809 et 1811—1813).

A cette époque appartient également l'activité du grand savant, fondateur de la Société des Amis des Sciences à Varsovie, Stanislas Staszic (1755 † 1826), auteur d'un ouvrage „Sur la géologie des montagnes de la Sarmatie“, un des fondateurs de la géographie physique de la Pologne. La cartographie lui doit une carte géologique de la Pologne préparée en 1808, éditée en 1815 au 1 182 000-e qui tout en étant une carte spéciale fut aussi une excellente carte hydrographique et hypsométrique dont la valeur pratique a signalé au gouvernement français son résident à Varsovie Bignon. Ainsi Staszic exécutait à lui tout seul une grande partie du programme de Śniadecki qui dans son projet de 1791, dont nous avons déjà parlé, avait proposé de commencer la confection d'une carte exacte de la Pologne par des mesures d'altitudes au-dessus du niveau de la Baltique. Notons que les cartes topographiques autrichiennes, prussiennes et russes ne donnent des cotes que depuis environ 1850.

Dans son travail „Sur la statistique de la Pologne“ (1807) qui a électrisé l'opinion publique, Staszic parle de la nécessité d'une carte topographique du pays. Un ancien topographe militaire polonais, mentionné déjà, Joseph Łęski a présenté alors le projet d'un „Office de Topographie“ qui devait centraliser tous les travaux cartographiques. Łęski qui commence par un exposé des travaux de cadastre en France, désire voir la carte du pays construite d'après une méthode uniforme depuis la carte cadastrale jusqu'à la carte générale. Łęski se déclare adversaire de la confection des cartes topographiques qui ne servent qu'aux militaires, techniciens et autres spécialistes. Selon son projet on devrait mesurer à l'échelle 1:1600 les propriétés rurales; d'après des cartes ainsi établies à l'aide des arpentages et de la triangulation de pays, on confectionnerait des cartes départementales au 16 000 e qui serviraient à dessiner une carte géographique au 160 000 e. Cette idée est une continuation des projets de temps de Stanislas-Auguste, et comme ces derniers, elle ne fut jamais mise en exécution.

Parmi les travaux cartographiques du temps du Duché de Varsovie notons les cartes entreprises par Edouard Raczyński; elles sont restées en manuscrit, entre autres une belle carte de Posnanie au 125 000-e dessinée par Ernest Gaul en 1806—1812, laquelle par la richesse de détails est une véritable „carte topographique, militaire et statistique“.

Dans l'armée du Royaume de Pologne (1815—1830), quoique son organisation fut modelée sur les mêmes bases que celle de l'armée russe, la cartographie est sous l'influence de celle de France. Un office central qui embrasserait tous les travaux dans ce domaine, projeté en 1815 par les hommes d'État et les généraux polonais auprès la Commission de la Guerre n'a pu être organisé; la confection des cartes et les levés ont été exécutés par le Quartier Maitrat Général et par le Corps de Génie où on a maintenu le bureau topographique. Le Q. M. G. était organisé d'après le modèle russe et autrichien, mais les officiers supérieurs étaient des élèves de Napoleon. Leur chef fut le g-l Maurice Hauke, vaillant défenseur de Zamosé en 1813, ministre de la guerre et quart er-maitre général jusqu'à l'insurrection de 1831, homme instruit mais trop subordonné envers le commandant en chef de l'armée polonaise, le grand-duc Constantin. L'influence de ce dernier fut plutôt néfaste: s'il est vrai que grâce a ses exigences l'armée polonaise se présentait extérieurement comme une de plus belles en Europe, l'instruction in effective y était trop négligée. La cartographie n'a jamais joui de la protection du grand-duc.

Les officiers de ce corps furent pour la plupart des anciens officiers de l'état major et du génie. Plus tard, en 1820, on a organisé une école d'application; pour y arriver, il fallait passer par l'école militaire de Kalisz. On recevait dans ces établissements une solide éducation spéciale à laquelle la cartographie ne manquait pas. Les jeunes officiers et les conducteurs du corps étaient leurs élèves:

Le Q. M. G. avait depuis 1818 une lithographie où était exécutée une partie de ses travaux.

Les plus importants travaux du Q. M. G. sont:

1) La délimitation avec la Prusse et l'Autriche (1815—1826). Les officiers polonais ont préparé à cette occasion une carte de la frontière avec la Prusse au 57 600-e en 17 feuilles (voir fig. 6) et une carte de la frontière avec l'Autriche au 28 800-e en 25 feuilles (voir fig. 7).

2) Carte topographique du Royaume de Pologne publiée en 1843 (avec la date de 1839) par le g-l russe Richter, connue sous son nom et considérée le plus souvent comme un travail russe. En réalité, cette belle carte fut commencée en 1822 par les officiers du Q. M. G. polonais et ce n'est qu'en 1832 que les autorités russes ont pris possession du matériel cartographique rassemblé par les cartographes polonais. Les chiffres ci dessous, réunis d'après les matériaux d'archives, donnent la meilleure idée de ce qu'était la part du Q. M. G. polonais et du Corps des Topographes Militaires russes dans la confection de la carte.

La carte comptait 408 sections originales au 42 000-e soit 59 feuilles de réduction au 126 000-e. Les Polonais en ont préparé la plus grande partie, car ils ont effectué les levés de 72817 wersts² sur un total de 111 554 et sont les auteurs de 240 sections et de 27 feuilles de réduction, sans compter 8 feuilles inachevées. Les Russes n'ont eu qu'a continuer et compléter ces travaux (voir fig. 8 p. 172 et fig. 7—tableau d'assemblage).

La carte du Royaume de Pologne, très bien gravée, avec la planimétrie faite avec le plus grand soin et le figuré du terrain ex-

primé par des hachures (sans cotes d'altitude), constitue un beau spécimen d'une carte topographique et et même temps l'oeuvre la plus remarquable de la cartographie militaire polonaise. Cette carte commandée à une époque où en Russie la carte à l'échelle 1:252 000 était la plus détaillée, fut prise plus tard comme modèle par toute la cartographie militaire russe; les instructions impériales de 1851 en font preuve. De même l'échelle adoptée (minutes au 42 000-e et réductions au 126 000-e) ne fut introduite en Russie que sous l'influence de la cartographie polonaise.

Déjà avant l'insurrection de 1830/31 certaines planches de la carte étaient gravées par Charles Minter, artiste berlinois, établi en Pologne et dont l'offre fut plus avantageuse que les conditions proposées par d'autres graveurs: Charles Mare de Berlin et la maison Artaria & Comp. à Vienne. Minter a préparé jusqu'à l'insurrection 27 planches; il fut chargé plus tard par le gouvernement russe de continuer son travail et a exécuté les 32 planches restantes.

3) Toute une série de cartes au 84 000-e (environs de Varsovie, cartes routières lithographiées), au 42 000-e (environs de Brzesc Litewski) et au 16 800-e (plans de cette dernière ville) etc.

4) La part prise par les officiers du Q. M. G. polonais à la confection des cartes pendant la guerre russe-turque de 1828/29 mérite d'être signalée. Les Polonais attachés au quartier général de l'armée russe ont travaillé aux cartes de la Bulgarie et de la Roumélie.

Il serait impossible dans ce résumé sommaire d'énumérer tous les membres du Q. M. G. Un d'entre eux, Wojciech (Adalbert) Chrzanowski, collaborateur de tous les travaux de ce corps, chef d'Etat-Major polonais en 1831, se fit connaître plus tard du grand public comme éditeur d'une grande carte de la Pologne; nous aurons plus loin l'occasion d'en parler. Un des plus éminents parmi les officiers du Q. M. G. et son chef en 1831, Ignace Prądzyński, est le fondateur de la géographie militaire polonaise; un autre, Stanislas Plater, s'est distingué comme éditeur des atlas historiques et géographiques.

Le Corps de Génie de la même époque commandé par le g-l Mallet, s'occupait également de la cartographie; nous lui devons un levé de Varsovie au 2100-e, édité en 9 feuilles au 4200-e (1829), bel ouvrage dirigé par le colonel Koriot.

Enfin parmi les travaux civils de cette époque 1815—1830 notons l'activité de Jules Kolberg, professeur de géodésie à l'Université de Varsovie, auteur de plusieurs cartes et atlas du pays, et la triangulation de la partie méridionale, industrielle du Royaume 1827—1835 effectuée par les soins de la Commission des Finances.

La guerre polono-russe de 1831 a mis fin au développement de la cartographie officielle polonaise. Cependant, les anciens topographes du Q. M. G. polonais s'étant retrouvés en un assez grand nombre en France continuaient à s'occuper des travaux cartographiques dont le plus bel résultat était inconstamment la „Carte de l'ancienne Pologne“... au 300 000-e publiée en 1859 en 48 feuilles à Paris; elle est due principalement aux soins du g-l Chrzanowski (fig. 9 p. 178). Les autres travaux cartographiques importants, publiés par l'émigration polonaise à cette époque sont: „Atlas of Poland“ de Jean Bansemer et Pierre

Falkenhagen Zaleski (Edimbourg 1837) et les ouvrages d'Auguste Dufour et de Felix Wrotnowski surtout leur „Atlas de l'ancienne Pologne“ (Paris 1850).

C'est encore un Polonais et un ancien militaire, émigré de 1831, Alexandre Stryjeński (1803 † 1875) qui fut un collaborateur fidèle du grand cartographe suisse, le g-l Guillaume Dufour. Stryjeński, collaborateur du Bureau Topographique Fédéral, leva la carte de Fribourg et, a pris part aux travaux semblables dans le canton de Lucerne. Ces levés comme on sait, furent utilisés dans la confection des cartes cantonales et de la carte de Suisse au 100 000-e qui restera mémorable dans l'histoire de la cartographie.

Notons aussi un autre émigré, André Słończewski, appelé Slom (1844 † 1909), communard, ami d'Eusée Reclus et son principal collaborateur comme cartographe, auteur de nombreuses cartes dans la „Géographie universelle“ du grand géographe français.

Il ne faut pas oublier le grand érudit Joachim Lelewel (1786 † 1861) qui tout en n'étant pas topographe militaire, par ses ouvrages sur l'histoire de la géographie et de la cartographie a sa place à part dans leur développement.

L'insurrection polonaise de 1863 n'a pas eu le temps de développer sa propre cartographie. Les insurgés se servaient beaucoup de copies photographiques des cartes russes ou de la nouvelle carte du Royaume de Pologne levée depuis 1860 par le Corps des Topographes Militaires russes. Cette dernière carte avait une curieuse histoire: elle a subi d'ordre de l'empereur Alexandre II des altérations en ce qui concerne la nomenclature qui de polonaise a été changée en russe.

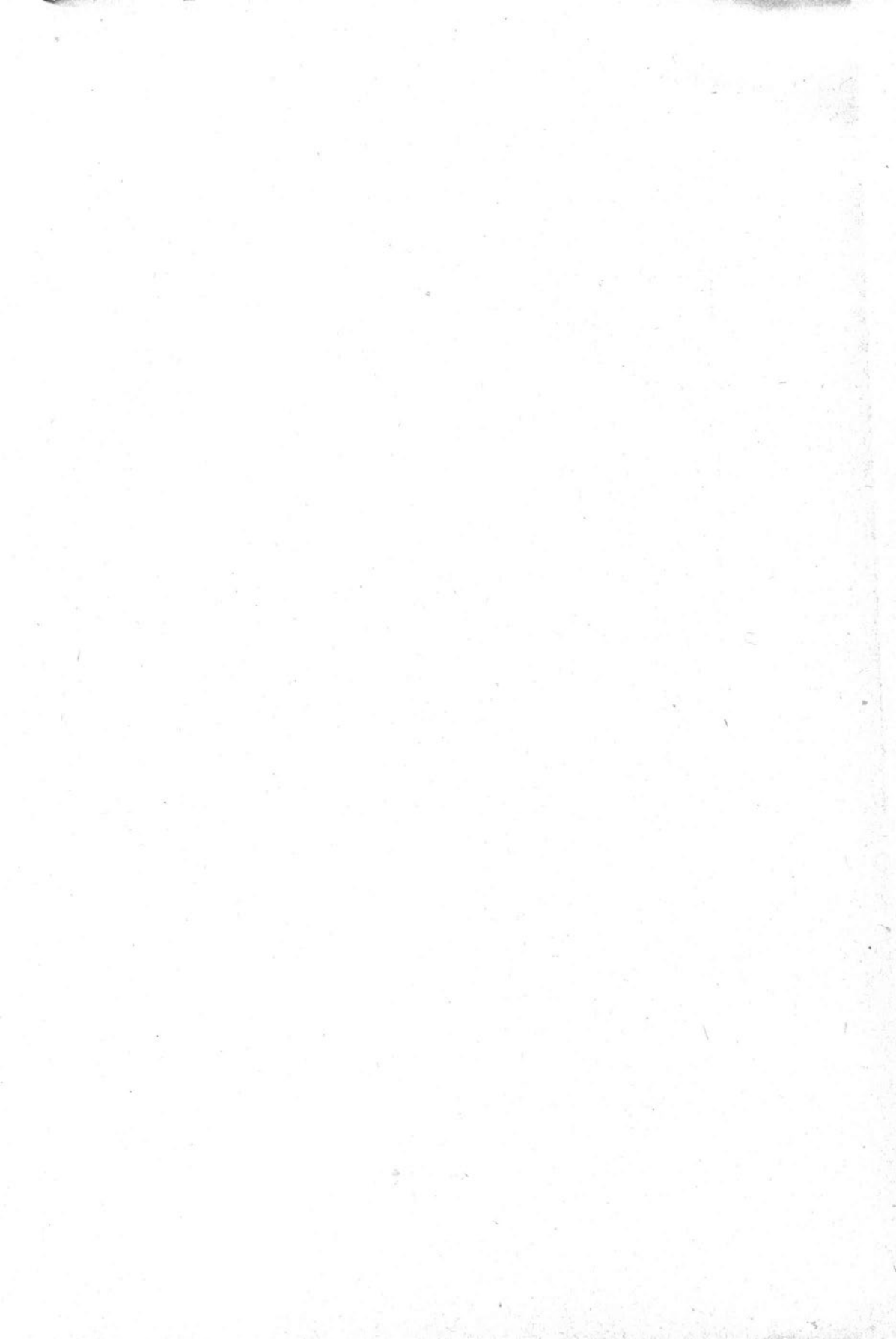
L'énumération des cartographes militaires polonais ne serait complète sans que les noms de quelques topographes polonais au service de la Russie ne soient cités; ce furent le g-l Joseph Chodźko (1801 † 1880), collaborateur de Tenner en Lithuanie, plus tard un des fondateurs de la cartographie du Caucase, le g-l Jérôme Stebnicki (1832 † 1897), qui lui aussi travaillait au Caucase et fut ensuite chef de la section topographique de l'Etat Major russe, le g-l Stanislas Żyliński (1838 † 1898) occupé des levés au Turkestan, son frère le g-l Joseph Żyliński (1834 † 1921), connu surtout comme chef de l'oeuvre de dessèchement des marais de Pińsk et par d'importants travaux géodésiques, le g-l Bronislas Grabczewski, l'intrepide voyageur en Asie Centrale, auteur des levés de reconnaissance au Pamir, au Tibet Septentrional etc., le g-l Edouard Kowerski, auteur d'une „Carte de la Russie d'Asie“, publiée avec un texte français en 1900, le g-l Stanislas Rylke, éminent géodésien etc. etc.

Les dernières années avant la guerre étaient particulièrement pauvres en travaux cartographiques polonais; font exception honorable l'Atlas géologique de la Galicie publié par l'Académie des Sciences de Cracovie (depuis 1884) et l'activité de M. Eugène Romer, professeur de géographie à l'Université de Léopol. La résurrection de l'Etat Polonais indépendant permettait aux Polonais de reprendre les travaux cartographiques officiels interrompus. Un Corps des Géographes Militaires fut formé. Il semble désirable de centraliser tous les tra-

vaux cartographiques tant militaires que civiles dans un Institut Cartographique National. Cet établissement devrait être formé d'après les meilleurs modèles et l'expérience moderne, mais sans perdre de vue les belles traditions du temps de l'ancienne Pologne¹⁾.

¹⁾ Dans les annexes qui font suite au texte polonais, l'auteur donne une liste alphabétique des officiers du Quartier Mairât Général polonais (1815—1831) et un essai bibliographique de la littérature cartographique polonaise renfermant 120 n-os.

SKOROWIDZE.



SKOROWIDZ NAZWISK.

Skorowidzem objęty jest tekst książki i dodatki A, B, C. Nazwiska wojskowych polskich, a także cudzoziemców w służbie polskiej i Polaków w służbie obcej, którzy pracowali na polu kartografji, wyróżniono kursywą. Strony, wskazane przy nazwiskach autorów dzieł cytowanych, są temi, na których podano dokładne tytuły ich prac.

Str.		Str.
	Abendroth A.	21
	Abramowicz Marjan	199
	<i>Aders Sebastjan</i>	17
	Agatodemon	5
	Albert, ks. pruski	10, 12
	Aleksander I, cesarz	64, 83, 87
	Aleksander II, cesarz	187—188
	Aleksander Wielki	4
	<i>Alfonce Aleksander, gen.</i>	68—69, 71—73, 90, 105, 116, 138—139, 164—165, X—XI
	Alfonce Aleksander (syn), kond.	XI
	Anaksymander	4
	Anonim Bizantyjski	5
	Antoszewicz Juljan	193
	Anville (d') Jan Baptysta	24, VI
	Apian Filip	10, 16
	Arendt (Daniel?), ppułk.	XI
	Armiński Franciszek	87, 128, 149— 150, 165—166
	<i>Arnold Jersey, ppułk.</i>	94, 105, 107, 109, 110, XI
	Artaria & Comp.	130, 132
	Askenazy Szymon	88, 148, X
	August II król	23
	August III, król	23, 24, 26
	Auvray (d') Fryderyk, gen.	76, 105— 112, 128, VI
	Bacclarelli Fryderyk	32
	Bach	129, 134
	Bacler d'Albe Albert, gen.	66, 68, 74, 151
	Baehr Ludwik, kpt.	XLVI
	Baeyer, gen.	61, 124, 175, 176
	<i>Bagiński Henryk, ppułk.</i>	195, XL
	<i>Bakałowicz Dominik, kpt.</i>	108, 111, 143
	<i>Bakałowicz Jan, pułk.</i>	25, 30, 32—35, 54
	Bakałowicz, mjr.	76
	Bakałowiczowa Ludwika	33
	Baliński Michał	42, 47
	<i>Bansemer Jan Marcin, kpt.</i>	180
	Baranowski Jan	176
	<i>Baranowski Leon, ppor.</i>	158, XI
	Bartoszewicz Kazimierz	131
	Bartynowski Władysław	184
	Barzykowski Stanisław	X
	Bassano ks. (Hugo Maret)	72—73
	Batalha Kajetan M.	185
	Baum, baron	76
	Baum, dyr. pomiarów	109
	Bayer	149, XL
	<i>Beauplan le Vasseur Wilhelm</i>	17, 20, 59, 196, IV
	Belke Gustaw	30
	Bender, ppułk.	32
	Benedict Hieronim	58
	Beneventano Marek	8
	Benni Tytus	103
	Berg Mikołaj, gen.	161, 165—166, 173
	Berg Mikołaj	186
	Bergenstroll, ppułk.	171
	Berghaus Henryk	61
	Berthaut, gen.	22, 60
	Berthier Ludwik Aleksander, marszałek	66—67, 77
	Bessel Fryderyk Wilhelm	61
	Betley Kazimierz	XL
	Beton	4
	Beyer Karol	131, 187
	Beyerowa Henryka z Minterów	131
	<i>Biatokos, pułk.</i>	193
	Biederman	185
	Bieliński Florjan	145
	Bieliński Franciszek, marszałek	26
	Bieliński Józef	38, 42, 123, 199
	Biesiekierski Ignacy, por.	94, XII
	Biesiekierski	73
	Bignon Edward	71—72, 78
	Birkenmajer Ludwik Antoni	8, 10, 15, 20, 194, 199
	Blaeuw Wilhelm	15
	Blagoevich Emeryk, ppułk.	109

	Str.
<i>Bleschamps Hipolit</i> , por.	75, VIII
Blessich	25
Block J.	19
Blum	179
Bodzantowicz (pseud.) zob. Suffczyński	
Bogusławski Ludwik, gen.	156
Boguszewski Florentyn	171
Bohdanowicz Karol	193
<i>Bojanowicz Adam</i> , pułk. 88, 91, 107— 110, 138—139, 152, XII	149, XL
Bojarski Józef	105
Bojasieński Józef	X
Boniecki Adam	139, XII
<i>Boniecki Ludwik</i> , por.	31
Bonne	98
Bontemps Piotr gen.	136—137
Borchard Julian, ppor.	63
Borenville, pułk.	135, 163
Borger Fryderyk Gustaw	169
Bornmüller Henryk	149
Borowski Karol	109
Boscamp Karol Ferdynand	
Bossak—Hauke zob. Hauke	111
Botha, gen.	109, 136—137, 139, XII, XXXVIII
<i>Breza Józef</i> , ppułk.	142
<i>Brochocki Karol</i> , ppor.	144
Brodowski Bonifacy	108
Brodowski, por.	59
Brodowski	13
Broniowski Marcin	20
Brożek Jan	III
Bruchnalski Wilhelm	37— 38, XLII
Brühl Alojzy Franciszek, gen.	27
Brühl Jan Maurycy	XXI
Brujewicz Michał	195
Brunhes Jan	138
Brzezina	28
Buache Filip	XIX
Budzyński Michał	59
Büsching Antoni Fryderyk	6, 7, 194
Bujak Franciszek	76
<i>Bujelski</i> , sierżant	VII
Buthakow	20
Burattini Tytus	109, 119, 128, 137—139, 160, XII, XXXVIII
<i>Butrym Nikodem</i> , mir.	139
Buturlin, gen.	8
Bylca Marcin z Olkusza	182
Bystronowski Ludwik, mjr.	33, 146
Bystrzycki Jowin Fryderyk	
Callier Edmund	V, VII
Caraman	26
Cassini Jan Dominik	22
Cassini Cezar Franciszek	23, 27, 28, 42, 44, 51, 66, 70
Cavaleriis (de) Jan Baptysta	12
Cederbaum Henryk	186
<i>Cejzik Adolf</i> , pułk.	193

	Str.
Cessac, hrabia	144, XLI
Champagny, minister	70
<i>Chlebowski Bonawentura</i> , por.	164
Chłapowski Dezydery, gen.	86 154, 183
Chłopiccki Józef, gen.	91, 151, 154
Chłopski Józef (pseud.) zob. Ba- giński Henryk	17
Chmielnicki Bohdan	98, X
Chmielowski Piotr	103—104
Chodkiewicz Aleksander	59
Chodowiecki Daniel	120, 199
Chodyncki Kazimierz	122—123, 136, 190—191, 194, 196
<i>Chodźko Józef</i> , gen.	181
Chodźko Leonard	63
Chomentowski, pułk.	43, 44, 52—53, 64, 81, 149
Chreptowicz Joachim	XIII
Chrzanowski Leon	88, 91— 95, 97, 101, 105, 107, 111—114, 136— 139, 155—156, 160, 166, 177—180, 190, 196, XIII, XXXVIII
<i>Chyliński Antoni</i> , kpt.	101, 119, 139, XIII, XXXVIII
Cieciśzewski	37
<i>Cimkowicz</i> , pułk.	193
Clodt von Jurgensburg	63
Colberg zob. Kolberg	
Colbert Jan Baptysta, minister	23, IV
Colonna Egidius	5, III
Cruquis	28
Cuvier Jerzy	30
Czacki Tadeusz	13, 45—47, 51—52, 70, 196
Czajkowski Józef, ppor.	XIV
Czajkowski Franciszek, ks.	33, 44
<i>Czaki Franciszek Florjan</i> , kpt.	24— 25, 30, 34, VI
<i>Czapski</i> , kpt.	33—34
Czarnecki Fortunat, ppor.	XIV
<i>Czarnek (Kacper?)</i> , por.	VII
Czartoryski Adam	84, 177, 179, 181
Czechowski Jan	XLI
Czekanowski Aleksander	193
Czeremuszkin sztabkpt.	165
Czernyszew gen.	163
Czerwijowski Faustyn	XLV
Czołowski Aleksander	3, 54, 199, III, V
Czubek Jan	122
Dahlberg Eryk Jöanson	16, III
Danckelmann hr.	76, 106
Dannenbergen gen.	157
Dantyszek Jan	9
Danyśówna zob. Fleszarowa	
Daszkiewicz Kazimierz	XXXIX
Davout Ludwik, marszałek	68, 72 VII,
Dąbrowski	141

	Str.		Str.
Dąbrowski Henryk, gen.	74, 75,	Flemming	61
	83, 91 148, XVII	Fleszarowa Regina	79
Delambre Jan	65, 100	Förster Jerzy	18, 59
Delisle Wilhelm	22	Förster Karol, mjr.	XV
Dembowski Leon	66	Folino Bartłomiej, kpt.	38
Dembowski Sebastjan	79	Folque Franciszek, gen.	184
Deybel von Hammerau, mjr.	39	Forsten, kpt.	165
Dębicki Ludwik	XXV	Franciszek II, cesarz	58
Diets Stanisław, ppor.	188	Franke Jan Nepomucen	19
Dinse Paweł	IV	Frankus Piotr	12
Diogenetes	4	Freitag, kpt.	165
Długosz Jan	6	Freudenhammer Jerzy	19
Dobrodzicki Adam, ppor.	XLI	Frey Jan Zacharjasz	78
Dobruchowski Hipolit, ppor.	139, XIV	Friederichsen Maks.	58
Dornhoff Stanisław, pułk. 91, 165, XIV		Friedländer Ernst	21
Domejko Ignacy	180—181, XIII	Fryderyk Wilhelm I, król pruski	21, 58, 59
Donnat Samuel	IV	Fryderyk Wielki, król pruski	10, 27
Donney Benedykt	132		
Drac Aleksander, ppor.	138, 139,		
	158, XIV		
Drapeyron Ludwik	25, 44	Gadon Ludomir	177, 181, X
Drège Helena	199	Gagatek Jan	189
Drużbacki Franciszek, ppor.	XIV	Gajewski Franciszek	X
Dubiecki Marjan	17	Gajewski Michał	169
Ducarła	28	Galileusz	20
Dufour August Henryk	177—181	Gallois Lucjan	IV
Dufour Wilhelm Henryk, gen.	183—	Gatezowski Józef, pułk.	186, 188
	184	Gamow, chorąży	176
Duhamel	30—31	Ganzenmüller Jerzy	135, 168
Duhamel, kpt.	162	Garlicki A.	XLI
Dunin Feliks, por.	142	Gates, gen.	35
Dupain—Triel	28	Gaudi Karol Fryderyk	VI
Dupont Filip	19	Gaul Ernest	81—82
Dyblcz-Zabałkański, feldmarszałek		Gaw, kpt.	XLII
	136—137	Gąsiorowski Janusz, ppułk.	XXXIX
Dygasiński Adolf	XLI	Gembarzewski Bronisław, pułk	68,
			83, 199, IX—X, XXX
Egloff Jerzy	169	Gerlach Gustaw	84
Endersch Jan Fryderyk	23, 24, IV	German Marcin	19
Engelhardt F. B.	59, 76 82, 156,	Getkant Fryderyk	V
	157, 178, 180	Geusau, gen.	60
Egelke, rejent	133	Giedroyc Franciszek	18
Enock	XLIV	Gerasimow, kpt.	167
Epailly	68	Giller Agaton	186
Eratostenes	4	Gully	60, 72, 74, 113,
Erlach J. F. L., pułk.	189—190		116, 118, 127, 174
Estrelcher Karol	23, 26, 56, X	Glassbach C. B.	58
Euler Leonard	28	Głinojeckij N. P.	61
Eytminowicz Julian, pułk.	181	Głuszczyński Antoni	79
		Głębocki J. T.	96
		Głuskowski Maciej	19—20, V
		Gobert	56
Fabry	56	Goetz Stanisław	193
Falkenhagen Zaleski Piotr	180	Gogel N. W.	187
Fallon, gen.	130	Goldschlag Maurycy	XLI
Ferch Józef	XLI	Gołwin B., poseł ros.	107
Fergiss Konstanty, kpt. 91, 105, XIV		Gotuchowski Leopold, ppułk. 75, 88,	
Fergiss, pułk	193		90, 105, 108, VIII, XV
Ferraris (de) Józef, marszałek	27	Gomulicki Wiktor	102—103
Filipowski	14	Gorczałow Aleksander, gen. 162, 168	
Fillion Ludwik	135, 168	Górnicki Łukasz	14
Fiszer Stanisław, gen.	74	Górski Józef, mjr.	VII
Fiszer Karol, kond.	XV	Górski Konstanty, pułk.	38

Str.	Str.
<i>Górski</i> , sztabskpt. 124	Hiż Jan August, gen. XVII
Grabowski Adam, biskup 23	<i>Hiż Józef</i> , kpt. 97, 101, 111, 113—114, 160, XVII
Grabowski Karol, kpt. 90, 129—130, 132, XV, XXXVIII	Hłuszniewicz Michał 124
Grabowski Stanisław, minister 128	<i>Hoffman Jan</i> , ppor. 139, XVII
Graff ks. 56	<i>Hoffman Ludwik</i> , por. 101, 128, 139, 160, XVII
Grąbczewski A. XV	Hogrewe 36—37, XLI
<i>Grąbczewski Bronisław</i> , gen. 191	Homann Jan Baptysta 23
Grecz 76	Hondjusz 17—19, 56
Green, gen. 35	Hora von Oztellowitz, pułk. 56
Grodecki Wacław 10	<i>Horain Wincenty</i> , mjr. 139, 176, XVIII
Grodecki Gotfryd Ernest 29, 35, 57	Horain Tadeusz, mjr. XVIII
Groll Maks. 60	<i>Horoch Kalikst</i> , kpt. 119, 120, XVIII
Grützmacher 112	<i>Horoch Tytus</i> , kpt. XVIII
Grzebski Stanisław 14	Hoszowski 54
Grzymała Wojciech, por. 84, 94, XVI	Hoven (von der), kpt. 124, 137, 138
<i>Gucewicz Wawrzyniec</i> 38	
Güssefeld F. L. 59, 66	Igelström Otto, gen. 62, 66
Güssmann F. L. 54	Ihnatowski Ignacy VII
Gustaw Adolf, król szwecki 16, III	Iwaszkiewicz Janusz 64, 72, 120, 120, 187, 199
Gustawicz Bronisław 194, XLI	
Gutkowski Wojciech, ppułk. 146	
	Jabłonowski Józef Aleksander 23—26, VI
Habich 149	Jähns Maks. 5
Hain Petersen Jan 20	Jakowlew, pułk. 124
Halban Alfred 44—45	Jakubowski Jan 15, 199, V
Handelsman Marcelli 71, 76	Jan III, król 19, 196, V
	Jan Fryderyk, elektor saski 10
Hannekart Franciszek, mjr. 105, 199	Jan Kazimierz, król 59
Hantzsch Wiktor 4, VI	Jan ze Stobnicy 8
Hardy (L') Henryk 183	Janicki J. 19
Hassing, sztabskpt. 165	Jankowski Ksawery XLII
<i>Hauke Józef</i> , gen. 91, 108, 111, 136, XVI	Janocki Jan Daniel 27
	<i>Janowski Tytus</i> , pułk. 193
Hauke—Bossak Józef, gen. 190	Januszkiewicz Eustachy 179
Hauke Luiza XVII	<i>Jaraczewski Julian</i> , kpt. 111, 114, 115, XVIII
<i>Hauke Maurycy</i> , gen. 75, 88, 90, 93, 96, 97, 108, 113, 115, 128, 130—138, 140, 148, 151, 153, 167, XVI—XVII	Jaroszewicz J. 14
	Jasiński Jakób, gen. 38
Heath 102	Jastrzębiec XLII
Hebdowski Kajetan, gen. 29, 35	Jastrzębowski 54
<i>Heilmeier Ludwik</i> , kpt. 91, 105, 115, 117—118, XVII	Jelski Ludwik, mjr. 75, VIII
	<i>Jelowicki Edward</i> , kpt. 139, XVIII
Heiss 56	Jelowicki Edward, por. art. XVIII
Heldensfeld zob. Mayer von Heldensfeld	Jenike Ludwik 103
Helwig Marcin 16	<i>Jodko Leonard</i> 76, 108
Hennenberger Marcin 16	<i>Johnnay</i> , kond. 76
<i>Hennequin Piotr</i> , mjr. 26, 38	Jolig Henryk 15
Hennin Michał 24, VI	Józef II, cesarz 27, 56
Henry M. 100	<i>Jurczyński Juliusz</i> , por. XLII
Herterich Henryk 135, 168	Jurkowski Wojciech 83
Hessel Gerard 15	Jurkowski 167
Heweljusz Jan 19, V	Jurzeczek, kond. 109
Hilchen Henryk 174	Justynian, cesarz 5
Hilferding 188	
Hindenburg, marszałek 86	<i>Kaczanowski Grzegorz</i> , kpt. 139, XIX
Hincz Ignacy, kpt. 94, XVIII	<i>Kado Michał</i> , kpt. 35, 38—39, 53, 69, 77, 83, 143
Hiparch 4	
Hirch 56	
Hirschberg Aleksander 119, X	

	Str.
Kalinka Walerjan	179
Kaluśowski Henryk	XLII
Kamenskij, por.	165
Kamiński Henryk, gen.	148
Kamiński Mikołaj, ppułk.	XIX
Kamiński Adam, ppor.	XIX
Kanter Jan Jakób	59, 66
Karbowiak Antoni	181
Karliński Michał	194
Karol IX., król szwecki	16, III
Karol XII., król szwecki	16, III
Karol, arcyks. austr.	97, 143
Karstens, kpt.	XLII
Karszanowski	56
Karwowski Stanisław	XII
Katarzyna II, cesarzowa	61
Kaufmann Henryk	37
Kaulbars Mikołaj	61
Kaunitz, kanclerz austr.	54
Kepler Jan	14
Keyl Michał	26
Keyserling, poseł ros.	30
Kętrzyński Stanisław	199
Kętrzyński Wojciech	6, 77
Kicki Ludwik, gen.	156
Kijeński Ignacy, mir.	136, 138, 139, XIX
Kinsky Franciszek Józef, gen.	37, XLII
Kirianow	62
Klaczko Juljan	179
Kleczyński Józef	44—45
Klein Jan Baptysta	VI
Kleinig	169
Klemensowski Marcin, pułk.	91, 95, 109—110., 158—160, XIX
Kluźniak Stanisław	XLIII
Knobloch Karol Fryderyk	111
Knorring, gen.	62
Kobeko D. F.	63
Kochanowski Michał, kpt.	VI, VII
Koczorowski St. P.	177, 199
Kolankowski Ludwik	14
Kolbe	134
Kolberg Juljusz	60, 77, 82 96, 121, 145—146, XLII, XLIV
Kolberg Oskar	145
Kolberg Wilhelm, kond.	142—143, 145—146, XLII, XLIII
Kolaczkowski J.	84
Kołaczkowski Klemens, gen.	68—69, 73, 83, 91, 97, 98—100, 105, 109— 110, 155, 159, X, XX, XXX
Kołątaj Hugon	47, 50
Komarnicki	186
Komarzewski Jan gen.	32
Komierowski Florjan, kpt.	139, 160, XX
Komorowski Ignacy A.	87, XXV
Kondracki Jan, kond.	139, XX
Kondratowicz Józef, ppor.	139, XX
Konieczpolski, hetman	17
Konstanty, wielki książę	84, 86—89, 93, 97, 100, 101, 113, 119, 135,

	Str.
	136, 140, 148, 151—152, 157, 159, 161, XVII
Kończa Maciej	194
Kopernik Mikołaj	8—9
Korabiewski Wincenty, kpt.	111, 113
Kordt Benjamin	3, 194
Koriot Józef, gen.	69, 100, 141— 142, 165, 175
Korkunow Mikołaj	12
Korotyński Wincenty	27
Korzon Tadeusz	11, 35, 37
Korzonowa Jadwiga	199
Korsak Kazimierz, por.	XX
Kościuszek Tadeusz	29, 35, 36, 53
Kosiński Amilkar, gen.	76, 108
Kosiłowski Józef, ppor.	XXI
Kośmiński	104
Koss Franciszek, ppułk.	73, 88, 90, 91, 97, 108, 160, XXI
Kossecki Ksawery, gen.	106
Kossobudzki Szymon, kond.	XXI
Kotzebue, gen.	164
Kowalski Józef, kpt.	139, 160, 176—177, XXI
Kowalski Marjan	193
Kowerski Edward, gen.	188, 192
Koy	XLII
Kozakiewicz	123
Kozakowski Franciszek, pułk.	88, 105, 119, 128, 138—139, 152, 176, XXII
Kozmin, por.	165
Kraczkiewicz Marcin, ppor.	XXII
Krasicki Ignacy, biskup	34
Krasicki Kazimierz, kpt.	159, X, XXII
Krański Józef Wawrzyniec	142
Krassowski Jan	199, V
Kraszewski Józef Ignacy	50
Kraszewski Kajetan	XXV
Kraushar Aleksander	77
Kremer	30
Krethlow	168
Kreutzinger Józef, ppułk.	193, XLIII
Kriebel	56
Kromer Józef	45
Kromer Marcin	10
Krosnowski Adolf, ppułk.	177, X
Krosnowski Jan, ppor.	105, XXII
Krolikiewicz Michał, kpt.	94, 105, 107, XXII—XXIII
Krukowski Jan, pułk.	101, 188
Kruse	54
Kruszewski Ignacy, gen.	189
Krzewski Karol (pseud.) zob. Lilienfeld Karol	
Krzyżanowski Adrjan	146
Kubala Ludwik	195
Kucharzewski Feliks	14, 20, 33, 176
Kuckiewicz Ludwik, ppor.	XXIII
Kukcz	57
Kukiel Adam ks.	33
Kulczewski Antoni, por.	139, XXIII
Kurakin, wicekanclerz	63

	Str.		Str.
Kurczyński Stanisław	97	Ludwik XV., król franc.	23
Kurnatowski Wiktor Adam	185	Lüter, kond.	111
<i>Kurowski Teodor Stanisław, por.</i>	38		
<i>Kurzewski Erazm, por.</i>	139, XXIII	Laski Hieronim	11
Kuszelew	186	Laski Stanisław	11
Kurtzmann Ludwik	82	Lazarski Zygmunt	199
Kuruta, gen.	88, 119	<i>Leski Józef, kpt.</i>	35—37, 52, 53, 79—81, 83, 109, 149, 196, 198, XLII
Kwadri W. W.	XXXII	Łęski Teodor	36
Kwiatkowski Marcin	12	<i>Łętowski Ludwik, kpt.</i>	75, 90 XXIV—XXV
		Lodyński Marjan, pułk.	199
Lagrange Józef	28	<i>Łojko, pułk.</i>	193
La Hire Filip	22	Lopaciński Wincenty	92, XXX
Lambert Jan	28	Łowicka księżna	131
Lange Adalbert	145	Łoza Stanisław	199, IX, X
<i>Langfort Teodor, kpt.</i>	39	Lubiński, minister	82
Langner	59	Lukasiński Walerjan	91
Lapie	178	Łuszczewski Wiktor, por.	XXV
La Rochefoucauld, biskup	44	Łuszczewski, minister	77
Laska Waclaw	XLIII		
Laskowski Paweł, kond.	XXIII	Macchiavelli Mikołaj	11
Laskowski Zygmunt	186	Majerski Stanisław	194, XLV
Latour-Maubourg, gen.	69	Makowski Tomasz 15—16, 20, 195, IV	
Le Brun, por.	139, XXIII	Malczewski Antoni, por.	94, XXV
Ledóchowski Franciszek, por.	136— 137	<i>Malczewski Julian, ppor.</i>	136—137
	137	Malczewski Konstanty, kond.	XXV
Legrand, kpt.	67	Malesius, kond.	109
Lehmann Jan Chrystjan	39	Malinowski Mikołaj	13
Lehmann Jerzy	65, 96, 97, 98, 100, 121, 144, 146—148	<i>Malinowski, pułk.</i>	124
Lelewel Jan Paweł, pułk.	143	Maliszewski Edward	199
Lelewel Joachim	24, 103, 179, 184	Mallet Jan Chrzyciel, gen.	69, 97, 119, 133, 143, 151—155, 166, 168, 173, XXVI
Lelewel Prot	179	Małachowski Henryk, ppor.	XXVI
Lencewicz Stanisław	189, 199, XL, XLIII, XLIV	<i>Małgorzewicz Jakób, ppułk.</i>	136—138 XXVI
Lenczyński Feliks, ppor.	XXIII	Malkowski Andrzej, por.	XLIV
Lesniewicz Joachim, kpt.	88, XXIII—XXIV	Marcin V, papież	6
<i>Leszczyński Franciszek, ppułk.</i>	142, 165	Mare Karol	76, 130, 132, 134
<i>Lewakowski Jerzy, kpt.</i>	195, XLIII	Mare Karol (młodszy)	135, 168
Letronne Ludwik	104, 138, 142	Maret Hugo zob. Bassano (książe)	
Lewestam F. H.	XIII	Margueron	72
Lewicki Anatol	6	Marieni, ppułk.	175
Lewicki Jan Nepomucen	169, 184	Marinelli	56
<i>Lex Józef, kpt.</i>	91, 158, XXIV	<i>Markowski Maciej, kpt.</i>	119, 139, 158, 161, XXVI
Lubiński H. ks.	XLIII	<i>Marstaller (Marstulski) Jakób</i>	
Lichtenstein (von) Jan	56—57	<i>Teofil, kpt.</i>	26
Liebisch	84, 146—147	Martinou Karol, pułk.	165
Liesganig Józef	54—55, 57, 66, 68, 72, 79, 118, 178	Martonne Emanuel	195
<i>Lilienfeld Karol, kpt.</i>	XLIII—XLIV	Marylski Antoni	VII
Lindau Jan	6	Marylski Edward	XII
<i>Lipiński Ignacy, por.</i>	139, 177, XXIII	Matkowski Józef, kpt.	94, XXVI
Lipowski Emanuel	109	Matuszewski Aleksander, kond.	XXVI
Lisenbarth Aleksander, ppułk.	108	<i>Matuszewski Ferdynand</i>	193, 199
Lisiecki Szymon	104	Mauil	169
List	130	Mayer Tobjasz	23
Louvois Michał, minister	22	Mayer von Heldensfeld	57—58, 72, 76, 117, 118, 127, 156
Lubecki minister	149		
Lubomirski Henryk	77, 103		
Ludendorff, gen.	85		
Ludwik XIV., król franc.	23, IV		

	Str.
Mechain Piotr	65
Meciszewski Filip, pułk.	98—99, 133
Mehler Franciszek Józef, kpt.	46
<i>Mehler Jan Albert</i> , kpt.	46
Mendoça (de) Bernard	11
Merczyng Henryk	15
Merkator Gerard	10, 14
Mettenleiter	103, 130
Mettich, hr.	109
Metzburg (von)	57, 66
Meyer	169
Michow Henryk	194
Mickiewicz Adam	123, 179
Mickiewicz Władysław	184, XIX
Mieg	57
Mierosławski Ludwik, gen.	92, 182, X
Mikołaj I, cesarz	97, 135, 141, 161—164, 171, 173
Mikołaj z Kuzy	8
Mikutowicz Józef, kond.	XXVII
Milberg Ludwik, pułk.	91, 105, XXVII
Millet de Moreau	28
Minter Karol Fryderyk	104, 131—135, 138—140, 152—153, 157—158, 162—164, 166, 172, 184
<i>Minter Wilhelm</i> , pułk.	131, 143, VIII
Minterówna Henryka zob. Beyerowa	
<i>Misiewicz Mieczysław</i> , por.	XLIII
Młocki A.	XIX
Modzelewski Michał	X, XXX
Mohr Rudolf	183
Möllendorff von, gen.	59
Moitte A.	82
<i>Moller L. D. A.</i> , por.	39
Montecuccoli Rajmund, gen.	22
<i>Morawski Jan</i> , pułk.	193
Morawski Jan	150
Morawski Franciszek, gen.	157
Morawski Kazimierz	40
Morski Tadeusz, poseł	46
Mościcki Henryk	38
Moszyński August	40—42, 52, 149, 197—198
Moszyński Fryderyk	47
Moszyński Jerzy	108, 157, XXX
Motty M.	185
Mroziński Józef, gen.	154—155
Muchin, gen.	63
Muffling, gen.	97, 148
Müller Jan Chrystjan	23
<i>Müller Wilhelm</i> , por.	104, 161, 162, XXVII
Müller Maurycy, ppor.	XXVII
Münster Sebastjan	7
Murat, marszałek	62, 68
Mycielski Aleksander	VI
<i>Myslakowski Ignacy</i> , kpt.	119, 139, 161, XXVII
Napoleon I, cesarz	64—67, 69—71, 73, 82, 85, 89, 93
<i>Naroński Józef</i>	20—21, 27, 196, V—VI

	Str.
Nerwojsz Franciszek	42
Nawrocki Stanisław	XLVII
Nesselrode, minister	114
Netto Fryderyk August	146, XLIV
Neu ppuk.	57
Neudhardt, gen.	161
Neyman Józef, pułk.	79
Niedzielski Tadeusz	109, 196
Niedźwiecki Leonard	179
Niemirowicz-Danczenko, por.	165
Niemirowski Adam	192
Niemyski Wojciech	149, XL
Nieprzecki Jan	23
Niewiarowski Honorat	XL
Niewiarowski Juljan	188
<i>Nieznański Ferdynand</i> , mjr.	139, 176, XXVII
<i>Nipanicz Jan</i> , chorąży	187, 192
Noack Edward	168—169
Nordmann	156, 157
Noskow, ppuk.	166
<i>Nowicki Feliks</i> , mjr.	38, VI
Nowickij ppuk.	166, 168, 171
Oesfeld (von) C. W.	61
Ogiński Michał	64
Ohryzko Józefat	186—187
Oleszczyński Seweryn	104
Olszewicz Bolesław	3, 6, 19, 29, 184, XLIV—XLV
Olszewski Antoni, minister	198
Oppermann Karol, gen.	63—64
Orteljusz Abraham,	8, 14, III
Ostoja Tadeusz	XLIV
Ostrowski	62, 68
Oxiński Józef	190
Ozel (von)	4
Ozerski pułk.	124
Pac Ludwik, gen.	177
<i>Pachatowiecki Stanisław</i>	12
Paldus Józef, ppuk.	35
Panow, ppuk.	171
Paskiewicz Erywański, feldmar- szałek	161, 163, 166, 168, 171, 173, 175
Passarotti Aureljusz	16
Pastorjusz Joachim	18, 59
Paszkowski Baltazar	133
Paszkowski Franciszek, gen.	144
Paszkowski Józef, gen.	XVII
Patek Stanisław	131
Paulmy (de), ambasador franc.	24, VII
Paweł I, cesarz ros.	62
Pawiński Adolf	12
Pawłowski Bronisław, ppuk.	83
Pawłowski Stanisław	35, 82, 120, 193, 199, XL
Pelikan G.	54
Pelletier Jan, gen.	56, 68, 71, 76

Str.	Str.
<i>Petczyński Michał</i> , gen. 90, 105, 107, 108, 115, 116, XXVII—XXVIII	<i>Ptolemeusz Klandjusz</i> 5—8, 10, 22
<i>Pereira de Silva Fr. M.</i> 185	<i>Pudłowski Stanisław</i> 20
<i>Perkowski Antoni</i> , ppor. XXVIII	<i>Pufendorf Samuel</i> III
<i>Perkowski</i> , sierżant 76	<i>Puissant</i> 97, 100
<i>Perthées Karol</i> , pułk. 29—34 40, 42, 52, 63, 68, 196, 198, 199, VI	<i>Puzynina Elżbieta</i> 42
<i>Peutinger Konrad</i> 4	
<i>Pfau (von)</i> , gen. 58	<i>Raczyński Edward</i> , kpt. 81—82
<i>Piadyszew</i> 125	<i>Radetzky Józef</i> , feldmarszałek 10
<i>Picard Jan</i> 22	<i>Radgowski</i> , por. XLV
<i>Piedzicki Julian</i> , ppor. 101, 136, XXVIII	<i>Radkiewics Stanisław</i> , mjr. 101, 139, 145, XXXI
<i>Piłsudski Józef</i> , marszałek 195	<i>Radwański Feliks</i> 47—49
<i>Plotr Wielki</i> , car 61, 112	<i>Radziwiłł Mikołaj</i> 15, IV
<i>Piotrowski Franciszek</i> , kond. XXVIII	<i>Radziwiłł Stanisław</i> V
<i>Piotrowski L.</i> XLVII	<i>Rain Ignacy</i> 54
<i>Pistor (von) Jakób</i> , gen. 62—63	<i>Rakoczy</i> , pułk. 63
<i>Piasqda</i> , kond. 109	<i>Rakusa Jan</i> , kond. 111, XXXI
<i>Plater Zyberg Kazimierz</i> , ppor. XXVIII	<i>Ramsden</i> 109
<i>Plater Stanisław</i> , kpt. 91, 105, 111, XXVIII	<i>Rastawiecki Edward</i> 3, 8, 38, 131, 184
<i>Pleitner Jan</i> 13	<i>Rautenstrauch Józef</i> , gen. 164, 168
<i>Plichta Andrzej</i> 157	<i>Reclus Elizeusz</i> 185
<i>Poczobut Marcin Odlanicki</i> 29, 42—43	<i>Regulski Józef</i> , pułk. 90, 97, 144, XLI
<i>Podczaszyński</i> 169	<i>Rehman Antoni</i> 191
<i>Pogonowski Piotr</i> , kpt. 139, XXVI, 160, 176, 181, XXVIII	<i>Rembieliński Jan</i> , chorąży VII
<i>Pogonowski</i> , pułk. 193	<i>Rembieliński Raymund</i> 79
<i>Pograbski Andrzej</i> 10	<i>Rembowski Aleksander</i> XVII
<i>Polakiewicz Tomasz</i> , kpt. 94, 119, 139, 148, 161, XXIX	<i>Rendziny Stanisław</i> 82
<i>Polifski Pelka Michał</i> 42, 144, XLV	<i>Retyk Joachim</i> 10
<i>Poniatowski ks. Józef</i> 56, 68, 69, 72, 75	<i>Rewkowski Zygmunt</i> 124
<i>Poniatowski Michał</i> , prymas 43—44	<i>Reyher Ernest</i> 135, 168
<i>Poniatowski Stanisław</i> , gen. 43	<i>Reymann D. G.</i> 29, 57, 61, 190
<i>Poniatowski Stanisław August</i> zob. Stanisław August, król	<i>Reynisz S.</i> 190
<i>Porebski Stanisław</i> 13, III	<i>Riabiań</i> 29, 63
<i>Potiemkin Michał</i> , gen. VII	<i>Richter Karol</i> , gen. 142, 162—169, 171, 173—175
<i>Potkański Adolf</i> , ppułk. 136—137, 139, 149, 176, XXIX	<i>Robert Ludwik</i> 100, VIII
<i>Potocki Ignacy</i> 29, 35, 57	<i>Roeder H.</i> 21
<i>Potocki Jan</i> 107	<i>Rogalski Leon</i> XXI
<i>Poucet</i> , gen. 137	<i>Rogowski Hipolit</i> 82
<i>Pradt Dominik</i> 73	<i>Rogoziński Stefan</i> 194
<i>Praesent Hans</i> 58, 83, VII	<i>Romer Eugenjusz</i> 35, 120, 182, 193—195
<i>Praetorius Jan</i> 20	<i>Remer Ludwik</i> , ppor. 101, XXXI
<i>Prawdzie-Chotomski</i> 62	<i>Roodé Jan</i> V
<i>Prażmowski Adam</i> 175—176, 190	<i>Rosengardt Józef</i> , kpt. 94, 139, XXXI
<i>Prądzynski Ignacy</i> , gen. 69, 85, 90— 95, 101, 107, 111—114, 119—121 151, 154—160, 166, 168, 173, 183, IX, XXIX—XXXI	<i>Roskiewicz</i> 53
<i>Prądzynski Wincenty</i> 115	<i>Rostan Aleksander</i> 31
<i>Pressen</i> , kpt. 109	<i>Roszkowski Leonard</i> , ppor. XXXII
<i>Prixner Gotfryd</i> 57	<i>Rotenstätter</i> 56
<i>Prószyński Karol</i> , por. XXXI	<i>Rothkirch</i> , kpt. 109
<i>Przeciszewski Michał</i> , kpt. 193	<i>Rouget Mikołaj</i> , pułk. 69, 141
<i>Przyborowski Walery</i> 186	<i>Roy</i> , gen. 28, 47
	<i>Rozniecki Aleksander</i> , gen. 76
	<i>Rucki Józef</i> 190
	<i>Rüdiger</i> , pułk. 160, 171
	<i>Ruge Sophus</i> 10
	<i>Rumbowicz Hipolit</i> 144
	<i>Rulkowski Antoni</i> , kpt. 160, XXXII
	<i>Ruxerówna</i> 21, V
	<i>Rybiński Maciej</i> , gen. 97
	<i>Rylke Stanisław</i> , gen. 192—193

	Str.
Rzewuski Wacław	194
<i>Rzetkowski Mikołaj</i> , mjr.	111, 139, 159, XXXII
Rzymowski Wincenty	11
Saal Izaak	V
Sabowski Władysław	XLV
Saint—Hilaire (Hillers?)	24
<i>Satacki Antoni</i> , gen.	143
Sandler Chrystjan	22
Sanson, gen.	26, 31, 66—68, 70, 71, 73, 116
Sapieha Leon	87
Savorgnano Marjo	11
Sawicki Aleksander	83
Sawicki Kazimierz	XLV
Sawicki Ludomir	54, 58, 109, XLVI
Sawin, sztabskpt.	171
Scaupae, por.	142
Schickhardt Wilhelm	20
<i>Schiffman Paweł</i> , ppułk.	193
Schindler	56
Schmettau hr. Fryderyk	27
Schmidt J. F.	62
Schrötter (von), minister	59, 68, 74, 76, 113
Schropp	60, 76
Schulze, por.	111
Schwenter Jan	20
Scieżyński Mieczysław, mjr.	XLVI
Sculteti Aleksander	9
Seeger von Dürrenberg Jan Tob- jasz, pułk.	45, 53, 54, 57
Selasinski (von) F.	59
Serry, rezydent franc.	77
Sewerynowski	VII
Sędziwoj z Czechła	5
Siegfried Herman, pułk.	183
Siemieński Lucjan	149
Sierakowski Karol, gen.	35, 38, 54, 69, 143, VII
Siestrzyński Jan	103—104
<i>Sipko</i> , pułk.	193
Skalkowski A. M.	148, VII, XI
Skarbek Fryderyk	87, XVI
Skarżyński	39
Skimborowicz Hipolit	36
Skolimowski Rafat ks.	100, 102
Skróbecki Tomasz, mjr.	88, 90, XXXII
Skrodzki Jerzy Karol	100, 146
Skrzyński Jan, gen.	94, 155, 156
Sławiński Piotr	122—124
Słończewski Andrzej	185, LXXVII
Słowaczyński Andrzej	181
<i>Sługucki Tomasz</i> , kpt.	139, XXXII
Smoleński Władysław	42
Snellius Willibrod	20
Śniadecki Jan	40, 42—42, 47—53, 78, 79, 82, 96, 122, 197, 198, XLVI
Sobieski Jan zob. Jan III	

	Str.
Sobieszczański F. M.	30, 131
Sobolewski Jerzy, kpt.	XXXII
<i>Sokolnicki Michał</i> , gen.	35, 36, 38, 39, 53, 69
Sokolnicki Michał	36
Sokołowski August	XXX
Sokolowicz, kond.	108
Solski Stanisław ks.	36
Somfeld	56
Sonnenfelder Alojzy	102
Sosnowski O.	82
Sosnowski Oskar	194, XLV, XLVI
Sosnowski Paweł	XLVI
Sotzmann Daniel	59—60, 96, 118
Sowiński Józef, gen.	98, 100, 182, 183
Spieszniuk	157
Sporer	169
Stabnicki Ignacy, kond.	XXXIII
Stanisław August Poniatowski, król	24, 25, 29—33, 35, 38, 40—43, 50, 59, 62, 63, 96, 108, 196—198
<i>Starowolski Franciszek</i> , ppor.	142
Staszyc Stanisław	71, 77—79
Staudi, kond.	112
Stavenhagen Willibald	27, 28
<i>Stebnicki Hieronim</i> , gen.	191, 194, 196
Stefan Batory, król	12, 195, 199
Stegman Joachim	20
Stein, mjr.	60
Stein, C.	130
Steinbacher, mjr.	45, 53, 57
Stern Abraham	146
Stiernskanz Karol, gen.	187
Strasz Maksymilian, kond.	XXXIII
Straszynski Karol, kpt.	193
Stroganow, hr.	165
<i>Stroynowski Stanisław</i> , ppułk.	187, 192
<i>Strubicz Maciej</i> ,	12—13, 26
Struve Fryderyk	122, 123
Struve Wilhelm	176
<i>Stryjeński Aleksander</i> , kpt.	101, 121, 136, 182—184, 196
Stryjeński Zygmunt, gen.	85, VIII
Strzecki Andrzej	42—43
Suchet	77
Suchodolec Jan Władysław	21
<i>Suchodolec Samuel</i>	21, 27, 196
Suchtelen Piotr, gen.	64, 136
Suffczyński	148
Sułkowski August	40
Sura	56
Svart Olaf Hansson	III
Świątkowski Hijacent, ppor.	XXXIII
Świda Michał, mjr.	94, XXXIII
Świdziński Michał, kond.	XXXIII
Sycewski Jan	104
Sydow Emil von, pułk.	54, 174
Szahn Antoni	144, 145, XLVI

	Str.		Str.
Szajnocha Władysław	XLVI	<i>Valentin d'Hauterive Franciszek,</i>	
Szaniawski Józef Kalasany	79	pułk. 73, 90—91, 104—105, 107	
Szaster Antoni, ppor.	XXXIII	152, 159, 160, XXXIV—XXXV	
Szeffer Jakób, ppor.	XXXIII	Varnhagen, pułk.	185
Szeliga zob. Bieliński Józef		Vauban Sebastian, marszałek	22
<i>Szemeja Jędrzej,</i> por.	82, XLVI	Villarsy, de A.	147
Szenk Józef	XLVI	Vocarelli X (pseud.) zob. Lewa-	
Szokalski Wiktor Feliks	87, XXXVI	kowski Jerzy	
Szolma Jan	83, 144	Waga Antoni	30
Sztyrmer Ludwik, gen.	98, 188, X	Wagner	176
Szubert Fryderyk, astronom	107	Waldau, mjr.	57
Szubert Fryderyk, gen.	63, 102, 121	Wanderer	56
	125, 161, 178	Wapowski Bernard	8—9, 195
Szulc Bogusław	XLVI	Warnka Stanisław	184
Szultz August, kpt.	136	Warschauer Adolf	VII
<i>Szymanowski Franciszek,</i> pułk.	88.	<i>Waszkiewicz Antoni,</i> kond.	101, 142,
91, 118, 136—137, 139, XXXIII			XXXV
<i>Szymanowski Wincenty,</i> kpt.	142	Waszkowski Aleksander	185—186
Szymoński Michał, por.	136	Wegecjusz	4—5, 11
		Weigel Kasper	XLVII
Tarasiewicz St.	188	Weimarn, kpt.	138
Tarnowski Jan, hetman	11	Weinberg L.	122
<i>Tasiński Mieczysław,</i> mjr.	XLVII	Werner	56
Tenner Karol, gen.	122—124, 126	Wesołowski R.	181
144, 150, 162, 175, 187		Weysenhoff, gen.	148
Textor Jan Krzysztof von, por.	58—60, 68, 74,	Wielhorski Józef, gen.	108
113, 118, 127, 139		Wielhorski Władysław, kond.	XXXV
Theviotte, kpt.	78	Wielopolski Aleksander, margr.	188
Thiel	169	Wierzbolowicz Karol, ppułk.	88, 91
Thomas Adolf	168		XXXV
Tielke	37, XLVII	Wierzbowski Teodor	25, 43
Tiergard	6	Wildefeuer	103
Tippelskirch E. von	76	<i>Willim Aleksander,</i> pułk.	183
<i>Tirreguille Ricaud de,</i> ppułk.	26	Wilson Józef, kpt.	137—138
Tiutikow, gen.	188	Winiarz Alojzy	54
Toeppen Maks.	6	Wisłocki Władysław	XVII
Tokarz Wacław, pułk.	54, 65, 83,	Wisniewski Tadeusz	194
	189, 199	Wistickij, gen.	62—63
<i>Tolkemith Daniel,</i> kpt.	111, 113	Wiszniewski Michał	9, XXX
	139, 157, XXXIV	Witt, gen.	164
Toll, gen.	138	Witte Józef, gen.	VII
Tolstoj, gen.	171	Wittgenstein, feldmarszałek	107, 136
Torricelli Ewangelista	20	Władysław IV, król	17, 19
Trampczyński W.	185	<i>Wodnicki Adam,</i> por.	101, 128, 139,
Trepow, gen.	186		XXXV
Trębicki (Antoni?)	26	<i>Wodnicki Stanisław,</i> ppor.	139, XXXV
Truskot Jan	62	<i>Wodzicki Henryk,</i> ppor.	XXXV
Tuławski Józef, ks.	23	Wodzicki Józef	108
<i>Turzański Józef,</i> kpt. 94, 139, XXXIV		Wojczyński Stanisław, gen.	76
<i>Łwardowski Kazimierz,</i> kpt. 161, 139,		Wolff R.	183
	XXXIV	<i>Wolski Jan Cyprjan,</i> mjr.	101, 156,
Tylkowski Wojciech	36		176, XXXVI
		Wolski Mikołaj	29, 33
Umiastowski Roman, kpt.	XLIII	Wołarowicz P.	61
Umiński Jan Niepomucen, gen.	154,	Wolkonskij ³ Piotr, gen.	127
	156	<i>Wółtowicz Jerzy,</i> por.	160, XXXVI
Ungler Florjan	8	Workman	194
Uruski Seweryn	X	Woyde Aleksander	IX
Uziebło Lucjan	29, 42	<i>Woyten de,</i> pułk.	39
		Wójcicki Kazimierz Władysław	131, XXX
		Wroczyński Tadeusz	98

	Str.		Str.
Wrotnowski Feliks	177, 179—181	Zaremba Polikarp , ppor.	139, 160, XXXVII
Wrześniowski Wincenty	147—148, XLV	Zaremba Stanisław , ppor.	XXXVII
<i>Wysłouch Jan</i> , ppulk.	183	Zaręba Jan	146
Wysocki Jakób , ppor.	XXXVI	Zbrożek Dominik	194
Wysocki Józef , gen.	181, 189, XLVII	Zdanowski Władystaw , mjr.	90—91, 97, XXXVII
Wysocki Stanisław , inż.	173—174	Zglinicki von , pulk.	58
Wyszkowski Józef , ppulk.	90, 128, 139, XXXVI	Zientekci Antoni , mjr.	94, 105, 139, XXXVII
 		Zipter	169
Zabłocki Teofil , mjr.	109, 139, 176—177, XXXVI	Zondervan Henryk	61
Zaborowski Ignacy ks.	36, XLVIII	Zürner	10
Zach	54	Zwicker Daniel	19
Zagórski	XLVIII	Zwierkowski Władystaw	XXII
Zajączek Józef , gen.	112, 148, VIII	Zwoziński Tadeusz , kpt.	XLVIII
Zakrzewski Albert	138, 156	Zygadłowicz Gustaw , gen.	193
Zakrzewski Aleksander , por.	138, 142—143	Zygmunt I , król	8
Zakrzewski Maksymilian	168	Zygmunt August , król	12—13
Zaleski Bronisław	183	Zygmunt III , król	16
Zaleski zob. Falkenhagen Zaleski		 	
Zalewski Teofil , ppor.	143	Zebrawski Teofil , por.	138, 139, XXXVII—XXXVIII
Załuski Józef , gen.	156—147, 159	Zebrowski Kazimierz	XLVIII
Zamoyski Jan , hetman	11—13	Zebrowski Oskar	182
Zamoyski Władystaw , gen.	179	Zwan Kazimierz , pulk.	91, 105, 129, 134, 139, 154, 159, 160, 167—168, XXXVIII
Zan Tomasz	123	Zychliński Teodor	183, X
Zandrowicz Franciszek , ppulk.	109, 110, 137, 139, XXXVII	Zyliński Józef , gen.	192, 194, 196
Zannoni Jan Antoni Rizzi	25—27	Zyliński Marcin	124
Zaremba Adam	16	Zyliński Stanisław , gen.	191

Spis rysunków.

1. Mapa Polski Wacława Grodeckiego	str. 9
2. Mapa Litwy Tomasza Makowskiego	str. 16
3. Mapa Ukrainy Wilhelma Beauplana	str. 18
4. Mapa woj. rawskiego Karola de Perthées	str. 31
5. Mapa Polski J. A. Rizzi Zannoniego	} wkładka
6. Mapa demarkacyjna polsko-pruska (1818—1822)	
7. Karta zbiorowa do mapy topograficznej Król. Polskiego	} wkładka
8. Mapa topograficzna Król. Polskiego (1822—1843)	str. 172
9. Mapa Polski gen. W. Chrzanowskiego	str. 178

ERRATA ¹⁾.

Strona	wiersz	zamiast	powinno być
3	4 od dołu	kartografji	geografji
7	9 " "	astrolobjum	astrolabjum
13	21 od góry	w wyprawę	na wyprawę
13	15 od dołu	i, że	i że
13	9 " "	1562	1563
14	4 " "	dziale	dziele
15	10 " "	Einfüsse	Einflüsse
17	5 od góry	rysownikiem	rysownikiem ¹⁾
17	24 od dołu	Ukrainy ¹⁾	Ukrainy
17	20 " "	słowa: „na 9 tablicach“	należy skreślić
20	12 od góry	1660	1642
21	25 " "	1763	1703
21	26 " "	Władysława	Jana Władysława
25	24 " "	d'aprè	d'après
25	25 " "	le lieux	les lieux
30	31 od dołu	w Dreznie)	w Dreznie ¹⁾
32	8 " "	Ms. 576	Ms. 876
38	2 " "	Warszawa 1912 i t. d.	Warszawa 1911 III, 66r i nast., Uniw. wileński III, 209—211
40	16 " "	organizacji, administracji	organizacji administracji
45	8 od góry	szósty	piąty
46	13 " "	Dniepru	Dniestru
51	9 od dołu	tekst	jako tekst
57	24 od góry	pokazywać je	pokazywania ich
57	10 od dołu	atque hujus colon	atque hujus colon.
59	20 " "	juncturum	junctorum
60	2 " "	zajętych	zdjętych
61	10 od góry	Bayera	Baeyera
61	17 od dołu	Ingermanlanji	Ingermanlandji
61	3 " "	Ptoitogrod	Petersburg
62	13 od góry	Ingeström	Igelström
63	11 " "	W r. 1799	W r. 1793
63	22 od dołu	były bardzo	były przy bardzo
64	19 " "	16 ark.	6 ark.
64	19 " "	1 : 680 000	1 : 680 000
64	1 " "	Ptoitgrodzie	Petersburgu
65	12 od góry	niemieccy austrjacy	niemieccy i austrjacy
66	18 " "	które	których
66	14 od dołu	Ingeströma	Igelströma
68	30 " "	septentionale	septentrionale
68	28 " "	pracom	pracami
68	17 " "	kompanji	kampanji
69	6 " "	str. 36)	str. 35)

¹⁾ W spisie niniejszym zostały pomieszczone tylko najważniejsze błędy.

Strona	wiersz	zamiast	powinno być
69	13 od dołu	Sierocka	Serocka
70	3 " "	zaprodukowało	zreprodukowało
71	7 " "	powiada	posiada
72	16 od góry	zwrócił je	zwróci je
72	21 od dołu	znajdują 1811 (por.	znajdują
72	20 " "	III	III, 1811 (por.
73	18 od góry	Valentin d'Hauterrive	Valentin d'Hauterive
73	23 " "	kompanją	kampanje
73	18 od dołu	Gen. Kwatern.	Kwatern. Gen.
73	14 " "	Valentin d'Hauterrive	Valentin d'Hauterive
74	3 od góry	Baclet d'Albe	Baclet d'Albe
74	10 " "	itinerjami	itinerarjami
74	13 " "	Baclet d'Albe	Baclet d'Albe
74	19 " "	w pra-	na pra-
75	4 " "	zapatrzono	zaopatrzone
75	12 " "	opisana	opisowa
75	14 " "	po-	przy-
75	15 " "	dróżnych	drożnych
78	12 " "	1 : 182 000	1 ; 1 182 000
79	8 " "	mierzenia, zboczenia	mierzenia zboczenia
80	5 " "	nym	nym
80	18 " "	nów"	nów
80	10 od dołu	Łęcki	Łęski
82	6 od góry	dotąd	dotąd
83	18 " "	Zyczeniu	Zyczenie
84	1 od góry	„czesci	„części
85	24 " "	ogrywać	odgrywać
86	1 od dołu	1, 313 i 293	1, 313 i 273
94	2 " "	por. Swida. W r. 1818 zmarł i t. d.	mjr. Swida. W r. 1816 zmarł por. Biesiekiński, w r. 1818 i t. d.
96	18 od góry	oświetlenia)	oświetlenia ³⁾).
96	20 " "	książka ³⁾	książka ⁴⁾
96	29 od dołu	Memorial... ⁴⁾	Mémorial... ⁴⁾
96	9 " "	czytowanych	cytowanych
96	2 " "	Mowa	5) Mowa
97	7 " "	kartogr.	kart geogr.
98	1 " "	zator	rator
100	24 od góry	wykreślona	wykreślona
100	3 od dołu	des mathématiques	mathématiques
101	4 od góry	uce, lub prac rysunko- wych	uce lub prac rysunko- wych
101	5 " "	posad	porad
101	10 " "	Stanisław	Ludwik
103	4 od dołu	W „Rodowodzie	W „Rodowodzie drukarzy
104	22 " "	d'Hauterrive'a	d'Hauterrive'a
105	15 " "	d'Hauterrive	d'Hauterive
105	8 " "	demiitacyjnych	delimitacyjnych
107	18 " "	d'Hauterrive	d'Hauterive
108	1 od góry	w Polsce	o Polsce
108	21 " "	nansé	nesansé
108	16 od dołu	stroną	obroną
111	16 " "	wstąpił	ustąpił
115	2 od dołu	azielných	dzielných
115	1 " "	dkt	akt
116	18 od góry	to żądanie	to na żądanie
116	11 od dołu	ooszukiwanie	poszukiwanie
117	22 od góry	słowa: „z pośpiechem“	należy wykreślić
118	21 " "	Piaszkowice	Pilaszkowice
126	7 " "	więc twierdzeniami	więc z twierdzeniami
126	28 od dołu	ułożyli	włożyli
126	17 " "	trygonomatycznej	trygonometrycznej
128	25 od góry	W. R. i O. P.	W. R. i O. P. w 1827 r.

Strona	wiersz	zamiast	powinno być
128	14 od dołu	astronomicznie	astronomicznego
128	4 " "	23. III. 1827	23. II. 1827
135	17 od góry	jak sądził	ma jak sądził
139	3 " "	ktp.	kpt
139	22 " "	wymierzonych	wymierzone
139	23 " "	skartowanych	skartowane
139	25 " "	wybuchło	gdy wybuchło
139	19 od dołu	wykorzystana	wykorzystaną
139	19 " "	poniżej	powyżej
139	5 " "	Redukcję	Redukcją
140	1 od góry	wiorst	wiorst ²
141	3 " "	za każda	za każdą
142	29 " "	Zelewski	Zalewski
143	21 " "	zlecany	zlecony
147	18 od góry	Mufflinga	Müfflinga
148	8 " "	Mufflinga	Müfflinga
151	13 " "	utrzymują	utrzymają
151	23 " "	starczeniem	starczaniem
159	17 od dołu	Valentin d'Hauterive'a	Valentin d'Hauterive'a
161	18 " "	Wywożone	Wywiezione
164	19 od góry	Mikołaja I i	Mikołaja I
168	13 od dołu	Fellion	Fillion
175	15 " "	plonu	planu
176	7 od góry	Pułkowy	Pulkowa
176	17 " "	wstawił jako	wstawił się jako
176	26 " "	u których	w których
177	13 od dołu	St. P. Ka-	St. P. Ko-
180	11 " "	de États	des états
185	2, 5, 8 i 10	Słomczyński	Słończewski
185	12 od dołu	Słomczyński	Słończewski
187	6 " "	„Specjalna	„Specjalna
193	19 od góry	ocalić	ocenić
196	19 " "	skale	szkole
196	23 " "	nagięte	nagięta
198	6 " "	są	jest
II	17 " "	1 : 250 000	1 : 2 500 000
IV	8 " "	sztychowanym	sztychowanego
VII	13 od dołu	Renglist	Ranglist
XIII	4 " "	a w pow.	w pow.
XVII	5 " "	po słowie kond. dodać:	Brał udział w zdjęciu
XX	21 od góry	od 28.VI	od 28. VII
XX	26 " "	Prądzyński IV, 425	Prądzyński III, 425
XXVI	2 " "	do szkoły z wjsk.	do szkoły wojsk.
XXIX	1 od dołu	r. VIII	28. VII
XXX	1 od góry	14. VIII	11. VIII

Spis rzeczy.

	Str.
Wstęp	3
Początki kartografji w Polsce	5
Wiek XVI	8
Wiek XVII.	15
Wiek XVIII.	22
Epoka Stanisława Augusta	28
Prace kartograficzne rządów zaborczych po rozbiorach	53
Księstwo Warszawskie	65
Królestwo Kongresowe (1815—1830)	83
Czasy powstania listopadowego	150
Epoka paskiewiczowska	161
Emigracja	176
Rok 1863	185
Udział Polaków w obcej służbie kartograficznej	190
Zakończenie	195

D O D A T K I.

A) Uzupelnienia	III
B) Spis oficerów i konduktorów Kwatermistrzostwa Gen. W. P. (1815—1831)	IX
C) Próba biblijografji polskiej literatury kartograficznej	XXXIX
D) Streszczenie francuskie	XLIX
Skorowidz nazwisk	LXV
Spis rysunków	LXXV
Errata	LXXVI

PRACE TEGOŻ AUTORA.

Pierwsze wiadomości o odkryciu Ameryki w literaturze polskiej. Warszawa 1910.

W sprawie wydawnictwa „Pomniki Geografii Polskiej“. Warszawa 1914.

Zbiory kartograficzne. Próba instrukcji do katalogowania i konserwowania zbiorów kartograficznych. Warszawa 1915.

Jan Długosz, ojciec krajoznawstwa polskiego. Warszawa 1915.

Program badań nad historją kartografji Polski. Warszawa 1916.

Król Jan Sobieski jako miłośnik geografji. Warszawa 1919.

Najbliższe zadania kartografji polskiej. Warszawa 1919.